



KARA
COONEY

HAT
SZEP
SUT

KOBIETA, KTÓRA
ZOSTAŁA KRÓLEM

W
ab
yda wnic
two

Kara Cooney

HATSZEPSUT

Kobieta, która została królem

przełożył Jarosław Mikos



Tytuł oryginału: *The Woman who Would Be King*

Copyright © 2014 by Kathlyn Mary Cooney aka Kara Cooney

Copyright © for the Polish edition by Grupa Wydawnicza Foksal,

MMXVI

Copyright © for the Polish translation by Jarosław Mikos, MMXVI

Wydanie I

Warszawa MMXVI

Spis treści

Dedykacja

Chronologia

Drzewo genealogiczne Hatszepsut

Od autorki

Przedmowa

Rozdział 1. Boskie początki

Rozdział 2. Własne miejsce

Rozdział 3. Wielka Królewska Małżonka

Rozdział 4. Regentka małoletniego króla

Rozdział 5. Droga do władzy królewskiej

Rozdział 6. Jak utrzymać władzę królewską

Rozdział 7. Król staje się mężczyzną

Rozdział 8. Zachodzące słońce

Rozdział 9. Umarł król, niech żyje król!

Rozdział 10. Zaginione dziedzictwo

Podziękowania

Zdjęcia

Bibliografia

Przypisy wyjaśniające

Przypisy bibliograficzne

Dla Juliana, który jest tak szczęśliwy, że jeszcze nie potrafi płakać.

Chronologia

Nowe Królestwo 1539–1077 p.n.e.
XVIII dynastia 1539–1292 p.n.e.
Ahmes I (Nebpehtyre) 1539–1515 p.n.e.
Amenhotep I (Dżeserkare) 1514–1494 p.n.e.
Totmes I (Aacheperkare) 1493–1483 p.n.e.
Totmes II (Aacheperenre) 1482–1480 p.n.e.
Totmes III (Mencheperre/Mencheperkare) 1479–1460 p.n.e.
Hatszepsut (Maatkare) 1472–1458 p.n.e.
Totmes III (Mencheperre) 1460–1425 p.n.e.
Amenhotep II (Aacheperure) 1425–1400 p.n.e.
Totmes IV (Mencheperure) 1400–1390 p.n.e.
Amenhotep III (Nebmaatre) 1390–1353 p.n.e.
Amenhotep IV/Achenaten (Nefercheperure) 1353–1336 p.n.e.
Smenchkare/Neferneferuaten 1336–1334 p.n.e.
Tutankchaton/Tutankchamon (Nebkheperure) ? –1324 p.n.e.
Itnetjer Ay (Chepercheperure) 1323–1320 p.n.e.
Horemheb (Dżesercheperure) 1319–1292 p.n.e.
XIX dynastia 1292–1191 p.n.e.
Ramzes I (Menpehtyre) 1292–1291 p.n.e.
Seti I (Menmaatre) 1290–1279 p.n.e.
Ramzes II (Usermaatre setepenre) 1279–1213 p.n.e.
Merneptah (Baenre) 1213–1203 p.n.e.
Seti II (Usercheperure) 1202–1198 p.n.e.
Amenmesses (Menmire) 1202–1200 p.n.e.
Siptah (Achenre) 1197–1193 p.n.e.
Tawosret (Sitre merytamen) 1192–1191 p.n.e.
XX dynastia 1190–1077 p.n.e.
Setnacht (Userchaure) 1190–1188 p.n.e.
Ramzes III (Usermaatre meryamen) 1187–1157 p.n.e.
Ramzes IV (Heqamaatre setepenamen) 1156–1150 p.n.e.
Ramzes V (Usermaatre secheperenre) 1149–1146 p.n.e.
Ramzes VI (Nebmaatre meryamen) 1145–1139 p.n.e.
Ramzes VII (Usermaatre setepenre meryamen) 1138–1131 p.n.e.

Ramzes VIII (Usermaatre achenamen) 1130 p.n.e.

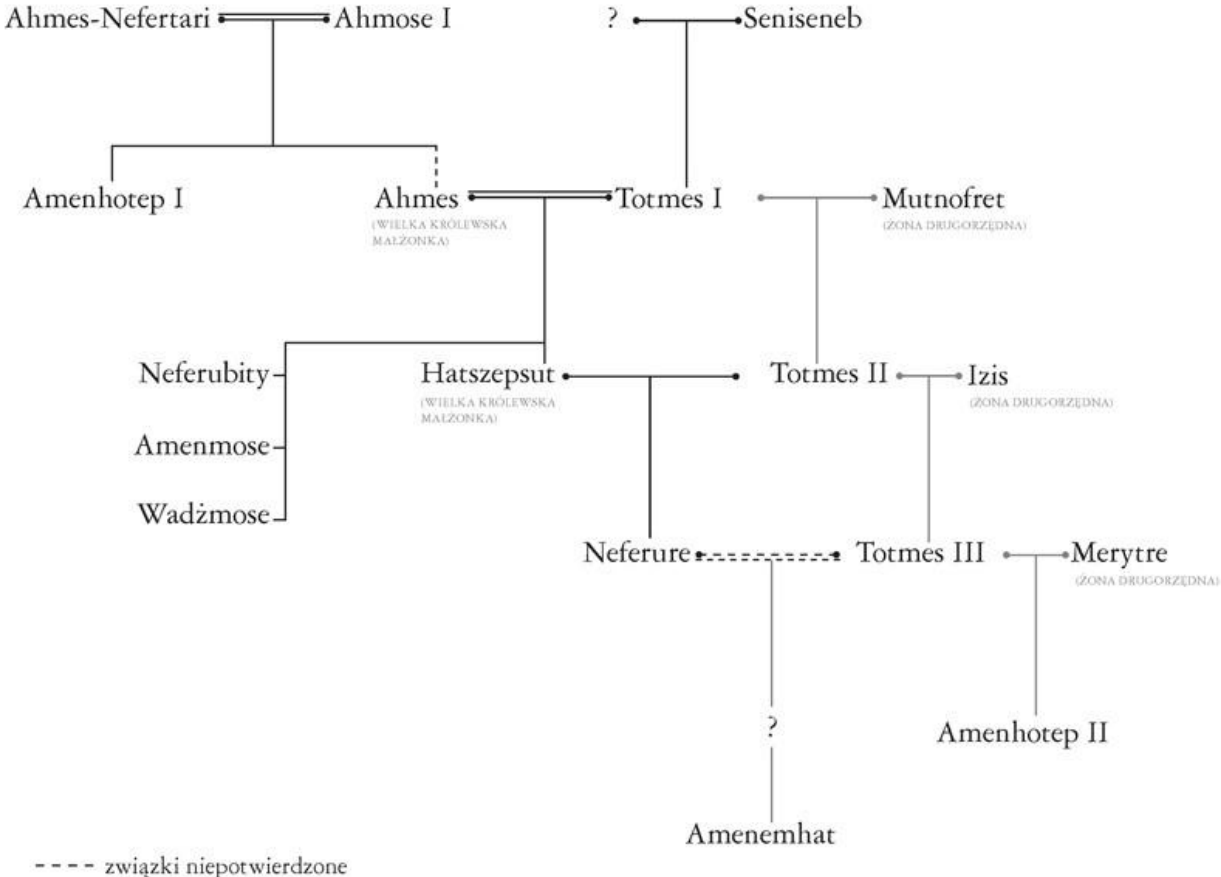
Ramzes IX (Neferkare setepenre) 1129–1111 p.n.e.

Ramzes X (Chepermaatre setepenre) 1110–1107 p.n.e.

Ramzes XI (Menmaatre setepenptah) 1106–1077 p.n.e.

Na podstawie: Erik Hornung, Rolf Krauss, David A. Warburton,
Ancient Egyptian Chronology. Handbook of Oriental Studies, tom 1: *The
Near and Middle East*, Leiden–Boston 2006.

Drzewo genealogiczne Hatszepsut



Od autorki

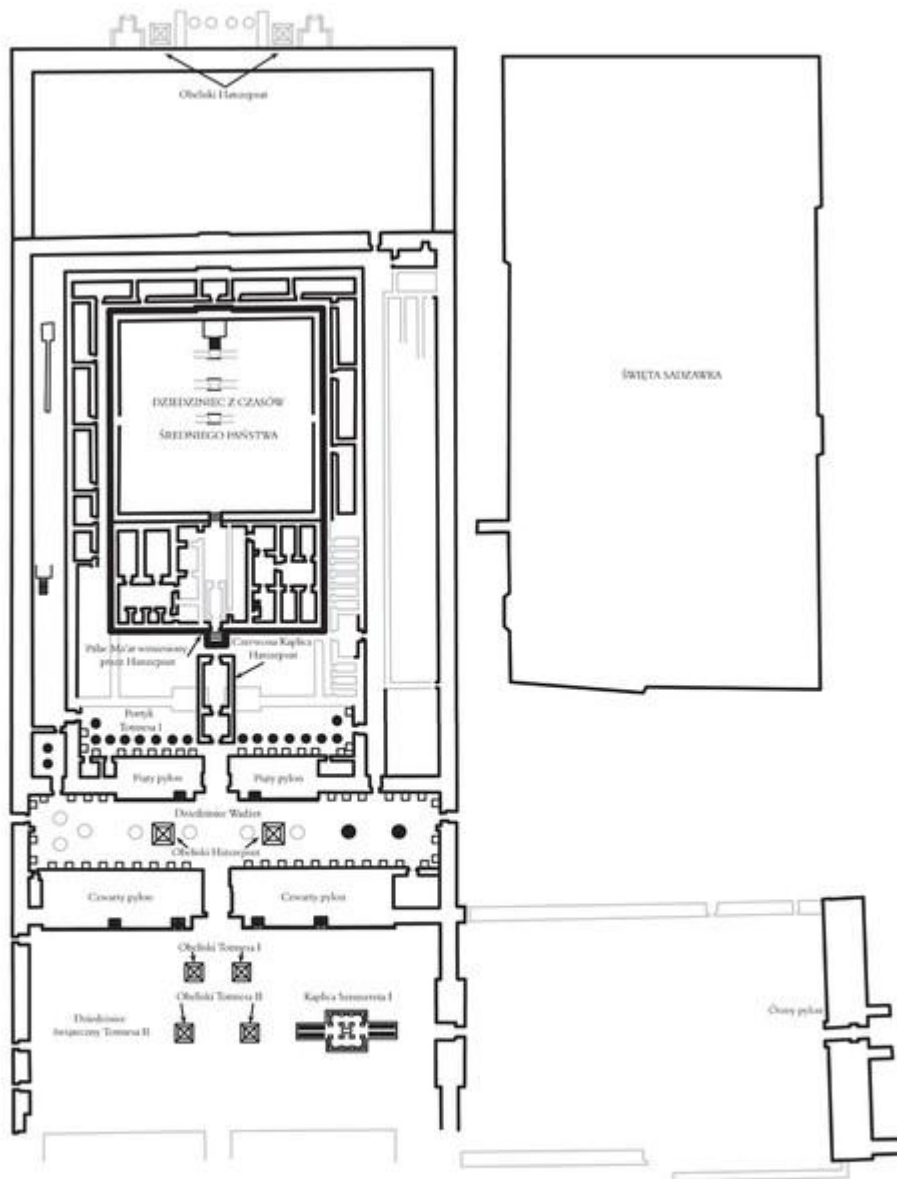
Poczucie pewności odgrywa niewielką rolę w przedstawionej tutaj opowieści o Hatszepsut. Zachowane źródła mają bardzo różną wartość, a ponieważ zniszczono tak dużo pomników jej panowania, pozostają nam jedynie, często niezgodne ze sobą, wyobrażenia na jej temat, pochodzące od innych osób, z których wiele żyło tysiące lat po jej śmierci. Aby wydobyć z zapomnienia i ożywić zamiary, ambicje i rozczarowania Hatszepsut, musiałam naruszyć wiele zasad mojego warsztatu egiptologa i w wysiłkach zmierzających do odtworzenia jej charakteru i procesu podejmowania decyzji często uciekałam się do domysłów i spekulacji, jak również do niepoddających się weryfikacji hipotez (choć dokumentuję źródła i podkreślam swoją niepewność). Wszystkie wysuwane przeze mnie przypuszczenia są, jak sądzę, uzasadnione, ponieważ Hatszepsut pozostaje ważnym przykładem ambiwalencji, z jaką są postrzegane kobiety sprawujące władzę. Nawet bez dokładnej znajomości szczegółów historycznych oraz pobudek, jakimi kierowała się Hatszepsut, nadal mogę – odwołując się do wskazówek pozostawianych przez nią samą, innych królów oraz dworzan, urzędników i kapłanów – prześledzić jej drogę do władzy, uzupełniając w ten sposób obraz okoliczności, jakie ukształtowały jej drogę życiową.

Postanowiłam pominąć rozbudowane analizy dzieł architektury, reliefów, posągów, tekstów i genealogii, skupiając się zamiast tego wyłącznie na opowieści tworzonej przez samą Hatszepsut; omówienie wątków pobocznych czytelnik znajdzie w przypisach. Zrezygnowałam także z rozwijania kwestii ambitnego programu budowlanego Hatszepsut, ponieważ dotycząca tego tematu bogata dokumentacja wypełnia już wiele tomów. (Szczерze mówiąc, imponujące zamierzenia budowlane Hatszepsut często skłaniały historyków do tworzenia opowieści raczej o przedmiotach i budowlach, niż o samej władczyni). Ta książka opowiada o kobiecie żyjącej w czasach starożytnych, o jej relacjach z egipskim systemem władzy i z potężnymi graczami, którzy go kształtowali, o jej decyzjach, jej ambicjach, jej rozpachy i triumfach, jej porażkach. Omawiając historię życia Hatszepsut, począwszy od

dziejów jej przodków aż po gorzki koniec, będę się starała, sytuując jej osiągnięcia w kontekście epoki, prześledzić, co udało się jej osiągnąć i w jaki sposób tego dokonała, oraz przedstawić własne hipotezy dotyczące motywów, jakimi się kierowała, i sposobu jej myślenia.

Wielu historyków bez wątpienia zarzuci mi, że uciekam się do fantazji: wymyślam emocje i uczucia, których istnienia nie potrafię poprzeć dowodami. I będą mieli rację. Starając się opisać Hatszepsut jako osobę z krwi i kości, zamierzam przedstawić na kartach tej książki wiele koncepcji i założeń; uważam, że to najlepszy sposób, by odtworzyć jej sposób podejmowania decyzji. Moje przypuszczenia, stanowiące efekt dwudziestu lat moich badań egiptologicznych, znajdują oparcie w istniejących źródłach i mają wyraźnie zarysowane granice. Próbując opisać uczucia kierujące Hatszepsut, mogę się mylić, ale kiedy wysuwam jakąś hipotezę, staram się obudować ją zastrzeżeniami, zaproponować alternatywne rozwiązania albo wyjaśnić w tekście wszelkie niejasności. Co nie znaczy, że chroni mnie to przed – częstym w przypadku studiów nad starożytnością – brakiem precyzji.

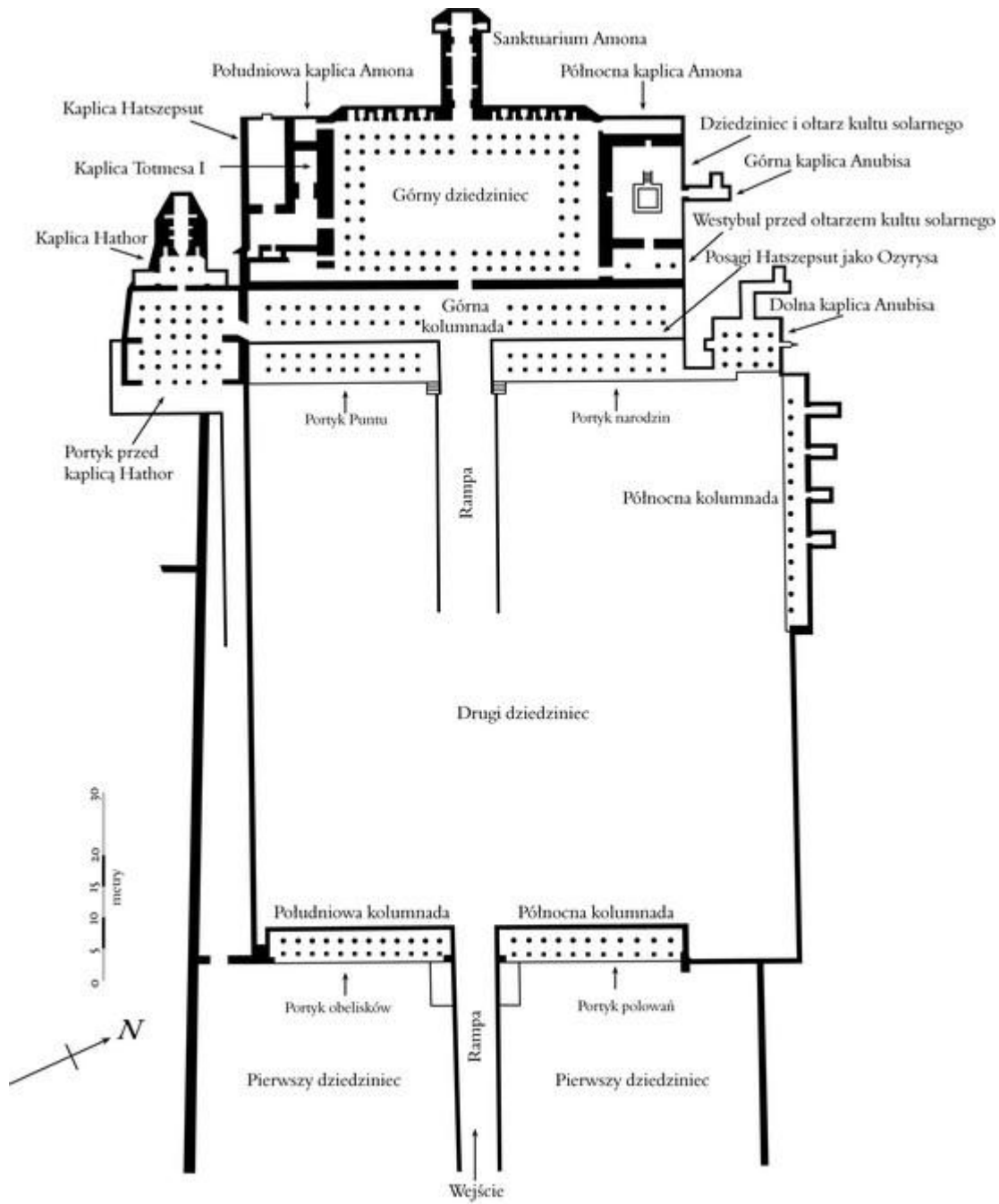
Książka o Hatszepsut stanowiła dla mnie rodzaj wytchnienia, była czymś całkiem odmiennym od moich wcześniejszych badań egiptologicznych, które skupiały się na danych dotyczących pogrzebów i studiów nad trumnami. Wykorzystałam wszystkie swoje umiejętności badawcze, ale pozwoliłam sobie także na dywagacje, posługiwanie się wyobraźnią i wyciąganie wniosków w sposób, w jaki nie uczyniłabym tego w innych pracach. Ta książka wyrasta z moich bliskich (i dziwnych nawet dla mnie samej) związków ze światem starożytnym i muszę podziękować niezliczonym badaczom, którzy dzielają to samo obsesyjne zainteresowanie przeszłością Egiptu – pokoleniom archeologów, którzy odnaleźli w piachu pustyni szczątki Hatszepsut; filologów, którzy przełożyli i poddali analizie jej teksty; historyków sztuki, którzy poskładali rozbite posągi i znaleźli ślady jej reliefów wymazanych z pamięci uderzeniami dłuta. Utorowali w ten sposób drogę tej biograficznej opowieści o roli Hatszepsut w dziejach.



Pole
„Jenny Nubakia od Nięgi”

Plan kopiec w Karakum, Okręg Anau, w czasach panowania Hanauqan, rys. Deborah Shih





Plan świątyni grobowej Hatszepsut w Deir el-Bahri, w Tebach, XVIII dynastia, rys. Deborah Sheih

Przedmowa

Hatszepsut była pierwszą kobietą, która przez wiele lat rządziła Egiptem jako król¹. Wcześniej zdarzało się, że Egipcjanki sprawowały najwyższą władzę, ale zwykle pełniły funkcję przywódczyni lub regentek dosyć krótko. Jeśli zsumujemy czas regencji Hatszepsut i okres sprawowania przez nią władzy królewskiej, okaże się, że panowała przez niemal dwadzieścia dwa lata. Co jeszcze bardziej znaczące, zdobyła tę władzę, nie uciekając się do rozlewu krwi i nie wywołując kryzysu społecznego. Nie dysponujemy żadnymi dowodami, które świadczyłyby o jakichkolwiek udanych zamachach na członków jej rodziny czy też próbach dokonania przewrotu (inicjowanych przez Hatszepsut albo kogokolwiek innego). Chociaż zdobyła władzę w sposób czysty i sprawny, wymagało to od niej użycia wszystkich środków, jakie miała do dyspozycji – wykorzystania swoje królewskie pochodzenie, wykształcenie, zręczność polityczną, a także głębokie (czasami radykalne) pojmowanie społecznego znaczenia religii.

Dlaczego zatem tak niewielu zna dziś imię tej niezwykłej kobiety? Słyszeliśmy o morderstwach dokonanych przez Kleopatę VII i o jej podbojach seksualnych, jej rozrzutności i katastrofalnych kampaniach wojskowych. Hatszepsut, o ile wiadomo, nie była uwodzicielką wielkich generałów stojących na czele legionów. Z prostej przyczyny: wokół niej nie było mężczyzn potężniejszych niż ona. Zamiast uwodzić zwykłych śmiertelników, stworzyła mechanizm pozwalający jej – publicznie i w sposób niepodważalny, a do tego bez konieczności seksualnego podporządkowania się mężczyznom – dowieść miłości, jaką obdarzali ją bogowie. Potomni nie zapamiętali też Hatszepsut z powodu klęsk bitewnych, bo wszystkie jej dokonania militarne przynosiły jej ludowi i jej bogom tylko rosnącą zamożność imperium. Nie istnieją żadne opowieści mówiące o tym, jak próbowała wyczarować gotówkę z pustego skarbcza – ponieważ miała więcej pieniędzy niż ktokolwiek inny w ówczesnym świecie. Nie zapamiętano jej także ze względu na drastyczną śmierć – bo nic nie wskazuje na to, że została usunięta siłą czy zamordowana albo że popełniła samobójstwo.

Hatszepsut miała nieszczęście być władczynią, która wszystko

zrobiła, jak należy; kobietą, która potrafiła do realizacji stojących przed nią zadań wykorzystać swój intelekt i energię w sposób tak doskonały, że nie odnotowano żadnych wywołanych przez nią fal niezadowolenia. W wypadku Hatszepsut wszystko, co przetrwało, to pozostałości jej sukcesu, fundament mocnej władzy jej następców, którzy nigdy nie oddali jej takiego hołdu, na jaki zasłużyła.

Przywódcy płci męskiej zwykle cieszą się sławą ze względu na swoje sukcesy, a ich wysoki i nadużycia z reguły się usprawiedliwia – jako konieczną i wliczoną w koszty cenę męskiej ambicji. Ryzykowne zachowania monarchy będą najprawdopodobniej postrzegane jako niezbędne i korzystne, mogące przynieść mu wielką nagrodę, jeśli zwycięży. Przymyka się oko nawet na socjopatyczny narcyzm męskiego przywódcy. Władczynie, które robią wszystko nie tak, stanowią wspaniałą pożywkę dla strasznych opowieści. Kleopatra, Jezebel, jej córka Athaliah, Semiramida, cesarzowa Lü... Są niebezpieczne, podstępne, obsesyjnie skupione na własnej korzyści. Już sama ich seksualność i uwodzicielska siła może prowadzić do katastrofy. Historia pokazała, że kobieta, która w sposób nowatorski stara się zrealizować swoje ambitne zamierzenia, nie tylko zostaje oczerniona w podręcznikach jako podstępna, fałszywa uwodzicielka, która lekkomyślnie, pod wpływem irracjonalnych pragnień doprowadza do ruiny porządnych mężczyzn ze swojego otoczenia. Jej poczynania, opisane w najdrobniejszych szczegółach, mają też stanowić niezbity dowód na to, że kobiety nigdy nie powinny sięgać po władzę. Pod tym względem starożytny Egipt okazał się zaskakująco współczesny, w ogóle dając Hatszepsut szansę na sprawowanie rządów¹.

Tymczasem Hatszepsut uratowała sytuację w kraju i swoją dynastię, przygotowując grunt pod rządy małoletniego władcy, który przypuszczalnie żuł swoje insygnia podczas własnej koronacji^{II}. To spychanie Hatszepsut w niepamięć może wynikać z naszej niezdolności do tego, aby należycie docenić uczciwą, otwartą kobiecą ambicję, nie wspominając już o skutecznym sprawowaniu przez kobietę realnej władzy. Potomni z upodobaniem pielęgnują przekonanie, że jest coś niegodnego zaufania w kobietach sprawujących władzę nad mężczyznami, jakiś rodzaj opresji. Że ich zmienne nastroje mają

niszczycielską siłę, ich wrodzony brak talentu do polityki potrafi zrujnować starannie pielęgnowane sojusze, że kierując się przede wszystkim dobrem własnych dzieci, mogą zagrozić szerszym interesom politycznym. Wszystkie te uprzedzenia sprawiają, że trudno nadać osiągnięciom Hatszepsut należyłą rangę. Tracimy okazję zarówno do tego, aby docenić jej sukcesy, jak i do tego, żeby przeanalizować jej metody i taktykę. W jakich kategoriach mamy postrzegać kobietę przywódcę, która nie podążyła przeznaczoną jej drogą katastrofy i wstydu? Kobietę, która zamiast tego ostatecznie pozostawia po sobie państwo w tak dobrym stanie, że mężczyźni korzystający z jej osiągnięć wolą zamieść jej zwycięstwa pod dywan i skazać ją na wieczne zapomnienie?

Dlaczego rządy Hatszepsut niepokoją nas nawet dzisiaj? Kobiety sprawujące władzę są często automatycznie szufladkowane jako kierujące się emocjami, egoistyczne, pozbawione autorytetu, niegodne zaufania i nieznające się na polityce. Starożytni Egipcjanie także nie ufali kobietom sprawującym rządy i w tym kontekście osiągnięcia Hatszepsut stają się tym bardziej zdumiewające. Przez ponad dwadzieścia lat była najpotężniejszą postacią w świecie starożytnym. A jednak z chwilą jej śmierci wszystko, co stworzyła i zbudowała, natychmiast uznano za niebyłe, tak jakby nie pozostawiła po sobie żadnego dziedzictwa.

Osiągnięcia Hatszepsut mają dla nas znaczenie właśnie dlatego, że zostały ostatecznie odrzucone i zapomniane – zarówno przez jej lud, jak i przez historyków. Była najpotężniejszą, odnoszącą największe sukcesy kobietą, jaka kiedykolwiek rządziła w zachodnim świecie starożytnym, a mimo to dzisiaj niewiele jest osób, które potrafią chociażby wymówić jej imię. Nigdy tak naprawdę nie poznamy Hatszepsut, ale ślady, jakie po sobie pozostawiła, mówią nam wiele o tym, co to znaczy być kobietą na szczytach władzy. Przekraczała reguły rządzące systemem patriarchalnym, wzięła na siebie odpowiedzialność za los swojej rodziny, przeżywała ogromne straty osobiste i potrafiła – w okolicznościach, na które miała niewielki wpływ – niezwykle twórczo przeżyć swoje życie.

W istocie mamy całkiem sporo informacji na temat Hatszepsut i Egiptu sprzed niemal trzydziestu pięciu stuleci – na ich podstawie stworzyłam tę opowieść o jej życiu i dokonaniach. Aby zrozumieć tę

kobietę, musimy sięgnąć po każdy skrawek informacji, wszystko, co pozwoli nam lepiej uchwycić jej obawy i żal, jej rozczarowania i aspiracje – począwszy od dokumentów królewskiej administracji i relacji niezliczonych urzędników, poprzez opisy pałaców, świątyń, łodzi i rydwanów, aż po opisy chorób, które zagrażały jej i jej rodzinie.

Jako osoba zajmująca się historią społeczną starożytnego Egiptu mam skłonność do skupiania się na realiach życia codziennego epoki, zwłaszcza na okolicznościach, nad którymi ludzie nie mogli zapanować, takich jak choroby, miejsce w strukturze społecznej, system władzy patriarchalnej, nierówności płciowe czy położenie geograficzne. Chciałabym wiedzieć, jak starożytni Egipcjanie radzili sobie w świecie, na który mieli tak niewielki wpływ i w którym mieli tak mało czasu, aby odcisnąć swoje piętno. W świecie, gdzie żal, smutek i obawy stanowiły doświadczenie bardziej powszechne niż sukces i gdzie większość ludzi wiedziała, że nigdy nie zdołają wprowadzić w swoim życiu jakiegokolwiek zmiany, skazani na robienie tego samego, co robili przed nimi ich ojcowie i matki. Dzięki swoim badaniom nad życiem społecznym Egiptu mogłam pokusić się o odtworzenie, możliwie jak najwierniej, obrazu świata Hatszepsut, co pozwoliło mi lepiej ją poznać.

Spędziłam dwadzieścia lat, badając przedmioty, jakie pozostawili po sobie starożytni Egipcjanie – listy, przepisy, teksty grobowe, trumny, bandaże grobowe, talizmany – wszelkie świadectwa podejmowanych przez tych ludzi prób uczynienia swojego życia nieco lepszym. Starożytni Egipcjanie mieli do dyspozycji jedynie skromne środki, za pomocą których byli w stanie wprowadzić w swoim życiu niewielkie zmiany – rzemieślnik mógł dostać pracę, przekupiwszy urzędnika; żona mogła zażądać świadectwa członków rodziny, by uzyskać rozwód z mężem, który znęcał się nad nią, gdy wypił za dużo piwa; rodzice mogli wyrzec się w testamencie własnych dzieci, jeśli te nie dość się o nich troszczyły... Jednocześnie ludzie ci zdawali sobie sprawę, że ich życie zostało już z góry ukształtowane przez działanie sił pozostających daleko poza zasięgiem zwykłych śmiertelników. Hatszepsut urodziła się w wyższej sferze, to jasne, ale nawet ona spotykała na swojej drodze mnóstwo przeszkód, z których nie najmniejszą stanowił fakt, że była kobietą. Wymyślenie sposobu zmiany okoliczności społecznych

określających jej sytuację, wykraczającego poza oczekiwania jej czasów, wymagało od niej nadzwyczajnej wytrwałości i twórczego myślenia. Hatszepsut była niezwykłą kobietą, należała do tych nielicznych osób, które potrafią przełamywać utarte schematy i brać los we własne ręce. Wprowadziła radykalną zmianę, żeby móc samą siebie uczynić królem. Zrobiła wszystko, jak należy, ale i tak nie miało to żadnego znaczenia. Została skrzywdzona nie tylko przez starożytnych władców Egiptu, którzy panowali po niej, lecz także przez dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych egiptologów, którzy podejrzliwie patrzyli na jej motywacje i chętnie osądzali ją za to, że sięgnęła po coś, co zgodnie z prawem jej się nie należało.

Historia Hatszepsut powinna nas nauczyć, że kobiety mogą sprawować władzę jedynie pod warunkiem, że ukryją swoje prawdziwe intencje, i ogłoszą, że jeśli czegoś pragną, to nie dla siebie, lecz dla innych. Muszą zadeklarować, że poświęcą się służbie innym. Oświadczyć, że zostały do pełnienia takiej funkcji wybrane przez opatrność albo los, i twierdzić, że nigdy nie pragnęły władzy dla siebie. Jeśli kobieta nie wyrzeknie się ambicji dla samej ambicji, będzie postrzegana jako dwulicowa albo samolubna, kierująca się niskimi pobudkami. Może Hatszepsut tak bardzo skupiona była na wspinaniu się po drabinie władzy, szczebel za szczeblem, że nigdy nie zastanawiała się nad tymi prawidłowościami. A może przeciwnie – wierzyła, że zdoła zmienić system. Może i my nadal w to wierzymy.

Rozdział 1

Boskie początki

Nil, źródło życia pierwszej wielkiej cywilizacji w dziejach świata, płynął spokojnie tuż pod oknami jej pałacu. Po niedawnym wylewie wody ustąpiły i ze swoich komnat Hatszepsut mogła dostrzec rolników, tuż przed brzaskiem szykujących się do pracy – doili krowy i przygotowywali worki z pszenicą płaskurką i jęczmieniem, które posieją w żyznej, czarnej glebie. Za kilka godzin powietrze wypełnią okrzyki mężczyzn, śmiech dzieci i ryki ciągnących pług zwierząt, które depcząc rozrzucone ziarno, będą wbijały je głębiej w glebę. Ale teraz słońce kryło się wciąż za horyzontem. Miała jeszcze trochę czasu, zanim zostanie wezwana, aby przebudzić swojego boga w świątyni. Gestem oddaliła służącą, żeby przez tę ostatnią chwilę móc cieszyć się samotnością.

Hatszepsut miała w tym momencie około szesnastu lat, ale jej życie straciło już wszelki cel. Jej mąż, Aacheperenre Totmes, Pan Obu Krajów, Król Górnego i Dolnego Egiptu – oby żył! – mimo młodego wieku był ciężko chory. Nie zdołali z Hatszepsut spłodzić dziedzica. Mieli tylko córeczkę, Neferure, silną i zdrową, ale zaledwie dwuletnią – za małą, by mogła wyjść za mąż i rodzić dzieci albo przyczynić się do nawiązywania sojuszy, jak to często czynią księżniczki. Sama Hatszepsut była córką poprzedniego króla i żoną jego następcy – swojego młodszego brata. Nosila teraz tytuł Wielkiej Królewskiej Małżonki. Jej koneksje były bez zarzutu: była córką króla, siostrą króla, żoną króla. Niemniej w jednej kwestii poniosła klęskę: nie zdołała urodzić syna; następca tronu nie będzie jej potomkiem.

Dlaczego Amon-Re, król wszystkich bogów, nie pobłogosławił Egiptu synem czystej królewskiej krwi? Dlaczego dał Hatszepsut jedynie córkę? Mężczyzna, rozsiewając swoje nasienie, może spłodzić wielu potomków. Łono kobiety jest zdolne wydać zaledwie jedno dziecko w ciągu roku. Łono Hatszepsut zaś zostało pobłogosławione tylko dziewczynką – a przynajmniej Neferure jako jedyne z jej dzieci zdołała utrzymać się przy życiu.

Jej małżonek spłodził wprawdzie kilku chłopców – ale z innymi

kobietami. Władza królewska zawsze powinna przechodzić z ojca na syna, jednak ci chłopcy byli zaledwie niemowlętami. Król zasiadał na tronie zaledwie przez trzy lata, nie dość długo, by doczekać się liczego grona zdrowych następców. Co gorsza, matki tych dzieci były co najwyżej Królewskimi Ozdobami – ślicznymi młodymi istotami, których zadaniem było dostarczać władcy przyjemności; z ciałami i twarzami zdolnymi pobudzić zmysły nawet najbardziej chorowitych monarchów. Te dziewczęta nie miały żadnych rodzinnych koneksji i żadnego znaczenia. Jakim cudem któraś z nich miałaby zostać wyniesiona do godności Matki Króla? Sama myśl wydawała się szokująca.

Hatszepsut rozumiała, że jako królowa dysponuje wielką władzą. Jej mąż nigdy nie cieszył się dobrym zdrowiem. W ogóle nie spodziewano się, że pewnego dnia zasiądzie na tronie, jednak jego dwaj starsi bracia zmarli, zanim zdążyli objąć władzę. W rezultacie Totmes nie odebrał należytej edukacji przygotowującej go do roli króla. Gdy rodzeństwo zawarło ślub, to Hatszepsut doradzała młodszemu bratu, którym urzędnikom można ufać, których rodów należy unikać i w jaki sposób pozostawić po sobie ślad. Nadal sprawiał na niej wrażenie kogoś, kto pewnego dnia został nagle i bez ostrzeżenia wyrwany z pałacowych pokojów dziecięcych, aby – ku przerażeniu zarówno swojemu, jak i wszystkich wokół – zostać obwołanym monarchą. W następstwie nieszczęścia, jakim była nagła śmierć dwóch starszych braci, jednego po drugim, korona dostała się młodemu Totmesowi, a Hatszepsut została królową. Od najwcześniejszego dzieciństwa przygotowywano ją do życia, w którym miała odgrywać znaczącą rolę i dysponować rozległymi wpływami. A teraz było po wszystkim. Nie mając żadnych bezpośrednich związków rodzinnych z następnym władcą, utraci jakikolwiek wpływ na wydarzenia i jej życie będzie się odtąd toczyć w zaciszu luksusowych pałacowych komnat.

Ale Hatszepsut nadal dysponowała pewną władzą jako Boska Małżonka Amona. Jednocześnie wyczuwała, że pretensje niemowlęcia do podwójnej korony Obu Krain mogą napotkać opór dworu. Czy ich poddani będą biernie przyglądać się koronacji młodego księcia pozbawionego jakichkolwiek koneksji, syna jednej z Królewskich Ozdób? Monarcha o tak słabej pozycji zdoła utrzymać się u władzy

jedynie pod warunkiem, że Hatszepsut będzie stała za nim jako regentka i podejmowała decyzje; w przeciwnym razie wszystko będzie stracone; królewska linia zapoczątkowana przez jej ojca, dynastia Totmesydów, urwie się na zaledwie dwóch pokoleniach. Wiele znaczących postaci na dworze już podkreślało swoje związki z rodem Ahmesydów – królów, którzy władali przed jej ojcem – starając się w ten sposób dowieść swoich praw do tronu Górnego i Dolnego Egiptu. A jeśli podwójna biało-czerwona korona zamiast synowi jej brata przypadnie jednemu z nich, wtedy wszystko, co powierzyli jej rodzice, przepadnie. Byłby to haniebny kres dynastii Totmesydów, która wygasłaby po panowaniu zaledwie dwóch królów – ojca Hatszepsut i jej brata. Księżniczka musiała więc stworzyć okoliczności, które pozwoliłyby zasiąść na tronie trzeciemu królowi z rodu Totmesydów.

Hatszepsut nosiła nie tylko tytuł Wielkiej Królewskiej Małżonki, ale także Boskiej Małżonki Amona – i wiedziała, jak wykorzystać to stanowisko. Pełniła funkcję najważniejszej kapłanki w całym Egipcie i od dzieciństwa była do niej przygotowywana przez Ahmes-Nefertari, starą królową i kapłankę, darzoną w kraju największym szacunkiem. Szykując się do swoich codziennych obowiązków w świątyni, Hatszepsut postanowiła, że zwróci się do samego boga z pytaniem, co zrobić. Złoży w jego ręce ciężar odpowiedzialności.

Gdzieś za murami pałacu rozległy się dźwięki bębnów i grzechotanie sistrów. Nadszedł czas, aby obudzić Amona.

Hatszepsut pospieszyła do tebańskiej świątyni Ipet-sut, Najbardziej Dobranego z Miejsc. Mijając po drodze szereg majestatycznych otynkowanych pylonów, zalanych światłem dziedzińców, chłodnych sal kolumnowych i mrocznych, wypełnionych dymem kadzideł sanktuariów wewnętrznych, kierowała się w stronę pomieszczeń, w których wdziewała rytualne szaty. Jak co dzień wykąpała się w świętej sadzawce w obrębie murów świątynnych; owionęło ją chłodne powietrze poranka. Oczyszczywszy się w ten sposób przed porannym posiłkiem z bogiem, została przez usługujące jej Boskie Adorki namaszczona olejami, a następnie odziana w lekką plisowaną szatę z czystego lnu o niezwyklej cienkości. Ponieważ tego dnia nie przypadało żadne szczególne święto, służba świątynna ograniczyła się jedynie do najprostszyc przygotowań,

obejmujących zarżnięcie byka przeznaczonego na posiłek boga, składający się z kilkadziesiąt dań z mleka, ciasta, chlebów i mięsa. Dla Hatszepsut ta świątynia była drugim domem. Dobrze się czuła, mogąc obserwować gorączkową aktywność kapłanów, kontrastującą z majestatyczną, tchnącą spokojem obecnością boga. W zewnętrznych salach kapłani pospiesznie kończyli przygotowania, podczas gdy ona wraz z towarzyszącymi jej damami wkraczała głębiej, do samego serca świątyni. Śpiewy i odgłosy bębnów wydawały się teraz bardziej stłumione i odległe – dotarła do niewielkiego, mrocznego, pozbawionego okien sanktuarium, w którym zamieszkiwał Amon. Pomieszczenie – o napierających na siebie ścianach pokrytych reliefami w jaskrawych barwach i o niskim suficie – symbolizowało łono, z którego bóg miał się ponownie narodzić. Hatszepsut wreszcie znalazła się przed kapliczką kryjącą posąg Amona; w świetle lamp, przez dym kadzideł, połyskiwały złoto i lapis-lazuli. Ten widok zawsze przyprawiał ją o przyspieszone bicie serca.

Pierwszy arcykapłan Amona wszedł razem z Hatszepsut do sanktuarium, podczas gdy drugi przygotowywał święte teksty i instrumenty. Po rozłożeniu wszystkich darów ofiarnych – pokarmów i napojów – kapłan niższy rangą wycofał się z sanktuarium, zamiatając za sobą swoje ślady. Przyszedł moment rytuału, w którym należało przebudzić boga z jego śmiertelnego snu. Wszyscy kapłani – poza najwyższym – czekali na zewnątrz, potrząsając sistrami i uderzając w bębenki, aby uspokoić boga i oddalić wszelkie niebezpieczeństwo. Jedynie Hatszepsut i pierwszy arcykapłan mogli oglądać oblicze boga i jego odsłonięte ciało. Najpierw do kapliczki Amona zbliżał się arcykapłan. Spokojnymi, pełnymi czci gestami zdejmował zasłony spowijające niepoznawalne i ukryte oblicze. Chociaż najwyższy bóg jawił się jako nieruchomy posąg ze złota, nie czyniło to jego obecności ani trochę mniej realną.

Zamknawszy oczy, Hatszepsut zaczynała inkantacje mające obudzić boga i wezwać go do spożycia posiłku. Przesuwając się bezgłośnie za nią, pierwszy arcykapłan spalał woskowe figurki przedstawiające wrogów Egiptu, aby sanktuarium nie było narażone na żadne zagrożenie. Dym setek kadzideł sprawiał, że oświetlone lampkami

pomieszczenie zdawało się zwężać w wąski tunel, u którego wylotu jaśniał obraz boga. Hatszepsut sięgnęła po swoje złote sistrum, gotowa potrząsnąć świętym tamburynem Hathor, aby zbudzić Amona.

Śpiewając i potrząsając sistrum rozsuwała lnianą szatę, aby ukazać oczom Wielkiego Boga swoje nagie ciało. W tym czasie arcykapłan składał ofiarę z pożywienia. Zaczynał od mleka – ponieważ świeżo przebudzone bóstwo było słabe jak niemowlę – a w miarę jak bóg nabierał siły, podawał kolejne dania, by wreszcie dojść do wielkich kawałków krwistego mięsa świeżo zarżniętego wołu. Po ofiarowaniu ostatniej potrawy Hatszepsut podchodziła bliżej do posągu, aby bóg mógł dopełnić procesu swojego porannego odradzania się. Hatszepsut – Boska Małżonka Amona – była znana także jako Boska Dłoń, narzędzie jego seksualności. Z szacunkiem brała w dłoń jego fallusa, dzięki czemu mógł się odrodzić przez rozładowanie napięcia seksualnego. Na zewnątrz sanktuarium Boskie Adorantki śpiewały, ich głosy pod wpływem emocji stawały się coraz wyższe i rozbrzmiewały coraz szybciej. Hatszepsut stała przed posągiem, szeroko rozchylając lnianą szatę, by odsłonić swoje młode ciało, i pieśnią sławiła Amona, Króla Wszystkich Bogów, Władcę Obydwu Krain, Pana Wszystkiego – aż do chwili, gdy poczuła jego orgazm.

Stała z zamkniętymi oczami. W głowie kręciło jej się od śpiewu, zapachu ziół i kadzidła. Poczowała, że pada na kolana – coś, czego nie spodziewała się ani ona sama, ani arcykapłan. Z zamkniętymi oczami i głową schyloną nisko przed boskim obliczem, zaczęła mówić do swojego świętego małżonka, boga Amona-Re. Opowiedziała mu o ciężkiej chorobie króla i jego nadchodzącej śmierci. O tym, że młody Horus nie został jeszcze wybrany i że wszyscy kandydaci to jedynie pisklęta, szczenięta w kołysce. Powiedziała, że służyła mu wiernie i uczyni wszystko, co jej każe. Jednak wkrótce cały Egipt pograży się w żałobie i milczeniu, a ona musi wiedzieć, co ma czynić, aby ocalić Czarną Ziemię i sprawić, by pozostała we władzy Amona. Jest młoda, ale potrafi sprawować władzę i będzie umiała ją utrzymać. Potrzebuje jego przewodnictwa.

W zamian otrzymała objawienie. Bóg przemówił do niej. Amon-Re, Byk Swojej Matki, Święte Ramię, powiedział Hatszepsut, że

odgrywa istotną rolę w jego zamysłach: wybrał ją, aby je zrealizowała. Z czasem wyjawia jej swoje rozkazy, musi więc być zawsze gotowa, nasłuchiwać. Powierzył jej także wiele innych sekretów, pouczył, jak sprawować władzę i jak się niczego nie lękać, co sprawiło, że porażona zalała się łzami.

Objawienie się zakończyło. W ciszy sanktuarium, głosem drżącym ze wzruszenia, Hatszepsut w sekrecie złożyła Amonowi solenną obietnicę. Stanie się jego narzędziem.

Nie dysponujemy żadnymi źródłami historycznymi, które mówiłyby o obawach czy planach Hatszepsut w chwili śmierci jej męża, Totmesa II. Jednak analizując jej bezprecedensową decyzję, by ostatecznie sięgnąć po władzę, możemy sobie wyobrazić, jak wykształcona kobieta z królewskiego rodu postrzegała swoje miejsce na dworze i w jaki sposób je dla siebie przygotowała. Ponieważ życie polityczne Egipcjan wyrażało się poprzez rytuały religijne, nie wiemy dokładnie, w którym miejscu kończyło się rządy królestwa, a zaczynała ideologia. Sama Hatszepsut w wielu zachowanych inskrypcjach utrzymuje, że o przejęciu przez nią władzy zdecydował jej ojciec, Amon-Re. I prawdopodobnie sama w to wierzyła.

Charakter świadectw dotyczących jej panowania – wzniesione przez nią świątynie, teksty inskrypcji, ozdobne grobowce jej dworzan, jej grobowiec w Dolinie Królów, wszystkie posągi i malowane reliefy, a nawet jej niedawno zidentyfikowana mumia – zachęca nas do próby zrozumienia historii Hatszepsut za pośrednictwem rzeczy, które stworzyła i których dotykała. Nie pozostawiła żadnych listów ani dzienników. Niewiele wiemy o czysto ludzkich emocjach kryjących się za jej historią. Kłopot wiążący się z biografią każdego egipskiego władcy polega na tym, że co chwila natykamy się na białe plamy – ich osobista historia pozostała nieopowiedziana. Jeśli król miał być bogiem żyjącym na ziemi, to w naturalny sposób powinien być spowity zasłoną ideologii – definiować go miała boskość, a nie jego osobowość, zamierzenia czy ambicje. W odróżnieniu od Rzymian, którzy zostawili po sobie niezliczone opowieści o rozpustnych cesarzach i senatorach – nie wspominając już o Kleopatrze, tej cudzoziemskiej uwodzicielce dobrych rzymskich generałów – starożytni Egipcjanie w kwestiach

politycznych dbali o dyskrecję. I mieli po temu dobre powody. Liczył się przede wszystkim system boskiej władzy faraonów i kosmiczny ład, a nie konkretna osoba, która w danym momencie zasiadała na tronie. Instytucja władzy królewskiej pozostawała niepodważalna – nawet wtedy, gdy losy konkretnej dynastii wisiały na włosku, toczyła się rywalizacja o tron albo jakaś kobieta ośmieliła się sięgnąć po koronę. Pośród tysięcy – często bardzo szczegółowych – egipskich dokumentów historycznych niemal nie sposób znaleźć czegokolwiek, co zdradzałoby jakąś ludzką emocję – ani słowa o rozkoszy, rozpacz, zazdrości czy niesmaku wywołanym wydarzeniami na arenie politycznej². Egipski system przekonań miał pierwszeństwo nad emocjami, decyzjami, pragnieniami i potrzebami jakiegokolwiek jednostki czy rodu. Niemal nie słyszymy o plotkach krążących wśród członków rządzącej elity starożytnego egipskiego społeczeństwa, a przynajmniej nie zachowały się w żadnej postaci w dokumentach, które możemy odszyfrować. Życie codzienne regulowały zrytualizowane, formalne zachowania. Skandale zamiatano pod dywan, nie wspominając o nich w oficjalnych dokumentach, a nawet w prywatnych listach. Starożytni Egipcjanie nigdy nie lekceważyli potęgi słowa pisanego; z oficjalnych zapisów usuwano więc wszystko, co zahaczało o osobiste ambicje polityczne czy jednostkowe poglądy. Wydaje się, że o takich rzeczach można było mówić jedynie szeptem. W niezliczonych listach i pomnikach starożytni Egipcjanie zachowali dla potomnych „co” swoich dziejów. O wiele trudniej dotrzeć do „jak” i „dlaczego”, do plątaniny niejednoznacznych detali. Tymczasem nasze współczesne umysły domagają się szczegółów – dopiero one sprawiają, że wydarzenia nabierają realności i znaczenia.

Historycy mają do dyspozycji rozmaite źródła, ale nie mają dostępu do kryjących się za nimi ludzkich przeżyć. Ze świątynnych płaskorzeźb wiemy, że Hatszepsut zdobyła władzę jako Boska Małżonka Amona co najmniej za Totmesa II, swojego męża-brata, na początku XV wieku p.n.e. (o ile nie wcześniej), ale nie wiemy, czy to ona sprawowała faktyczne rządy podczas jego panowania. Jeśli tak było, to czy rządziła mądrze, czy w sposób okrutny? Wiemy, że Totmes II panował bardzo krótko³, ale historia nie zachowała odpowiedzi na pytanie dlaczego: był chorowity, głupi, szalony, leniwy? A może po prostu zmarł

niespodziewanie? Dzięki tekstom z grobowców urzędników kierujących krajem pod wodzą Hatszepsut wiemy, że pełniła funkcję regentki w okresie panowania kolejnego małoletniego władcy, ale nie wiemy, jak do tego doszło ani co ktokolwiek, w tym sama Hatszepsut, naprawdę myślał o sytuacji młodej dziewczyny stojącej u sterów najpotężniejszego państwa w świecie starożytnym.

Egipcjanie zachowali ciało Hatszepsut na wieczność⁴, ale pozostawili nam bardzo mało informacji o jej umyśle. Archeolodzy odkryli wiele świątyń, tekstów o charakterze rytualnym, dokumentów administracyjnych dotyczących handlu, górnictwa i wydobywania kamienia, niezliczone posągi przedstawiające ją, jej córkę i jej ulubionego dworzanina Senenmuta, ale nie wiemy nic o zawłościach relacji łączących ją z innymi. Egiptolodzy zidentyfikowali atrybuty władzy królewskiej, bardzo trudno jednak dostrzec za nimi samego króla. Ale czy w ogóle musimy rozpatrywać myśli i ambicje Hatszepsut? W końcu z powodzeniem wspięła się po drabinie władzy aż na tron i być może to powinno nam wystarczać. Jednak w świecie nowoczesnej polityki kobiety sprawujące władzę nadal wydają się podejrzane. Wszędzie czai się szklany sufit. Jeśli zdołamy choć odrobinę wejrzeć w umysł Hatszepsut, obserwując jej pełną zmagani wędrowną, podczas której przełamywała kolejne bariery męskiej dominacji w społeczeństwie jej epoki, będziemy mogli lepiej zrozumieć, dlaczego często tak konsekwentnie nie dopuszcza się kobiet do sprawowania władzy. Dlaczego – zważywszy na niekwestionowane sukcesy Hatszepsut w roli króla – dziedzictwo jej panowania zostało tak szybko wymazane z historii Egiptu?

Hatszepsut urodziła się około 1500 roku p.n.e.⁵, za panowania XVIII dynastii Nowego Państwa (choć ona sama nie użyłaby tego terminu) w okresie rodzącego się bogactwa i dominacji Egiptu nad sąsiadami. Dzięki niedawnemu odzyskaniu kontroli nad kopalniami i kamieniołomami na południu Nubii, do kraju ponownie zaczęło napływać złoto. Niedawne wojny z Hyksosami⁶ z Syrii-Palestyny sprawiły, że każdy posiadacz ziemski, urzędnik i wojownik miał okazję się wzbogacić. Wysoko urodzeni Egipcjanie, którzy towarzyszyli swojemu królowi podczas tych kampanii, otrzymali nagrodę w postaci

bogactw, jakie powinna przynieść każda dobrze prowadzona wojna: rydwanów, koni, jeńców i złota. Pierwsi władcy wojowniczej XVIII dynastii nie tylko zapewnili krajowi bezpieczeństwo granic, ale także położyli kres trwającym od pokoleń uciążliwym najazdom Hyksosów z Syrii-Palestyny – albo brutalnie odpierając cudzoziemców z powrotem na tereny północno-wschodnie, albo godząc się na ich osadnictwo w delcie Nilu i ostateczną asymilację. Hatszepsut z pewnością słyszała dziesiątki opowieści o wyczynach elity egipskich wojowników, którzy oblegali wielkie miasta Hyksosów albo spotykali się z nimi w otwartym polu, po czym przywozili ze sobą odcięte od ciał pokonanych wrogów, skrwawione dłonie, które z dumą obnosili na dworze jako trofea.

Jednak, niezależnie od odzyskania przez Egipt pozycji mocarstwa na arenie międzynarodowej, jeszcze przed narodzinami Hatszepsut na horyzoncie zaczęły zbierać się ciemne chmury. Król Amenhotep I, który przyczynił się do rosnącego dobrobytu kraju, stanął w obliczu kryzysu. Mimo że jego rządy trwały dwanaście lat, nie istnieją żadne świadectwa wskazujące na to, że udało mu się spłodzić jakiegokolwiek potomstwo⁷. Możemy sobie wyobrazić królewską matkę, Ahmes-Nefertari, jak krąży wokół niego i podsuwa mu ciągle nowe królowe i nałożnice, po tym jak żadne z małżeństw, które zawarł z obiema swoimi siostrami, nie zaowocowało narodzinami wyczekiwanego chłopca – czy w ogóle jakiegokolwiek dziecka. Egipcjanie starali się wymazać jakąkolwiek wzmiankę o tym nieszczęściu ze wszystkich oficjalnych dokumentów historycznych i inskrypcji w budowlach związanych z postacią Amenhotepa I, ale pozostaje faktem, że władca nie doczekał się potomka. Możliwe, że był bezpłodny, chociaż niewykluczone też, że owocem jego kazirodczych stosunków z rodzonymi siostrami były dzieci zdeformowane albo poważnie chore, które nie zdołały przeżyć.

Kazirodztwo zwykle stanowi tabu, ale w sypialniach panujących może okazać się użyteczne. W przypadku starożytnego Egiptu usprawiedliwienie znajdowano w mitologii. Pierwszy bóg stwórca, Atum, rozpoczął egzystencję, unosząc się nieważko w mrocznym, nieskończonym żywiole prestworzenia. Ponieważ nie miał żadnej partnerki, uprawiał seks z samym sobą (a konkretnie ze swoją dłonią)⁸, magicznie doprowadzając w ten sposób do własnych narodzin,

a następnie narodzin pierwszego pokolenia bóstw męskich i żeńskich. Ta bratersko-siostrzana para, Szu i Tefnut, spółkując ze sobą doprowadziła do narodzin boga ziemi Geba i bogini nieba Nut, kolejnej pary złożonej z brata i siostry. Ci z kolei wydali na świat następne pokolenie: czwórkę dzieci, które zawarły ze sobą dwa bratersko-siostrzane małżeństwa: Set poślubił Nephtis, a Ozyrys Izydę. Instytucja władzy królewskiej stanowiła bezpośrednią kontynuację tych związków. Horus, król panujący nad ziemią oraz bóg, którego ludzkim uosobieniem stawał się władca mieszkający w pałacu, był synem Ozyrysa i Izydy.

Z punktu widzenia starożytnych Egipcjan małżeństwo brata z siostrą było usankcjonowane przez bogów. XVIII dynastia została *de facto* zapoczątkowana przez małżeństwo króla Ahmose I z jego rodzoną siostrą Ahmes-Nefertari. Ich synem był właśnie Amenhotep I i raczej nie powinniśmy być zaskoczeni, że pochodząc z takiego kazirodczego związku, miał problemy z płodzeniem potomstwa – nie tylko z własnymi siostrami, ale też z innymi kobietami. Ahmes-Nefertari, siostra-żona, była jednocześnie ciotką i matką własnego syna. Niewykluczone, że Amenhotep I przez całe życie borykał się z poważnymi problemami zdrowotnymi, chociaż nie należy spodziewać się jakichkolwiek wzmianek na ten temat w zachowanych dokumentach historycznych. Na tron wstąpił młodo, możliwe, że jako zaledwie kilkuletnie dziecko, i przypuszczalnie jego matka pełniła funkcję regentki, podejmując za niego decyzje przez większość jego panowania. Późniejsze wizerunki Amenhotepa I zawsze ukazują go w parze z matką, a nie z jego siostrą-żoną Merytamen, co zapewne trafnie obrazowało sytuację polityczną króla, który nie doczekał się własnego potomstwa.

Możemy sobie wyobrazić salę tronową w pierwszych latach panowania Amenhotepa I. Chłopiec, cztero- lub pięcioletni, siedzi na tronie (albo w jego pobliżu), wysłuchując nauk swoich opiekunów, podczas gdy tak naprawdę wolałby bawić się na zewnątrz. Wchodzi generał, który chce znać decyzję króla w sprawie kampanii wojskowej w Nubii albo wyprawy handlowej. Kto ma udzielić mu odpowiedzi? Matka chłopca, Ahmes-Nefertari, która otwarcie cieszy się autorytetem jako osoba realnie sprawująca władzę z za tronu. W wypadku monarchy zbyt młodego, aby potrafił rządzić samodzielnie, tytuł regentki

przyznawano zwyczajowo jego matce, oczekując od niej, że będzie podejmowała decyzje wykraczające poza możliwości dziecka. Praktyka wydawała się mądra i bezpieczna, ponieważ mało prawdopodobne było, że matka – nawet najbardziej narcystyczna – zdradzi swojego syna, przyczyni się do jego śmierci, czy w jakikolwiek inny sposób będzie przeciwko niemu spiskować. Takie postępowanie nie leżałoby w jej interesie, ponieważ jej władza była nierozdzielnie związana z władzą dziecka. Wydawało się również mało prawdopodobne, aby królowa regentka mogła nie interesować się losem syna, zaniedbywać go albo źle traktować, ponieważ – gdyby żywił wobec niej jakiegokolwiek wrogie uczucie, zrodzone pod wpływem zdrady lub zaniedbania z jej strony – po dojściu do władzy mógłby ją zniszczyć. System królowych regentek sprawdzał się w starożytnym Egipcie całkiem dobrze, co stanowiło okoliczność bardzo fortunną, ponieważ większość królów w początkowym okresie XVIII dynastii, w tym także Ahmose I i Amenhotep I, wstępowała na tron jako dzieci⁹.

Zazwyczaj Egipcjanki z królewskiego rodu zawdzięczały wszystko mężczyznom, z którymi były związane, i mogły sprawować władzę jedynie wtedy, gdy miały bliskie związki z królem – jako matki, żony, córki lub siostry. System regencji sprawdzał się, ponieważ kobiety te dysponowały realną, nawet jeśli tymczasową, władzą. Był to system korzyści własnych zbudowany wokół postaci króla.

Ahmes-Nefertari była jednak kimś więcej niż tylko królową regentką. Jako jedna z pierwszych kobiet z królewskiego rodu (być może jako druga, jeśli jej matka, królowa Ahhotep¹⁰, była pierwsza) piastowała ważny urząd o charakterze religijnym: pełniła funkcję kapłanki zwanej Boską Małżonką Amona. Podobnie jak Atum albo Ptah (bóg rzemieślnik z leżącego na północy miasta Memfis), Amon był bogiem stwórcą¹¹. Jego odradzanie się za sprawą własnej mocy było cudem, dzięki któremu egipski kosmos nieustannie stwarzał się na nowo. Miejsce tego ciągłego procesu odradzania się boga stanowiła świątynia w Karnaku¹². Wierzono, że jeśli świątynia nie będzie należycie chroniona przed wrogami i skalaniem, jeśli wierni nie będą składali bogu ofiar i karmili go, jeśli Boska Małżonka nie pomoże mu w odradzaniu się – proces stwarzania może się zatrzymać. Albo przynajmniej załamać się ta część

procesu stworzenia, która służy ludowi Egiptu. Ustaną coroczne wylewy Nilu, pozostawiające osady życiodajnego mułu i błota, na którym można uprawiać zboże. Słońce przestanie ukazywać się na wschodzie każdego ranka, pozbawiając zasiewy swoich życiodajnych promieni.

Teksty egipskie jednoznacznie opisują sposób, w jaki Amon z Teb (albo Atum z Heliopolis, będący dawniejszym uosobieniem podobnych idei dotyczących aktu stworzenia) realizował swoje samostwarzanie się za pomocą masturbacji. Funkcję Dłoni Boga spełniała w tym akcie kapłanka (często Boska Małżonka) – to w jej gestii leżała aktywność, do której posąg boga sam nie był zdolny¹³. Prawdopodobnie w każdej z tebańskich świątyń znajdował się posąg kultowy wymagający takiej asysty. Wykonany był zapewne z jednego z drogocennych metali, które wedle wierzeń Egipcjan składały się na ciało bogów – złota, srebra lub elektrum – i przedstawiał boga z penisem w stanie erekcji, pełnym twórczej potencji.

Tego rodzaju posągi, przedstawiające pobudzonych seksualnie bogów, nie były w starożytnym Egipcie niczym niezwykłym. Najstarszy, jaki znamy, pochodzi z okresu przed 3000 roku p.n.e. i przedstawia stojących bogów w akcie masturbacji (co stanowiło źródło niekończącego się zażenowania wiktoriańskich muzealników i zwiedzających)¹⁴. Ale dla starożytnych Egipcjan akt ten był najbardziej uświęconym momentem stworzenia, jego ukoronowaniem, punktem wyjścia dla dalszego trwania znanego im świata. Nad tymi misteriami musiała czuwać – organizować je i uczestniczyć w nich – elitarna grupa osób odpowiednio wykształconych religijnie. Boska Małżonka Amona, ustępująca pod względem znaczenia jedynie takim osobistościom, jak pierwszy arcykapłan Amona w Karnaku lub pierwszy arcykapłan Ptaha w Memfis, należała do wąskiego grona wybrańców, którzy mogli wchodzić do sanktuarium boga i oglądać jego nieosłoniętą postać oraz wszystkie jego czułe miejsca, nagie i wystawione na ich spojrzenia. Nawet jeśli uważała siebie za osobę odrębną od boga, chroniącą go i pobudzającą, musiała także znać głębszą tajemnicę rytuału, mówiącą o tym, że sama stanowi część boskiej istoty, zasadniczy element procesu, dzięki któremu wszechświat każdego dnia powstaje od nowa.

Ahmes-Nefertari starzała się, a tym samym słabła jej zdolność do

seksualnego pobudzania Amona, możliwe więc, że rolę Dłoni Boga już wcześniej powierzono jednej z młodszych księżniczek. Jednak w którymś momencie Ahmes-Nefertari przekazała funkcję Boskiej Małżonki Amona własnej córce, Ahmes-Merytamon, kobiecie znacznie młodszej, a jednocześnie będącej siostrą i żoną Amenhotepa I¹⁵. Ahmes-Nefertari zachowała tytuł Boskiej Małżonki; to była jej najważniejsza funkcja. Ważniejsza nawet od godności Wielkiej Królewskiej Małżonki, Siostry Króla i Matki Króla – najbardziej znaczących tytułów, jakie mogły przysługiwać wpływowej kobiecie na egipskim dworze; trójcy stanowiącej świadectwo ogromnej władzy religijnej i politycznej, jaką udało jej się zdobyć.

A jednak, mimo tej olbrzymiej władzy, Ahmes-Nefertari nie mogła sprawić, by na świat przyszedł jej wnuk, następca tronu. Pod koniec panowania syna musiała odczuwać ogromny niepokój związany z losem dynastii Ahmesydów. W jakimś momencie obawy przerodziły się w ponurą pewność i możliwe, że Ahmes-Nefertari pomagała nawet synowi w znalezieniu następcy nie pochodzącego z głównej linii królewskiego rodu. Amenhotep I nie miał żyjącego syna, mimo to wciąż należało podjąć rozważną decyzję zabezpieczającą przyszłość Egiptu. Najwyraźniej Amenhotep I nie miał także żyjących braci, ostatecznie więc tron przypadł jednemu z członków tebańskiej elity, człowiekowi w średnim wieku noszącemu imię Totmes (Dżehutimes, egip. Zrodzony-z-Dżehuti [Tota], boga księżycy z Hermopolis), znanemu następnie jako Aa-cheper-ka-re Totmes, a przez egiptologów nazwanemu Totmesem I. Rządził skutecznie, poszerzając granice Egiptu, pomnażając jego bogactwo i staczając liczne zwycięskie bitwy na terenie Syrii-Palestyny na północy i w Nubii na południu. Zapoczątkował zwyczaj budowania egipskich świątyń z kamienia, za jego panowania nastąpiło też bezprecedensowe wzmocnienie pozycji boga Amona. Ten właśnie człowiek – urzędnik, który został królem – był ojcem Hatszepsut.

Totmes I nie wywodził się bezpośrednio z królewskiego rodu. Nigdy nie używał tytułu Królewskiego Syna. Przypuszczalnie miał jakieś związki krwi z rodem Amenhotepa I, ale sam nie był synem króla¹⁶. Ani razu nie wspomniał, kim był jego ojciec – co samo w sobie

jest dziwne – być może dlatego, że rola kontynuatora wygasłej dynastii zmuszała go do milczenia. Zanim został królem, prawdopodobnie służył krajowi jako generał. Nie wiemy, jak i dlaczego został wybrany do sprawowania najwyższej władzy; tego rodzaju kłopotliwe szczegóły nie pojawiają się w oficjalnych egipskich dokumentach. Władza królewska pochodziła od bogów i nie powinna być postrzegana jako przedmiot politycznych targów czy rywalizacji. Wszelkie konkretne dyskusje dotyczące wyboru następnego władcy, tego, kto miałby nim zostać i dlaczego, toczyły się wyłącznie w poufnych rozmowach. Zawołowane uwagi na temat rodziny królewskiej wymieniano szeptem, w wąskim gronie – albo w ogóle zachowywano dla siebie. Z pewnością nie przelewano ich na papirus.

Być może Totmes okazał się najsilniejszym z rywali pretendujących do tronu. A może miał najmocniejsze powiązania rodzinne z wygasłą dynastią Ahmesydów. Niewykluczone, że był dworzaniem, może należał do grona nauczycieli króla Amenhotepa I. Możliwe, że król darzył go przyjaźnią od czasu wojen w Syrii-Palestynie. Jakikolwiek były jego związki z dworem i okoliczności towarzyszące koronacji, Totmes I mógł mieć początkowo wrażenie, że nie jest człowiekiem, który powinien zasiadać na tronie – nawet jeśli przygotowano go do tej roli wiele lat wcześniej. To musiało być dziwne uczucie – nieoczekiwanie objąć tak świętą i sformalizowaną godność, zamiast po prostu się do niej urodzić i wszystkie związane z nią zawiłości poznawać już od dziecka.

Niezależnie jednak od poczucia, że znalazł się na nieswoim miejscu, starał się możliwie jak najlepiej wypełniać nałożone na niego obowiązki, wiedząc, że od właściwie sprawowanej władzy królewskiej zależy przetrwanie Egiptu i Egipcjan. W Egipcie polityka była nierozzerwalnie związana z religią: jeśli na tronie zabrakłoby władcy, w kosmosie zapanowałby chaos. Król kierował wojskowymi, gospodarczymi, politycznymi i religijnymi sprawami państwa, a jednocześnie wszystkie one miały istotne znaczenie ideologiczne. Wojny wybuchały z inspiracji bogów i za sprawą bogów odnoszono zwycięstwo, wszystkie łupy zaś składano im w darze. Władza polityczna należała do króla od chwili, gdy jego kości zaczęły kształtować się

w łonie matki, jeszcze zanim wstąpił na tron. Władza królewska stanowiła twór tajemniczy i ponadczasowy.

Nawet powodzenie króla w sprawach gospodarczych zależało od jego związków z bogami. Jeśli udało mu się ich zadowolić, dawali wyraz swojej przychylności w postaci obfitych wylewów Nilu, pozostawiających po sobie warstwę żyznego mułu, w którym można było siać pszenicę i jęczmień. Dokładnie odwrotnie działo się w przypadku katastrofalnie niskiego stanu wód Nilu albo wylewów tak nieopanowanych, że wywoływały powodzie. Zarówno jedno, jak i drugie mogło doprowadzić do suszy, epidemii i wewnętrznych konfliktów. Dla Egipcjan pszenica i jęczmień stanowiły środek płatniczy – można więc powiedzieć, że pieniądze dosłownie rosły w żyznym mule nanoszonym przez coroczne wylewy Nilu. To bogactwo było darem bogów. W chwili wstąpienia Totmesa I na tron perspektywy kraju wyglądały dobrze, ale niewykluczone, że król obawiał się, że kapryśni bogowie mogą zwrócić się przeciwko niemu i ściągnąć na jego kraj zniszczenie.

Totmes musiał z pewnością dotkliwie odczuwać ciężar tej nieoczekiwanej odpowiedzialności. Wszystkie decyzje prawne, które podejmie jako król, będą postrzegane przez pryzmat religijno-etycznej egipskiej koncepcji *ma'at* (samo pojęcie tłumaczyć można jako „prawdę”, „ład” lub „sprawiedliwość”). *Ma'at* oznaczało po prostu sposób, w jaki rzeczy powinny się toczyć, kiedy u władzy znajduje się dobry król podejmujący skuteczne, przemyślane, sprawiedliwe decyzje; wszyscy znają swoje miejsce, wiedzą, jak mają się zachowywać i czego się od nich oczekuje.

Przypuszczalnie jednak nic nie rodziło u świeżo wybranego króla silniejszego poczucia niepewności niż rozległe obowiązki religijne, z których musiał wywiązywać się o każdej porze dnia i nocy. Pełnił funkcję głównego kapłana każdej świątyni w całym kraju. W praktyce wszyscy zdawali sobie sprawę, że król nie może równocześnie przewodniczyć rytuałom w Heliopolis, na północy oraz w Tebach, na południu, w miejscach oddalonych od siebie o mniej więcej 500 kilometrów. W jego imieniu powinności religijne spełniali więc uczeni arcykapłani, którzy znacznie lepiej niż nowy władca pojmowali tajniki tych misterii. W żadnej świątyni nie brakowało osób przygotowanych

do odprawiania rytuałów niezbędnych, aby bogowie objawili się w posągach: do karmienia ich odpowiednimi pokarmami we właściwym porządku; wykonywania stosownych śpiewów oraz inkantacji; zapewniania im rozrywek; palenia na ich cześć wonnych kadzideł i podtrzymywania ogni; a także chronienia złotych kapliczek i całej infrastruktury, od której zależało powodzenie rytuałów świątynnych.

Choć Totmes mógł polegać na arcykapłanach działających w jego imieniu w świątyniach w całym Egipcie, nie powinniśmy lekceważyć ciężaru spoczywających na nim obowiązków religijnych. Samo intelektualne przygotowanie się do takiej pracy wymagało czasu i wysiłku i z całą pewnością król zdawał sobie sprawę, że to na nim ciąży obowiązek pośredniczenia, za pomocą skomplikowanych rytuałów, między bogami a ludźmi, że powinien zgłębiać tajemnicę boskiego stworzenia i swojego w nim miejsca. Można się zastanawiać, czy Totmes – nieprzygotowany za sprawą wychowania do pełnienia odpowiedzialnej funkcji pośrednika między niebem a ziemią – nie czuł się czasem jak oszust albo czy nie obawiał się, że jego niewystarczające przygotowanie może zakłócić proces stwórczy. Dobrobyt Egiptu zależał od tego, czy na tronie zasiada zdrowy, skuteczny monarcha, i możemy sobie wyobrazić obawy, jakie ogarniały lud za każdym razem, gdy król zapadał na jakąś chorobę albo nie był w stanie wypełnić swoich świętych obowiązków. Władca powinien być wzorem pod każdym względem – przykładem boskiej doskonałości na ziemi.

Podobnie jak wszyscy monarchowie przed nim, Totmes I stanowił fundament, na którym opierał się kosmiczny ład. Wcześniej, przed koronacją, mógł po przebudzeniu szybko pomodlić się przed domowym ołtarzem z posągami przodków i bogów o bezpieczeństwo swojej rodziny (albo armii). Teraz musiał wstawać przed świtem, aby poddać się złożonym ablucjom, goleniu całego ciała i namaszczeniu olejkami, a potem przywdziewać liczne ceremonialne spódniczki, gorsety i fartuchy. Musiał zakładać niewygodne nakrycia głowy, takie jak korona atef (korona Ozyrysa) z dwoma strusimi piórami umieszczonymi po bokach korony hedzet i niewielkim słonecznym dyskiem na szczycie, a także Podwójna Korona Górnego i Dolnego Egiptu (pszent) złożona z ciemnoczerwonej korony (deszret) w formie diademu ze wzniesioną

tylną częścią zespolonej z koroną białą (hedzet), która przypominała trochę kręgiel wystający z wysokiego koszyka. Aby mógł wejść do najświętszych miejsc w świątyniach państwowych w całym Egipcie, jego ciało musiało osiągnąć rytualną czystość, co oznaczało, że nie wolno mu było spożywać określonych pokarmów i napojów ani podejmować niektórych rodzajów kontaktów z ludźmi. Kapłani otaczający Totmesa I przypuszczalnie nieustannie zasypywali go wskazówkami dotyczącymi reguł związanych z tym lub owym, nie pozwalając mu skupić się na sprawach bardziej przyziemnych. Czy podczas odprawiania kolejnych rytuałów w świątyniach Atuma w Heliopolis, Ptaha w Memfis, Amona w Tebach oraz w rozsianych po całym Egipcie przybytkach dziesiątków innych państwowych bogów nie mogło ogarniać go poczucie, że te wszystkie obowiązki religijne nieustannie wyczerpują jego siły?

Kto wie, może nawet wzdragał się na myśl o niektórych niedogodnościach: podczas najważniejszych świąt musiał nie tylko wypełniać swoje obowiązki w świątyni, ale też przewodzić publicznym procesjom, pokonując odległość trzech albo pięciu kilometrów po nagranych słońcem kamieniach alei, wzdłuż których stały posągi sfinksów. Niekiedy podczas tych ceremoniałów musiał biegiem zataczać kręgi, ściskając w dłoniach rozmaite nieporęczne przedmioty – wiosła, naczynia z płynami, bijące skrzydłami żywe ptaki. Jeden z rytuałów wymagał trafienia laską w cztery kule i wysłania ich w cztery strony świata; podczas innego król musiał uderzać specjalną pałką w drewniane skrzynie. Kiedy indziej oczekiwano od niego, że poprowadzi przed oblicze jednego z bogów żywe i z całą pewnością stawiające opór cielecia. Krnąbrne zwierzę miał obowiązek zabić ciosem włóczni. Oprócz tych pokazów siły i pobożności do jego stałych obowiązków należał też udział w nużących, niezwykle długich i skomplikowanych ceremoniach boskich posiłków – musiał ofiarowywać bogom kolejne potrawy, czemu towarzyszyły skomplikowane inkantacje (często ponad pięćdziesiąt). W dodatku niezależnie od tego wszystkiego musiał opanować bardziej subtelne elementy rytuałów, na przykład nauczyć się obejmować posąg przedstawiający płodną postać Amona, trzymając ręce wysoko i daleko od jego ciała, w taki sposób, aby jego własne wstydlive części ciała nie

zetknęły się z potężnym fallusem boga. W każdych okolicznościach król powinien więc być w jak najlepszej formie fizycznej i intelektualnej.

Jako najważniejszy egipski kapłan kultu solarnego Totmes I został wtajemniczony w wielkie misteria boga słońca. Przypuszczalnie uczestniczył w nużącej ceremonii inicjacyjnej, podczas której tak długo przyjmował w sanktuarium odurzające zioła i napary, aż wreszcie bóg dopuścił go przed swoje oblicze i pokazał mu jego wyjątkowe miejsce w kosmosie. Dzięki temu Totmes mógł ostatecznie pojąć, jak to się dzieje, że wschody i zachody ognistej kuli mogą się urzeczywistnić jedynie za sprawą inkantacji i składanych przez niego ofiar. Od tego momentu każdego poranka budził się przed świtem, aby zwracając się ku wschodowi, powitać wstające słońce, łączył się także z innymi manifestacjami boga słońca podczas najgłębszych godzin nocy, rozmyślając nad tajemnicą, za sprawą której martwe słońce potrafił odeprzeć niszczycielskie zakusy demona Apophisa, ponad wszystko pragnącego odwrócić proces stwarzania wszechświata. Te solarne misteria miały dla Totmesa I tak wielkie znaczenie, że był najprawdopodobniej pierwszym władcą, który wykorzystał elementy solarnej liturgii świątyni słońca przy ozdabianiu własnego grobowca: sceny z Księgi Amduat¹⁷, przedstawiające przerażającą i niebezpieczną podróż słońca poprzez noc, zostały wyrzeźbione w jego komorze grobowej, w miejscu, które dziś nazywamy Doliną Królów 38 (KV 38)¹⁸. Totmes I najpewniej wierzył, że w chwili śmierci połączy się z bogiem słońca w jego podróży przez niebiosy, że jego własna pośmiertna wędrówka będzie tożsama ze wschodami i zachodami słońca.

Gdy Totmes został królem, jego życie zmieniło się nie do poznania. Musiał, porzuciwszy rodzinne ziemie i rezydencje, położone prawdopodobnie w pobliżu Teb, zamieszkiwać odtąd w królewskich pałacach i obozowiskach wojskowych rozrzuconych po całym Egipcie. Matka Totmesa I, Seniseneb, poprzednio pani we własnym domu w Tebach, stała się teraz Matką Króla i spoczęła na niej odpowiedzialność za nadzorowanie nowo powstałego haremu żon, konkubin i nałożnic, stworzonego w jednym celu – aby dać królowi możliwość splodzenia wielu synów i zapewnić ciągłość dynastii¹⁹. Totmes I nie mógł jednak zatrzymać się w pałacu na długo; razem ze

swoją switą przemieszczał się na wygodnych łodziach w górę i w dół Nilu albo podróżował pylistymi drogami przez pustynię do fortec nadgranicznych, w miarę konieczności i na ile pozwalała pogoda. Wyprawy wojskowe przypuszczalnie stanowiły jego drugą naturę, jednak już życie w pałacu wymagało od niego psychicznego dostosowania się do nowej sytuacji²⁰.

Przede wszystkim Totmes I musiał porzucić wszelkie wcześniejsze wyobrażenia związane z małżeństwem. Dotąd, jak wszyscy Egipcjanie, miał tylko jedną żonę. Teraz musiał ożenić się ponownie, aby poprzez małżeństwo związać się z rodziną Amenhotepa I, oraz dostosować się do wymogów nakładanych przez teologię władzy królewskiej. Zakładając, że przed wstąpieniem na tron miał jakąś rodzinę, możemy się tylko zastanawiać, czy jego żona, synowie i córki przenieśli się razem z nim do pałacu i jaką pociągało to za sobą zmianę w ich statusie społecznym. Jeśli jego żona żyła nadal, musiała niepokoić się tym, że w jego życiu ważniejsza będzie teraz inna kobieta, z którą musiał się związać, wstępując na tron. Takich szczegółów dotyczących spraw rodzinnych nigdy nie odnotowywano i nie powinniśmy się spodziewać, że kiedykolwiek na nie natrafimy. Niemniej jednak zmiany, jakie zaszły w życiu Totmesa I, z chwilą kiedy wstąpił na tron i poślubił nową Wielką Królewską Małżonkę, z całą pewnością stanowiły gwałtowny wstrząs egzystencjalny zarówno dla niego, jak i dla jego rodziny.

Jego nowa żona miała na imię Ahmes²¹ i wkrótce urodziła mu córkę, której nadano imię Hatszepsut. Totmes I nigdy nie wyrażał się jednoznacznie na temat pochodzenia Ahmes – w każdym razie nie w formalnych inskrypcjach świątynnych, które zachowały się do naszych czasów. Ahmes występuje w nich jako Siostra Króla i Wielka Królewska Małżonka. Ten drugi tytuł jest zrozumiały: była teraz żoną Totmesa I i statusem przewyższała wszystkie jego pozostałe kobiety. Ale jeśli była Siostrą Króla, to którego? Amenhotepa I – władcy, który właśnie umarł? Czy raczej siostrą jego poprzednika Ahmose? A może nie była spokrewniona z żadnym z nich, skoro nigdy nie została nazwana Córką Króla? Zdaniem części badaczy tytuł Siostry Króla Ahmes zawdzięczała małżeństwu z własnym bratem, Totmesem I. Jeśli ta hipoteza jest prawdziwa, może to oznaczać, że Totmesa z chwilą jego

wstąpienia na tron nakłoniono, aby poślubił jedną ze swoich młodszych siostr, niewywodzących się z królewskiego rodu. Być może po to, żeby łącząc się w sakralnym związku z własną siostrą, jak to uczynił Ozyrys, mógł uprawomocnić swój boski status. Taki scenariusz stanowiłby ogromne wyzwanie dla pragnącego wypełniać swoje obowiązki rodzeństwa. Skoro nie wychowali się w rodzinie królewskiej, zapewne od dziecka przestawali ze sobą na co dzień, jedli razem posiłki, spierali się, razem bawili, powierzali sobie sekrety i obdarzali platoniczną, rodzinną miłością. Bracia i siostry z królewskiego rodu po osiągnięciu pewnego wieku zamieszkiwali najprawdopodobniej w różnych częściach pałacu, co ograniczało wytworzenie się między nimi silnej więzi. Poza tym sama liczba królewskich żon, ich potomstwa oraz innych krewnych mogła wystarczająco przeciwdziałać powstawaniu bliskich związków między braćmi a siostrami, dorastającymi w tej wielkiej rodzinie. Jednak, nawet jeśli ta hipoteza może wydawać się kusząca i pobudzać naszą wyobraźnię, większość egiptologów uważa, że Ahmes nie była rodzoną siostrą Totmesa I. Sądzą raczej, że – nawet jeśli nie była córką króla – łączyło ją z Ahmezydami pokrewieństwo, dzięki któremu mogła zapewnić Totmesowi I (oraz jego potomstwu) miejsce w rodzie, do którego nie należał²². Jeżeli Totmes I i Ahmes rzeczywiście nie byli ze sobą spokrewnieni, oznacza to, że związek mający na celu uratowanie egipskiej władzy królewskiej połączył dwoje ludzi, którzy najprawdopodobniej nigdy wcześniej ze sobą nie rozmawiali²³.

Jeśli Ahmes była księżniczką i dorastała w pałacu, to zapewne właśnie małżeństwa z następnym władcą od niej oczekiwano. Znane świadectwa wskazują, że w czasach XVIII dynastii Córki Króla i Siostry Króla mogły poślubić jedynie panującego władcę, chociaż we wcześniejszych stuleciach i później było czymś normalnym, że królewskie córki zawierały małżeństwa z ludźmi spoza dworu. Niemniej wszystko wskazuje na to, że w czasach XVIII dynastii obowiązywały znacznie surowsze reguły, zgodnie z którymi królewskie siostry mogły poślubić jedynie swojego panującego brata – i nikogo poza nim. Córki Króla zrodzone z takich związków musiały zatem czekać na wstąpienie na tron następnego władcy – w idealnym przypadku własnego brata. Ograniczenia te nigdy nie zostały otwarcie sformułowane, ale stanowią

prawdopodobne wyjaśnienie braku za czasów XVIII dynastii małżeństw między księżniczkami a mężczyznami spoza królewskiego rodu²⁴. Restrykcje tego rodzaju mogły stanowić skuteczny sposób umożliwiający zatrzymanie całej władzy i bogactwa dla przyszłych dziedziców królewskiego rodu. Co ważniejsze, pozwalały na zachowanie królewskich funduszy, które można było następnie przeznaczyć na nagradzanie urzędników za wierną służbę, zamiast marnować ogromne sumy na posagi dla zięciów poślubiających królewskie córki²⁵. Dzięki tej praktyce król w czasach XVIII dynastii nie miał żadnych zięciów z zewnątrz; jedynym jego zięciem był własny syn. Wszystkie córki spłodzone przez Totmesa I miały poślubić następnego króla.

Pozostawanie królewskich kobiet w obrębie rodziny niezwykle wzmacniało pozycję ekonomiczną monarchy, ale jednocześnie oznaczało, że córka króla swoje miejsce na świecie mogła znaleźć tylko w pałacu. Skoro siostry Amenhotepa I nie mogły poślubić synów dobrze urodzonych urzędników ani zamieszkać we własnych domach, nie mogły także mieć dzieci. Jedyną szansę królewskiej córki na macierzyństwo stanowił uśmiech losu w postaci brata króla w odpowiednim wieku, chcącego – i będącego w stanie – spłodzić z nią potomstwo. W dodatku musiała liczyć się z faktem, że jej dzieci będą zdradzać oznaki pochodzenia ze związku kazirodczego. W czasach XVIII dynastii przyszłość kobiet z królewskiego rodu była związana wyłącznie z osobą króla.

Jeśli matka Hatszepsut, Ahmes, rzeczywiście była młodszą siostrą Amenhotepa I, prawdopodobnie była za młoda, aby wchodzić z nim w relację o charakterze seksualnym. Lub też została mu poślubiona, a następnie przekazana Totmesowi I, kiedy objął władzę. Być może cały harem Amenhotepa I został oddany nowemu monarsze z chwilą jego wstąpienia na tron i to właśnie wówczas Ahmes – jako kobietę w odpowiednim wieku i mogącą się wylegitymować właściwym pochodzeniem – wybrano spośród innych do roli najważniejszej królewskiej żony.

Córki wszystkich królów, przeszłych i obecnych, żyły zatem zamknięte w pałacu, czekając na swoją szansę na macierzyństwo. Jeśli król był zbyt młody lub zbyt słaby, aby zostać prawdziwym małżonkiem,

wiele z nich dożywało starości bezpotomnie. Niektóre dzieliły brata-męża z setką innych kobiet. Żadna, może z wyjątkiem Wielkiej Królewskiej Małżonki, nie miała najmniejszych szans na prawdziwe partnerstwo w małżeństwie.

Pod koniec panowania XVIII dynastii pojawiła się jeszcze mniej zachęcająca możliwość dla Córek Króla: mogły poślubić także swojego ojca. (Krótki czas życia większości władców z początku XVIII dynastii oznaczał jednak, że coś takiego nie przytrafiło się Ahmes). Podczas późniejszego długotrwałego panowania Amenhotepa III królewska córka mogła zostać żoną własnego ojca na czas – z konieczności ograniczony – swoich najpłodniejszych lat. Dwie córki Amenhotepa III, Sitamen oraz Isis, nosiły tytuł Wielkiej Królewskiej Małżonki, pozbawiwszy tej godności własną matkę, Teje, która osiągnęła kres swoich możliwości reprodukcyjnych. Jeśli królewska córka nie poślubiła własnego ojca podczas jego długiego panowania, nie miała, jak się wydaje, szansy na jakiegokolwiek innego partnera i zostawała bezdzietną panną.

Kobiety królewskiego rodu wychowywano przypuszczalnie tak, aby możliwość poślubienia króla uważały za wielkie szczęście, ale możemy sobie także wyobrazić rozpacz i cierpienie, jakie pociągały za sobą nakładane na nie ograniczenia. Królowa Ahmes albo urodziła się w tym świecie, albo szybko musiała się do niego dostosować. Kobiety z królewskiego rodu zapewne otaczała świta składająca się z niżej urodzonych dam, które – o ile nie miały innych obowiązków na dworze – mogły być paniami we własnych domach i poślubiać mężczyzn, którzy nie byli ich braćmi czy ojcami. Niewykluczone, że księżniczki odczuwały pewną zazdrość, patrząc na swoje dwórki, które cieszyły się wolnością we własnym domu i nie musiały rywalizować z własnymi siostrami o względy jednego jedynego mężczyzny. Oczywiście, damy dworu nie dysponowały ani taką władzą, ani majątkiem jak królewskie Córki, Żony i Siostry, jednak dla kobiet z królewskiego rodu – przynajmniej niektórych – świadomość istnienia tego niedostępnego dla nich, „normalnego” życia musiała być bolesna²⁶.

Niezależnie od swojego pochodzenia Ahmes była teraz Wielką Królewską Małżonką i wszyscy spodziewali się po niej, że urodzi następcę tronu. W Egipcie nie istniało nic, co by przypominało

ceremonię ślubną we współczesnym rozumieniu. Starożytni Egipcjanie nie świętowali zawarcia małżeństwa w taki sposób jak my. Zamiast wchodzić w formalny związek, czemu towarzyszyłaby stosowna uroczystość, ludzie mówili po prostu o zakładaniu wspólnego gospodarstwa i spisywali coś, co można uznać za pierwsze w dziejach małżeńskie umowy majątkowe dokumentujące stan posiadania obojga²⁷. W świecie starożytnym małżeństwo stanowiło raczej umowę ekonomiczno-seksualną niż związek o charakterze romantycznym. W wypadku władców oczywiście także umowę polityczną. Totmes I w chwili wstąpienia na tron był już mężczyzną w średnim wieku, przypuszczalnie po trzydziestce lub czterdziestce, a jego obecna żona, nie pochodząca z królewskiego rodu, oraz dzieci, które z nią miał, nie pasowały do jego nowej królewskiej pozycji. Nie zachowały się żadne wzmianki na ich temat. Totmes musiał zacząć nowe życie pełne nowych obowiązków. Jako król musiał zapewne każdej nocy, którą spędzał w pałacu, podejmować stosunki seksualne – albo ze swoją najwyższą rangą królową, Ahmes, albo z jedną z pozostałych kobiet z haremu. Był uważany za Byka Egiptu: królewski akt seksualny wiązał się z nieustającym aktem stwarzania samego kosmosu. Synowie zaś odgrywali podstawową rolę w zapewnieniu ciągłości dynastii cieszącej się przychylnością bogów.

W pewnym momencie, prawdopodobnie już w pierwszym roku ich małżeństwa, Ahmes musiała sobie poradzić z pewną konkurentką. Mutnofret, inna królewska żona, nosiła tytuł Córki Króla (przypuszczalnie króla Ahmose), Siostry Króla (Amenhotepa I?) oraz po małżeństwie z Totmesem także Żony Króla²⁸. Dlaczego nie została Wielką Królewską Małżonką Totmesa I, pozostaje niejasne, ponieważ wydaje się, że miała z rodem Ahmesydów bliższe związki krwi niż królowa Ahmes. Może była zbyt młoda na to, by w chwili wstąpienia Totmesa na tron zostać Wielką Królewską Małżonką? Tak czy inaczej, wszystkie dzieci Totmesa I spłodzone z Mutnofret miałyby imponujące królewskie pochodzenie, które zapewniałoby im bliskie więzi pokrewieństwa z wielkim rodem Ahmesydów. Nawet jeśli nie została najważniejszą z królewskich żon, była blisko tej pozycji.

Możemy jedynie sobie wyobrazić ewentualne napięcia między

Wielką Królewską Małżonką Ahmes a Królewską Żoną Mutnofret: Czy Mutnofret była uległa, czy ambitna? Czy Ahmes otwarcie z nią rywalizowała? Czy zachowywały się jak siostry, obdarzając się autentyczną miłością? Ostatecznie niewykluczone, że naprawdę były rodzonymi siostrami, które poślubiły tego samego króla.

I tak upływały kolejne lata panowania Totmesa I, ojca Hatszepsut. Odwiedzał w sypialniach kobiety z królewskiego rodu, prowadził kampanie wojskowe za granicą, nagradzał lojalnych urzędników. Rządził przez trzynaście lub czternaście lat²⁹, co stanowi nie najgorszy wynik jak na kogoś, kto zasiadł na tronie już jako człowiek dojrzały. Możemy sobie wyobrazić królową wdowę Ahmes-Nefertari, jak snuje się po pałacu, zabiegając o to, aby kolejne dobrze urodzone piękności, dołączyły do haremu Totmesa I, by dać mu rozkosz i potomstwo. Nikomu nie zależało na kryzysie dynastycznym ani na rozlewie krwi czy na rywalizacji. Potrzebny był jedynie syn, który przeżyłby swojego ojca, nawet jako małe dziecko, ponieważ tylko w ten sposób elita mogłaby cieszyć się zachowaniem *status quo*. Problem związany ze wstąpieniem na tron władcy zbyt młodego, aby mógł samodzielnie sprawować rządy, można było zawsze rozwiązać z pomocą dobrej Matki Króla, która rządziłaby w jego imieniu. Jednak król niezdolny do spłodzenia syna ze swoją Wielką Królewską Małżonką stanowił już dla egipskiego systemu problem poważniejszy. Totmes I najwyraźniej znalazł się w takiej właśnie kłopotliwej sytuacji.

Ciąża Ahmes przyniosła zapewne wielkie nadzieje, ale też wielki niepokój. Ahmes była Wielką Królewską Małżonką i to w niej pokładano nadzieję na czystą i niekwestionowaną sukcesję tronu. Bez wątpienia z całej duszy pragnęła urodzić syna. Poród był długi i ciężki, ponieważ najwyraźniej było to jej pierwsze dziecko. Nie wiemy, ile lat miała Ahmes w tym ważnym momencie, ale kobieta bardziej dojrzała, w wieku lat dziewiętnastu czy dwudziestu, łatwiej uporałaby się z porodem, przynajmniej w porównaniu z dwunastoletnią dziewczynką.

Ponieważ Ahmes była Wielką Królewską Małżonką, wydaje się prawdopodobne, że przygotowano dla niej specjalny pawilon narodzin. Egipcjanie budowali pawilony narodzin, ozdobione apotropaicznymi motywami i malowidłami, w miejscach nieco oddalonych od głównych

pomieszczeń mieszkalnych – na przykład w pobliżu ogrodu lub sadzawki. Funkcję takiego pawilonu mogła pełnić wzniesiona na czas porodu altana z dachem z maty, wspartym na oplecionych winoroślą filarach³⁰. Ściany ozdabiano prawdopodobnie malowidłami przedstawiającymi matki opiekujące się noworodkami, karmiące piersią albo czesane przez służące (czyli robiące to wszystko, co zwykle robi się po udanym porodzie), aby w jakiś sposób umożliwić, jeśli nie zagwarantować, pozytywny rezultat najtrudniejszego z zadań podejmowanych przez kobiety. W takim pawilonie Ahmes klęczała i kuciała, chodziła i zalewała się potem na chłodnej ławie z cegieł, podczas gdy jej dziecko wydobywało się na świat. Doświadczone akuszerki, a być może także niektóre z dam dworu, pomagały rodzącej przykucać na czterech ceglach pełniących funkcję fotela porodowego. Możliwe, że używały starożytnych akcesoriów magicznych, takich jak różdżki lub figurki z kłów hipopotama, aby oddalić niebezpieczeństwo śmierci i tragedii i stworzyć wokół matki i rodzącego się dziecka bezpieczny krąg.

Kobiety wspierały Ahmes za pomocą inkantacji, skandując „Przyjdź! Przyjdź!”, umieszczały jej na głowie i kończynach amulety, a między kolejnymi falami skurczów rozmawiały między sobą o postępach porodu, cały czas mrużąc śpiewne zaklęcia kierowane do Tawaret, brzemiennej bogini hipopotamicy, zwanej Potężną, której groźne oblicze, z obnażonymi zębami i widocznym językiem, mogło skutecznie odstraszyć demony starające się pozbawić małe dzieci siły życiowej jeszcze w łonie matki. Kobiety zwracały się do Amona, błagając go, aby napełnił serce królowej Ahmes siłą i aby podtrzymał życie rodzącego się dziecka. Albo śpiewały pieśni skierowane do boga Bes, karła o głowie lwa, którego maniackalny uśmiech odpędzał choroby mogące zabrać dziecko z tego świata w pierwszych miesiącach życia. W swoich pieśniach i modlitwach zwracały się także do bogiń Hathor, Izydy, Nephthys, Selket i Tefnut. Możliwe, że Ahmes parła przez wiele godzin, z każdym skurczem brzucha, bioder i ud mając nadzieję, że urodzi chłopca. W końcu jednak, gdy nadeszło rozwiązanie, wydała na świat dziewczynkę. Niemowlę zostało ułożone na małej platformie z niewypalanej cegły: Hatszepsut, Najznamienitsza z Kobiet.

Ahmes przeszła zapewne dwutygodniowy okres oczyszczenia – w tym czasie pozostawała z dala od pałacu i dworskiego życia. Spędzała czas z dzieckiem i kobietami ze swojego otoczenia, ucząc się karmić piersią. Doświadczone piastunki prawdopodobnie nacierały jej plecy i piersi oliwą, w której wcześniej ugotowano rybę z Nilu, aby zapewnić stały dopływ mleka dla nowo narodzonego dziecka. A może nie musiały tego robić. Ahmes była w końcu Wielką Królewską Małżonką i powinna możliwie jak najszybciej ponownie zejść w ciążę. Nawet starożytni wiedzieli przypuszczalnie, że karmienie piersią hamuje ten proces³¹.

Możliwe więc, że zachęcano lub nakłaniano Ahmes do tego, by zrezygnowała z karmienia dziecka piersią, żeby jak najszybciej mogła ponownie zostać zapłodniona przez swego pana – może zresztą sama instynktownie wiedziała, że tak właśnie należy zrobić. Po zaledwie kilku miesiącach bliskiego kontaktu córka prawdopodobnie została od Ahmes zabrana i powierzona mamce. Była nią szlachetnie urodzona kobieta o imieniu Satre, która sama być może zrezygnowała z szansy na kolejne dziecko, aby wykarmić własnym mlekiem i wychować królewską córkę. A może to tragedia związana z narodzinami martwego dziecka sprawiła, że Satre znalazła się w tym położeniu? Tak odpowiedzialne zadanie jak wykarmienie dziecka innej kobiety i opieka nad nim mogło stanowić pociechę i zostało zapewne przyjęte z wdzięcznością. W starożytnym Egipcie opiekę nad królewskim potomkiem uważano za wielki zaszczyt, a nie uciążliwy czy degradujący obowiązek. Być może powierzano go wysoko urodzonym kobietom, które dopiero co odstawiły własne dziecko od piersi, albo co bardziej poruszające, takim, które przeżywały żałobę po zmarłym niemowlęciu³². Kto inny miałby mleko w piersi i żadnego dziecka do wykarmienia?

Satre byłaby więc osobą, która obdarzała malutką Hatszepsut najgłębszym uczuciem – przez niezliczone godziny nosiła ją w ramionach, myła ją i ocierała jej buzię, trzymała ją na rękach, gdy mała trzęsła się w gorączce lub krzyczała z bólu przy wyrzynaniu się ząbków; spała z nią i budziła się w nocy, aby ją nakarmić, ilekroć była taka potrzeba, tuliła ją i szeptała, że ją kocha, i umiała powiedzieć jej „nie”, kiedy dziewczynka zaczynała robić się krnąbrna. Wydaje się, że w tych latach, spędzonych w królewskich pokojach dziecięcych, między

Satre i Hatszepsut powstała silna więź emocjonalna. Ahmes tymczasem przypuszczalnie wróciła już do pałacu, do innych królewskich żon i odzyskując z powrotem figurę, starała upiększyć się i stać możliwie jak najbardziej pociągającą, aby król Totmes I odwiedzał ją jak najczęściej, do chwili gdy znów zajdzie w ciążę. Idealnie byłoby, gdyby Wielka Królewska Małżonka rodziła dziecko co roku, aby zapewnić władcy syna, który go przeżyje.

Większość niemowląt nie żyła długo. Połowa z nich umierała przed ukończeniem pierwszego roku życia – od gorączki, która rozpałała ciało tak, że stawało się gorętsze niż piaski pustyni; od biegunki, która odwadniała do tego stopnia, że miękkie niemowlęce policzki nabierały cienkości pergaminu, zapadały się i zaczynały ściśle przylegać do czaszki; od kaszlu, który wstrząsał niewielkim ciałem dziecka rozpaczliwie starającego się złapać oddech; albo od zatoru płuc, które powoli wypełniały się płynem, aż dziecko stawało się sine i martwe. W domu lub w ogrodzie mogło też zostać ukąszone przez skorpiona i umrzeć bolesną śmiercią, wymiotując i skrzęcając się w konwulsjach od potężnej dawki trucizny zbyt silnej, aby mogło sobie z nią poradzić tak małe ciało.

Tragedie zdarzały się tak często, że stanowiły nieodłączny element egipskiego życia. Matka z królewskiego rodu, która z całą mocą czuła brzemień odpowiedzialności za utrzymanie dziecka w zdrowiu, mogła zareagować na wiele sposobów. Możemy sobie wyobrazić królową, która do pewnego momentu nie przyjmuje do wiadomości istnienia swojego dziecka – niemowlę mogło nie dożyć pierwszych urodzin, a taka strata byłaby zbyt bolesna, aby zmagać się z nią raz po raz. Możemy podejrzewać, że matce, która już straciła dwoje albo troje dzieci, łatwiej przychodziło powierzyć niemowlę mamce i żyć dalej, zachowując jedynie niewielką iskierkę nadziei, że może dziecko jakimś cudem przeżyje. Albo przeciwnie – obierając inną taktykę radzenia sobie z trudną sytuacją, matka mogła obserwować dziecko z wyteżoną uwagą, czujnie monitorując działanie jego organizmu, nieustannie nosząc je na rękach, podczas najtrudniejszych nocy starając się dodać mu sił przy każdym oddechu i wierząc, że tylko jej stała obecność zachowa je przy życiu.

Niemowlęstwo Hatszepsut musiało być okresem wielu niepokojów, małych dramatów i nagłych sytuacji kryzysowych, rozgrywających się w obecności zaledwie kilku zatroskanych kobiet. Nigdy się nie dowiemy, na ile Ahmes, matka Hatszepsut, angażowała się w codzienną opiekę nad dzieckiem. Ale z późniejszych wzmianek możemy wnioskować, że Hatszepsut i jej mamka, Satre, były ze sobą blisko związane³³. Podobnie jak większość niemowląt w starożytnym Egipcie księżniczka była karmiona piersią co najmniej do trzeciego roku życia.

Jeśli dziecku udało się przeżyć trzy lata, odstawienie do piersi stanowiło kolejny niebezpieczny moment. W tym wieku Hatszepsut potrafiła już chodzić, mówić, a nawet trzymać pędzel i papirus, a także śmiać się i bawić z dziesiątkami innych pałacowych dzieci, wśród których liczną grupę stanowiło zapewne jej przyrodnie rodzeństwo – siostry i bracia zrodzeni z kilkudziesięciu kobiet poślubionych Totmesowi I. Księżniczka Hatszepsut, wychowana w najpiękniejszych pałacach starożytnego świata, była ważnym dzieckiem. Możliwe, że ważnym do tego stopnia, że – dla bezpieczeństwa i ze względu na odżywcze zalety kobiecego pokarmu – była karmiona piersią dłużej, do czwartego, a nawet piątego roku życia. Dziś wiemy, że dzieci, które nie są karmione piersią, zostają pozbawione wielu czynników odpornościowych obecnych w organizmie matki. Dla Egipcjan odstawienie od piersi często oznaczało śmierć.

Ale Hatszepsut przeżyła, skutecznie zmagając się z zagrożeniami czyhającymi na wszystkie egipskie dzieci, z których wiele umierało przed ukończeniem piątego roku życia³⁴. Dobrze tolerowała mleko krowie i kozie, ale piła także piwo i wino, jadła kasze, kacze jaja, warzywa i mięso. Rosła. Jej ciało – podobnie jak ciała wielu Egipcjan, bogatych i biednych – prawdopodobnie atakowały infekcje, pasożyty i rozmaite choroby, ale jej system odpornościowy zwyciężał za każdym razem. Hatszepsut wkroczyła w kolejny etap życia. Skończyła trzy lata i żyła.

W tym czasie Ahmes przypuszczalnie robiła wszystko, co w jej mocy, aby urodzić królowi syna. Powszechnie wierzono wówczas, że zapłodnieniu sprzyja jedzenie maku i granatów oraz palenie kadzidła

i świeżego tłuszczu, aby ich wonią nasycić powietrze³⁵. Poza tym królowa prawdopodobnie modliła się do bogiń, aby uczyniły ją bezpiecznym naczyniem dla nasienia jej pana. Niewykluczone, że obsesyjnie dbała o urodę – czesała się, zaplatała włosy, namaszczała ciało olejkami; wszystko po to, aby stać się pociągającą partnerką dla króla i zachęcić go do odwiedzania jej każdej nocy, dopóki znów nie zajdzie w ciążę. Wiedziała, że miejsce, jakie w przyszłości zajmie w pałacu – gdzie ciągła rywalizacja i walka o pozycję były zapewne na porządku dziennym – zależy od władzy jej synów. Najgłębsze nadzieje Ahmes wiązały się z urodzeniem syna, który zostałby królem – ponieważ wówczas ona sama otrzymałaby godność Matki Króla i zajęła na dworze pozycję wiążącą się z jeszcze większą władzą.

Nie znaczy to, że ktokolwiek by ją winił, gdyby nie zdołała urodzić syna. W starożytnym Egipcie odpowiedzialność za bezpłodność spadała na mężczyznę. Podobnie jak bóg (Atum albo Amon) stworzył wszechświat za sprawą seksualnego związku z sobą samym, dzięki czemu jego nasienie przedłużało jego własny byt, mężczyzna – albo król – miał w sobie, jak wierzono, stwórczą iskrę. Starożytne źródła egipskie mówią nam, że kobieta, która nie może zajść w ciążę, jest „sucha”, to znaczy pusta, nie ma w niej nasienia mężczyzny³⁶. Kobieta – albo królowa – pobudzała męża do działania, a następnie przyjmowała w siebie jego nasienie, by nosić je i chronić przez cały okres ciąży, dopóki nie przekształciło się w dziecko. Ale to nie ona była twórczynią nowego życia, była jedynie naczyniem. Tym samym, skoro Totmes nie mógł spłodzić syna z Ahmes, to zapewne nie udałoby mu się również z żadną z pozostałych żon.

Podczas gdy Ahmes robiła, co mogła, aby stać się żyznym polem dla swojego pana, Totmes I nie mógł ograniczyć się do jednej żony. W pałacu nie brakowało innych jego kobiet, a wkrótce także jego dzieci. Odwiedzał również łożę Mutnofret, która wkrótce zaszła w ciążę. Wszyscy wiedzieli, że jeśli urodzi syna, chłopca będą łączyć silne związki krwi z dawną rodziną królewską. Prawdopodobnie Mutnofret była najważniejszą spośród wszystkich królewskich kobiet, oczywiście nie licząc Ahmes, Wielkiej Królewskiej Małżonki. Między tymi dwiema wysoko urodzonymi Egipcjankami toczyła się więc zapewne osobliwa

rywalizacja na płodność. Ahmes miała prawo się obawiać, że dziecko Mutnofret, o ile będzie chłopcem, może stać się groźnym rywalem jej własnego potomstwa. Uważnie obserwowała więc ciążę Mutnofret, przyglądając się tydzień po tygodniu, jak w jej łonie rośnie nowe życie. Nigdy nie dowiemy się, jak zareagowała na wiadomość, że Mutnofret w końcu urodziła syna, nadając mu imię Totmes, po ojcu. Sama Ahmes także miała po Hatszepsut kolejne dzieci; urodziła nawet królowi dwóch synów oraz córkę o imieniu Neferubity³⁷. Poza tym, rzecz jasna, Mutnofret nie była jedyną rywalką Ahmes. Jest wysoce prawdopodobne, że w tym samym czasie wiele innych królewskich żon także nosiło dzieci Totmesa I łatwo sobie wyobrazić pałac pełen ciężarnych kobiet. Porody odbierano raz za razem, w jednym miesiącu armię królewskich dzieci zasilala dziewczynka, w następnym chłopiec, ale po większości z nich w zachowanych oficjalnych dokumentach nie pozostało ani śladu.

Hatszepsut rosła pośród innych dzieci swojego ojca, zrodzonych z innych żon. Były jej przyrodnim rodzeństwem i towarzyszami zabaw w królewskich komnatach dziecięcych. Przypuszczalnie każdego dnia widywała swoją matkę w towarzystwie dam dworu, niewykluczone jednak, że spotkania te miały charakter formalny i mogły być dla dziecka krępujące. Możliwe też, że – w odczuciu małej dziewczynki, która tak bardzo potrzebowała odrobiny uwagi kochającej matki – trwały zbyt krótko. Hatszepsut niewątpliwie od czasu do czasu spotykała także Mutnofret, być może w należącej do niej części pałacu albo gdy królewska żona odwiedzała własne dzieci w komnatach dziecięcych, jednak prawdopodobnie nie widywały się co dzień. Późniejsze dokumenty wskazują, że Hatszepsut miała przynajmniej jedną bliską i zaufaną osobę w królewskich komnatach dziecięcych – swoją siostrę Neferubity³⁸.

Jeśli chodzi o jej ojca, to w okresie narodzin Hatszepsut Totmes I spędzał większość czasu z dala od Egiptu, prowadząc kampanie w Syrii-Palestynie i Nubii. Kiedy król wracał do domu, podejmował swoje obowiązki wobec bogów, sprawował sądy i spędzał czas w towarzystwie swoich królewskich żon. Miał zapewne niewiele okazji (ani ochoty) do tego, by przytulać i bawić swoje liczne dzieci. Prawdopodobnie król bardzo rzadko odczuwał potrzebę odwiedzin

w pokojach dziecięcych. Szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę panujące tam pandemonium – tabuny krzyczących kilkulatków i niemowląt, otoczone tłumem kobiet, które dbały o ich bezpieczeństwo, karmiły je, uczyły i zajmowały się nimi na wszelkie inne sposoby. Wydaje się zatem raczej wątpliwe, żeby Hatszepsut we wczesnym dzieciństwie łączył jakiś emocjonalny związek z ojcem. Pamiętanie o dzieciach mających mniej niż cztery lata, a już zwłaszcza o małych dziewczynkach, musiało z pewnością znajdować się bardzo nisko na liście królewskich priorytetów.

Rozdział 2

Własne miejsce

Jako najstarsze dziecko najważniejszej żony w pałacu Hatszepsut musiała sobie zdawać sprawę z tego, że jest kimś szczególnym. A własne doświadczenie pokazało jej, że jest również silna. Przypuszczalnie członkowie rodziny i nauczyciele także jej to powtarzali, ale poczucie, że będzie miała kiedyś wielką władzę, musiało wypływać z głębi niej samej, rodzić się w chwilach skupienia w świątyni, podczas rozmów z bogiem Amonem albo boginią Mut. Możemy ją sobie wyobrazić jako dziewczynkę poważną i spokojną, która uważnie obserwowała wszystko, co działo się wokół niej, zwracając baczną uwagę na postawę i gesty swojej matki podczas dworskich rytuałów albo słowa wypowiedane przez ojca, gdy odczytywał inkantacje w dniach świąt religijnych. W pałacowych apartamentach przyglądała się pewnie kobietom swojego ojca, jak w ciągłej rywalizacji o jego względy spędzają godziny przed lustrem, trefiąc włosy i przymierzając wspaniałe peruki, albo wcierają w swoje młode ciała perfumowane olejki i egzotyczne wonności. Z pewnością dostrzegała, gdy któraś z nich zaczynała z dumą obnosić swoją ciążę, licząc na narodziny syna, i widziała smutek w oczach tych, które urodziły martwe dziecko.

Przypuszczalnie rozpoznawała udręczone spojrzenia matek, których dzieci walczyły o życie podczas choroby, zmagając się z jakimś bezimiennym demonem, próbującym wyrwać je z tego świata i niedającym się przebłagać żadnymi, nawet najbardziej szczerymi ofiarami.

Być może Hatszepsut widywała czasem gromadę książąt podczas ich codziennych lekcji w Domu Życia – hałaśliwy tłumek chłopców, którzy siedząc ze skrzyżowanymi nogami, z piórami w dłoniach, przepychali się, pokrzykiwali i walczyli ze sobą, dopóki nauczyciel nie zdzielił ich różgą po plecach, aby przypomnieć o czekającej ich nauce pisania. Tak czy inaczej, nie należała do gromady książąt i nie uczestniczyła w ich wyścigach rydwanów i lekcjach łucznictwa. Niewykluczone, że przysłuchiwała się, jak inne księżniczki rozmawiają

o nowych sukniach z bogato zdobionymi brzegami oraz o biżuterii, ale zapewne nie podzielała ich zainteresowań; te dziewczęta nie były ciekawe świata leżącego poza murami pałacu.

Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że Hatszepsut w spokoju pracowała pod nadzorem swojego wychowawcy, który uczył ją – i tylko ją – jak rozpoznawać kształty świętego pisma, jak odnajdować imiona bogów i królów w ozdobnych napisach, i jak za pomocą pióra zapisywać na woskowej tabliczce jej własne święte imiona. Pomagała także Boskiej Małżonce Amona podczas przygotowań do rytuałów na cześć Wielkiego Boga w Karnaku. Uczyla się na pamięć stosownych inkantacji oraz odpowiednich gestów i ruchów. Pragnęła z całego serca zadowolić Króla Bogów i marzyła o tym, aby darzył ją swoją przychylnością. Jako najstarsze dziecko Aa-cheper-ka-re Totmesa, Pana Obydwu Krain, „Tego-Który-Należy-Do-Pszczoły-i-Trzciny” [Króla Górnego i Dolnego Egiptu] i jego Wielkiej Małżonki, Ahmes, musiała być silna. Wiele się po niej spodziewano.

Mało wiemy o tym, jak sama Hatszepsut postrzegała swoje miejsce w świecie. Wiemy natomiast, że wychowywała się w licznych pałacach rozsianych po całym Egipcie. Do większości z nich można było łatwo dotrzeć wygodnymi, eleganckimi królewskimi łodziami, sunącymi w górę i w dół Nilu. Najważniejsi członkowie rodziny królewskiej musieli stale być w ruchu. Mogli zechcieć wziąć udział w ważnym święcie religijnym w Memfis albo znaleźć się w położonym na południu mieście Elefantyna, podczas gdy król prowadził kampanię wojenną w Nubii i Kusz, lub też spędzać czas w bujnej zieleni Fajum, kiedy władca wraz ze swoją świtą polował na hipopotamy. Wielka Królewska Małżonka Ahmes i jej dzieci towarzyszyły mu w niektórych podróżach, ale większą część najwcześniejszego dzieciństwa Hatszepsut spędzała zapewne w Tebach, w południowej części doliny Nilu, w mieście poświęconym bogu Amonowi.

Członkowie najbliższej rodziny Hatszepsut byli najważniejszymi osobami w całym Egipcie – jeśli nie w świecie śródziemnomorskim w ogóle. Jej ojciec był królem – łącznikiem między bogami a ludem. Jej matka – najważniejszą z królewskich żon i najbardziej uświęconym naczyniem królewskiej płodności. Hatszepsut miała także dwóch braci,

przypuszczalnie rodzonych, odgrywających szczególnie ważną rolę w procesie sukcesji dynastycznej – byli to książęta Ważmose i Amenmose. Jeden z nich miał zostać następnym królem Egiptu, a tym samym mężem Hatszepsut³⁹. Z pewnością bliską przyjaciółką i sojuszniczką księżniczki była jej siostra Neferubity⁴⁰. Do grona bliskich zaliczała się także mamka, Satre, ponieważ Egipcjanie wierzyli, że jako dziecko wykarmione przez Satre Hatszepsut stawała się jej rodzoną córką. Jej przyrodni brat, książę Totmes, był zaledwie małym chłopcem, wciąż jeszcze noszonym na rękach przez swoją matkę Mutnofret, drugą co do ważności żonę króla. To były najważniejsze postacie w rodzinie Hatszepsut, ale musimy pamiętać, że w komnatach zajmowanych przez królewskie potomstwo mieszkało również mnóstwo przyrodnich sióstr i braci Hatszepsut, zrodzonych z mniej ważnych żon monarchy.

W Tebach król miał zapewne więcej niż jeden pałac. Na wschodnim brzegu rzeki, niedaleko wejścia do świątyni w Karnaku, znajdował się pałac, którego nazwa odnosiła się do funkcji króla jako najważniejszego kapłana w kraju: „Jestem Niedaleko od Niego”, przy czym „Niego” oznaczało Amona, Wielkiego Pana i boga Teb⁴¹. W tym pałacu Totmes I wkładał na siebie złożony uroczysty strój i wysokie korony, których noszenie wymagało od niego skupienia i zachowania równowagi. W tym pałacu spotykał się ze najważniejszymi kapłanami i dworzanami, aby przygotować się do istotnych rytuałów i świąt albo omówić kwestie związane z zarządzaniem świątynią. Pałac był niewielki, ale bardzo oficjalny, w przeciwieństwie do rozległych i pełnych przepychu apartamentów zajmowanych przez rodzinę króla.

Właściwa rezydencja mieszkalna znajdowała się prawdopodobnie w pewnej odległości od zatłoczonego i pełnego pyłu miasta, z dala od jego rynsztoków, much i tysięcy dymiących palenisk, na których gotowano strawę. Niewykluczone nawet, że pałac królewski wzniesiono na zachodnim brzegu rzeki, po przeciwnej stronie niż Teby, gdzie było spokojniej i gdzie żyło mnóstwo zwierząt i ptaków. Pałac leżał zapewne w pobliżu chłodnych wód Nilu, jednak nie na tyle nisko, by mógł zostać zniszczony podczas corocznych wylewów rzeki. Jedynie kolumny, balustrady, progi drzwi, a także niektóre toalety były z kamienia. Pozostałe elementy budynku wykonano z niewypalanej cegły z mułu

rzeczno, stanowiącej główny materiał budowlany w starożytnym Egipcie – zarówno dla wieśniaków jak i członków elity. Na pobielanych ścianach pałacu jaskrawymi kolorami wymalowano sceny przedstawiające florę i faunę Egiptu, pomieszczenia wyposażono w wygodne, eleganckie meble. Wszędzie roilo się od służących – stojących w rogu ocienionego pawilonu i machających potężnymi wachlarzami ze strusich piór, aby zapewnić powiew chłodnego powietrza, czekających w gotowości, by przynieść zimny napój albo coś do jedzenia, pomagających członkom rodziny królewskiej zakładać peruki, robić makijaż i ozdabiać ciała, wynoszących nocniki i zajmujących się jeszcze bardziej podstawowymi potrzebami domowników.

Centralny punkt pałacu stanowiły sala audiencjonalna i sala tronowa, gdzie król zasiadał, aby omawiać z dworzanami sprawy oficjalne. Jako małe dziecko Hatszepsut rzadko widywała te miejsca, choć niewykluczone, że kiedy była starsza, oczekiwano od niej, że pojawi się podczas oficjalnych dworskich uroczystości. Większość czasu spędzała w pokojach dziecięcych, ze swoimi licznymi braćmi i siostrami, a także potomstwem dworzan. Dzieci mogły biegać nago; bawiły się piłkami, obręczami i patykami, brodziły w sadzawce na dziedzińcu i drzemały w cieniu palm daktylowych. Dzieciom z królewskiego rodu golono głowy, pozostawiając jedynie pasmo loków po jednej stronie. Taka fryzura stanowiła nie tylko oznakę statusu, lecz także praktyczne zabezpieczenie przeciwko wszawicy.

Jako małe dziecko Hatszepsut prawdopodobnie była uczona, że podczas oficjalnych uroczystości ma przed tłumem ludzi stać na podwyższeniu spokojnie i bez ruchu – można się zastanawiać, czy nie spoglądała wtedy z zazdrością na inne dzieci, wierzące się i chichoczące. Z pewnością bardzo dobrze znała uczucie, że spoczywa na niej wzrok wielu osób, które oceniają jej zachowanie, postawę, wyraz twarzy. Jako najstarsza córka króla, zrodzona z Wielkiej Królewskiej Małżonki, Hatszepsut stała blisko władcy podczas ważnych świąt i uroczystości w Tebach. W sali tronowej obserwowała zachowanie króla i przysłuchiwała się jego słowom, chłonąc wiedzę o tym, jak rządzić skutecznie. Gdy jej ojciec – jeden z najlepszych królów wojowników,

jacy kiedykolwiek rządili Egiptem – planował kolejne kampanie wojenne poza granicami kraju, mogła z pierwszej ręki uczyć się sztuki władania imperium. W drugim roku panowania Totmesa I, po udanej kampanii w Nubii, armia powróciła do Teb z okaleczonym ciałem pokonanego wroga, wiszącym głową w dół na dziobie łodzi. Niewykluczone, że Hatszepsut widziała, jak w ponurej, triumfalnej procesji przetransportowano zwłoki do zewnętrznych murów Karnaku – prawdziwe ciało wroga, wzmacniające przesłanie symbolicznych obrazów przemocy i śmierci rzeźbionych na zewnętrznych murach egipskich świątyń. Ale raczej nie rozumiała wówczas, na co właściwie patrzy. Była jeszcze dzieckiem, miała nie więcej niż półtora roku i prawdopodobnie nawet nie zapamiętała tego widoku. A może tylko wydawało jej się, że pamięta tę scenę, może raczej ją sobie wyobrażała – ostatecznie ten moment triumfu wspominano tak często, że został nawet oficjalnie odnotowany w dokumentach z czasów panowania Totmesa I⁴².

Jako dziecko Hatszepsut przypuszczalnie widziała na dworze swojego ojca nieletnich synów pokonanego nubijskiego wodza, chłopców o czarnej skórze. Zostali sprowadzeni do Egiptu z myślą o swego rodzaju reedukacji, ale trzymali głowy wysoko, rzucając dumne spojrzenia swojemu nowemu panu, który na ich oczach wyróżnął resztę ich rodziny. Totmes I uciekał się do sprytnej, odwiecznej praktyki: najpierw uprowadzić dzieci należące do elity podbitego kraju, by od małego uczyły się miłości i szacunku dla zwycięzców, a następnie, po tym praniu mózgu, odesłać w rodzinne strony – jako marionetkowych władców związanych z Egiptem, zachwyconych Egiptem i nauczonych szczerego posłuszeństwa dla króla, który wcześniej wziął ich do niewoli, wymordował ich rodziny i zniewolił lud. Hatszepsut z kolei z pewnością od dziecka uczyła się, na czym polega skuteczna polityka zagraniczna w stosunku do buntowników z leżącej w najbliższym sąsiedztwie Egiptu Nubii: całkowita destrukcja, brutalne egzekucje, ani cienia miłosierdzia.

Możliwe, że jako dziesięcioletnia dziewczynka Hatszepsut zaczęła podróże zagraniczne. Inskrypcja z Hagr el-Merwa pokazuje Totmesa I podczas wyprawy w górę Nilu do Kurgus, na terenie dzisiejszego Sudanu, w otoczeniu licznej świty – między innymi jego Wielkiej Małżonki Ahmes, księcia następcy tronu Amenmose, oraz

księżniczki, której imię trudno odcyfrować, ale które można odczytywać jako Hatszepsut⁴³. Towarzyszenie ojcu podczas kampanii w górnej Nubii z pewnością sprawiło, że dziewczynka – obdarzona bystrym, chłonnym umysłem – przyswoiła sobie bezpośrednią wiedzę o tym, jak należy traktować podbitego wroga, jak tanie jest życie tych wyzyskiwanych ludzi i jak brutalnie publicznie karać buntowników, jeśli Egipt ma nadal czerpać zyski z wydobycia złota i minerałów, w które obfituje ta południowa kraina.

Niewykluczone, że Hatszepsut była świadkiem publicznych egzekucji i innych aktów przemocy wobec mieszkańców Nubii, jako że byli głównym przeciwnikiem kraju w latach panowania jej ojca. Nie ma właściwie żadnych dowodów świadczących o tym, że w Egipcie chroniono dzieci przed brutalnymi aspektami życia, wydaje się więc prawdopodobne, że jako córka króla Hatszepsut miała okazję na własne oczy oglądać niektóre z wyjątkowo bezwzględnych przejawów imperialnej polityki swojego ojca. Z pewnością nauczono ją, że przemoc jest niezbędna, a nawet usprawiedliwiona. Musiała rozumieć, że bogactwa Nubii stanowią prawowite dziedzictwo Egiptu, ale można je zdobyć wyłącznie pod warunkiem, że mieszkańcy Nubii zostaną brutalnie ujarzmieni; jedynie król mógł uwolnić Egipt od zagrożenia ze strony przeciwników.

Swoją formalną edukację Hatszepsut rozpoczęła w wieku lat czterech albo pięciu. Na ogół w starożytnym Egipcie nie uczono dziewcząt czytania i pisania, ale Hatszepsut nie była zwykłą dziewczynką. Jej przeznaczeniem było piastowanie wysokich urzędów religijnych i poślubienie następnego króla Egiptu.

Najpierw dowiedziała się, jak siedząc ze skrzyżowanymi nogami, trzymać na kolanach narzędzia skryby: paletę z tuszem i pędzelek. Z biegiem czasu uczyła się odróżniać formalne pismo hieroglificzne i hieratyczne pismo kursywą, rysować setki hieroglifów i opanować pamięciowo ich fonetyczne odpowiedniki oraz znaczenia symboliczne. Aby nabrać biegłości, musiała sporządzać listy słów podzielonych na kategorie: bogowie, ludzie, zawody i zwierzęta. Aby opanować język pisany, Hatszepsut musiała nauczyć się odczytywać i przepisywać teksty rozmaitych dzieł literatury egipskiej – historie mitologiczne, pouczenia

moralne, pieśni, hymny oraz opowieści o królach, którzy służyli Egipcjowi przed jej ojcem. Dowiadywała się z nich, jak należy rządzić, jakie zasady dotyczą religii, etyki, rytuałów, gospodarki, moralności i historii. Oprócz kopiowania słów na woskową tabliczkę wielokrotnego użytku Hatszepsut musiała opanować sztukę pisania tuszem, ucząc się, jak trzymać delikatny pędzelek, zanurzać go w wodzie, a następnie dotykać kostek czerwonego lub czarnego pigmentu, aby wypełnić pędzelek tuszem, dzięki czemu mogła kreślić giętkie, płynne znaki kursywy albo starannie wyważone kształty hieroglifów. Uczyła się odczytywać te znaki na głos, co pozwoliło jej docenić funkcję czytania jako aktywności o charakterze społecznym, której przyświeca publiczny cel – nie zaś prywatnej, za jaką uważamy je dzisiaj.

Nie znamy szczegółów edukacji Hatszepsut, ale domyślamy się, że dziewczynka wysokiego rodu musiała otrzymać możliwie najlepsze wykształcenie. Wykluczona z oficjalnych lekcji, w których brali udział jej rówieśnicy płci męskiej, jako mała dziewczynka miała zapewne zajęcia z osobistym nauczycielem, a tym samym spędzała więcej czasu w towarzystwie dorosłych niż dzieci w jej wieku. Inne dziewczęta z rodziny królewskiej uczyły się prząść, tkąć lniane płótno, wytwarzać piękne, kunsztowne peruki i ozdoby, może nawet trochę czytać i pisać. Nigdy nie dowiemy się, czy Hatszepsut miała poczucie, że skazano ją na samotne dzieciństwo.

Odpowiedzialność i obowiązki związane z nauką, jakie spadały na barki nieletnich potomków monarchy, z pewnością stanowiły poważne obciążenie, ale w czasach XVIII dynastii królewskie dzieci otrzymywały pewne wsparcie ze strony dworu. Zupełnie jak gdyby wszyscy wiedzieli, że król i królowa, pochłonięci bez reszty obowiązkami w świątyniach i wymogami państwowej polityki, siłą rzeczy będą rodzicami nieobecnymi i zaniehbującymi potomstwo. W rezultacie ich dzieci mogły liczyć na swego rodzaju system rodziców zastępczych – grono mamek i nauczycieli wywodzących się spośród dworzan i członków administracji, którzy mogli uczyć, napominać, pocieszać i po prostu kochać młode księżniczki i książąt⁴⁴. Księżniczce, takiej jak Hatszepsut, jej mamka mogła się wydawać matką w większym stopniu niż kobieta, która ją urodziła. A jej nauczyciel Senimen z całą pewnością obdarzał ją

większą dozą ojcowskiej troski i uwagi niż Totmes I i wszystkie zachowane dokumenty wskazują, że stał się w późniejszych latach jej bliskim doradcą i sojusznikiem. Dzieci opiekunek i nauczycieli, jej towarzysze zabaw, były dla niej niczym przybrane rodzeństwo – mogła się wśród nich odprężyć i nie musiała z nimi rywalizować.

Nikt nie musiał przypominać małej Hatszepsut, że jest kimś szczególnym. Nie mogła mieć co tego wątpliwości, choćby dlatego, że była dzieckiem z rodziny królewskiej, żyjącym wśród dworzan nienależących do królewskiego rodu, w tym jej opiekunek i opiekunów, którzy odnosili się do niej – nawet gdy była małym dzieckiem – z szacunkiem i poważaniem. Pod wpływem takiego traktowania czuła się jednak izolowana od innych mieszkańców pałacu. Hatszepsut wiedziała, że są tu po to, aby jej służyć, że mają być dla niej uprzejmi i pomagać jej, ponieważ jest kimś znacznie ważniejszym niż którekolwiek z nich i ciąży na niej znacznie większa odpowiedzialność. Przypuszczalnie słyszała córki swoich opiekunek rozmawiające o mężczyznach, których mają poślubić, i miastach, w których zamieszkają, o majątku, jaki wniosą w wianie, wychodząc za mąż, i o kosztownościach, jakie przy tej okazji dostaną. Korzystny związek małżeński stanowił zapewne stały temat rozmów żon i córek pałacowych wezyrów, skarbników, zarządców i nadzorców służby. Jednak Hatszepsut wiedziała, że jako Córka Króla może poślubić jedynie następnego króla, i że będzie związana z tym ze swoich braci, który dożyje dnia koronacji.

W miarę upływu lat obserwowała zapewne, jak niektóre z najpiękniejszych, najelegantszych córek dworzan dołączają do grona królewskich żon i przenoszą się do królewskiego haremu, by odtąd od czasu do czasu spędzać noc w towarzystwie jej ojca. Niewykluczone, że Hatszepsut zauważała sprzeczne emocje malujące się na twarzach tych dziewcząt i ich rodziców. Możemy sobie jedynie wyobrazić niepokój i udrękę żony skarbnika, która wiedziała, że jej śliczna córka została przeznaczona do życia w haremie. W wyniku tego co najmniej ambitnego posunięcia młoda kobieta mogła – gdyby jej syna obwołano następnym królem – zostać wywindowana na sam szczyt piramidy społecznej, ale jednocześnie bez wątpienia była skazana na samotną egzystencję pośród wielu rywalek, z których wszystkie miały tego

samego męża, a ich znaczenie sprowadzało się głównie do zdolności rozrodczych.

Hatszepsut, gdy tylko nauczyła się chodzić i mówić, z pewnością rozpoczęła naukę przygotowującą ją do roli następnej Boskiej Małżonki Amona. Przymuszczalnie asystowała Ahmes-Nefertari i Merytamen; każda z nich była niegdyś żoną króla, a także żoną boga Amona w jego świątyni. Hatszepsut poznała wiele dość przyziemnych tajników swojej roli – właściwe czynności oraz pozy, jakie powinna przybierać podczas rytuałów i w trakcie składania ofiar, dobór stroju i peruk do konkretnych rytów, a także właściwy sposób zwracania się do boga i poruszania się w obrębie jego świątyni. Z pewnością uczyła się, jak skutecznie trzymać i potrząsać sistrum oraz w jaki sposób śpiewać bogu. Musiała zapamiętać słowa inkantacji i pieśni – najpierw nauczyć się ich na pamięć, by potem, pod wpływem dalszej nauki i lat doświadczenia, przyswoić sobie ich głębsze znaczenie.

Nie wiemy, w jakim wieku była Hatszepsut, kiedy oficjalnie została Boską Małżonką Amona, ale mogła być bardzo młoda⁴⁵. Totmes I pragnął zapewne, aby wpływowe stanowisko kapłanki zajęła osoba z jego najbliższej rodziny. Trudno dziś stwierdzić, czy objęcie takiej godności wymagało od Hatszepsut, aby odgrywała fizycznie rolę żony, czy przed inicjacją miała już miesiączkę i osiągnęła dojrzałość płciową ani czy wcześniej, zanim sama została wtajemniczona w święty rytuał, przyglądała się obrzędom odprawianym przez kapłankę pełniącą funkcję Ręki Boga⁴⁶. Żadne dowody nie wskazują na to, żeby starożytni Egipcjanie chronili dzieci przed wiedzą na temat ludzkiej seksualności. Przeciwnie, wydaje się, że małe dziewczynki w wieku ośmiu lub dziewięciu lat stawały się już przedmiotem zainteresowania seksualnego. Jeśli losem Hatszepsut było stać się Boską Małżonką Amona i łączyć królewską władzę jej ojca z aktem samostwarzania się boga, to musiała bardzo wcześnie rozpocząć naukę – łącznie z poznawaniem seksualnych aspektów swojej przyszłej funkcji.

Mimo izolacji, wymuszonej przez pałacowe obowiązki i nakazy etykiety, relacja Hatszepsut z matką oraz i innymi starszymi krewnymi płci żeńskiej z pewnością stanowiła ważny czynnik w kształtowaniu się jej charakteru i w procesie poznawania własnej roli i znaczenia.

Hatszepsut uczyła się umiejętności kierowania ludźmi od innych kobiet, o których mamy szereg potwierdzonych informacji. Możliwe, że Ahmes-Nefertari była pierwszą Boską Małżonką Amona. Ale była także żoną króla Ahmose – gdy jej mąż brał udział w licznych kampaniach przeciwko Hyksosom, to ona pod jego nieobecność musiała rządzić krajem. Była również matką króla Amenhotepa I, w którego imieniu sprawowała władzę regentki, gdy jako mały chłopiec wstąpił na tron. Ahmes-Nefertari z całą pewnością wiedziała, że kobieta z królewskiego rodu może dysponować wielką władzą polityczną, ideologiczną, wojskową i gospodarczą. Merytamen, która przypuszczalnie pełniła rolę Boskiej Małżonki Amona w chwili narodzin Hatszepsut, była żoną króla Amenhotepa I. I chociaż nie zdołała urodzić mu syna, nadal cieszyła się wielkim autorytetem w całym Egipcie jako najważniejsza w kraju arcykapłanka.

Pod wieloma względami właśnie poparcie tych dwóch kobiet łączyło Hatszepsut z poprzednio rządzącą rodziną Ahmesydów, ponieważ podczas procesu inicjacji do roli kapłanki zasadniczo adoptowały one młodą księżniczkę jako własną córkę. Nie mamy pojęcia, jak kształtowały się relacje Hatszepsut z tymi starszymi kobietami – czy dominowały w nich napięcia, czy łagodne przewodnictwo, wielka miłość, czy nawet okrucieństwo – ale Ahmes-Nefertari i Merytamen stanowiły dla niej wzór kobiet sprawujących władzę. Pod względem znaczenia urząd Boskiej Małżonki Amona ustępował jedynie godności arcykapłana Amona w tebańskiej świątyni. Pod względem tytułu i posiadanych ziem stała w hierarchii wyżej niż drugi arcykapłan. Miała własne majątki i pałace. Zatrudniała wpływowego zarządcę, który nadzorował jej skarbiec i czuwał nad jej interesami.

Nawet jeśli związki Hatszepsut z tymi starszymi matronami-kapłankami obfitowały w problemy, kobiety te bez wątplenia nauczyły Hatszepsut cenić swoją własną wartość i zdolności w roli przywódczyni, kapłanki i administratorki. One wiedziały, co to znaczy sprawować władzę, dysponować majątkiem i wpływami, które nie są uzależnione od ich zdrowia i płodności. Żarliwie wierzyły, że ich seksualność i odprawiane przez nie rytuały odgrywają istotną rolę

w powtarzającym się procesie stwarzania wszechświata. Jako Boska Małżonka Amona Hatszepsut miała uczestniczyć w procesie o znaczeniu kosmicznym.

Jako pierwsza Boska Małżonka Amona pochodząca z rodziny Totmesydów, Hatszepsut reprezentowała zasadniczą zmianę polityczną, dzięki której Totmes I mógł wywierać bezpośredni wpływ na potężną kastę kapłanów Amona. Kult Amona – z jego wieloma świątyniami, kapłanami, ziemią i pracującymi na niej chłopami – stanowił w starożytnym Egipcie odpowiednik Watykanu. Był siłą, z którą należało się liczyć, pod względem zarówno gospodarczym, jak i politycznym, i nawet król musiał odnosić się do urzędników Amona ostrożnie⁴⁷.

Mimo wielkiej władzy, jaką dysponowały takie kobiety jak Ahmes-Nefertari i Merytamen, godność Boskiej Małżonki Amona nie była dziedziczna i nie przechodziła z matki na córkę. Urząd ten zawsze był związany z osobą panującego monarchy, który pozostawał absolutnym centrum egipskiego społeczeństwa. Jeśli władza królewska przechodziła do innego rodu, a tak właśnie się stało wraz koronacją Totmesa I, godność Boskiej Małżonki także musiała przejść do jego rodu⁴⁸. W ten sposób Hatszepsut, najstarsza córka Totmesa I, przejęła funkcję od potężnych kobiet, które – choć związane z rodem Ahmesydów – postrzegały wspieranie prawowitej, cieszącej się przychylnością bogów władzy monarszej w Egipcie jako swój obowiązek i polityczną konieczność. Rozpoczęły więc proces wtajemniczenia i przygotowywania do godności kapłańskiej dziewczynki, która nie pochodziła z ich rodu⁴⁹, wprowadzając ją w tajniki rytuałów, których celem było sprawienie przyjemności bogu.

Odkąd jej edukacja religijna nabrała rozpędu, Hatszepsut prawdopodobnie spędzała większość czasu w Tebach i w tamtejszych świątyniach, pracując ze swoimi mentorkami i przygotowując się do inicjacji w świątyni boga. Miała stać się Tą, Która Jest Piękna w Domu Sistrum – tytuł ten jedynie delikatnie przesłaniał seksualną naturę jej nowej godności. Sistrum stanowiło rodzaj grzechotki – w drewnianej rękójści osadzano metalowe pręty przechodzące przez niewielkie pierścienie, które podczas potrząsania instrumentem wydawały

wibrujący dźwięk. Samo sistrum reprezentowało ludzką seksualność – okrągłe przedmioty penetrowane przez falliczny pręt utrzymujący je na miejscu. Sistra miały kształt waginy i często u szczytu były ozdobione rzeźbioną głową Hathor, bogini krowy, potężnej obrończyni boga słońca (jej ojca i kochanka) namiętnie pożerającej jego wrogów. Zgodnie z mitem Hathor jako jedyna potrafiła rozbawić swojego ojca Re, gdy rozpaczał nad własną przyszłością. Jak mówi opowieść: „Hathor, pani południowej sykomory, stanęła przed swoim ojcem, Panem Wszechświata i odsłoniła przed jego oczami swoją waginę. A wtedy wielki bóg roześmiał się razem z nią”⁵⁰.

Opowieść o córce odsłaniającej przed ojcem swoje genitalia, aby sprawić mu radość, może wydawać się nam odstręczająca. W Egipcie wierzono jednak, że bóg słońca kopulował z własną matką, córką i żoną, zależnie od fazy jego codziennego cyklu odradzania się. Rodzinne więzi z bogiem słońca miały charakter sakralny i jak wierzono, jego córki były zarówno jego kochankami, jak i obrończyniami. Seksualność Hathor stanowiła podstawę jej potęgi. Sistrum zdobione głową Hathor pokazuje, jaką rolę Boska Małżonka Amona miała odgrywać w swoich kontaktach z bogiem. Jeśli sistrum kształtem przypominało waginę, to potrząsanie nim miało imitować seks. Elementem edukacji wprowadzającej Hatszepsut w tajniki obcowania z Amonem-Re była nauka wprawiania sistrum – a prawdopodobnie także własnego ciała – w wibrację, w taki sposób, aby doprowadzić do wyzwolenia energii seksualnej boga i do jego odrodzenia się. Hatszepsut najprawdopodobniej uczyła się, jak być kochanką boga, zanim jeszcze miała okazję uprawiać seks z mężczyzną.

Możemy sobie wyobrazić jej inicjację – moment, gdy po raz pierwszy ujrzała obnażony posąg Wielkiego Boga w jego sanktuarium. Zapewne towarzyszyła jej wcześniejsza Boska Małżonka – może Merytamen, a także pierwszy arcykapłan. Hatszepsut musiała być bardzo młoda, jeśli objęła ten urząd podczas panowania swojego ojca. Mogła mieć najwyżej dziewięć albo dziesięć lat. Podczas kulminacyjnego momentu rytuału powinna wejść w interakcję seksualną z posągiem boga – najprawdopodobniej podejść i chwycić jego wzwiedziony członek, symulując akt seksualny, a jednocześnie potrząsać swoim sistrum. Dalsze istnienie jej rodziny, Teb, Egiptu i całego wszechświata zależało

od nieustającego, powtarzającego się aktu ponownych narodzin boga. Ten moment musiał mieć dość psychodeliczny charakter dla samej Hatszepsut i wszystkich pozostałych uczestników rytuału – ciężka woń kadzidła, śpiewy i kołysanie się, odgłosy bębnów, potrząsanie sistrum, pierwotne, rytmiczne ruchy.

Niewykluczone, że Hatszepsut pozostawiono sam na sam z bogiem w jego sanktuarium – rzadki zaszczyt dla Egipcjanina – w najbardziej sakralnej fazie inicjacji, gdy po raz pierwszy odsłaniało się przed nią jego oblicze i ciało i gdy miała zamknąć oczy, słuchać jego słów i poczuć jego obecność. Ten pierwszy raz sam na sam z Amonem, a później całe lata pełnienia funkcji Boskiej Małżonki musiały z pewnością mieć dla niej ogromne znaczenie, ponieważ wszystkie pisane dokumenty podkreślają wielokrotnie, że Hatszepsut całym sercem wierzyła w poparcie Amona dla swojej władzy i dla swojej osoby, w to, że osobiście kierował jej krokami. Późniejsza inskrypcja, jaką kazała wyryć w Karnaku, głosi: „Działałam pod jego przewodnictwem; to on mnie prowadził. Nie zamierzałam uczynić niczego bez jego zgody. To on dawał mi wskazówki”⁵¹. Jej związek z Amonem był niezwykle silny, jej wiara w niego – niewzruszona. Bliska relacja z tym wielkim egipskim bogiem miała dobrze się jej przysłużyć w przyszłej działalności politycznej.

Podczas gdy Hatszepsut przyswajała sobie tajemnice boga Amona i jego licznych manifestacji, wszyscy w jej otoczeniu musieli zadawać sobie pytanie: kto będzie następnym królem Egiptu? Totmes I wstąpił na tron jako człowiek dojrzały. Przeciętna długość życia mężczyzny w starożytnym Egipcie wynosiła trzydzieści kilka lat; być może koło pięćdziesięciu w przypadku przedstawicieli elity, którzy dobrze się odżywiali. Totmes I mógł jednak ulecieć do niebios w każdej chwili. Pozostawione przez niego posągi i budowle – wszystkie naznaczone przesłaniami o treści politycznej – mówią nam pośrednio, że w istocie wybrał swojego następcę. Przynajmniej dwukrotnie Syn Króla o imieniu Amenmose został przedstawiony na płaskorzeźbach wykutych w czasie panowania jego ojca jako człowiek dorosły; w czwartym roku panowania ojca otrzymał także tytuł Wielkiego Generała Armii⁵². W czasach XVIII dynastii o synach króla zwykle nie wspominało, o ile

nie zostali wybrani następcami tronu. Tę nieobecność książąt w sferze publicznej można postrzegać jako zręczne posunięcie, mające na celu ograniczenie rywalizacji między kandydatami do tronu. Książęta (oraz ludzie z ich otoczenia), nie dopuszczani do aktywności politycznych, czując, że nie dysponują żadną władzą, nie próbowali forsować własnych kandydatur, raczej biernie czekali na śmierć ojca. W starożytnym Egipcie – w przeciwieństwie do Syrii, Palestyny i Babilonu, nie wspominając już o późniejszym Egipcie Ptolemeusza – zasadniczo nie istniał problem królobójstw czy zamachów stanu⁵³.

Ponieważ wspomniani książęta przed wstąpieniem na tron nie pełnili funkcji publicznych, nie mamy prawie żadnych informacji o ich życiu za panowania ich ojca. Jeszcze mniej wiemy o tym, w jaki sposób król spośród licznych synów wybierał swojego następcę (albo w jaki sposób członkowie rodziny królewskiej lub kapłani wybierali kolejnego władcę z licznych synów książąt w przypadku nagłej śmierci monarchy). Wydaje się, że konkretny książę zostawał królem w następstwie połączenia szeregu czynników: miejsca w kolejce do tronu, okoliczności i związków pokrewieństwa. Innymi słowy, jeśli ktoś był najstarszym Synem Króla, miał szansę na objęcie tronu po śmierci władcy – chyba że jego matka była kobietą niskiej rangi, jedną z piękności z haremu, a nie szlachetną kobietą królewskiego rodu. Jeżeli najstarszy syn urodził się z jednej z tych pięknych, ale pozbawionych znaczenia kobiet, rodzina mogła wybrać na króla następnego syna, nawet jeśli był młodszy – wysoko urodzona matka zapewniała mu lepsze koneksje. Kandydatura księcia Amenmose była silna. Jego postać wykuto w świętym kamieniu, co dla Egipcjan oznaczało, że obraz w sposób magiczny przekłada się na rzeczywistość. Otrzymał tytuł Wielkiego Generała Armii, zarezerwowany zwykle dla następcy tronu. Przedstawienie syna z królewskiego rodu w roli dorosłego (niezależnie od jego rzeczywistego wieku) stanowiło nie tylko przesłanie o charakterze politycznym, lecz także sposób ideologicznego wyczarowania pożądanej przyszłości.

Teoretycznie więc każdej sukcesji powinno towarzyszyć spore grono kandydatów do tronu. Każdy król miał mnóstwo kobiet, z którymi mógł spłodzić dziedzica. Co zatem mogło pokrzyżować jego plany?

Względy ideologiczne i polityczne wymagały, aby przynajmniej podjąć próbę stworzenia związku najczystszej krwi między królewskim bratem a królewską siostrą. Zważywszy jednak na zagrożenia związane z takimi kazirodczymi relacjami, większość królów z XVIII dynastii miała matki, które nie pochodziły z królewskiego rodu. Starożytni Egipcjanie przy wyborze następcy tronu mogli posłużyć się rozmaitymi kryteriami: wziąć pod uwagę jego wiek, pochodzenie czy przepowiednie bogów: Amona, Ptaha albo Atuma. Niezależnie od kryteriów wyboru fakt przedstawienia Amenmose w świątynnym kamieniu wskazuje na to, że miał wstąpić na tron jako następca ojca. Tak ważną decyzję przypuszczalnie podejmowano wiele lat wcześniej, aby dzięki odpowiedniemu treningowi przygotować chłopca do czekającej go roli. Ale nawet najstaranniej obmyślane plany mogły zawieść w starożytnym Egipcie.

Oprócz Amenmose Hatszepsut miała innego wysoko urodzonego brata – Wadźmose – i obu chłopców przygotowano do spełniania kierowniczej funkcji w pałacach i świątyniach Egiptu. Hatszepsut wiedziała, że jej losem było poślubienie jednego z nich, dlatego zapewne obserwowała swoich braci, gdy okoliczności na to pozwalały – kiedy pracowali pod kierownictwem swoich licznych nauczycieli albo uczyli się na pamięć tekstów liturgicznych od kapłanów, znosząc ciężar licznych zadań, jakie stają się udziałem tych, od których w przyszłości wiele będzie się oczekiwać. Możliwe jednak, że Hatszepsut już jako dziewczynka wiedziała, że niczego w życiu nie można być całkowicie pewnym. Poznawała już praktyczne mechanizmy radzenia sobie z życiem, stosowane przez otaczających ją dorosłych, którzy nieustannie uginali się pod brzemieniem niepokojów, prześladowani przez wszechobecne widma choroby i śmierci. Starożytni Egipcjanie wiedzieli, że choroba może wdrzeć się do miasta, regionu, pałacu czy obozu wojskowego niczym stado demonów, by porwać wszystkie małe dzieci, ludzi starszych, a nawet książąt z ich haremami – albo po prostu 30 procent populacji, niezależnie od tego, gdzie ci ludzie żyli. Wszystkie królewskie dzieci były narażone na niebezpieczeństwo, nawet te, które zostały przeznaczone do wielkich rzeczy, jak Wadźmose, Amenmose i sama Hatszepsut.

Szczególnie niebezpieczna była czarna ospa, w świecie starożytnym równie powszechna jak dziś ospa wietrzna. Wszyscy ją przechodzili, ale największe żniwo zbierała wśród niemowląt i kobiet w ciąży. Ciężki przypadek pozostawiał na twarzy głębokie dzioby. Jeśli jedna z królewskich piękności zaraziła się ospą, w następstwie czego tysiące krost pokrywało niegdyś gładkie oblicze, jej mocna pozycja w haremie mogła załamać się w okamgnieniu. Bardzo wątpliwe, czy król kiedykolwiek odwiedziłby łoże oszpeconej w ten sposób kobiety, nawet jeśli choroba ustąpiła.

Przerażająco częste i gwałtowne były także epidemie cholery. Niewiele osób potrafiło przeżyć atak jednoczesnych wymiotów i biegunki. Odwodnienie było tak silne i tak nagłe, że ciało chorego stawało się sine. Inną plagą była dżuma roznoszona przez pchły. Ofiary wymiotowały krwią i cierpiały na bolesne obrzmienie węzłów chłonnych pod pachami, w pachwinach i na szyi; znakiem przebytej choroby była czarna martwica palców i nosa. Wszyscy byli także narażeni na malarię, w poważniejszych przypadkach pozostawiającą po sobie chroniczne problemy zdrowotne. Dzieci, które przeżyły malarię, często już do końca życia cierpiały z powodu poważnych uszkodzeń mózgu i nawracających ataków gorączki. Ale nawet jeśli ktoś przetrwał te wszystkie nieszczęścia, zawsze czyhały jeszcze odra, polio, dur brzuszny, grypa i wiele innych chorób.

Królowie i lud w równym stopniu narażeni byli także na przewlekłe choroby wywoływane przez pasożyty. Dominowały wyniszczające organizm schorzenia typowe dla zarażenia tasiemcem. Nitkowiec podskórny rozsiewał setki tysięcy nowych larw z owrzodzeń na stopie ofiary. Tęgoryjec żarłocznie wypijał krew ze ścianek jelita swojego żywiciela, a powodowana przez niego anemia stanowiła czynnik wysokiej śmiertelności matek i niemowląt. W przypadku małych dzieci zarażenie tęgoryjcem prowadziło do niedorozwoju umysłowego i fizycznego. Podczas gdy owsiki wędrowały przez ciało ofiary, żywiciel był narażony na dolegliwości związane z zapaleniem odbytu. Schistosomatozie towarzyszyło zmęczenie i ciemnoróżowa barwa moczu. Skoro życie było nieustannie zagrożone przez patogeny i pasożyty, jak ktokolwiek mógł skutecznie planować sukcesję? W jaki

sposób jakakolwiek dynastia mogła w ogóle przetrwać?

Nawet najbardziej podstawowe czynności w życiu – jak jedzenie i picie – wiązały się z licznymi niebezpieczeństwami. Egipcjanie zmagali się nieustannie z wszechobecnym piaskiem, pyłem i kurzem, które przenikały wszędzie, zwłaszcza do mąki, z której pieczono chleb. Każdy kęs pożywienia zawierał niewielką ilość kwarcowego pyłu, ten ścierał szkliwo zębów, aż wreszcie dochodziło do odsłonięcia zębiny, skąd był już tylko krok do infekcji, która mogła opanować korzeń zęba. Tworzył się ropień, przenikający w głąb kości szczęki, i powstawały pęcherze pełne ropy, które ostatecznie pękały, rozsiewając truciznę do układu krwionośnego. Zakażone zęby równie często zabijały królów jak wieśniaków.

Starożytni Egipcjanie wiedzieli, że zakażona woda jest przyczyną wielu chorób, dlatego pałacowa elita sięgała raczej po piwo i wino, ponieważ w procesie destylacji albo fermentacji ginęły zarówno pasożyty, jak i muchy oraz ich larwy. Z drugiej strony oczywiście rezultat był taki, że mieszkańcy pałacu spędzali dzień za dniem w stanie lekkiego upojenia. Alkoholizm zapewne stanowił w pałacu królewskim zjawisko powszechne i tolerowane, choć nie mamy na to zbyt wielu dowodów.

Rodzina Hatszepsut wiodła życie w najmniejszym stopniu nieprzypominające życia egipskiego wieśniaka, który był stale narażony na kontakt z ludzkimi i zwierzęcymi ekskrementami; ogrzewał się przy dymiącym palenisku opalanym kawałkami wysuszonego łąjna, nie mogąc pozwolić sobie na piwo, pił wodę z brudnego wiejskiego stawu, martwił się o swój pusty żołądek i o głód nękający jego dzieci i spędzał noce przy ognisku, wyciągając nicienie z ropiejącej rany w stopie poprzez powolne owijanie ich wokół patyka. Ale i bogaci nie mogli całkowicie uchronić się przed pasożytami i chorobą.

Wyobraźmy sobie młodych księżąt krwi, drapiących przy kolacji swoje zakażone owsikami odbyty, albo Totmesa I na tronie, kaszlącego w następstwie świeżego zarażenia gruźlicą, albo eleganckie królowe, jak Ahmes i Mutnofret, jak z brzuchami wzdętymi od tasiemców poprawiają swoje koafiury. W świecie starożytnym człowiek zdrowy to człowiek, który utrzymał się przy życiu. Może to niezbyt romantyczne wyobrazić

sobie Hatszepsut nękaną przez pasożyty, przyglądającą się krwawej barwie moczu w nocniku albo zmęczoną chroniczną anemią, której nabawiła się w następstwie zakażenia tęgoryjcem. Ale z pewnością jest to obraz realistyczny. Podobnie jak wszyscy pozostali mieszkańcy pałacu była udręczona przez choroby. To nieustające, nieuchronne cierpienie fizyczne stanowi największą różnicę między nami a starożytnymi, oddziela nas od nich bardziej niż różnice społeczne, językowe, kulturowe oraz wszelkie inne. I z całą pewnością stanowi dla nas główną przeszkodę w zrozumieniu ich motywacji. Być może gdybyśmy mieli w perspektywie zaledwie dwadzieścia pięć lat życia, a jednocześnie stale towarzyszyłyby nam dyskomfort i lęk o przetrwanie, moglibyśmy lepiej ich zrozumieć.

Podobnie jak dziesiątki innych dzieci z pałacu Hatszepsut i jej bracia byli szczególnie narażeni na epidemie. Z całą pewnością byli dobrze karmieni i zadbani, i bez wątplenia ich otoczenie było znacznie czystsze od błotnistych ulic i kanałów otoczonych rojem komarów – naturalnego środowiska dzieci wieśniaków. Jednak fakt, że dzieci w pałacu żyły w dużej grupie, oznaczał, że jeśli jedna księżniczka zachorowała, wkrótce wszystkie były chore. Nie wiemy, jakie choroby przechodziła Hatszepsut w dzieciństwie, ale z pewnością jej opiekunki musiały spędzić wiele bezsennych nocy przy jej posłaniu. Za sprawą ich umiejętności, własnego szczęścia i siły organizmu przetrwała, podczas gdy inne dzieci umarły. Nietrudno sobie wyobrazić panikę, jaka na pierwszy sygnał o pojawieniu się dżumy albo cholery wybuchała wśród opiekunek zajmujących się najważniejszymi z grona królewskich potomków – zwłaszcza Wadźmose i Amenmose – jak pospiesznie transportowały swoich podopiecznych na królewską barkę, z nadzieją, że uda się ich uchronić przed infekcją i w ten sposób uratować przyszłość dynastii Totmesa I. Za każdym razem, gdy dorośli wokół Hatszepsut i jej braci zachowywali się w ten sposób, młoda księżniczka i książęta z całą pewnością po raz kolejny przekonywali się, jak bardzo są cenni.

Co by się stało, gdyby Wadźmose padł ofiarą jakiejś choroby? Prawdę mówiąc, ten następca tronu znika z kronik historycznych wcześniej niż jego brat, co wskazuje, że wydarzyło się coś złego⁵⁴. W takiej sytuacji Amenmose miał zająć jego miejsce. Jednak gdy szanse

dzieci na przeżycie były tak niewielkie, wydaje się aktem niemal wyzywającej arogancji ze strony Totmesa I, że kazał wykuć postać swojego następcy w kamieniu, przedstawiając go jako dorosłego, zanim chłopiec dożył chwili wstąpienia na tron. Wczesna i nagła śmierć pokrzyżowała wiele długofalowych planów sukcesyjnych i dynastycznych. Gdy zewsząd czyhały tak liczne zagrożenia dla ludzkiego zdrowia i życia, jak można było być pewnym czegokolwiek? Królewski harem stanowił niedoskonały system adaptacji do tego ryzyka, pozwalając królowi spłodzić możliwie jak najwięcej dzieci. Hatszepsut miała jednak świadomość, że jej ojciec znalazł się na tronie tylko dlatego, że poprzedni król nie spłodził żadnego syna, który by go przeżył. Z pewnością musiała dostrzegać fakt, że nawet jeśli ma się po swojej stronie liczby, sukcesja nie zawsze przebiega zgodnie z planem.

W wieku mniej więcej ośmiu albo dziewięciu lat Hatszepsut przeprowadziła się pewnie z pokojów dziecięcych do części pałacu przeznaczonej dla Boskiej Małżonki Amona. Nie wiadomo, jak blisko była w tym okresie ze swoją matką – Ahmes nie miała żadnych związków rodzinnych z kapłankami, a świadectwa sugerują, że urząd ten nadal był powiązany z poprzednią rodziną panującą. Nawet jeśli Hatszepsut nie była jeszcze Boską Małżonką, to zapewne wkrótce miała przejść inicjację i otrzymać związany z piastowaniem tej godności tytuł, ziemię oraz władzę, zyskując w ten sposób pozycję, jakiej jej matka nigdy nie byłaby w stanie osiągnąć. Ahmes była wprawdzie Wielką Królewską Małżonką, ale Hatszepsut ją przewyższyła – nie dość, że jej przeznaczeniem było poślubić następnego króla, to jeszcze została Boską Małżonką Amona. Po swojej inicjacji i małżeństwie z Amenmose mogła skupić w jednym ręku władzę należącą wcześniej do dwóch najpotężniejszych kobiet w Egipcie, związaną z najważniejszymi stanowiskami, jakie mogła objąć kobieta.

Nie mamy dowodów na to, żeby Hatszepsut została zaręczona z którymś konkretnym księciem czekającym w kolejce do tronu⁵⁵. Egipcjanie nie praktykowali zaręczyn i mieli ku temu powody. Hatszepsut i tak miała zostać królewską małżonką, niezależnie od tego, kto zasiadłby na tronie. Zważywszy na ryzyko związane z rozlicznymi chorobami, w świecie starożytnym formalne zaręczyny między

konkretnym księciem a konkretną księżniczką przypuszczalnie uważano nie tylko za rzecz niepraktyczną, ale też nierozsądną, postępowanie przedwczesne i aroganckie. Nikt nie mógł zawczasu powiedzieć, czyją żoną zostanie Hatszepsut, ponieważ nikt nie wiedział, który z książąt dożyje chwili wstąpienia na tron. Nikt nie wiedział, kiedy obecnie panujący monarcha zakończy swój żywot ani który z wielu królewskich synów będzie w owej chwili najsilniejszym kandydatem – Wadźmose, Amenmose czy jakiś inny książę. Nie istniały też powody do zawierania formalnych umów zaręczynowych między rodami panującymi, jak to się działo tysiące lat później w podzielonej na liczne królestwa średniowiecznej Europie. Egipskie księżniczki i książęta i tak należeli do tej samej rodziny, a więzi dyplomatyczne nie odgrywały większej roli. Lepiej było po prostu przeczekać zmienne koleje losu i ataki chorób, a potem zobaczyć, kto przeżyje, niż przedwcześnie wskazywać konkretnego partnera.

Hatszepsut przeżyła, podczas gdy inne dworskie dzieci umierały. Poznawała coraz lepiej tajniki i zawiłości dworskiego życia, a także obrzędów świątynnych, i czekała na moment, w którym dowie się, kto będzie jej przyszłym mężem. Wiedziała, że gdy jej ojciec, król Totmes I, uleci do nieba, proces sukcesyjny zacznie toczyć się w błyskawicznym tempie, prowadząc ją do małżeństwa z jednym z jej braci i do roli Wielkiej Królewskiej Małżonki.

Kiedy Hatszepsut opuściła pokoje dziecięce i przeniosła się do własnych komnat, by tam oczekiwać, aż los pokaże, który z książąt zostanie jej mężem. Przypuszczalnie obok nich znajdowały się starannie utrzymana sadzawka i ogrody wypełnione śpiewem ptaków i chłodną bryzą. W miejsce przestrzeni dzielonej z licznymi opiekunkami, mamkami i siostrami miała teraz – może nawet tylko dla siebie, o ile tego pragnęła – zapewniającą więcej prywatności sypialnię, wyposażoną w łożę z gładkim, niskim drewnianym zagłówkiem, okryte lekką, miękką materią. Lniane prześcieradła zostały utkane przez pałacowe piękności, najgęściej, jak tylko się dało – pięćset nici na cal kwadratowy. Podczas chłodnych zimowych nocy, gdy w ogniu paleniska trzaskało wonne miejscowe drewno, Hatszepsut okrywała się z kolei miękkimi wełnianymi kocami, sprowadzanymi z zagranicy. Młode dziewczęta –

zupełnie nagie, wyjąwszy przepaskę w talii – biegały tam i z powrotem, przynosząc napoje, wachlarze i przekąski dla jej gości. Grupa skrybów, pracujących wyłącznie dla niej, zajmowała się jej codziennymi sprawami i zarządzaniem jej rozległymi majątkami ziemskimi. Oni także krążyli w okolicy, gotowi błyskawicznie spełnić każde życzenie swojej pani. Hatszepsut mogła teraz sama wybierać, co będzie jadła w ciągu dnia, choć możliwe też, że pozostawiała takie domowe zadania swoim damom dworu. Jedzenia nie brakowało i było wspaniale przygotowane. Rozliczne mięsa – wołowina, jagnięcina, baranina, kaczki, gęsi – mleko z przyprawami, świeży ser, desery z gęsich jajek, delikatne pieczywo, słodkie lub z przyprawami, daktyle i ciasteczka z miodem; potrawy z zielonej cebuli, pora, groszku i czosnku, gładkie pasztety z soczewicy i fasoli, słodkie ciastka figowe i delikatne budynie pistacjowe. Zawsze pod dostatkiem było też piwa i wina, często słodzonego miodem i przyprawianego egzotycznymi przyprawami, jakich ubodzy wieśniacy nigdy nie mieli okazji spróbować.

Hatszepsut, choć z naszego punktu widzenia wciąż dziecko, nie była już małą dziewczynką i ubierała się teraz jak pozostałe wysoko urodzone damy w pałacu. Przypuszczalnie nosiła długą, wąską lnianą tunikę z najdelikatniejszego, cienkiego jak pajęczyna królewskiego płótna, na którą nakładała plisowaną, półprzezroczystą lnianą szatę, która zasłaniała ramiona i była ciasno spięta tuż pod biustem, co podkreślało kobiece kształty i zgrabną figurę. Jej sandały zrobiono z najmiększej skóry, stopy opierała na podnóżku stojącym przed jej wysokim krzesłem. Oczy miała podmalowane na czarno proszkiem antymonowym, nie tylko chroniącym przed ostrym blaskiem słońca, lecz także zapobiegającym przykrym chorobom oczu. Oczekiwano teraz od niej, że na własnych włosach będzie nosiła perukę, i przypuszczalnie potrzebowała trochę czasu, by przyzwyczać się do ciężaru tego dzieła sztuki fryzjerskiej – konstrukcji z zaplecionych w warkocze włosów, ściętych z głów licznych wieśniaczek, które może były, a może nie były zachwycone tym, że muszą oddać swoje loki w służbie Boskiej Małżonki Amona. Perukę ozdobił najpewniej diadem z delikatnych filigranowych gwiazdek. Na nadgarstkach i przedramionach Hatszepsut nosiła masywne złote bransolety, a na palcach wyszukane pierścienie, niektóre w kształcie

złoty skarabeuszy, od wewnętrznej strony zdobionych wygrawerowanymi imionami bóstw apotropaicznych, kartuszami jej ojca i hieroglifami oznaczającymi jej własne imię i tytuły.

Jak wyglądała ta rozkwitająca Hatszepsut w chwili, gdy zaczynała samodzielne życie? Jej skóra była zapewne ciemniejsza niż u większości dzisiejszych Egipcjan, ale z całą pewnością nie tak ciemna jak skóra schwytych w Kermie księżniczek subsaharyjskich, które Hatszepsut widywała podczas dworskich uroczystości. Jako księżniczka nie powinna przebywać pod gołym niebem, narażając się na palące promienie słońca, pozostawała więc możliwe najbledsza, tak jak tego wymagała jej pozycja społeczna. Być może jej włosy całkowicie odrosły od czasu, gdy w dzieciństwie ogolono ją na łyso, i służące zaplatały je teraz w szereg drobnych warkoczyków, które podczas oficjalnych uroczystości przykrywała ciężka peruka, dodając do jej własnych włosów długą treskę. Przypuszczalnie Hatszepsut miała całą kolekcję peruk letnich i zimowych, stosownie do swojej nowej pozycji społecznej. Jej ciało było przyzwyczajone do północnoafrykańskich temperatur, ale w wyjątkowo upalny dzień nawet ona potrzebowała lżejszego okrycia.

Nigdy nie dowiemy się, jak naprawdę wyglądała Hatszepsut, nawet jeśli pewnego dnia uczonym uda się z całkowitą pewnością zidentyfikować jej mumię. Późniejsze posągi, przedstawiające ją już jako władczynię, z pewnością wiele mówią o tym, w jaki sposób chciała postrzegać samą siebie. Jawi się na nich jako delikatna dziewczyna o czarującej twarzy w kształcie serca, pełnej życia, radości i energii, z małym, prostym nosem lalki Barbie, dużymi, szeroko otwartymi oczami księżniczek z filmów Disneya oraz niedużymi wargami, na których malował się delikatny uśmiech, a także o kształtnym kobiecym podbródku. Według późniejszych portretów Hatszepsut miała smukłe ciało, jędrne piersi i wąską talię młodej kobiety, ponadto wąskie ramiona arystokratki nienawykłej do pracy fizycznej. Jeśli wierzyć przedstawiającym ją posągom i reliefom, stanowiła ucieleśnienie obecnego w większości kultur ideału młodej kobiety – proporcjonalnie zbudowanej, szczupłej i zgrabnej dziewczyny, dokładnie takiej, jaką Hatszepsut pragnęła być.

Osiągnęła dojrzałość jako najważniejsza kapłanka w kraju, będąc u progu małżeństwa i statusu Wielkiej Królewskiej Małżonki. Jako Boska Małżonka Amona Hatszepsut miała w pałacu własne komnaty, swoimi codziennymi sprawami administracyjnymi zajmowała się, siedząc zapewne na składanym, drewnianym krześle ustawionym na podwyższeniu. Dysponowała własnym zarządcą, zajmującym się jej rozległymi majątkami ziemskimi, który miał za zadanie dopilnować, aby produkcja zboża, wina, oliwy, miodu i piwa pomnażała jej majątek. Ponieważ zamożność urzędnika w sposób bezpośredni wiązała się z powodzeniem jego pani, w najlepszym interesie zarządcy leżało administrowanie sprawami Hatszepsut jak najuczciwiej. Nic nie wskazuje na to, żeby młoda Boska Małżonka była sterowana czy manipulowana przez swojego zarządcę tylko dlatego, że on był mężczyzną, a ona kobietą. Jej rozkazy były zapewne wypełniane bez szemrania, natomiast w kwestiach gospodarczych i politycznych mogła liczyć na swoich nauczycieli, służących jej radą i pomagających zrozumieć konsekwencje podejmowanych decyzji. Jednak Hatszepsut z pewnością dowiadywała się też przy okazji wiele na temat manipulacji, intryg i mściwości pałacowych urzędników, a w miarę jak wspinała się na kolejne szczeble władzy, rozumiała coraz lepiej, że mądrze jest nagradzać lojalnych i szczerych członków własnej świty zaszczytami i bogactwem, pomijając niestałych i kierujących się własnym interesem.

Nowe życie Hatszepsut z całą pewnością było luksusowe, ale także pełne odpowiedzialności. Jej obowiązki świątynne obejmowały niezwykle istotne rytuały, wymagające obecności przed świtem oraz podczas najciemniejszych godzin nocnych. Niekiedy, opuściwszy swoją rodzinę i przyjaciół, zmuszona była podróżować po kraju, towarzysząc posągowi Amona w jego dorocznych wizytach w innych świątyniach. Musiała spędzać wiele godzin, pracując wraz z kapłanami licznych świątyń Amona w rejonie Teb, aby utrzymać sprawne funkcjonowanie Domu Boga. Jako Boska Małżonka Amona pełniła funkcję pośredniczki między pałacem a świątynią, między jej ziemskim ojcem Totmesem I a jej niebiańskim ojcem Amonem z Karnaku⁵⁶. Dla tak młodej kobiety była to wielka odpowiedzialność. Kult Amona stanowił instytucję, świątynny majątek ziemski pod względem obszaru mógł

rywalizować z prywatnym majątkiem króla. Wszystkie świadectwa wskazują jednak, że w czasach gdy Hatszepsut pełniła funkcję Boskiej Małżonki, król i kapłani Amona zgodnie współpracowali, wzbogacając się nawzajem dzięki wyzyskowi wieśniaków i cudzoziemców. Narady z kapłanami, zarządcami oraz skrybami odgrywały kluczową rolę w utrzymywaniu ładu i porządku w majątku Hatszepsut, ale jej obowiązkiem było także podtrzymywanie świętej więzi między królem a bogiem Amonem. Jednym słowem, jej życie nie należało do niej samej. Należało do jej boga, do jej królewskiego ojca i do ludu, a wkrótce także do jej męża, następnego władcy.

W tym czasie Totmes I był zajęty szokowaniem dworskiej elity swoimi decyzjami i wydatkami. Do Egiptu stale napływały pieniądze z jego udanych kampanii wojskowych oraz trybutu nakładanego na podbite ludy, mógł więc ostentacyjnie demonstrować bogactwo imperium. Dodał do świątyń więcej kamiennych elementów niż którykolwiek z wcześniejszych władców: obarczył swojego architekta Imeni zadaniem wzniesienia okalającego Karnak muru z piaskowca, a także dobudowania do świątyni Amona wielkich, kamiennych pylonów, niezwykłych zarówno pod względem rozmiarów, jak i wykorzystanego materiału. Nakazał mu także przekształcić gigantycznie monolity z czerwonego granitu – wydobywane przez dziesiątki tysięcy jeńców wojennych i przestępców w kamieniołomach na południu, w Asuanie – w obeliski, których wierzchołki, obite blachą ze złota i elektrum, miały odbijać promienie słońca. To były pierwsze od kilkuset lat nowe obeliski, jakie postawiono w Egipcie⁵⁷.

Totmes I odnosił więc sukcesy jako król i – być może dlatego, że nie został wychowywany do podtrzymywania tradycji – bardzo interesował się innowacjami. Był człowiekiem praktycznym pod każdym względem. Jako pierwszy król kazał wybudować swój grobowiec z dala od ludzkich spojrzeń, w świeżo konsekrowanej sekretnej Dolinie Królów. Dotychczas wszyscy monarchowie, a przynajmniej ci, którzy żyli w czasach prosperity, kazali wznosić dla siebie wspaniałe, monumentalne grobowce, zwykle piramidy, obłożone kosztownym wapieniem tak jasnym i lśniącym, że odbijające się w nich promienie słońca przemieniały kamień niemal w czyste światło, a leżącego

wewnątrz króla w słońce. Piramida stanowiła maszynę zmartwychwstania, ale także wskazywała drogę potencjalnym rabusiom grobowców. Totmes I najwyraźniej doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Jego poprzednik Ahmose został prawdopodobnie pochowany w Abydos, Amenhotepa I zaś, podobnie jak jego przodków z XVII dynastii, złożono do grobu w Dra Abu el-Naga na zachodnim brzegu Nilu, w Tebach, w pobliżu Karnaku⁵⁸. Jednak Totmes I pragnął czegoś innego i miał wystarczająco dużo pewności siebie, aby zrealizować swoje zamierzenia dotyczące pochówku mimo ich radykalnego charakteru⁵⁹. Postanowił, że zostanie pochowany w głębi świętej góry – leżącej na zachód od Teb formacji geologicznej (obecnie nazywanej Al-Qurn) kształtem przypominającej potężną piramidę, w miejscu kojarzonym z boginią przez tebańczyków nazywaną Hathor, Panią Zachodu, u stóp wielkiej bogini o głowie kobry, Meretseger, Tej, Która Kocha Milczenie. Bogini góry będzie chroniła jego ciało, bezpiecznie ukryte, a jednocześnie pomoże mu przemienić się w boga słońca. Totmes I planował sekretny pochówek w miejscu, w którym jego ciało będzie mogło zostać złożone w taki sposób, aby „nikt tego nie widział i nikt tego nie słyszał”⁶⁰. Za sprawą tej decyzji Totmesa I grobowiec skrywający ciało zmarłego króla został na zawsze odseparowany od przestrzeni świątynnej, w której dbano o jego zdrowie i szczęście w zaświatach.

Egipcjanie z pewnością rozmawiali o tych zmianach i nowościach, zwłaszcza członkowie elity, którzy byli dość wykształceni, by wiedzieć, co działo się wcześniej i czego należy się spodziewać. Dla wszystkich innych niezwykle posunięcia Totmesa I były czystym cudem, demonstracją jego boskiej mocy, i dowodziły, że monarcha bez cienia wątpliwości cieszy się łaską bogów.

Totmes I stanowił dla Hatszepsut wzorzec władcy. Dzięki obserwowaniu polityki ojca widziała korzyści gospodarcze, jakie przynosiły krajowi bezlitosne kampanie wojskowe, a jednocześnie mogła dostrzec znaczenie, jakie miała twórczość architektoniczna i artystyczna w obrębie zasadniczo konserwatywnego egipskiego systemu kulturalnego. Zamiast niewolniczo naśladować swoich poprzedników, Totmes I, choć skrupulatnie przestrzegał najważniejszych zasad

sprawowania władzy królewskiej, jednocześnie w swoim poczynaniach architektonicznych tworzył dzieła niezwykle, dając tym samym wyraz upodobaniu do innowacji przy zachowaniu pełnego szacunku dla tradycji. Jednak przede wszystkim Totmes I stworzył system zapewniający stały dopływ pieniędzy do państwowego skarbcza dzięki trybutowi płaconemu przez pokonanych wrogów. Sprawił, że Egipt stał się bogaty. Udana wojny stanowiły ważne źródło władzy egipskiego króla, zwłaszcza we wczesnych latach panowania, i Totmes I kontynuował tę tradycję poprzez bezlitosną eksploatację ziem leżących poza granicami Egiptu. Dzięki pieniądзом, które przywoził z wojen, mógł wznosić świątynie, podobnie jak czyniły to setki królów przed nim – tyle że Totmes I tworzył swoje architektoniczne pomniki nie w cegle, lecz w kamieniu. Hatszepsut, jako osoba niezależna, dysponująca teraz pewną władzą, bez wątpienia widziała wpływ jego ambitnych projektów budowlanych na życie kraju. Przypuszczalnie słyszała, jak dworzanie mówią z podziwem o pracach budowlanych podejmowanych przez króla w świątyni Amona; podobnie jak wcześniej jej ojciec, zrozumiała, że programy budowlane służą jednocześnie jako źródło zatrudnienia, machina propagandowa i dar dla bogów. To, co król czynił z powodów religijnych, mogło okazać się także korzystne politycznie.

Hatszepsut, dzięki roli, jaką odgrywała w systemie władzy, miała okazję od najwcześniejszych lat uczyć się sztuki rządzenia. Miała własnych doradców i własne majątki. Jako sługa swojego ojca, króla, mogła z bliska obserwować udane panowanie. Zdobywała zarówno oficjalną, jak i nieoficjalną wiedzę, którą mogła potem podzielić się ze swoim małżonkiem, następnym władcą. Zapewne w oczekiwaniu na to, co przyniesie jej los po śmierci króla – czyli na małżeństwo z jednym z braci – analizowała polityczne posunięcia ojca i jego zamierzenia, wiedząc, że dzięki temu będzie mogła stać się istotnym wsparciem dla swojego przyszłego męża. Wkrótce miała zacząć pełnić funkcję wielkiej królowej Egiptu. Była inteligentna, żywa i pełna energii. Otrzymała najlepsze możliwe wykształcenie, przygotowujące ją do przyszłej roli. Z całą pewnością zamierzała w pełni wykorzystać te zalety, z korzyścią dla swojego męża i dla swojego boga.

Rozdział 3

Wielka Królewska Małżonka

Nastąpiła tragedia. Zdarzyło się to, czego wszyscy tak bardzo się obawiali: obaj książęta zmarli, jeden po drugim. Wydaje się, że pierwszy zmarł Wadźmose, po czym Amenmose także został zabrany przez bogów. W pałacu zapanował zamęt. Szepty mieszały się z żałobnym zawodzeniem i jękami.

Nie znamy szczegółów tych wydarzeń. Egipcjanie przesądnie unikali dokładnego opisywania tragedii w swoich kronikach, zarówno religijnych, jak i pozostałych. Być może obu braci zabrała ta sama epidemia albo co bardziej prawdopodobne, Wadźmose zmarł pierwszy, co uczyniło Amenmose ostatnim księciem krwi, mogącym uratować honor dynastii. Istnieją świadectwa wskazujące, że Amenmose mieszkał w Memfis i polował na płaskowyżu w Gizie, w cieniu piramid – dogodne miejsce, by wyruszać z ojcem na kampanie w Syrii. Możliwe, że zginął w jakimś wypadku, nigdy się tego nie dowiemy. Mimo planów, jakie wiązano z tym chłopcem – o czym świadczy tytuł Wielkiego Wodza Armii i podróże do Nubii – z jakiegoś powodu jego młode życie zostało nagle przerwane. Nie jest jasne, w jaki sposób Totmes I się o tym dowiedział ani gdzie się wówczas znajdował. Wiadomości w starożytnym Egipcie przemieszczały się powoli i zapewne wieść dotarła do Teb dwa tygodnie później, tak szybko, jak tylko statek płynący pod żaglami zdołał pokonać drogę w górę rzeki. Jeśli wziąć pod uwagę znaczenie, jakie mieli obaj chłopcy dla króla – który odnotował nawet imię Amenmose i jego tytuły na stelach, namaszczając go tym samym na swojego następcę – Totmes I z pewnością musiał czuć po ich śmierci głęboki niepokój.

Wprawdzie nie znamy szczegółowych okoliczności tego wydarzenia, ale wiemy, że król dał wyraz żałobie, umieszczając wizerunki zmarłych synów oraz ich imiona, Wadźmose i Amenmose, w swojej świątyni grobowej, którą w tym czasie wznoszono w zachodnich Tebach. Upamiętnił obu książąt, niegdyś swych dziedziców, w salach rodzinnego sanktuarium⁶¹. Budowlę tę nazywano Aacheperkare Chenemtanch albo Totmes Zjednoczony z Życiem;

w szcątkowej postaci zachowała się do dziś, jej ruiny znajdują się niedaleko Ramesseum. Takie upamiętnienie stanowiło niezwykle zaszczyt dla książąt z czasów XVIII dynastii, z których większość pozostawała bezimienna i niezauważona. Aż do chwili, gdy jako dorośli obejmowali swoje urzędy i otrzymywali własne kaplice grobowe, ich królewski ojciec zwykle nie poświęcał im większej uwagi. Totmes I zerwał z tą tradycją w stosunku do swoich zmarłych synów.

Z pewnością matka obu książąt rozpaczała, ale również cały dwór był sparaliżowany z niepokoju; nieoczekiwany rozwój wydarzeń sprawił, że sukcesja tronu, a tym samym pozycja poszczególnych urzędników stanęła pod znakiem zapytania. Z oboma książętami wiązano wielkie nadzieje i strata była wyraźnie odczuwalna⁶². Możemy sobie wyobrazić szepty, baczne przyglądanie się królewskim kobietom, rozmowy o tym, który z ich synów jest wystarczająco duży i ma przodków najczystszej krwi, dyskusje dotyczące przyszłej Matki Króla i tego, jakim rodzajem wpływów będzie mogła dysponować. Ale żaden ślad tych rozważań nie przetrwał do naszych czasów. Starożytni Egipcjanie dbali o zachowanie dyskrecji, zwłaszcza w sprawach dotyczących dworskiego życia i intryg. Wiemy, że sukcesja tronu w XVIII dynastii znalazła się w niebezpieczeństwie, ale nie mamy pojęcia, kto działał na rzecz zapobieżenia kryzysowi i w jaki sposób. W przypadku nowego rodu Totmesydów stawka była wysoka: członkowie dawnej dynastii Ahmesydów – dzieci braci Amenhotepa I – z pewnością czekali za kulisami, aby wkroczyć do akcji. Rodzina królewska dotkliwie odczuwała śmierć obu chłopców, ale konsekwencje tej straty miały też ogromne znaczenie polityczne. Z pewnością niewiele cennego czasu pozostawało na czysto ludzką żalobę.

Przypuszczalnie w chwili, gdy nastąpił ten kluczowy moment w jej życiu, Hatszepsut miała zaledwie dwanaście lat; patrzyła, jak misterne plany dworu królewskiego nagle rozpadają się pod wpływem kaprysów losu, widziała niepokój i gorycz ojca, a także gorączkową rozpacz matki. Wiedziała, że jest teraz dla ojca ważniejsza niż kiedykolwiek wcześniej jako jedyne pozostałe przy życiu dziecko zrodzone ze świętego związku Totmesa I z Ahmes – w pewnym momencie, w pierwszych latach życia zmarła bowiem także jej siostra

Neferubity. W swojej kaplicy grobowej w Deir el-Bahari Hatszepsut uwieczniła później głęboki i nieprzemijający ból, jaki odczuwała po tej stracie: płaskorzeźba, znajdująca się w jednym z jej najbardziej świętych sanktuariów, przedstawia Neferubity oddającą cześć barce Amona.

Pozycja i pochodzenie Hatszepsut stawiały ją najwyżej w hierarchii pozostałych przy życiu królewskich dzieci i z pewnością musiała wyczuwać, jak nagle ciężar władzy i odpowiedzialności nieuchronnie, coraz szybciej zmierza w jej stronę. W tym momencie nikt nie mógł się z nią równać: była najwyżej urodzoną królewską córką, jej przeznaczeniem były służba królowi i uratowanie dynastii ojca poprzez wydanie na świat syna. Ale było coś jeszcze – zmienił się jej status i można się zastanawiać, czy dwunastoletnia Hatszepsut zdawała sobie z tego sprawę: jeśli, jako najstarsze i najlepiej wykształcone z żyjących dzieci króla, poślubi jednego ze swoich młodszych braci, będzie musiała służyć mu pomocą jako przewodniczka, osoba podejmująca decyzje, być może nawet realnie sprawująca władzę w imieniu monarchy. Król Aacheperkare Totmes z pewnością musiał mieć wątpliwości odnośnie najstarszego i ze względu na arystokratyczną matkę najbardziej liczącego się, z królewskich synów, jaki pozostał przy życiu w komnatach dziecięcych; dziecka, które wprawdzie nosiło to samo imię co on, ale najwyraźniej nie miało jego siły. O ile mumia Totmesa II została trafnie zidentyfikowana, chłopiec nigdy nie cieszył się dobrym zdrowiem. Jego skórę pokrywały wrzody i krosty. Miał powiększone serce, co oznacza, że przypuszczalnie cierpiał na arytmie i krótki oddech⁶³. Można śmiało powiedzieć, że Totmes II nie był atletą. A jednak cały dwór wiązał z tym chłopcem nadzieję na kontynuację dynastii Totmesydów, a tym samym na zachowanie własnych posiadłości i majątków. Chłopiec nie mógł poszczycić się żywotnością i wytrzymałością Totmesa I; przypuszczalnie był słabego zdrowia i wątłej budowy ciała po przejściu jednej z wielu chorób, jakie prześladowały królewskie pokoje dziecięce. Nie mamy pewności, czy kiedykolwiek oficjalnie podjęto decyzję w kwestii przeznaczenia chłopca; i możemy tylko zadawać sobie pytanie, czy jego matka, Mutnofret, była zdumiona, czy też przyjemnie zaskoczona, gdy dowiedziała się, że jest matką nowego następcy tronu.

Księżę był taki młody, po prostu pisklę w gnieździe. Zważywszy na trudne warunki życia, Totmes I z pewnością musiał się martwić, czy ten chorowity dziewięcio-, może dziesięcioletek zdoła utrzymać w wątpliwych dłoniach władzę nad Dolnym i Górnym Egiptem, nie mówiąc już o poszerzaniu granic imperium. Kiedy po pałacu rozeszła się wieść o dokonanych przez króla wyborze następcy, dworzan przypuszczalnie znów ogarnęła niepewność, wynikająca z obawy, że wszystko, co król stworzył i zbudował w ciągu minionych kilkunastu lat, może rozsypać się w mgnieniu oka i Egipt ponownie pograży się w anarchii, nieszczęściu i niesławie. Możliwe, że w obliczu tych niepokojów Totmes I spoglądał z niechęcią na Hatszepsut, gorąco żałując, że córka nie jest synem. A może przeciwnie – dostrzegał w niej klucz do rozwiązania tych problemów. Jego najstarsi synowie i potencjalni następcy właśnie zmarli. W wieku pięćdziesięciu lat wiedział z pewnością, że sam zbliża się do kresu swojej ziemskiej drogi. Wydaje się możliwe, że spoglądając na swoje najinteligentniejsze i najzdolniejsze dziecko, widział w nim zbawienie, ratujące kraj przed politycznym wstydem i niesławą w obliczu bogów; może nawet trzymał swoją bystrą córkę blisko siebie, pozwalając jej uczyć się u swego boku – nie po to, aby pozwolić jej wstąpić na tron, ale żeby potrafiła mądrze doradzać i stanowiła w przyszłości oparcie dla młodego króla.

I wtedy tragedia ponownie zburzyła spokój pałacu, jeszcze zanim najważniejsi gracze zdążyli ustawić na szachownicy figury do powtórnej rozgrywki. Wielki król, Totmes I, człowiek, o którym nigdy nie myślano, że zostanie władcą, i który sam nie był Synem Króla, zmarł, pozostawiając na tronie chłopca zbyt młodego, by mógł zrozumieć złożoną sytuację polityczną, w jakiej się znalazł.

Aa-cheper-en-Re Totmes (Totmes II) wstąpił na tron, ale od początku było jasne, że aby sprawować rządy, będzie potrzebował pomocy królowej regentki. Jakimś sposobem Wielka Królewska Małżonka Totmesa I, królowa Ahmes, podjęła się tej funkcji, obejmując władzę w imieniu chłopca, który nawet nie był jej synem, i odsuwając jego matkę Mutnofret⁶⁴, choć ta też była wysokiego rodu. Uciekając się do manipulacji politycznej, kobiety z rodu Totmesydów – Ahmes i jej córka Hatszepsut, wkrótce mająca zostać Wielką Królewską Małżonką –

przypuściły skuteczny atak na dwóch frontach jednocześnie. Widząc zbliżające się niebezpieczeństwo, dzięki swoim wpływom zyskały wystarczające poparcie, aby odciąć nową Matkę Króla, Mutnofret, od jakiegokolwiek realnej władzy. Koronacja Totmesa II stanowiła zapewne nużącą i przykrą ceremonię, zważywszy słabe zdrowie nowego króla chłopca i jego brak doświadczenia. Niewykluczone, że był zbyt zmęczony, aby przebiec przed obliczem boga, trzymając w dłoniach złote wiosła, i zamiast tego jedynie niepewnie truchtał. Ze względu na słabowitość, młody wiek i brak przygotowania, które sprawiały, że nie uczył się zbyt szybko, mógł też mieć problemy z zapamiętaniem właściwych gestów i inkantacji. Zapewne kapłani i dworzanie spoglądali na niego z niepokojem, zastanawiając się, czy takie dziecko jest w stanie spłodzić potomka, nie mówiąc już o tym, by samemu skutecznie rządzić. Nie wiemy nic na temat charakteru Totmesa II, ale właściwie nie ma znaczenia, czy chłopiec był głupi czy leniwy, okrutny czy wspaniałomyślny; u jego boku stała Hatszepsut i pomagała mu podczas długich rytuałów koronacyjnych jako jego królowa.

Tym sposobem, w wieku dwunastu albo trzynastu lat, Hatszepsut, Pierwsza z Najznamienitszych Kobiet, stała się Wielką Królewską Małżonką swojego młodszego przyrodniego brata, którego nikt nie spodziewał się – a może nawet nie chciał – ujrzeć na tronie. Jej matka została z kolei regentką rządzącą w imieniu chłopca. Zupełnie jak gdyby te dwie kobiety przyjrzały się sytuacji i zrozumiały, że to od nich zależy, czy uda się zmienić to słabe dziecko w silnego przywódcę i stworzyć filary władzy, jakich potrzebował nowy egipski monarcha. Wiele było do zrobienia i to od tych kobiet zależało, czy wszystko zostanie przeprowadzone prawidłowo. Należało zapewnić bezpieczeństwo granic oraz poszerzyć obszar panowania. Aby to uczynić, Ahmes musiała przygotować swoje wojska do kampanii mającej na celu stłumienie powstania w Nubii i Kusz na południu. Zarządziła także podjęcie ambitnego programu budowlanego, który miał uwiecznić imię nowego władcy. Hatszepsut, wykorzystując swoją pozycję Boskiej Małżonki Amona, miała za zadanie zdobyć przychylną licznym egipskich instytucji religijnych. Ale przede wszystkim musiała urodzić syna, aby zapewnić kontynuację rodu. Tu nie było miejsca na niepowodzenie.

Hatszepsut przypuszczalnie nie postrzegała małżeństwa z następnym królem w kategoriach zaszczytu – będąc najstarszą Córką Króla, raczej spodziewała się, że do tego dojdzie. Godność Wielkiej Królewskiej Małżonki należała jej się od zawsze, ale Hatszepsut była zapewne równie jak inni zaskoczona tym, że następnym królem miał zostać właśnie Totmes II, a nie któryś z jej pozostałych braci. W oczach wielu członków elity związek Hatszepsut z młodym Totmesem II to jemu dawał legitymizację władzy, nie na odwrót.

Nie wiemy, kiedy dokładnie się pobrali. W starożytnym Egipcie nie było formalnej ceremonii ślubnej, której towarzyszyłyby uczty, zabawy i wzruszające przysięgi; małżeństwo stanowiło raczej kontrakt o charakterze ekonomicznym. Nie wydaje się też, aby w jakikolwiek sposób oficjalnie świętowano zaślubiny władców, z wyjątkiem być może rytuałów koronacyjnych, które wskazywały, że młoda para to odtąd Król i Wielka Królewska Małżonka. Noc poślubna stanowiła chwilę spełnienia świętego związku; przy tej okazji bóg Amon wstępował w ciało króla i stając się nim, przekazywał przyszłemu następcy tronu świętą istotę boskości. Egipcjanie nazywali prawowitego władcę „Królem jego lędźwi” albo „Królem z jego ciała”, lędźwie te należały jednocześnie do poprzedniego władcy oraz do boga stwórcy, Amona-Re. Możemy się jedynie zastanawiać, jak przebiegała ta noc poślubna i jakie komplikacje mogły jej towarzyszyć.

Czy Ahmes osobiście doradzała młodej Hatszepsut, w jaki sposób pobudzić seksualnie swojego małżonka i w jaki sposób skutecznie zdobyć jego nasienie? Niewykluczone, że była w tych sprawach bardzo szczerą ze swoją córką – czy Hatszepsut była zażenowana? A może w ogóle o tym nie rozmawiały, ograniczając się jedynie do mglistych wzmianek. Hatszepsut już od pewnego czasu była poślubiona Amonowi, bardzo wcześnie miała okazję poznać przynajmniej techniczny aspekt aktu seksualnego. Zarówno matka, jak i córka zdawały sobie sprawę, że narodziny syna są warunkiem koniecznym do tego, aby władza gładko przeszła od jednego króla z dynastii Totmesydów do następnego. Gdyby Hatszepsut urodziła księcia, i to szybko, wszystkie rozmowy o potencjalnym następcy z innej gałęzi królewskiego rodu by ucichły⁶⁵.

W noc poślubną lampy migotały wokół sypialnego podwyższenia

zasłanego wyszywanym królewskim płótnem. Hatszepsut zapewne miała na sobie półprzejrystą lnianą szatę, która osłaniała jej młodzieńcze piersi, szczupłą talię i zaokrąglające się biodra trzynastolatki, ledwie gotowej do tego, by zejść w ciążę. Egipcjanie wiedzieli, jak ubrać młodą dziewczynę, aby pobudzała zmysły mężczyzny. Jak Totmes II – zaledwie chłopiec – zareagował, kiedy siostra podeszła do niego w tak uwodzicielskim stroju? Być może, zawstydzony, zachichotał nerwowo. Oboje wychowywali się w tych samych komnatach dziecięcych. Przez całe życie widywali się w pałacach w różnych częściach Egiptu, a teraz mieli iść razem do łóżka i spłodzić kolejnego następcę tronu, przyszłego złotego Horusa. Niewykluczone, że Totmes obawiał się, czy uda mu się spełnić ten akt, tak jak oczekiwał tego Amon; niepokoił się, że jest za młody, zbyt chorowity albo że w ogóle jest impotentem.

Niezależnie od tego, jak bardzo pragnęlibyśmy dowiedzieć się, w jaki sposób to wszystko przebiegało i jak obie strony czuły się w tej sytuacji, Egipcjanie nigdy nie wspominali o tak intymnych sprawach jak szczegóły królewskiej sukcesji, intrygi rodzinne czy wreszcie przebieg nocy poślubnej. Nie sposób powiedzieć, jak Hatszepsut wyobrażała sobie seks ze swoim młodszym, przyrodnim bratem ani jakie uczucia budziła w niej perspektywa zostania Wielką Królewską Małżonką. Zapewne ona także obawiała się nocy poślubnej, ale spełniła ciążący na niej obowiązek.

Małżonkowie, oboje młodzi i niedoświadczeni, wiedzieli tylko tyle, ile zdołali zobaczyć w pałacowych apartamentach, przyglądając się dworzanom albo ich żonom lub służącym. W świecie starożytnym nie potępiano seksu ze względów religijnych ani nie przypisywano mu grzesznej natury. W sytuacji, gdy stosunki przedmałżeńskie czy też wyobrażenia boga w akcie masturbacji dla nikogo nie stanowiły problemu i gdy wiele egipskich rodzin wielopokoleniowych mieszkało w jednoizbowych domach, które nie zapewniały żadnej prywatności, seks był na tyle jawny, że mogły się z nim zetknąć nawet małe dzieci z królewskiego pałacu. Perspektywa raczej krótkiego życia oznaczała, że ludzie dorastali szybciej i rozpoczynali życie seksualne wcześniej, niż współcześnie wydaje nam się to stosowne czy wręcz etyczne.

Możliwe, że Hatszepsut i Totmes podczas pierwszej wspólnej nocy

nawet nie byli w sypialni sami. Prawdopodobnie towarzyszyła im królowa regentka, aby udzielić praktycznych wskazówek, możliwe też, że zaproszono specjalne kapłanki, aby uczyniły to nowe doświadczenie bardziej erotycznym (a tym samym – efektywnym). Z pewnością nie brakowało także służących, gotowych pomóc małżonkom przy zdejmowaniu szat, a później w przygotowaniach do snu. Królowa regentka zapewne wypytywała ich później o każdy aspekt wydarzenia. Wydaje się mało prawdopodobne, aby Hatszepsut i Totmes II mieli szansę na intymny, prywatny akt seksualny. W ich związku nie chodziło o relację dwojga ludzi; chodziło o przetrwanie całego kraju; postępy, jakie czynili w sypialni, były więc najprawdopodobniej uważnie śledzone przez osoby sprawujące realną władzę.

Hatszepsut była najpewniej starsza od Totmesa II zaledwie o rok albo dwa, ale to wystarczyło, aby miała nad bratem przewagę pod względem dojrzałości⁶⁶. Co więcej, już kilka lat przed ślubem pełniła funkcję Boskiej Małżonki Amona i zarządzała rozbudowanym i zasobnym majątkiem, jeszcze zanim Totmes zdążył się nauczyć skutecznie napinać łuk. Niezależnie od swojej płci, z pewnością już na starcie miała znaczną przewagę pod względem doświadczenia i edukacji. Zachowane świadectwa wskazują, że Hatszepsut bardzo wcześnie zaczęła wywierać wpływ na męża, zaznaczając swoją pozycję królowej w sposób widoczny i zdecydowany. Była księżniczką, od wczesnego dzieciństwa utwierdzano ją w poczuciu własnej wartości, miała zapewne lepsze wykształcenie i więcej pewności siebie niż jej mąż, nie czuła onieśmienia ani lęku podczas publicznych ceremonii, ale wypełniała swoje obowiązki właściwie i elegancko. W dodatku służyła u boku ojca podczas skomplikowanych rytuałów, jakich Totmes II musiał się dopiero – w całej ich złożoności – nauczyć. Hatszepsut na pewno знаła swoją wartość. Była przyzwyczajona do wydawania poleceń, umiała też skutecznie pokazać grubiańskiemu arystokracie, gdzie jego miejsce. Zdążyła się już nauczyć, jak rozkazywać ludziom i przykuwać uwagę słuchaczy. Wcześniejsza pozycja Totmesa II jako księcia urodzonego z drugorzędnej żony przypuszczalnie oznaczała, że nie dysponował podobną pewnością siebie ani podobnymi umiejętnościami.

Teraz Hatszepsut sama była królową i choć dorastała na dworze

i widziała, jak jej matka podczas oficjalnych uroczystości wypełnia swoje obowiązki u boku męża, przypuszczalnie nadal korzystała z zakulisowych porad Ahmes. Królowa wdowa wciąż dysponowała znaczną władzą – polityczną i wynikającą z koneksji rodzinnych, mniej natomiast zakorzenioną w ideologii, którą jako Boska Małżonka Amona przesiąknięta była Hatszepsut. Obecnie, będąc regentką, Ahmes mogła nauczyć Hatszepsut, jak zdobywać przychylność klanów z dworskiej elity, a także jak kształtować swoje zachowanie w sali tronowej i w sali audiencyjnej zgodnie z tradycją i oczekiwaniami otoczenia. Mogła też nauczyć ją, w jaki sposób postępować z królem, aby osiągnąć to, na czym jej zależy, albo jak wykrywać i tłumić w zarodku spiski w haremie. W chwili, gdy tego najbardziej potrzebowały, Ahmes i Hatszepsut mogły się odwołać do swoich bardzo różnych sfer wpływów i doświadczeń. Te kobiety z pewnością wiedziały, jak przetrwać na dworze.

Ahmes w roli regentki została uwieczniona jedynie pośrednio w kilku świątyniach, zgodnie z tym, czego moglibyśmy się spodziewać – jako że regencję zawsze traktowano w Egipcie jako stanowisko nieformalne, krótkoterminowe, z którym nie wiązały się żadne oficjalne tytuły. A ponieważ króla Totmesa II uważano za zbyt młodego, aby mógł rządzić samodzielnie, wydaje się prawdopodobne, że to Ahmes poleciła wykonanie reliefów przedstawiających króla stojącego obok swojej żony Hatszepsut i swojej teściowej Ahmes. Nigdzie natomiast nie pojawia się wizerunek matki króla. Nie wiemy, czy Mutnofret – która z pewnością nadal żyła, ponieważ w przeciwnym razie nie otrzymałaby tytułu Matki Króla – była w złych stosunkach z królową regentką i Wielką Królewską Małżonką. Wiemy natomiast, że mimo wysokiego urodzenia nie pełniła funkcji regentki własnego syna, jak można by się tego spodziewać. Istnieją zatem przynajmniej poszlaki wskazujące na istnienie napięć między głównymi graczami w pałacu. Mutnofret dysponowała wszystkimi koneksjami, jakich mogła zapragnąć kobieta z królewskiego rodu: była Córką Króla, Siostrą Króla, Żoną Króla, a teraz Matką Króla. A jednak mimo to inna kobieta przejęła kontrolę nad Oboma Krajami jako królowa regentka. To Ahmes powierzono (albo sama ją na siebie wzięła) odpowiedzialność za doradzanie młodemu Totmesowi II w kwestii najlepszego postępowania w każdym

okolicznościach. Coś kryło się za tym wyborem, ale dziś nie sposób dostrzec tych zagadkowych szczegółów.

Matka Hatszepsut znalazła się w trudnym i bardzo niepewnym położeniu, ponieważ de facto skupiła w swoich rękach więcej władzy, niż pierwotnie jej przyznano. Stała się Wielką Królewską Małżonką *par excellence*. Hatszepsut musiała się wiele nauczyć, obserwując swoją matkę sprawującą rządy w sali tronowej w imieniu Totmesa II. Dla Hatszepsut Ahmes była wzorcem regentki, tak jak Ahmes-Nefertari, która pełniła tę funkcję przy Amenhotepie I, dwa pokolenia wcześniej, stała się wzorcem dla samej Ahmes (choć oczywiście porównanie nie jest dokładne, ponieważ Ahmes-Nefertari działała w imieniu własnego syna). Możemy sobie nawet wyobrazić Hatszepsut i Ahmes, rozmawiające w zaciszu komnaty o tym, jak najlepiej sobie radzić z Totmesem II i gronem jego doradców, a nawet z jego matką. To od nich zależało teraz utrzymanie kierunku polityki, który uważały za najlepszy dla Egiptu, i przypuszczalnie niewiele myślały o własnej chwale i prywatnych ambicjach, gdy pracowicie starały się zbudować solidne fundamenty władzy nowego króla. Wydaje się całkiem możliwe, że Ahmes prosiła Hatszepsut, aby podsuwała niezbędne informacje Totmesowi II albo w razie potrzeby zwodziła jego i jego akolitów. A może stosunki między tymi potężnymi królowymi a królem chłopcem opierały się na zdrowych zasadach, były uczciwe i wszyscy troje współpracowali zgodnie w jak najlepszym interesie Egiptu.

Można się zastanawiać, czy Ahmes starała się przekazać Hatszepsut, słowami lub gestami, jak ważną stała się teraz osobą. Aby przygotować córkę do ambitniejszych posunięć w przyszłości, przypuszczalnie zaszczepiła Hatszepsut wyjątkowe poczucie godności. Bardziej szczegółowe plany obu kobiet pozostają dla nas tajemnicą, ale można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że te dwie energiczne królowe potrafiły wywierać ogromny wpływ na nowego króla, może nawet nagiąć go do swojej woli. W ten sposób Hatszepsut znalazła się podczas panowania Totmesa II w ciekawym położeniu. Jej matka rządziła krajem, rozkazując zarówno generałom, jak i arcykapłanom, którzy posłusznie wypełniali jej wolę; jej własny mąż pod względem wieku i dojrzałości pozostawał za nią daleko w tyle. Czy było jedynie

kwestią czasu, zanim Hatszepsut wykorzystała tę sytuację i sięgnęła po większą władzę? Prawdopodobnie nikt, nawet sama Hatszepsut, nie podejrzewał, że ambicje młodej królowej wykrócą poza pełnienie funkcji Boskiej Małżonki Amona i Wielkiej Królewskiej Małżonki. W przekonaniu egipskich urzędników, kapłanów i dworzan nie istniała żadna wyższa godność, do której mogłaby aspirować. W rękach obu kobiet już znajdowała się władza tak ogromna, że większą trudno sobie było wyobrazić.

Czy Totmesa II rzeczywiście był jedynie marionetką, za której sznurki można było dowolnie pociągać? Fakt powierzenia regencji Ahmes wskazuje, że nikt się nie spodziewał, że właśnie ten książę zostanie królem, a z inskrypcji poświęconych Wadźmose i Amenmose wiemy, że w kolejce po ten wielki zaszczyt stali przed nim inni książęta. Niewykluczone, że Totmes II był nawet nie trzeci, lecz czwarty, a może nawet piąty. Najprawdopodobniej otrzymał wykształcenie, które miało przygotować go najwyżej do piastowania wysokich stanowisk w administracji, może w armii, miał poślubić córkę jednego z urzędników i żyć wygodnie w willi za miastem, z dala od komplikacji życia politycznego. Zapewne przygotowywano go do roli urzędnika, może wojskowego, ale nie do władania Oboma Krajami. Dość wcześnie dowiedział się też, że jego matka Mutnofret zawsze zajmuje drugie miejsce za Ahmes, Wielką Królewską Małżonką. Wszystko to, w miarę jak dorastał, z pewnością musiało wpływać na jego pozycję wśród braci. Uwaga rodziny królewskiej zawsze skupiała się na pozostałych książętach z rodu Totmesydów. Najprawdopodobniej nikomu nawet nie przyszło do głowy, że młody Totmes przeżyje pozostałych synów króla.

Książę Totmes miał zapewne niewiele okazji, aby bliżej poznać swojego ojca. Owszem, był synem króla, ale swojego rodzica, nieustannie zajętego prowadzeniem kampanii wojennych, widywał jedynie w obecności wielu innych młodych książąt, w trakcie oficjalnych ceremonii, nie zaś podczas prywatnych, bezpośrednich spotkań. Tymczasem Hatszepsut albo już była Boską Małżonką Amona, albo przynajmniej przygotowywała się do tej roli, co dawało jej okazję do bliskich kontaktów z ojcem. Długie i złożone rytuały wymagały właściwego odprawiania i niewykluczone, że w dni świąteczne

Hatszepsut mogła nawet spędzać z ojcem wiele godzin na wspólnym dopełnianiu rozmaitych procedur – składać ofiarę z mleka, potem z wina, a następnie z mięsa, czemu towarzyszyły odpowiednie inwokacje – albo maszerować na czele świętej procesji lub obserwować występy artystów, siedząc na podwyższeniu w świątyni. Niewiele wiemy na temat bezpośredniej relacji między ojcem władcą a jego córką w starożytnym Egipcie; nie mamy pojęcia, czy kiedykolwiek siedzieli albo stali na tyle blisko siebie, by móc wymienić szeptem kilka słów na temat spraw codziennych, albo czy w trakcie długich rytuałów mieli czas, by poznać się nieco bliżej, na mniej oficjalnym poziomie. Tak czy inaczej, na pewno byli przyzwyczajeni do swojej obecności i wspólnie przeżywali misteria kultu Amona. Być może Totmes II w okresie dorastania żywił nawet zazdrość o ten związek, natomiast już po ślubie z Hatszepsut widział w nim realne zagrożenie dla swojej pozycji. Nie znamy żadnych świadectw, które by to potwierdzały, ale też nie należy oczekiwać, że jakiegokolwiek zapisy tego rodzaju odnajdą się w dokumentach pozostawionych przez Egipcjan.

Czy istniał jakikolwiek związek uczuciowy między Hatszepsut a Totmesem II? W tej kwestii źródła egipskie milczą. To, czy Hatszepsut czuła do męża odrazę, czy go kochała, nie ma najmniejszego znaczenia. Łączył ich związek oparty na polityce, religii i seksie. Centralną rolę odgrywała ideologia władzy królewskiej. On był najważniejszym kapłanem i synem boga słońca, a ona miała stać się naczyniem chroniącym jego nasienie i urodzić mu syna, następcę tronu, który będzie nosił w swoim sercu królewskiego ducha. Uprawiana przez nich polityka koncentrowała się wokół żądań urzędników i kapłanów oraz wokół niuansów spraw zagranicznych. Jeśli chodzi o seks... cóż, zapewne oczekiwano, że będą uprawiać go często. Ciągłe słyszeli (i przypuszczalnie w to wierzyli), że są niemal równi bogom, może nawet są ich ziemskimi inkarnacjami, a egipska mitologia zawierała wiele opowieści o sakralnym poczęciu i seksualnej naturze stworzenia. Musieli za wszelką cenę spłodzić następcę, aby uratować dynastię Totmesydów. I tak, w wieku dwunastu lat, Hatszepsut znalazła się w sytuacji kobiety służącej dwóm bogom: Wielkiemu Bogu Amonowi, który stwarzał samego siebie i świat w chwili swojego orgazmu, oraz

dobremu bogu Aa-cheper-en-re Totmesowi, który jak się spodziewano, miał w chwili własnego uniesienia seksualnego wyczarować następnego żyjącego Horusa.

Przypuszczalnie Ahmes doradzała Hatszepsut w kwestii skutecznych metod pomagających w zajściu w ciążę, przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Niewykluczone nawet, że matka i córka chodziły razem do świątyni zanosić modły i składać ofiary. Pewnego dnia miesięczne krwawienie Hatszepsut ustało. Być może służące zauważyły to szybciej niż ona. Hatszepsut zdała sobie lepiej sprawę z rosnącego w niej życia, gdy poczuła zawroty głowy i podczas pałacowych uczt zaczęły ogarniać ją mdłości. Jej stan został powitany z ogromną ulgą przez większość dworzan i członków rodów, których życie zależało od trwania dynastii panującej; obserwowano ją teraz dyskretnie, choć z wielkim szacunkiem, gdy krążyła tam i z powrotem między pałacem a świątynią.

Kiedy nadeszła chwila rozwiązania, damy dworu Hatszepsut towarzyszyły jej do pawilonu narodzin i pomagały przy porodzie, trzymając ją mocno za ręce. Hatszepsut czuła się tak, jakby jakaś siła rozrywała jej ciało na strzępy. Ahmes także tam była, nie bacząc na krew, ekskrementy i krzyki rodzącej, żeby obejrzeć genitalia dziecka i sprawdzić, czy to chłopiec, czy dziewczynka. Zapewne poczuła na sercu ogromny ciężar, gdy pochylając się nad wrzeszczącym noworodkiem, nie dostrzegła małego penisa ani jąder. Hatszepsut urodziła dziewczynkę, księżniczkę, która otrzymała imię Neferure, Piękność Re.

Niegdyś, jako młoda królowa, Ahmes sama przeżywała podobne niepokoje. Ona także piastowała godność Wielkiej Królewskiej Małżonki i czuła ogromną presję, aby wydać na świat następcę tronu. Znała ten rodzaj rozczarowania i udręki, doświadczyła go, gdy po dziewięciu miesiącach ciąży i wielu godzinach ciężkiego porodu wydała na świat córkę. Wiedziała, jak czuła się Hatszepsut, mając świadomość, że przeżyła swoich braci; Ahmes sprawowała funkcję regentki: rządziła w imieniu małoletniego króla, który nawet nie był jej synem, a jego żona właśnie urodziła dziewczynkę. Powtarzał się cykl losów dynastii, w której brakowało męskiego potomka. Gdy wiadomość o płci nowo

narodzonego dziecka zaczęła krążyć po Egipcie, serca patrycjuszy z całego kraju znów przepełniła niepewność. Ahmes dobrze znała potencjalne koszty takiego niepowodzenia.

Wydaje się mało prawdopodobne, aby Ahmes miała za złe Hatszepsut urodzenie córeczki. Egipcjanie wierzyli, że to nasienie męża, a nie udział kobiety, determinuje płeć dziecka. Totmes II musiał zapewne przyjąć na siebie ciężar odpowiedzialności i niezadowolenia swoich dworzan i doradców, którym właśnie dał kolejny powód do rozczarowania. Ahmes przypuszczalnie namawiała Hatszepsut do przekazania córeczki mamce, tak aby jej ciało mogło jak najszybciej stać się gotowe na następną ciążę.

Niemniej, mimo wszystkich trosk związanych z życiem seksualnym, ciążą, dziećmi i sukcesją, te dwie kobiety zdołały stworzyć podstawy silnej władzy królewskiej w imieniu młodego, niedoświadczonego monarchy. Zajmowały się polityką zagraniczną Egiptu i w tej sferze musiały być bezlitosne. Bunty tłumiono błyskawicznie i wszystkie świadectwa potwierdzają, że Ahmes nie okazywała rebeliantom cienia miłosierdzia. Wkrótce po wstąpieniu na tron Totmesa II wybuchło powstanie w kolonialnej prowincji Kusz w południowej Nubii (dzisiejszy Sudan), w regionie włączonym do imperium egipskiego przez Totmesa I zaledwie dziesięć lat wcześniej. Szybko zorganizowano ekspedycję wojskową przeciwko zbuntowanym Kuszytom, żołnierze otrzymali rozkaz wyrżnięcia wszystkich wrogów płci męskiej z wyjątkiem jednego syna tamtejszego wodza – chłopak miał zostać sprowadzony do Egiptu jako jeniec. Czy to młody król nakazał zorganizować tę ekspedycję? Totmes II miał w tym czasie zaledwie jedenaście albo dwanaście lat, Hatszepsut była trzynastolatką. Prawdopodobnie to Ahmes stała więc za tym zbiorowym mordem. W końcu to jej mąż Totmes I podbił południową Nubię; wciąż wspominano jego pierwszą kampanię w tym regionie, podczas której kazał wyrżnąć wszystkich miejscowych wodzów, a także urządził pokaz siły, na królewskiej barce przywożąc do Teb ciało pokonanego łuczника. Dla Ahmes eliminacja wroga była czymś pobłogosławionym przez bogów.

Przypuszczalnie cała trójka najważniejszych graczy – król, królowa

i regentka – znajdowała się w sali tronowej, gdy ogłoszono, że nie będzie litości dla buntowników. Zarówno Hatszepsut, jak i Totmes II z pewnością rozumieli, co kryje się za decyzją Ahmes, i potrafili docenić jej zdecydowanie; wszelki przejaw buntu przeciw królowi Egiptu był równoznaczny z podważaniem ładu wszechświata, stanowił wystąpienie przeciwko samemu bogu słońce; na coś takiego nigdy nie można było zezwolić. Gdy armia egipska dotarła do Kusz, żołnierze posłusznie wykonali rozkazy. Egipt od zawsze zawdzięczał swoje bogactwo właśnie takim okrucieństwom. Wojna nie tylko była konieczna – stanowiła dar dla bogów.

Ahmes i Hatszepsut musiały teraz dodać kolejny filar podpierający władzę nowego króla – uwiecznić panowanie Totmesa II w Egipcie za pomocą nowej budowli świątynnej. Nie zamierzały jednak przypisać wszystkich zasług młodemu królowi; przeciwnie, w nowych strukturach, które kazały wznieść w świątyni w Karnaku, umieściły własne podobizny, co stanowiło posunięcie bezprecedensowe, wskazujące na ogromny zakres ich władzy. Na przynajmniej jednym z zachowanych monumentów Totmes II zajmuje tyle samo miejsca ile jego Wielka Małżonka Hatszepsut oraz jego teściowa Ahmes⁶⁷. Te dwie kobiety zajęły się utrwalaniem panowania młodego władcy za pomocą środków artystycznych. Na innych reliefach Hatszepsut pojawia się nawet bez króla: stoi sama przed bogiem Amonem-Re w jednej z jego świątyń. Być może po raz pierwszy w dziejach przedstawiono Królewską Małżonkę w ten sposób: jako odrębną jednostkę, całkowicie niezależną od męża. Sportretowano ją w tradycyjnym stroju królowej, w archaicznej, obcisłej, lnianej sukience, która była popularna tysiąc lat wcześniej, oraz w nakryciu głowy w kształcie sępa (z tego, co wiemy, był to prawdziwy, wypchany sęp) o gęsto upierzonych skrzydłach, rozpostartych nad jej głową niczym peruka. Na szczycie tej barwnej konstrukcji spoczywała okrągła korona zwana modusem, którą Hatszepsut w akcie szczególnej ekstrawagancji ozdobiła dwoma długimi strusimi piórami. Wizerunki na kamiennych blokach świątyni oraz na znajdujących się tam stelach nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że Hatszepsut była potężną królową. Reliefy przedstawiają ją podczas odprawiania rytuałów, jakie zwykle leżały w gestii monarchy; Hatszepsut stoi przed bogiem

Amonem – albo odzianym, albo przedstawionym w swojej seksualnie nacechowanej postaci – i trzyma w rękach ofiarę, podczas gdy król, mający w teorii pełnić funkcję pośrednika, w ogóle nie został w tych scenach uwzględniony⁶⁸.

W ten sposób do tradycyjnych przejawów silnej władzy królewskiej – prowadzenia bezlitosnych kampanii wojskowych i wznoszenia budowli w imieniu króla – Ahmes i Hatszepsut dodały nowy, zaskakujący element. Coś nieoczekiwanego wyłoniło się w procesie umacniania władzy tego chłopca: niespotykane wcześniej przedstawienia kobiet sprawujących władzę. Źródło tych przedstawień można z dużym prawdopodobieństwem znaleźć w roli, jaką we władzy królewskiej Totmesa II odgrywały kobiety. Przez tysiąclecia egipskie świątynie stanowiły ostoję konserwatyizmu, zarówno w kwestii rytuałów, jak i architektury. Mimo to te dwie kobiety nie tylko przejęły wodze władzy politycznej, ale także formalnie uwieczniły swoją władzę w kamieniu. Zachowane świadectwa wskazują, że dworzanie i kapłani zaakceptowali obecność tych wizerunków w najbardziej uświęconej świątyni Teb. Jeśli członkowie elity dyskutowali między sobą o tym, czy przedstawianie kobiety w akcie odprawiania świętych rytuałów nie jest posunięciem zbyt śmiałym, nic nam o tym nie wiadomo; niemniej dość znaczący wydaje się fakt, że te płaskorzeźby z czasów Hatszepsut jako królewskiej małżonki pozostały nienaruszone. Ponieważ dominacja Hatszepsut na reliefach powstałych w czasie panowania jej męża jest tak otwarta i niezaprzeczalna, wielu egiptologów uważa, że Hatszepsut sama stała się w pewnym sensie drugą, obok swojej matki, regentką Totmesa II. To ona mówiła mu, co ma robić, rządziła w jego imieniu, zastępowała go w roli najważniejszego kapłana podczas niektórych świątynnych rytuałów i miała dość pewności siebie, by kwestionować niektóre z jego decyzji. Po prostu go sobie podporządkowała. Jedną z najbardziej imponujących przypisywanych mu budowli był Wielki Dwór Świąteczny⁶⁹ Totmesa II. Ale jeśli wziąć pod uwagę okoliczności, bardziej prawdopodobne, że pomysł zbudowania tego potężnego dworu w Karnaku wyszedł od Hatszepsut, która chciała uczynić z niego dar dla swego pana, Amona-Re. Jak można się spodziewać, Hatszepsut i Ahmes skutecznie ugruntowały władzę Totmesa II. Przy okazji zaś, niezależnie

od tego, czy miały taki zamiar, czy też nie, również sobie zapewniły niezwykle silną i dotąd niespotykaną pozycję u sterów. Ale czy mogły utrzymać tę władzę, skoro była tylko nieformalna?

Aby zachować dominację, Ahmes i Hatszepsut zapewniły sobie pomoc zaufanych, lojalnych urzędników i kapłanów, wywodzących się z rodów żyjących w Tebach od pokoleń i z radością gotowych zaakceptować status quo. Obie kobiety mogły liczyć na wsparcie arystokracji, jednak aby skutecznie zrealizować swoje zamiary, potrzebowały także nowego rodzaju pomocnika. Na realizację planów budowlanych i kampanie wojskowe potrzeba było pieniędzy, a zrywanie z wielowiekową tradycją wymagało człowieka zdolnego do subtelnych i zręcznych posunięć. Okoliczności polityczne i moment historyczny sprzysięgły się, by wprowadzić na scenę polityczną nowego gracza, cenny nabytek, człowieka, zdawałoby się, znikąd. Nazywał się Senenmut. Nie miał żadnych wcześniejszych powiązań z pałacem ani związków ze starymi tebańskimi rodami, jednak w jakimś momencie panowania Totmesa II został mianowany przez jedną z dwóch kobiet – a prawdopodobnie obie – Nadzorcą Wielkiej Sali w Tebach (chodziło przypuszczalnie o salę audiencjonalną, w której ustawiano trony króla i królowej na czas przyjmowania gości). I natychmiast zabrał się do pracy, by zrealizować bezprecedensowe plany Ahmes i Hatszepsut. Jakimś cudem ten człowiek znikąd zdołał osiągnąć pozycję, która stawiała go w jednym szeregu z ludźmi, od których zależały losy największego państwa w świecie śródziemnomorskim⁷⁰.

Na dworze Totmesa II człowiek zręczny i praktyczny mógł zyskać przychylność możliwych na wiele sposobów. Mając dostęp do Wielkiej Sali, Senenmut zapewne miał okazję zauroczyć kobiety stojące za tronem. A może zrobił na nich wrażenie jego takt i umiejętności strategiczne, jakie okazywał, organizując oficjalne spotkania królowych z dworzanami? Niezależnie od metody, jaką się posłużył, zyskał sobie przychylność dworu i wkrótce otrzymał kolejny awans, na stanowisko wiążące się z jeszcze większymi wpływami – został Nadzorcą Dwu Spichlerzy Amona. Ten niezwykle ważny urząd zapewniał Senenmutowi nowe źródło dochodów i rozszerzał strefę jego wpływów także na gospodarkę.

Niewykluczone, że Ahmes także kierowała się własną strategią. Być może królowa regentka wybrała Senenmuta na administratora swojego zięcia, ponieważ nie miał żadnych związków ani z klanem Totmesydów, ani z rodziną Ahmesydów, dzięki czemu stawał się idealnym podwładnym, zobowiązanym do posłuszeństwa jedynie wobec wąskiego kręgu członków rodziny królewskiej. Wkrótce po swojej pierwszej nominacji otrzymał także tytuł zarządcy dwóch instytucji jeszcze ważniejszych pod względem finansowym: pałacu królewskiego i pałacu królowej. Fakt, że powierzono mu nadzór nad dochodami i wydatkami najbogatszych władców starożytnego świata⁷¹, oznaczał ogromny krok naprzód w karierze Senenmuta i zapewne był to ruch mający służyć przyszłym celom Ahmes i Hatszepsut. Senenmut sprawował teraz władzę gospodarczą jednocześnie w świątyni i w pałacu. Mógł wywierać wpływy zarówno w sferze władzy króla, jak i w sferze boga Amona, co sprawiało, że stawał się cenionym przez rodzinę królewską łącznikiem z administracją świątynną. Senenmut był człowiekiem z nizin i wspinał się na szczyty jako najbardziej zaufany doradca króla i królowej; z upływem lat zgromadził kolejne tytuły i poszerzył swoje wpływy. Dla Hatszepsut wkrótce stał się kimś niezbędnym, w pewnym sensie najbliższym członkiem rodziny.

Ponieważ Senenmut miał teraz dostęp do skarbcza króla, skarbcza królowej i w znacznej mierze do skarbców świątyń Amona, wiele osób zwracało się do niego w poszukiwaniu protekcji. Wydaje się, że w swojej nowej roli mógł bez przeszkód sterować przepływem funduszy między pałacem a świątynią, choć nie zachowały się żadne świadectwa opisujące tego rodzaju transakcje między królewską a świątynną sakiewką. Ahmes i Hatszepsut przypuszczalnie potrzebowały urzędnika, który potrafił skutecznie działać w obu tych obszarach, człowieka, który rozumiał, że wpływy gospodarcze torują drogę do władzy politycznej, i potrafił wykorzystywać swoją pozycję finansową, nie tworząc sobie zbyt wielu wrogów.

Jego nominacja stanowi dobry przykład działania systemu patronatu urzędniczego w starożytnym Egipcie. Jako lojalny i skuteczny urzędnik służący królowi i królowej Senenmut był hojnie wynagradzany i z pewnością wiedział, w jaki sposób sam ma nagradzać urzędników

stojących niżej w hierarchii. Bez wątplenia jego majątki ziemskie rozrastały się, pomnażał swoje bogactwo i korzystał ze zdobytej władzy po to, by zapewnić podobne korzyści innym. Później, kiedy otrzymał nominację na prestiżowe stanowisko Nadzorcy Robót Królewskich, zarządził, aby z bloków kosztownego kamienia wydobytych z królewskich kamieniołomów wykonano przedstawiające go posągi i umieszczono je wzdłuż ceremonialnych alei na terenach świątynnych. Miał także dostęp do złota z królewskich kopalni, a zapewne także do turkusów, krwawnika i wielu innych kamieni szlachetnych sprowadzanych na potrzeby monarchy. Chociaż szczegóły tych operacji nie zachowały się w starożytnych rejestrach, egipscy urzędnicy rzeczywiście mogli zatrzymywać dla siebie część królewskiego majątku. Kaplice grobowe setek egipskich biurokratów jasno wskazują, że wzbogacali się na swoich urzędach – skarbnicy królewscy mieli dostęp do szlachetnych metali i kosztowności, zarządcy spichrzów bogacili się dzięki produktom pochodzącym z uprawy roli i tak dalej⁷².

Nie ulega wątpliwości, że ktoś w rodzinie królewskiej obdarzał Senenmuta ogromnym zaufaniem – najprawdopodobniej Ahmes i Hatszepsut. W czasach panowania Totmesa II powierzano mu coraz większą władzę i wydaje się, że był najbardziej skutecznym wykonawcą poleceń obu królowych. W następnych latach jego sprawność we wprowadzaniu zmian stała się dla Hatszepsut kluczowa. Ale w jaki sposób pojawił się w pałacu, skoro urodził się – w każdym razie o ile nam wiadomo – jako syn urzędnika niższego szczebla w prowincjonalnym Hermontis, ponad dwadzieścia kilometrów od Teb, pozostaje zagadką⁷³.

Senenmut dorastał na prowincji, w biedzie; może nie doświadczał aż tak dotkliwej nędzy, jaką cierpieli wieśniacy, niemniej był wystarczająco nisko urodzony, aby zastanawiać się, w jakich okolicznościach stał się człowiekiem kierującym sprawami gospodarczymi królewskich pałaców. Ponieważ dorastając, nie korzystał z przywilejów należnych członkom starych, szlachetnych rodów, niewykluczone, że czuł się bardzo nieswojo, gdy ludzie z jego otoczenia mówili archaicznym i wyszukany językiem, używali w piśmie starodawnych form, którymi nikt już się w jego czasach nie posługiwał,

i opowiadali o odległych krajach, których on sam nigdy nie miał okazji odwiedzić. Z pewnością był człowiekiem bardzo inteligentnym, skoro udało mu się nadrobić braki w wykształceniu, możliwe też, że w jakiś sposób zyskał dostęp do przynależnej wyższym klasom edukacji, kiedy jeszcze był chłopcem. Ale nie tylko inteligencja sprawiła, że stał się człowiekiem tak potrzebnym królowi i królowej. Możemy się jedynie domyślać jego innych zalet i talentów: zdolności organizatorskich, matematycznych i rachunkowych, zręczności politycznej, dobrej pamięci, błyskotliwości w rozmowie i umiejętności przekonywania do swoich racji. Musiał także – a może przede wszystkim – być człowiekiem ambitnym.

Czy Senenmut w głębi ducha obawiał się, że nie pasuje do pałacowego życia? Czy czuł się zawstydzony, gdy uczeni członkowie pałacowej elity, pochodzący z szanowanych starych rodów, mówili coś, co prawdopodobnie stanowiło zniewagę, ale czego do końca nie rozumiał? Czy potrafił zareagować na takie upokorzenie dowcipną ripostą?

Jeśli wziąć pod uwagę skromne pochodzenie Senenmuta, tym bardziej zdumiewający wydaje się fakt, że pod koniec panowania Totmesa II powierzono mu stanowisko nauczyciela pierworodnej córki króla, Neferure. Hatszepsut miała wówczas prawie szesnaście lat. Niewykluczone, że inicjatywa wyszła od Ahmes. A może to Hatszepsut dostrzegła w Senenmucie człowieka, któremu gotowa była powierzyć własne dziecko, krew ze swojej krwi? Mianując go na stanowisko nauczyciela córeczki, która przypuszczalnie w tym czasie nie skończyła jeszcze dwóch lat, Hatszepsut zapraszała Senenmuta, człowieka niskiego stanu, do kręgu swoich najbliższych współpracowników, a przynajmniej do kręgu opiekunów jej córki, brał udział w nauczaniu Neferure, uczestniczył w posiłkach i rytuałach religijnych z jej udziałem, dzięki czemu mogła powstać między nimi bliska więź, jaka zwykle łączy ojca i córkę.

Tytuł nauczyciela królewskich dzieci w języku egipskim brzmi *mena nesut*, co dosłownie znaczy „męska pierś dla króla”; innymi słowy, jest to męska wersja mamki, której mleko zapewnia niemowlęciu składniki odżywcze i ochronę przed chorobami. Egipcjanie wierzyli, że

mamka staje się krewną powierzonego jej dziecka poprzez mleko, którym je karmi – akt karmienia w pewnym sensie sztucznie stwarzał więzi krwi. Nauczyciel z kolei „karmił” swojego królewskiego wychowanka wiedzą i doświadczeniem. Zapewniał mu troskę i uwagę, chronił pod nieobecność zajętych licznymi obowiązkami rodziców. Zarówno nauczyciela, jak i mamkę łączyła z dzieckiem intymna, rodzinna więź.

Ale dlaczego wybrano właśnie Senenmuta? Być może inni urzędnicy w odróżnieniu od niego byli powiązani ze starymi rodami arystokratycznymi i zbyt uwikłani w polityczne intrygi, a może Hatszepsut chciała, aby jej córeczka znajdowała się blisko bogactw, którymi zarządzał Senenmut. Zważywszy, że Senenmut rozdawał karty w sprawach gospodarczych, zarówno w świątyni, jak i w państwie, nominowanie go na urząd nauczyciela Neferure było świadectwem nie tylko sprytu, ale i dalekowzroczności. Mała córeczka Hatszepsut miała w przyszłości pójść w ślady matki – zostać Boską Małżonką Amona, a następnie wielką królową.

Czy to ze względów emocjonalnych, czy praktycznych, Senenmut najwyraźniej wysoko sobie cenił relację z Neferure. W późniejszym okresie kazał wykuć co najmniej dziesięć bardzo kosztownych posągów; niektóre przedstawiały go, jak trzyma w ramionach malutką księżniczkę, w jednych niewielka głowa i słodka twarz Neferure po prostu wystawała z jego szat, inne wyobrażały Neferure siedzącą na kolanach nauczyciela niczym księżę następcę tronu. Posągi przedstawiają Neferure jako dziewczynkę dwu-, może trzyletnią, o pyzatych policzkach cherubinka. Sam Senenmut wygląda jak łagodny nauczyciel; dokładnie taki, jakim chcielibyśmy go widzieć: młody i szczęśliwy, o niemal kobiecych rysach. Te wyobrażenia są bardzo poruszające i intrygujące, emanują z nich bliskość, wrażenie bezpieczeństwa i opieki.

Jednak za pośrednictwem tych posągów Senenmut otwarcie wysyłał członkom egipskich elit także inny komunikat: mówił, że tylko on ma prawo dotykać tego królewskiego dziecka; że tylko on należy do wewnętrznego kręgu władzy, do którego oni nie mają wstępu; że tylko on ma dostęp do kosztownego granodiorytu z królewskich kamieniołomów oraz do złota, które zdobi te posągi (a w każdym razie

zdobiło za jego życia). Mówił im, że teraz należy do innej rodziny, postawionej znacznie wyżej niż ta, w której się urodził. Przesyłał członkom elity wiadomość: jeśli pragniecie takich bogactw albo wpływów, musicie zwrócić się do mnie. Na pierwszy rzut oka te kamienne bloki wyrażają jego więź z wyjątkowym dzieckiem, które być może nawet kochał, ale stanowią także otwartą deklarację jego politycznych związków z rodziną królewską i dostępu do ogromnych bogactw. Hatszepsut z pewnością wiedziała, co tak naprawdę Senenmut starał się osiągnąć, ustawiając te posągi na dziedzińcach świątyń i w miejscach, gdzie odprawiano uroczystości. Wydaje się jednak, że nie przeszkadzała jej ta jawna manifestacja jego ambicji.

Relacja Senenmuta z królewską córką sprawia wrażenie bardzo bliskiej, nauczyciel wydawał się obdarzać dziewczynkę niemal ojcowskim uczuciem. Skłoniło to niektórych egiptologów do wysuwania nieśmiałych przypuszczeń, że Senenmut mógł być prawdziwym ojcem Neferure i że chorowity Totmes II po prostu nie był w stanie spłodzić dziecka. Wiele atramentu wylano, rozważając naturę związków, jakie łączyły Hatszepsut z Senenmutem, niemniej nie ma żadnych bezpośrednich dowodów na to, że Senenmut był dla Neferure kimś więcej niż nauczycielem i opiekunem, nawet jeśli bardzo blisko z nią związanym.

Podczas gdy Senenmut zajęty był rozwijaniem swojej spektakularnej kariery i wkradaniem się w łaski rodziny królewskiej, Hatszepsut prawdopodobnie urodziła kolejne dziecko, a ponieważ nie dysponujemy na jego temat niemal żadnymi informacjami, możemy założyć, że była to kolejna córeczka, która zmarła w dzieciństwie⁷⁴. Nie istnieją żadne wzmianki dotyczące żałoby ani tego, co czuła Hatszepsut, znów urodziwszy dziewczynkę zamiast chłopca, następcy tronu. Jeśli kiedykolwiek wydała na świat syna, a nie mamy żadnych dowodów na poparcie tej tezy, urodził się martwy albo był zbyt słaby, żeby przeżyć okres niemowlęctwa. Starożytni Egipcjanie z rodziny królewskiej w swoich historycznych kronikach ani na pomnikach nigdy nie wspominali o dzieciach, o ile nie przeżyły dostatecznie długo, by móc odgrywać istotną rolę w sprawach politycznych. Jeśli królewskie dzieci umierały w niemowlęctwie, w ogóle nie odnotowywano ich istnienia.

Hatszepsut przypuszczalnie przeżyła wiele dramatycznych chwil, o których jej kronikarze nie wspominają ani słowem. W sytuacji, gdy tak wiele zależało od jej związku z Totmesem II, musiała z pewnością przeżywać rozmaite gwałtowne emocje – poczucie winy, wstyd, gniew, rozgoryczenie – ale nie ma po tym śladów w znanych nam dokumentach.

Czy Hatszepsut była blisko z księżniczką Neferure? Miała najwyżej trzynaście albo czternaście lat, kiedy ją urodziła. Zapewne bardzo interesowała się córką, choć świadectwa wskazują, że zadanie opieki nad dzieckiem z królewskiego rodu zwykle spadało na barki mamek, zwłaszcza w przypadku kobiet tak obciążonych obowiązkami państwowymi jak Hatszepsut. Nic nie wskazuje na to, żeby żywiła niechęć do dziecka z powodu jego płci. Wydaje się raczej, że trzymała córkę przy sobie, wiedząc, że tylko wykształcone dziecko może dobrze przysłużyć się swojej rodzinie. Musiała być głęboko wdzięczna losowi, że Neferure utrzymała się przy życiu – nie każda matka mogła na to liczyć. Prawdę mówiąc, wydaje się prawdopodobne, że Hatszepsut wprowadzała Neferure w tajniki obowiązków świątynnych, widząc w niej następną Wielką Małżonkę Amona, i pozwalała dziewczynce kręcić się w pobliżu, podczas gdy sama odprawiała rytuały, tak aby Neferure oswoiła się ze świątynnymi inkantacjami i gestami, przenikającymi do jej krwiobiegu niczym przez osmozę.

Mimo najwyraźniej bliskiej więzi z córką Hatszepsut nadal nie zdołała wypełnić swojego najważniejszego zadania. W pałacu przypuszczalnie narastał niepokój wynikający z faktu, że król nie potrafił spłodzić syna z Wielką Małżonką, ani z żadną z pozostałych żon. Musimy pamiętać, że Totmes II w chwili wstąpienia na tron sam był zaledwie chłopcem. Nawet gdyby udało mu się spłodzić jakieś dzieci płci męskiej, w tym momencie wszystkie byłyby jedynie niemowlętami, które nie przeszły jeszcze próby losu, zbyt mało znaczącymi, aby ktokolwiek mógł wiązać z nimi jakieś nadzieje na kontynuację dynastii.

Los wszystkich mieszkańców pałacu zależał od dowodów męskości tego króla chłopca. Gdyby z braku prawowitego następcy tronu na kolejnego monarchę został wybrany przedstawiciel innej gałęzi królewskiego rodu – jak to się zdarzyło po śmierci Amenhotepa I – na dworze zapanowałby kompletny chaos. Urzędnicy straciliby swoje

stanowiska, źródła dochodu oraz prawo mieszkania na dworze, co zmuszałoby ich do powrotu w rodzinne strony. Ich miejsce zajęliby inni urzędnicy, czemu towarzyszyłyby najróżniejszego rodzaju zaburzenia polityczne i gospodarcze. Król był nikim bez swojej armii lojalnych urzędników, administratorów i żołnierzy. Niecałe piętnaście lat wcześniej Egipt przeżył zmianę dynastii i związana z tym trauma pewnie była jeszcze żywa w pamięci wszystkich zainteresowanych – zwłaszcza tych, którzy stracili wtedy swoją pozycję.

Konieczność spłodzenia męskiego potomka przypuszczalnie skłaniała Hatszepsut do częstszych wizyt w sypialni Totmesa. Królowa znalazła się w sytuacji osobliwego wyścigu – nie tylko z dziesiątkami innych kobiet, z których każda z całego serca pragnęła dać Egiptowi następcę tronu, ale także ze słabnącym zdrowiem swojego męża. Najprawdopodobniej zachęcano Totmesa, aby sypiał ze swoimi żonami tak często, jak tylko pozwalały na to jego siły, i jego nocna aktywność była zapewne uważnie monitorowana i komentowana. Świadczenia z wczesnego okresu XVIII dynastii nie wskazują na istnienie dużych haremów, które – co później stało się wręcz zasadą – składałyby się z setek żon i konkubin. Jednak w latach panowania Totmesa II Egipcjanie zmierzali już w tym kierunku, lokując swoje nadzieje w zdolnościach rozrodczych co najmniej kilkudziesięciu kobiet, a nie zaledwie dwóch czy trzech. Być może po bezpotomnej śmierci Amenhotepa I rodzina i pałacowi urzędnicy zaczęli bardziej praktycznie podchodzić do kwestii zapewnienia władcy jak największej liczby płodnych, młodych kobiet, które pobudzałyby jego zmysły.

W czasach XIX dynastii królewski harem przekształcił się w rozbudowaną instytucję charakteryzującą się bardziej formalnym traktowaniem sakralnego seksualnego związku z królem. Świątynne płaskorzeźby z czasów XX dynastii, przedstawiające Ramzesa III, oficjalnie podkreślają religijny aspekt haremowej seksualności, poprzez ukazywanie władcy – czy to grającego w grę planszową senet w towarzystwie nagich dziewcząt, czy to pieszczącego genitalia rozebranych piękności – zawsze w pełnym królewskim stroju i na tronie⁷⁵. Totmes II niemal na pewno nie miał do dyspozycji setek kobiet, jak królowie z dynastii Ramesydów, było ich jednak wystarczająco

wiele. I właśnie jedna z nich, kobieta o imieniu Izis, urodziła mu syna, który także otrzymał imię Totmes. O ile nam wiadomo, Izis, podobnie jak Senenmut, zaczęła swoją pałacową karierę jako osoba znikąd, pozbawiona rodzinnych koneksji, które usprawiedliwiałyby stawianie jej posągów, a także prawa do tytułów, które poświadczałyby jej wartość. Izis mogła być jedną z konkubin sprowadzonych do pałacu dla przyjemności monarchy, wybraną raczej ze względu na powierzchowność niż status społeczny. Ostatecznie ta kobieta zdobyła sobie pozycję w pałacu, ale dopiero jako matka królewskiego syna. Nie wiemy, czy Totmes II miał synów z innymi kobietami, ale możliwe, że kilku ich było. Czy samo istnienie tych synów, zrodzonych z kobiet o niższym statusie, sprawiało, że Hatszepsut odczuwała jeszcze większą presję? Czy mówiła sobie, że ciągle jeszcze ma czas na poczęcie następnego dziecka, zanim jej słabnącego męża pokona choroba?

Poślubieni sobie brat i siostra nie mieli jednak więcej czasu. Po zaledwie trzech latach panowania i spłodzeniu ze swoją Wielką Królewską Małżonką tylko jednej córki, która przeżyła niemowlęctwo, Aa-cheper-en-re Totmes, zawdzięczający swoją pozycję niestrudzonej politycznej aktywności Ahmes i Hatszepsut, człowiek, który nie miał wielkich szans na uratowanie swojej dynastii, zapadł na śmiertelną chorobę i wstąpił do niebios⁷⁶. Hatszepsut miała wówczas szesnaście lat i jej przeznaczenie mówiło, że nigdy już nie poślubi żadnego mężczyzny; rozumiała, że aby utrzymać swoją pozycję na dworze, będzie musiała kultywować pamięć o zmarłym mężu i nie pozwolić, by zapomniano o jego żyjących synach, nawet jeśli byli tylko niemowlętami. Kazała wznieść sanktuaria upamiętniające imię Totmesa II, przygotowując się jednocześnie do koronacji jego syna, wybranego na następnego króla – dziecka, które miało w tym momencie nie więcej niż dwa lata. Zapewne wszyscy mieli nadzieję, że chłopiec będzie cieszył się lepszym zdrowiem niż jego ojciec.

Był to kolejny moment krytyczny w życiu Hatszepsut. W chwili bezkrólewia, między panowaniem jednego chorowitego chłopca, któremu służyła jako Wielka Króлева Małżonka, a drugiego, który był jeszcze niemowlęciem i wkrótce miał potrzebować regentki, Hatszepsut wykorzystwała swoje doświadczenie w roli kapłanki, aby wyczarować

ogromny skok naprzód na drodze do władzy: ogłosiła ludowi, że sami bogowie tego od niej zażądali. Hatszepsut przywołała cud, którego doświadczyła jako mała dziewczynka, w obecności boga Amona, podczas jednego z publicznych świąt. Odnotowała to wydarzenie w późniejszych dokumentach, zachowanych w jej Czerwonej Kaplicy, na obeliskach i w świątyni grobowej. Egipcjolodzy nadal spierają się o to, w którym momencie jej życia doszło do tych wydarzeń. Opowieść głosi, że bóg objawił się jej w obecności licznie zgromadzonych mieszkańców Egiptu i wyznaczył ją na przyszłego władcę. To śmiałe oświadczenie i Hatszepsut jasno stwierdza w nim, że od wczesnego dzieciństwa była przeznaczona do sprawowania wielkiej władzy, że została powołana przez boga. To byłoby pierwsze z wielu tego rodzaju objawień w karierze Hatszepsut.

Hatszepsut opisuje to wydarzenie z wielkim dramatyzmem, przywołując emocje tamtej chwili. Przebywała wówczas w Tebach, uczestnicząc w rytuałach jako córka króla. Świątynia w Karnaku była przygotowana do ważnego święta. Tego dnia w trakcie wielkiej procesji wnoszono z sanktuarium posąg boga, aby odprawić ceremonię *biayt* (słowo to zwykle tłumaczy się jako „przepowiednia” albo „cud”, jednak można je także rozumieć jako „objawienie”), podczas której bóg wyjawiał królowi i otaczającym go tłumom swoją wolę albo wygłaszał opinię na jakiś temat. Podczas uroczystości inkarnację boga (czyli jego posąg) wyprowadzano z wnętrza świątyni – ciężkie, spowite zasłoną przenośne sanktuarium kapłani dźwigali na dwóch długich drągach – aby umożliwić mu kontakt z jego ludem. To było ważne wydarzenie i wielu członków elity z pewnością tłoczyło się na dziedzińcu świątyni, aby obserwować spektakl. Jednak tego dnia zdarzyło się coś, czego nikt, nawet sama Hatszepsut, się nie spodziewał.

Hatszepsut opowiada nam, że podczas tego pamiętnego święta bóg Amon nie wypowiedział słów przepowiedni w chwili i w miejscu, w których się tego spodziewano, co spowodowało u obecnych tak silny niepokój, że nawet członkowie elity nie mieli odwagi spoglądać w stronę boga znajdującego się w jego przenośnym sanktuarium. Tekst mówi, że żaden cud nie wydarzył się w żadnym z miejsc, w których znajdował się król, co wskazywało być może na istnienie swego rodzaju ideologicznej

próżni i osłabienie politycznego przywództwa. Niezależnie od powodu takiego braku działania, bóg był chwilowo bezsilny i nie wiedział, dokąd się zwrócić. Wśród zgromadzonych tłumów zapadło głębokie milczenie i ludzie zaczęli się zastanawiać, co powinni uczynić. Dworzanie pochyłili głowy, jak gdyby w żałobie. Ktoś z obecnych, a może sam bóg, stwierdził, że mędracy zaniemówili. Wokół posągu zapanowało milczenie pełne zdumienia i głębokiego lęku, jak gdyby bóg opuścił ich całkowicie. Nagle jakaś wielka moc opanowała posąg boga – kapłani przenieśli go, jakby ich ruchami sterowała jakaś cudowna siła. Barka Amona została skierowana w stronę rzeki, a następnie nagle ku wrotom królewskiego pałacu, przylegającego do świątyni w Karnaku. Gdy ciężkie sanktuarium zaczęło kołysać się niebezpiecznie, bóg Amon nieoczekiwanie rozkazał niosącym go kapłanom, aby zawrócili i skierowali się na północ. Po czym, w sposób równie nieprzewidziany, zapragnął przemieścić się na wschód – aż wreszcie przeszedł przez wschodnią bramę królewskiego pałacu zwanego Jestem Niedaleko od Niego. Każdej nagłej zmianie kierunku musiało towarzyszyć głębokie westchnienie tłumów obserwujących tę scenę, niepewnych, czego są świadkami, ale zdających sobie sprawę, że tylko bóg może być odpowiedzialny za takie bezprecedensowe wydarzenia. Wreszcie Amon znalazł się na frontowym dziedzińcu pałacu, przylegającym do świątyni. Wtedy pojawiła się Hatszepsut. Wyszedłszy z pałacu, rzuciła się na ziemię i z rękami uniesionymi w górę oddała bogu cześć. Ogłosiła, że plany jego królewskiej mości są rzeczywiście wielkie i że on jest jej ojcem, tym, który stworzył wszystko, co istnieje. Najwyraźniej rozumiejąc powagę chwili, zapytała otwarcie: „Czego pragniesz? Co ma się wydarzyć? Postąpię zgodnie z twoimi rozkazami”. Słyszając to, bóg, jak opowiadano, uczynił następny cud, którego świadkami byli wszyscy zgromadzeni: przejął kontrolę nad ruchami Hatszepsut, przekazując jej, w którą stronę powinna się udać. Wydaje się, że ustawivszy Hatszepsut przed swoją świętą barką, skierował ją ku Wielkiej Kaplicy Prawdy (*ma'at*) w samym sercu świątyni. To właśnie tam, głosi opowieść, została namaszczona do sprawowania władzy i otrzymała godność Boskiej Małżonki, co dawało jej władzę zarówno wielkiej królowej, jak i kapłanki.

Wiedziano, że podczas procesji świątecznej bóg zwykł wygłaszać ważne oświadczenia, ale nic podobnego nigdy wcześniej się nie wydarzyło. Widzowie z pewnością stali zdumieni, z otwartymi ustami, gdy kapłani niosący przenośną barkę Amona nagle skierowali się w stronę pałacu, a Hatszepsut rzuciła się w ślad za nią, zwracając się bezpośrednio do boga. W jaki sposób Amon jej „odpowiedział”, pozostaje zagadką, podobnie jak polityczne znaczenie władzy, jaką została wówczas namaszczona. Ale na tym właśnie polega tajemnicza natura boskiego objawienia. Szczegóły pozbawiłyby je mocy. Być może Hatszepsut weszła w stan podobny do transu, który sprawił, że tylko ona potrafiła zrozumieć boską epifanię. A może kapłani noszący przenośne sanktuarium w taki sposób poruszali barką, by pokazać poparcie Amona dla władzy jego córki. A może cała przepowiednia stanowiła mistyfikację przygotowaną zawczasu przez kapłanów Amona, którzy pragnęli cieszyć się stałym poparciem Hatszepsut? Nawet moment wygłoszenia proroctwa jest niepewny – czy wydarzyło się to w czasach panowania ojca, czy brata Hatszepsut? Ona sama, przytaczając słowa przepowiedni, wołała niczego nie precyzować – posługiwała się słowem „król”, nie wymieniając żadnego konkretnego imienia.

Szczegóły funkcjonowania przepowiedni Amona pozostają irytującą zagadką dla historyków⁷⁷. Nie wiemy, w jaki sposób zadawano bogu pytania ani jak przekazywał swoje odpowiedzi. Być może jednak, próbując zrozumieć, co się wydarzyło, nie powinniśmy przywiązywać aż tak wielkiej wagi do samych faktów. Dla Hatszepsut ta mistyczna chwila stanowiła zapewne doświadczenie niewyraźne słowami, leżące poza granicami języka. Moment o kluczowym znaczeniu, niedający się zrozumieć w kategoriach politycznych ani nawet czysto ludzkich. Tak naprawdę nie miało znaczenia, czy przepowiednia była sfabrykowana, czy autentyczna. Liczyły się jedynie manifestowana przez Hatszepsut wiara i jej związek z bogiem – oraz to, że według Hatszepsut i kapłanów Amona jej władza została zadekretowana przez, ni mniej ni więcej, tylko boskie objawienie⁷⁸.

Tekst przepowiedni w jednym punkcie jest jasny: dążenie Hatszepsut do władzy nie wypływało z jej ambicji politycznych, ale z głębokiej pobożności oraz przywiązania do boga Amona-Re, które

były widoczne dla wszystkich biorących udział w tej publicznej uroczystości. Hatszepsut być może już jako młoda dziewczyna wiedziała, w jaki sposób manifestować i sprawować władzę ideologiczną. Była Boską Małżonką Amona, to prawda, ale ta opowieść wyjaśnia, że jej władza polityczna nad całym Egiptem wynikała bezpośrednio z jej roli sakralnej – nie z jej roli jako żony króla, matki króla, siostry króla, ale raczej jako żony i córki boga.

Rozdział 4

Regentka małoletniego króla

Żyjący synowie Aa-cheper-en-re Totmesa w chwili śmierci swojego ojca byli zapewne niemowlętami. Owszem, wcześniej często zdarzało się, że król zasiadał na tronie jako dziecko, jednak zwykle na tyle już podrośnięte, aby można było zasadnie oczekiwać, że matka będzie sprawować władzę w jego imieniu najwyżej przez pięć albo sześć lat, zanim stanie się zdolne do samodzielnych rządów. Rzadki przypadek koronacji niemowlęcia oznaczał, że regentka będzie musiała kierować krajem przez półtorej dekady. Sytuacja dająca wiele powodów do niepewności.

Przypuszczalnie Hatszepsut nie przejmowała się tym, który z synów Totmesa II został wybrany na kolejnego władcę, skoro wszyscy mieli w tym momencie nie więcej niż dwa lata i za żadnym nie stała matka, która miałaby jakiegokolwiek znaczenie na dworze. W tym niezwykle delikatnym momencie myślała przede wszystkim o tym, aby w jakiś sposób przedłużyć linię dynastyczną swojego zmarłego męża i nie tylko zagwarantować sobie utrzymanie dotychczasowej władzy, ale co ważniejsze, zapewnić kontynuację zapoczątkowanej przez jej ojca dynastii Totmesydów. Pragnęła jedynie, aby wybrano zdrowe dziecko – sama spędziła wiele lat u boku chorowitego władcy i wiedziała, z jakim nieustannym niepokojem się to wiąże.

Niewiele wiemy o tym, w jaki sposób wybierano następcę tronu w starożytnym Egipcie, być może dlatego, że w interesie kręgów przywódczych leżało zachowanie tego procesu w tajemnicy, ukrytego przed oczami postronnych. W społeczeństwie egipskim panowała ogólna zasada, że po śmierci piastującego jakiś urząd mężczyzny stanowisko przechodzi na jego najstarszego syna, toteż wydaje się bardzo prawdopodobne, że ta sama reguła powinna stosować się do monarchy. Jednak fakt, że król najwyraźniej mógł oficjalnie nominować swojego następcę (Hatszepsut twierdzi później, że właśnie taką zasadę zastosowano w odniesieniu do niej samej), wskazuje na istnienie pewnego marginesu swobody, pozwalającego monarsze na dokonanie wyboru spośród dzieci o mniej więcej równym statusie. Król mógł także

wzmocnić pozycję swojego następcy, nadając mu tytuł Wielkiego Generała Armii, co *de facto* równało się ogłoszeniu go następcą tronu. Ale jeśli wszyscy kandydaci byli zbyt mali i nieprzygotowani, a ich dalszy los zbyt niepewny, aby można było podejmować taką decyzję, i jeśli król umarł, nie wybrawszy wcześniej następcy, wtedy tę ważną decyzję musieli podejmować inni. Pojawia się pytanie, kto dokonywał tego wyboru.

Pewien późniejszy autobiograficzny tekst Totmesa III sugeruje, że po śmierci Totmesa II o tron rywalizowało kilku królewskich synów. Oczywiście niemowlęta nie mogły uczestniczyć w tej rywalizacji samodzielnie; każde z nich było reprezentowane raczej przez jakąś frakcję pałacowej elity i urzędników, będących jego krewnymi w linii żeńskiej. Tyle że żadna z kobiet, które urodziły synów Totmesowi II, nie miała, jak się wydaje, żadnego znaczenia, a tym samym prawdopodobieństwo konfliktu politycznego między stronnikami tego lub innego następcy tronu było niewielkie. Przypuszczalnie wybór konkretnego księcia był kwestią nieistotną. Prawdziwe niebezpieczeństwo – przynajmniej z punktu widzenia Hatszepsut – stanowiły ugrupowania, które zamierzały zignorować żyjącego następcę, zrodzonego z matki pozbawionej koneksji, i zamiast niego wysunąć własnego dorosłego kandydata, być może mogącego się poszczycić związkami krwi z rodem Amenhotepa I. Chociaż nie mamy wielu dowodów świadczących o takich manewrach, na dworze Hatszepsut i w innych miastach Egiptu musiało być wielu przewidujących, logicznie myślących ludzi, którzy nie mieli ochoty zostać poddanymi niemowlęcia, będącego w dodatku potomkiem słabego władcy.

Jeśli przyjmiemy, że Hatszepsut interesowała się wyborem następcy jej zmarłego męża – a nawet osobiście brała udział w procesie podejmowania decyzji – możemy sobie wyobrazić, że jeszcze raz odwołała się do tego fundamentu swojej władzy, który dawał jej najsilniejsze oparcie: do swoich związków z bogami oraz niepodważalności boskich decyzji. Rozumiała zapewne, że wyboru księcia następcy powinien dokonać sam Amon-Re oraz że takie objawienie musi nastąpić na oczach wielu ludzi. Gdyby próbowała

przeprowadzić rzecz w ukryciu, ludzie mogliby podejrzewać, że starała się wywrzeć wpływ na decyzję. Ale gdyby wszyscy dworzanie na własne uszy usłyszeli słowa religijnej wyroczni, mogłaby przedstawić tę kłopotliwą politycznie kwestię jako niekwestionowaną wolę boga, a tym samym osadzić jedno z dzieci Totmesa II na tronie jego ojca i uratować swoją dynastię.

Tekst przepowiedni, stanowiący podstawę do rekonstrukcji tych wydarzeń, budzi pewne wątpliwości, ponieważ dotyczy nadprzyrodzonych mechanizmów działania boskiego autorytetu. Powiada, że książęta, potomkowie Totmesa II – każdy z nich będący „wciąż pisklęciem w gnieździe” – znaleźli się w sali kolumnowej w świątyni, przypuszczalnie zostali tam wcześniej przyniesieni z myślą o mającej nastąpić ceremonii. Pojawił się bóg – czytamy – a promienie jego światła padły na twarze książąt, kiedy przyjął postać Horusa na horyzoncie. Być może po prostu promień wschodzącego słońca wpadł do sali kolumnowej, przesunął się po podłodze, na której siedzieli książęta, i oślepił ich na moment. Wszyscy obecni w sali z nabożnym przestrawem przyjęli to objawienie się bóstwa. Następnie w tekście jest mowa o postaci zwanej „jego wysokością”. Prawdopodobnie chodzi o króla, choć jego imię nie pada, jego tożsamość jest niejasna i pozostaje zagadką, jak to się często dzieje w egipskich opisach doświadczeń mistycznych. Być może „jego wysokość” to Totmes II, żyjący bądź zmarły, ale kimkolwiek był ów król, spalił kadzidło i złożył bogu wielką ofiarę ze zwierząt, między innymi byka i cielęcina. Właśnie w tym momencie opowieści w świątyni pojawia się bóg, przypuszczalnie Amon w swojej barce. Czytamy, że bóg przemierzył dwie strony sali kolumnowej – najwyraźniej był to ruch dość nieoczekiwany, ale stanowiący element boskiego objawienia. Amon poszukiwał króla, który będzie mu służył jako następny. Nagle bóg spojrzał na swojego wybrańca, jednego ze stojących przed nim książąt. Ten rzucił się na ziemię i leżąc na brzuchu, wznosił ręce ku górze, oddając cześć bogu – dość skomplikowana figura jak na niemowlaka. Następnie bóg umieścił wybranego księcia przed „jego wysokością”, zapewne owym tajemniczym, niewymienionym z imienia królem, i sprawił, że chłopiec zajął honorowe miejsce w sali. Właśnie wtedy i właśnie tam, czytamy,

bóg dokonał swojego objawienia, bezpośrednio i wobec wszystkich zgromadzonych wskazując na tego chłopca jako następnego władcę.

Spróbujmy wyobrazić sobie tę scenę tak, jak naprawdę mogła wyglądać: gromada pełzających po posadzce świątyni ksiąząt, biegające za nimi opiekunki i matki, i wkraczające do sali na ramionach kapłanów święte przenośne sanktuarium boga. Przypuszczalnie mogło to być jedno z pierwszych wspomnień następnego władcy: moment, gdy po raz pierwszy ujrzał swojego ojca, Amona, niesionego w złotej barce, i został wybrany spośród swoich braci, aby mu służyć. Podobnie jak w przypadku opowieści o objawieniach, które otrzymała Hatszepsut, tekst przepowiedni Totmesa III pomija szczegóły. Egipcjanie najwyraźniej wierzyli, że takie święte zdarzenie powinno zachować niejasny i zagadkowy charakter⁷⁹. Zakulisowe machinacje leżące za takim wyborem są w tym momencie niemal nieistotne: w dziejach starożytnego Egiptu wola polityczna i objawienie religijne były ze sobą nierozzerwalnie splecione.

Wybrany ksiązę nazywał się Totmes i był synem Izis, jednej z mniej ważnych żon swojego ojca. Stał się Mencheperre Totmesem, znanym jako Totmes III. Wiele lat później zapisał tę przepowiednię w swoich kronikach. Pomiął wiele historycznych szczegółów, ale z całą mocą twierdził, że opowieść nie jest fałszerstwem. Dla Totmesa III dokonany przez Amona wybór był wydarzeniem zarazem cudownym i prawdziwym. To opowieść o tym, jak bóg krążył po wielkiej sali, szukając go – wówczas młodego księcia – aż wreszcie wybrał na następnego władcę. Totmes III polecił później wykuć opis tego wydarzenia w kamieniu, w sercu świątyni w Karnaku, wskazując tym samym, że objawienie Amona jest niepodważalnym faktem i nie należy w nie powątpiewać. Podobnie jak wcześniej Hatszepsut twierdził, że został wybrany przez boga.

Matka nowego władcy nie miała żadnych szczególnych powiązań ani z rodem Totmesydów, ani Ahmesydów. Sama Hatszepsut uważała Totmesa III za jednego ze swoich bratanków. Ale ponieważ poślubiła swojego brata, Totmes III był także jej pasierbem. Wybór dokonany przez boga miał dla Hatszepsut ogromne znaczenie. Nie tylko zapewnił dalsze trwanie dynastii jej ojca, ale w dodatku boska przepowiednia

stanowiła decyzję polityczną, która w żaden sposób nie wskazywała na to, że sama Hatszepsut była w tę sprawę zaangażowana. Przepowiednia eliminowała także ewentualne intrygi i podstępny, jakie mogłyby się pojawić, gdyby wyboru miała dokonać sama Hatszepsut albo jej dworzanie.

W relacji Totmesa III nie natykamy się na żadną wzmiankę o Hatszepsut, choć z pewnością musiała być obecna w chwili objawienia, być może pełniąc funkcję Boskiej Małżonki podczas całej ceremonii. Ostatecznie to jej rodzinna dynastia skorzystała na tej przepowiedni. Niewykluczone nawet, że to sama Hatszepsut zaaranżowała przebieg wydarzeń w porozumieniu z pierwszym arcykapłanem Amona, aby zapewnić kontynuację dynastii po śmierci swojego męża. Mimo powiązań nowego władcy z rodem Totmesydów ten okres przejściowy stawiał przed Hatszepsut zupełnie nowe wyzwania, ponieważ nie miała teraz żadnych bezpośrednich, formalnych związków z następnym władcą, jako jego córka, siostra czy żona. Niemniej nadal pozostawała – obok swojej matki – najwyższym rangą i przypuszczalnie najzdolniejszym członkiem królewskiego rodu Totmesydów. W zasadzie Totmes III został królem tylko dlatego, że Hatszepsut w odpowiednim momencie zapewniła mu panowanie. Zasiadł na tronie, ponieważ ona umiała powstrzymać wszystkich innych pretendentów i udaremnić wszelkie zagrożenia czekające na dziecko jej zmarłego męża. Łatwo sobie wyobrazić, że gdyby nie było tam Hatszepsut, książę zostałby pominięty na rzecz kogoś bardziej doświadczonego, członka innego rodu, który zapoczątkowałby nową dynastię. Ostateczny rezultat okazał się spektaklem tak wiarygodnym, że sam Totmes III przedstawiał później ten wybór jako czysty, niekwestionowany i cudowny.

Proces wyboru Totmesa III został szybko (może nawet natychmiast) zmitologizowany i wyidealizowany przez głównych graczy na scenie politycznej, ale praktyczne sprawowanie rządów w tych delikatnych okolicznościach nadal wymagało silnej ręki. Totmes III był w najlepszym razie małym dzieckiem i dopiero ponad dekadę później można się było spodziewać, że zacznie skutecznie sprawować samodzielne rządy; potrzebował silnej regentki. Jego matka Isis

najwyraźniej nie nadawała się do tej roli; możemy przyjąć, że jako jedna z kobiet z królewskiego haremu była piękna i płodna, ale jest równie prawdopodobne, że nie pochodziła z wysokiego rodu i nie miała wykształcenia. Najwyraźniej jako kandydatka na regentkę została pokonana przez wdowę, poprzednią Wielką Królewską Małżonkę – Hatszepsut, która od prawie dziesięciolecia pełniła już funkcję Boskiej Małżonki Amona⁸⁰. Kiedy przyszedł czas, by wybrać osobę, która pewną ręką poprowadzi młodego króla, to Hatszepsut zajęła to miejsce jako regentka. Ten fakt sam w sobie mówi nam wszystko, co chcielibyśmy wiedzieć o zdolnościach przywódczych Hatszepsut oraz zaufaniu, jakim obdarzali ją kapłani, wojskowi i urzędnicy. Najwyraźniej wszyscy z radością powitali rządy młodej królowej.

W spisanej za czasów starożytnych biografii urzędnika o imieniu Ineni jest powiedziane całkiem jasno, kto przejął stery władzy: „[Totmes II] odszedł do niebios i połączył się z bogami. Jego syn zajął jego miejsce jako król Obu Krain i władał na tronie tego, który go spłodził. Jego [Totmesa II] siostra, Boska Małżonka, Hatszepsut, kierowała sprawami Obu Krain, zgodnie ze swoim zamysłem. Pracowano dla niej, Egipt skłaniał przed nią głowę”⁸¹.

Hatszepsut nie była już żoną panującego władcy, ale nadal była Boską Małżonką Amona, co stanowiło prawdziwe źródło jej władzy. Dworzanie i urzędnicy szybko uznali ją za faktyczną władczynię Egiptu – w biografii Ineniego imię rządzącego króla – niemowlęcia Totmesa III – nawet się nie pojawia⁸². Dla większości członków elity, służących w wielu pałacach, świątyniach i fortecach, fakt istnienia Totmesa III cementował królewską sukcesję z ojca na syna, ale w kategoriach praktycznych nie miał żadnego znaczenia. Jest wielce prawdopodobne, że Hatszepsut sprawowała rządy jeszcze przed śmiercią Totmesa II. Rządziła nadal. *Status quo* zostało zachowane⁸³.

Gdyby Totmes III w chwili wstąpienia na tron był starszy, mógłby poślubić córkę Hatszepsut, Neferure. Hatszepsut stałaby się wówczas jego regentką i teściową, mniej więcej tak samo jak niegdyś jej matka Ahmes była regentką i teściową Totmesa II. Ale w starożytnym Egipcie małżeństwo służyło prokreacji – nie miało więc sensu aranżowanie związku dwójki dzieci, z których żadne nie wyszło jeszcze z okresu

niemowlęstwa, skoro miałby pozostać nieskonsumowany. Hatszepsut, nie mając innych, bliższych powiązań rodzinnych ze swoim nieletnim królem, musiała wymyślić sposób na to, by umocnić swoją władzę jako jego macocha i ciotka.

Nie znamy żadnych świadectw wskazujących na odrzucenie nowego młodego króla przez egipską elitę, ale – jak już było powiedziane – nie powinniśmy się spodziewać, że coś takiego znajdziemy w oficjalnych dokumentach. Gdyby doszło do buntu, Hatszepsut potrafiłaby go stłumić. Nie zwykła owijać w bawełnę. Jeden z zamówionych przez nią tekstów powiada: „Ten, kto będzie ją wychwalał, przeżyje, ten, który będzie mówił przeciw niej, lekceważąc jej majestat, zginie”⁸⁴. Dysponujemy jednak świadectwami – i na ich podstawie wielu historyków podejrzewa, że jakieś tarcia w tej delikatnej kwestii istniały – wskazującymi na to, że Hatszepsut systematycznie starała się własnymi zaletami zrekompensować brak doświadczenia i pochodzenie małoletniego władcy. Rodzina Totmesa III ze strony matki nie miała znaczenia politycznego, ale jego ojciec był królem. Hatszepsut, jako córka króla i Wielkiej Królewskiej Małżonki, nie miała tego rodzaju braków. Zważywszy na jej wieloletnie doświadczenie jako kapłanki, mogła bez problemu podjąć się także roli regentki. Urząd królowej regentki miał już wielowiekową tradycję, gdy zaczęła sprawować go Hatszepsut. Świadectwa istnienia tej praktyki, pozwalającej wykształconym kobietom wysokiego rodu rządzić w imieniu młodych podopiecznych płci męskiej, sięgają co najmniej czasów Starego Państwa, niemal tysiąc lat wcześniej. Możliwie jednak, że zwyczaj był jeszcze starszy, datujący się od Wczesnego Okresu Dynastycznego, kolejne pięćset lat wstecz. Wielu królów z XVIII dynastii wstępowało na tron jako małoletni chłopcy potrzebujący politycznego kierownictwa: Ahmose, Amenhotep I, Totmes II, a teraz Totmes III. Młodzi królowie byli w tym okresie zjawiskiem tak powszechnym, że według obliczeń jednego z egiptologów, kobiety rządziły Egiptem w sposób nieformalny i niedostrzegalny przez niemal połowę z siedemdziesięciu lat, jakie upłynęły przed początkiem panowania Totmesa III. Zdziwiający wyczyn, jeśli weźmiemy pod uwagę patriarchalny system władzy w Egipcie⁸⁵. Mimo to Totmes III był, jak się wydaje, zdecydowanie

najmłodszym z tych królów i teraz wszystko zależało od tego, czy zdoła dożyć pełnoletności i spłodzić męskiego potomka. Gdyby zabrała go choroba, gdyby został ugryziony przez węża albo spadł z rydwanu podczas wyścigów – polityczne manewry zaczęłyby się na nowo. Przypuszczalnie wszyscy dworzanie wstrzymywali oddech w okresie wczesnego dzieciństwa Totmesa III – albo z nadzieją, że przeżyje, co zapewni im bezpieczną przyszłość, albo że umrze i ktoś inny będzie miał szansę na objęcie tronu⁸⁶.

Niektórzy egiptolodzy podejrzewają, że Hatszepsut była zbyt młoda, aby podejmować kluczowe decyzje, jakich wymagała tak złożona sytuacja⁸⁷. Chociaż dziś postrzegamy okres dojrzewania jako czas buntu i nieodpowiedzialności, w świecie starożytnym osoby nastoletnie wkraczały już w świat dorosłych i dotyczyło to zwłaszcza kobiet. Hatszepsut z całą pewnością musiała być bardzo zdolną młodą kobietą, która już wcześniej radziła sobie w różnych trudnych sytuacjach; co to znaczy sprawować władzę, uczyła się od wyjątkowo silnych osobowości: od swojego ojca, swojej matki, a może nawet od królowych wdów, niegdysiejszych Boskich Małżonek. Nastolatka, o ile odebrała odpowiednią edukację i była właściwie przygotowana, mogła doskonale poradzić sobie w roli regentki najbogatszego kraju starożytnego świata i zapanować na dziesiątkami snujących intrygi dworzan.

W tym okresie matka Totmesa III, Izis, została, jak się wydaje, odsunięta od sprawowania jakiegokolwiek władzy. Zresztą spoczywały na niej inne obowiązki. Młody król z pewnością nadal potrzebował matczynej troski i opieki, więc Izis była przypuszczalnie zajęta głównie bieganiem za synkiem, jak każda inna matka. Nawet będąc matką króla, musiała – zważywszy jej brak powiązań z rodem królewskim czy tytułów – zachowywać się wobec Hatszepsut z wielką uniżonością. Chociaż były w zbliżonym wieku, w obecności regentki Izis zapewne szczególnie jasno zdawała sobie sprawę ze swojej niższej pozycji i mniejszych możliwości. Bez wątplenia czuła się onieśmielona w towarzystwie kobiety wtajemniczanej w sekrety misterii i intelektualnych zagadek związanych z odradzaniem się Amona-Re⁸⁸.

Dorastając, Totmes III zaczął zapewne dostrzegać słabszą pozycję matki. Postać Izis przypuszczalnie blakła w jego oczach w porównaniu

z Hatszepsut, tą wspaniałą kobietą, która w jego imieniu rządziła Egiptem, jednym spojrzeniem potrafiła poskromić krnąbrnego urzędnika, mogła poszczycić się intymną znajomością Pana Wszystkiego i nauczyła się sztuki rządzenia od dziadka Totmesa III, wielkiego Totmesa I. Wydaje się, że z upływem lat Hatszepsut zyskała pewność siebie i autorytet, jakimi nie mógł się poszczycić nikt inny. Totmes III z pewnością w młodym wieku dowiedział się, że choć jego matka była niskiego rodu, a ojciec chorowity, Amon obdarzył ją królewskim nasieniem, a jemu sprzyjał za pomocą swojego objawienia. Dowiedział się, że nie wszyscy ludzie rodzą się do sprawowania realnej władzy, nawet jeśli bóg wybrał ich, by spłodzili monarchę, czy wręcz sami pełnili funkcję króla. I może obawiał się, że podobnie jak ojciec pozostawi po sobie skromne dziedzictwo.

Totmes III nie pamiętał ani jednej chwili, w której Hatszepsut nie sprawowała rządów w Egipcie. Jej władza stanowiła dla niego stały element rzeczywistości. Wydaje się mało prawdopodobne, by kiedykolwiek postrzegał ją jako swoją przeciwniczkę, w każdym razie nie w dzieciństwie. Oddawała jemu i Egiptowi niezbędne usługi. Jednak fakt, że chłopiec ratował ciągłość dynastii, niekoniecznie oznaczał, że Hatszepsut darzyła go miłością. A może jednak? Może szkoliła młodego króla i doradzała mu tak, jak gdyby był jej synem, i traktowała go jak matka? Niezależnie od tego, co do niego czuła, w pierwszych latach swojej nauki małoletni monarcha pozostawał przypuszczalnie pod ogromnym wrażeniem jej zdolności intelektualnych i wpływów politycznych. Z pewnością nie przypominała żadnej z pozostałych kobiet, które znał.

Totmes III, mimo swojego wieku, nie był jednak wyłącznie pionkiem. Wierzono, że jego królewskie zdolności kształtują się w nim wraz z upływem lat. Możemy sobie wyobrazić, jak Hatszepsut delikatnie, ale pewną ręką kieruje krokami swojego podopiecznego, młodego króla w zbyt wielkiej koronie, podczas najważniejszych i najświętszych rytuałów. Jako Boska Małżonka od czasu do czasu występowała w imieniu króla w świątyni, ale mimo wszystko jego obecność wciąż była wymagana podczas wielu rytuałów. Powinien w miarę szybko poznać swoje miejsce w świecie, a regentka zapewne go

do tego przygotowywała, od najmłodszych lat ucząc go obowiązków religijnych i politycznych. Totmes III obserwował ją podczas kontaktów z urzędnikami, administratorami, mieszkającymi w pałacu kobietami i dziećmi; w kwestii sprawowania realnej władzy stanowiła dla niego najważniejszy wzorzec osobowy.

Śmiałe posunięcia Totmesa III w późniejszej fazie jego panowania nie dają podstaw do podejrzeń, że stał się rozpieszczonym monarchą, ulegającym pokusom narcyzmu. Wydaje się raczej, że wyrósł na człowieka opanowanego i przenikliwego; władcę, który wiedział, czego chce i ufał swoim zdolnościom. Jako chłopiec przypuszczalnie nie spotykał się ze szczególną pobłażliwością i wiele od niego wymagano. Totmes III, chociaż był władcą, raczej nie mógł przez cały czas robić tego, na co miał ochotę. Z pewnością Hatszepsut miała swój udział w tym dość surowym wychowaniu.

Jeśli przyjrzymy się z boku sytuacji, w jakiej znalazł się ten chłopiec, możemy dostrzec, że w bardzo młodym wieku obarczony został ciężarem ogromnej odpowiedzialności, równie wielkiej jak ta, którą dźwigała sama Hatszepsut. Totmes III pełnił funkcję, do której jednocześnie stale go przygotowywano. Można się zastanawiać, kiedy dostrzegł wagę swoich powinności. Kiedy zrozumiał, że nieustanne stwarzanie wszechświata, regularne wschody i zachody słońca, wylewy, a potem ustępowanie wód Nilu, bezpieczeństwo kraju, ciągła obecność bogów w świątyniach – że wszystko to zależy od niego, od tego, jak spełnia rytuały, od skuteczności jego porozumiewania się z bogami. W pewnym momencie musiał uświadomić sobie, że ten ciężar będzie spoczywał na jego barkach już zawsze; był bogiem i w chwili swojej śmierci miał wstąpić do niebios, aby połączyć się z Wiecznotrwałymi Gwiazdami na północnym horyzoncie. Jego królewskie obowiązki oddzielały go od ludzi wokół, skazywały na samotność, popychając go być może do podejmowania działań o bardziej praktycznym charakterze.

A może nigdy nie przeżył takiej chwili przerażającej jasności, ponieważ Hatszepsut zawsze dzieliła z nim trud sprawowania rządów. Potrafiła dopilnować, aby jego urzędnicy robili, co do nich należało, dzięki czemu Totmes III mógł uczyć się rzemiosła władcy nienarażony na groźbę zdrady czy nieposłuszeństwa, z którymi sam – zbyt

niedoświadczony – nie byłby w stanie sobie poradzić. Hatszepsut dopilnowała, aby dorastał w kwitjącym imperium, poszerzającym swoje granice, cieszącym się posłuszeństwem wasali oraz pewnymi źródłami dochodu. Pod wieloma względami jej regencja dawała Totmesowi III czas na złapanie oddechu, dorosnięcie i udoskonalenie własnych umiejętności. Przypuszczalnie Hatszepsut była także jedyną osobą w pałacu, która rozumiała całą głębię i złożoność ciążyącej na nim odpowiedzialności, jedyną osobą na całym świecie, która potrafiła zrozumieć jego lęki.

Jego edukacja miała zasadniczo charakter praktyczny. Totmes uczył się swojego królewskiego rzemiosła najczęściej w trakcie wykonywania obowiązków w sali tronowej albo poza granicami Egiptu, w krajach podbitych wrogów. Nauczyciele nie musieli wymyślać dla niego zadań z arytmetyki, wystarczyło, że przedstawili mu wysokość rocznych przychodów z podatków i poprosili, aby je rozdysponował. Nie musieli go zachęcać do nauki hieroglifów, wystarczyło, że odczytywał nadchodzące z Nubii meldunki wojskowe, które budziły tak wielki niepokój na dworze. Nie musieli mu szczegółowo wyjaśniać konieczności stosowania kar i egzekucji – widział ludzi wbijanych na pal, palonych na stosie, torturowanych albo błyskawicznie pozbawianych życia, zależnie od jego rozkazu.

Totmes III odbierał również formalną edukację pod kierunkiem nauczycieli, którzy dbali, by nie brakowało mu zajęcia, i wprowadzali go w rozmaite aspekty skomplikowanego starożytnego języka egipskiego. Chociaż prawdopodobnie nie uczył się żadnych języków obcych, i tak miał co robić. Musiał opanować hieroglificzne święte inskrypcje oraz hieratyczne pismo kursywą. Uczył się staroegipskiego i środkowoegipskiego, jakim posługiwano się od pięciuset do tysiąca lat wcześniej. Chociaż nikt już nie używał w mowie tych archaicznych form, był to język napisów na piramidach, *Opowieści o Sinuhe* i *Nauk Ptah-hotepa*. Opanowanie odmiany najstarszych form języka przypominało zapewne przyswajanie przez rzymskiego patrycjusza greki używanej przez Platona albo czytanie *Beowulfa* w Oksfordzie. Totmes III nigdy nie używał języka potocznego, jakim mówili wszyscy wokół niego; nawet w listach posługiwał się językiem sformalizowanym

i archaicznym, jak przystało na nieśmiertelnego króla, który władał Egiptem przez tysiąclecia i który będzie nim rządził już zawsze. Poznawał także zasady etyki przekazywane w tekstach jego przodków, na przykład w *Ptah-hotepie*, z których dowiadywał się jak być dobrym sędzią:

Jeżeli jesteś kierownikiem, który rozkazuje wielu ludziom, staraj się zdobyć wszystkie zalety, aby charakter twój nie miał skazy. Prawda jest wielka i trwała jej moc i nie pogorszyła się od czasów boga. Ukarany będzie ten, kto prawo omija – to przyszłość chciwca⁸⁹.

Uczył się również o boskiej odpowiedzialności z *Nauk dla króla Merinkare*:

Pracuj dla boga, a on też będzie pracować dla ciebie – za sprawą ofiar, które czynią ołtarz zasobnym, oraz rzeźb, które sławią twoje imię. Bóg myśli o tym, który pracuje dla niego. Dobrze zadbane jest rodzaj ludzki – bydło boga. Zrobił niebo i ziemię dla ich dobra. Okiełznał wodnego potwora. Uczynił oddech dla ich nosów, by mogli żyć. Oni są jego obrazami, które wyszły z jego ciała. On błyszczy na niebie dla ich dobra. Zrobił dla nich rośliny i bydło, drób i ryby, aby ich nakarmić. Zgładził jego wrogów, przetrzebił jego dzieci, kiedy myślały o buncie. Za jego sprawą dla ich dobra pojawia się światło dzienne. On przepływa obok, aby ich zobaczyć. Wzniósł wśród nich swój przybytek. Kiedy płaczą, słyszy ich. Uczynił dla nich władców w jajach, dał im przywódców, aby słabi podnieśli grzbiet. Obdarzył ich magią, aby mogli odeprzeć ciosy wydarzeń, strzeże ich nocą i za dnia. Wygubił wśród nich zdrajców, jak człowiek bije swego syna przez wzgląd na brata, albowiem bóg zna wszystkie imiona⁹⁰.

Poza tym Totmes ćwiczył swoje ciało. Na pewno uczył się sztuki wojennej – walki wręcz i polowania, łucznictwa, jazdy rydwanem, a także posługiwania się sztyletem i bułatem. Spodziewano się po nim, że – w odróżnieniu od Hatszepsut – będzie spędzać wiele czasu na świeżym powietrzu, ubrany jedynie w krótką spódniczkę, wystawiając swoje ciało na promienie słońca i opalając się na ciemnobrązowy kolor podczas polowań na zwierzynę płową na pustyni albo hipopotamy na bagnach, czy też w trakcie łowienia ryb nad rzeką.

Oczywiście spędzał także niezliczone godziny w świątyni,

zapamiętując sekretne imiona bogów, zdradzane jedynie wtajemniczonym, poznając niekończące się świątynne liturgie i wchłaniając traktaty teologiczne podczas nauki odprawiania najistotniejszych rytuałów. Totmes III przypuszczalnie rozpoczął tę naukę w wieku trzech albo czterech lat. Z biegiem czasu zaczął pewnie zadawać swoim nauczycielom z kasty kapłańskiej pytania, na które odpowiadali płomiennymi wykładami teologicznymi na temat natury bogów i wszechświata, związku bóstw z tym światem oraz miejsca, jakie przypada w nim władcy. Dla tego chłopca świątynne misteria były czymś zwyczajnym i dobrze znanym. Wspaniałe świątynie Egiptu, w których rodzili się bogowie i w których kryły się mechanizmy wprawiające wszechświat w ruch, stanowiły zarazem miejsce, gdzie Totmes III bawił się podczas trwających w nieskończoność świąt i ceremonii; i to całkiem dosłownie: życzliwi kapłani być może robili jakieś zabawki dla swojego małoletniego króla albo zachęcali go, aby poszukał sekretnych przejść w pylonach i kryptach. Pod wieloma względami musiał postrzegać siedzibę bogów – z jej ciszą i spokojem, chłodem kamiennych murów, inkrustowanymi wrotami i złożonymi kolumnami, ze śpiewem, zapachem kadzideł, rykami zarzynanych zwierząt ofiarnych i ostrą wonią ich krwi – także jako własny ukochany dom.

Nie wiemy, ile miał lat, w chwili gdy przeszedł oficjalną inicjację religijną i poznał świątynne tajemnice, ale – zważywszy, że był królem – przypuszczalnie niewiele. Według samego Totmesa III wydarzyło się to wkrótce po tym, jak wyrocznia ogłosiła, że został wybrany na monarchę. Z całą pewnością to przesada – podczas koronacji pełzał jeszcze na czworakach – ale w tym samym tekście, w którym Totmes III wspomina, jak Amon wybrał go na króla, czytamy, że po tej ceremonii chłopiec wzleciał do nieba jako boski sokół, wykorzystując swoje wcielenie Ziemskiego Horusa, aby wejść w kontakt ze światem bogów. Kiedy dotarł do pozaziemskiej krainy, otworzyły się przed nim szeroko jej wrota, dzięki czemu mógł przemierzyć niebo. Dał wtedy wyraz swojej miłości do bogów, przyglądając się ich tajemniczym postaciom. Widział manifestację boga słońca, znikającego na zachodzie za horyzontem i pojawiającego się na wschodzie, oraz – między tymi dwiema fazami –

w krainie zmarłych. Był w stanie zrozumieć prawdziwą naturę wszechświata. Potem zaś powrócił do Egiptu, aby ponownie zamieszkać w swoim ludzkim ciele i władać krajem jako boski Horus⁹¹.

To byłaby oszałamiająca podróż, niezależnie od wieku bohatera. Dzięki swoim najwcześniejszym wspomnieniom Totmes III wiedział, że jest kimś wyjątkowym, zdolnym do kontaktowania się z bogami bezpośrednio, w sposób niedostępny dla większości śmiertelników. Jediną osobą poza nim, która jak się wydawało, miała te same zdolności i te same obowiązki, była jego macocha, jego ciotka, jego regentka, Boska Małżonka Amona, Hatszepsut.

W pierwszych latach pełnienia funkcji regentki Hatszepsut ubierała się w długą, lnianą szatę królowej i kapłanki; nosiła nakrycie głowy w kształcie sępa, a na czole ozdobę przedstawiającą kobrę. Możliwe, że w tym czasie wciąż żyła jej matka, Ahmes, choć nie mamy wielu informacji na jej temat. Pod wieloma względami Hatszepsut po prostu podjęła obowiązki w tym punkcie, w którym je zostawiła Ahmes. Działała jako regentka w imieniu nowego nieletniego władcy, opierając się na wspomnieniach z czasów matczynej regencji, stanowiącej dla niej najlepszy wzorzec do naśladowania.

Jednak Hatszepsut przewyższyła matkę i zbudowała swoją karierę, nie opierając się wyłącznie na swoich związkach z władzą jednego mężczyzny – zachowała bowiem także funkcję najważniejszej kapłanki w Egipcie. Nadal pełniła swoje obowiązki w świątyni jako Boska Małżonka Amona i szybko zaczęła przygotowywać grunt, by należycie zatroszczyć się o potrzeby swojego boga pod rządami nowego władcy. Hatszepsut prawdopodobnie zaczęła osobiście i z wielką uwagą przygotowywać swoją córkę Neferure do roli Boskiej Małżonki Amona. Dziewczynka zapewne towarzyszyła matce w świątyni podczas codziennych posiłków bóstwa i wszystkich uroczystych procesji, poznając rytuały równie wcześnie jak niegdyś sama Hatszepsut. Neferure uczyła się u boku Totmesa III – dwójka małych dzieci szykujących się do odgrywania ról wielokrotnie przewyższających ich zdolność pojmowania.

W tym kluczowym, trudnym okresie przejściowym Hatszepsut była jedyną osobą, która mogła umocnić podstawy królewskiej władzy

Totmesa III. Rozpoczęła kampanię odnawiania świątyń w całym Egipcie i w Nubii. Jedną ze scen, zamówioną przez nią do świątyni Semna w Nubii, przedstawia ją w towarzystwie Totmesa III – ale ukazanego w postaci mężczyzny, nie chłopca. Hatszepsut uznała, że siebie powinna przedstawić w długiej szacie i podpisać tytułami Boskiej Małżonki Amona i Żony Króla. W inskrypcji czytamy, że Totmes III i Hatszepsut uratowali tę świątynię od ruiny. Chociaż Totmes III nominalnie władał krajem, to Hatszepsut zainicjowała systematyczny program wznoszenia monumentalnych budowli, starając się w ten sposób dopilnować, aby w całym kraju jej przedstawienia jako władczyni pojawiały się obok jego postaci i aby w świątyniach Egiptu rzeźbiono jej wizerunek jako kobiety sprawującej władzę⁹². Jej matka Ahmes uczyniła to samo dla siebie i Hatszepsut w czasach panowania Totmesa II. Ale Hatszepsut posunęła się dalej, przyznając sobie więcej miejsca w świątyniach, które wznosiła w imieniu młodego podopiecznego. Takie wizerunki Boskiej Małżonki były czymś bezprecedensowym, podobnie jak jej władza jako potężnej regentki.

Umacniając władzę Totmesa III za pomocą nowych budowli, wznosiła także święte monumenty w imieniu zmarłego męża, przypominając być może w ten sposób swojemu ludowi, dlaczego to ona, a nie ktoś inny, pełni teraz funkcji regentki. W świątyni Chnuma – boga, który, jak wierzyli Egipcjanie, stworzył świat na swoim kole garncarskim – położonej na południu Egiptu, na wyspie Elefantynie, tuż przy granicy z Nubią, Hatszepsut wzniosła posąg Totmesa II opatrzony inskrypcją „Dla mojego brata”, w ten nieco obłudny sposób w równym stopniu co zmarłego monarchę upamiętniając siebie⁹³. Zaczęła także wznosić serię kamiennych monumentów w Karnaku – zachowanych obecnie jedynie w postaci skalnych bloków – na których sporo miejsca poświęcono zmarłemu Totmesowi II. Wydaje się, że Hatszepsut starała się akcentować swoje związki z Totmesem II, ponieważ przypuszczalnie zdawała sobie sprawę z tego, że jej związki z jego synem, Totmesem III – dla którego była tylko ciotką – są zbyt słabe i niebezpośrednie. Można wręcz odnieść wrażenie, jak gdyby za pomocą tych pomników próbowała napisać historię na nowo. Może sądziła, że jeśli będzie wystarczająco mocno podkreślać swoje związki z ojcem obecnego

władcy, wszyscy zaczną postrzegać tego władcę jako także i jej dziecko.

W obliczu polityczno-religijnych aspektów pałacowo-świątynnego protokołu jej pozycja – jako regentki, kapłanki i królowej stanęła teraz pod znakiem zapytania. Oczywiście rola Boskiej Małżonki Amona wiązała się z potężną władzą, ale osoba piastująca tę godność powinna być blisko i bezpośrednio związana z aktualnie panującym władcą, najlepiej jako Córka Króla, Siostra Króla albo Żona Króla. Hatszepsut mogła poszczycić się każdym z tych tytułów, ale jedynie w odniesieniu do Totmesa I albo Totmesa II. Teraz jednak jej pozycja jako Boskiej Małżonki – skoro była tylko ciotką i macochą panującego – traciła prawomocność. Pochodzenie kapłanki piastującej ten urząd jednoznacznie wiązało się z aktualnie panującym, żyjącym monarchą; stanowisko nie mogło przechodzić z rąk do rąk w jakiejś podrzędnej, żeńskiej linii. Hatszepsut miała zapewne nadzieję, że dopełni edukacji świątynnej swojej córki i powierzy jej to stanowisko najszybciej, jak to możliwe. Neferure była przyrodnią siostrą Totmesa III i bez wątpienia w przyszłości – pod warunkiem że dożyje tego dnia – miała zostać Żoną Króla. Ale podobnie jak Totmes III Neferure była małym dzieckiem. Hatszepsut starała się więc grać na zwłokę, piastując jednocześnie dwa najważniejsze urzędy w Egipcie – rzeczywistego władcy (jako regentka) i Boskiej Małżonki Amona – podczas gdy dwie osoby, które powinny sprawować te urzędy, musiały dopiero dorosnąć. Niektóre ozdobne bloki z Karnaku pozwalają przypuszczać, że Neferure objęła urząd po matce dość wcześnie; w wieku pięciu albo sześciu lat. Reliefy przedstawiające Neferure podpisywaną jako Boska Małżonka ukazują ją jako kobietę dorosłą – choć w tym czasie z pewnością była małą dziewczynką – stojącą za swoją matką, ubraną w strój królowej⁹⁴.

Do tej pory życie przynosiło Hatszepsut liczne i zróżnicowane doświadczenia, w miarę jak z konieczności obejmowała kolejne stanowiska. W ciągu pierwszych pięciu lat panowania Totmesa III, gdy sama dopiero zbliżała się do dwudziestki, Hatszepsut pełniła funkcję kapłanki i polityka, matki, królowej wdowy i *de facto* władczyni Egiptu, cały czas starając się znaleźć dla siebie formalnie zdefiniowane miejsce w tym świecie. Odprawiała świątynne rytuały, przygotowywała córkę do roli kapłanki, spotykała się z najważniejszymi kapłanami ze świątyń

w całym kraju, rozmawiała ze swoimi urzędnikami – wezyrami, skarbnikami, zarządcami, nadzorcami prac publicznych i budowy świątyń – oraz z dowódcami egipskiej armii.

Jej mąż był jej przyrodnim bratem, przypuszczalnie młodszym od niej, a do tego chorowitym. Niezależnie od tego, czy łączyła ich namiętna miłość i czy Hatszepsut uważała go za swojego prawdziwego władcę, w tym momencie już nie żył. Można się zastanawiać, czy ten fakt był dla niej czymś wyzwalającym. W jej życiu nie pojawi się już żaden mężczyzna, któremu będzie musiała zdawać sprawę ze swoich poczynań ani któremu będzie musiała się podporządkować. W tym momencie nic nie stało na przeszkodzie, aby mogła sięgnąć po najwyższą władzę w państwie. Wszystkie świadectwa dotyczące jej przyszłych poczynań wskazują na to, że w pełni zdawała sobie z tego sprawę.

Ale była wciąż młodą kobietą, mającą normalne ludzkie potrzeby, żyjącą w kraju, gdzie seksualność nie była podporządkowana tym samym religijnym ograniczeniom i zakazom, jak w większości krajów współczesnego świata; w kraju, gdzie władcy wprawdzie powinni pochodzić z prawowitych związków, ale gdzie seksualność królewskiej wdowy, kobiety wysokiego rodu, przypuszczalnie nie była poddana takiej kontroli ani takim osądom, jak moglibyśmy się spodziewać. W starożytnym Egipcie seksualność stanowiła integralny element ludzkiego doświadczenia, a Hatszepsut nie miała nad sobą żadnego pana. Nie powinniśmy zakładać, że zachowywała się jak cnotliwa zakonnica. Skoro jej mąż nie żył, nie mogła zostać oskarżona o niewierność. Zapewne nie miała także poczucia, że zdradza swojego boskiego małżonka, Amona-Re, ponieważ jak wiemy, Boskie Małżonki Amona mogły w tym okresie wychodzić za mąż⁹⁵.

Wydaje się bardzo prawdopodobne, że Hatszepsut miała kochanków, romanse czy przygody, jakkolwiek byśmy to nazywali. Wszystkie spekulacje uczonych jakoby Senenmut był kochankiem Hatszepsut, wydają się dość niemądre – zupełnie jak gdyby związek z tym człowiekiem miał być dla niej jedyną okazją na romans. Jeśli wziąć pod uwagę jej wysoką pozycję oraz to, że nie miała męża, najprawdopodobniej mogła wchodzić w związki z dowolną liczbą

urzędników, młodszych i starszych, zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Dlaczego mielibyśmy przypuszczać, że Hatszepsut, o której względy zabiegali wszyscy, zachowywała celibat? A kiedy miała kochanków, czy dworzanie udawali, że tego nie widzą, czy też jej partnerzy byli oficjalnie uznawani i zapraszani na dworskie uczyty i przyjęcia? Czy kochała kogoś ze swoich mężczyzn (albo którąś z kobiet)? Czy kiedykolwiek miała prawdziwego partnera, z którym mogła dzielić obawy i lęki albo dyskutować o strategiach politycznych? Oficjalna sztuka z tego okresu milczy na ten temat, ponieważ z ideologicznego punktu widzenia nie było potrzeby odnotowywania tego typu szczegółów z życia władcy. Ale w nieoficjalnych dokumentach także nie znajdujemy żadnych wzmianek o kochankach czy partnerach Hatszepsut – co nie znaczy, że powinniśmy się ich tam spodziewać. Dokumenty dotyczące gospodarki, malowidła naścienne oraz listy są pozbawione wzmianek o miłosnych podbojach Hatszepsut (czy jakiegokolwiek innego władcy)⁹⁶.

Mimo to egiptolodzy często zastanawiali się, czy Senenmut nie mógł być kochankiem Hatszepsut, może nawet najważniejszym. Niektórzy badacze wysuwali nawet sugestię, że znaleziony w grobowcach powyżej Deir el-Bahari rysunek naścienny o treści seksualnej, przedstawiający kobietę w trakcie stosunku od tyłu z mężczyzną, stanowi w istocie satyrę polityczną na Hatszepsut – kobietę uległą wobec swojego kochanka Senenmuta, mimo że postać podporządkowana nie jest podpisana jako Hatszepsut i nie nosi ureusza ani żadnego innego symbolu godności królewskiej czy władzy⁹⁷. Nie mamy powodu, aby uważać, że rysunek ten przedstawia Hatszepsut. Z drugiej strony fakt, że komora grobowa Senenmuta znalazła się w obrębie świątyni grobowej Hatszepsut oraz że sarkofagi ich obojga najwyraźniej zostały zaprojektowane i wykonane jako bliźniacze, sprzyja ciągłemu odżywaniu tego rodzaju spekulacji.

Jeżeli Hatszepsut istotnie podejmowała w czasie panowania Totmesa III aktywność seksualną, musiała zachowywać ostrożność. Była kobietą młodą, a ciąża w jej przypadku mogła oznaczać problemy polityczne⁹⁸. Panowanie jej męża należało do przeszłości i każde kolejne dziecko, jakie by urodziła, musiałoby pozostać nieuznane. Miała już

okazję po temu, aby urodzić następcę tronu i nie powiodło jej się; teraz ojcem następnego króla mógł być tylko Totmes III. Wiemy, że Egipcjanie potrafili radzić sobie zarówno z zapobieganiem ciąży, jak i z jej usuwaniem⁹⁹. W razie konieczności Hatszepsut mogła skorzystać z tych możliwości.

Wiedziała, że już nigdy nie będzie mogła urodzić dziecka, które zostałoby oficjalnie uznane za jej potomka, ale trudno powiedzieć, jak radziła sobie z tym faktem emocjonalnie. Być może przeżywała głęboką żalobę z powodu utraty swoich przyszłych dzieci. A może praca pochłaniała ją do tego stopnia, że nawet nie myślała o kolejnym dziecku. Niewykluczone, że właśnie w tym okresie Hatszepsut straciła córkę¹⁰⁰, cios z pewnością bolesny dla młodej matki. W świecie starożytnym ze smutnym, ale też dość powszechnym wyrokiem losu, jakim była utrata jednego dziecka, często radzono sobie dzięki narodzinom kolejnego, ale przed Hatszepsut ta droga została zamknięta. Przypuszczalnie nawet sama nie pozwalała sobie na opłakiwanie córeczki, ponieważ obowiązki wymagały od niej skupienia uwagi na licznych zadaniach i nie pozostawiały jej czasu na tego rodzaju słabość.

Żaloba niewątpliwie była częścią życia Hatszepsut. Niemniej niepewna pozycja regentki wymagała od niej twórczego myślenia, jeśli chciała zachować swoje wpływy w trakcie panowania Totmesa III, a być może nawet dłużej, gdyby i on przedwcześnie pożegnał się ze światem. Istnieją wskazówki, że Hatszepsut była zajęta budowaniem politycznych fundamentów swojej pozycji jako kobiety wolnej, niezwiązanej, stojącej u boku władcy Egiptu i rzeczywiście sprawującej władzę. Szereg reliefów z Karnaku¹⁰¹ pokazuje ją w towarzystwie młodego króla Totmesa III, którego przedstawiono nie w postaci dziecka, ale w wyidealizowanej postaci mężczyzny, jakim wkrótce miał się stać. Jak się wydaje, Hatszepsut mówi w ten sposób, że jeśli będzie mogła nadal wspierać panującego, tak będzie wyglądała wspinała przyszłość. W innym miejscu tej świątyni przedstawiono ją w towarzystwie króla (także i tym razem w postaci dorosłego), gdy stoją oboje przed obliczem bogów; starała się w ten sposób przekazać egipskim elitom, że Totmes III zawdzięcza jej swoje panowanie i że jeśli jej zabraknie, ich pozycja i majątek będą zagrożone. Nawet jeśli piastowała urząd

niezdefiniowany formalnie, Hatszepsut potrafiła wykorzystać prawomocność, jaką dawała jej ideologia świątynna.

Hatszepsut prowadziła swoją rozgrywkę na chłodno, niektórzy powiedzieliby nawet, że z wyrachowaniem. Wypracowała sobie nierozzerwalne związki ze wszystkimi sferami władzy w Egipcie – pałacami, świątyniami i armią. Kontrolowała poczynania Totmesa III i jego matki Izis; ich pozycja, dopóki małoletni król nie osiągnął dojrzałości, zależała wyłącznie od niej. Jej zaufany urzędnik Senenmut wciąż zarządzał jej finansami w pałacu, zaczęła go także wykorzystywać do podejmowania zadań wykraczających poza sferę jej spraw domowych. Jeśli chodzi o wojsko, istnieją pewne świadectwa wskazujące, że z rozkazu Hatszepsut kontynuowano kampanie w Nubii, wzbogacające wszystkich na dworze dzięki obfitości zdobywanego złota i minerałów¹⁰². W latach panowania swojego męża Hatszepsut wyposażała świątynie Amona tak szczerze, że nie sposób wątpić, że kapłani w pełni popierali jej dalsze rządy jako regentki. Wydaje się prawdopodobne, że hierarchowie innych świątyń, na przykład w Memfis i Heliopolis, dostosowywali się do religijnej polityki Teb; zachowane świadectwa dowodzą, że Hatszepsut finansowała także instytucje religijne poza Tebami. Dokumenty dotyczące aktywności budowlanej, jaką podejmowała w okresie regencji w świątyniach całego Egiptu, wskazują na niezwykle wysoki, wręcz niespotykany wcześniej w Egipcie poziom intensywności prac, zatrudnienia pracowników oraz dochodów dla kapłanów i urzędników świątynnych. Regencja Hatszepsut sprawowana w imieniu Totmesa III przypuszczalnie cieszyła się sporym poparciem wśród większości Egipcjan, zwłaszcza zaś generałów, kapłanów czy skarbników – ludzi, których z pewnością warto było mieć po swojej stronie.

A jednocześnie przez cały ten czas Hatszepsut stale umacniała i poszerzała swoje wpływy. Nigdy, jak się wydaje, nie przyznawała sobie więcej władzy, niż była w stanie udźwignąć, ani więcej, niż Egipcjanie byli skłonni sami jej przyznać. Ale gdy pojawiała się okazja, Hatszepsut z niej korzystała. W kwestiach politycznych postępowała ostrożnie i powoli zdobywała stronników, w różnych obszarach władzy starając się zapewnić sobie poparcie wielu wpływowych postaci. Innymi

słowy, Hatszepsut nie faworyzowała pałacu kosztem armii ani nie nastawiała ich przeciwko sobie. Nigdy też nie pokusiła się o jakiś błyskawiczny przewrót, dzięki któremu jednym śmiałym ciosem mogłaby odsunąć Totmesa III od władzy. Hatszepsut postępowała praktycznie i elegancko, nie była podstępna ani przewrotna. Była ambitna, ale w sposób inteligentny.

Aby skutecznie rządzić Egiptem, Hatszepsut musiała przekazywać część władzy urzędnikom, którym mogła zaufać. Senenmut, jej główny administrator i zarządca majątku, wkrótce otrzymał nowe obowiązki jako zarządzający osobistymi finansami Neferure. Jednak w tym wczesnym okresie regencji jeszcze ważniejszy niż Senenmut był urzędnik o trudnym do wymówienia nazwisku Ahmes Pen-Nechbet. Pochodził z Al-Kab, miasta położonego na południu Egiptu, i należał do starego, szacownego rodu, którego członkowie służyli rodzinie królewskiej od pokoleń. Hatszepsut powierzyła mu stanowisko głównego skarbnika¹⁰³. Ahmes Pen-Nechbet zarządzał finansami całego kraju, nadzorując ściąganie podatków i inne przychody, a także wszystkie wydatki. Każdego dnia otwierał wejście do Domu Złota (w towarzystwie wezyra). Odpowiadał za bogactwo całego państwa zgromadzone w skarbcach, w tym takie dobra, jak zboże i inne produkty żywnościowe, zasoby kamienia, metalu i tkanin. Jako człowiek, który zasadniczo finansował jej regencję, zapewniał Hatszepsut jedno z najwcześniejszych źródeł finansowego oparcia jej władzy.

Ludzie dysponujący władzą ekonomiczną pozwolili Hatszepsut zachować pozycję po śmierci męża i podczas panowania Totmesa III; prawdę mówiąc, zachowanie ciągłości dynastii Totmesydów leżało w ich najlepiej pojętym interesie. Hatszepsut wiedziała, że Ahmes Pen-Nechbet odgrywa kluczową rolę w finansach kraju i powierzyła mu także stanowisko nauczyciela swojej najstarszej córki Neferure. Podobnie jak w przypadku Senemuta, rola nauczyciela oznaczała bliskie, rodzinne związki z wychowanką; zdaje się, że Hatszepsut pragnęła, aby pieniądze Egiptu pozostały, by tak rzec, w rodzinie.

Senenmut w budowaniu własnej pozycji nie pozostawał w tyle za Ahmsem Pen-Nechbetem i jego ambicje szybko przestały ograniczać się do pałacu królewskiego. Hatszepsut poleciła mu nadzorowanie

wykuwania i transportowania obelisków do świątyni w Karnaku z położonych na południu kamieniołomów granitów w Asuanie, setki mil na południe od Teb. O swoich wysiłkach opowiedział w monumentalnym reliefie powstałym w trakcie tych prac. Ponieważ większość archaicznych zabudowań świątyni w Karnaku była z cegły, Hatszepsut, podobnie jak wcześniej jej ojciec, postanowiła odnowić świątynię w kamieniu. Zapragnęła postawić dwa wielkie, strzeliste granitowe obeliski i pozłocić je, tak aby na całej długości odbijały promienie słońca¹⁰⁴. Chciała pokazać światu cuda niewidziane od setek lat i powierzyła to zadanie Senenmutowi. On w zamian upamiętnił jej dominację: na jednym z posągów wzniesionych w czasach regencji Hatszepsut mianem swojego „pana” obdarzył jedynie ją, niezgodnie z wszelkimi zasadami pomijając przy tym – co znamienne – nominalnego władcę, Totmesa III. Jako zarządca majątku królowej i jej córki w czasach Totmesa II, Senenmut stanowił ważne ogniwo pałacowej administracji pełniące służbę bezpośrednio pod kierunkiem rodziny królewskiej. Ale jak się wydaje, w czasach swojej regencji Hatszepsut postanowiła powierzyć mu kolejne odpowiedzialne zadania, najwyraźniej przekonana, że może całkowicie na nim polegać w okresie wielkiej politycznej niepewności, jaką jej rządy stanowiły w życiu kraju.

Wkrótce po nominacji Ahmesa Pen-Nechbeta na skarbnika, na ten sam urząd mianowała Senenmuta. Ci dwaj mężczyźni mieli działać na tym stanowisku jako równorzędni partnerzy, jednak jak miało to wyglądać, nie wiemy. Niemniej Hatszepsut najwyraźniej kształtowała w ten sposób pewien wzorzec postępowania, ponieważ wcześniej mianowała ich obu, Ahmesa Pen-Nechbeta i Senenmuta, także na stanowisko nauczycieli Neferure. Zupełnie jak gdyby chciała, aby Senenmut patrzył na ręce Ahmesowi Pen-Nechbetowi i *vice versa*. Tak czy owak, wydaje się, że polegała na tych dwóch urzędnikach, których zdolności pozwalały jej, na tym wczesnym etapie regencji, zadbać o dwa najważniejsze źródła swojej władzy: o pieniądze, dzięki którym mogła zapewnić sobie zadowolenie wszystkich urzędników, oraz o córkę, która pełniła funkcję Boskiej Małżonki i wkrótce miała zostać królową, ostatecznie cementując w ten sposób swój związek z nowym władcą.

Charakter osobistych relacji każdego z tych mężczyzn z Hatszepsut

pozostaje zagadką, a jeszcze mniej wiemy o ich wzajemnych stosunkach. Czy mianowała obu na to samo stanowisko po to, aby żaden z nich nie mógł dysponować zbyt wielką władzą dzięki dostępowi do całego bogactwa Egiptu? Czy doświadczenie rywalizacji skłoniło egipską elitę do stworzenia systemu rządów pozwalającego uniknąć takiej koncentracji władzy w jednym ręku? W kraju istniał już obyczaj powoływania dwóch wezyrów, jednego na południu, drugiego na północy. Być może Hatszepsut po prostu kontynuowała ten sposób myślenia, tworząc wśród swojej administracji system kontroli i równowagi.

Co do Senenmuta i Ahmesa Pen-Nechbeta – trudno o dwóch ludzi równie mocno różniących się od siebie pod względem pochodzenia i doświadczeń życiowych. W odróżnieniu od Senenmuta Ahmes Pen-Nechbet pochodził z patrycjuszowskiej rodziny mieszkającej w Al-Kab, mieście położonym niedaleko Teb, i służył pierwszym królom z XVIII dynastii podczas ich kampanii przeciwko Hyksosom w Syrii i Palestynie, gdzie wzbogacił się dzięki łupom wojennym. Wydaje się, że najpierw zrobił karierę w wojsku, a następnie zasilił szeregi wyższych warstw administracji pałacowej i administracji gospodarczej. Rodzinne grobowce w Al-Kab wskazują, że żona Ahmesa Pen-Nechbeta była mamką Totmesa III, przypuszczalnie w następstwie decyzji Hatszepsut, która pragnęła w ten sposób zachować ważnego urzędnika blisko siebie – ze względu na obowiązki jego żony, rodzina musiała zamieszkać w pałacowych apartamentach.

Senenmut dla odmiany był jednym z „nowych ludzi” Hatszepsut. W odróżnieniu od wyżej urodzonego kolegi nie pozostawił absolutnie żadnych świadectw istnienia w jego życiu żony albo dzieci. Na żadnym z dziesiątków przedstawiających go posągów, reliefów i wizerunków świątynnych nie znaleziono wzmianek o rodzinie. Bez wątplenia, jeśli coś miałyby nas skłaniać do zastanawiania się nad naturą jego związków z Hatszepsut, to właśnie brak żony. Wszyscy członkowie egipskiej elity wstępowali w związki małżeńskie. Jeśli żona zmarła podczas porodu albo na skutek choroby, urzędnik zwykle żenił się ponownie. To, że nie znajdujemy jakiegokolwiek wzmianki o życiowej partnerce w rozległych zapisach historycznych dotyczących Senenmuta, jest więcej niż dziwne –

stanowi wyraźne odstępstwo od normy. Możemy się zastanawiać, czy przypadkiem rozmyślnie nie pomijał istnienia swojej rodziny, aby sprawić przyjemność Hatszepsut właśnie dlatego, że faktycznie byli kochankami. A może sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana i chodziło o coś innego. Na temat Senenmuta zachowało się znacznie więcej świadectw historycznych niż w przypadku jakiegokolwiek innego urzędnika z jego czasów, ale wydaje się, że kilku innych urzędników Hatszepsut także nie wspominało o rodzinie w swoich grobowcach i na swoich posągach¹⁰⁵. Być może takiego zachowania wymagała od nich zazdrosna kochanka, a jeśli tak było w istocie, charakter Hatszepsut wydaje się jeszcze bardziej zagadkowy, niż dotąd sądziliśmy.

Oczywiście innym możliwym wyjaśnieniem faktu, że Senenmut nie miał żony, mógłby być homoseksualizm. W szeregach egipskiej elity bez wątplenia znajdowali się mężczyźni zainteresowani osobami tej samej płci i niewykluczone, że niektórzy z nich mówili nawet otwarcie o swoich preferencjach. Ale wszystkie znane nam świadectwa wskazują, że tacy mężczyźni mimo to wstępowali w związki małżeńskie w nadziei spłodzenia synów, którzy odziedziczyliby ich urzędy. Przyszłością mężczyzny były jego dzieci, dla urzędnika jedyną gwarancją dostatniego życia na starość było przejęcie stanowiska przez syna.

To, że Senenmut nie miał żony (a przynajmniej o niej nie wspominał), oraz wielkie zaszczyty, jakimi obsypywała go Hatszepsut, rzeczywiście może budzić podejrzenia, i to mimo dzielącej ich dwudziestoletniej różnicy wieku¹⁰⁶. To interesujące domysły, ale ponieważ inni urzędnicy także nie wspominali w kryptach grobowych o swoich żonach, sam fakt, że Senenmut pomijał wzmianki o żonie nie świadczy jeszcze o jego stylu życia, a tym bardziej o jego ewentualnych związkach intymnych z Hatszepsut.

Można by się zastanawiać, czy Totmes III czuł się wykluczony z tego wąskiego kręgu, składającego się z Hatszepsut, jej córki i Senenmuta. Piastowane przez tego ostatniego stanowisko nauczyciela z pewnością sprzyjało bliskim związkom z księżniczką. A liczne zadania i prace, jakie wykonywał dla Hatszepsut, z pewnością zapewniały mu stały i bliski kontakt z władczynią. Na niektórych wcześniejszych posągach Senenmuta, powstałych w czasach regencji Hatszepsut¹⁰⁷, gdy

Totmes III był wprawdzie jedynym władcą, ale władcą-niemowlęciem, nie znajdujemy żadnych wzmianek o panującym chłopcu – niezbyt subtelne świadectwo tego, co Senenmut sądził o znaczeniu nowego króla.

Opowieść o Hatszepsut była jak dotąd związana głównie z Tebami, nie tylko dlatego, że tak wiele jej świątyń i tekstów zachowało się wśród tamtejszych piasków pustyni, ale także dlatego, że to właśnie Teby stanowiły podstawę jej władzy. Królewska rodzina Hatszepsut została pochowana w Tebach, w miejscu, które dziś nazywamy Doliną Królów. Jej status kapłański jako Boskiej Małżonki Amona także wiązał się z Tebami. Świątynia Amona Ipet-Sut w Karnaku stała się jedną z najbogatszych i najbardziej wpływowych instytucji religijnych w kraju. Ale Egipt stanowił znacznie większą jednostkę pod względem politycznym, rozciągał się z północy na południe na przestrzeni setek kilometrów pustkowi, zamieszkanymi jedynie w miejscach, gdzie Nil przecinał piaski i podczas corocznych wylewów pokrywał okoliczne pola żyznym mułem. Hatszepsut z pewnością wiedziała, że panowanie nad Tebami to za mało. Musiała zapewnić sobie posłuszeństwo wszystkich prowincji i miejscowych zarządców, zagwarantować ściąganie podatków i należyte utrzymywanie świątyń przez kapłanów zadowolonych ze swoich dochodów, a także zapewnić właściwe funkcjonowanie aparatu władzy rządowej i sądownictwa. Aby sobie z tym poradzić, Hatszepsut musiała zadawać się z dziesiątkami zarządców czterdziestu dwóch regionów, w górze i w dole Nilu oraz w rejonie delty. W tym celu korzystała z licznych królewskich posłańców, którzy przemierzali tereny Egiptu, a nawet wypuszczali się poza jego granice, wyposażeni w prerogatywy pozwalające im występować w imieniu władcy, a przypuszczalnie także w jego imieniu nagradzać miejscowych urzędników.

Musiała także uważnie śledzić wydarzenia związane z administrowaniem Nubią, krainą kopalń złota i kamieniołomów, ale także ojczyznę podbitego ludu, żywiącego wobec Egiptu wrogie uczucia. Egipski wicekról Nubii nosił oficjalny tytuł Królewskiego Syna Kusz, jednak stanowisko to – ze względu na konieczność odbywania długich i niebezpiecznych podróży – wiązało się z licznymi niedogodnościami

i często było nieobsadzone. Niemniej związane z nim ryzyko mogło się sownie opłacić. Zarządca Nubii kontrolował wydobywanie ogromnych bogactw w postaci złota i minerałów, przekraczających zasoby innych znanych krain ówczesnego świata. Ogromne odległości dzielące Kusz od królewskiego dworu czy egipskiej armii stanowiły dla wielu administratorów wystarczającą pokusę, aby zagarniać dla siebie więcej, niż im się należało. Swobodny dostęp do cennych kruszców, które łatwo było wymienić na inne towary uwiódł, jak się wydaje, wielu Egipcjan, którym powierzano zarządzanie Nubią; w rezultacie usuwano ich ze stanowiska często, chociaż nie wymierzając kary. Wydaje się jednak, że Hatszepsut, uważna i ostrożna, umiała radzić sobie z potencjalnym zagrożeniem i trzymała twardą ręką ludzi, którzy w jej imieniu zarządzali prowincją¹⁰⁸.

W piątym roku panowania Totmesa III Hatszepsut podjęła ważną decyzję dla swoich rządów. Na stanowisko wezyra południa¹⁰⁹ mianowała człowieka o imieniu Useramen. Wezyr działał jako przedstawiciel króla we wszystkich sprawach administracyjnych, wojskowych i ekonomicznych. Useramen urzędował w Tebach i wydaje się, że Hatszepsut polegała na nim w najważniejszych sprawach polityki państwowej.

Wezyr współpracował ściśle ze skarbnikami, nadzorując bezpieczeństwo skarbcza, w którym przechowywano wszystkie dobra i bogactwa, oraz zarządzając przychodami z podatków, stanowiących podstawę życia pałacu. Hatszepsut wiedziała, że Useramen powinien ściśle współpracować z Senenmutem i Ahmesem Pen-Nechbetem. Ci trzej mężczyźni z pewnością musieli często się spotykać, ale charakter ich związków – czy były przyjazne, wrogie czy pełne podejrzliwości – pozostaje dla nas nieznany.

Useramen występował jako przedstawiciel Hatszepsut, nie Totmesa III. Ten wezyr południa musiał być z pewnością osobiście zainteresowany dobrem Hatszepsut, ponieważ gdyby ktoś pragnął jej śmierci, Useramen mógłby to łatwo zaaranżować. Kontrolował także kontakty Hatszepsut z resztą Egiptu za pośrednictwem legionu królewskich posłańców krążących między miastami stołecznymi a miejscowymi zarządcami, rozsianymi po terenie Obu Krajów.

Królewscy posłańcy zdawali raporty ze swoich misji bezpośrednio Useramenowi i informowali go na bieżąco o wszystkim, co działo się w kraju. Następnie Useramen filtrował i kondensował te informacje, a następnie osobiście przekazywał je Hatszepsut. Mógłby więc łatwo ją zwieść, zarówno w sprawach wielkich, jak i małych, ale nie mamy żadnych dowodów na to, żeby uciekał się do takich podstępów ani żeby ich potrzebował. Możemy sobie wyobrazić ich oboje, jak wspólnie w mniejszej sali audiencjonalnej opracowują plany działania w przypadku rozmaitych konkretnych zagadnień i kłopotów. Hatszepsut jak zawsze bardzo przenikliwie dobierała swoich doradców.

Useramen nadzorował także wszystkie ekspedycje wojskowe na południe, wszystkie wyprawy handlowe, ściąganie podatków oraz królewskie prace budowlane, jak choćby wznoszenie świątyń czy budowę królewskiego grobowca w Dolinie Królów. Niewykluczone, że organizował także wymianę handlową z władcami Syrii i minojskiej Krety i inicjował nawiązywanie kontaktów z ludami, o których istnieniu nigdy wcześniej w Tebach nie słyszano. Na przykład kontakty z Keftiu z Krety uważano za coś tak egzotycznego, że każdy dworski urzędnik, który starał się nadażyć za modą, w swojej krypcie grobowej umieszczał scenę przedstawiającą Minojczyków ubranych w barwne, wełniane szaty i trzymających różne luksusowe dobra.

Useramen musiał być bliskim i zaufanym powiernikiem i stronnikiem Hatszepsut. Mianowała go na urząd po pięciu latach swojej regencji, mając wówczas około dwudziestu lat i będąc wystarczająco dojrzałą politycznie, by wiedzieć, czego chce, i znać swoje możliwości. A także wystarczająco doświadczoną – zapewne miała już za sobą niejedną zdradę ze strony niegodnych zaufania urzędników, nastawionych na własne korzyści. Useramen za swoją lojalną służbę został sownie wynagrodzony eleganckim grobowcem i bogato zdobionymi pomnikami. Hatszepsut mogła dzięki niemu bezpiecznie zachować swoją nietypową pozycję regentki. Dzięki niemu jej rodzina była bezpieczna. Jej pieniądze były bezpieczne. A do tego zapewniał stały dopływ do pałacu dochodów z podatków i danin. W zamian Hatszepsut obdarowała go czymś cenniejszym niż pieniądze – dostępem do sekretnych i jak wierzyli Egipcjanie, mających wielką moc tekstów,

które znali jedynie kapłani o najwyższym stopniu wtajemniczenia i które wcześniej umieszczano jako inskrypcje w grobowcach królów. Useramen kazał w swojej komnacie grobowej¹¹⁰ wymalować księgę Amduat, dostępną jedynie członkom rodziny królewskiej, co dawało mu taki sam dostęp do tajemnic oraz potężnej mocy solarnej barki, jaki miał król jako najwyższy kapłan. Wszystkie świadectwa wskazują, że lojalność i wierność Useramena odgrywała kluczową rolę w utrzymaniu przez Hatszepsut władzy w pierwszych latach panowania Totmesa III i aby sobie to zapewnić, była gotowa dać mu wszystko, czego zażądał.

Hatszepsut nie zapomniała także o państwowych świątyniach. Wręcz przeciwnie, jednym ze swoich priorytetów uczyniła właściwy dobór pracujących w nich kapłanów; musiała wiedzieć, że będzie to klucz do jej sukcesu oraz jeden z filarów władzy królewskiej młodego Totmesa III. Hatszepsut odegrała istotną rolę w nadaniu profesjonalnego charakteru służbie pełnionej przez Egipcjan w świątyniach. Wcześniej świątynie funkcjonowały na zasadzie krótkoterminowej służby pełnionej przez członków miejscowych elit. Teraz urzędy w świątyniach objęli przebywający tam na stałe administratorzy oraz kapłani specjalnie przygotowani do tej roli. Ci ludzie mieli dostęp do ogromnych zasobów finansowych i zapasów zboża, ale to były zapasy należące do bogów, a nie bogactwo należące do króla. Wszystko wskazuje na to, że w czasach rządów Hatszepsut ukształtowała się prawdziwa armia funkcjonariuszy religijnych i przypuszczalnie sama regentka dostrzegała wyraz politycznej mądrości w zdobywaniu poparcia w szeregach lojalnych sług bożych. Wiele urzędów kapłańskich nabrało dziedzicznego charakteru i przekazywano je z ojca na syna, co w dłuższej perspektywie wzmacniało jeszcze ich wartość. Hatszepsut mogła wedle swojego uznania mianować kapłanów na najwyższe urzędy. Na przykład albo ona, albo jej matka Ahmes w ostatnich latach panowania Totmesa II mianowała Hapuseneba na urząd najwyższego kapłana Amona. Hapuseneb nadzorował wznoszenie budowli w Karnaku i w Luksorze – rozległe prace budowlane, które można było sfinansować dzięki ogromnym ilościom złota napływającego z Nubii. W ten sposób przyczynił się do urzeczywistnienia zamysłu Hatszepsut, pragnącej stworzyć najbardziej okazałe i godne podziwu budowle, jakie dotąd

widziano.

Hatszepsut skupiała się na problemach bieżących, ale jednocześnie ciążył na niej obowiązek zadbania o życie wieczne. Egipcjanie tradycyjnie stawiali sobie grobowce jeszcze za życia i Hatszepsut nie była tu wyjątkiem. Przypuszczalnie jeszcze za życia Totmesa II, lub wkrótce po jego śmierci, zaczęła budowę własnego grobowca w odległej dolinie Wadi Sikkat Taka el-Zeida na południowym krańcu rozległej tebańskiej nekropolii¹¹¹. Zamówiła drogocenny sarkofag z kwarcytu, który miał czekać w grobowcu na chwilę jej śmierci. Jednak wkrótce zrezygnowała z tego grobowca i z bezcennego sarkofagu, a zamówiła sarkofag nowy, większy i jeszcze piękniejszy.

Hatszepsut zadbała o wszystkie elementy politycznej układanki. Starannie wybrała nauczycieli i opiekunki dla młodego króla, uczącego się dopiero swojego rzemiosła. Współpracowała z lojalnymi kapłanami, wdzięcznymi za liczne dary i dostrzegającymi głębię jej pobożności. Miała w kieszeni ludzi zajmujących się finansami Egiptu; niektórym powierzyła nawet rolę nauczycieli swojej córki we własnym domu. Teraz musiała przeciągnąć na swoją stronę szanowane rody egipskiej elity, mianując na stanowiska urzędników średniego szczebla młodych ludzi, którzy udzielaliby jej swojego poparcia i uznawaliby jej władzę sprawowaną w imieniu króla. Tu jednak znalazła się w niekorzystnym położeniu. Wychowany na dworze książę miał zwykle zaufanych przyjaciół z dzieciństwa, z którymi wspólnie uczył się i przyjmował rządy od nauczycieli i wśród których wzrastał, doskonaląc się w sztuce wojennej i w administracji. Później, kiedy przyszło mu wstąpić na tron, mógł opierać się na tych niezawodnych, wypróbowanych towarzyszach. Hatszepsut nie miała żadnych tego rodzaju bliskich przyjaciół z dzieciństwa, żadnej grupy ludzi o sprawdzonym charakterze, z których mogłaby wybierać swoich nowych urzędników. Totmes III był jeszcze rzecz jasna za młody, aby samemu mieć podobnych przyjaciół. Hatszepsut, jako księżniczka, przypuszczalnie spędzała czas osobno, odseparowana od młodych mężczyzn, którzy teraz stanowili kandydatów na urzędników, mimo to musiała obsadzić nimi wiele stanowisk: królewskich pokojowców, kapłanów, zarządców stajni, członków straży przybocznej, nadzorców prac budowlanych, królewskich balwierzy

i lekarzy. Wydaje się, że Hatszepsut rozwiązała ten problem, uciekając się do zastraszania i przekupstwa. Ambitnych młodzieńców szukających kariery można było utrzymać w ryzach pod groźbą utraty życia i dochodów – co przypuszczalnie zdarzało się rzadko, ale w późniejszym okresie jej panowania w inskrypcjach pojawiają się motywy mówiące o karaniu śmiercią nielojalnych sług. Jednak lepiej niż zastraszać, było rozdawać pieniądze. Dzięki poszerzaniu grona osób uczestniczących w podziale wpływów ekonomicznych, co stanowiło stały element systemu politycznego, oraz dzięki trybutom napływającym od mieszkańców świeżo podbitych terenów egipskiego imperium, nowi urzędnicy mogli mieć pewność, że w zamian za poparcie dla tej niekonwencjonalnej i przeciągającej się regencji otrzymają hojne gratyfikacje.

Podczas gdy Hatszepsut tworzyła fundamenty swojej władzy, mianując zaufanych ludzi na ważne stanowiska, Totmes III przestał być malutkim dzieckiem. Teraz już mniej więcej pięcioletni chłopiec król pozostawał pod opieką i ochroną Hatszepsut, dzięki czemu mógł w spokoju powoli dorastać do swojej roli. Możemy sobie wyobrazić, jak kręci się po pałacu i obserwuje Hatszepsut przy pracy z lojalnymi, sownie wynagradzanymi współpracownikami. Z pewnością spędzał wraz z nią wiele czasu w świątyni i w sali tronowej, przyglądając się biegowi spraw państwowych – mały chłopiec na złoconym tronie, za wielkim dla niego, stojącym obok mniejszego siedziska jego regentki.

Jak mógł się czuć jako dziecko skazane na ciągłe uczestnictwo w oficjalnych uroczystościach, w sytuacji gdy stawka była tak wysoka? Bez wątpienia Totmes III był chłopcem zdrowym; przetrwał dzieciństwo, podczas gdy tyle innych dzieci umierało. Niewiele wiemy o jego charakterze w tym okresie: czy śmiał się często, czy ściągał na siebie kłopoty w sali audiencjonalnej? Czy był łajany przez arcykapłana w świątyni Amona, gdy podczas rytuału porwał dla siebie kawałek stawy przeznaczonej dla wielkiego boga? Czy wezyr Useramen brał go pod swoje skrzydła i wtajemniczał w złożony system podatkowy podczas rocznego rozliczania zapasów zboża? Czy skarbnik Senenmut zasypywał młodego króla opowieściami o tym, jak trudno jest wydobywać kamień przeznaczony na obeliski w świątyni Amona?

Z całą pewnością stosunki Totmesa III z tymi wszystkimi urzędnikami były dla niego pobudzające i wciąż ewoluowały. Wiedzieli, że jest królem, prawdziwym synem Totmesa II i wnukiem znakomitego wodza, Totmesa I, a tym samym musi być traktowany z szacunkiem. Jednocześnie jednak chłopiec nadal potrafił zachowywać się jak rozpieszczony mały chuligan albo głuptas, któremu czasem trzeba dać nauzkę. Z upływem lat, w miarę jak dorastał i nabierał odpowiedzialności niezbędnej przy podejmowaniu decyzji, z pewnością zaczął wymagać od urzędników więcej względów i szacunku. Jednak w tym czasie Totmes III był jeszcze dzieckiem i zdaje się, że robił to, co mu kazano. Tymczasem Hatszepsut myślała już o kolejnych posunięciach w swojej karierze.

Mniej więcej wtedy Hatszepsut zaczęła ostrożnie przygotowywać sobie grunt pod rezygnację ze stanowiska Boskiej Małżonki Amona, z roli, która dała jej dostęp do władzy, jaką dysponowało wcześniej zaledwie kilka kobiet. Pochodzące z tego okresu wczesne płaskorzeźby ze świątyni w Karnaku przedstawiają Hatszepsut jako Wielką Królewską Małżonkę w akcie składania bogu ofiary z wina; obok niej stoi Neferure, jej córka, w stroju kapłanki. Księżniczka została tu po raz pierwszy ukazana jako Boska Małżonka Amona¹¹². Trudno powiedzieć, kiedy Hatszepsut zrezygnowała z tytułu Boskiej Małżonki, ale możemy podejrzewać, że stało się to w ciągu pierwszych pięciu lat jej regencji; być może w okresie przejściowym dzieliła to stanowisko z córką.

Hatszepsut była już wtedy po dwudziestce i jakkolwiek może wydać się to dziwne, przypuszczalnie stała się za stara, by móc dalej seksualnie pobudzać boga. Być może oczekiwano od niej, że przekaże tę rolę młodszej kobiecie, mogącej zapewnić odradzenie się boga każdego ranka. Niewykluczone, że oddanie przez Hatszepsut tej pozycji o kluczowym znaczeniu stało się czynnikiem, który skłonił ją do sięgnięcia po jeszcze większą władzę, do przyznania sobie ostatecznej, formalnie zdefiniowanej godności, jakiej nigdy nie mogłaby piastować jako regentka.

Przygotowywanie przez Hatszepsut Neferure do roli kapłanki prawdopodobnie wiązało się z jej planami zachowania władzy w przyszłości. Wybór Neferure na następną Boską Małżonkę Amona był

w sensie politycznym zręcznym posunięciem. Dziewczyna była jej córką, ale także przyrodnią siostrą Totmesa III. Przekazując urząd córce, a tym samym łącząc osobę piastującą urząd Boskiej Małżonki z aktualnym władcą, Totmesem III, Hatszepsut uczyniła kolejny krok naprzód. Jednak po utracie tego świątynnego urzędu sama znalazła się w niepewnej sytuacji osoby sprawującej władzę zdefiniowaną w sposób nieokreślony i uzasadnioną w sposób wątpliwy. Totmes III rósł i z każdym rokiem coraz lepiej zdawał sobie sprawę ze swojej pozycji. Hatszepsut musiała położyć fundamenty pod zupełnie inny rodzaj władzy dla siebie samej.

Rozdział 5

Droga do władzy królewskiej

W świecie starożytnym było rzeczą niemal niespotykaną, aby kobieta zajmowała miejsce na szczycie piramidy władzy. Dominowały systemy patriarchalne, miejsce królewskich żon, sióstr i córek było w haremie, mogły też pełnić funkcję kapłanek w świątyniach – ale nie przywódców politycznych. W całym świecie śródziemnomorskim i w północnozachodniej Azji na kobietę na tronie patrzono z podejrzliwością, jeśli nie z jawną odrazą. W przypadku Mezopotamii znamy tylko jeden przykład kobiety sprawującej władzę polityczną w czasach wcześniejszych niż panowanie Hatszepsut: Kubaba, początkowo właścicielka gospody, według sumeryjskiej listy królów zdobyła władzę w starożytnym mieście Kisz w XXV wieku p.n.e., w okresie ciągłych wojen i kryzysu. Hatszepsut zapewne niewiele wiedziała o tej niezwyklej kobiecie, zważywszy na to, że w jej edukacji nie poświęcano szczególnej uwagi zagranicznym władcom. Wzorce silnych postaci przywódczyń mogła czerpać z dziejów własnego kraju¹¹³.

Chociaż w kulturze Egiptu i tamtejszym systemie politycznym czasami godzono się na sprawowanie władzy przez kobiety, przynajmniej w porównaniu z innymi państwami świata starożytnego, jedynie kilka kobiet zdołało wspiąć się na sam szczyt i panować nad całym Egiptem. Jeden z najdawniejszych przykładów stanowiła wielka królowa Merneit, która przejęła stery rządów w okresie, gdy system władzy królewskiej był w Egipcie czymś stosunkowo nowym, około 2900 roku p.n.e. Jako matka króla, rządząca zapewne w imieniu swojego nieletniego syna Dena, Merneit była postacią tak potężną, że jej grobowiec wzniesiono pośród grobowców innych władców z I dynastii, na królewskim cmentarzu w Abydos, a pochówkowi towarzyszyły setki ofiar z ludzi, jak to było w zwyczaju w najdawniejszym okresie rządów dynastycznych. Nigdy nie uznano jej za króla w sensie formalnym, jak to dzisiaj rozumiemy, ale dysponowała tak wielką władzą, że archeologowie, którzy odkryli miejsce jej pochówku, sądzili początkowo, że mają do czynienia z grobowcem władcy płci męskiej – dopiero z inskrypcji dowiedzieli się, że jest inaczej. Merneit wykorzystała swoją regencję do

przejęcia rzeczywistej władzy, a kiedy to uczyniła, jak wskazują świadectwa, nie wypuściła jej z rąk aż do śmierci. Hatszepsut zyskała w jej postaci cenny, wart studiowania przykład i można się jedynie zastanawiać, czy – jako królowa z XVIII dynastii – znała więcej szczegółów historycznych dotyczących epoki, w której żyła Merneit, niż my.

Następna była Sobekneferu (albo Neferusobek), córka króla Amenemhata III z XII dynastii, która rządziła około 1800 roku p.n.e. Trzysta lat przed narodzinami Hatszepsut została pierwszą kobietą noszącą tytuł króla Egiptu – zdumiewające osiągnięcie, jeśli wziąć pod uwagę niesprzyjające okoliczności. W języku Egipcjan nie istniało słowo oznaczające „królową” w sensie władczyni, znano jedynie wyrażenie *hemet neswt*, czyli „żona króla” – tytuł, który nie pociągał za sobą żadnej niezależnej władzy, a jedynie wskazywał, że dana kobieta jest związana z królem poprzez małżeństwo¹¹⁴. Dlatego kobiety sprawujące władzę w Egipcie, jak Sobekneferu, przyjmowały tytuł „króla”, w rodzaju męskim.

Więcej problemów stwarzały kwestie stroju – Sobekneferu kazała portretować się nie tylko w męskim nakryciu głowy, wskazującym na władzę królewską, ale także w królewskiej męskiej spódniczce, nałożonej na strój właściwy królewskiej małżonce, przydając swojej kobiecej postaci atrybuty władzy przynależne mężczyźnie¹¹⁵. Jednak panowanie Sobekneferu trwało zaledwie cztery lata i nie zdołała ona ocalić swojej rodzinnej dynastii ani wypracować na przyszłość jakichkolwiek norm dotyczących sprawowania władzy królewskiej przez kobietę. Po jej śmierci nadszedł dla Egiptu okres słabych i krótkotrwałych rządów władców z XIII dynastii.

Hatszepsut musiała zatem wiedzieć, że oficjalne, formalnie zdefiniowane sprawowanie rządów przez kobietę stanowiło rzadkość – nawet w Egipcie, gdzie niekiedy je tolerowano. Przypuszczalnie dowiedziała się także, że kobiety sprawujące najwyższą władzę zazwyczaj nie odnosiły sukcesów; zaczynały rządzić w momentach kryzysu, a kończyły pośród chaosu. Hatszepsut początkowo nie myślała pewnie o tym, aby zająć takie stanowisko. Nawet jeśli rzecz nie była niemożliwa, z pewnością musiała wydawać się trudna w realizacji, skoro

na tronie Egiptu już zasiadał król. Niemniej mimo wszelkich przeciwności około siódmego roku panowania Totmesa III niemożliwe stało się faktem. Hatszepsut została koronowana na króla. W okresie regencji powoli skupiała coraz większą władzę, nie wypuszczając z rąk raz zdobytych królewskich przywilejów i stopniowo sięgając po kolejne, aż wreszcie doprowadziła do swojej koronacji, ceremonii kosztownej i przesadnie wyszukanej, stanowiącej formalne potwierdzenie władzy, którą zdobyła już wcześniej. Jak opisuje to jeden z egiptologów, koronacja Hatszepsut oznaczała „dzień, w którym jej ikonografia *de jure* zaczęła adekwatnie odzwierciedlać władzę, jaką posiadała *de facto*”¹¹⁶.

Tak zwanym faktem dotyczącym panowania Hatszepsut daleko do pewności. Wśród egiptologów toczą się spory w kwestii momentu jej wstąpienia na tron. Niektórzy twierdzą, że wydarzyło się to już w drugim roku panowania Totmesa III, większość wskazuje na rok siódmy¹¹⁷. Prawie wszystkie zachowane świadectwa historyczne dotyczące dochodzenia Hatszepsut do władzy królewskiej mają charakter religijny. W dodatku wiele z nich pochodzi już z czasów po jej koronacji, co zaciemnia obraz, utrudniając nam zrozumienie stopniowego, sprawnie przeprowadzonego i przemyślanego procesu, jakim była jej droga do tronu. Dysponujemy jednak pewnymi wskazówkami dotyczącymi tła politycznego tego procesu.

W drugim roku panowania Totmesa III Hatszepsut, wówczas jedynie regentka, podjęła pierwsze kroki w kierunku zdobycia większej władzy. Reliefy wykute w świątyni Semna w Nubii przedstawiają ją w towarzystwie bogów, a jej działania – jako dziedzica, budowniczego i władcy odprawiającego rytuały – są opisywane niczym poczynania króla mężczyzny. Bogini Satet, strażniczka południowych krain Nubii, mówi: „Ona jest córką, która wyszła z twoich [członków]. Z kochającym sercem wychowałeś ją, albowiem jest ona córką zrodzoną z twojego ciała”¹¹⁸. Tytuły Hatszepsut – Boskiej Małżonki i Wielkiej Królewskiej Małżonki – nie wskazują na przesadne ambicje; pod każdym względem pasują do królowej. Sporządzenie tego reliefu stanowi mimo to sprytne posunięcie: Hatszepsut przedstawia w nim samą siebie jako postać pełniącą funkcję króla, nie nadając sobie formalnie tego miana. W drugim roku panowania Totmesa III już kładła podwaliny pod swoją

przyszłą władzę.

Mniej więcej w tym samym czasie Hatszepsut poleciła wykonanie dwóch wielkich obelisków do świątyni w Karnaku – przedsięwzięcie wymagające niezliczonych godzin pracy wielu ludzi. Aby udokumentować początek tego nowego projektu, Senenmut zlecił wykucie monumentalnego tekstu na wyspie Sehel w Asuanie, niedaleko miejsca, gdzie wydobywano kamień do budowy potężnych iglic. Inskrypcja wskazuje na moment przejścia w ewolucji Hatszepsut: dotąd działała jako przedstawicielka nieletniego króla, *de facto* dysponując pełnią władzy królewskiej, ale oficjalnie będąc uznawaną tylko za regentkę – i nic ponadto. W swoim tekście Senenmut mówi o niej jako o „księżniczce godnej najwyższej pochwały, pełnej uroku, miłości, tej, której Re powierzył prawdziwą władzę królewską pośród bogów Dziewiątki¹¹⁹, Córce Króla, Siostrze Króla, Boskiej Małżonce, Wielkiej Królewskiej Małżonce, [...] Hatszepsut, oby żyła, ukochanej przez Satet, panią Elefantyny, ukochanej przez Chnuma, pana regionu pierwszej Katarakty”¹²⁰.

W tym okresie pretensje Hatszepsut do sprawowania coraz większej nieformalnej władzy królewskiej znajdowały wyraz tylko w formie tekstowej, nie obrazowej, a tym samym były dostępne wyłącznie dla wykształconej elity i bogów. Wszyscy pozostali widzieli jedynie postać swojej królowej. Relief z Sehel służył podwójnemu celowi: za pomocą tekstu odnotowywał [nieformalną] władzę Hatszepsut regentki – z którą to pozycją nie wiązał się żaden oficjalny tytuł – a za pomocą obrazu jej [oficjalną] władzę, wynikającą z roli Boskiej Małżonki. W ten sposób został udokumentowany moment poprzedzający koronację Hatszepsut, zanim jeszcze została faktycznym królem, ale już sprawowała władzę pod każdym względem tożsamą z królewską.

Hatszepsut wytrwale pracowała nad własnym wizerunkiem, który w sposób niepodważalny ukazywałby jej związki z bogami – był to najwyraźniej proces żmudny i zdawałoby się, bez końca. Między dwunastym a dwudziestym rokiem życia metodycznie szukała dla siebie coraz lepszego miejsca w strukturze władzy, najpierw jako królowa, potem regentka, by wreszcie sięgnąć po koronę. Po drodze nieustannie modyfikowała sposób przedstawiania własnej postaci, tak aby podkreślić

tę rosnącą władzę. Jedną z pierwszych zmian, jakie możemy dostrzec w jej oficjalnych wizerunkach, kilka lat przed koronacją, to odrzucenie tytułu Boskiej Małżonki Amona i zastąpienie go tytułem Najstarszej Córki Króla. Niektórzy egiptolodzy widzą w tym przesunięciu akcentów podstawowy element całego procesu przejmowania władzy, zmianę, która oznaczała przejście Hatszepsut z roli królowej do roli następczyni tronu, jako prawowitej potomkini Totmesa I, a więc kogoś, kto z racji pochodzenia i urodzenia może prawomocnie ubiegać się o tron mimo swojej płci¹²¹.

Na innym bloku w świątyni w Karnaku, wykutym przypuszczalnie jakiś czas po inskrypcji z Sehel zleconej przez Senenmuta, odnajdujemy świadectwo kolejnego wielkiego kroku naprzód¹²². Relief przedstawia Hatszepsut w szacie królowej, ale na jej głowie widnieje korona króla¹²³. Krótką męską perukę wieńczy korona Atef – ekstrawaganckie połączenie baranich rogów i długich podwójnych piór. Nakaz umieszczenia jej na głowie kobiety wywołał zapewne zdumienie rzemieślników, którym powierzono wykucie reliefu. Patrząc na taki obraz, Egipcjanie musieli zmagać się ze sprzecznymi uczuciami: oto król płci żeńskiej, spełniający królewskie powinności, osobiście składający bogu w ofierze dzbany wina – i to wszystko przed oficjalną koronacją. Jeśli Hatszepsut rzeczywiście pojawiała się w tej koronie podczas ceremonii religijnych, byłby to pierwszy raz w dziejach, kiedy kobieta założyła publicznie tego rodzaju nakrycie głowy. Za pomocą tego reliefu Hatszepsut postanowiła wreszcie udokumentować zmianę charakteru swojej władzy w obrazowej – a nie, jak dotąd, tylko tekstowej – formie. W wersji pisanej posunęła się jeszcze dalej, nazywając siebie Panem Pszczoły i Turzycy albo jak tłumaczą to egiptolodzy, Królem Górnego i Dolnego Egiptu.

Na tym samym reliefie Hatszepsut, by podkreślić swoją przemianę, posłużyła się także nowym imieniem: Maat-Ka-Re (Prawdą-Jest-Dusza-Re). Przyjęła drugie imię, imię tronowe, zarezerwowane dla króla, który otrzymywał je podczas sekretnego objawienia. Była to zwyczajowa praktyka w przypadku królów mężczyzn, ale rzecz nie do pomyślenia w odniesieniu do królowej, dysponującej jedynie władzą nieformalną. Hatszepsut przekształcała w ten sposób pełnioną przez siebie funkcję w osobliwą postać władzy,

będącej władzą królewską, zanim zostało to oficjalnie usankcjonowane. Czy za pomocą tego reliefu testowała reakcje poddanych? Czy też pragnęła po prostu uwiecznić to, co miało wkrótce zostać oficjalnie potwierdzone? Hatszepsut zleciła wykonanie tego reliefu w początkach szóstego roku panowania Totmesa III, przypuszczalnie został ukończony tuż przed jej oficjalną koronacją. Tworząc go, wstrząsnęła podstawowymi zasadami tradycyjnego egipskiego myślenia o władzy pochodzącej od bogów: tylko król mógł pełnić funkcję najważniejszego kapłana i wykonywać związane z nią czynności rytualne. Tylko on mógł przyjmować w imieniu Egiptu dowody boskiej przychylności. Tylko on mógł nosić koronę sakralną, symbolizującą męską żywotność. Ale oto Hatszepsut – kobieta – przyznawała sobie prawo do spełniania tych świętych obowiązków, i to jeszcze zanim oficjalnie została królem.

Wszystkie znane nam świadectwa wskazują, że Hatszepsut zaczęła konstruować swój nowy wizerunek publiczny w drugim roku panowania Totmesa III i zakończyła proces szybko, bo w ciągu pięciu lat; działała jednak – jak przez całe życie – rozważnie, krok po kroku, przyjmując nowe tytuły oraz imiona wtedy, kiedy czuła, że nadszedł odpowiedni moment, i nigdy nie posuwając się ponad to, co mogło tolerować jej otoczenie. A jej poddani najwyraźniej akceptowali te niespotykane wcześniej poczynania.

W tej bezprecedensowej drodze na szczyty władzy wspierali Hatszepsut kapłani Amona. Z późniejszej inskrypcji dowiadujemy się, że wykorzystwała inną świątynną przepowiednię, która padła z ust boga Amona w drugim roku panowania jakiegoś niewymienionego z imienia króla. Tym razem bóg przepowiedział wprost zbliżającą się koronację Hatszepsut. Inskrypcja jest częściowo zniszczona, ale ponieważ tekst pochodzi z Czerwonej Kaplicy wzniesionej przez Hatszepsut, z pewnością odnosi się do niej.

Panowania rok drugi, drugi miesiąc wiosny, dzień 29 – trzeci dzień Święta Amona odpowiadający drugiemu dniowi składania ofiar Sachmet, gdy przepowiednia dla Obu Krajów odbywa się w przestronnej sali południowego Ipet-sut [świątyni w Luksorze]. Oto jego wysokość wykonał znaki w obecności tego boga. Pięknego oblicza jest ojciec tego dobrego święta, Amon, pośród bogów. Wtedy pochwycił moją wysokość

[najwyraźniej Hatszepsut] [...] wspaniałomyślnego króla, pomnażając dla niego cuda dotyczące mnie [Hatszepsut] odnoszące się do całego kraju¹²⁴.

Tekst jest dość niejasny, jak to zwykle z tekstami wyroczni, i brak w nim dramatyzmu, jakim charakteryzowała się wcześniejsza inskrypcja dotycząca objawienia, dzięki któremu Hatszepsut otrzymała godność Boskiej Małżonki. Ale, niezależnie od szczegółów, Hatszepsut nadal była pierwszym egipskim monarchą, który wykorzystywał interpretację wyroczni do umocnienia i publicznego obwieszczenia poddanym swojej władzy. Później w tym samym tekście twierdzi, że „[Amon] przedstawił mnie jako władcę obu krajów, podczas gdy jego wysokość wygłaszał przepowiednie”¹²⁵.

Hatszepsut była dobrze obeznana z ideologią religijną i potrafiła nią zręcznie manipulować. Wszystkie swoje najważniejsze posunięcia w walce o władzę ubierała w szaty manifestacyjnej pobożności. Jeśli chodzi o jej przemianę w króla, mówi nam, że król wszystkich bogów polecił jej, aby podjęła to wyzwanie. Inskrypcje z jednego z późniejszych obelisków wydają się utrzymane w bardziej defensywnym tonie: „On, który słyszy, nie powie: «To jest kłamstwo», to, co powiedziałam. Raczej powie: «Jakie to do niej podobne; ona jest oddana swojemu ojcu!». Bóg rozpoznał to we mnie. Amon, Pan Tronów Obu Krajów, to sprawił, że władam Czarną i Czerwoną Krainą w nagrodę. Nikt się przeciwko mnie nie buntuje w żadnej z krain”¹²⁶. Sama Hatszepsut być może postrzegała swoje położenie – jako królowej, Boskiej Małżonki, regentki i króla – jako wyraz woli bogów i realizację ich zamiarów. W końcu to okoliczności sprawiły, że znalazła się właśnie w tym czasie i miejscu, zdolna do dokonania czegoś, co nie udało się żadnej kobiecie przed nią.

Wydaje się prawdopodobne, że w ramach królewskiej inicjacji spędziła wiele nocy i dni w samym sercu świątyni, być może przyjmując jakieś substancje odurzające, nie śpiąc, poszcząc i śpiewając – wszystko po to, by zyskać dostęp do najgłębszych tajników umysłu Amona. Niewykluczone, że o świcie, po długiej nocy spędzonej w transie na medytacjach, weszła na szczyt pylonu, aby stać się jednością ze słońcem i doświadczyć tajemnic i cudu jego regeneracji, zjednoczyć się

z poruszeniami kosmosu, dzięki którym ten cud stawał się możliwy. A potem, wyczerpana, ale radosna, stanęła przed swoim ludem, przemieniona, z ogniem w oczach, ze spojrzeniem zdradzającym zrozumienie dane nielicznym. Dzięki swojej inicjacji zyskała – w oczach egipskiej elity, zwłaszcza kasty kapłańskiej – ogromną moc i właśnie o tym pragnęła wszystkich powiadomić.

Po inicjacji nastąpiła koronacja. Być może, klęcząc na świątynnej posadzce, na kolanach, które jedynie cienka tunika oddzielała od zimnych kamieni sanktuarium, Hatszepsut poczuła, jak cała drży w oczekiwaniu na moment, gdy jej bóg dokona wyboru. Być może w chwili, gdy korona spoczęła na jej czole, zaczęła płakać, czując, jak w dłonie wkładają jej berło i bicz, aż wreszcie chwyciła je mocno i przyciągnęła do siebie, jak gdyby dzierżyła te insygnia władzy królewskiej przez całe życie. Niezależnie od tego, jak moglibyśmy sobie wyobrazić niespisane szczegóły tego pierwszego osobistego doświadczenia w roli króla, Hatszepsut jasno opisała trwożną reakcję swojego ludu:

Wtedy ci urzędnicy, ich serca zaczęły zapominać; ich twarze pełne zdumienia wobec tego, co się stało. Ich członki zjednoczone w zmęczeniu. Ujrzeni wiecznotrwałego króla i to, co uczynił sam Pan Wszystkiego. Padli wtedy na twarz. Potem ich serca odżyły. Wtedy Pan Wszystkiego ogłosił tytuły jej wysokości jako łaskawego króla całego Egiptu¹²⁷.

A potem Hatszepsut przemówiła do nich:

Jestem łaskawym królem, prawodawcą, który osądza uczynki [...]. Jestem dzikim rogatym bykiem schodzącym z niebios, który mógł widzieć jej postać. Jestem sokołem, który kołysze się ponad ziemią, lądując i dzieląc jego granice. Jestem szakalem, który szybko okrąży kraj w jednej chwili. Jestem doskonałością serca, tym, który otacza chwałą jej ojca, bacząc na uczynki, by oddać mu sprawiedliwość¹²⁸.

W rzeczywistości koronacja wyglądała inaczej, niż to zostało przedstawione w wyidealizowanych opisach, które Hatszepsut kazała później umieścić na ścianach wielu budowli – zwłaszcza w swojej kwarcytowej kaplicy grobowej w Karnaku¹²⁹. Pierwszym bolesnym zderzeniem z rzeczywistością musiał być fakt, że na tronie zasiada już

inny król. Totmes III nie miał jeszcze dziesięciu lat, ale to nie zmieniało faktu, że był królem. Hatszepsut ewidentnie poważyla się na rzecz w dziejach Egiptu bezprecedensową, zgłosiła pretensje do już zajętego tronu. Jej decyzja, aby zostać formalnie koronowaną na króla, gdy na tronie wciąż zasiadał młody Totmes III, wydaje się niesłychanie śmiała, niemniej poważyla się na nią.

Koronacja stanowiła złożoną, długotrwałą ceremonię, rozgrywającą się na dziedzińcach świątyni w Karnaku, w jej sanktuariach i kaplicach; składał się na nią szereg skomplikowanych rytuałów, ciągnących się przez wiele dni. W tym czasie na głowie Hatszepsut spoczęło kilkanaście różnych koron, zakładała rozmaite szaty i brała do rąk liczne insygnia, reprezentujące polityczno-religijną inwestyturę niezwyklej wagi. Hatszepsut nie nosiła już nakrycia głowy Boskiej Małżonki Amona, lecz królewską koronę, zamieniając w istocie jedną pozycję w hierarchii władzy na inną, nieskończenie ważniejszą. W swoim tekście Hatszepsut opowiada, że bogowie osobiście uczestniczyli w tym akcie, oraz podkreśla, że jako pierwszy umieścił koronę na jej głowie Totmes I, jej zmarły i obecnie uznany za boga ojciec, oznajmiając, że to on uczynił ją królem jeszcze podczas swojego panowania. Hatszepsut powiada, że nie zabrakło tam również bogini Hathor, która powitała ją głośnym okrzykiem i uściskała. Bóg Amon-Re miał jakoby osobiście umieścić podwójną koronę na głowie Hatszepsut i wręczyć jej insygnia władzy królewskiej, mówiąc, że stworzył ją dokładnie po to, aby rządziła jego świętymi ziemiami, odbudowała jego świątynie i odprawiała dla niego rytuały.

Ze względu na fakt, że w opisie koronacji pojawia się ojciec Hatszepsut, nie wspominając już o samym Amonie-Re, wielu egiptologów uważa tę inskrypcję za fikcję literacką. Jednak liczne zachowane teksty i obrazy mówią o udziale egipskich bogów w koronacjach także i innych królów. Egipcjanie w swoich tekstach nie precyzowali, na czym polegał udział bogów w takich uroczystościach. Nie powinniśmy zresztą oczekiwać, że odsłonią przed nami tajniki takich świętych wydarzeń. Być może do kontaktu z Amonem – podczas świąt, w najgłębiej ukrytych, najtajniejszych sanktuariach świątyni w Karnaku – mogło dojść jedynie po długotrwałym okresie pozbawienia snu,

w stanie upojenia albo odurzenia narkotykami, lub też za pomocą jakiejś innej metody, która pozwoliłaby doświadczyć obecności nadprzyrodzonej istoty. Może w grę wchodził nawet jakiś rodzaj opętania – bóg miał jakoby wstępować w ciało uczestnika rytuału, który zaczynał odgrywać jego rolę. Religijny mistycyzm stanowił dla starożytnych Egipcjan źródło realnych doświadczeń i tylko sceptyk mógłby twierdzić, że takie święte rytuały były wyłącznie efektem wykalkulowanych na chłodno politycznych manipulacji. W końcu ideologia najbardziej użyteczna dla zachowania władzy to taka, w którą ludzie wierzą.

Po tym, jak na głowę Hatszepsut włożono jedną po drugiej liczne korony, a w dłonie kolejne insygnia władzy, Amon oraz jej ojciec obdarzyli ją królewską tytulaturą – pięcioma imionami, jakie przysługiwały jedynie królowi. Aby podkreślić, że została wtajemniczona w najgłębsze tajniki władzy królewskiej, nowo mianowana kobieta król oficjalnie zmieniła otrzymane przy urodzeniu imię Hatszepsut na Chenemet-Amon-Hatszepsut, które znaczyło tyle co „Hatszepsut, Zjednoczona z Amonem” [„Ta, która Obejmuje Amona”]. Obwieszczała tym samym, że jej duch w akcie boskiej komunii połączył się z umysłem boga Amona. Sama forma gramatyczna tego imienia wiele nam mówi, ponieważ czasownik „chenem”, „jednoczyć się z”, ma tutaj żeńską końcówkę „-t”, co wskazuje na to, że Egipcjanie otwarcie przyznawali, że to kobieta złączyła się z męskim bogiem Amonem¹³⁰. Nowe królewskie imiona nie pozostawiały żadnych niedomówień w kwestii jej płci, ale w następstwie przyjęcia władzy królewskiej jej kobieca tożsamość była obecnie złączona z bogiem mężczyzną. Za pomocą zmiany imienia Hatszepsut po raz pierwszy zasugerowała, że jej tożsamość płciowa nie jest do końca oczywista.

Jeszcze przed własną koronacją przyjęła także imię tronowe. Dokładne znaczenie zbitki „Maat-Ka-Re” jest nadal przedmiotem sporów, ale można ją odczytywać jako „Duszą Re Jest Prawda”, czy nawet: „Duszą Re Jest Ma’at”, co oznacza, że bogini Ma’at stanowi jądro istoty boga słońca. Imię to, tak samo jak „Hatszepsut”, zostało umieszczone w owalu, zwanym przez egiptologów kartuszem. Hatszepsut była więc teraz dumną posiadaczką nie – jak pozostałe

kobiety z rodziny królewskiej – jednego imienia kartuszowego, ale dwóch, co było przywilejem króla mężczyzny.

Niezależnie od tego, czy sama wybrała sobie imię tronowe, czy też wymyślili je jej kapłani albo inni doradcy, była pierwszym monarchą, który włączył do tego królewskiego imienia element Ma'at, wskazując tym samym, że w sercu potęgi boga słońca znajduje się pierwiastek kobiecy, bogini Ma'at, uznawana za źródło ładu i prawdy w całym kosmosie. Egipcjanie wierzyli, że w imionach człowieka zawiera się jego istota – dzięki temu nowemu imieniu Hatszepsut sama stawała się więc siłą prawdy w łonie boga słońca, istotą, która działa na rzecz zachowania ładu we wszechświecie. Nie tylko twierdziła, że jest manifestacją życiodajnej siły słońca, jak mógł uczynić każdy król, ale także oświadczała, że stanowi żeński wyraz tego solaryzmu. Nowe imię Hatszepsut obwieszczało poddanym, że jej władza ma bez wątpienia kobiecy charakter i że kobieca sprawiedliwość jest niezbędna do tego, aby podtrzymywać życie za pomocą odpowiedniego ładu, właściwego osądu i ciągłości.

To imię tronowe, „Maat-Ka-Re”, zawsze będzie kojarzyło się z Hatszepsut w chwili jej największego tryumfu, kiedy to ostatecznie zdołała przekształcić nieoficjalną władzę regentki w formalną władzę królewską. Podczas koronacji otrzymała także trzy inne imiona tronowe i każde z nich jasno daje wyraz temu, że Hatszepsut nie starała się uciec od faktu, że jako król pozostała kobietą, i zrećnie broniła swoich racji, odwołując się do argumentów teologicznych. Zgodnie z tradycją Egipcjanie starali się zawrzeć w królewskich imionach wyraźne odwołania do męskich cech i zdolności, stąd takie imiona jak Silny Byk (Ka-nacht), wiążące Egipt z potencją seksualną jego przywódcy. Hatszepsut nie dysponowała oczywiście męskimi atrybutami niezbędnymi, aby nosić podobne imię, ale mogła stać się, jak brzmiało jej imię Horusowe, Useret-kau (Potężna-Siłami-Życia). Wykorzystując słowo o podobnym brzmieniu – zamiast *ka* oznaczającego „byka”, *ka* oznaczające „ducha” – odwoływała się do mistycznej mocy boga, nie zaś fizycznych aspektów tej mocy.

Jej imię Nebty¹³¹ „Uadzet-reneput” (Zieleniejąca Latami lub Prosperująca Latami) stanowi zasadniczo argument teologiczny

głoszący, że jej obecność zapewni wszystkim dobrobyt, ale także śmiało odwołuje się do innego kobiecego elementu: postaci bogini kobry, Uadzet. Ostatnie królewskie imię Hatszepsut, imię Złotego Horusa, „Neczeret-kau” (Boska Pojawianiem się) łączy jej kobiecą boskość („neczeret”) z męską zdolnością do regeneracji – *kau*, co oznacza „pojawiać się w chwale”, tak jak sam bóg słońce pojawia się o świcie.

Jeśli wśród ludzi wykształconych znaleźli się tacy, którzy dysponowali wiedzą niezbędną do tego, by analizować i krytykować sięgnięcie przez Hatszepsut – kobietę – po władzę królewską, mieli przeciwko sobie zręcznych, inteligentnych teologów. Ktokolwiek wymyślił jej królewskie imiona, był człowiekiem na tyle pomysłowym, by połączyć elementy męskie – *ka* (duch), *kau* (zjawisko), *Re* (bóg słońca) – z żeńską podstawą. Imiona Hatszepsut zawsze zawierały żeńską końcówkę „-t”. Zarówno ona sama, jak i jej kapłani byli świadomi ograniczeń wynikających z jej płci i najwyraźniej starali się stawiać raczej na elastyczność niż na fałsz. Została królem z imienia i z tytułu, ale wiedziała, że nie jest zdolna fizycznie stać się mężczyzną. Nie mogła zapłodnić haremu kobiet boskim nasieniem. Jej królewskie imiona nie musiały ani akcentować tych braków, ani zafałszowywać jej prawdziwej natury. Zamiast tego zarówno ona, jak i jej kapłani starali się zwrócić uwagę na to, w jaki sposób jej kobiecość może połączyć się z męską mocą i ją uzupełnić.

Męskie możliwości seksualne egipskiego króla łączyły go z postacią Atuma, boga, który za pośrednictwem aktu autoerotyzmu stwarzał samego siebie i pierwszą próżnię, w której znalazł się cywilizowany wszechświat. Królowie mieli podejmować taką samą aktywność seksualną i chociaż nie dysponujemy żadnymi świadectwami wskazującymi na to, że egipscy monarchowie rzeczywiście odprawiali w świątyniach rytuały masturbacyjne, wiemy, że ich stosunki z licznymi żonami miały podobne znaczenie sakralne. Męskość króla pozwalała także przyrównywać go do Ozyrysa, kolejnego boga, który – po tym jak został zamordowany – na nowo stworzył samego siebie w akcie boskiej masturbacji. Co więcej, egipski król stanowił także, jak wierzą, manifestację boga słońca *Re*, który według wierzeń miał zapładniać własną matkę swoim przyszłym ja, w chwili gdy krył się za zachodnim

horyzontem. Właśnie tę moc nigdy niekończącego się odradzania ucieleśniał egipski monarcha, tak więc gdy jeden król umierał, jego przyszłe ja, jego syn, zajmował jego miejsce w nieprzerwanym ciągu rządów.

Królewskie lędźwie zapewniały trwanie dynastii – które stanowiło w Egipcie istotę władzy, przechodzącej za każdym razem z ojca na syna. Egipcjanie wierzyli, że kobieta nie jest zdolna do takiej regeneracji. Mogła nosić w sobie nowe, kształtujące się życie, ale nie mogła go stworzyć. Mogła ochraniać swojego ojca, brata i syna za pomocą całego arsenału środków, ale w przeciwieństwie do mężczyzny stwórcy w haremie nie mogła zrodzić swojego przyszłego „ja”. Ontologicznie przejęcie przez Hatszepsut, kobietę, królewskiego tytułu stanowiło poważną przeszkodę teologiczną.

Od samego początku swojego panowania Hatszepsut uznała, że najlepszą obroną jest atak – i oznajmiła swojemu ludowi, że jako król kobieta potrafi robić rzeczy, do jakich mężczyzna nie jest zdolny. Mogła stać się dysponentką potężnych ochronnych mocy bogiń, które ziały ogniem na wrogów Re i pożerały buntowników, by zaspokoić pragnienie krwią swoich przeciwników – fakt, do którego Hatszepsut odwoływała się, włączając te boginie oraz ich niszczyliśko-ochronne moce do swoich królewskich imion. Boginie Ma’at, Wosret i Uadzet, występujące pod postacią kobry, mogły pojawić się na czole swojego pana, aby go chronić, plując na wrogów ogniem i trucizną. Niewykluczone nawet, że imiona Hatszepsut miały w zamierzeniu ukoić obawy części kapłanów i urzędników, ponieważ sugerowały, że najważniejszą rolą Hatszepsut było stanie na straży jej ojca, boga słońca Re, a tym samym także jej bratanka, małoletniego króla Totmesa III. Jej imiona jasno deklarują, że nie była władcą, który płodzi swoich następców, w ściśle rozumianym sensie dynastycznej sukcesji, ale strażniczką trwania rodzinnej dynastii. Nawet przeciwnicy nie mogli podważyć tego faktu.

Dlaczego zatem, mimo wszystkich przeszkód natury religijnej, Hatszepsut zdecydowała się na ten decydujący krok, skoro i tak nie zamierzała panować samodzielnie, a jedynie u boku innego monarchy? Dlaczego nie zadowoliliła się nieformalną regencją? Totmes III przypuszczalnie nie miał jeszcze dziesięciu lat, gdy Hatszepsut została

oficjalnie koronowana. Być może postanowiła zdecydować się na ten ruch, zanim będzie za późno – gdy jej współwładca był jeszcze zbyt młody, by zrozumieć, że koronacja regentki dla niego oznacza degradację – i utrwalić nierówność wbudowaną w ich relację, nim Totmes III osiągnie dojrzałość. Lub też, co bardziej prawdopodobne, Hatszepsut potrzebowała formalnego potwierdzenia swoich rządów, aby utrzymać władzę. Nie łączyło jej przecież bezpośrednie pokrewieństwo z Totmesem. Była tylko jego ciotką. Jej córka była ciągle za mała, żeby wstąpić z młodym królem w związek o charakterze seksualnym, nie istniała więc możliwość, by regencję Hatszepsut umocniło małżeństwo tych dwojga. Młody król potrzebował jeszcze co najmniej siedmiu lat, żeby osiągnąć pełną dojrzałość – prawdziwa wieczność w skali długości życia starożytnych.

Możemy przynajmniej częściowo zrekonstruować to, jak Hatszepsut zdobyła władzę królewską. Ale odpowiedź na pytanie dlaczego pozostaje częściowo przesłonięta przez jej interpretacje swoich rządów oraz dodatkowo utrudniona przez nasze ambiwalentne i pełne nieufności postawy wobec kobiet sprawujących władzę. Często powiada się, że Hatszepsut sięgnęła po koronę pod wpływem nienasyconej żądzy władzy, a zwłaszcza władzy zdefiniowanej w bardziej formalny sposób. Wielu egiptologów, przynajmniej ostatniej generacji, uważa, że kierowała nią ambicja – budząca wątpliwości determinacja kobiety, aby sięgnąć po coś, co wedle prawa jej się nie należało. Ale patrząc na to z szerszej perspektywy, można sobie wyobrazić, że sam egipski system władzy polityczno-religijnej wymagał od Hatszepsut takich poczynań. W dążeniu do przejęcia najwyższej władzy wspierali ją kapłani i urzędnicy, ludzie zajmujący kluczowe stanowiska w państwie, a jednocześnie mający świadomość, że gdyby na tronie zasiadł przedstawiciel nowej dynastii, groziłaby im utrata piastowanych urzędów. Tych ludzi najwyraźniej tak niepokoił fakt, że na tronie zasiada nieletni król, że byli gotowi poprzeć najbardziej kontrowersyjne poczynania polityczne, jakie tylko można sobie wyobrazić, byle Hatszepsut pozostała u władzy.

Nie znamy bliżej okoliczności, które zmusiły regentkę do sformalizowania sprawowanej władzy, ale fakt wyniesienia jej do

godności króla oznacza co najmniej tyle, że była cenionym przywódcą, odgrywającym istotną rolę w życiu kraju. Jej poddani byli najwyraźniej gotowi zmienić nawet uświęcone zasady sprawowania tego najwyższego urzędu, tak aby dopasować je do jej niekonwencjonalnych rządów. Zaczęła pełnić funkcję przywódcy wcześniej i z konieczności, tuż po śmierci swojego męża; jej władza i wpływy rosły jednak lawinowo, osiągając zasięg i rozmiary, jakich nikt nie mógł przewidzieć. Hatszepsut nie miała innego wyboru, musiała iść naprzód. Razem z ludźmi ze swojego otoczenia stworzyła okoliczności pozwalające jej sięgnąć po bezprecedensową władzę, bez uciekania się do skomplikowanych intryg, układów albo podstępów. Wraz z koronacją jej status zmienił się nieodwracalnie – król sprawował swój urząd do śmierci, czy to naturalnej, czy nie. W starożytnym Egipcie nie istniało coś takiego jak abdykacja.

Niezależnie jednak od tego, w jaki sposób postanowiono, że Hatszepsut wstąpi na tron, rzecz się wydarzyła. Nie wiemy, czy był to jej pomysł, czy też kogoś z jej otoczenia – pierwszego arcykapłana Amona, Senenmuta, jej matki. Dysponujemy jedynie zapisem przepowiedni oraz tekstami o charakterze ideologicznym, które mówią nam, że wyboru dokonał bóg Amon i że to jego boska postać wybrała ją w jego świątyni w Tebach na władcę kraju. Sam pomysł, aby kobieta mogła chociażby rozważać podobne posunięcie, wydaje się radykalny i Hatszepsut musiała mieć dobre powody, by zdecydować się na tak śmiały krok. Po śmierci Totmesa II stała wobec realnego dylematu. Rezygnując z obowiązków Boskiej Małżonki Amona, mogłaby odciąć sobie dostęp do władzy w Tebach, a tym samym możliwość sprawowania regencji w imieniu Totmesa III. Nie miałyby wtedy żadnego formalnego tytułu łączącego ją z żyjącym władcą, nic, co miałoby jakąś wartość i pozwoliłoby zachować władzę w Egipcie. Nie można zapominać, że Hatszepsut nie była Matką Króla. Być może właśnie wtedy uświadomiła sobie, że musi podjąć formalne kroki. Nowy król był po prostu zbyt młody, a jej związki rodzinne z nim zbyt niebezpośrednie. Ciągłość dynastii Totmesydów była zagrożona i Hatszepsut musiała ją ocalić – nie dla tego konkretnego małego chłopca zasiadającego na tronie, ale dla swojej rodziny, a tym samym także dla siebie. Wstąpienie przez nią na

tron oznaczało, że powstawało formalne uzasadnienie dla przedłużenia sprawowanych przez nią rządów w imieniu dynastii Totmesydów o kolejną dekadę, w nadziei, że Totmes III zdoła w przyszłości spłodzić syna, który dożyje swojej koronacji (sam w tym momencie nie był jeszcze w stanie rządzić samodzielnie przez co najmniej kolejne dziesięć lat). Przejęcie władzy królewskiej przez Hatszepsut stanowiło rozwiązanie niezwykle, to pewne, ale wiedziała, że istniały precedensy – zdarzało się już, że gdy linia dynastyczna wygasła, rządy przejmowała kobieta. Czemu miałyby nie brać pod uwagę ewentualności, że Totmes III także mógłby umrzeć młodo i bezpotomnie? Takie rzeczy z pewnością już się wcześniej zdarzały.

Możemy także rozważyć pogląd, że Hatszepsut po prostu wierzyła, iż zasługuje na formalne uznanie swojej władzy, że władza królewska jest czymś, co jej się należy. Jednak takie wyjaśnienie – ograniczone do pragnień jednej kobiety, uzależnione od jej domniemanego charakteru, od założenia, że była zmanierowana, zachłanna, gotowa bezwzględnie złamać wszelki opór – wydaje się zbyt proste. Poza tym, przyjmując takie rozwiązanie, musielibyśmy uwierzyć, że w systemie kultury starożytnego Egiptu mogło znaleźć się miejsce dla tak rewolucyjnego sposobu myślenia – dla kobiety gotowej sięgać po władzę, jakiej wcześniej nie miała żadna kobieta – jedynie dlatego, że wymagałyby tego poczynania Hatszepsut. Wydaje się raczej wątpliwe, żeby to akurat fakt folgowania własnym ambicjom przysporzył jej tak wielu zwolenników.

Wstąpienie Hatszepsut na tron z pewnością miało realny wpływ na kariery wielu ważnych postaci egipskiej polityki – jej sukces nierozzerwalnie wiązał się z sukcesem grupy lojalnych dworzan i kapłanów gotowych pójść za nią. Zamiast postrzegać przejęcie władzy przez Hatszepsut wyłącznie jako wyraz samowoli i machinacji jednej zachłannej kobiety, powinniśmy przyjrzeć się tej decyzji w innym świetle. I zobaczyć w niej zręczną taktykę, która naginała – ale nie łamała – zasady rządzące tysiącletnim już patriarchalnym systemem monarchicznym, w którym sukcesja z ojca na syna była zakodowana w pisanym prawie, nadanym przez bogów.

Realistycznie rzecz biorąc, zdobycie władzy królewskiej nigdy nie

było – i być nie mogło – czymś, co Hatszepsut planowałaby od początku regencji. Przypuszczalnie nigdy wcześniej nie myślała o tak ostatecznej i nieodwracalnej zmianie swojego losu. Jeśli przyjrzymy się temu, czego dokonała wcześniej, podczas regencji – angażując się w codzienne sprawowanie rządów w Egipcie i utrzymanie władzy scentralizowanej w pałacu, zapewniając sobie lojalność gubernatorów prowincji i wicekrólów w Nubii oraz łamiąc opór buntowników poza granicami, tworząc ambitne plany budowlane dla świątyń całego Egiptu, występując w roli głównego sędziego w najwyższych sądach – zobaczymy, że była jedyną osobą, która w tym momencie mogła pełnić funkcję monarchy. Im więcej królewskich obowiązków wypełniała, tym bardziej nieuchronnie zbliżała się do faktycznego przejęcia władzy. Pod wieloma względami Hatszepsut robiła jedynie to, w czym była najlepsza: rządziła najbogatszym krajem starożytnego świata. I ostatecznie nadała formalną sankcję tej roli. Panowanie Hatszepsut stanowi dla nas skrajny przykład przewagi zasługi nad ambicją. To szereg mniejszych, cząstkowych decyzji doprowadził ją do największej nagrody, i mogła zostać królem tylko dlatego, że była najlepszym kandydatem, ostatnią deską ratunku dla Egiptu w czasach kryzysu dynastycznego. To wypełnianie królewskich obowiązków doprowadziło Hatszepsut do koronacji.

A teraz, gdy okoliczności przygotowały ją (albo popchnęły) do przejęcia władzy nad Egiptem w prawnie usankcjonowany sposób, Hatszepsut musiała zachować kontrolę nad sytuacją bardziej skomplikowaną niż wcześniej, wykorzystując wszelkie narzędzia, jakie miała do dyspozycji, i korzystając z pomocy każdego urzędnika lojalnie udzielającego jej poparcia, żeby usprawiedliwić skrajnie niekonwencjonalne, ale wkrótce otwarcie uznane, wspólne rządy kobiety i chłopca. Pod pewnymi względami Hatszepsut utrudniła sobie zadanie, oficjalnie przyjmując korony i berła świętego urzędu, mimo że miejsce na tronie było już zajęte. Dla całego Egiptu był to dramatyczny moment przejścia, gdy ludzie z elity władzy spoglądali w otchłań niepewności i wypracowali to awangardowe rozwiązanie. Cały dwór musiał wiedzieć, że królewska władza Hatszepsut i jej postawiona na głowie współregencja byłyby czymś wysoce nieortodoksyjnym, ale kapłani, wezyrowie, skarbnicy – każdy, kto cokolwiek znaczył – najwyraźniej

mimo to udzielili jej swojego poparcia. W ten sposób wszyscy, Hatszepsut nie wyłączając, musieli zrzucić z siebie odpowiedzialność za tę szaloną decyzję. Ważne było, aby postrzegano ją jako wybór dokonany przez bogów, nie ludzi (a już z całą pewnością nie przez jedną kobietę). Pierwsze kroki w stronę rządów królewskich Hatszepsut stawiała więc w świątyni, w obecności bogów i z ich błogosławieństwem, gdy odwoływała się do autorytetu przepowiedni i koncepcji sakralnego zespolenia się z jej zmarłym ojcem, Totmesem I.

Oczywiście moglibyśmy patrzeć z powątpiewaniem na taką strategię, jednak ideologia może kryć w sobie motywacje zarówno polityczne, jak i religijne. Hatszepsut niemal na pewno wierzyła, że bogowie ingerują w jej codzienne życie, podobnie jak w losy całego wszechświata, dlatego posłużyła się czymś, co Egipcjanie nazywali *biayt*, czyli „cudem” albo „objawieniem”, aby oficjalnie uzasadnić swoje roszczenia do władzy¹³². Hatszepsut stworzyła swego rodzaju sakralny teatr, umożliwiający jej legitymizację świętości własnego panowania, dokonującą się na oczach wielu ludzi. W następnych latach stworzyła wiele tekstów mitologizujących zarówno genezę swojego panowania – opowiadających o tym, jak ojciec wybrał ją osobiście, przedstawił swoim dworzanom i nadał jej królewskie imiona, przysługujące królowi mężczyźnie – jak i własne boskie narodziny z uświęconego związku między jej matką a samym bogiem Amonem, który stopił się z ciałem jej świętego ojca, Totmesa I.

Aby ostatecznie przypieczętować swoją koronację, Hatszepsut postanowiła znaleźć materialny wyraz dla głębokich przeżyć, jakie wiązały się dla niej z tym momentem – dwa granitowe monolity wzniesione w świątyni w Karnaku – stanowiące dowód przychylności, jaką obdarzali ją bogowie, ponieważ obeliski zostały zamówione wiele lat wcześniej.

Dzięki temu można było odnieść wrażenie, że Hatszepsut swoją transformację w króla planowała z wieloletnim wyprzedzeniem, jak gdyby od dawna przewidywała, że ostatecznie sięgnie po władzę królewską usankcjonowaną formalnym rytuałem. Tymczasem w rzeczywistości obeliski te zostały prawdopodobnie zamówione, aby utrwalić panowanie jej młodego podopiecznego, króla Totmesa III –

dopiero później, gdy Hatszepsut była w stanie sama sięgnąć po koronę, zmieniono ich przeznaczenie. Kiedy monolity przybyły już z kamieniołomów, postanowiła, że wykute na nich inskrypcje będą poświęcone jej samej, a nie Totmesowi III. Obeliski umieściła w jednym z najbardziej publicznych miejsc w najważniejszej świątyni Egiptu, aby w ten sposób obwieścić, czego dokonała¹³³. Może się to wydawać trudne do zrozumienia w czasach szybkiego rozwoju technologii, gdy nieustannie pojawiają się nowe wynalazki, ale dla Egipcjan stworzenie takiego obelisku było niemal cudem, osiągnięciem, które dowodziło ponad wszelką wątpliwość, że król, który tego dokonał, naprawdę cieszy się przychylnością bogów. Jedynie władca mający błogosławieństwo bogów mógł umieścić w samym centrum ich siedziby wysokie na dziesięć pięter monolity z najtwardszego granitu (kamienia, który nie poddawał się obróbce miedzianymi dłutami). Obeliski były oczywiście symbolem męskiej witalności, ale symbolizowały także światło słońca. Hatszepsut i ludzie żyjący w jej czasach wierzyli, że pokryte złotem kamienne iglice to promienie słońca, łączące świątynię z bogami w niebiosach. Te obeliski stały się oficjalnym i publicznym symbolem władzy królewskiej Hatszepsut.

Hatszepsut nie tylko na nowo stworzyła samą siebie w akcie bezprecedensowej koronacji. Poddała także symbolicznej transformacji, i w pewnym sensie straciła w dół hierarchii, swojego nowego „współkróla”. Totmes otrzymał nowe imię, które bezpośrednio zmieniało charakter jego władzy; poprzednio rządził sam, teraz wspólnie z drugą osobą. Hatszepsut zmieniła imię swojego współwładcy z Mencheper-Re na Mencheper-ka-Re, dodając element *ka* oznaczający „ducha”. Zatem zamiast „Wieczne są przemiany Re”, jego imię znaczyło teraz „Wieczne są przemiany duszy Re”. Było to błyskotliwe posunięcie, zarówno pod względem politycznym, jak i religijnym – przynajmniej w oczach egipskich intelektualistów, którzy potrafili je zrozumieć. Nowe imię wskazywało, że małoletni król znalazł się teraz krok dalej od władzy słońca i że nie jest już bezpośrednią manifestacją samego słońca, lecz jedynie ucieleśnieniem części jego mocy, jego *ka*¹³⁴. Zmiana imienia mogła nawet pociągać za sobą powtórny koronację nieletniego króla u boku jego pani, w rytualnej procedurze, jakiej wymagała zmiana jego

pozycji na niższą.

Można powiedzieć, że Hatszepsut w rozgrywce ze swoim współwładcą miała teraz w ręku wszystkie karty, ale nawet po jej inicjacji w misteria, po koronacji, zmianie imienia oraz odwołania się do zręcznej gry znaczeń tego, co męskie, i tego, co kobiece, (w jej imionach tronowych i wizerunkach) nadal miała pewien problem. Była wprawdzie królem wyższym rangą, ale wstąpiła na tron jako druga.

Hatszepsut, aby poradzić sobie z tym kłopotem, posłużyła się inteligentną strategią. Podobnie jak podczas koronacji przyswoiła sobie tradycyjne, męskie tytuły królewskie, wzbogacając je o element żeński, obecnie zręcznie posłużyła się metodą liczenia czasu panowania współwładającego z nią króla, wykorzystując ugruntowaną chronologię jego panowania – coś, co było święte i dobrze znane współczesnym Egipcjanom – do tego, aby wesprzeć swoje pretensje do władzy. Zamiast za początek własnego panowania uznać dzień swojej koronacji, po prostu potraktowała okres rządów Totmesa III jako własny. W ten sposób data jej koronacji przestawała mieć znaczenie. Siódmy rok panowania Totmesa III stawał się siódmym rokiem panowania Hatszepsut, co kryło w sobie sugestię, że była królem, jeszcze zanim oficjalnie wstąpiła na tron, i że w oczach bogów przejęła stery władzy już wcześniej – w chwili śmierci swojego męża. Niektórzy egiptolodzy postrzegają jej metody datowania jako rodzaj podstępu, mającego zwieść zarówno Egipcjan, jak i bogów. Jak mogła twierdzić, że panowała jako król na wiele lat przed koronacją? A jednak nieformalna władza, jaką wcześniej dysponowała ta kobieta, nie miała sobie równych. Datowanie początku panowania Hatszepsut na jakiś późniejszy moment, w trakcie rządów młodego Totmesa III, wskazywałoby na boski błąd – ponieważ dla starożytnych Egipcjan bycie królem oznaczało bycie Dobrym Bogiem. Lub też innymi słowy: boskość obecna w niej od chwili poczęcia została wreszcie oficjalnie uznana i objawiona. Ale zawsze tam była.

Hatszepsut zasiadała na tronie, trzymając w dłoniach insygnia władzy królewskiej i działając jako prawdziwy Horus, wybrany przez bogów, panujący nad całym Egiptem. W tej sytuacji Totmes III był nieubłagalnie spychany na pozycję drugorzędnego współkróla, który

raczej funkcjonuje u boku drugiego monarchy, niż panuje samodzielnie. Chociaż był jeszcze chłopcem, ta koronacja musiała stanowić dla niego znak czegoś, z czego zdawał sobie sprawę już wcześniej – że to Hatszepsut sprawuje rządy z woli bogów i że jest najlepiej przygotowana do tego, by zapewnić Egipcjom bezpieczeństwo, bogactwo i sprawiedliwość. Po koronacji Hatszepsut ostatecznie zasiadła na tronie wyższym niż jego, na honorowym miejscu, poprzednio zarezerwowanym dla niego, nosząc teraz takie same królewskie korony jak on. Totmes zapewne dostrzegał pełne ciekawości i nabożnego szacunku spojrzenia dworzan i kapłanów, gdy oboje wchodzili do sali audiencyjnej; obserwował, jak jej wysokość zajmuje się sprawami państwa, i widział, jak bardzo jego kształtująca się dopiero władza królewska jest zależna od jej dojrzałego autorytetu.

A może ta koronacja niewiele zmieniła w jego życiu i miała znikomy wpływ na jego codzienność, jeśli nie liczyć ciągnących się tygodniami, odprawianych w miastach całego Egiptu rytuałów koronacyjnych i uroczystości, które z pewnością musiały być dla chłopca męczące. Skoro dotychczas, w okresie jego panowania, Hatszepsut i tak podejmowała wszystkie decyzje, to jakieś formalne zmiany ustawienia tronów, nakryć głowy oraz imion mogły stanowić jedynie powierzchowną odmianę w życiu chłopca. Ale przypuszczalnie siedział obok niej na tronie podczas ich pierwszej audiencji i choć był jeszcze mały, z pewnością musiał zauważyć, że w jego życiu zaszła jakaś ważna zmiana.

Jeśli wcześniej w kontaktach z ciotką bywał władczy i kapryśny, teraz nadeszła pora, by zmienić postępowanie. Nie zachowały się świadectwa mówiące o wrogości między dwójką monarchów, ale dostrzegamy wskazówki świadczące o rosnącym dystansie między nimi. Od chwili objęcia tronu przez Hatszepsut postać Totmesa III pojawia się na zamawianych przez nią reliefach jedynie od czasu do czasu. Hatszepsut poświęcała tyle uwagi kładzeniu ideologicznych fundamentów pod swoją nietypową władzę królewską, że była w zasadzie zmuszona wykluczyć z oficjalnej ikonografii króla, który i tak już zajmował tron. Czy wybory widoczne w realizowanym przez nią programie budowlanym przekładały się także na jej decyzje

polityczne? Być może Totmes III został odesłany na północ, żeby kontynuował swoją edukację w starożytnych miastach Memfis i Heliopolis, z dala od Hatszepsut, która była zajęta wykorzystywaniem dominującej w Tebach teologii Amona do wzmocnienia siły oddziaływania własnej świeżo zdobytej korony.

Hatszepsut z pewnością przykładała wielką wagę do swojej koronacji, ponieważ jako pierwszy król w dziejach Egiptu poleciła, by wyjątkowe i tajemnicze rytuały koronacyjne zostały w najdrobniejszych szczegółach przedstawione na kamiennych reliefach w Karnaku i Deir el-Bahari. Obraz za obrazem możemy oglądać ją, jak klęczy przed różnymi bogami, podczas gdy oni umieszczają na jej głowie kolejne korony i wręczają jej rozmaite insygnia władzy królewskiej; w kwarcycie, wapieniu i piaskowcu wyryto dodatkowo teksty, które wychwalały zdolności Hatszepsut i jej nadprzyrodzoną wartość. Hatszepsut poleciła swoim rzemieślnikom, aby przedstawili jej postać i działania w sposób raczej przewidywalny i bezosobowy, w zgodzie z sięgającą dwóch tysięcy lat tradycją królewskich wizerunków. Lepiej niż ktokolwiek inny wiedziała jednak, że sam fakt, iż coś takiego w ogóle się wydarzyło – kobieta została koronowana na króla Egiptu w czasach pokoju i dostatku i mogła publicznie się tym chwalić – był bez precedensu. Chociaż usiłowała wpasować się w dotychczasowe tradycje, liczne przedstawienia ukazujące poddanym moment koronacji Hatszepsut dowodzą, że doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że jej władza królewska jest nie tylko czymś absolutnie niezwykłym, ale też czymś, co powinno być nieustannie wszem wobec ogłaszane¹³⁵.

Jako król Hatszepsut energicznie podjęła swoją nową rolę dominującego zwierzchnika i opiekuna egipskich świątyń i w tym samym czasie zwróciła szczególną uwagę na egipskie boginie. Być może pod wpływem przekonania, że jej władza ma swoje źródło w boskiej kobiecości, zdolnej zarówno do wyzwalań sił zniszczenia, jak i do łagodności i czułości, upiększyła świątynie tych bogiń, przebudowała te znajdujące się w ruinie, a następnie wywyższyła niektóre bóstwa dzięki wspaniałym budowłom i nowym świętom na ich cześć. Tebańska bogini Mut wiele skorzystała na tej pobożności Hatszepsut. Wyraz *mut* dosłownie oznacza „matkę”, ale boginię uważano także za małżonkę

boga Amona. Mut miała własny okrąg świątynny w obrębie szerszego kompleksu w Karnaku i rzeczywiście wiele kamiennych budowli na tym obszarze zaczęto wznosić z inicjatywy Hatszepsut¹³⁶. Mut przedstawiano w podwójnej koronie i wydaje się bardzo prawdopodobne, że Hatszepsut – sama będąc Panią Obu Krajów – czuła z tą niebiańską istotą wystarczająco silne pokrewieństwo, by kojarzyć własną kobiecą władzę królewską z jej potężną i groźną mocą. Hatszepsut prawdopodobnie czuła rzeczywistą więź z tą występującą pod postacią lwicy boginią, odprawiając niezliczone rytuały w jej świątyni, składając dary z pokarmów oraz co najważniejsze, z piwa, którym Mut mogła się upić, dzięki czemu nie kierowała swojej destrukcyjnej mocy przeciwko mieszkańcom Egiptu.

Ale król Hatszepsut nigdy nie zapomniała o Amonie, swoim ojcu, bogu, który jak wierzyła, jako pierwszy osadził ją na tronie. Toteż bardziej niż z jakimkolwiek innym bóstwem w kraju wzmacniała swoje więzi z bogiem czczonym w Tebach. Imię Amon oznacza „ukryty”, jego prawdziwa natura, jak sądzono, pozostawała nieznana. Hatszepsut w zawołowany sposób twierdziła, że także jej królewska natura pozostawała w ukryciu, by wreszcie objawić się, w miarę jak ona stopniowo zbliżała się do tronu. Na jednym z jej późniejszych obelisków czytamy, że jest ona „Maatkare, jaśniejącym wizerunkiem Amona, tą, która za jego sprawą objawiła się jako Król na tronie Horusa, w obliczu wszystkiego, co święte w pałacu, tą, którą Wielka Dziewiątka wychowała na panią władającą biegiem słonecznego dysku”¹³⁷. W ten sposób Hatszepsut twierdziła, że jest widoczną manifestacją boga Amona, który jak wierzący, istniał przed samym stworzeniem; a co za tym idzie, reprezentował nieukształtowany potencjał, mógł stać się wszystkim – matką lub ojcem, mężczyzną lub kobietą, dzieckiem lub dorosłym, zwierzęciem lub człowiekiem. Ten bóg, sądzono, przenikał wszystko i każdego. Podstawą egzystencji Amona było ciało stworzone z nicości, z nieskończoności, z mroku, w głębinie pierwotnych wód. I uczynił to w sposób cudowny, zgodnie ze swoim boskim planem nadając kształt potencjalności wszechświata.

Inskrypcje na tym samym późnym obelisku wyjaśniają nowe, boskie miejsce zajmowane przez Hatszepsut w kosmosie:

Uczyliłam to z kochającym sercem dla mojego ojca, Amona, uczestnicząc w jego wtajemniczeniu w Pierwsze Zdarzenie i doświadczając jego imponującej mocy. Nie zapomniałam o żadnym z zamysłów, jakie obwieścił. Albowiem Moja Wysokość wie, że on jest bóstwem, i uczyniłam to z jego rozkazu. On jest tym, który mną kieruje. Nie mogłabym wyobrazić sobie tego dzieła bez jego działania; on jest tym, który wskazuje kierunek.

Nie spałam też z powodu jego świątyni. Nie odchodzę od tego, co mi przykazał. Moje serce dostrzega dobro mojego ojca i znam mądrość jego myśli. Nie odwróciłam się od miasta oddającego cześć Największemu Panu, ale otoczyłam je uwagą. Wiem, że Karnak to niebiosa na ziemi, święte wzniesienie Pierwszego Zdarzenia, Oko Największego Pana – jego ulubione miejsce, na którym odcisnęła się jego doskonałość i które skupia jego wyznawców¹³⁸.

Hatszepsut mówi w ten sposób swojemu ludowi, że potrafiła osobiście rozmawiać z bogiem stwórcą Amonem-Re i była świadkiem jego Pierwszego Zdarzenia – to znaczy mogła widzieć i zrozumieć akt masturbacji, podczas której stworzył samego siebie i wszechświat. W Egipcie stwarzanie świata stanowiło nieustający proces, nie dało się zawrzeć go w jednym micie kosmogonicznym, opowieści o pojedynczym akcie, do którego doszło u zarania dziejów, jak to się dzieje w biblijnej księdze Genesis. Egipcjanie wierzyli, że król musi stworzyć właściwe warunki, aby bóg mógł się objawić i nieustająco stwarzać świat. Według tekstu z jej obelisku Hatszepsut po swojej przemianie w króla mogła uczestniczyć w misteriach, do których wcześniej nie miała dostępu, i przyswajać sobie ich sens. Nie należy lekceważyć tego mistycznego aspektu jej koronacji; umożliwiała jej bezpośredni kontakt z bogiem.

Inskrypcje z tego późnego obelisku są jasne: Hatszepsut chciała, aby wszyscy wiedzieli, że tylko wypełnia rozkazy Amona, jej ojca, że poświęci się każdemu dziełu, jakiego od niej zażąda, oraz że będzie działała zgodnie z jego wskazówkami. W ten sposób obwieszczała swojemu ludowi, że ma wgląd w wolę Amona, wgląd w jego serce. Tworząc tę więź z samymi niebiosami, mówiła wszystkim, że naprawdę jest w kontakcie z najgłębszymi tajemnicami wszechświata. Dla niej

świątynia w Karnaku była epicentrum podejmowanego przez Amona aktu stworzenia, miejscem, w którym niebiosy i ziemia łączyły się ze sobą; świętą budowlą, dzięki której bóg mógł objawiać siebie i swoje potężne, stwórcze moce w świecie ludzi. Hatszepsut pozwalała sobie na śmiałe twierdzenia – nie mówiła o potędze wojskowej czy finansowej, ale o dostępie do najgłębszych tajników boskiego serca oraz do sekretnej natury samego wszechświata, o tym, że zaczerpnęła wiedzy z najgłębszego źródła.

Mitologia związana z postacią Amona stanowiła bogate źródło treści ideologicznych, które Hatszepsut mogła wykorzystywać. Sięgała po nią, aby wzmocnić elastyczny wizerunek własnej ukrytej i uwewnętrznionej płci, nadając mistyczne, na poły boskie znaczenie przemianom, jakim musiała poddać swoją osobę, aby objawić się jako król. Podczas jej panowania oddawano cześć także Atumowi-Re (z Heliopolis) oraz Ozyrysowi (z Abydos), ale świadectwa wskazują, że Hatszepsut dostrzegła w postaci Amona element elastyczności i niejednoznaczności, które dobrze służyły jej kobiecym rządóm¹³⁹. Starając się umocnić sprawowaną przez siebie niekonwencjonalną władzę królewską, wykorzystywała swoje dogłębne wykształcenie teologiczne, aby znaleźć wzorce, które pomogłyby jej wzmocnić własną kształtującą się androginię. W części późniejszych tekstów Amon występował jednocześnie jako ojciec i matka i Hatszepsut wpasowywała się w tę niejednoznaczność. Amon rzeczywiście miał kobiecy odpowiednik – Amenet, boginię, którą postrzegano jako w pewnym sensie jego małżonkę, ale należałoby ją raczej traktować jako kobiecą manifestację Wielkiego Boga¹⁴⁰.

Hatszepsut doskonale zdawała sobie sprawę z istnienia licznych postaci i imion, pod jakimi występował Amon, spośród których wiele kojarzono z potężną, męską mocą płodności i stwarzania. Potrafiła z każdym z nich połączyć siebie jako kobiece uzupełnienie, nadając swojej władzy królewskiej specyficzny, nigdy wcześniej nie spotykany, odcień płciowo nacechowanej boskości, gdy występowała jako „Chenemet-Amon Hatszepsut, która żyje wiecznie, córka Amona-Re, jego ukochana, jego jedyna, która pochodzi od niego, jaśniejący obraz Pana Wszystkiego, której piękno zostało ukształtowane przez moce

Heliopolis”¹⁴¹. Czasami przedstawiała siebie jako władcę obdarzonego zarówno męską, jak i kobiecą mocą, a w jednym z tekstów czytamy: „Z ich woli twoje granice sięgają bezkresu niebios, do granic najgłębszej ciemności. Obie Krainy są pełne dzieci twoich dzieci, wielka jest liczba twojego nasienia”¹⁴².

W zgodzie ze swoją nową rolą opiekunki boskiego aktu stworzenia, Hatszepsut stała się pierwszym znanym królem, który kazał wykuć obrazy oraz teksty dotyczące boskiego święta Opet. Podczas tych rytuałów kapłani przynosili spowity zasłoną posąg Amona-Re z Karnaku do świątyni w Luksorze, pokonując odległość trzech kilometrów, aby mógł połączyć się z dwiema nacechowanymi seksualnie postaciami boga – Amonkamutefem i Amonemipetem. Za panowania Hatszepsut ta procesja była szczególnie wystawna i kosztowna. Powiązania Amona z bogiem słońca Re¹⁴³ – w połączeniu tworzyli swego rodzaju superbóstwo, zsynchronizowaną postać Amona-Re w świątyni w Karnaku – umożliwiały jej odwoływanie się do solarnych aspektów boskiej władzy królewskiej, ponieważ była także kapłanem słońca. Wykorzystując tę solarną ideologię, Hatszepsut oddawała cześć córkom boga słońca – Oczom Re – i wznosiła dla nich świątynie, utożsamiając się z bezwzględną przemocą i gwałtownością, którą przejawiały jako strażniczki słońca. Podkreślała zdolność kobiecego bóstwa do pobudzania boga słońca za pomocą śmiechu, miłości, seksualności. Hatszepsut rozumiała, że to bogini budziła boga ze snu przypominającego śmierć, karmiła go i pobudzała do seksualnego odradzania się. Ta nowa, kobieca władza królewska miała głęboko teologiczny charakter i w swoich interpretacjach własnej odmienności Hatszepsut odwoływała się do pierwotnych mocy obecnych w życiu mieszkańców Egiptu; sił, które rozpraszały ciemności, rozgrzewały skórę, zapewniały wylewy Nilu i pozwalały zbożu rosnąć. Jej religijne związki z Amonem-Re dawały jej dostęp zarówno do męskich, jak i żeńskich mocy, do władzy zarówno widzialnej, jak i ukrytej – takich możliwości nie miał wcześniej żaden monarcha.

Królewska transformacja zakończyła się sukcesem. Hatszepsut rozpoczęła ten proces wiele lat wcześniej, a jego punktem kulminacyjnym była koronacja dokonująca się na oczach tłumów, które

zgromadzano w świątyni, by mogły zobaczyć, że została pobłogosławiona przez bogów. Teraz, w sali tronowej w pałacu, jej poddani mieli okazję w sposób bardziej kameralny, ale nie mniej uroczysty obserwować przemianę swojej władczyni. Mogli ją zobaczyć na własne oczy, z dala od tajemniczej atmosfery świątyni, wypełnionej dymem kadzidła i spalanych ofiar i rozświetlanej promieniami słońca wpadającymi pod ostrym kątem o wschodzie i zachodzie. Tu, w pałacu, jej pojawieniu się nie towarzyszyły rozwlekłe ceremonie i rytuały, które chroniłyby przedmiot czci przed wzrokiem zgromadzonych. W czterech ścianach sali tronowej każdy mógł zwrócić się do króla i przemówić do niego, pod warunkiem że używał właściwych form i przestrzegał obowiązującej konwencji. Niektórzy urzędnicy najwyższej rangi mogli wdać się w bardziej bezpośrednią rozmowę, wolno im było nawet nie zgodzić się z opinią swojego królewskiego suwerena, pod warunkiem zachowania należytego dekorum. Przypuszczalnie po pełnych przepychu rytuałach ceremonii koronacyjnych Hatszepsut i jej urzędnicy z ulgą powrócili do bardziej przyziemnych spraw dotyczących polityki i finansów państwa.

Podczas swojej pierwszej królewskiej audiencji przemieniona Hatszepsut zasiadła na tronie w obecności członków elity urzędników, kapłanów i dworzan. Połączane krzesło umieszczono na podwyższeniu, dzięki czemu wydawała się wyższa niż wszyscy stojący w sali audiencjonalnej; być może tron znajdował się w połączonym pawilonie ozdobionym wyobrażeniami jej boskich przodków władających krajem. Nosila na głowie jedną z wielu bajecznych koron, jakie miała w swoim skarbcu, i być może trzymała w dłoniach królewskie berła. To była kobieta od dziecka przyzwyczajana do dworskiego protokołu i wszystkiego, co się z nim wiązało, więc nawet w nowej, bezprecedensowej roli króla przypuszczalnie czuła się swobodnie i potrafiła nie tylko z wdziękiem dźwigać ciężką koronę i mnóstwo insygniów o znaczeniu religijnym, ale też przyjąć odpowiednią postawę ciała i z uwagą obserwować swoją publiczność.

Niewykluczone, że przy tej okazji obwieściła swojej elicie, po raz pierwszy zgromadzonej przed nią jako królem, niektóre decyzje dotyczące jej przyszłej polityki i zamierzeń. Ta formalna uroczystość

z pewnością była niezbędna, aby zalegitymizować nową pozycję Hatszepsut, tak żeby wszyscy mogli na własne oczy zobaczyć, kim się stała i jak będzie się teraz zachowywać w ich obecności. Egipcjanie z wielkim talentem stwarzali wizualną oprawę władzy monarszej, dzięki której zwykła istota ludzka stawała się istotą cudowną, półboską. Wszystko – począwszy od tronu i jego wysokości, przez korony, spódniczki, sandały, makijaż i dziwne połączenie kobiecej postaci i męskich, królewskich regaliów, aż po pawilon i jego bogate zdobienia – oddzielało ją od nich, sprawiając, że wydawała się istotą nadludzką, której nie może dosięgnąć krytyka z ich strony.

Hatszepsut już wcześniej przez lata zasiadała w tej samej sali, omawiając strategię z generałami, dyskutując na temat podatku zbożowego dla konkretnych regionów albo słuchając rad dotyczących postępowania z nowym, kłopotliwym gubernatorem w regionie delty. Ale teraz jej strój i insygnia się zmieniły. Zmieniły się także jej imiona, które zostały wzbogacone o nowe elementy. Zajmowała teraz najwyższe miejsce na podwyższeniu. Niemniej te zmiany dotyczyły jedynie powierzchni. O wiele ważniejsze było to, że dla swoich poddanych stała się teraz postacią żyjącego boga, istotą, która ma bezpośredni kontakt z umysłem Amona. Bardzo prawdopodobne, że widząc korony na jej głowie, większość urzędników zaczęła traktować ją inaczej niż do tej pory.

Zmiany dotyczyły także całego dworu, ponieważ wraz z koronacją Hatszepsut zmieniła się pozycja osób z jej otoczenia. Niektórzy spadli w hierarchii, jak Totmes III, zdegradowany do roli młodszego króla; inni, jak jej córka, awansowali. Neferure przyjęła teraz rolę Boskiej Małżonki Amona. Jako mniej więcej dziewięciolatka przypuszczalnie była już na tyle dojrzała, aby móc zacząć oficjalnie wypełniać swoje seksualne obowiązki wobec boga i z całą pewnością na tyle duża, by zająć bardziej uprzywilejowaną pozycję ekonomiczną i polityczną. Wraz z objęciem nowej godności Neferure zyskiwała własny dwór, własnego zarządcę, własne dochody i własne obowiązki. Jako świeżo upieczona Córka Króla (czyli Hatszepsut) oraz Siostra Króla (czyli Totmes III), miała podwójną legitymizację dla swojej roli Boskiej Małżonki; była teraz bezpośrednio spokrewniona z obojgiem władców. Dziewczyna

z pewnością musiała stać za własną matką podczas świątecznych spotkań z bogiem, tak jak Hatszepsut czyniła podczas panowania Totmesa II. Jeśli matkę i córkę łączyły silne więzi, Neferure być może cieszyła się tą bliskością, gdy wspólnie odprawiwały liczne rytuały. Lub też przeciwnie, czuła, że dystans między nią a tą potężną kobietą, która nigdy nie miała dość czasu, by odgrywać rolę czulej, oddanej matki, zwiększył się jeszcze bardziej.

Matka Hatszepsut, Ahmes, prawdopodobnie nadal żyła i widziała na własne oczy cudowną przemianę córki, wobec której być może żywiła niegdyś sprzeczne uczucia, żałując, że nie jest synem. Po swojej koronacji Hatszepsut obwołała Ahmes Matką Króla – tytuł, do którego królowa wdowa nigdy wcześniej nie mogła zgłaszać pretensji – osłabiając w ten sposób jeszcze bardziej pozycję Izis, matki Totmesa III. W królewskich pałacach mieszkały teraz dwie kobiety noszące ten sam tytuł, co z pewnością wszystkim wokół wydawało się dziwne; współkrólów dzieliła na tyle nieduża różnica wieku, że obie kobiety noszące tytuł Matki Króla wciąż jeszcze żyły. Chociaż nie mamy żadnych dowodów świadczących o tym, że Izis próbowała kiedykolwiek pozbawić ją regencji albo że rywalizowała z nią o wpływy, wydaje się, że Hatszepsut z radością straciła Izis jeszcze niżej w hierarchii władzy, na ważnych reliefach zamiast niej przedstawiając swoją matkę. Być może obie kobiety mieszkały w różnych miastach albo w różnych pałacach, co chroniło Izis przed wybuchami trudnych do opanowania emocji – empatii, apatii, rozgoryczenia – jakie przypuszczalnie mogła odczuwać, obserwując, jak Ahmes z chwilą zmiany statusu zaczyna anektować jej terytorium.

Jeśli przyjmiemy, że Ahmes nadal wówczas żyła, a dostępne świadectwa istotnie za tym przemawiają¹⁴⁴, to starsza królowa mogła obserwować drogę córki rok za rokiem pokonującej kolejne szczeble drabiny władzy: od młodej księżniczki do Boskiej Małżonki Amona, następnie Wielkiej Królewskiej Małżonki podczas panowania Totmesa II i wreszcie regentki w pierwszych latach rządów małego Totmesa III. W tym czasie jej mała córeczka wyrosła na utalentowaną władczynię, a teraz wydarzyła się rzecz bezprecedensowa i Ahmes mogła być jedynie zdumiona, widząc, jak jej córka zasiada na tronie

Egiptu u boku drugiego króla.

Hapuseneb, pierwszy arcykapłan Amona, z całą pewnością musiał aprobować objęcie przez Hatszepsut godności królewskiej, zważywszy na poparcie, jakie udało jej się zyskać wśród kapłanów Amona. Z tego, co wiemy, przepowiednie Amona uważano za autentyczne i Hapuseneb całym sercem wierzył, że bogowie chcieli, aby Hatszepsut została królem, i uznali za niezbędne, aby to właśnie ona – mimo oczywistego faktu niespełniania wymogów dotyczących płci monarchy – została władcą, by chronić ciągłość dynastii Totmesydów. Lub też, Hapuseneb mógł sam tak zaaranżować okoliczności wygłoszenia przepowiedni zapowiadających objęcie władzy przez Hatszepsut, aby bóg Amon-Re przemówił wprost do niej i publicznie ogłosił ją władcą. Jeśli ten arcykapłan był skłonny tolerować niekonwencjonalne panowanie Hatszepsut, został za to nagrodzony. Możemy sobie wyobrazić, że w tych okolicznościach pozostali arcykapłani Obydwu Krajów – w Heliopolis, Memfis, Asuanie i Abydos – poszli w jego ślady.

Niezależnie od tego, że Hatszepsut hojnie wynagradzała swoich kapłanów za ich służbę i lojalność, prawdopodobnie z wieloma z nich – zwłaszcza tymi ze świątyni Amona w Karnaku – blisko współpracowała. Od najmłodszych lat pozostawała w bliskich relacjach z najpotężniejszymi członkami kasty kapłańskiej, toteż gdy stała się królem, mogli w pełni na niej polegać. Popierali jej program budowy świątyń, jej aktywny udział w licznych świętach i nawet ustanowione przez nią kwestie teologiczne. Na ich oczach – jeszcze jako Boska Małżonka – Hatszepsut brała czynny udział w najważniejszych rytuałach dotyczących stwarzania świata; ufali, że teraz, gdy została królem, będzie nadal dbała o ten stwórczy proces. Ona z kolei ufała, że kapłani zadbają o teologiczne uzasadnienie działań, za pomocą których będzie mogła utrzymać swoją władzę, i stworzą sakralno-teatralną scenerię, w której Amon będzie mógł wyrażać swoją aprobatę dla jej władzy. Niewykluczone, że rozmawiała nawet z kapłanami o precedensie, jakim były rządy Sobekneferu, kobiety, która pełniła funkcję suwerena Egiptu kilkaset lat wcześniej. Hatszepsut i jej zwolennicy z kasty kapłańskiej doszli, jak się wydaje, do wniosku, że w szczególnych okolicznościach bogowie mogą zgodzić się na rządy kobiety i że jej niezwykle

panowanie sprzyja dokładniejszemu wglądowi w tajemnice kobiecej władzy.

Również pałacowi urzędnicy, jak Senenmut i Ahmes Pen-Nechbet, byli zapewne zadowoleni z objęcia tronu przez Hatszepsut – mimo nieortodoksyjnego charakteru jej władzy – ponieważ ich lojalność została sownie wynagrodzona. Obaj najwyraźniej znaleźli się we właściwym czasie we właściwym miejscu. Senenmut pracowicie wspinał się na szczyty hierarchii społecznej, osiągając pozycję zapewniającą mu ogromne wpływy, podczas gdy Ahmes Pen-Nechbet po prostu urodził się do sprawowania oficjalnych urzędów i wypełniania odpowiedzialnych zadań. Ich pani, Hatszepsut, była teraz najpotężniejszą osobą w kraju, a jej najstarsza córka i ich uczennica, Neferure – bogatą kapłanką, mającą swój pałac, skarbiec i służbę, którą trzeba było zarządzać. Żaden z nich nie miał powodów, aby sprzeciwiać się władzy Hatszepsut – czy to w imieniu odsuniętego na bok Totmesa III, czy też ze względu na jej płeć.

Trudniej odpowiedzieć na pytanie, jak zareagowali na koronację Hatszepsut członkowie elity spoza Teb – w takich miastach, jak Memfis, Heliopolis, Asuan – którzy kierowali się własnym pojmowaniem tradycji i obowiązujących zasad. Przypuszczalnie władza Hatszepsut sięgała daleko, ponieważ najwyraźniej była w stanie wpływać na postępowanie urzędników działających setki mil od stolicy, nagradzając posłuszeństwo i lojalność lukratywnymi posadami oraz karząc krnąbrnych i zbuntowanych ignorowaniem i pozbawianiem stanowisk.

Niezależnie od poziomu niezadowolenia, jakie mogło w kręgach elit wywołać wstąpienie na tron królewski kobiety – a z pewnością jakieś realne oznaki niezadowolenia się pojawiały, skoro na murach postawionej później przez Hatszepsut świątyni w Deir el-Bahari wielokrotnie powtarzają się słowa: „ten kto odda jej hołd, będzie żył, ten, kto będzie bluźnił i złorzeczył Jej Wysokości, umrze”¹⁴⁵ – wielu urzędników w miastach całego Egiptu pragnęło odnaleźć się w nowej sytuacji, pod rządami nowej pani. Z pewnością wystarczająco wielu, by zdominować szeregi niezadowolonych.

Urzędnicy niższego szczebla być może nawet nie rozumieli politycznych zawiłości procesu dojścia Hatszepsut do władzy, nie do

nich też należało kwestionowanie decyzji zwierzchników – a już na pewno nie bogów. Chociaż dla wielu sama myśl o tym, że kobieta wstępuje na tron, mogła być szokująca, żaden z nich nie pozostawił jakichkolwiek świadectw swojego niezadowolenia. Tacy ludzie pracowicie walczyli o przetrwanie i starali się zadowolić bezpośrednich zwierzchników, a nie króla żyjącego w odległym pałacu. Zważywszy, że na tronie zasiadał mały chłopiec, nawet oni musieli dostrzegać wartość, jaką była gwarancja nieprzerwanych rządów Hatszepsut przez długie lata, które pozostały do momentu, gdy Totmes dorośnie do swojego urzędu i spłodzi następcę. Wszyscy wiedzieli, że zmiany u szczytu władzy mogą prowadzić do zachwiania całej pałacowej hierarchii i do utraty stanowisk.

W jaki sposób ludność Teb, wieśniacy i rzemieślnicy, reagowali na widok swojej pani koronowanej na króla i pojawiającej się przed nimi podczas świąt oraz składającej ofiary bogom bez pośrednictwa żadnego mężczyzny? Czy byli wzburzeni, czy po prostu uznali, że mądrzejsi od nich wiedzą, co robią? Niewykluczone, że stojąc w tłumie, mogli z oddali dostrzec jedynie zarys postaci Hatszepsut – szczupłą, władczą kobietę w długich lnianych szatach i w koronie wieńczącej krótką, okrągłą perukę – gdy wraz ze swoim młodym współwładcą szła świętymi alejami na czele procesji niosącej połączoną barkę, towarzysząc Amonowi od świątynnych wrót do nabrzeża rzeki. Bez wątplenia nie był to widok, do jakiego byli przyzwyczajeni, ale w oczach wieśniaków Hatszepsut jawiła się przypuszczalnie jako równie niedostępna i tajemnicza jak każdy inny monarcha. To, czy była kobietą, czy mężczyzną, zapewne nie miało dla nich żadnego znaczenia, tak długo, jak ich pola dawały plony i dopóki otrzymywali zapłatę za swoją pracę.

Co myśleli starożytni Egipcjanie na temat tego bezprecedensowego panowania możemy się jedynie domyślać, analizując reakcje elit: nie ma absolutnie żadnych dowodów na bunty, powstania czy próby zamachów w tym okresie. Niewątpliwie urzędnicy Hatszepsut zgodnie pracowali nad utrzymaniem żywej mitologii władzy królewskiej pochodzącej od bogów, zdając sobie sprawę, że leży to w ich najlepiej pojętym interesie, zważywszy na strukturę polityczną, w której lojalność wobec

obowiązującej doktryny była nagradzana. W starożytnym Egipcie nie istniały systemy i zachęty, do których mógłby odwołać się posiadacz ziemski, pragnący zebrać armię, aby wzniecić bunt i siłą zdobyć tron, co ograniczało ewentualne motywy do zawiązywania spisków czy konspiracji przeciw rodzinie królewskiej. Nawet jeśli ludzie byli niezadowoleni z rządów Hatszepsut, nie byli niezadowoleni aż tak, żeby cokolwiek z tym robić.

Zdecentralizowane systemy polityczne starożytnej Palestyny, Mezopotamii, Grecji czy Rzymu dopuszczały, sprzyjały, a nawet rozwijały się dzięki, skrajnej – i często gwałtownej – przemocy w polityce. W przeciwieństwie do nich społeczeństwo starożytnego Egiptu nie tolerowało, a tym bardziej nie popierało, jakichkolwiek rozważań na temat nieudolności panującego, jego nieortodoksyjnych upodobań seksualnych, zaburzeń psychicznych czy innych szczegółów z jego życia, które mogłyby stać się podstawą do usunięcia go z tronu. Egipcjolodzy nie dysponują świadectwami prywatnych rozważań na temat królewskich niepowodzeń, intryg, konfliktów w obrębie rodów albo między nimi. Królobójstwo zdarzało się tak rzadko, że na przestrzeni dwudziestu ośmiu wieków, jakie upłynęły przed okresem ptolemejskim, egipcjolodzy doliczyli się jedynie dwóch potwierdzonych przypadków – śmierci Amenmhata I z XIII dynastii i Ramzesa III z XII dynastii – żaden z nich nie był omawiany ani nawet odnotowany, jeśli nie liczyć zawołanych aluzji. I to samo dotyczyło dynastycznej uzurpacji. Nie mamy na przykład pojęcia, w jaki sposób doszedł do władzy ojciec Hatszepsut, Totmes I. Zakłada się po prostu, że linia Amenhotepa I wygasła i na scenę wkroczył Totmes I, kandydat blisko spokrewniony z poprzednią dynastią. Jednak nie można wykluczyć możliwości, że ojciec Hatszepsut objął tron z pomocą swojej armii, nawet jeśli nie mamy na to żadnych dowodów. W takich przypadkach historycy muszą ograniczyć się do informacji, które sami starożytni zdecydowali się pozostawić. A starożytni Egipcjanie, gdy chodziło o nietykalną, uświęconą władzę królewską, byli mistrzami wybiórczych relacji.

Mimo to niektóre sporne świadectwa sugerują, że sama Hatszepsut starała się, być może, odsunąć Totmesa III, a nawet całkowicie go

wyeliminować. Odkopane bloki z ruin świątyni w Karnaku wskazują, że po jej koronacji imiona nieletniego króla zastąpiono imieniem zmarłego męża Hatszepsut, Totmesa II¹⁴⁶. To jedyna założona przez Hatszepsut świątynia, z której usunięto wizerunki Totmesa III, ale znajdowała się ona w samym sercu świątynnego kręgu Amona w Tebach. Być może Hatszepsut we wcześniejszym okresie swojego panowania chodziło jedynie o stworzenie bardziej wyrazistego obrazu politycznych związków swojej władzy z poprzednikami zasiadającymi na tronie. Za pośrednictwem kamiennych budowli mówiła ludowi, że panuje ze względu na powiązanie ze zmarłym mężem, co pozwalało jej odsunąć na bok kłopotliwe dziecko, które razem z nią także zasiadało na tronie. Jednak usunięcie przez nią jego imion mogło wskazywać na bardziej złowrogie zamiary.

To jeden z rzadkich i fascynujących przypadków, kiedy możemy oglądać Hatszepsut króla w momencie niezdecydowania. Zdaje się, że nieco się wahała – a przynajmniej testowała różne rozwiązania – zanim z jakiegoś powodu, wkrótce po wymazaniu Totmesa III z oficjalnych świątynnych reliefów, postanowiła jednak go przywrócić. Być może przez pewien czas starała się rządzić, całkowicie pomijając istnienie chłopca, ale uświadomiła sobie, że w sensie politycznym jest on jedynym ogniwem łączącym ją z tronem. Hatszepsut, jako król płci żeńskiej, musiała więc znaleźć inny sposób wzmocnienia ideologicznych podstaw swojej władzy. Jej niekonwencjonalne panowanie wymagało pewnych konwencjonalnych posunięć. Zdecydowała się właśnie na ogromne ryzyko, jakiego nie podjęła dotąd żadna kobieta w dziejach polityki. Rozpoczynając te nowatorskie, sprawowane na zupełnie nowych zasadach rządy, stworzyła przypuszczalnie więcej problemów, niż rozwiązała. W najbliższych latach musiała odwołać się do wszystkich swoich zdolności – ideologicznych, ekonomicznych, wojskowych i politycznych – aby utrzymać to, co właśnie udało jej się zdobyć¹⁴⁷.

Rozdział 6

Jak utrzymać władzę królewską

Udział w odbywających się w świątyni uroczystościach od najwcześniejszych lat należał do obowiązków Totmesa III i na podstawie wielu świątynnych reliefów można stwierdzić, że Hatszepsut i jej współwładca wypełniali rytualne królewskie powinności razem. W dniach wielkich świąt tłumy zgromadzone na świątynnych dziedzińcach albo przed potężnymi pylonami obserwowały, jak ciotka i bratanek przewodzą ogromnym procesjom. Za nimi podążała boska barka Amona – ciężkie przenośne sanktuarium, wykonane z libańskiego cedru, złota i kamieni szlachetnych, spoczywające na ramionach kilkudziesięciu kapłanów. Wielokrotnie w ciągu roku dwójka monarchów powinna pokonać pieszo drogę z Karnaku, idąc ramię w ramię świętą aleją, każde z berłem zwieńczonym głową barana, zwierzęcia symbolizującego Amona. Na głowach mieli piętrowe peruki albo korony z pojedynczym ureuszem na czole, a wokół talii upięte królewskie spódniczki *shendyt*. Podczas święta Opet, kiedy przenoszono boga z jego siedziby w Karnaku do świątyni w Luksorze, gdzie podlegał odmłodzeniu, musieli się zatrzymać po drodze w sześciu różnych miejscach, aby Amon mógł chwilę odpocząć¹⁴⁸. Sześciokrotnie odprawiali złożone rytuały uzdrawiania i transformacji. Każdy, kto mógł, pojawiał się wtedy, aby obejrzeć ten spektakl – z udziałem tancerek i muzyków, setek kapłanów i śpiewaczek – oraz aby posilić się dostarczonym przez świątynię chlebem, ciastkami i piwem.

Neferure, Córka Króla, prawdopodobnie towarzyszyła obojgu monarchom podczas najważniejszych uroczystości religijnych w Tebach. Chociaż była tylko odrobinę starsza od Totmesa III (może o rok), przypuszczalnie pełniła funkcję Boskiej Małżonki Amona, odkąd chłopiec mógł sięgnąć pamięcią. Jej obowiązki były rozległe i powiązane z jego powinnościami. Zapewne widział, że Neferure wypełnia obowiązki kapłanki – mówiąc do boga, poruszając się dla niego i dając mu seksualną przyjemność – z wielką żarliwością. Być może, podobnie jak wcześniej Hatszepsut, wierzyła, że potrafi rozmawiać z bogami w niebiosach i rozumieć ich życzenia. Kto wie, może wszyscy w jej

otoczeniu mówili, że dysponuje takim samym darem, jaki miała w podobnym wieku jej matka. Ale zachowało się niewiele świadectw na temat tego, co Totmes III sądził o Neferure jako Boskiej Małżonce czy nawet jako swojej przyrodniej siostrze. Prowadzenie kronik było zadaniem króla, więc to Hatszepsut kształtowała publiczny wizerunek monarchii wedle własnego upodobania i egipskich tradycji.

Zgodnie z egipskim obyczajem Hatszepsut nie pozostawiła potomnym wielu szczegółowych informacji na temat charakteru związków łączących najważniejsze osoby w państwie. Ale wiemy, że sytuacja wyglądała, delikatnie mówiąc, osobliwie – król był zbyt mały, aby rządzić, więc drugi król, kobieta, dzierżył w jego imieniu stery władzy. Taki układ zapewne budził wątpliwości, niepewność, a nawet gniew Totmesa III, gdy już dorósł na tyle, aby lepiej rozumieć położenie, w jakim się znalazł. Dwóch królów przez wiele następnych lat współdziałało ze sobą, ale była to relacja, którą Hatszepsut od początku ukształtowała na własnych zasadach. W chwili, gdy Hatszepsut zasiadła obok niego na tronie jako drugi monarcha, ten ośmio- albo dziewięcioletni chłopiec był już przypuszczalnie tak przyzwyczajony do jej władzy i autorytetu, że wyniesienie jej do godności króla mogło wydać mu się całkiem naturalne. Przede wszystkim tak było zawsze, odkąd sięgał pamięcią. Dopiero później zaczął zgłaszać wątpliwości.

Totmes III, gdy jako nastolatek podjął głębsze studia nad historią Egiptu, administracją, systemem prawnym, poznał bardziej złożone inkantacje w świątyni i nawiązał głębszą więź z bogami, przypuszczalnie zaczął zastanawiać się nad nietypowością swoich wspólnych rządów z Hatszepsut. Nic nam nie wiadomo na temat tego, czy kwestię zmian statusu Hatszepsut w jakikolwiek sposób tłumaczono jej młodocianemu współwładcy. Niewiele więc możemy powiedzieć o tym, jak (jeśli w ogóle) reagował na ten delikatny stan rzeczy jako dziecko, kiedy jego panowanie było przypuszczalnie najbardziej zagrożone.

Być może fakt pominięcia przez Hatszepsut imion Totmesa III w Karnaku na początku jej panowania stanowi pewną wskazówkę w kwestii osobistych relacji dwojga monarchów. Totmes III miał wówczas mniej więcej dziesięć lat. Nawet jeśli Hatszepsut starała się usunąć go jedynie symbolicznie, na poziomie ideologicznym, skutec

jego imion wydaje się wskazywać, że żywiła pewną nadzieję na to, iż zostanie uznana za jedyne, po śmierci jej męża, prawowitego monarchę. Jeżeli rzeczywiście zastanawiała się nad sprawowaniem władzy niezależnie od Totmesa III, przypuszczalnie oznacza to, że nie była emocjonalnie związana ze swoim bratankiem. A przynajmniej nie na tyle, żeby przejmować się jego ambicjami i jego poczuciem własnej wartości tak, jak by się przejmowała, gdyby był jej synem. Może naprawdę próbowała rządzić sama i zdecydowała się na okres próbny, żeby zobaczyć, jakie będą reakcje elity i najwyższych kapłanów. Ale jeśli samodzielne rządy były jej ostatecznym celem, nie udało jej się go osiągnąć. Nigdy nie zdołała całkowicie usunąć swojego współmonarchy. Jej panowanie na zawsze miało pozostać dziwną hybrydą – kobieta musiała dzielić się władzą królewską z siedzącym na tronie dzieckiem. Hatszepsut w tej przymusowej sytuacji musiała poszukać nowych metod działania. Potrzebowała strategii, która zapewniłaby jej utrzymanie nadrzędnej pozycji, w miarę jak Totmes stawał się coraz starszy.

Wspólne panowanie jednoczesne rządy dwóch królów, nie było jakąś rewolucyjną ideą – miało swoje dawno ustalone miejsce w egipskiej tradycji politycznej¹⁴⁹. Zwykle starszy król mianował któregoś z synów na swego rodzaju króla młodszego rangą, który miał rządzić wspólnie z nim, przeważnie pełniąc funkcję dowódcy podczas niebezpiecznych kampanii wojskowych za granicą. Starszy król mógł zatem potraktować wspólne rządy jako sposób na mianowanie następcy i podzielenie się z nim obowiązkami; młodszy mógł dowodzić armią, podczas gdy starszy pozostawał w domu, z dala od niebezpieczeństw związanych z tego rodzaju wyprawą. Wspólne rządy stwarzały także okazję do nauki królewskiego rzemiosła, wtajemniczenia królewskiego syna w bardziej zawile aspekty dyplomacji i strategii politycznych. Najistotniejsze było jednak to, że starszy król zawsze wstępował na tron jako pierwszy i zasiadał na nim długie lata, nim w końcu decydował się powierzyć trud współrządzenia któremuś ze swoich synów. Była to pozbawiona symetrii relacja, w której jeden z partnerów zawsze zajmował pozycję dominującą.

We wspólnym panowaniu Hatszepsut i Totmesa III wszystko zostało odwrócone do góry nogami¹⁵⁰. Nawet jeśli pominąć najbardziej

nietypową okoliczność – to, że Hatszepsut była kobietą – ich wspólne rządy nie pasowały do żadnego znanego schematu. Tym razem to młodszy król wstąpił na tron pierwszy, następnie zaś został odsunięty przez króla starszego, który wstąpił na tron po nim. Starszy król pełnił wcześniej, w okresie gdy młodszy był niemowlęciem, funkcję regenta Obu Krajów. Dla regenta taki krok – objęcie władzy w roli króla starszego rangą – był czymś więcej niż zwykłym odstępstwem od normy. Sytuacja Totmesa III wydawała się równie dziwaczna: odkąd nowy, osobliwy układ sił zaczął obowiązywać w codziennej praktyce rządzenia, chłopiec nie mógł nawet odgrywać tradycyjnej roli młodszego współwładcy. Nie był wystarczająco dorosły, aby stanąć na czele jakiegokolwiek kampanii wojskowej albo osobiście poprowadzić żołnierzy do walki. Nie był w stanie samodzielnie sprawować funkcji prawej ręki króla, być jego zbrojnym ramieniem. Jaki więc był praktyczny cel jego istnienia? Jeśli doszłoby do wojny, Hatszepsut musiałaby wyruszyć na nią sama albo mianować głównodowodzącym jakiegoś zaufanego człowieka. Cały ciężar władzy spoczywał na barkach Hatszepsut, a jednocześnie cała jej prawomocność zależała od Totmesa III.

I tak, stawiając czoło problemom, z jakimi nie spotkał się wcześniej żaden egipski władca, Hatszepsut próbowała jakoś sobie radzić w tej niezwyklej sytuacji, obracając ją na własną korzyść i z pożytkiem dla Obu Krajów. Pierwszy poważny problem miał charakter techniczny: w jaki sposób umiejscowić swoje panowanie w czasie? Dla Egipcjan liczenie godzin i lat było czymś więcej niż zwykłym kronikarskim obowiązkiem; stanowiło świętą powinność rytualną. Jako pierwsi wprowadzili podział doby na dwadzieścia cztery godziny i posługiwali się zegarem nie po to, aby liczyć godziny pracy czy organizować kalendarz wydarzeń towarzyskich (kolacja o ósmej), ale aby ustalić dokładny moment, w którym należy odczytać konkretną inkantację, wydobyć dźwięk z sistrum lub złożyć w ofierze poć wółowiny – wszystko po to, aby bóg słońca mógł bez przeszkód kontynuować swoją mozolną wędrówkę, przemierzając godziny dnia i nocy. Zegar stanowił przede wszystkim narzędzie o charakterze religijnym. Do mierzenia dłuższych odcinków czasu świętego wykorzystywano lata królewskiego panowania – długość rządów

każdego władcy. W Egipcie nie istniały żadne daty w sensie absolutnym, nie liczono też upływu lat od początku cywilizacji; zamiast tego czas mierzono, odwołując się do okresów władzy usankcjonowanej przez bogów. Godziny dnia odliczano, obserwując wschody i zachody słońca – wędrówkę boga Re. Lata z kolei wyznaczało pojawianie się i przemijanie głównego aktora religijnych rytuałów – króla – który odgrywał podstawową rolę w zapewnianiu Egiptowi dobroczynnych związków z bogami.

Jak już widzieliśmy, Hatszepsut najwyraźniej zdawała sobie sprawę z tego, że nie może liczyć lat własnego panowania tak, jak czyniłby to każdy inny król Egiptu, i że musi podporządkować się datowaniu panowania Totmesa III. Tym samym nie znajdujemy wzmianek o, dajmy na to, „ósmym roku panowania Hatszepsut”¹⁵¹. Aby umieścić daną inskrypcję w zrozumiałym dla czytelnika kontekście, Egipcjanie na większości budowli albo steli umieszczali napisy o treści „rok X dzień Y panowania króla takiego a takiego”. Jak Hatszepsut, król starszy rangą, mogła mówić, że panuje drugi rok, skoro król młodszy rangą, Totmes III, panował rok dziewiąty? Dla władcy o na poły boskim statusie był to problem o charakterze egzystencjalnym: lata jego panowania reprezentowały przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Egiptu.

Hatszepsut znalazła rozwiązanie: starannie unikała zapisywania gdziekolwiek daty własnego panowania, umieszczając datę roczną jedynie wtedy, gdy pomnik albo inskrypcja przedstawiała obu współwładców¹⁵². Innymi słowy, Hatszepsut wymagała obecności Totmesa III – jego imienia i wizerunku – na każdej datowanej budowli czy posągu, jakie kiedykolwiek wzniosła. Nie mogła umieszczać na nich dat własnego panowania, ponieważ nie spełniały kulturowych wymogów współpanowania. Sytuacja, która przypuszczalnie wydawała jej się boleśnie niesprawiedliwa – bo przecież to ona była starszym królem. My możemy widzieć w tym pominięciu zaledwie formalność, ale dla egipskiego władcy oznaczało to, że został jakby wykreślony z oficjalnej chronologii samej cywilizacji.

Hatszepsut, z racji wieku i zdolności, rościła sobie prawo do zajmowania w tych współrzędach pozycji dominującej. Jednak gdyby

brać pod uwagę długość panowania, pozycja ta należałaby się Totmesowi III. Skoro więc istnienie Totmesa III stanowiło fundamentalny warunek przedstawiania jej samej jako króla, piąty rok jego panowania stał się piątym rokiem panowania Hatszepsut. I to działało. *De facto* Hatszepsut mogła rządzić jako król jedynie w jego obecności. Jednocześnie jednak przyjęte przez nią rozwiązanie problemu datowania własnych rządów stanowiło zręczne posunięcie, ponieważ wspólne datowanie oznaczało, że królowanie Hatszepsut rozpoczęło się wraz ze śmiercią jej męża Totmesa II. W ciągu pierwszych siedmiu lat swojego panowania Hatszepsut zasadniczo „pożyczała” sobie daty panowania Totmesa III, aby stworzyć wrażenie, że sama jest prawowitą następczynią Totmesa II.

W chwili swojej koronacji Hatszepsut miała około dwudziestu czterech lat i o ile nam wiadomo, była inteligentną, pełną energii kobietą, która starała się znaleźć równowagę w tej bezprecedensowej sytuacji. Gdy już została królem, jedną z jej pierwszych strategii stało się umniejszanie znaczenia Totmesa III i czerpanie prawomocności własnych rządów z odwoływania się do panowania jego ojca, Totmesa II. Natychmiast kazała zmodyfikować wszystkie wizerunki przedstawiające ją jako królową w służbie Totmesa III w taki sposób, żeby ukazywały ją jako króla wyższego rangą. Do świątyń w całym Egipcie wezwano rzemieślników, by rzeźbili korony na jej głowie, sytuowali ją w pozycji wyróżnionej w stosunku do bratanka i dopisywali do inskrypcji jej królewskie imiona i tytuły. Nie przedstawiano jej już jako podporządkowanej Totmesowi III. Zmiany dotyczyły wszystkich przestrzeni sakralnych w Egipcie, zwłaszcza ośrodków kultu i władzy – obraz bezpośrednio przekładał się tam na rzeczywistość, namalować coś lub zapisać znaczyło powołać to do istnienia.

Hatszepsut stanęła w obliczu kolejnego nietypowego problemu: nie miała partnerki. Ze względu na głęboko zakorzenione przeświadczenia ideologiczne oraz wymogi związane z rytuałami, egipski król potrzebował Wielkiej Małżonki. Oczywiście Hatszepsut nie mogła poślubić innej kobiety. Sama była kobietą, a elastyczne podejście – zarówno bogów, jak i ludu – do kwestii jej płci najwyraźniej miało swoje granice. Wypełnienie pokojów dziecięcych gromadą synów i córek,

nocne wizyty w komnatach królewskich nałożnic – żadna z tych rzeczy nigdy nie miała stać się jej udziałem. Niektóre zasady dało się nagiąć, ale prawa natury pozostawały niewzruszone. Hatszepsut mogła co najwyżej zaangażować Neferure w charakterze swojego kobiecego odpowiednika podczas aktywności rytualnych. Na reliefach widzimy Hatszepsut spełniającą swoje religijne powinności w świątyni. Towarzyszy jej Boska Małżonka – składająca w ofierze skrwawione udźce świeżo zabitych cieląt, uderzająca świętymi narzędziami w rytualne skrzynie albo o właściwej godzinie śpiewająca bogu słońca zaklęcia mające zapewnić mu transformację – tak jak robiła to sama Hatszepsut dla swojego męża, a wcześniej zapewne także ojca. W wielu tych scenach pojawia się również Totmes III. Zupełnie jak gdyby Hatszepsut potrzebowała obecności nieletniego króla w tych przedstawieniach, aby dzięki temu jej osobliwie przemieniona postać wydawała się mniej niezwykłą, podobnie jak potrzebowała jego panowania, aby nadać sens liczeniu lat swojego panowania. Hatszepsut na każdym kroku odkrywała, że wpasowanie się w uświęconą tradycją rolę króla mężczyzny nieustannie wymaga od niej sprytnego adaptowania zastanych realiów do własnych potrzeb.

Nie tylko odprawianie rytuałów stanowiło wyzwanie. Hatszepsut musiała też znaleźć sposoby potwierdzania swojej siły i dominacji. Zawsze starała się dorównać pod względem osiągnięć poprzednim królom, zwłaszcza swojemu ojcu Totmesowi I, który toczył zwycięskie kampanie wojenne w odległej Syrii, a nawet polował na słonie w Naharin i sprowadził do Karnaku słoniowe kły, by złożyć je w darze Amonowi. Hatszepsut postanowiła zrezygnować z wielu typowo męskich aktywności, które tylko podkreślałyby oczywisty fakt, że jest kobietą. Zamiast tego poszukała inspiracji w takich czynach najstarszych i najszacowniejszych królów Egiptu, które mogłaby naśladować. Niezależnie od tego, czy pomysł narodził się w chwilach jej cichego porozumienia z Amonem, czy też wyszedł od któregoś z ambitnych dworzan, Hatszepsut postanowiła zorganizować niebezpieczną ekspedycję – wysłać swoich ludzi w nieznaną, na południe. Z miasta Koptos nad Nilem rozebrane na części statki zostały przeniesione studziewięćdziesięciokilometrowym szlakiem Wadi Hammamat –

wyschniętym na wiór korytem niegdysiejszej rzeki – do Morza Czerwonego, gdzie okręty ponownie złożono i zwodowano. Ekspedycja ruszyła wzdłuż wybrzeża na południe, trasą o długości tysiąca mil, w niebezpieczną podróż morską – egipski odpowiednik wyprawy do Nowego Świata. Jak można się spodziewać, Hatszepsut nadała tej wyprawie wydźwięk religijny. Zanim jej ludzie wyruszyli w drogę, poprosiła wyrocznię Amona o zezwolenie na podróż. Ten na poły publiczny moment miał bez wątpienia cechować się jak największym dramatyзмом. Bóg odpowiedział – albo za pomocą poruszeń, albo słów kapłanów niosących jego świętą barkę – że powinna „poszukiwać drogi do Puntu. Otworzyć szlaki do krainy mirry. Poprowadzić armię łądem i morzem [...], aby sprowadzić dla tego boga, który stworzył jej piękno, cuda z Ziemi Boga”¹⁵³. Po tym boskim objawieniu Hatszepsut spotkała się z członkami swojej rady i postanowiła wysłać ekspedycję pod przewodnictwem skarbnika północy, mężczyzny o imieniu Nehesy, kolejnego z jej „nowych ludzi”¹⁵⁴.

Punt leżał na południowy wschód od Egiptu, przypuszczalnie gdzieś na terenie dzisiejszej Somalii, Dżibuti czy Erytrei, u wybrzeża Morza Czerwonego¹⁵⁵. Wyprawy do tak odległych krajów zdarzały się w dziejach Egiptu rzadko; o podróżach rozmawiano w każdej arystokratycznej rodzinie na terenie całego kraju. Hatszepsut dobrze wiedziała, jak sprawić, by liczący się ludzie docenili jej wartość jako króla. Zaplanowała tę wyprawę nie tylko po to, aby zdobyć cenne towary, lecz także aby umocnić swoją władzę. Wszystkie wcześniejsze ekspedycje do Puntu zostały podjęte z rozkazu królów, których uważano za wybrańców bogów, za pobłogosławionych przez nich powodzeniem i umiejętnościami skutecznego rządzenia. Byli wśród nich: Sahure (V dynastia), Pepi I (VI dynastia), Mentuhotep II (XI dynastia), Amenemhat I (XII dynastia), i Senwosret I (XII dynastia). Hatszepsut stawiała się w szeregu tych szacownych postaci i starała się wykorzystać stosowane przez nie ideologiczne metody legitymizacji władzy.

Wyprawa okazała się sukcesem: w dziewiątym roku wspólnych rządów Hatszepsut i Totmesa odkrywcy powrócili z wielką obfitością drzew kadzidlanych, ładowniami po brzegi wypełnionymi żywicą kadzidłowca w postaci małych kulek, cennym hebanem i innymi

gatunkami drewna oraz florą i fauną lasów deszczowych. Kadzidło stanowiło wysoko ceniony towar o licznych zastosowaniach. W świątyniach spalano je w mosiężnych piecykach, by ucieszyć bogów, używano go jako żywicy przy mumifikacji zmarłych wysokiego rodu, a nawet żuto, by pozbyć się nieświeżego oddechu. Członkowie ekspedycji przywieźli ze sobą także zdumiewające opowieści o niezwykłym małym wodzu Puntu i jego potężnej, zdeformowanej żonie, opisywali dziwaczne domki na palach i nieznane wcześniej gatunki ryb i ptaków.

Moment, w którym statki zacumowały, aby wyładować towary, musiał przynieść Hatszepsut wielką satysfakcję – stanowił dowód na to, że miała rację, i usprawiedliwiał wszystkie ryzykowne decyzje, jakie dotąd podjęła. Poleciała później wykuć na murach swojej świątyni Dżeser Dżeseru dziesiątki reliefów przedstawiających triumfalne przybicie statków do brzegu. Hatszepsut przedstawiono na nich, jak siedzi, podczas gdy słudzy kolejno prezentują jej bezcenne dobra. Nehesy, przywódca ekspedycji, także został uwieczniony: nadzoruje rozładunek towarów, Senenmut zaś stoi tuż obok niego, asystując Hatszepsut. Inskrypcja informuje czytelnika, że wszystkie te dobra przywieziono z myślą o niebiańskim ojcu, bogu Amonie; trudno jednak przecenić korzyści ideologiczne, jakie odniosła dzięki tej wyprawie sama Hatszepsut jako jego przedstawicielka na ziemi. Na świątynnym reliefie za Hatszepsut widać wyobrażenie jej królewskiego *ka*, rozumianego jako przechodzący z władcy na władcę duch władzy królewskiej, święty byt, który umożliwił tej kobiecie sprawowanie najwyższego urzędu w Egipcie. Ta istota królewskości, jak wierzono, przenikała duszę Hatszepsut od chwili poczęcia, umożliwiając przejawienie się męskiej mocy w jej kobiecym ciele i przesądzając o powodzeniu wszystkich jej działań. Z punktu widzenia Egipcjan, gdyby godność króla nie była Hatszepsut przeznaczona, cała wyprawa do Puntu musiałaby się zakończyć niepowodzeniem. Władczyni, kładąc na szali życie setek ludzi, dziesiątki statków i dwuletni okres przygotowań, a później kolejny rok czy dwa oczekiwania na powrót wyprawy, zagrała o najwyższą stawkę w swego rodzaju publicznym zakładzie. Gdyby ekspedycja zakończyła się fiaskiem, mogłoby to dać amunicję jej przeciwnikom. Ale

ryzyko się opłaciło. Hatszepsut uwieczniła nawet fakt zdobycia tak wielkiej ilości kadzidła, wcierając w całe swoje ciało podczas publicznej świątynnej ceremonii tę rzadko spotykaną żywicę, taką jak mirra i kadzidło z Biblii, bezcenną, na wagę złota.

Jej Wysokość obiema rękami sama nałożyła najdelikatniejszą mirrę na całe swoje ciało. Wokół niej roztacza się boski zapach jej pachnidła i miesza się z aromatem Puntu, jej skóra lśni najdelikatniejszym złotem, jaśnieje niczym gwiazdy, na rozległym świątecznym dziedzińcu, na oczach całego kraju¹⁵⁶.

Totmes III, gdy statki powróciły z Puntu, miał zapewne około jedenastu lat. Doskonały wiek, aby znaleźć inspirację w duchu przygody i w świeżo zdobytej wiedzy, jaką wyprawa przyniosła mieszkańcom całego Egiptu. Rzeczywiście, ekspedycja ta musiała, jak się wydaje, odegrać dla Hatszepsut rolę swego rodzaju wyprawy napoleońskiej, skoro władczyni specjalnie zatrudniła rzemieślników, aby uwiecznili przedstawicieli obcych ludów, domy na palach, leśne krajobrazy, niezwykle ryby żyjące w oceanie i egzotyczne towary.

Sukces misji do Puntu potwierdził, że Hatszepsut potrafi docenić znaczenie wymiany handlowej i ma talent do kierowania sprawami państwa. Zaledwie dwa lata po formalnym wstąpieniu na tron za jednym zamachem zdobyła wszelkiego rodzaju egzotyczne towary, które mogła teraz wykorzystać do wynagrodzenia kapłanów z Teb, stanowiących dla niej główne źródło oparcia w sprawach ideologii władzy. W zamian za poparcie jej niezwykle kobiecych rządów obdarowała świątynię Amona największą ilością kadzidła, jaką kiedykolwiek widziano w Egipcie. Sprowadziła nawet z Puntu całe drzewa kadzidlane z korzeniami, by mogły zostać zasadzone na terenach świątynnych w Karnaku i Deir el-Bahri, a prawdopodobnie także w świątyniach całego Egiptu, zapewniając w ten sposób źródło kadzidła przyszłym pokoleniom. Hatszepsut szybko opanowała sztukę public relations – najpierw przygotowując własną widowiskową koronację, a następnie z powodzeniem stawiając obeliski przywiezione z kamieniołomów Asuanu. Teraz zaś zorganizowana przez nią wyprawa powróciła z mitycznej krainy, przywożąc pełne ładownie bezcennych dóbr, które wszyscy mogli zobaczyć.

Hatszepsut zawsze zwracała uwagę na sprawy praktyczne i wiedziała, że istnienie silnej kasty zawodowych kapłanów stanowi zasadniczy fundament jej trwałej władzy. Przyjęta przez nią strategia obejmowała powiększenie szeregów sług Amona do rozmiarów, jakich nigdy wcześniej w Egipcie nie widziano. Powstał urząd trzeciego arcykapłana Amona, miał on być swego rodzaju asystentem pierwszego i drugiego arcykapłana. Skoro z podbitych terytoriów napływały do kraju bogactwa, miała wszelkie powody po temu, aby dokonywać redystrybucji tych zasobów, tworząc posady dla wielu przedstawicieli życzliwej jej elity – wszystko po to, by kapłani byli zadowoleni, a ona mogła jeszcze ściślej związać swoją władzę królewską z kultem świątynnym w całym kraju. Hatszepsut poprawiła sytuację gospodarczą świątyń, zatrudniając zarządców spichrzów, zarządców stad bydła, zarządców pól uprawnych, nadzorców prac budowlanych, zarządców warsztatów, rzemieślników, skarbników i licznych administratorów średniego i niższego szczebla. Za króla Hatszepsut wszyscy otrzymywali stałe, hojne wynagrodzenie za swoje wysiłki. Jeśli ktokolwiek skorzystał na jej rządach, to z pewnością jej kapłani i urzędnicy świątynni.

Ta profesjonalizacja kasty kapłańskiej rozpoczęła się już w czasach ojca Hatszepsut, Totmesa I, jeśli nie wcześniej, jednak dopiero pod jej rządami proces rozwinął się na bezprecedensową skalę. Dawniej instytucjami świątynnymi kierowała garstka zawodowych kapłanów, zajmujących najwyższe szczeble w hierarchii. Resztę personelu świątyń stanowili kapłani i administratorzy, sprawujący te funkcje jedynie czasowo. W okresie panowania Hatszepsut system ten okazał się niewystarczający do obsługi coraz potężniejszej maszyny świątynnej, wymagającej istnienia złożonej i rozbudowanej hierarchii kapłanów i administratorów, którzy potrafiliby zarządzać rosnącym majątkiem świątyń, odprawiać kosztowne codzienne rytuały oraz organizować pełne przepychu święta sezonowe. Hatszepsut była gotowa zapłacić za ten rozwój. Podobnie jak wielu władców przed nią i po niej w gruncie rzeczy kupiła sobie ideologiczną i militarną bazę poparcia.

Hatszepsut dobrze rozumiała materialne i ideologiczne źródła swojej władzy, ale potrafiła także wykorzystać sprzyjające okoliczności polityczne i zjawiska zachodzące w środowisku naturalnym. Zachowały

się bardzo nieliczne świadectwa epidemii głodu czy też katastrofalnych wylewów Nilu w latach jej panowania. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, można uznać ten fakt za szczęśliwy zbieg okoliczności, ale starożytni Egipcjanie z pewnością postrzegali go jako bezpośredni efekt mocy Hatszepsut i dowód na prawomocność jej rządów. Co więcej, już jej ojciec Totmes I stworzył imperium na północy i na południu, zapewniając krajowi stałe przychody. Hatszepsut wiedziała, jak korzystać z istniejących, sprawnie działających systemów, ale miała także dość przenikliwości, żeby je ulepszać. Jako król umiała mądrze zarządzać swoimi inwestycjami i rozdzielała wśród swoich ludzi wysokie dywidendy. Dzięki jej nieustannym bezwzględny kampaniom wojskowym kopalnie i kamieniołomy pracowały bez przerwy, zapewniając Egiptowi stały napływ złota i kamienia – surowców będących podstawą silnej władzy królewskiej – co nie tylko stanowiło potwierdzenie na poły boskiego statusu monarchy, ale też pozwalało na hojne obdarowywanie lojalnych urzędników. Ponownie uruchomiła zamknięte od wieków szlaki handlowe wiodące do egzotycznych krain, dzięki czemu jej dworzanie mogli pozwolić sobie na luksusowe towary, o jakich ich ojcowie nawet nie marzyli: wino i oliwki z rejonu Morza Egejskiego, żywicę z Afryki Subsaharyjskiej, lapis-lazuli z Afganistanu.

Jeśli chodzi o zamożne rody egipskiej elity, Hatszepsut wspierała urzędnicze dynastie, w których stanowiska przechodziły z ojca na syna. Dzięki temu urzędnicy bogacili się – stałe dochody były dodatkiem do wysokich czynszów i podatków, ściąganych z dzierżawców uprawiających ich rodowe ziemie. Władczyni zainicjowała też wielką akcję budowy świątyń w całym kraju, zatrudniając większą liczbę rzemieślników niż którykolwiek wcześniejszy władca. Nieustannie wymagała od nich pracy najwyższej jakości, co z kolei zaowocowało powstaniem zaawansowanego systemu szkolenia rzemieślników, jakiego nie widziano w Egipcie od setek lat. Hatszepsut wprowadziła w życie program tworzenia miejsc pracy na ogromną skalę. Nadała także charakter zawodowy swojej armii, dzięki czemu synowie elity mogli się bogacić, a jej własne skarbcze napełniały się łupami wojennymi¹⁵⁷.

Aby utrzymać władzę królewską, Hatszepsut postawiła przede wszystkim na rozbudowę administracji, nie zawsze przy tej okazji

działając zgodnie z wolą elit. Najważniejsze stanowiska obsadzała ludźmi niemającymi większych powiązań z dawnymi rodami, z których zwykle wywodzili się urzędnicy dysponujący największą władzą. Jednym z tych nowych ludzi był oczywiście Senenmut; Hatszepsut polegała na nim od czasu, gdy była królową, żoną Totmesa II. Innym – choć niekoniecznie „nowym” człowiekiem mianowanym przez nią na wysokie stanowisko był Puyemre, drugi arcykapłan Amona¹⁵⁸. Trzecim świeżo mianowanym administratorem był Amenhotep – człowiek, który został Nadzorcą Prac Budowlanych w świątyni Amona. Ich ojcowie nie piastowali ważnych stanowisk – jedynym tytułem, jakim mogli się poszczycić, był *sab*, „szanowny”, który zresztą został im przypuszczalnie przyznany *ex post* przez synów, wyłącznie jako tytuł honorowy.

Hatszepsut oczywiście potrzebowała urzędników pozbawionych powiązań z arystokracją. Nie wiemy, w jaki sposób ci nowi ludzie, zważywszy ich skromne pochodzenie, zdołali zdobyć swoje stanowiska i wykształcenie niezbędne do ich piastowania, ale stanowili kluczowy element w stosowanej przez Hatszepsut strategii rządzenia – nową klasę uprzywilejowaną dla nowego rodzaju króla.

Niezależnie od ewentualnych napięć między tymi nowymi ludźmi a starą gwardią wywodzącą się z szanowanych i wykształconych tebańskich rodów rzeczywistość polityczna nie pozostawiała miejsca na żadne małostkowe zachowania. Wszystkie świadectwa wskazują, że członkowie starych rodów o ustalonej pozycji zgodnie współpracowali z nowo mianowanymi urzędnikami. Patrycjusz Hapuseneb, pierwszy arcykapłan Amona, zajmował się przygotowywaniem i odprawianiem rytuałów razem z drugim arcykapłanem, Puyemre, chociaż rodzina tego ostatniego nie wywodziła się z kręgów arystokracji. Puyemre poślubił nawet córkę Hapuseneba, Boską Adoratorkę Seniseneb¹⁵⁹. Senenmut, nowy zarządca, i Amenhotep, nowy nadzorca prac budowlanych, zajmowali się sprawami świątyni, choć także w ich przypadku nie mamy świadectw wskazujących na wysokie urodzenie. Jeśli wziąć pod uwagę ogromne sumy pieniędzy przeznaczane na szeroko zakrojone prace budowlane oraz rozmach, z jakim organizowano święta w Karnaku, Hapuseneb potrzebował tych ludzi. A oni otrzymywali solidną zapłatę za

gorliwe spełnianie jego życzeń.

Kiedy Hatszepsut wstąpiła na tron, kariera Senenmuta nabrała przyspieszenia: został mianowany Nadzorcą Domu Amona, co czyniło go w gruncie rzeczy zarządcą całego kompleksu świątyń Amona w Tebach. Miał w swojej pieczy sprawy administracyjne i finansowe świątyń Amona, Mut i Chonsu, a także wszystkie dochody tych instytucji oraz należące do nich ziemie¹⁶⁰. Oznaczało to ogromny awans, świątynie Amona pod względem bogactwa mogły rywalizować z królewskimi pałacami i zaliczano je do największych posiadaczy ziemskich w Egipcie. Liczne łupy wojenne, a także zyski z okupacji Syrio-Palestyny i Nubii, płynęły bezpośrednio do świątynnych skarbców, wzbogacając je złotem, kamieniami szlachetnymi, tkaninami i zbożem.

Będąc Nadzorcą Domu Amona, czy też – jak wielu egiptologów nazywa jego stanowisko – Zarządcą Amona, Senenmut nadzorował nie tylko spichrze boga, ale też wszelkie inne bogactwa. Był zwierzchnikiem zarządców domów złota, czyli skarbców, oraz rzemieślników i architektów, jak również nadzorcą prac prowadzonych nie tylko w Luksorze, lecz także w świątyniach Amona w całym Egipcie. Podlegała mu rzesza najwyższej rangi urzędników administracji świątynnej, którzy zabiegali o jego przychylność i przypuszczalnie trochę się go obawiali. Senenmut był zasadniczo prezesem zarządu tej wielkiej instytucji, jaką była świątynia boga Amona.

Aby objąć nowy urząd, Senenmut musiał najwyraźniej zrezygnować ze stanowiska opiekuna Neferure, jego miejsce zajął dawny nauczyciel Hatszepsut, Senimen¹⁶¹. Senenmut mimo to zachował swój tytuł nauczyciela, co może świadczyć o tym, jak wielką wagę przywiązywał do tej funkcji; jednak bez wątpienia rozległe obowiązki nie pozwalały mu już skupiać się na nauczaniu jednej dziewczynki, choćby z królewskiego rodu. Sprawą najważniejszą były teraz dla niego tysiące ludzi pracujących dla boga Amona-Re oraz bogactwa spoczywające w skarbcach boga.

Być może Senenmut uznał, że skoro dziewczyna dorasta, może zrezygnować z roli opiekuna. Prawdopodobnie Neferure gładko weszła w rolę Boskiej Małżonki Amona – nie musiała walczyć o to stanowisko

i nie potrzebowała otwarcie manifestowanej opieki Senenmuta. Z kolei Hatszepsut uznała zapewne, że Senenmut powinien teraz skupić się na pilniejszych kwestiach. Wcześniej powierzyła mu opiekę nad sprawami gospodarczymi pałacu, a teraz poleciła, aby zajął się pomnażaniem zysków świątyni Amona i jego kapłanów. Wydaje się, że Senenmut doskonale sprawdzał się zarówno w organizowaniu przedsięwzięć na wielką skalę, jak i w bardziej szczegółowych zadaniach – wyjątkowo cenna umiejętność dla osoby piastującej urząd skarbnika najważniejszej świątyni w Egipcie. Przypuszczalnie nie starał się za bardzo pokazywać swojej władzy na nowym stanowisku. Władza Hatszepsut zależała od utrzymania stałego wpływu na kapłanów Amona. Kto lepiej nadawał się do zarządzania majątkiem świątyni Amona niż jej najbardziej zaufany osobisty finansista?

Jakkolwiek w życiu Hatszepsut i Neferure Senenmut odgrywał znaczącą rolę, nie miał on żadnych oficjalnych powiązań z Totmesem III. Mimo to młody król z pewnością od najwcześniejszego dzieciństwa widywał starszego mężczyznę towarzyszącego Hatszepsut i Neferure. Widział, jak Senenmut zajmuje się sprawami państwa w sali audiencjonalnej, omawia z regentką kwestie finansowe albo współpracuje z kapłanami przy zarządzaniu przychodami z majątków ziemskich Neferure. Niewykluczone, że Totmes III postrzegał Senenmuta jako jedną z osób, które w procesie skupiania przez Hatszepsut coraz większej władzy odgrywały kluczową rolę.

Jeśli nawet Senenmut nie miał bliższych kontaktów z Totmesem III, nie wpłynęło to, jak się wydaje, na jego karierę urzędniczą pod rządami Hatszepsut. W inskrypcjach, jakie Senenmut kazał wykuć na swoich posągach w okresie jej panowania, przechwalał się swoim swobodnym dostępem do monarchini. Twierdził, że jest „zaufanym króla”, i „szambelanem, który rozmawia z nią prywatnie” oraz „tym, kto starannie rozważa każdą sprawę, jaką powierza się jego uwadze; kto każdego dnia znajduje rozwiązanie”. Na kwarcytowym posągu z tą długą inskrypcją, obecnie znajdującym się w British Museum, widnieje także następujące stwierdzenie – „Król uczyniła mnie wielkim; król mnie wyróżniła, tak że zostałem wywyższony przed innymi dworzanami; a uznawszy moje zasługi w swym sercu, mianowała

mnie Głównym Mówcą na swoim dworze”¹⁶². Na inskrypcji z innego posągu Senenmut określa siebie jako tego „czyjej opinii król pragnie wysłuchać osobiście, ten, który sprawia przyjemność swoimi słowami”¹⁶³.

Mamy wszelkie powody, by sądzić, że Hatszepsut obdarzała Senenmuta ogromnym zaufaniem, może nawet bezwarunkowym. Według inskrypcji wyrytej na jednym z posągów, obecnie znajdującym się w Berlinie, był on „sędzią wrót do całego kraju”¹⁶⁴, a tym samym decydował o tym, kto wejdzie do sali tronowej i kto będzie rozmawiał z królem. Jeśli Hatszepsut miała ważną wiadomość dla któregoś z urzędników, to najprawdopodobniej Senenmut ją przekazywał. Najwyraźniej starał się kontrolować zyski z podatków ściąganych z Górnego i Dolnego Egiptu oraz pieniądze napływające do pałacowego skarbcza z innych źródeł, i to samo dotyczyło wydatków. Nie wahał się przy tym wchodzić w kompetencje innych urzędników. Obowiązki Senenmuta, według jego własnego opisu, przypominały obowiązki wezyra¹⁶⁵, co wydaje się dziwne, ponieważ nigdy nie zajmował tego stanowiska. Ale być może Senenmut, pełniąc obowiązki związane z urzędem, którego formalnie nie piastował, odwoływał się do precedensu ustanowionego przez samą Hatszepsut. Ostatecznie ona przez siedem lat odgrywała rolę króla, choć formalnie nie była koronowana. Sprawując władzę, do której nie miał oficjalnych uprawnień, Senenmut najwyraźniej przysporzył sobie wrogów. Prawdopodobnie znalazł się wśród nich wezyr południa, Useramen, ponieważ to właśnie na jego terytorium wkraczał Senenmut. Ale nawet jeśli Useramen pragnąłby zniszczyć uzurpatora, Senenmut cieszył się wielkimi względami królowej i wszystko wskazuje na to, że tego, kto próbowałby mu zaszkodzić, ukarałaby szybko i surowo. Prawdę mówiąc, nie mamy żadnych dowodów na to, by ktokolwiek występował przeciwko Senenmutowi – w każdym razie nie za życia Hatszepsut.

Niewykluczone, że Senenmut od początku był człowiekiem ambitnym i pragnął wysadzić z siodła innych urzędników. Równie prawdopodobne wydaje się jednak, że Hatszepsut, jako zręczny polityk, tworzyła system administracyjny, w którym zakresy kompetencji urzędników się pokrywały. W okresie regencji wykorzystywała

rywalizację Senenmuta i Ahmesa Pen-Nechbeta, teraz po raz kolejny powierzała spełnianie tych samych obowiązków dwóm osobom – tym razem Senenmutowi i wezyrowi Useramenowi. Każdemu z jej urzędników zdarzało się zapewne wkraczać na cudze terytorium i niekiedy pewnie przeszkadzali sobie nawzajem. Jednak w ostatecznym rozrachunku system, w którym zakresy obowiązków zazębiały się i nakładały na siebie, umożliwiał zachowanie równowagi i wzajemną kontrolę. Dzięki temu żaden z urzędników nie mógł niezależnie od króla zgromadzić większej władzy. Hatszepsut naprawdę urodziła się do pałacowej polityki.

W trakcie swojego panowania Hatszepsut stworzyła złożoną sieć nachodzących na siebie zakresów urzędniczych obowiązków oraz sfer władzy, dzięki czemu mogła na bieżąco kontrolować wszystkie aspekty aktywności świątynnej, finansowej i wojskowej. To nakładanie się obowiązków administracyjnych dotyczyło także wielkich instytucji, co pozwalało na łączenie zasobów. Na przykład mianując Senenmuta na stanowisko Nadzorca Domu Amona, powiązała całe bogactwo świątyni i jej wpływy ze swoim dworem, a co za tym idzie – ze sobą. Powierzając człowiekowi bezzennemu, a przypuszczalnie i bezdzietnemu, stanowisko Zarządcy Amona, znacząco osłabiała władzę rodów tebańskiej elity i wzmacniała swoją. Na bardzo podobnej zasadzie w Imperium Osmańskim niektóre stanowiska dożywotnio powierzano eunuchom, dzięki czemu nie było szans, żeby urząd przechodził z ojca na syna¹⁶⁶.

Takie rozwiązanie, jak się wydaje, działało na korzyść Senenmuta. Dzięki swoim wpływom miał dostęp do zboża i złota, a także wykwalifikowanej i niewykwalifikowanej siły roboczej, zarówno za granicą, jak i w Egipcie. Zarządzał setkami najlepszych rzemieślników i mógł bez trudu zamówić wszystko, czego zapragnął: dobrze wyrzeźbiony posąg z najtwardszego królewskiego kamienia albo bogato zdobiony szeroki naszyjnik, inkrustowaną laskę z importowanego hebanu albo najcieńsze i najmiększe królewskie tkaniny z gęsto tkanej przędzy. Za panowania Hatszepsut z pewnością znacznie zwiększył się obszar posiadanych przez niego majątków, co przekładało się na wzrost jego prywatnych dochodów w postaci produktów rolnych, za pomocą których w starożytnej gospodarce najczęściej opłacano pracowników

w naturze. Senenmut posiadał prawdopodobnie willę w Tebach oraz drugą w Armant, gdzie się wychował. Kiedy spełniając polecenia swojej pani, wyprawiał się to w górę, to w dół Nilu, z pewnością podróżował na pokładzie własnej barki wyposażonej we wszelkie luksusy.

Z pewnością ani Senenmutowi, ani żadnemu z jego znajomych z lat młodzięcych nawet się nie śniło, że kiedyś osiągnie on tak rozległe wpływy dzięki ścisłej współpracy z kobietą, która teraz rządziła całym krajem. Senenmut nie był szczególnie powściągliwy w okazywaniu, jak dobrze mu się wiedzie. Aby upamiętnić swoją pozycję i prestiż, rozpoczął systematyczną kampanię umieszczania swojego wizerunku na honorowym miejscu wszędzie, gdzie to było możliwe: zamówił posągi, stele, inskrypcje naskalne, sanktuaria, reliefy w świątyniach, kaplicę grobową i komorę grobową. Żaden urzędnik nie zamówił nigdy aż tylu posągów co Senenmut – ani za panowania mądrego i wytrwałego Senwosreta III, który władał w okresie Średniego Państwa, ani za rządów Chufu, który nadzorował setki tysięcy ludzi przy budowie swojej wielkiej piramidy w okresie Starego Państwa. Żaden egipski administrator ani generał nie považyl się nigdy na to, aby w ten sposób publicznie manifestować swoją wartość, jak gdyby próbował porównywać się ze swoim władcą, ale Senenmut nie bał się niczego. Dopilnował, aby jego posągi zostały strategicznie rozmieszczone w najbardziej widocznych miejscach.

To niespotykane wcześniej, nowatorskie promowanie własnej osoby za pośrednictwem sztuki miało jeden cel – przedstawienie Senenmuta jako człowieka, który zasługuje nie tylko na uznanie, ale wręcz na trwożny podziw ze strony innych urzędników. Niemniej istniały pewne granice. Senenmut najwyraźniej nie miał prawa sporządzać wizerunków, które przedstawiałyby go w towarzystwie króla Hatszepsut¹⁶⁷. Uwiecznianie się razem z władcą oznaczałoby stawianie siebie na tym samym poziomie, w roli boga. Wciąż jednak mógł przedstawiać siebie jako nauczyciela i piastuna jej najstarszej córki – choć pełnił tę funkcję tylko wtedy, gdy Neferure była mała. Z pewnym upodobaniem portretował się z księżniczką i zamówił wiele rzeźb przedstawiających go w jej towarzystwie, ponieważ świadczyły o jego bliskich związkach z rodziną królewską.

Chociaż dowody przemawiają za tym, że Senenmut w tym okresie był już po pięćdziesiątce lub nawet starszy, na posągach zawsze jest przedstawiany w sposób wyidealizowany, jako młody człowiek o pełnej twarzy, dużych oczach i delikatnych, uśmiechniętych ustach. Już jednak niektóre portrety z jego grobowca ukazują go jako człowieka, na którym czas odcisnął swoje piętno – z haczykowatym nosem, zmarszczkami wokół ust, obwisłym, miękkim podbródkiem i mięsistymi wargami. Jeśli wierzyć tym późniejszym wizerunkom, nie był mężczyzną przystojnym¹⁶⁸.

Niezależnie od tego, jak naprawdę wyglądał, pragnął, aby świat się dowiedział, że jest nie tylko faworytem Hatszepsut, ale także niezależnym, samodzielny innowatorem. Bardzo cenił sobie nowe pomysły. Niektóre z jego posągów przedstawiają człowieka w pozach, jakich Egipcjanie nigdy wcześniej nie widzieli. Nie chodzi tylko o jedną nową formę, jak kucająca postać trzymająca księżniczkę w fałdach swojej szaty, ale o wiele nowych rodzajów¹⁶⁹. Kolejna innowacyjna kompozycja przedstawia Senenmuta, jak klęczy za węzokszaftną boginią Renenutet, panią Armant, jego rodzinnego miasta: jej węzowe skręty układają się na sobie niczym fałdy zebranej wstążki. Jeszcze inny posąg przedstawia go ze zwojem liny używanej przez mierniczych i stanowi wyraz hołdu dla jego gorliwości w budowaniu świątyń: śmiały, nowy projekt, który zapewne mógł wzbudzić zachwyty, gdy umieszczono go w widocznym miejscu, tuż przy jednej z alei procesjonalnych. Senenmut wymyślił nawet wyobrażenie stanowiące kryptogram imienia Hatszepsut i zamówił wykonanie posągu przedstawiającego go wraz z tą zagadką. Na innym posągu zawarł inskrypcję, w której twierdzi, że: „obrazy, które stworzyłem, zrodziły się w moim sercu i z mojej pracy; nie znalazłem ich w pismach przodków”¹⁷⁰.

Oryginalność Senenmuta może nie wydawać się aż tak szokująca, jeśli wziąć pod uwagę zakres jego władzy, jednak w kulturze egipskiej ceniony był swego rodzaju konserwatyzm. Na innowacje, zwłaszcza w kręgach elit niewywodzących się z królewskiego rodu, pozwalano sobie jedynie z rzadka. Od urzędników oczekiwano, że będą wiernymi naśladowcami króla, a nie że zechcą sami kreować nowe mody.

Zapewne Senenmut – wzięwszy pod uwagę fakt, że jego posągi zawierały więcej oryginalnych elementów niż te przedstawiające jego panią – bywał postrzegany jako ktoś, który zrywa z istniejącym protokołem, Hatszepsut jednak sama miała pewne upodobanie do nietypowych zachowań. Wydaje się, że oboje cenili łamanie konwencji. Najwyraźniej Hatszepsut nigdy nie zabroniła mu tego manifestowania własnego znaczenia, nawet jeśli robił to na bezprecedensową skalę. Sam fakt zaistnienia równie prywatnych pomników w sferze publicznej wskazuje, że – choć nigdy nie uda nam się stwierdzić tego na pewno – Senenmuta mogła łączyć z Hatszepsut relacja bliższa, niż podejrzewamy.

Tych dwoje ludzi, śmiałych i pełnych energii w dążeniu do celów, zostało pobłogosławionych przez bogów talentami politycznymi, które pozwalały im zachować ogromną władzę. Hatszepsut zdawała sobie sprawę ze skromnego pochodzenia Senenmuta oraz z faktu, że brak mu powiązań rodzinnych zapewniających wpływy na tebańskim dworze. Przypuszczalnie darzyła go zaufaniem właśnie dlatego, że nie miał niezależnych interesów ani prywatnych zamierzeń, które mogłyby go odwieść od zajmowania się jej sprawami. Jako że nie miał powiązań z potężnymi rodami, istniało raczej nikłe prawdopodobieństwo, że ją zdradzi albo że kierując się dążeniem do własnych zysków, zignoruje jej życzenia. Z kolei Senenmut, wobec braku silnych więzi, które przez urodzenie lub małżeństwo łączyłyby go z elitą, oprócz Hatszepsut nie miał nikogo, komu mógłby zaufać. Wydaje się, że byli zależni od siebie: ona korzystała z tego, że on jest zdany na jej łaskę, a on najwyraźniej wykorzystywał jej brak zaufania do innych, aby rozwijać własną karierę.

Gdy tylko jego pani została królem, Senenmut wszedł w posiadanie cennego gruntu położonego na zachód od Teb, wśród wzgórz, by zbudować tam własną kaplicę grobową nieco powyżej świątyni grobowej Hatszepsut w Deir el-Bahri. To miejsce idealnie nadawało się do tego, aby umieścić tam liczne wizerunki samego siebie w towarzystwie matki, ojca i rodzeństwa – gdy wszyscy cieszą się obfitością jadła, napojów i bogactw związanych z życiem przyszłym. A jednocześnie grobowiec miał złączyć jego los z losem Hatszepsut, zarówno za życia, jak i po śmierci, ponieważ dzięki niewielkiej odległości miejsca własnego pochówku od jej świątyni grobowej

Senenmut mógł służyć swojej pani także w życiu przyszłym. Na szczycie kazał w litej skale wyrzeźbić posąg przedstawiający jego samego trzymającego w objęciach królewska córkę Neferure. Jego matkę pochowano pod powierzchnią dziedzińca jego grobowca, otoczoną bogactwami, o jakich za młodu nawet nie śniła. Senenmut przeniósł tu także ciało swojego ojca, który zmarł wiele lat przed objęciem przez niego wysokich urzędów, aby mógł spocząć obok matki¹⁷¹. W okolicy grobowca – na zboczu wzgórza, tuż pod dziedzińcem – kazał nawet pogrzebać jednego ze swoich wierzchowców¹⁷². Koń został całkowicie spowity w płócienne bandażę i pochowany w ogromnej drewnianej trumnie. Wciągnięcie martwego zwierzęcia na szczyt wzgórza Sheikh abd el-Gurna musiało być zadaniem niełatwym pod względem logistycznym, nie wspominając już o ogromnym nakładzie pracy. Senenmut pragnął jednak dosiadać swojego konia także w zaświatach i znalazł sposób, aby to sobie zapewnić.

Przygotowania, jakie Senenmut podjął z myślą o swojej śmierci, obejmowały także inne ekstrawagancje. Zamiast wyciąć komorę grobową pod kaplicą grobową, jak czyniła większość urzędników, wybrał zupełnie inną lokalizację. Nie tylko wydał ogromne sumy, umieszczając swoją kaplicę i grobowiec w dwóch różnych miejscach, co stanowiło przywilej zwykle zarezerwowany dla królów, ale też postanowił, że jego ciało zostanie złożone do ziemi w świętej dolinie Asasif, tuż obok świątyni grobowej Hatszepsut¹⁷³. Prawdopodobnie po raz pierwszy w dziejach Egiptu człowiek nie pochodzący z rodziny królewskiej wznosił swój grobowiec (gdzie spoczywało ciało) w innym miejscu niż kaplicę grobową (gdzie krewni składali ofiary z pożywienia i nieśli pociechę duszy zmarłego). W tym czasie czynili tak tylko królowie. Na przykład Totmes I i Totmes II zostali pochowani głęboko w Dolinie Królów, podczas gdy poświęcone im świątynie, miejsce ich kultu, znajdowały się na obrzeżach pustyni, niedaleko terenów zalewowych Nilu. W ślad za Senenmutem wkrótce poszli inni urzędnicy. Stworzył on nowy obyczaj grzebalny.

Jednak na tym się wprowadzane przez Senenmuta innowacje nie skończyły. W swojej komorze grobowej w Asasif, składającej się z kilku

połączonych schodami pomieszczeń, które po jego pochówku miały pozostać ukryte, kazał umieścić na ścianach teksty liturgiczne, jakich żaden urzędnik nigdy wcześniej nie ośmielił się wykuć w kamieniu. Poleciał także swoim rzemieślnikom, aby namalowali na suficie jego komory grobowej mapę astrologiczną – jest to najstarsza mapa nieba, jaką dotąd odnaleziono. Jeszcze nigdy żaden członek egipskiej elity nie miał równie bogato zdobionej komory grobowej. W ten sposób Senenmut dawał do zrozumienia innym urzędnikom i kapłanom, że ma wyjątkowy dostęp do tych tekstów, i manifestował swoją wartość zarówno w tym życiu, jak i w przyszłym.

Hatszepsut w okresie swojego panowania powierzyła Senenmutowi nadzór nad ogromną liczbą projektów budowlanych. Oznacza to, że bez wątplenia musiała wysoko cenić jego opinie i jego namiętność do architektury, skoro o ile nam wiadomo, nie miał żadnego formalnego wykształcenia w dziedzinie inżynierii. Niemniej wydaje się, że mimo tego braku w edukacji zawsze należał do grona pionierów, wprowadzając najnowsze rozwiązania w zakresie formy i stylu. Hatszepsut powierzyła mu kierowanie budową czegoś, co stało się jej największym i najbardziej nowatorskim osiągnięciem w dziedzinie budownictwa sakralnego: świątyni grobowej w Deir el-Bahri. Był to zdumiewająco oryginalny i niekonwencjonalny projekt – świątynia o trzech kondygnacjach zdobionych od frontu kolumnadą oraz dziesiątkami posągów przedstawiających Hatszepsut jako boga Ozyrysa¹⁷⁴. Wygląd budowli był zainspirowany bryłą położonej w pobliżu, pochodzącej z czasów Średniego Państwa świątyni Mentuhotepa II, architekt jednak, kimkolwiek był (lub była, jeśli projekt stanowił dzieło Hatszepsut), nadał jej zupełnie nowy kształt, jakiego nigdy wcześniej w Egipcie nie widziano. Świątynia, której Hatszepsut nadała nazwę Dżeser Dżeseru, co znaczyło „Najświętsze ze Świętych”, miała stanowić widomy symbol świętości jej panowania. To najświętsze z miejsc kultu zostało poświęcone Hatszepsut, przedstawionej pod postacią wiecznego Ozyrysa, króla po śmierci, solarnego sokoła, który przemierza niebiosy. To pierwsza Świątynia Milionów Lat (tak Egipcjanie nazywali świątynie grobowe swoich królów), która dotrwała do naszych czasów¹⁷⁵. Nawet dziś, gdy Deir el-Bahri ukazuje się oczom

podróżnego zmierzającego zachodnim brzegiem Nilu, w niczym nie przypomina pozostałych wielkich świątyń – z typowymi dla nich pylonami i słonecznymi dziedzińcami otoczonymi kolumnadą – wzniesionych stulecia przed nią i po niej. Jest uderzająco odmienna, w jakimś sensie zarazem nowoczesna i starożytna. Stanowi niezrównane osiągnięcie, symbol panowania Hatszepsut.

Hatszepsut wybrała Deir el-Bahri nie tylko ze względu na wysoką, skalistą skarpę wznoszącą się w amfiteatralnym półokręgu u podnóża wielkiej góry o kształcie piramidy. Znaczenie miał także fakt, że miejsce to było częstym celem procesji odbywających się z okazji Pięknego Świąta Doliny, kiedy to posągi bogów przenoszono do miejsca pochówku świętych przodków Egiptu, których grobowce wykuto w klifach i pod wzgórzami na zachodnim brzegu Nilu. Krótko mówiąc, było to jedno z najbardziej publicznych miejsc w zachodnich Tebach.

Piękne Świąto Doliny stanowiło rodzaj karnawału urządzanego z początkiem lata, gdy poziom wód Nilu był najniższy i gdy wydawało się, że sama ziemia umiera, a mieszkańców miasta dręczyła obawa, czy mają dość ziarna, by przetrwać do następnych żniw¹⁷⁶. Podczas Świąta Doliny kapłani na własnych ramionach wynosili posąg boga Amona, w połączanym przenośnym sanktuarium, poza mury jego świątyni w Karnaku, po czym umieszczali go na świętej barce, aby mógł przekroczyć rzekę i odwiedzić świętych przodków na zachodnim brzegu Nilu, w krainie zmarłych. Był to sposób na złaczenie się z samą śmiercią, która dla Egipcjan nie oznaczała ostatecznego końca, lecz była zawsze brzemienią początkiem nowego życia. Tysiące żołnierzy i marynarzy towarzyszyło bogu w jego wędrówce, chroniąc go i napawając się jego triumfem. Wszyscy pili wtedy zbyt dużo i bawili się do utraty tchu. Muzycy grali na lutniach i walili w bębny, młode dziewczęta tańczyły ubrane jedynie w skromne przepaski biodrowe, akrobaci robili mostki i salta, a wszystko po to, aby erotycznie pobudzić boga. To był czas, w którym Egipcjanie oddawali się rozważaniom nad kruchością i nieprzewidywalnością życia oraz świętowali możliwość nowego początku. Jeden z pierwszych i najbardziej ambitnych projektów budowlanych Hatszepsut, jej świątynia grobowa, powstawał w miejscu, gdzie celebrowano Świąto Doliny. Najwyraźniej od najwcześniejszych

lat swojego panowania rozumiała korzyści, jakie mogła czerpać z tej uroczystości.

Dzięki świątyni wzniesionej w Asasif wyjątkowo skutecznie zwracała na siebie uwagę swoich najważniejszych poddanych, nie wspominając o bogach Teb. To miejsce było już od dawna poświęcone uznanemu za boga królowi Mentuhotepowi II, który około pięciuset lat wcześniej zjednoczył Egipt po długim okresie wojny domowej. Skaliste zbocza tej góry uważano także za królestwo bogini Hathor, pani gór zachodnich, córki boga słońca, znanej ze swej seksualności oraz zaciekłości, z jaką broniła swojego ojca. To było dobrze wybrane miejsce, starożytne, święte od stuleci. W tekstach i reliefach zaplanowanych do tej budowli Hatszepsut miała dać wyraz swoim najgłębszym przekonaniom polityczno-religijnym.

Budowę w Deir el-Bahri rozpoczęła natychmiast po koronacji (choć wielu badaczy twierdzi, że nawet wcześniej)¹⁷⁷. Zamierzenie było ambitne, prace przy budowie świątyni trwały aż do końca panowania Hatszepsut. Sama konstrukcja budowli – rampy prowadzące uczestników coraz wyżej i wyżej, rozległe tarasy, które mogły pomieścić tysiące widzów, portyki z kolumnadami, służące jako scena, dobrze widoczna dla tłumów poniżej – została pomyślana jako oprawa dla pełnych przepychu corocznych świąt, które Hatszepsut organizowała, aby nadać jeszcze większą rangę i znaczenie swojemu niezrównanemu panowaniu¹⁷⁸. Zamierzała wykorzystać Teby jako ogromną scenę, na której mogłaby demonstrować Egipcjanom swoją pobożność.

W okresie wspólnego panowania Hatszepsut i Totmesa III zaczęto poświęcać ogromną ilość czasu, pieniędzy i pracy na organizację świąt religijnych. Z dzisiejszej perspektywy niełatwo zrozumieć, dlaczego starożytni Egipcjanie uważali to za niezbędne. Jednak w świecie, gdzie od właściwego przebiegu zasiewów, żniw i corocznych wylewów Nilu zależały życie i śmierć ludzi, wydawało się oczywiste, że bogowie, jeśli mają pomóc Egipcjanom, powinni brać aktywny udział w ich życiu codziennym. Im więcej czasu i pieniędzy król przeznaczał na święta religijne poświęcone cyklicznemu odradzaniu się życia, tym większy dobrobyt zapewniali bogowie. Jeśli jednak bogów ignorowano, przychodziły zbyt obfite albo zbyt skąpe wylewy Nilu, co oznaczało

mniej ziemi do obsiania i słabe zbiory, a to z kolei prowadziło do suszy, epidemii, chorób i śmierci. Święta religijne postrzegano jako sposób na to, aby fizycznie zaprosić bogów w miejsca publiczne, gdzie lud mógł spróbować ich przebłagać, ofiarowując tyle żywności, muzyki i kadzidła, ile było trzeba. Posągi bogów wyprowadzano z ich stałych siedzib i umieszczano w ruchomych sanktuariach, które wynoszono poza mury świątyń, dzięki czemu bogowie mogli odwiedzać inne święte przybytki oraz swoich krewnych, angażować się w aktywność seksualną i cieszyć przejawami uwielbienia ze strony pobożnych Egipcjan. Takie nasilenie aktywności religijnej z pewnością stanowiłoby poważne obciążenie finansowe dla wcześniejszych władców Nowego Państwa, ale Hatszepsut najwyraźniej mogła sobie na to pozwolić. Dzięki licznym tego typu obchodom następowało także odrodzenie władzy królewskiej, co prawdopodobnie było kolejnym powodem, dla którego Hatszepsut kładła tak wielki nacisk na aktywność rytualną.

Wszyscy mieszkańcy przerywali pracę, aby podziwiać przemarsz bogów i uczestniczyć w obchodach, pijąc i jedząc do woli, tańcząc, śpiewając, łącząc się z bogami. Na przykład podczas Pięknego Święta Doliny bóg Amon przeprowadzał się przez Nil, aby odwiedzić grobowce królów, przodków i zmarłych bogów, i w ten sposób połączyć się z najbardziej sakralną mocą odradzania się po śmierci. Tebańczycy podążali w ślad za tą procesją, biorąc udział w wielkich świątecznych uroczystościach przy grobach własnych przodków podczas trwającej tydzień biesiady, przypominającej meksykański Día de los Muertos.

Podczas święta Opet, obchodzonego po drugiej stronie rzeki¹⁷⁹, bóg Amon opuszczał swoje sanktuarium w Karnaku, aby odwiedzić świątynię w Luksorze i w ten sposób stopić się ze swoją manifestacją powiązaną z seksualnością i samostwarzaniem. To z czasów panowania Hatszepsut pochodzą pierwsze świadectwa obchodów święta Opet, znanego także jako Święto Rezydencji, podczas którego nacechowana seksualnie manifestacja boga Amona opuszczała jego świątynię Ipet-Sut w Karnaku, aby udać się do świątynnego kręgu w Ipet-Resut, jego rezydencji na południu. Opet świętowano z początkiem jesieni, gdy po ustąpieniu wód Nilu rozpoczynały się siewy. Według mieszkańców Teb przysze plony zależały od odrodzenia się seksualnej potencji Amona.

Święto było otoczone aurą tajemnicy; żaden kapłan ani król nigdy nie opisał wprost rytuałów odprawianych wewnątrz świątyni, ale wydaje się, że miały zdecydowanie seksualny charakter. Hatszepsut i Totmes III z pewnością zostali wtajemniczeni w taką sekretną wiedzę i być może uczestniczyli w przedziwnych misteriach, podczas których Amon, Byk Swojej Matki, zapładniał własną matkę swoim przyszłym ja. Podczas następującej później publicznej procesji tłupy podążały za posągiem boga i w napięciu obserwowały jego regeneracyjną podróż, zapowiadając ponowne zbiory z ich pól i przyszłe dochody. Nadając szczególnie rozmach tym uroczystościom, Hatszepsut zasadniczo starała się powiedzieć, że od jej rządów zależy to, czy słońce będzie wschodziło i zachodziło, a Nil regularnie wylewał. Podczas jej panowania święta religijne trwały po wiele dni, uczestniczyło w nich wiele osób i nabierały coraz większego znaczenia. Same świadectwa architektoniczne dowodzą, że Hatszepsut wydała na te wydarzenia więcej pieniędzy niż wszyscy poprzedni królowie z okresu Nowego Państwa razem wzięci.

Hatszepsut odprawiała świąteczne rytuały w ogromnych, bogato zdobionych kamiennych budowlach, nie zaś, jak to miało miejsce dawniej, w konstrukcjach prowizorycznych lub wzniesionych z cegły. Myślała w kategoriach szerszego planu, a nie tylko pojedynczych budynków. Jej ambitne projekty budowlane umożliwiały organizowanie ogromnych procesji, które ciągnęły się przez wiele kilometrów, a ich uczestnicy wędrowali już po wybrukowanych drogach. Wymagało to kilkunastu lat ciągłej pracy w pyle i hałasie, pracy, którą przypuszczalnie przerywano jedynie na czas uroczystości religijnych – ale ostatecznie Hatszepsut przekształciła Teby w jedną wielką przestrzeń rytualną, pełną budowli z kamienia ozdobionych jej licznymi wizerunkami i tytułami.

Jako pierwszy z królów zaczęła na wielką skalę używać piaskowca, którego twardość pozwalała na wznoszenie budynków większych i wyższych niż kiedykolwiek, a także na konstruowanie dachów o większej rozpiętości, niż to było możliwe w przypadku wapienia wykorzystywanego przez wcześniejszych monarchów. Piaskowiec miał także konotacje religijne. Kamieniołomy w Gebel el-Silsila znajdowały się na południe od Teb¹⁸⁰, na terenach bezpośrednio przylegających do rzeki, i każdego lata podczas wylewów były opływane przez wody Nilu.

Piaskowiec wycięty na tych brzegach rzeki uważano za kamień powiązany ze źródłem nowego życia, ze stwarzaniem z niczego; każda świątynia wzniesiona z tego cennego materiału była więc przesycona uświęconymi mocami corocznego wylewu.

Chociaż najbardziej nowatorskie (i najtrwalsze) budowle Hatszepsut zostały wzniesione w Tebach, władczyni nie ustawała w wysiłkach i systematycznie naznaczała swoją boską obecnością wszystkie egipskie miejscach kultu religijnego, od północy po południe – świątyniach Ptaha w Memfis i Tota w Hermopolis, jej sanktuarium Speos Artemidos dla Pakhet w Beni Hasan w Środkowym Egipcie, w świątyniach Chnuma i Satet na Elefantynie, Monthu w Armant, Ptaha w Tebach, a także licznych budowlach na terenach Nubii¹⁸¹. Ale ostatecznie to Teby stanowiły bazę jej władzy ideologicznej i znaczną część budowli mających największe znaczenie dla legitymizacji jej rządów wzniesiono w Karnaku – w samym sercu królestwa Amona, w miejscu, gdzie bóg przed laty wybrał ją na króla – uwieczniając to wydarzenie w kamieniu, aby w sensie rytualnym stało się dla jej poddanych czymś rzeczywistym.

Świątynia grobowa Hatszepsut w Deir el-Bahri – Dżeser Dżeseru – stanowiła centralny element tebańskiego założenia architektonicznego. Wyznaczała oś widokową, na której dalej znajdowała się nowa, zwieńczona pylonami brama, którą władczyni kazała wznieść w północnej części świątyni w Karnaku. Obserwator stojący na najwyższym tarasie świątyni grobowej, patrząc ku wschodowi, mógł dostrzec obeliski i pylony w Karnaku, bezpośrednio po drugiej stronie rzeki. Wszystko w Deir el-Bahri zaplanowano na tej osi, w tym także sanktuarium świątyni grobowej Hatszepsut. Zostało ono zaprojektowane dokładnie w taki sposób, by podczas przesilenia zimowego wpadające przez okno słońce oświetlało ukryty wewnątrz posąg Amona¹⁸².

Bardziej na północ Hatszepsut kazała wykuć w skale sanktuarium poświęcone Pachet, bogini czczonej pod postacią lwicy, „tej, która drapie”, groźnej obrończyni swojego ojca, boga słońca. Wewnątrz świątyni, nazywanej obecnie przez egiptologów Speos Artemidos, pozostawiła długi, radykalny traktat poświęcony własnej władzy królewskiej. Pozwala on nam w pewnym stopniu zrozumieć, dlaczego

Hatszepsut poświęciła tyle czasu i pieniędzy na wznoszenie obiektów sakralnych z kamienia; w tej kwestii była jednomyślna z bogami.

Mój boski umysł spogląda ku potomnym, królewskie serce zaprzęta myśl o wiecznym trwaniu, przez słowa tego, który spożywa z drzewa życia [*ished-tree*] Amona, pana milionów, i ja pomnożyłam Ład tak, jak on tego zapragnął. Albowiem jest mi wiadome, że on się nim karmi; to mój chleb, i to z niego rosę piję. Byłam z nim jednym ciałem, a on mnie wychował, aby bojaźń przed nim była potężna w tej krainie. Ja jestem tym [tą], kogo [którą] Atum-Chepri, który stworzył to, co jest, obdarzył wiedzą tym, [tą którą] kto za sprawą Słońca został osadzony na tronie dla niego.

Następnie opowiada o tym, w jaki sposób budowa świątyni jest związana z faktem, że Hatszepsut sama siebie ogłasza wybraną przez boga:

Świątynię pani Qusae, tę która (całkowicie) popadła w ruinę – ziemia pochłonęła jej szlachetne sanktuarium, dzieci tańczą na jej dachu, żadna bogini opiekuńcza tego miejsca nie budzi lęku, prosty lud czuje się bezbronny, widząc, że jej nie ma, nikt już nie pamięta dni, w których się w niej pojawiała – uświęciłam i zbudowałam na nowo, uczyniwszy ze złota jej Prowadzącego Węża [...] aby obronić jej miasto, w procesyjnej barce... Moje wcielenie nadaje jasność wizji tym, którzy na swe barki biorą boga.

Dalej w tekście pojawia się nietypowa konstatacja, łącząca powodzenie Hatszepsut z samym bogiem stwórcą:

Każdy [bóg] mówi do siebie: „Przybył ten, który osiągnie wieczne trwanie, ten, który za sprawą Amona objawił się jako bóg wiecznotrwały na tronie Horusa”. Zatem słuchajcie, wszyscy arystokraci i wy, ludzie z gminu. Uczyniłam to zgodnie z planem, jaki powstał w moim umyśle. Nie zasypiam, zapominając, (ale) sprawiłam, że mocno stoi to, co zrujnowane. Albowiem podniosłam z ruin to, co leżało w gruzach od czasów, gdy Azjaci osiedli pośrodku Delt (w) Avaris i gdy żyjący wśród nich koczownicy obalali wszystko, co zostało zbudowane. Oni rządzą, nie oddając czci Słońcu, a on nie postępował zgodnie z nakazem boga aż do mojej (własnej) inkarnacji ureusza. (Teraz) ja siedzę na tronach Słońca, zostałam przepowiedziana przed niezliczonymi laty jako

zrodzona do tego, by panować. Ja przychodzę jako Horus, jedyny ureusz plujący ogniem na moich wrogów. Przegnałam tych, co byli zniewagą dla bogów, ziemia pochłoneła ich ślady¹⁸³.

Hatszepsut użyła całej swojej pomysłowości, aby poradzić sobie z trudnym problemem sprawowania rządów jako król, który jest kobietą. Zbliżała się do trzydziestki, rządziła najpotężniejszym krajem w Regionie Śródziemnomorskim i w Afryce i dzieliła tron z chłopcem, który wkrótce miał dorosnąć i stać się mężczyzną. Tryumfowała, przyjmując swoich ludzi powracających z uwiecznionej sukcesem wyprawy do Puntu. Z kopalń w Nubii na Wschodniej Pustyni nieustannie płynął strumień złota, wydobywanego kosztem wysiłku miejscowej ludności i wyrzutków społeczeństwa. Kwitła wymiana handlowa z Syrio-Palestyną, sprowadzano drewno z Libanu, wino z Krety, wyroby z maku z Persji i dalej położonych krajów; sprowadzano luksusowe towary z miejsc tak odległych, jak Babilon, Anatolia i Afganistan. W kamieniołomach wykuwano skalne bloki na nowe posągi. W całym Egipcie rozbrzmiewał odgłos młotów i dłut rozbijających kamień, ludzie pracowali w imię Hatszepsut i wznosili świątynie, które już na zawsze miały związać jej panowanie z bogactwem Egiptu. W świątyniach na północy i na południu pojawiali się nowi kapłani, lud widział, jak odradzają się dawne, zapomniane święta. Mogłoby się wydawać, że Hatszepsut może spać spokojnie, bo wszystko jest w jak najlepszym porządku.

Tyle że nie było. Jej bratanek i współwładca, Totmes III, miał już trzynaście albo czternaście lat, z każdym dniem zdobywał coraz więcej wiedzy i nabierał pewności siebie. Jej matka, Ahmes, prawdopodobnie zmarła mniej więcej w tym czasie, co sprawiło, że nie było już nikogo, kto łączyłby Hatszepsut z dawnymi czasami, kiedy to wiodła życie księżniczki i królowej. A jej córka Neferure wkrótce miała stać się młodą kobietą, gotową, by urodzić potomka. Nadchodziły zmiany. Hatszepsut będzie musiała odnaleźć się w sytuacji, jakiej nawet sobie nie wyobrażała, kiedy jako mała dziewczynka biegała po pałacowych komnatach. Wkrótce coś sprawiło, że poczuła się zmuszona do podjęcia bardzo niecodziennych kroków dotyczących tego, jak zamierzała odtąd przedstawiać swoje kobiece „ja”.

Rozdział 7

Król staje się mężczyzną

Okolo czterdziestych urodzin Totmesa III niektóre żony w jego haremie przypuszczalnie były już w ciąży. Mniej więcej w tym okresie Totmes prawdopodobnie poślubił także Neferure. Oczekiwano, że jako Córka Króla i Siostra Króla Neferure poślubi właśnie jego, a nie kogokolwiek innego. Zawarcie tego związku było dla niego świętym obowiązkiem, a dla niej przywilejem. Pochodziła z królewskiego rodu, ich syn byłby dziedzicem najczystszej krwi, przeznaczonym, by rządzić Egiptem, tak jak przed nim jego ojciec i dziadek.

Ryzykowny plan Hatszepsut, aby utrzymać ród Totmesydów u władzy, najwyraźniej się powiódł. Totmes III okazał się pełnym energii młodym człowiekiem, zdolnym nie tylko do płodzenia dzieci, lecz także do uczestnictwa w kampaniach wojennych. Podczas panowania Hatszepsut i Totmesa III toczyło się kilka wojen na południe od Egiptu¹⁸⁴ i Totmes III przypuszczalnie brał udział w tych kampaniach. Niezależnie od tego, jaką rolę w nich – będąc w tak młodym wieku – odgrywał, powoli wyrastał na potężnego króla wojownika, dosłownie na oczach swojego ludu.

Nie ma żadnych dowodów świadczących o tym, żeby Hatszepsut – tylko dlatego, że była kobietą – okazywała jakąkolwiek pobłażliwość swoim odwiecznym wrogom. Przeciwnie – wiedziała, że podboje stanowią o sile Egiptu i są głównym źródłem jego wielkich bogactw. Podporządkowanie Nubii było na rękę nie tylko samej Hatszepsut jako królowi, ale też przynosiło korzyści gospodarcze jej elicie wojowników. Przekonanie żywione przez niektórych egiptologów¹⁸⁵, że Hatszepsut była nastrojona pacyfistycznie, tylko dlatego, że była kobietą, jest po prostu błędne. Niewykluczone, że osobiście towarzyszyła swoim oddziałom podczas wypraw do Kusz i miała wszelkie powody, aby zabierać Totmesa ze sobą¹⁸⁶. Zorganizowała przypuszczalnie cztery wyprawy do Kusz¹⁸⁷ i możliwe, że Totmes III wziął udział we wszystkich.

Hatszepsut nie prowadziła kampanii na północy, prawdopodobnie jedynie dlatego, że potrafiła utrzymywać tam relacje dyplomatyczne.

Totmes I prowadził już kampanie wojenne w Syrio-Palestynie, dzięki czemu władcy królestw leżących po drugiej stronie Półwyspu Synajskiego zaczęli zdawać sobie sprawę z rosnącej wojskowej obecności Egiptu. Nie ma dowodów na to, żeby którykolwiek z królów z północno-zachodniej Azji zdecydował się na jakieś agresywne kroki wobec Egiptu tylko dlatego, że na jego tronie zasiadała kobieta. Wydaje się, że jej płeć nie odgrywała większej roli w polityce regionu. W okresie jej panowania pozycja Egiptu na północy, w Syrio-Palestynie, zasadniczo się nie zmieniła i Hatszepsut nigdy nie wysłała tam żołnierzy – albo dlatego, że nie miała na to wystarczających sił, albo dlatego, że sama groźba użycia przez nią siły militarnej wystarczała, aby niektórzy tamtejsi władcy płacili trybut. Prawdopodobnie wyprawy wojenne do Nubii wystarczająco angażowały jej wojska i pozwalały kaście wojowników bogacić się bez komplikacji związanych z nieustannym prowadzeniem wojny na dwa fronty. Hatszepsut była dostatecznie inteligentna, aby już na samym początku panowania zapewnić sobie stały dopływ bogactw z Nubii i Kermy na południu; te tereny były znacznie łatwiejsze do podbicia niż miejskie ośrodki w Syrii, jak Kadesz czy Megiddo na północy.

Hatszepsut wiedziała, że w najlepiej pojętym interesie zarówno jej, jak i kraju leży wyszkolenie jej współwładcy na sprawnego generała. Mamy powody sądzić, że wysłała Totmesa III na północ Egiptu, aby tam nauczył się, jak działa system twierdz granicznych rozmieszczonych wzdłuż drogi na Synaju i szkolił się w rzemiośle wojskowym, ćwicząc wraz z armią w starożytnej twierdzy Perunfer (dzisiaj Tell el-Daba)¹⁸⁸. Przypuszczalnie wyszkolenie, jakie tam odebrał, oraz wojskowe kontakty pomogły mu docenić pozycję Egiptu w rejonie Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. Zapewne miał okazję spotkać się wtedy z przywódcami Babilonu, Susy, Fenicji, Anatolii, Kanaanu i Krety. Egipcjanie nazywali mieszkańców Krety Keftiu i przedstawiali ich w barwnych wełnianych szatach i z bajecznymi wysokimi fryzurami. Wszystko, co pochodziło z Krety, było zresztą niezwykle modne w Egipcie w okresie dorostania Totmesa. W pałacu królewskim w Perunfer zapraszani z Krety rzemieślnicy tworzyli barwne freski; do dworskich rozrywek przypuszczalnie włączano także pokazy kreteńskich

skoków przez byka.

Totmes III prawdopodobnie spotykał się z ambasadorami wysyłanymi przez królów miast-państw Fenicji. Byli to władcy znacznie od niego starsi i w przeciwieństwie do niego pochodzili z linii dynastycznych rządzących od wielu pokoleń. Chociaż mieli we władaniu znacznie mniej terytoriów niż Totmes, Fenicjanie byli uważani za najlepszych partnerów handlowych Egiptu. To były czasy wielkich możliwości, szczytowy okres epoki brązu – epoki rozkwitu gospodarczego i swoistej globalizacji. Młody król zapewne przyglądał się więc chłodnym okiem krainom położonym na północ od Egiptu, zastanawiając się, jakie korzyści mogłoby przynieść włączenie części tych ziem do rozwijającego się imperium egipskiego. W okresie dorastania Totmesa żadna z tych północnych krain nie znajdowała się pod kontrolą Egiptu. Z całą pewnością wiedział jednak, że zdobycie kontroli nad terytorium Syrio-Palestyny oznacza dysponowanie imperialną siłą, z którą sąsiedzi będą musieli się liczyć, co pozwoli mu domagać się trybutu od licznych wasali z terenów położonych jeszcze dalej.

Być może Totmes dostrzegał, że to jemu przypadła rola tego, kto ma podbić Syrio-Palestynę i odtworzyć egipskie imperium na północy. Jeśli Hatszepsut czuła się zagrożona przez ambicje swojego współmonarchy, to nie okazywała tego. Przeciwnie – można odnieść wrażenie, że z entuzjazmem odnosiła się do idei przyszłego poszerzenia imperium Egiptu i zapewniła Totmesowi najlepsze szkolenie wojskowe, jakie można było sobie wyobrazić. Zachęcała go nawet do postawienia sobie wzniosłego celu, jakim było wypełnienie objawionego przez bogów przeznaczenia Egiptu jako kraju sprawującego hegemonię nad odwiecznymi wrogami¹⁸⁹.

Młody współwładca Hatszepsut był już prawie mężczyzną. Możemy sobie wyobrazić, że mając piętnaście albo szesnaście lat, potrafił nie tylko z większą mocą dawać wyraz swoim opiniom, lecz także odwołując się do własnego wykształcenia, formułować dobrze uzasadnione sądy. Nie zachowywał się już jak chłopiec, lecz jak mężczyzna. Przypuszczalnie był teraz wyższy niż jego współwładczyni¹⁹⁰. Hatszepsut stanęła przed kolejnym problemem, który

– przy odrobinie szczęścia i dzięki starannemu planowaniu – można było rozwiązać. Szybko zdała sobie sprawę, że jej przyjmowanie wobec Totmesa III pozycji króla starszego rangą – zarówno w trakcie pełnienia dworskich obowiązków, jak i podczas odprawiania rytuałów – zaczęło wyglądać niestosownie. Kobieta mogła górować nad chłopcem, ale nie nad mężczyzną. Jeśli miała zachować dominującą pozycję w tej nierównej relacji, coś musiało się zmienić.

Hatszepsut zaczęła na serio eksperymentować ze sposobem przedstawiania własnej tożsamości płciowej, poszukując złotego środka, który pozwoliłby na połączenie jej faktycznej kobiecości ze sprawowaną przez nią męską władzą królewską, i starając się znaleźć bardziej akceptowalny sposób prezentowania swoich niezwykle rządów. Wizerunki Hatszepsut pochodzące z pierwszych lat jej panowania zwykle przedstawiały ją w długiej kobiecej sukni oraz w królewskiej koronie. W pewnym momencie zdała sobie jednak sprawę, że ten uczciwy i oczywisty sposób przedstawiania jej postaci przestał wystarczać. Czy chodziło o to, że obok Hatszepsut stał już teraz raczej młody mężczyzna niż chłopiec, czy też o jakąś inną kwestię – postać króla kobiety ostatecznie stanowiła chyba zbyt poważny zgrzyt w kontekście tych współrzędów, nawet w oczach względnie wyzwolonych członków egipskiej elity. Kobieta na tronie Egiptu stanowiła zjawisko rzadkie, efemeryczne, przejściowe rozwiązanie politycznego kryzysu, a nie trwały ideał.

Już wcześniej, wkrótce po ukończeniu dwudziestu lat Hatszepsut poczyniła pierwsze kroki, aby nadać swoim wizerunkom bardziej męski charakter. Poleciała rzemieślnikom, żeby dodali kilka męskich elementów do rzeźb i malunków przedstawiających ją w kobiecej postaci. Poszerzali jej ramiona i zwiększali rozstaw nóg – nawet tam, gdzie była przedstawiana w długiej sukni królowej – tak aby nadać jej bardziej dynamiczną pozę króla zmierzającego do swoich obowiązków. W tym okresie panowania Hatszepsut godziła się jedynie na przydanie odrobiny męskiego charakteru do czegoś, co w istocie stanowiło ewidentnie kobiece przedstawienie jej postaci.

Hatszepsut zastosowała ten sam stop cech męskich i kobiecych także w swoich posągach; wydaje się jasne, że początkowo chciała

zachować żeński rdzeń swojej tożsamości. Jej najdawniejsze rzeźbione wizerunki przedstawiają kobietę, która nosi sukienkę, ale i nakrycie głowy króla. Później przedstawiała siebie bez koszuli, z nagą klatką piersiową, jak u mężczyzny, jednak brak konsekwencji, który kazał jej zachować jednocześnie kobiecy kształt piersi, sprawiał, że całość robiła dość szokujące wrażenie. Najślawniejsza z takich rzeźb ukazuje ją w męskiej spódniczce i w królewskim nakryciu głowy *nemes*, z kompletnie odkrytą piersią, której nagość dodatkowo podkreśla niewielki, ale ewidentnie kobiecy biust. Sylwetka posągu, szczupła i delikatna, wskazuje na kobietę, brak jej typowych silnych ramion króla mężczyzny. Większość egiptologów powątpiewa, aby Hatszepsut rzeczywiście chodziła po pałacu w takim stroju, obnażając przed wszystkimi dworzanami swój drobny jędrny biust, i nie powinno nas dziwić, że formy tego posągu, ewidentnie stanowiącej eksperyment z przedstawianiem ambiwalencji płciowej, nie starano się powielać i że nie umieszczono go w miejscu dostępnym dla szerokich rzesz poddanych. Został ukryty w najdalszych wewnętrznych salach świątyni Dżeser Dżeseru, tam gdzie mogli go podziwiać jedynie wykształceni członkowie elity, zdolni pojąć tajemnicę kobiecego panowania Hatszepsut, oraz bogowie, którzy wybrali ją do roli władcy¹⁹¹. To otwarcie kobiece przedstawienie zostało uznane za zbyt problematyczne. Wkrótce Hatszepsut zmieniła sposób przedstawiania swojej postaci, zwracając się ku wizerunkom o zdecydowanie męskim charakterze, podkreślanym przez szerokie ramiona i silnie zarysowane mięśnie klatki piersiowej – bez widocznego biustu.

Analizując jej najdawniejszych posągi znajdujące się w Świątyni Miliona Lat, Dżeser Dżeseru, znajdujemy to samo połączenie cech kobiecych i męskich. W pierwszych latach swojego panowania zamówiła dziesiątki posągów o kształcie mumii przedstawiających ją pod postacią Ozyrysa, boga odrodzenia. Generalnie wizerunek ten miał męski charakter: przedstawiał boga ze skrzyżowanymi ramionami i twarzą Hatszepsut. Jednak przyglądając się uważniej, na najdawniejszych z tych posągów dostrzec można pewne elementy kobiece: cera postaci miała barwę żółtą, tradycyjnie stosowaną do portretowania kobiet z elity, które nie narażały się na działanie promieni

słonecznych, nie zaś głęboko czerwoną barwę ochry, którą posługiwano się w przedstawieniach mężczyzn, spędzających wiele czasu pod gołym niebem. Twarz – w kształcie serca, z delikatnym podbródkiem i niedużymi, uśmiechniętymi ustami – także wykazywała cechy kobiece.

Ostatecznie tak jawne połączenie delikatnych, kobiecych rysów z postacią Ozyrysa najwidoczniej okazało się nie do przyjęcia i w następnej serii przedstawień Hatszepsut musiała jeszcze bardziej zmaskulinizować swoją postać. Przy malowaniu późniejszych posągów Ozyrysa w Deir el-Bahri użyto zarówno żółtego, jak i czerwonego pigmentu, co zaowocowało powstaniem dziwnego, pomarańczowego koloru skóry – z pewnością niemieszczącego się w ustalonej palecie barw tradycyjnie stosowanych w sztuce egipskiej. Twarzom tych posągów nadano męskie rysy: cechował je mocniej zarysowany podbródek, wydatniejszy nos i łuki brwiowe. Ten wizerunek był bardziej zgodny z oczekiwaniami, ale Hatszepsut bez wątpienia wciąż starała się zachować w nim odrobinę kobiecości. Można niemal poczuć jej niepokój, niepewność co do tego, w jaki sposób powinna wyglądać, aby zadowolić bogów i swój lud, ile ze swojego prawdziwego „ja” może pokazać, a ile musi w swoim wizerunku zmienić. Nawet jeśli była królem, najpotężniejszą osobą w starożytnym świecie, pod wpływem przekonań i oczekiwań musiała dokonywać niekończących się aktów ideologicznej gimnastyki, aby uczynić zadość wymaganiom związanym z tą świętą rolą. W końcu nie miała innego wyboru i musiała zmienić swój wygląd zewnętrzny.

Wszystkie świadectwa wskazują, że ta zmiana wizerunku na bardziej męski stanowiła pewien proces, a nie nagłe posunięcie. Zgadzałoby się to ze sposobem postępowania, jaki obrała Hatszepsut, sięgając po władzę królewską. Wydaje się, że z rozmysłem czekała na właściwy moment, aby nadać swoim przedstawieniom bardziej męski charakter. Sięgając po władzę królewską, postępowała w sposób ostrożny i wykalkulowany; podobnie działo się teraz – nie sporządziła nagle własnych męskich wizerunków ani nie objawiła się nagle przed swoim ludem w męskiej postaci. Hatszepsut zawsze posuwała się tylko tak daleko, jak wymagały tego okoliczności. Nieustannie szukała sposobów na utrzymanie się przy władzy, i w tym przypadku zrobiła to,

co niezbędne – ostatecznie przedstawiając samą siebie nie jako kobietę króla czy jakąś dziwną hybrydę, ale po prostu jako mężczyznę.

Hatszepsut zmieniała swoje przedstawienia nie dlatego, że brakowało jej męskiej odwagi w prowadzeniu kampanii wojskowych, albo dlatego, że traciła zaufanie swoich generałów. Nie miała żadnych problemów z podporządkowywaniem sobie wrogów, miażdżeniem buntowników i poszerzaniem granic Egiptu i nie dysponujemy żadnymi dowodami, które pozwalałyby sądzić, że jej władza polityczna słabła. Te nieustanne przesunięcia genderowych akcentów w jej przedstawieniach wydają się mieć niewiele wspólnego z zimną kalkulacją czy jakimiś zewnętrznymi naciskami o charakterze politycznym, musiały raczej wyływać z głębszego rozumienia władzy królewskiej, a zwłaszcza relacji łączących Hatszepsut z jej współwładcą.

Komu służyły te zmiany w sposobie przedstawiania jej postaci? Przypuszczalnie miały mniejsze znaczenie dla samej Hatszepsut niż dla innych. Rozpoczęła rządy, otwarcie przyznając się do swojej płci, i te najdawniejsze wyobrażenia jej postaci przypuszczalnie odzwierciedlają jej najbardziej autentyczne skłonności. Wraz z upływem lat widzimy jednak narastające wątpliwości. Maskulinizacja postaci Hatszepsut nie wynikała, jak się wydaje, z jakichś narcystycznych pragnień, wewnętrznej potrzeby, aby za wszelką cenę żądać dla siebie wszystkich aspektów męskiej władzy. Zamiast tego spełniała odpowiednie rytuały, zgodnie z nakazami swoich bogów i starała się utrzymać kruchą równowagę współrzędów, próbując nie zawstydzić przy tym swojego młodszego partnera. Starła się dopasować do zmieniającej się sytuacji, w jakiej znajdował się jej współwładca. Ta przemiana wizerunku Hatszepsut miała związek przede wszystkim z samym Totmesem III. Nie potrzebował już – ani w życiu, ani na świątynnych wyobrażeniach – figury matki, osoby, która sprawowałaby nad nim pieczę. Dorastał i Hatszepsut musiała przemienić się w kogoś, kto nie zagrażałby jego autorytetowi czy prawomocności jego władzy. Niewykluczone, że poddani domagali się tych zmian; a już z całą pewnością wymagała ich ideologia. Niewykluczone, że sam Totmes III również na to nalegał, choć w tej kwestii nie mamy pewności. Ponieważ nie było sposobu, by Hatszepsut mogła wydać na świat kolejnego następcę tronu (pytanie

zasadnicze brzmiało – kto miałby być ojcem), trwanie jej rodzinnej dynastii zależało teraz od Totmesa III – jego współpracy i rosnącej akceptacji dla ich wspólnych rządów¹⁹².

Ponieważ w starożytnych tekstach nie pojawiają się żadne wzmianki o przemianie Hatszepsut, opowiadając tę historię, możemy odwoływać się tylko do zmian, jakie zaszły w sposobie jej przedstawiania. Hatszepsut wkrótce postanowiła pójść na całość. Wraz z upływem czasu jej wizerunki – zarówno jeśli chodzi o twarz, jak i budowę ciała – stały się całkowicie zmaskulinizowane, co sugeruje, że może nawet w rzeczywistości zaczęła nosić spódniczkę króla i albo bandażować biust, albo pojawiać się z odsłoniętą piersią, przynajmniej podczas rytuałów świątynnych. Hatszepsut nie mogła nagiąć tradycyjnego egipskiego modelu sprawowania rządów tak, by zaczął pasować do jej płciowo niekonwencjonalnej sytuacji; to ona musiała dostosować się do uświęconych zasad. Nie była typem kobiety, która żądałaby, żeby system dopasował się do niej. Wszystkie świadectwa ukazują nam niezwyklego monarchę, który nieustannie starał się, za pomocą kolejnych eksperymentów, znaleźć swoje miejsce w świecie. Męskość stanowiła kluczowy element egipskiego pojmowania władzy królewskiej i Hatszepsut, wraz z upływem kolejnych lat swoich rządów, krok po kroku zaczęła ukrywać kobiece aspekty własnego wizerunku, aż wreszcie nie pozostało w nim niemal nic z kobiety, jeśli nie liczyć towarzyszących obrazom świętych tekstów, w których wciąż używano w stosunku do niej zaimków „ona” i „jej”.

Tylko w tych hieroglificznych tekstach możemy dostrzec upartą niezgodę Hatszepsut na to, by całkowicie porzucić swoją kobiecą tożsamość; w inskrypcjach decydowała się na mylące połączenie cech męskich i żeńskich, toteż czasem występuje tam jako „on”, a czasem „ona”. Niekiedy nosi tytuł Syn Re, ale częściej jest nazywana Córką Re. Bywa, że używa się w stosunku do niej terminu Dobry Bóg, ale najczęściej, nawet obok wizerunków całkowicie męskiej postaci, widnieje określenie Dobra Bogini. Zwykle Hatszepsut była oznaczana za pomocą sokoła, symbolu Horusa, ale czasami starała się sfeminizować nawet ten boski element, tworząc niezwykłą, bezprecedensową, abstrakcyjną żeńską wersję boga Horusa, a tym samym przekształcając

siebie w żeńską dziedziczkę bogów.

Jedynym tytułem, jakiego nigdy nie poddała feminizacji, był Król Dolnego i Górnego Egiptu, co w języku egipskim dosłownie tłumaczy się jako Ten, Który Należy do Trzciny i do Pszczoły, przy czym trzcina jest emblematem Górnego Egiptu, a pszczoła – Dolnego. Przypuszczalnie uważano sfeminizowanie tak archaicznego tytułu za rzecz teologicznie zbyt ryzykowną. Używając tego miana w początkowym okresie panowania, Hatszepsut zawsze dodawała do swojego kobiecego przedstawienia jakieś męskie elementy, nawet jeśli była to tylko królewska peruka i nakrycie głowy. Z upływem lat obok tytułu Króla Górnego i Dolnego Egiptu umieszczała postać całkowicie zmaskulinizowaną.

W inskrypcjach z czasów panowania Hatszepsut widzimy także przykład nowego użycia słowa oznaczającego pałac (*per-aa*, dosłownie „wielki dom”) w związku z władzą królewską. Echo tego sposobu odnoszenia się do postaci egipskiego władcy za pomocą słowa oznaczającego pałac pojawia się później w Biblii, jako termin „faraon”, ale być może doradcy Hatszepsut celowo wykreowali to nowe znaczenie, szukając wyjścia ze skomplikowanej sytuacji – dziwna współwładza sprawiała, że nikt nie wiedział, który z dwóch królów odpowiada za dany rozkaz albo wyrażoną opinię.

A może to sama Hatszepsut nadała słowu „pałac” nowe znaczenie, aby odwrócić uwagę od swojej kobiecości?

Poważniejszą przeszkodę w kontekście nadawania jej postaci cech męskich stanowiło imię, jakie otrzymała przy urodzeniu – Hatszepsut: Pierwsza ze Szlachetnych Kobiet. To nie było imię, które dałoby się łatwo zmaskulinizować, niemniej Hatszepsut i jej doradcy już wcześniej znaleźli pomysłowe rozwiązanie. Tuż po wstąpieniu na tron władczyni dodała do swojego pierwotnego imienia nową frazę: Zjednoczona z Amonem. Kiedy Hatszepsut mówiła, że jest zjednoczona z Amonem, miała na myśli to, że w sposób rzeczywisty łączy swoje kobiece ja z jego istotą, przejmując męskie przejawy jego boskości: umysł, zamiary, a nawet, w pewnym zakresie, jego zdolności. Ta konkretna modyfikacja imienia sugeruje również, że Hatszepsut nie przeprowadzała swojej płciowej transformacji w sposób cyniczny, manipulując znaczeniami –

dokonując jej, kierowała się głęboką pobożnością. Wydaje się całkiem możliwe, że naprawdę wierzyła w to, że sam Amon pozwolił jej na wyjście poza jej własne, ludzkie ciało, aby mogła stać się bytem większym niż ona sama. Hatszepsut sfeminizowała w swoich inskrypcjach nawet słowo *chenem* – „łączyć się, jednoczyć”, dodając do niego końcówkę „t”, dzięki czemu jej imię brzmiało teraz „Hatszepsut, Kobieta, Która Łączy się z Amonem”.

Już wcześniej znalazła intelektualne rozwiązanie problemu kobiecych rządów, znacznie bardziej eleganckie niż zwykłe zakładanie męskiego stroju. Teksty zdradzają prawdziwą płęć Hatszepsut nawet wtedy, gdy związane z nimi obrazy przedstawiają ją jako mężczyznę. Można wręcz odnieść wrażenie, jak gdyby wiedziała, że święte inskrypcje muszą dawać wyraz jej prawdziwej naturze, podczas gdy jej wizerunki mogą tę naturę maskować i przekształcać tam, gdzie to konieczne. Hatszepsut – podobnie jak za czasów swojej regencji, kiedy przedstawiano ją jako Boską Małżonkę, ale w towarzyszącym tekście mówiła o sobie jako o władcy – wysyłała różne sygnały do różnych grup społecznych. Na użytek członków elity, którzy potrafili czytać tekst hieroglificzny i uczestniczyć w skomplikowanym dyskursie teologicznym, przedstawiała w całej złożoności niejednoznaczny płciowo charakter swojej postaci. Przed tymi uczonymi mężczyznami i kobietami nie musiała ukrywać swojej kobiecej tożsamości, ponieważ i tak byli blisko niej i mieli dostęp do jej pałacu. Ale na użytek zwykłych kobiet i mężczyzn, ludzi, którzy nie potrafili czytać i którzy mogliby nie zrozumieć uczonych wyjaśnień, Hatszepsut stworzyła wizerunek uproszony i niebudzący wątpliwości, wyidealizowany obraz młodzieńczego króla mężczyzny. Dla nich stawała się tym, kogo wszyscy spodziewali się zobaczyć – silnym mężczyzną zdolnym bronić granic Egiptu oraz pełnym energii królem, który potrafi wznosić świątynie i odprawiać rytuały ku czci bogów.

W głębi duszy Hatszepsut była realistką, szukała kompromisu. Mimo nowatorstwa kryjącego się w samym fakcie sprawowania przez nią rządów, nie była, jak się wydaje, romantyczną idealistką, gotową łamać zasady i niszczyć istniejące związki, jeśli tylko miałyby to posłużyć jej interesom. Zmaskulinizowała swoją postać w obliczu

rosnącej presji oczekiwań. I nigdy nie próbowała oficjalnie, przed bogiem i całym ludem Egiptu, usunąć Totmesa III z tronu. Zawsze, przez cały okres swojego panowania, rządziła razem z nim, obok niego, a nie zamiast niego. W swoich budowlach i ikonografii czasami, gdy był małym dzieckiem, pomijała jego istnienie, ale – mimo nieustannej niepewności co do tego, jak powinna postępować – Hatszepsut nigdy nie próbowała rządzić sama, wyłącznie w swoim imieniu. Przekonała się, że nie może zmienić systemu: musiała działać w jego granicach. Osiągnięcie dojrzałości przez Totmesa III można by postrzegać jako zagrożenie dla jej panowania, ale tylko gdyby zamierzała zatrzymać całą władzę dla siebie. Najwyraźniej Hatszepsut rozumiała, że Totmes w pewnym momencie stanie się człowiekiem dorosłym, i mamy wszelkie powody przypuszczać, że rozegrała tę sytuację tak, aby mógł stać się raczej jej sojusznikiem niż rywalem. W taki właśnie sposób działała Hatszepsut. Totmes III, król niemowlę, mimo wszelkich przeciwności losu przeżył, dzięki czemu zapewnił trwanie dynastii Totmesydów. Hatszepsut nieustannie starała się więc dostosować swoje poczynania do jego rosnących możliwości zmieniała się – a wszystko dlatego, że pewnego dnia jego syn miał stać się dumnym dziedzicem jej dzieła.

Gdy jej współwładca był już gotowy, by stać się pełnoprawnym partnerem, Hatszepsut odwołała się do pewnej wiekowej strategii, za pomocą której chciała umocnić swoją nową rolę we współrzędach z Totmesem III. Sięgnęła po najstarsze i jedno z najrzadziej obchodzonych świąt w egipskim arsenale, święto Sed, ceremonię odnowienia władzy królewskiej po trzydziestu latach nieprzerwanych rządów¹⁹³. Przygotowania do tej uroczystości, obejmujące między innymi szeroko zakrojoną budowę świątyni, rozpoczynano na wiele lat wcześniej. Zarówno dworzanie, jak i wieśniacy mogli liczyć na rozmaite przejawy królewskiej wspaniałomyślności. Ogromne kwoty z budżetu pałacu przeznaczano na warzenie piwa i wyrób wina. To miał być czas nieustającej zabawy i świętowania. Tylko nieliczni egipscy królowie panowali wystarczająco długo, by obchodzić taki jubileusz; żaden z poddanych Hatszepsut czy Totmesa III nie pamiętał, aby urządzano tę uroczystość za jego życia. Hatszepsut jednak zarządziła przygotowania

do święta Sed, chociaż – jako regentka i jako król – panowała łącznie zaledwie przez lat piętnaście. To prawda, czas się nie zgadzał. Ale przypuszczalnie potrzebowała w tym momencie legitymizacji, jaką dawało święto Sed, i niewykluczone, że zastosowała naciągane obliczenia, aby usprawiedliwić fakt, że tak wcześnie obchodzi swój jubileusz. Hatszepsut zsumowała około trzynastu lat rządów swojego ojca z dwoma lub trzema latami panowania swojego męża, siedmioma latami własnej regencji w imieniu Totmesa III oraz siedmioma latami ich współrządów, co w sumie dawało trzydzieści, liczbę tradycyjnie uważaną za idealną¹⁹⁴. Hatszepsut zorganizowała zatem święto Sed w trzydziestą rocznicę wstąpienia na tron Totmesa I. Uczciła trzydzieści lat rządów dynastii Totmesydów za pomocą najhuczniejszych obchodów, jakie Egipt widział od pokoleń¹⁹⁵. Zorganizowała ten jubileusz nie tylko dla siebie, lecz także dla rodzinnej dynastii i po to, aby zaznaczyć swoje w niej miejsce. Jej święto Sed stanowiło element szerszego zamysłu politycznego.

Jubileusz Hatszepsut do dziś budzi spory wśród egiptologów. Wielu z nich uważa, że uzurpując sobie prawo do urzędzenia takiego festiwalu, chciała zatuszować fakt bezprawnego sięgnięcia po władzę albo że związane z Sed inskrypcje należy traktować raczej jako wyraz nadziei Hatszepsut na to, że będzie kiedyś obchodziła takie święto, a nie jako opis faktycznego wydarzenia¹⁹⁶. Ale jeśli traktować te teksty dosłownie, zorganizowanie święta Sed staje się kolejnym elementem stosowanej przez Hatszepsut nowatorskiej praktyki utrzymywania równowagi oraz sposobem publicznego obwieszczenia, że rządzi z woli bogów, za sprawą opatrności. Tak czy inaczej, decyzja o urzędzeniu jubileuszu stanowiła zręczne posunięcie o charakterze politycznym.

Rytuały odprawiane podczas święta Sed były zapewne długie i skomplikowane, a śpiewane przy ich okazji archaiczne inkantacje – niezbyt zrozumiałe dla publiczności czasów Nowego Państwa. Obchody obejmowały przenoszenie w niekończącej się procesji insygniów religijnych, co miało pokazać, jak wielu bogów i jak wiele regionów Egiptu popiera władzę monarchy; prezentację dziesiątków rozmaitych szat, koron, bereł i broni, które odpowiadały różnym odcieniom i niuansom świętej władzy królewskiej; czy oficjalne zajęcie miejsca na

tronie Górnego i Dolnego Egiptu, mające oznaczać zdolność monarchy do zjednoczenia tych dwóch odmiennych krain. Rytuły wymagające od króla przebiegnięcia określonego dystansu stanowiły potwierdzenie jego odrodzonej energii. Hatszepsut oraz Totmes III musieli z pewnością pokonać sprintem kilka takich odcinków, trzymając przy tym w rękach różne dziwne obiekty kultowe, takie jak dzbany, żywe ptaki, wiosła sterowe, skrzynie, dokumenty, berła i cepy. Jedna ze scen przedstawia nawet Hatszepsut, w chwili gdy biegnie obok świętego byka Apisa, jak gdyby w swego rodzaju sakralnym rodeo. Obchody obejmowały także wzniesienie kolejnej pary obelisków¹⁹⁷.

Podczas jubileuszu król był głównym aktorem w złożonym sakralnym spektaklu, który ciągnął się przez wiele tygodni, jeśli nie miesięcy, i wymagał udziału wielu aktorów drugoplanowych. Wydaje się, że wszechobecny Senenmut pełnił obowiązki „Zakładającego Szal Horusowi”, czyli kogoś, kto oczyszcza i zdobi posągi, a nawet samego króla; nosił ten tytuł z dumą i kazał wykuć go na wielu posągach. Otrzymał także tytuł „Tego, który Przykrył Podwójną Koronę Czerwonym Płótnem”¹⁹⁸, co wskazuje, że brał udział w rytuałach koronacyjnych i miał w swojej pieczy święte korony przed tym i po tym, jak zostały umieszczone na głowie władcy.

W inskrypcjach Hatszepsut pojawia się jednoznaczne stwierdzenie, że świętowała Sed w szesnastym roku wspólnych rządów. Wszystkie świadectwa wskazują, że wydała ogromne sumy na przygotowania do świętych rytuałów, które miały zostać odprawione na oczach jej ludu i bogów. Zleciła wzniesienie nowych obiektów świątynnych w Karnaku, między innymi potężnych kamiennych wrót (później nazwanych przez egiptologów Ósmym Pylonem) o rozmiarach nigdy dotąd niespotykanych w egipskich świątyniach. Już wcześniej zamówiła kolejną parę obelisków z granitu wydobywanego w Asuanie, które miały zostać ustawione w świątyni w Karnaku. Niemal ukończyła też budowę swojej Świątyni Milionów Lat. Taki program budowlany byłby imponującym dokonaniem w przypadku każdego króla, nie mówiąc już o nietypowym władcy kobiecie.

Egipskie święto Sed od zawsze postrzegano jako uroczystość odnowienia władzy królewskiej, obchodzoną przez starego monarchę,

który potrzebuje nowego początku, religijnego odrodzenia, aby zyskać przychylność bogów i ludu. Rytuály odprawiane podczas tego święta miały obdarzyć króla nowym, młodzieńczym wigorem, i poprzez ponowną koronację zademonstrować boskie poparcie dla jego rządów. Hatszepsut w nowatorski sposób wykorzystwała starożytny rytuały, aby wejść w tradycyjną, jednoznaczną rolę władcy mężczyzny; żaden z wizerunków świątynnych powstałych po święcie Sed nie przedstawia jej już jako kobiety. Pozostawiła jakąś część swojej tożsamości za sobą. W swojej ikonografii stała się teraz synem Totmesa I¹⁹⁹.

To święto Sed wiele nam mówi o sposobie, w jaki Hatszepsut postrzegała swoje miejsce w świecie – najwyraźniej widziała w sobie władczynię, która *de facto* sprawowała rządy za panowania zarówno swojego męża-brata Totmesa II, jak i swojego bratanka Totmesa III. Z zapisów historycznych wynika, że po śmierci Totmesa II Hatszepsut bardzo szybko przejęła stery; można tym samym założyć, że sprawowała faktyczną władzę nad Egiptem, jeszcze zanim król zmarł. Ale dowiadujemy się czegoś jeszcze: świętując w tym momencie swój jubileusz, Hatszepsut otwarcie wiązała własne rządy z panowaniem swojego ojca, w sposób, w jaki nie czyniła tego nigdy wcześniej. Twierdziła, ni mniej, ni więcej, że także z nim sprawowała współrządy królewskie, a tym samym obwieszczała swojemu ludowi, że lata jego panowania oraz odniesione przez niego sukcesy były zarazem jej latami i jej sukcesami. Święto Sed nadawało nowy wymiar jej więzi z ojcem, namaszczając ją na jego prawdziwego dziedzica.

Nie powinno nas dziwić, że w szesnastym roku wspólnych rządów Hatszepsut zaczęła przebudowywać narrację dotyczącą dziejów jej panowania. Teraz w mniejszym stopniu odwoływała się do postaci zmarłego męża, a bardziej skupiała na nowej wersji, głoszącej, że to jej ojciec wybrał ją do sprawowania rządów – najpierw wspólnie z nim, a później, po jego śmierci, samodzielnie – zgodnie z dawną tradycją koregencji ojca i syna. Nawet jeśli jubileusz nie przyniósł innych korzyści, pozwolił jej przynajmniej pokazać ludowi, a zwłaszcza dworzanom i członkom elit, że to *de facto* Totmes I wyznaczył ją do objęcia tronu. Po raz pierwszy Hatszepsut oświadcza, że to ona, jako najstarsze dziecko Totmesa I, jest jego prawowitym dziedzicem; usuwa

przy okazji z tej narracji swojego męża-brata Totmesa II i przypisuje sobie sukcesję w prostej linii po ojcu. Przedstawiając siebie jako syna, a nie córkę Totmesa I i przywdziewając elementy królewskiego stroju (spódniczkę, brodę i perukę), wykorzystywała jubileusz, aby na nowo zdefiniować własną rolę, tak by pasowała do patriarchalnego systemu sukcesji, który wyniósł na tron jej współwładcę, Totmesa III.

Hatszepsut ukształtowała także przebieg obchodów jubileuszu, tak aby zmienić swój wizerunek publiczny, przeradzając się w swego rodzaju figurę ojcowską w stosunku do Totmesa III. Podczas oficjalnych rytuałów i w swojej ikonografii występowała teraz jako mężczyzna – o 180 stopni obróciła swój dawny wizerunek regentki i osoby odgrywającej wobec króla niemowlęcia rolę matki. Jubileusz ugruntował jej pozycję jako króla wyższego rangą w tym królewskim partnerstwie, dzięki czemu mogła stworzyć fundamenty przyszłych rządów następnego władcy, podobnie jak ojciec uczyniłby w stosunku do swojego syna i jak według jej słów Totmes I uczynił w stosunku do niej. Hatszepsut wykorzystywała święto Sed do podtrzymania swoich bliskich więzi z założycielem dynastii Totmesydów. Teraz, po jubileuszu, Totmes III był związany ze swoim dziadkiem Totmesem I za pośrednictwem Hatszepsut, jako jej dziedzic. Robiła, co w jej mocy, aby ochronić dziedzictwo swojego rodu, opiekując się swoim współwładcą w okresie jego niemowlęctwa, wychowując go, ucząc odprawiania rytuałów i sztuki wojennej oraz najwyraźniej dając mu za żonę swoją córkę, aby mógł spłodzić potomka. Jubileusz pokazywał, że Hatszepsut i Totmes III są dla siebie nie tylko użyteczni, lecz także niezbędni. Wiedząc, że nie będzie rządziła w nieskończoność i że Totmes III pewnego dnia zostanie samodzielnym władcą, Hatszepsut wkładała wiele energii w dokładne zdefiniowanie charakteru swojej dynastii, z myślą zarówno o swoim współwładcy, jak i o przyszłych królach z rodu Totmesydów. W ten sposób rządy Hatszepsut, niezależnie od niezwyklej i nietypowej drogi, jaką doszła do władzy, momentalnie wpisały się w klasyczny i dobrze zakorzeniony model trwania i ciągłości dynastii.

Nie znaczy to, że Hatszepsut poświęcała się dla dobra rodzinnej dynastii. Wykorzystała święto Sed do rozgłaszania cudownego

charakteru swojego dziwnego panowania, o czym świadczą liczne teksty powstałe wkrótce po jubileuszu. Rzemieślnicy wykuwali je na ścianach jej świątyń, w sakralnych obszarach niedostępnych dla szerszej publiczności, w miejscach, do których dostęp mieli jedynie członkowie elity. W jednej z tych królewskich historii – odwołującej się do motywu dość starożytnego już w chwili, gdy wykorzystano ją do uświetniania swojego jubileuszu – Hatszepsut za pomocą obrazów i tekstów opowiadała o swoim boskim poczęciu i narodzinach²⁰⁰. Odwołując się do uznanej koncepcji mitologicznej, zgodnie z którą ciało króla i jego dusza wywodzą się z samej esencji boskości, Hatszepsut stawiała tezę, że jej władza została ustanowiona zawczasu, jeszcze przed jej fizycznymi narodzinami. W jej opowieści bóg Amon-Re odwiedza sypialnię Ahmes, matki Hatszepsut. Moment poczęcia Hatszepsut został odmalowany subtelnie i aluzyjnie – bóg i żona siedzą naprzeciw siebie, dotykając swoich dłoni i patrząc sobie w oczy. Bardziej sugestywnie ich spotkanie jest przedstawione w tekście:

Ona obudziła się, czując słodki zapach. On położył się przy niej i spowodował, że poczuła jego pragnienie i rozpoznała w nim boga. Kiedy zbliżył się do niej, ucieszyła się widokiem jego piękna. Jego miłość weszła w jej członki, które zostały napełnione wonią boga: wszystkie jego zapachy były z krainy Punt. [...] Potem bóg uczynił z nią wszystko, co chciał²⁰¹.

W późniejszej scenie brzemienna Ahmes wchodzi spokojnie do sali narodzin. Kiedy dziecko przychodzi na świat, towarzyszy mu królewski duch. To właśnie za sprawą tej iskry boskości Hatszepsut mogła objąć rządy i twierdzi w tej opowieści, że królewski duch towarzyszył jej zawsze, od pierwszych chwil życia, jeszcze w łonie matki.

Egiptolodzy sądzili kiedyś, że Hatszepsut jako pierwsza stworzyła tego typu zmitologizowany obraz boskich narodzin i że zrobiła to, aby znaleźć wytłumaczenie dla swoich nietypowych kobiecych rządów. Dziś wiemy, że wykorzystano ją na własny użytek dawniejsze opowieści o boskich koneksjach władcy²⁰². Wpasowała się w kulturowo akceptowalne ramy, kontekst, który królowie Egiptu wykorzystywali od tysiącleci, i wyjaśniała, co sprawia, że jej królowanie naprawdę stanowi cud błogosławiony przez bogów.

Przypuszczalnie również z dawniejszych przekazów zaczerpnęła pomysł, by twierdzić, że gdy była dzieckiem, jej ojciec osobiście przedstawił ją dworzanom jako wybranego przez siebie przyszłego władcę oraz sam nadał jej królewskie imiona. Znamy podobną opowieść, której bohaterem jest Ramzes II, co wskazuje, że tego rodzaju prezentacja była jednym z elementów zwyczajowego rytuału nominowania następcy. Kto wie, może Hatszepsut rzeczywiście uczestniczyła w takiej ceremonii za życia swojego ojca – tyle że chodziło raczej o uroczystość, podczas której to jeden z jej braci został mianowany następcą.

Hatszepsut nigdy nie twierdziła, że panowanie Totmesa II nie miało miejsca, ale w swoich monumentach i towarzyszących im inskrypcjach po prostu ignorowała istnienie zmarłego męża i łączyła swoją osobę z władzą królewską bezpośrednio poprzez swojego ojca, twierdząc, że była królem w oczach bogów, zanim jeszcze ten fakt został oficjalnie uznany przez lud. Tym samym mówiła o predestynacji; jej władza królewska stała się faktem z chwilą jej poczęcia. Niektórzy historycy widzą w tej próbie legitymizacji własnych rządów jawną mistyfikację, kreowanie ideologicznej fikcji w celu usprawiedliwienia egoistycznych zachcianek. Jednak jeśli spojrzeć na to z bardziej realistycznej perspektywy, uwzględniającej traktowanie przez Egipcjan władzy jako pochodzącej od bogów, Hatszepsut jedynie opisywała polityczne realia oraz odpowiedzialność, jaka spoczywała na niej od dzieciństwa. Objawiała swoim dworzanom wielką tajemnicę: dziecko może zostać wybrane na przyszłego władcę, jeszcze zanim formalnie otrzyma godność króla; dziewczynka może mieć w sobie królewskiego ducha; a także, jak to właśnie miało miejsce, kobieta może współdzielić tytuł królewski z chłopcem. Hatszepsut skutecznie wykorzystała swoje święto Sed, zorganizowane osiem lat po oficjalnym objęciu tronu, do tego, żeby obwieścić poddanym, że od dawna była predestynowana do objęcia władzy królewskiej.

Być może powinniśmy zaakceptować fakt, że Hatszepsut zamierzała opowiedzieć swoją niezwykłą historię tak, jak ją sama rozumiała. Musiała szczerze wierzyć, że ojciec wybrał ją na króla oraz że bogowie powierzyli jej zadanie uratowania rodzinnej dynastii.

A może sądziła, że zaufanie, jakim obdarzył ją ojciec, powierzając jej godność Boskiej Małżonki Amona i Wielkiej Małżonki Totmesa II, oznaczało, że *de facto* osobiście przeznaczył ją do sprawowania władzy?

Gloryfikowanie Totmesa I stanowiło dla Hatszepsut podstawowe narzędzie służące zdefiniowaniu na nowo własnej władzy. Jej ojca wciąż pamiętano jako króla, który pchnął Egipt na nowe tory, z kraju nastawionego obronnie i skupionego na przetrwaniu czyniąc nastawione na ekspansję, bogacące się imperium. Z kolei jakiegokolwiek podkreślenie znaczenia Totmesa II mogłoby zachęcać poddanych do stawiania pytań, czemu Hatszepsut, żona zmarłego króla, nadal zasiada na tronie, skoro syn tego władcy żyje, ma się dobrze i odnosi sukcesy. Totmes I, chociaż przebywał już w zaświatach, stanowił jej jedyną podporę – to on miał wskazać Hatszepsut jako wybraną bogów. Fakt, że nie żył, nie miał dla Egipcjan żadnego znaczenia. Będąc królem, który odrodził się jako bóg, dysponował teraz duchem potężniejszym niż kiedykolwiek i mógł stać się dysponentem łask i pośrednikiem między źródłem stworzenia a światem żywych. Hatszepsut korzystała z faktu, że odgrywa podstawową rolę w kontaktach z tym boskim duchem, i wzniosła mu w obrębie Dżeser Dżeseru świątynię, w której podczas wewnętrznych rytuałów składano hołd świętemu, żywemu posągowi, skupiającemu w sobie moce Totmesa I.

W tym momencie Hatszepsut przedstawiała siebie już nie tylko jako dziedziczkę swojego nadludzkiego ojca, Totmesa I, ale także jako boskiego potomka Amona-Re, Króla Wszystkich Bogów, i czyniła tak wszędzie, gdzie tylko mogła – na swoich obeliskach, w świętym sanktuarium i na nowych pylonach w Karnaku, a także we własnej świątyni grobowej Dżeser Dżeseru. Pod tym względem jej działania nie różniły się od poczynań innych królów, jednak Hatszepsut w większym stopniu koncentrowała się na potędze i mocy boga słońca. Jednoznacznie związała swoje panowanie z kultem Re we wszystkich jego manifestacjach. Wzniosła w świątyni w Karnaku więcej par obelisków z czerwonego granitu niż którykolwiek ze znanych nam egipskich władców i wszystkie były częściowo pokryte elektrum (srebrno-złotą kutą blachą, którą obijano górną część monolitu). Poświęcenie, z jakim Hatszepsut oddawała się egipskiemu kultowi solarnemu, stało się wręcz

wzorem dla późniejszych władców z okresu Nowego Państwa²⁰³ – i nie bez powodu. Skojarzenie postaci władcy z potężną siłą promieni słonecznych dawało królowi okazję do urządzania na terenach świątynnych imponującego publicznego pokazu swojej mocy. Uważano, że te wielkie iglice – kiedy wczesnym rankiem lub późnym popołudniem padają na nie promienie słoneczne – przekazują moc boga słońca ponad rzeźbionymi wizerunkami Hatszepsut, znajdującymi na każdym obelisku, do serca świątyni w Karnaku, przyciągając boską istotę słońca do przybytku, gdzie mieszkają posągi boga. W inskrypcjach zawartych na tych obeliskach Hatszepsut twierdzi, że jest związana ze wschodzącym słońcem jako ten, „który przybiera kształt Chepri (skarabeusz, reprezentujący słońce o świcie), który powstaje niczym Horachty (Horus Horyzontu, reprezentujący słońce w południe), czyste jajo, wspaniałe nasienie, ten, którego wychowało Dwóch Magów; ten, który za sprawą samego Amona pojawił się na tronie Heliopolis Południa (Teb)”,²⁰⁴. Podczas publicznych uroczystości Hatszepsut pojawiała się być może między swoimi obeliskami, w chwili gdy słońce sprawiało, że świeciły najjaśniejszym, oślepiającym blaskiem; jawiła się w ten sposób swojemu ludowi jako złoty bóg, boski potomek, istota nadludzka podobnie jak jej ojciec. Jeśli stawała między obeliskami jako mężczyzna, ubrana w spódniczkę, z brodą i w peruce, w koronie, trzymając swoje laski i berła, jej płciowa transformacja mogła zostać uznana za pobłogosławioną przez samego boga słońca i dokonaną z jego pomocą.

Nie twierdziła wprawdzie, że jest jedną z manifestacji boga słońca, kreowała się jednak na kapłankę kultu solarnego, oddającą cześć rozlicznym postaciom tego boga i opiekowała się nimi, nazywając siebie „tym, który wie” – czyli jedyną istotą ludzką zdolną do zgłębienia i tłumaczenia tajemnic słońca. Ukształtowała Teby, miasto swojego rodu, na wzór starożytnego Heliopolis na północy, wznosząc obeliski i łącząc kult Amona z bogiem słońca Atum-Re²⁰⁵. Wierzono, że Heliopolis znajduje się w miejscu, gdzie po raz pierwszy nastąpiło stworzenie świata. Hatszepsut przemieniała swoje ukochane rodzinne Teby w źródło nieustającego stworzenia. Wszędzie możemy oglądać świadectwa jej zdolności do komunikowania się z boskością w sposób

niedostępny dla zwykłych istot ludzkich. W Dzeser Dzeseru zbudowała pod gołym niebem ołtarz poświęcony bogu słońca, pokryty tekstami głoszącymi jej zdolność do łączenia się ze słońcem podczas jego dziennej i nocnej podróży po niebie. Na ścianach wykuto zaklęcia zapewniające Hatszepsut władzę nad czasem, umożliwiające jej wschodzenie i zachodzenie wraz ze słońcem po wieki; w jednym z nich Hatszepsut łączy się z solarnymi pawianami, które jak wierzą, mówiły sekretnym językiem boga słońca, witając jego triumfalną drogę po niebie nocą i za dnia. Przepuszczalnie wyśpiewywała w języku egipskim następującą inkantację:

Pawiany, które obwieszczają Re, gdy ten wielki bóg się rodzi, o szóstej godzinie świata podziemnego. Pojawiają się tylko dla niego, przybrawszy swoją postać. Są po obu stronach tego boga i pojawiają się dla niego, dopóki nie zajmie swego miejsca na niebie. Tańczą dla niego i skaczą w powietrzu. Śpiewają dla niego i czynią muzykę, tworzą radosny dźwięk²⁰⁶.

W obliczu potęgi Hatszepsut często zapominamy, że nigdy nie rządziła sama. Podczas uroczystości jubileuszowych jej współwładca, Totmes III, miał mniej więcej siedemnaście lat. Był już mężczyzną i święto Sed stanowiło dla Hatszepsut najlepszą okazję, aby oficjalnie włączyć go do współrzędów jako aktywnego uczestnika. Nawet jeśli Hatszepsut próbowała wcześniej odsunąć Totmesa III od tronu, a przynajmniej ignorować jego istnienie, nie mogła już dłużej zachowywać się w ten sposób. Po jubileuszu ich wspólne rządy zostały podane do publicznej wiadomości i uwiecznione w budowlach na terenie całego Egiptu. Uroczystości z okazji święta Sed przyniosły wyniesienie Totmesa III do rangi rzeczywistego współwładcy, a jednocześnie Hatszepsut wzmocniała za ich pomocą swój wizerunek jako króla mężczyzny. Mogły oznaczać otwarte uznanie i akceptację faktycznego wspólnego sprawowania władzy. Totmes III stawał się odtąd odpowiedzialny za podejmowanie decyzji w świątyni i w pałacu.

Hatszepsut wiedziała, jak urządzić dobre przedstawienie. Zrobiła, co w jej mocy, aby tłem dla obchodów jubileuszu uczynić możliwie najkosztowniejsze, zbudowane wielkim nakładem czasu, nowatorskie świątynie z kamienia. W całych Tebach właśnie kończono liczne

projekty budowlane, zainicjowane przez nią w początkach panowania. W Karnaku wzniosła pierwszą w Egipcie monumentalną budowlę z piaskowca, potężny pylon (ósmym) łączący świątynię Amona z osią świątyni Mut i z Luksorem. Miał dwadzieścia jeden metrów wysokości, prawie czterdzieści osiem metrów szerokości i dziesięć metrów grubości – był tak szeroki, że w jego wnętrzu mieściły się schody²⁰⁷. Jako pierwszy z potężnych pylonów na osi ceremonialnej alei północ-południe, którą przemieszczały się świąteczne procesje, zapewne zastąpił wcześniejszą konstrukcję z cegły. Tuż obok swojej świątyni grobowej Hatszepsut kazała wznieść kaplicę na cześć bogini Hathor, odgrywającej ważną rolę zarówno w Świącie Doliny, jak i w świącie Sed. Hathor, występująca pod postacią krowy, była panią góry zachodniej, jednocześnie matką i córką boga słońca; z całą gwałtownością stawała w obronie króla, ale była także boginią seksualności i piękna. Na niektórych kapitelach kolumn w kaplicy Hatszepsut kazała umieścić wizerunki przedstawiające ją samą jako króla mężczyznę biorącego udział w rytualnym biegu podczas świąta Sed. Te wizerunki umieszczono wzdłuż głównej osi świątyni, co wskazuje, że Hatszepsut rzeczywiście uczestniczyła w części rytuałów wymagających biegania przed obliczem bogini. Inne sceny ukazują Hatszepsut w bezpośredniej interakcji z boginią krową; niewykluczone nawet, że władczyni odwiedzała, w kaplicy lub gdzieś w pobliżu, prawdziwą krowę, będącą ziemską manifestacją Hathor. Jeden z wizerunków ukazuje święte zwierzę liżące dłoń króla zasiadającego na tronie, na innym Hatszepsut, w postaci mężczyzny, klęczy pod wymionami bogini krowy i pije boskie mleko, obiecane jedynie królom. Hathor, jak sądzono, była matką boga słońca, przedstawienie Hatszepsut pijącej jej mleko oznaczało przedstawienie króla, który karmi się ze źródła samej boskości jako prawowity syn Re.

W pobliskiej niewielkiej świątyni Medinet Habu, na zachodnim brzegu rzeki²⁰⁸, Hatszepsut zbudowała sanktuarium dla ośmiu bogów opiekujących się prokreacją, męsko-damskich par bóstw reprezentujących ciemność, nieskończoność, pierwotną materię i to, co ukryte. Hatszepsut wiedziała, jak ważne jest to miejsce (w czasach XX dynastii Ramzes III wybrał je na swoją wielką świątynię grobową,

starając się w ten sposób związać własną postać z terenem odprawiania świąt). Wierzono, że bóg Amon, będący samą ukrytością, został tutaj pochowany w swojej seksualnie nacechowanej postaci, pełen potencji zrodzenia na nowo samego siebie i świata. Na jednym ze znajdujących się w tym świętym miejscu malunków ilustrujących rytuały widzimy Hatszepsut, jak obejmuje posąg przedstawiający boga z potężnym penisem w stanie erekcji. Musi pochylać się ku niemu, zachowując pewien dystans, tak aby nie dotknąć potężnego fallusa wystającego ze spowijających boga szat mających kształt mumii. Dla Egipcjan takie objęcia nie miały charakteru seksualnego, oznaczały jedynie, że za pośrednictwem króla – i jego bezpośredniego połączenia z bogiem Amonem – na kraj spływały szczęście i dobrobyt.

Po drugiej stronie rzeki, w obrębie świątyni w Karnaku, Hatszepsut uhonorowała inną groźną i piękną boginię: Mut, Panią Iszeru i małżonkę boga Amona-Re. Na szeregu (niedawno odkrytych) kolumn z piaskowca widnieje inskrypcja: „[Postawiła tę budowlę dla swojej matki Mut], Pani Iszeru, wznosząc dla niej na nowo kolumnowy portyk pijaństwa, aby mogła czynić, [jako] ta, która otrzymała życie [na zawsze]”. Hatszepsut zbudowała kamienny portyk, służący odprawianiu podczas Święta Doliny niezwykłego rytuału, w trakcie którego groźna i spragniona krwi bogini otrzymywała w darze piwo zabarwione czerwonym pigmentem. Podczas rytuałów zachęcano Mut do picia tego, co jak sądziła, stanowiło krew egipskich buntowników, dopóki nie minął jej gwałtowny nastrój. Wyznawcy bogini pili wraz z nią, specjalnie wprawiając się stan takiego upojenia, że tracili w świątyni przytomność albo oddawali się aktywności seksualnej pośród odgłosów tańca i śpiewu kapłanów i kapłanek, odprawiających modły dla bogini²⁰⁹. Istnieje nawet teoria, że piwo było zaprawiane opium, co dawało uczestnikom obrzędu poczucie mistycznego, halucynogennego związku z boginią²¹⁰. Cały rytuał służył w zamyśle przełamywaniu bariery konwencjonalnych, codziennych ludzkich zachowań, dzięki czemu bóstwo mogło wkraczać w świat i przygotowywać wyzwolenie boskiej energii w postaci wielkiego wylewu Nilu. Hatszepsut zbudowała kamienną świątynię (najwyraźniej zburzywszy budowlę z cegły, która znajdowała się w tym miejscu wcześniej), aby umożliwić pojawienie się Mut na portyku pijaństwa –

spokojnej, oszołomionej, emanującej seksualnością i pięknej.

Hatszepsut i współrządzający z nią król z pewnością byli podczas takich wielkich państwowych świąt bardzo zajęci. Szczególnie dużo czasu w dni świąteczne pochłaniał rytuał boskiego posiłku. Oboje składali w ofierze dziesiątki różnych rodzajów pokarmów i napojów, umieszczając je w odpowiedniej kolejności przed posągiem boga, czemu towarzyszyły właściwe inwokacje, mające go wzmocnić. Inne rytuały stanowiły większe wyzwanie i przypuszczalnie wymagały pewnego treningu. W trakcie jednego z obrzędów król musiał bardzo szybko przebiec przed obliczem boga, trzymając dwie wysokie wazy służące do libacji. Podczas innego powinien z kolei biec, w każdej ręce dźwigając ciężkie wiosło okrętowe. Jeszcze inny rytuał wymagał od niego przepędzenia czterech żywych cieląt przed posągiem przedstawiającym Amona z członkiem w stanie erekcji. Władca musiał odprawiać te wszystkie rytuały, przystrojony w niewygodne i dziwaczne nakrycia głowy, trzymając w dłoniach królewskie insygnia, z nieodłącznym ogonem byka zwisającym mu między nogami. Możliwe, że jeśli Totmes był akurat w pobliżu, Hatszepsut prosiła, aby to on odprawił rytuały wymagające większej siły fizycznej.

Przygotowania do jubileuszu Hatszepsut dały jej staremu współpracownikowi Senenmutowi kolejną okazję do zademonstrowania bliskich związków łączących go z jego panią, ponieważ ilekroć zlecano budowę nowej świątyni, zawsze znajdował sposób, aby zaznaczyć przy tej okazji swoją obecność. Gdy wznoszono dla Hatszepsut świątynię Dżeser Dżeseru, zamówił dziesiątki małych, rzeźbionych wyobrażeń swojej postaci i ukrył je na ścianach, w miejscach zwykle zasłoniętych skrzydłami drzwi albo w innych, schowanych zazwyczaj przed ludzkim wzrokiem – pomysł tak zuchwały, że budzi zdumienie egiptologów, i przypuszczalnie szokujący także dla samych starożytnych Egipcjan. Takie przemycanie przez osobę prywatną własnych wizerunków do jednego z najświętszych miejsc w Egipcie wydaje się niemoralne i w pewnym stopniu nieuczciwe, jak oszustwo. Możliwość wykucia swojego imienia i wizerunku w świątyni stanowiła bezprecedensowy przywilej, o jaki nigdy dotąd nie prosił króla żaden urzędnik.

Nie mamy dokumentów świadczących o tym, że Senenmut był

kochankiem Hatszepsut, ale z całą pewnością potrafił ubiegać się o niezwykle dowody życzliwości władcy, co wyraźnie odróżniało go od innych jej zwolenników. Wygląda na to, że Senenmut – zawsze po części prawnik, a po części przedsiębiorca – przewidział naszą konsternację i dopilnował, aby wszystkim jego wizerunkom towarzyszyły inskrypcje z zapewnieniem, że otrzymał od Hatszepsut oficjalną zgodę na umieszczanie własnych przedstawień w jej świątyniach. Nawet fasada kaplicy grobowej Senenmuta była kopią trójstopniowej fasady Dżeser Dżeseru, świątyni grobowej jego pani. Kaplicę zbudowano na szczycie stromego zbocza, skąd rozciągał się jeden z najwspanialszych widoków w całej nekropolii, w miejscu stanowiącym cel uroczystej miniprocesji odprowadzającej jego ciało do grobu. Masywny kamienny sarkofag Senenmuta wykonano z żółtego kwarcytu, zarezerwowanego, o ile nam wiadomo, dla członków rodziny królewskiej. Dokładnie odwzorowano styl, projekt i wykonanie sarkofagu samej Hatszepsut (tego wybranego ostatecznie spośród trzech, które kolejno zamawiała w trakcie swojej kariery politycznej). Z czasem Senenmut poniósł jednak konsekwencje swojej śmiałości.

Wizerunki córki Hatszepsut, Neferure, pojawiające się na rozległych świątynnych reliefach jej matki albo na stelach, ukazują ją jako jedną z najbardziej znaczących kobiet z jej dynastii²¹¹. W wizerunkach tych większy nacisk kładziony jest na kapłańskie obowiązki Neferure jako Boskiej Małżonki Amona niż na jej rolę żony, Królewskiej Małżonki Totmesa III. Szczegóły życia Neferure są dziś niemal nie do odtworzenia – ktoś zadał sobie później wiele trudu, by zatrzeć wszelkie ślady jej istnienia, brutalnie usuwając jej imię i wizerunki z licznych świątyń i sanktuariów powstałych w tym okresie. Wiele z płaskorzeźb i posągów przedstawiających królową Totmesa III zostało później ponownie poddanych rzeźbiarskiej obróbce, jednak ślady znajdującego się pod wizerunkiem imienia – być może Neferure – ocalały. Niemniej okoliczności wskazują na to, że Neferure poślubiła Totmesa III²¹². W jej przypadku w grę wchodziły prawdopodobnie tylko dwie możliwości: małżeństwo z Totmesem albo staropanieństwo. Pewnie zresztą w ogóle nie miała wyboru.

Ponieważ jej imię usunięto z licznych posągów i budowli, życie

Neferure znamy jedynie fragmentarycznie; jednak dzięki detektywistycznej pracy pokoleń egiptologów możemy odtworzyć przynajmniej zarys jej dziejów. Ta historia mogła wyglądać mniej więcej tak: Neferure poślubiła swojego brata Totmesa III (tak jak Egipcjanie rozumieli małżeństwo, to znaczy w celu prokreacji). Była jego najwyższej rangi żoną. Dzieje jej życia stanowiły zwierciadlane odbicie losów jej matki, Hatszepsut, która także jako mała dziewczynka została Boską Małżonką, a potem Wielką Małżonką własnego przyrodniego brata Totmesa II. Zarówno Hatszepsut, jak i jej dworzanie mieli nadzieję, że Neferure zostanie pobłogosławiona silnym, zdrowym synem, dzięki czemu pewnego dnia będzie mogła przyjąć tytuł Matki Króla, a dynastia uniknie problemów z sukcesją, które stanowiły utrapienie dworu od czasu wczesnej śmierci Totmesa II.

Wiemy także, że Neferure znalazła się w osobliwym położeniu, pełniąc wobec własnej matki funkcję żony, przynajmniej w sensie rytualnym, podczas świątynnych obrzędów i publicznych procesji²¹³. Być może nawet to właśnie Hatszepsut zakazała sporządzania inskrypcji, w których nazywano by Neferure Wielką Królewską Małżonką, ponieważ potrzebowała córki do własnych politycznych zamierzeń. Sensowne wydaje się przypuszczenie, że Hatszepsut, jako królowi wyższemu rangą, mogło zależeć na minimalizowaniu znaczenia związku Neferure z Totmesem III, a tym samym na podkreślaniu własnych związków z Boską Małżonką. Mamy tu do czynienia z bardzo interesującą sytuacją: jeśli Neferure poślubiła Totmesa III – a mamy wszelkie powody sądzić, że tak się stało – to i tak pełniła jednocześnie funkcję żony wobec własnej matki, przynajmniej podczas odprawiania rytuałów. Biedny Totmes III musiał dzielić ze swoją ciotką Hatszepsut absolutnie wszystko, nawet własną Wielką Królewską Małżonkę.

Jeśli tak wyglądała sytuacja, rodzina królewska stała się osobliwym politycznym *ménage à trois*. Oboje, ciotka i bratanek, byli związani z tą samą dziewczyną, która występując w roli małżonki – albo w sensie rytualnym, albo dosłownym – była córką jednego i siostrą drugiego z nich. Przypuszczalnie Neferure, jako jedyna żyjąca córka Totmesa II i Hatszepsut, nie miała wątpliwości co do własnego znaczenia. Odgrywała kluczową rolę dla obojga monarchów: matka mogła dzięki

niej angażować swoją Królewską Córkę do odgrywania roli partnerki w świątynnych rytuałach, a brat mógł z nią spłodzić potomstwo czystej, królewskiej krwi. Neferure stawała się nosicielką świętej kobiecej seksualności w każdym możliwym sensie.

Była też ważną osobistością na dworze; nawet jako mała dziewczynka, odkąd została Boską Małżonką Amona, miała swoich dworzan i swój majątek. Jedna z inskrypcji umieszczonych na steli z Synaju w jedenastym roku wspólnego panowania, gdy Neferure miała mniej więcej trzynaście lat, przedstawia ją, jak składa ofiarę bezpośrednio bogini Hathor – ten rodzaj kultowej funkcji wobec bóstwa był zwykle zarezerwowany dla władców²¹⁴. Niektórzy badacze uważają nawet, że zachęcano Neferure, aby wykraczała poza swoje role kapłanki i królowej, i starała się naśladować postać kobiety władcy, jaką stała się jej matka. Jeden z posągów znalezionych w Rzymie w 1856 roku, obecnie znajdujący się w Museo Barracco, przedstawia żeńskiego sfinksa w peruce z kręconymi włosami. Powstał przypuszczalnie podczas wspólnego panowania Hatszepsut i Totmesa III i jest największym spośród datowanych na ten okres. Imię kobiety, dla której go wyrzeźbiono, nie zachowało się, ale część egiptologów przekonująco argumentuje, że przedstawia Neferure w szczytowym okresie jej potęgi²¹⁵.

Chociaż była żoną swojego przyrodniego brata Totmesa III²¹⁶, Neferure przypuszczalnie wołała, że względu na władzę związaną z tą rolą, używać tytułu Boskiej Małżonki Amona, jak to przed nią czyniła jej matka. Lub też, być może, rozumiało się samo przez się, że każda Boska Małżonka jest także Żoną Króla, zważywszy, że brak dowodów na to, by kobiety z rodziny królewskiej mogły poślubić kogokolwiek innego niż król. A może Hatszepsut zażądała, aby Neferure nazywano jedynie Boską Małżonką, aby w ten sposób utrzymać władzę związaną z tym kapłańskim urzędem w swoim obozie, zamiast pozwolić, by dostała się w strefę wpływów Totmesa III i jego otoczenia. Postać Neferure nadal owiana jest tajemnicą. Jakie miejsce zajmowała w rodzinie? Na ile była ważna, zarówno dla Hatszepsut, jak i dla Totmesa III? Co nią powodowało: żądza władzy, powinności religijne, lojalność wobec matki? Naszą niepewność potęguje jeszcze fakt późniejszego usunięcia

imienia Neferure ze świątynnych reliefów; jasna wskazówka, że nadchodziły mroczne czasy dla kobiet czuwających nad ciągłością rodu Totmesydów.

Rozdział 8

Zachodzące słońce

Wydaje się, że dobiegając czterdziestki, Hatszepsut zaczęła, jako król, poświęcać coraz więcej czasu działalności związanej z kultem religijnym – albo wznosząc świątynie, albo obchodząc święta. Nadal zajmowała pozycję dominującego monarchy, jednak Totmes III okazał się energicznym współwładcą. Zamówiono wykucie w świątyniach nowych scen, przedstawiających młodszego monarchę i opatrzonych jego imieniem – jeśli nie po to, aby postawić go na równi z władcą dominującym, to przynajmniej, aby podwyższyć jego status. W tym momencie do obowiązków dwudziestokilkuletniego Totmesa III należało przede wszystkim dowodzenie armią. Gdyby chciał pozbyć się ciotki, byłby to najlepszy moment, nic jednak nie wskazuje na to, by podejmował takie próby. Jak się czuł z myślą, że jest jedynym w tysiącpięćsetletniej historii egipskich faraonów królem mężczyzną zajmującym niższą pozycję we współrządach sprawowanych z kobietą? Czy przygotowywał się na dzień, w którym wreszcie zacznie rządzić samodzielnie? Możemy się tylko zastanawiać. Świadczenia wskazują, że partnerstwo Hatszepsut i Totmesa III – ze względu na osobliwy sposób, w jaki od samego początku zostały ukształtowane ich wspólne rządy – stanowiło rodzaj wzajemnej zależności.

Już zorganizowane w szesnastym roku wspólnych rządów Święto Sed zmieniło ich stosunki nieodwracalnie i z korzyścią dla Totmesa III – na nowo został wówczas określony charakter jego władzy królewskiej, co sprawiło, że stał się wreszcie partnerem widzialnym na arenie publicznej. Wydaje się, że podczas jubileuszu nosił jeszcze imię tronowe Mencheperkare, które – w miejsce pierwotnego Mencheperre – nadała mu Hatszepsut z chwilą swojego wstąpienia na tron. Jednak już cztery lata później, około roku dwudziestego²¹⁷, Totmes poczuł się na tyle pewnie, by powrócić do pierwotnej wersji, rezygnując z „Wieczne są manifestacje duszy Re” na rzecz „Wieczne są manifestacje Re”; pozbywał się tym samym dodatkowego członu imienia, podkreślającego, że Totmes nie jest w pełnym znaczeniu ucieleśnieniem boga słońca.

Po święcie Sed Hatszepsut rozpoczęła prace nad największym

arcydziełem, jakie powstało za jej panowania: wzniesioną w sercu świątyni w Karnaku niewielką kaplicą z połyskliwego czerwonego kwarcytu, którą egiptolodzy adekwatnie nazywają Czerwoną Kaplicą. Znalezione w niej reliefy i teksty stanowią wyraz w pełni rozwiniętych poglądów Hatszepsut na temat pochodzącej od bogów władzy królewskiej. Ani razu nie przedstawiono jej tu jako kobiety, zawsze widzimy ją jako króla mężczyznę – o szerokich ramionach, wąskich biodrach, muskularnych nogach, męskim podbródku i nosie – co sprawia, że jej wizerunki są niemal nieodróżnialne od umieszczonych na ścianach tej samej budowli wizerunków jej bratanka. Najwyraźniej rzemieślnikom, którzy rzeźbili w czerwonym kamieniu ich stojące obok siebie postacie, polecono, aby obaj władcy wyglądali dokładnie tak samo – jak gdyby wszystkie wizerunki przedstawiały jednego monarchę. Na ścianach Czerwonej Kaplicy jest więcej przedstawień Hatszepsut niż Totmesa III i w każdej scenie to ona zajmuje pozycję dominującą, ale coś się zmieniło w ich wzajemnej relacji. Tylko jej imiona i odnoszące się do niej zaimki odróżniają ją od bratanka i ujawniają jej kobiecą naturę. Totmes III i Hatszepsut zostali przedstawieni symetrycznie – jako partnerzy – w reliefach wykutych na wielu kamiennych blokach: oboje przewodniczą niezliczonym świętom i rytuałom, zgodnie współdziałając dla zapewnienia Egiptowi przychylności bogów.

Aby zbudować Czerwoną Kaplicę, Hatszepsut musiała przenieść stojące w tym miejscu sanktuarium barki, w którym sama odprawiała niegdyś niezliczone rytuały²¹⁸. Wszystkie te prace, polegające na rozbieraniu istniejących budowli i wznoszeniu nowych, pokazują, jak wielką wagę przywiązywała Hatszepsut do zaznaczania własnej obecności – za pomocą rzeźbienia swoich wizerunków oraz wykuwania imion – w samym sercu świątyni w Karnaku, siedzibie wielkiego boga Amona i miejscu jego transformacji. Być może wybiegała w przyszłość, myśląc o swoim dziedzictwie po śmierci, kiedy to przyszli królowie – w migoczącym świetle lamp padającym na jej liczne wizerunki – będą odprawiać w tym miejscu rytuały związane z kultem Amona, tak jak niegdyś ona składała ofiary w sanktuarium wzniesionym przez jej przodków. Hatszepsut chciała pozostawić po sobie trwały ślad w samym sercu świątyni w Karnaku, i niedaleko swojego nowego sanktuarium

barki²¹⁹ wzniosła budowlę zwaną Pałacem Prawdy, którą ozdobiono sceną ukazującą moment przedstawienia Hatszepsut bogom oraz sceną oczyszczenia, w której dwóch bogów polewa jej głowę strumieniami świętej wody, witając ją w swoim kręgu²²⁰.

Swoją nową kaplicę barki nazwała „Miejscem w Sercu Amona”. Niektóre z tworzących ją kamiennych bloków miały odcień tak ciemnoczerwony, że niemal purpurowy – doskonale dobrany kolor, przywodzący na myśl barwę słońca chowającego się za zachodnim horyzontem, gotowego do kolejnego odrodzenia. Budowla dobrze oddawała charakter ostatnich lat pobożnych rządów Hatszepsut: stanowiła egzemplifikację przekonania władczyni o własnych nadprzyrodzonych cechach i mocach²²¹. Jednocześnie zaś, umieszczając tu wizerunki swojego następcy Totmesa III, Hatszepsut starała się zabezpieczyć przyszłość dynastii Totmesydów na własnych warunkach. Za pomocą umieszczonych tam scen wyjaśniała, w jaki sposób i dlaczego bogowie wspierali jej panowanie, a także podkreślała swoje poparcie dla młodszego przywódcy. Na ścianach wypisano listę jej powinności, z naciskiem na obowiązki króla jako arcykapłana; mowa tam o tym, jak Hatszepsut zapełniała ołtarze jedzeniem i piciem, jak dbała o świątynne i pałacowe ziemie, przekazywała obowiązki swoim kapłanom, tworzyła i wprowadzała prawa oraz regulacje, jak wznosiła świątynie z piaskowca i granitu, stawiała posągi przedstawiające ją samą i jej współwładcę, jak zapewniała każdemu z bogów właściwe, domowe otoczenie zgodnie z jego wymaganiami (Mut na przykład lubiła piwo, Amon potrzebował seksualnych umiejętności swojej Małżonki), oraz stworzyła odpowiednie warunki dla „pierwotnego czasu” każdego boga, czyli jego seksualnego odrodzenia. Wreszcie, o tym, że – jak przystało na dobrego władcę – dbała o rozwój ekonomiczny, aby poszerzyć swoje imperium i napełnić skarbce ku chwale egipskich bóstw²²².

Czerwona Kaplica stanowi najpełniejsze świadectwo tego, czym dla Hatszepsut było sprawowanie władzy królewskiej – oznaczało dla niej nieustanną, nieustrudzoną działalność na rzecz bogów, bycie do ich dyspozycji, ilekroć jej potrzebowali. Użyła kamiennych bloków Czerwonej Kaplicy, by podkreślić swoją pobożność – przedstawiła na nich codzienną ceremonię przygotowywania posiłku dla boga Amona

w jego sanktuarium (możliwe, że lubiła to zajęcie, że było niczym codzienna medytacja, uspokajająca i oczyszczająca umysł): przebudzenie posągu boga, oczyszczenie go i namaszczenie, zmiana jego szat, złożenie mu w ofierze żywności i napojów, a następnie ponowne założenie na pozłacane sanktuarium pieczęci i zasłon. Przed wyjściem usuwała wszystkie ślady swojej obecności. Jedną ze scen z Czerwonej Kaplicy przedstawia Hatszepsut, jak osobiście zmiata z posadzki ślady swoich stóp, kiedy idąc tyłem, opuszcza sanktuarium.

Inna scena pozwala z kolei przypuszczać, że podobne rytuały odprawiano przed posągami żyjącego króla, co stanowiło nowy obyczaj charakterystyczny dla okresu Nowego Państwa, najwyraźniej zapoczątkowany przez Hatszepsut i kontynuowany przez jej następców, jak Amenhotep III i Ramzes II²²³. Scena przedstawia Totmesa III składającego ofiarę przed posągiem Hatszepsut jako Ozyrysa, w jednej z kaplic przy drodze procesjonalnej łączącej świątynie w Karnaku i Luksorze. W innej scenie widzimy samą Hatszepsut, jak odprawia rytuały przed własnym posągiem przedstawiającym ją pod postacią Ozyrysa. Tego rodzaju aktywność rytualna na najgłębszym poziomie wzmacniała otaczającą egipską monarchię aurę tajemniczości: oto żyjący król składa ofiarę szerzej rozumianej władzy królewskiej, której sam jest częścią, ale której jednocześnie służy.

Zważywszy na to, że tego rodzaju aktywność rytualna pochłaniała wiele czasu, zwłaszcza monarsze tak pobożnemu jak Hatszepsut, kobieta król potrzebowała wsparcia w osobach kapłanów i kapłanek działających w świątyniach całego kraju²²⁴. Rodzina królewska nie mogła spędzać całego swojego czasu w świątyni. Totmes III i Hatszepsut prawdopodobnie przez większość swoich dni i nocy przebywali w rozsianych wzdłuż Nilu i w rejonie delty tynkowanych i malowanych pałacach z cegły, ocienianych przez drzewa palmowe, zwykle położonych w pobliżu chłodnych sadzawek. Młodszy król jeździł najprawdopodobniej wszędzie tam, gdzie wzywały go obowiązki wojskowe albo ważne zadania administracyjne; w tym czasie Hatszepsut wolała zapewne pozostawać w swoim ukochanym mieście rodzinnym, Tebach.

Najwyraźniej Totmes III był nieustannie w podróży: odwiedzał

pałac haremowy w Medinet el-Gurob, na skraju oazy Fajum, spotykał się z członkami elity w Memfis, uczestniczył w akcie stworzenia w świątyni Atuma w Heliopolis albo ze swojej bazy w Perunefer dokonywał inspekcji fortec wzdłuż granicy północno-zachodniej. Wypełniał obowiązki młodszego władcy z korzyścią dla siebie i dla współwładczyni, stając się dziedzicem dynastii Totmesydów, jakiego Hatszepsut potrzebowała. Świadczenia wskazują, że ważną rolę w życiu Totmesa i jego otoczenia odgrywały aktywności fizyczne – polowanie, łucznictwo, wioślarstwo, biegi i wyścigi rydwanów. Możemy jedynie sobie wyobrazić Egipcjan z ożywieniem rozprawiających o dokonaniach młodego króla, sprawnego i pełnego zapału, o jego wyczynach na polu bitwy albo podczas polowania. Poprzednie lata rządów Hatszepsut raczej nie obfitowały w wydarzenia o charakterze sportowym – nie było o nie łatwo, jeśli wziąć pod uwagę, że na tronie zasiadali kobieta i dziecko – podobnie działo się też wcześniej, za chorowitego Totmesa II czy Totmesa I, mężczyzny w średnim wieku. Ostatnie lata wspólnych rządów Hatszepsut i Totmesa III musiały stanowić ekscytujący okres dla młodego króla, wreszcie mogącego wykazać się swoją tężyzną fizyczną. Egipcjanie od pokoleń nie mieli na tronie młodego, pełnego energii mężczyzny. Totmes III pasował do wyobrażeń o idealnym władcy zapisanych w starożytnych królewskich hymnach i spełniał zawarte w nich oczekiwania.

Najstarszy syn Totmesa III otrzymał imię Amenemhat, jego matką przypuszczalnie była Neferure (o ile rzeczywiście została królewską małżonką); w ostatnim okresie życia Hatszepsut mógł mieć siedem albo osiem lat²²⁵. Trudno jednak znaleźć w starożytnych źródłach ślady istnienia tego dziecka i jego postać owiana jest mgłą tajemnicy. Nie wiemy, ile razy – jeśli w ogóle – Neferure zachodziła w ciążę, ile razy udało jej się donosić dziecko, ile przeżyła poronień oraz ile wydała na świat dzieci martwo urodzonych; podobnie jak nie znamy żadnych innych szczegółów dotyczących jej zdolności do rodzenia dzieci. Totmes III miał wiele innych żon, większość z nich pozostała bezimienna i nie zapisała się w kronikach, choć niektóre, jak królowa Satiah, córka skarbnika i nauczyciela Ahmesa Pen-Nechbeta, pochodziły z wpływowych rodzin urzędniczych. Wszystkie uczestniczyły

w osobliwym wyścigu, w którym stawką było urodzenie jak największej liczby synów. Chłopcy zdolni przeżyć na tyle długo, by dożyć sukcesji, zawsze stanowili niezbędne dobro. Król nie mógł mówić o prawdziwie udanym panowaniu, dopóki na tronie nie zasiadł bezpiecznie jego prawowity potomek. Być może Hatszepsut rozmyślała nad tym faktem i starała się za wszelką cenę dopilnować, aby i w jej przypadku ten ostatni warunek został spełniony.

Hatszepsut była teraz androgynicznym, dojrzałym i nieżonatym królem kobietą, a próby sprawienia, by – dzięki Neferure – w przyszłości na tronie zasiadł jej bezpośredni potomek, na dłuższą metę były skazane na niepowodzenie. Wszystko zależało od sukcesu politycznego jednej dziewczyny. Niemniej istnieją pewne dowody na to, że Neferure, podobnie jak jej matka, rzeczywiście osiągnęła status wyższy niż status typowej egipskiej królowej czy Boskiej Małżonki Amona. Egipskim rzemieślnikom zlecono wyrzeźbienie na górnym tarasie świątyni grobowej Hatszepsut wielkoformatowego reliefu przedstawiającego kobietę (jej imię jest obecnie zatarte, ale wielu badaczy sądzi, że chodziło o Neferure), stojącą bezpośrednio przed boginią, w pozie zarezerwowanej dla władcy, niepasującej do królowej. Zdaniem części badaczy stanowi to dowód, że Neferure rzeczywiście została wychowana przez matkę na następczynię, mającą w pewnym stopniu przejąć po niej funkcję króla współrządzącego z Totmesem III²²⁶. Być może Hatszepsut uważała teraz Neferure poniekąd za swojego dziedzica, żeńskiego następcę. W jednej z pochodzących z tego okresu panowania Hatszepsut inskrypcji na Synaju nazwano Neferure „Panią Obu Krain” i „Panią Dolnego i Górnego Egiptu” – były to tytuły, którymi sama Hatszepsut posługiwała się jako król²²⁷. Datowanie steli z Synaju odnosi się najprawdopodobniej do okresu panowania Neferure, co samo w sobie stanowi akt niezwyklej śmiałości – „rok jedenasty jej wysokości Boskiej Małżonki Neferure” – jak gdyby już zasiadała na tronie i sprawowała niezależne rządy²²⁸. Na tej samej steli po imieniu Neferure umieszczono epitety, takie jak „żyjący wiecznie” oraz „stałość i władza jak Re”, które powinny towarzyszyć jedynie imieniu albo wizerunkowi króla, nigdy kobiety, nawet jeśli była wysokiego rodu. Wszystko to wskazuje, że Hatszepsut naprawdę chciała, aby Neferure stała się jakiegoś rodzaju

współwładczynią dla Totmesa III. Najwyraźniej ufała, że córka lepiej niż ktokolwiek inny zadba o bezpieczeństwo jej dziedzictwa; powierzała jej wysokie stanowiska, przygotowywała do sprawowania jeszcze większej władzy w przyszłości i obarczyła odpowiedzialnością za powodzenie dynastii.

Między osiemnastym a dwudziestym pierwszym rokiem współrządów Hatszepsut zleciła rzemieślnikom wykonanie kolejnego tego typu wizerunku Neferure, tym razem w swojej świątyni Dżeser Dżeseru w Tebach, gdzie każdy mógł go zobaczyć. Postaci ponownie towarzyszył tytuł „Pani Obu Krain”, zarezerwowany wyłącznie dla królowych najwyższej rangi, zdolnych do sprawowania przywództwa politycznego²²⁹. Niezależnie od rzeczywistych intencji, jakie kryły się za tym przedstawieniem, wygląda na to, że Hatszepsut posunęła się o krok za daleko. Imiona Neferure zostały później usunięte albo zastąpione imieniem matki Hatszepsut, Ahmes, która od dawna nie żyła, co sugeruje, że część elit politycznych uznała za niestosowne przedstawianie Neferure w pozycji sugerującej tak wielką władzę. Istnieje więcej przykładów tego zjawiska: w górnej kaplicy Anubisa, w tej samej świątyni, wizerunki Neferure zastąpiono płaskorzeźbami przedstawiającymi Totmesa I – wielu badaczy sądzi, że tych zmian dokonano jeszcze za życia²³⁰ Hatszepsut. Możliwe, że władczyni dążyła do tego, by jej córka zyskała status, który przypominałby jej własny, by osiągnęła poziom władzy zbliżonej do królewskiej – ostatecznie jednak została zmuszona do zmiany planów. Wydaje się prawdopodobne, że Totmes III (albo kapłani Amona czy jakaś frakcja tebańskich elit) wyraził sprzeciw, obawiając się powstania kolejnej dziwnej współwładzy kobiety i mężczyzny, tym razem nieuzasadnionej koniecznością zapewnienia ciągłości dynastii. Hatszepsut najwyraźniej ustąpiła, uginając się w obliczu presji politycznej lub religijnej, i poleciła usunąć wszystkie tego rodzaju przedstawienia ze swojej świątyni grobowej. A może nikt nie ośmielił się wystąpić przeciwko najwyższemu władcy. Może po prostu Neferure zmarła jeszcze za panowania matki, niweczając tym samym wszelkie nadzieje Hatszepsut na następcę tronu będącego jej bezpośrednim potomkiem.

Jeśli Hatszepsut naprawdę zamierzała wynieść Neferure do

godności współwładcy, można by się pokusić o przypuszczenie, że chodziło jej o coś więcej niż ochrona ciągłości własnej dynastii: może w swoim rozumieniu posiadanej władzy, wykroczyła poza pragnienie służenia krajowi i bogom. Lub też, w chwili gdy Totmes III został aktywnym współwładcą, uznała, że wyniesienie Neferure do najwyższej godności będzie lepszym rozwiązaniem niż pozwolenie Totmesowi na dokonanie wyboru następcy spośród własnych synów. Jeśli naprawdę próbowała obdarzyć Neferure bezprecedensową władzą – jako Boską Małżonkę i królową (lub nawet współwładcę), rządzącą u boku Totmesa III – to znaczy, że starała się wpłynąć na to, jak potoczą się losy sukcesji po jej śmierci, próbując wymusić na Totmesie wybór następcy pochodzącego od wybranej przez nią żony. Gdyby wszystkie te hipotezy się potwierdziły, oznaczałoby to, że Hatszepsut ostatecznie stała się rewolucyjną myślicielką, romantyczną idealistką wierzącą, że może trwale zmienić charakter władzy królewskiej, wprowadzając do niej postać królowej – we współczesnym rozumieniu tego słowa, czyli jako współwładczyni. Niewykluczone, że była to jej ostatnia i najdalej idąca próba zinstytucjonalizowania władzy sprawowanej przez kobietę; Hatszepsut mogła się zdobyć na taki ruch dopiero teraz, gdy już długie lata rządów odmieniły jej charakter. Kiedy po raz pierwszy sięgnęła po władzę, zrobiła to w akcie desperacji, po to, aby uratować swoją dynastię. Po tym, jak obwołała się królem, najwyraźniej cały czas szukała sposobów na pogodzenie własnej płci z obowiązującym, tradycyjnym wzorcem władzy monarszej. Jednak w ostatnich latach życia, czując się pewnie na tronie, a jednocześnie pogrążona być może w niespokojnych rozmyślaniach o przyszłości, zdecydowała się, pod wpływem bardziej osobistych pragnień, wprowadzić z myślą o córce istotną zmianę w egipskim systemie sprawowania władzy. Szczegóły pozostają niejasne, ale polecenia wydawane przez Hatszepsut pod koniec jej panowania wskazują, że w jej sposobie postępowania nastąpił jakiś zwrot.

Mimo (domniemanych lub rzeczywistych) działań podejmowanych przez Hatszepsut w celu zapewnienia córce możliwie jak najmocniejszej pozycji politycznej i religijnej, dziś dysponujemy jedynie śladami po imieniu Neferure oraz wyraźnymi dowodami na istnienie regularnej

kampanii, mającej na celu wymazanie jej postaci z kart historii. Dlaczego? Neferure była córką Totmesa II, a więc przyrodnią siostrą Totmesa III. Kto miałby odwagę skrzywdzić Siostrę Króla, zaatakować dziewczynę pozostającą w najbliższych związkach rodzinnych z Hatszepsut? Jeśli odium spadło na Neferure jeszcze za życia matki, mogłoby to oznaczać, że Boska Małżonka straciła przychylność jednego – lub obu – królów rządzących Egiptem. Jeżeli imiona Neferure zostały usunięte po jej śmierci, kiedy już inna kobieta przejęła godność najważniejszej królowej u boku Totmesa III oraz Boskiej Małżonki Amona, mogłoby to oznaczać, że jej ambicje i aspiracje znoszono jedynie dopóty, dopóki żyła, potem zaś bez żalu usunięto wszelkie ślady jej istnienia. Ostatecznie jednak skucie imion Neferure wskazuje na to, że jej pretensje do sprawowania władzy królewskiej – przynajmniej te wyrażane za pośrednictwem wizerunków przedstawiających ją, jak stoi przed obliczem bogów i z pozycji króla składa im ofiary, nazywając siebie „Panią Obu Krain” – postrzegano jako naruszenie granic, po którym nie powinien pozostać żaden ślad.

Po usunięciu imion Neferure Hatszepsut porzuciła wszelkie ambicje związane z córką. Jeśli Neferure popadła w niełaskę w ostatnich latach życia matki, taka porażka polityczna musiała stanowić dla Hatszepsut ogromny cios, przekreślający wszystkie plany i ambicje kobiety króla, a być może nawet przyspieszający jej przedwczesną śmierć. Fakt uzurpowania sobie przez Neferure tytułów królewskich wystarcza niektórym egiptologom do wyrażania podejrzenia, że sama Hatszepsut nie zmarła śmiercią naturalną²³¹. Sugerują oni, że ktoś pomógł jej przenieść się na tamten świat ze względu na to, że jej plany związane z Neferure wynikały z osobistych ambicji, przypuszczalnie stojących w sprzeczności z zamierzeniami jej współwładcy.

Nie wiemy, jaką rolę w upadku Neferure odegrał Senenmut. Według zachowanych źródeł był nadzorcą prac przy budowie świątyni Dżeser Dżeseru, zatem prawdopodobnie nadzorował wykonywanie wizerunków Neferure – a później być może dopilnował nawet, żeby zostały usunięte. Ponieważ Neferure miała szansę stać się w przyszłości, podobnie jak wcześniej jej matka, potężną patronką Senenmuta, zapewne nie tylko ją ochraniał, ale także gorliwie dbał o jej interesy. Jeśli

Neferure wypadła z łask, Senenmuta zapewne wkrótce spotkał ten sam los.

Kilka niebezpośrednich świadectw wskazuje na istnienie pewnych napięć w ostatnich latach panowania Hatszepsut. Na reliefach w jej świątyni Dżeser Dżeseru wielokrotnie powtarza się zdanie: „Ten, kto odda jej hołd, będzie żył, ten, kto bluźnierczo powie złe słowo o Jej Wysokości, zginie”²³². Nieczęsto znajdujemy tego rodzaju sformułowania na murach świątyń grobowych z czasów Nowego Państwa, co skłania nas do zastanawiania się, jakiego rodzaju krytykę rządów Hatszepsut poddani rzeczywiście wyrażali w prowadzonych półgłosem rozmowach. Mimo tego ostrzeżenia żadne świadectwa nie wskazują, by kazała zabić kogoś ze swoich urzędników za niestosowanie się do poleceń. Przeciwnie, usunięcie imion Neferure przypuszczalnie jeszcze za życia Hatszepsut, wskazuje, że władczyni nie zawsze mogła postawić na swoim i być może musiała naginać się do woli większości, przywiązanej do tradycyjnych wzorców władzy królewskiej.

Nie ulega wątpliwości, że bezprecedensowa władza Hatszepsut miała swoją cenę – i to dosłownie. W okresie jej panowania urzędnicy otrzymywali hojne wynagrodzenia i na ostentacyjne demonstrowanie swojego statusu za pomocą posągów i grobowców wydawali więcej pieniędzy, niż to się działo kiedykolwiek wcześniej za czasów Nowego Państwa. Liczba i rozmiary kaplic grobowych członków elity w zachodnich Tebach wskazują na szybki wzrost zamożności urzędników, którzy do tych bogactw mogli dojść jedynie w służbie Hatszepsut. Zamawiali dla siebie liczne posągi świątynne, rywalizowali w zakresie najbardziej niezwykłych, imponujących malowideł w kaplicach grobowych i sekretnych religijnych inskrypcji²³³. Owszem, Hatszepsut rządziła w okresie rosnącego dobrobytu i ciągłej ekspansji Egiptu, ale ten nagły wzrost liczby budowli wznoszonych przez osoby nienależące do rodziny królewskiej wskazuje na coś więcej. Członkowie elity zdawali sobie sprawę z nietypowego charakteru rządów Hatszepsut, tak samo jak z rosnącej zamożności kraju; połączenie tych dwóch czynników stanowiło idealną receptę na wzbogacenie się, na granicy biurokratycznego szantażu. Los tego króla – władcy zupełnie nowego

rodzaju – zależał od ich aprobaty i najwyraźniej jako grupa starali się to wykorzystać, domagając się coraz większej liczby grobowców, posągów, świętych tekstów. Większej, niż ośmielali się żądać urzędnicy za panowania któregośkolwiek z poprzednich władców. Ci ludzie kształtowali nowe zasady stylu i nowe konwencje, rozkoszując się swoją inwencją i pewnością siebie²³⁴. Hatszepsut najpewniej powołała do życia własne potwory – arystokratów, których kupiła i których mogła utrzymać przy sobie tylko za pomocą kolejnych nagród i awansów²³⁵.

Na szczęście dla Hatszepsut rozkwit ekonomiczny Egiptu pozwalał na takie wynagradzanie lojalnych podwładnych. Wydaje się mało prawdopodobne, aby mogła zdobyć tę wielką władzę bez złota z Nubii i Wschodniej Pustyni, bez świętego kamienia ze swoich kamieniołomów, turkusów z Synaju, drewna cedrowego z Libanu, hebanu z Afryki Subsaharyjskiej, elektrum ze Wschodniej Pustyni, bez kości słoniowej i skór panter z Puntu, nie mając spichrzy pełnych zboża po obfitych zbiorach i nie prowadząc wymiany handlowej z Fenicjami oraz mieszkańcami Krety z rejonu Morza Egejskiego. Kobieta król nie zbudowała swojej pozycji poprzez zastraszanie poddanych czy odwoływanie się do swojego uroku. Kupiła ją.

Hatszepsut w rodzaj towaru zmieniała także swoją zdolność do rozmawiania z bogami. Wielu urzędników kazało w swoich kaplicach grobowych malować wizerunek pobożnej monarchini, żeby mogła przemawiać do bogów w ich imieniu²³⁶. Te „lojalistyczne” wyobrażenia dostarczają pewnych wskazówek odnośnie do systemu nacisków i zachęt, jaki stosowano za panowania Hatszepsut. Możemy się domyślać, że umieszczenie w swoim grobowcu jej postaci pociągało za sobą określone korzyści materialne i polityczne oraz że poddany mógł wiele zyskać, okazując w ten sposób szacunek królowi i demonstrując własną uprzywilejowaną pozycję na dworze. Nic nie świadczy o tym, by któryś z urzędników odmówił dania takiego dowodu lojalności, albo z drugiej strony, żeby ktoś został do niego zmuszony siłą czy groźbą. Wydaje się raczej, że stanowiło to powszechną praktykę, mającą na celu zdobycie i zachowanie przychylności króla. Urzędnicy wiedzieli, że muszą utrzymać się w jej łaskach, a w każdym razie wszyscy byli gotowi bez skrupowania korzystać z zapewnianych przez nią bogactw.

Hatszepsut ze swej strony najwyraźniej starała się utrzymać przychylność bogów. Imperium rosło – rozciągało się od części Palestyny do czwartej katarakty na Nilu, w dzisiejszym Sudanie – a jego zdobycze były przeznaczane przez Hatszepsut na pomnażanie majątku bogów. Nie brakowało jeńców wojennych, a niedawno przywrócona instytucja niewolnictwa stanowiła znaczący element egipskiej gospodarki. Kampania wojenna w Kermie przyniosła obfite łupy²³⁷. Egipt cieszył się taką zamożnością, że w miejsce ceglanych świątyń – poprzednio odbudowywanych od czasu do czasu, gdy niewypalana cegła zaczynała się kruszyć – stawiano teraz budowle w całości wykonane z kamienia. Świątynie, zamiast z upływem czasu wznosić się coraz wyżej, rozrastały się horyzontalnie, zajmując z rozkazu Hatszepsut coraz większy obszar. Każdy kolejny król dodawał za swego panowania nowe obiekty i elementy do świątyni w Karnaku, dzięki czemu ostatecznie przekształciła się ona w największą zachowaną budowlę religijną na świecie.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Teby – które spośród wszystkich miejsc, prac archeologicznych zachowały się najlepiej – były także rodzinnym miastem Hatszepsut, jej ukochanym świętym miastem, i to właśnie tutaj zaplanowała większość swoich projektów budowlanych. Tebańskie elity z radością oddawały się współpracy, włączając się w te działania, i czerpiąc z tego wielkie zyski; członkowie możnych rodów popierali nietypową współwładzę królewską Hatszepsut, ponieważ czerpali z niej doraźne korzyści, ale najwyraźniej nie mieli żadnego zamiaru utrwalania wzorca takich kobiecych rządów w przyszłości. Niemniej w okresie panowania Hatszepsut dworzanie bardziej niż ochoczo wypełniali jej polecenia w zamian za kosztowności, grobowce, posągi, domy, stada, ziemię oraz możliwość wydania swoich córek za jej męski odpowiednik – młodego króla. Niezliczone reliefy i obeliski, wyprawa handlowa do Puntu, obchody Święta Doliny, Święta Opet i Święta Sed – za pomocą tego wszystkiego Hatszepsut przekazywała elitom swoje przesłanie. Przesłanie całkiem proste: jestem bogiem, a więc jestem i pieniędzmi. Pójdźcie za mną, a będziecie bogaci.

I wielu poszło. Hapuseneb, pierwszy arcykapłan Amona, uznał nawet, że nie musi umieszczać w swoim grobowcu wizerunku czy

imienia Totmesa III, i ograniczył się do manifestowania lojalności wyłącznie wobec Hatszepsut²³⁸. Senenmut także skupił się na służbie Hatszepsut i dostał zgodę na wyrzeźbienie swojego wizerunku na murach wielu jej świątyń, dzięki czemu mógł zmanifestować wszystkim zażyłe związki z królową²³⁹. Jej wezyr Useramen otrzymał przywilej umieszczenia w swojej komorze grobowej sekretnych inkantacji z Amduat, tekstu, który następnemu królowi zazdrośnie rezerwowali wyłącznie na własny użytek²⁴⁰.

Dla Hatszepsut nadeszła pora przygotowań do własnej podróży w Krainie Wiecznego Zachodu. Również w tej sprawie postawiła na rozmach oraz nowatorstwo, jakiego można się było spodziewać po królu kobiecie. Już dawno porzuciła pierwotny grobowiec, który zbudowano dla niej – jeszcze jako Córki Króla i Żony Króla – w skromnym Wadi Sikkat Taka el-Zeida, i uznała, że powinna zostać pochowana jako król w majestatycznej nekropolii założonej przez Totmesa I. Nie tylko postanowiła, że podobnie jak on zostanie pochowana w ukrytej Doliny Królów, ale idąc za przykładem ojca, oddzieliła także swój grobowiec od świątyni grobowej; każdy z tych obiektów znajdował się w innym miejscu na terenie Teb. Aż do ostatniego okresu XVII dynastii doczesne szczątki egipskich królów składano w bogato zdobionych grobach, zwykle zwieńczonych złotą piramidą; budowle świątynne służące kultowi zmarłego władcy były bezpośrednio połączone z grobowcem²⁴¹. Jednak Totmes I – najwyraźniej żeby zapobiec splądrowaniu grobowca albo pragnąc otoczyć miejsce królewskiego pochówku jeszcze większą tajemnicą – znalazł niezwykle pomysłowe rozwiązanie. Postanowił, że jego ciało zostanie złożone w ukrytym grobowcu, wykutym w skale, w zboczu ogromnej góry o kształcie naturalnej piramidy, w zachodnich Tebach, w miejscu dziś znanym jako Dolina Królów. Był to śmiały plan, opracowany przez monarchę pewnego swojej pozycji. Jak się wydaje, w jego ślady poszedł syn, Totmes II; Hatszepsut postawiła na to samo rozwiązanie. Badacze spierają się, czy kazała wykuć w skale własny grobowiec, czy po prostu dodała nową komorę do grobowca Totmesa I²⁴². Tak czy inaczej, zamierzała dzielić wieczność ze swoim ojcem, spoczywając w sali grobowej ozdobionej tekstem Amduat²⁴³ (Królewskich Ksiąg Grobowych). Trumna Totmesa miała

zostać umieszczona wewnątrz sarkofagu, który Hatszepsut pierwotnie zamówiła dla siebie, tuż po własnej koronacji; z myślą o ojcu kazała niemal całkowicie zmienić pokrywające go inskrypcje. Zważywszy na to, ile pracy włożono w te przeróbki, ogromnym szokiem musiało być dla wszystkich odkrycie, że trumna ze szczątkami Totmesa jest zbyt wielka i nie mieści się w sarkofagu; do dziś zachowały się ślady pospiesznego skuwania kamienia, aby zrobić w nim więcej miejsca. Hatszepsut poleciła, by przygotowano dla niej drugi sarkofag, w którym zamierzała spocząć na wieczność tuż obok Totmesa I; prawie identyczny zamówiono dla Senenmuta²⁴⁴.

Za życia Hatszepsut ukończono także budowę jej świątyni grobowej Dżeser Dżeseru, teraz mogła więc pozwolić sobie na dodanie ozdobników, drobnych elementów, które nie były całkowicie niezbędne, ale cieszyły jej oczy (albo też podobały się Senenmutowi, architektowi budowli). W dolinie, u wylotu długiej alei prowadzącej od świątyni grobowej aż na skraj pustyni, Hatszepsut wybudowała dodatkową świątynię, w której jej ciało miało spoczywać przed złożeniem we właściwej świątyni grobowej. Ta świątynia w dolinie stanowiła jedną z ostatnich budowli wzniesionych przez Hatszepsut i zdaje się, że prace nad nią jeszcze trwały w chwili śmierci władczyni. Archeologowie znaleźli w tym miejscu narzędzia, najwyraźniej pozostawione przez rzemieślników, którzy dowiedziawszy się, że król uniósł się do niebios, porzucili swoje zajęcie, być może instynktownie czując, że Totmes III nie ukończy prac nad świątynią w dolinie²⁴⁵.

Wydaje się, że w Egipcie prace przy budowie królewskich grobowców i świątyń zawsze prowadzono do ostatniej chwili, aż do śmierci monarchy. Można wręcz odnieść wrażenie, że w przekonaniu Egipcjan sam proces przygotowywania się do życia wiecznego mógł odsunąć w czasie nieuchronny koniec. Ale kiedy monarcha umierał, następny król zwykle upewniał się jedynie, że grób poprzednika pomieści ciało – cała reszta mogła pozostać nieukończona. Uwaga nowego władcy – podobnie jak środki z królewskiego skarbcza – była teraz skierowana na budowę jego grobowca i świątyń. Egipcjan nie martwiło, że mają pochować króla w niedokończonym grobowcu – to był problem zmarłego – toteż z faktu, że różne elementy grobowca

Hatszepsut pozostały niedokończone, nie należy wnioskować, że spotkał ją gwałtowny koniec.

Prawdę mówiąc, nie mamy pojęcia, w jaki sposób zmarła Hatszepsut. Niewykluczone, że zachorowała. Być może Neferure siedziała obok trawionej gorączką matki, leżącej bez ruchu w swojej królewskiej sypialni, i starała się przynieść jej duszy ukojenie podczas tej ostatniej transformacji. Ponieważ wszystkie świadectwa wskazują, że Hatszepsut była osobą pobożną, przypuszczalnie wierzyła, że bogowie wzywają ją, aby wzniosła się ku nim, uleciała w stronę solarnej barki milionów lat i by wraz z Re wyruszyła w trwającą dniem i nocą podróż poprzez niebiosy. Zapewne czuwaniu u jej łoża towarzyszyły żałobne zaklęcia solarne, podkreślające moment, w którym Bóg Słońca zmierzał w stronę zachodu i świata zmarłych:

Wielbią wielkiego boga, kiedy już do nich dotarł. To ich głosy prowadzą je do niego. To ich zawołanie mu towarzyszy [...]. One są tymi, które prowadzą ba-dusze w sen. To do nich należy zadbanie o sprowadzenie głębokiej nocy i złożenie ofiar odpowiednie do ich godzin. To one strzegą dnia i sprowadzają noc, dopóki ten wielki bóg nie wyłoni się z Jednolitej Ciemności, aby pojawić się we wrotach na wschodnim horyzoncie nieba. Zawodzą żałobnie z powodu tego wielkiego boga. Opłakują go, kiedy przeszedł mimo nich. Ktokolwiek je zna, będzie zmierzał naprzód, dniem i nocą. Zostanie poprowadzony aż ku drzewom Największego Miasta²⁴⁶.

I tak, po niemal dwudziestu dwóch latach sprawowania rządów – najpierw w roli regentki, potem króla, mniej więcej w okresie od 1479 do 1458 roku p.n.e. – kobieta, która rozpoczęła swoją karierę na dworze jako Córka Króla i Boska Małżonka Amona, stając się następnie największą władczynią, jaka kiedykolwiek rządziła Egiptem, kobieta, która świątynie z cegły przekształciła w rozległe kompleksy z kamienia, powołała do życia zawodową kastę kapłańską służącą bogom i zawodową armię służącą ludowi – nie żyła. Jej plany, jej obawy, jej obsesja na punkcie sukcesji i politycznej stabilności – wszystko to ostatecznie wymknęło jej się z rąk i znalazło się w mocy innego monarchy.

Nie zachowały się żadne świadectwa mówiące o emocjach, jakie

ogarnęły Totmesa III na wieść o śmierci jego ciotki i współwładczyni. Przypuszczalnie odwiedzał umierającą, być może osłaniając nos kawałkiem płótna, żeby odgrodzić się od wszechobecnego smrodu, zapowiadającego rychły kres. Wiadomość o tym, że nadciąga koniec pani Egiptu, rozniosła się po Tebach i dalej, dotarła do kapłanów i elit Memfis i Heliopolis. Cały Egipt zamarł w oczekiwaniu, dopóki ostatecznie powietrze nie uszło z jej płuc i jej ciało się nie zapadło; leżała teraz bez ruchu, nie był to jednak spokój snu, lecz śmierci. Kapłani i służba zaczęli wznosić żałobne zawodzenia, mające dopomóc jej w przejściu do innego świata.

Możemy sobie wyobrazić Neferure (o ile jeszcze żyła) polecającą służącym, aby po raz ostatni wykapały Hatszepsut, a także umyły i zaplotły jej włosy przed nadejściem królewskich balsamistów, którzy mieli zabrać zwłoki do znajdującego się w świątyni miejsca oczyszczenia. Kiedy ciało Hatszepsut znalazło się w domu balsamowania (jej kończyny przypuszczalnie już zaczęły czernieć), zostało – na czas długiej nocy wznoszenia inkantacji i zaklęć – ułożone na symbolizującym władzę królewską wysokim łożu o nogach rzeźbionych na wzór lwich łap. Kapłani śpiewali, aby zapewnić jej udaną podróż przez niebiosa, intonując święte słowa i frazy, które miały dać jej siłę i wytrwałość niezbędne podczas czekającej ją długiej drogi, chroniące przed demonami i umożliwiające ostateczną przemianę w wiecznotrwałego złotego Ozyrysa.

Rytuał wymagał zapewne, by Neferure stała u stóp matki, w miejscu bogini Izis, zawodząc i lamentując przez całą noc. Podczas tych rytuałów odgrywała rolę córki Re, groźnej protektorki króla, broniącej go przed każdym, kto mógłby uczynić mu krzywdę. Na znak żałoby zapewne darła na sobie szaty, obnażając piersi i szarpiąc splątane włosy, a kiedy o brzasku pojawili się balsamiści, gotowi zabrać ciało Hatszepsut, by poddać je mumifikacji, trzeba było przytrzymywać Neferure, która wciąż wrzeszczała i płakała z żalu po zmarłej matce. Takie przejawy żałoby widzimy na malowidłach z czasów XVIII dynastii. A może Neferure, czuwając nad matką, stała spokojnie, nieporuszona, świadoma, że i jej sytuacja w jednej chwili uległa nieodwracalnej zmianie?

Pomieszczenie, w którym poddawano królów procesowi balsamowania, najpewniej wypełniał dym z kadzidła, rozbrzmiewała kakofonia inkantacji kapłanów i wygłaszanych półgłosem poleceń specjalistów zabierających się do swojej pracy. Pierwsze nacięcie na królewskim ciele wykonywano najprawdopodobniej za pomocą ostrego jak brzytwa, płaskiego rytualnego noża z obsydianu, tuż poniżej żołądka, po lewej stronie. Cięcie musiało być na tyle długie, by w ciele powstał otwór, z którego z powolnym sykiem wydostały się gazy: metan, amoniak, siarkowodór. Następnie inni balsamiści zwrócili się do kapłana, który ośmielił się naciąć królewskie ciało, i – zgodnie z tradycyjnym przebiegiem rytuału – zaczęli go przeklinać, obrzucając glinianymi skorupami. Nieszczęśnik zostawał wygnany z pomieszczenia pod gradem ceramicznych odłamków; nie mógł powrócić, dopóki nie poddał się rytuałowi oczyszczenia.

W tym momencie kolejny balsamista zbliżał się do zmarłej i ostrożnie zanurzał dłoń w nacięciu na jej brzuchu. Zapewne nie spieszył się, badając powoli wnętrze, dopóki jego palce nie natrafiły na poszukiwany organ. Być może zaczął od jelit: powoli, metr za metrem wyciągał je z otworu, uważając, żeby nie pękły, po czym rzucał połyskliwe, wilgotne zwoje do dużej misy z brązu, podtrzymywanej przez jednego z kolegów. Była to zapewne praca żmudna i dostarczająca silnych wrażeń zapachowych. Odór śmierci i rozkładu walczył o lepsze ze słodką, gęstą wonią kadzidła, prawdopodobnie pochodzącego jeszcze z zapasów sprowadzonych ponad dziesięć lat wcześniej przez uczestników wyprawy handlowej do Puntu.

Ponownie zanurzając dłoń w otworze, kapłan balsamista sięgnął głębiej, aby wydobyć królewski żołądek. Ostatni posiłek Hatszepsut, złożony z kaszy i bulionu, prawdopodobnie wciąż jeszcze chlupotał wewnątrz. Kiedy kapłan po raz kolejny sięgnął do wnętrza, musiał zanurzyć w ciele króla całe przedramię. Być może dla lepszego skupienia zamknął oczy, kiedy przerywał połączenia tkanek, po czym, z jedną dłonią na powierzchni jej brzucha, aby kierować swoimi ruchami, drugą, zanurzoną wewnątrz ciała, przesuwiał wątrobę w stronę nacięcia. Niezwykle ostrożnie i z pomocą kolegów musiał rozciągnąć nacięcie, nawilżając je oliwą, tak by móc wyciągnąć drżącą, ciemną,

czerwonobrazową masę, nie uszkadzając przy tym ani ciała, ani wyjmowanego organu. Jedyne dzięki wielkiej wprawie i cierpliwości można było wydobyć wątrobę w jednym kawałku.

Z płucami zawsze był kłopot. By po nie sięgnąć, kapłan balsamista musiał zanurzyć ramię jeszcze głębiej, aż po łokieć. W najwyższym skupieniu, mamrocząc inkantacje, w których wzywał bogów, by pomogli mu uchronić królewskie narządy przed uszkodzeniem, zdołał ostrożnie, czubkami palców, oderwać prawe płuco. Cały czas musiał manewrować po omacku, ale wiedział, w którym miejscu organ może pęknąć, jeśli nacisnąć go zbyt mocno, oraz gdzie pociągnąć, by przerwać tkankę wiążącą płuco z ciałem. Musiał przy tym ominąć mięsień sercowy; serce powinno pozostać w ciele nienaruszone, jako siedziba duszy króla, miara dobroci Hatszepsut oraz fizyczny łącznik między jej duchem a ciałem. Kiedy kapłanowi udało się już oderwać jeden płat, mógł – odpowiednio manewrując ręką wewnątrz zwłok, podczas gdy druga dłoń spoczywała na królewskiej piersi – przesunąć go obok serca i dalej, aż wreszcie fragment płuca ukazywał się w miejscu nacięcia. Dzięki zręczności balsamisty – wynikającej z wieloletniej praktyki – organ został wydobyty z ciała, a następnie umieszczony w misie, w oczekiwaniu na dalsze zabiegi w przeznaczonym do tego celu pomieszczeniu.

Przez cały ten czas pomocnicy głównego balsamisty podawali mu kolejne miednice z wodą, aby mógł obmywać ręce z krwi. Kapłani odśpiewywali zaklęcia i pilnowali, by grudki kadzidła paliły się przez cały czas. Następnie na stole pojawiał się nowy zestaw narzędzi. Teraz balsamista wybierał długi, metalowy przyrząd zakończony haczykiem i zbliżał się do głowy Hatszepsut. Pochylony, twarzą w twarz z potężnym królem, niemal dotykając policzkiem jego czoła, uważnie wkładał narzędzie do nosa zwłok. W tym momencie sięgał zapewne po drugi instrument z tacki – niewielki młoteczek, którym uderzał mocno w końcówkę przyrządu tkwiącego w królewskim nosie, dopóki nie usłyszał trzasku pękającej kości sitowej. Powtórzywszy tę procedurę z drugim nozdrzem, zagłębiał w czaszce łyżkę z długą rączką i zaczynał kawałek po kawałku wydobywać przez nos mózg. Starał się usuwać możliwie duże fragmenty, aby przyspieszyć pracę, jednak nie za duże, żeby nie rozszerzyć nadmiernie nozdrzy – z pewnością wiedział, że

niecierpliwość może doprowadzić do zniekształcenia nosa.

Kiedy łyżka nie przechodziła już gładko przez miękką, tłustą tkankę mózgu i zaczynała uderzać w tył czaszki, ciało obracano twarzą do dołu, a potem do góry nogami, tak aby resztki mózgu mogły spłynąć do nosa, skąd je wydobywano. Ponieważ nie sposób było wyjąć mózgu w całości, usuwanie go stanowiło zadanie czaso- i pracochłonne. Tkanka mózgowa Hatszepsut nie została więc zabalsamowana, najprawdopodobniej do czasu pochówku przechowywano ją w specjalnym naczyniu przeznaczonym na zużyte materiały wykorzystane przy balsamowaniu i fragmenty ludzkiej tkanki. Nie wyrzucało się tak po prostu szczątków faraona – ostatecznie to było ciało boga.

Do pozbycia się nadmiaru wilgoci używano soli natronu, którą – albo w płóciennych torebkach, albo luzem, jak piaskiem – wypełniano zwłoki od wewnątrz i obkładano na zewnątrz. Nagie, zaokrąglone z wiekiem ciało Hatszepsut przypuszczalnie spoczywało w soli przez długie tygodnie; co kilka dni, w miarę jak natron przesiąkał wilgocią, balsamiści zmieniali sól na nową, powoli i ostrożnie usuwając w ten sposób z ciała Hatszepsut całą wodę. Proces preparowania trwał ponad miesiąc i w tym okresie zwłok ani na chwilę nie pozostawiano bez nadzoru. Wierzono, że ciało króla jest niczym posąg boga w sanktuarium – należy o nie dbać i otaczać je opieką; w tym celu kapłani intonowali zaklęcia, składali ofiary oraz dniem i nocą palili kadzidło. Ostatecznie więc Hatszepsut sama stała się obiektem rytualnych zabiegów, do wykonywania których przygotowywano ją od dzieciństwa i które jako monarcha sama wykonywała wobec niezliczonych bogów w niezliczonych sanktuariach. Stając się mumią, przeobraziła się zarazem w boga – odziewanego, namaszczonego i otaczanego czcią.

Po ostatecznym spreparowaniu ciało z pewnością stało się kruche i brązowe, wydawało się że włosy i paznokcie mogą w każdej chwili odpaść. Zasnęta skóra twarzy mocno przylegała do czaszki, oczy pod zamkniętymi powiekami zapadły się w głąb; pozbawione tłuszczu ciało utraciło pełność, jaką miało za życia; przez luźne fałdy szarobrązowej skóry widać było wystające żebra. Aby temu zaradzić, balsamiści zanurzali dłonie w cennych olejkach, po czym starannie wmasowywali

tłuszcz w królewskie zwłoki, nadając im elastyczność i sprężystość. Każdą część ciała króla starano się natrzeć tłustymi maściami i wonnościami. Aromatyczne żywice zapewne wlewano także do pustej czaszki za pomocą umieszczonego w nosie lejka.

Kiedy ciało było już gotowe do owinięcia w bandaż, balsamiści zaczęli działać w ścisłej współpracy z kapłanami. Podczas gdy ci ostatni odśpiewywali odpowiednie zaklęcia transformacyjne, zwłoki owijano w pierwsze warstwy specjalnie na tę okazję utkanego świętego płótna. Szyję Hatszepsut ozdobiono naszyjnikami i koliami, w tali zapięto paski, na głowę włożono złoty diadem, na palce dłoni i stóp – pierścienie. Przypuszczalnie każdy palec z osobna został następnie owinięty kolejnymi warstwami cienkiego, świątynnego płótna, które nadawało ciału pełniejsze kształty, a jednocześnie zapewniało sakralną ochronę świętości tego boskiego ciała. Egipcjanie wierzyli, że z chwilą gdy ostatecznie zakończył się proces balsamowania, czyli po okresie około dwóch i pół miesiąca, ciało Hatszepsut stawało się Ozyrysem, gotowym do złożenia w grobowcu.

Totmes III z pewnością otrzymał wiadomość, że balsamowanie dobiegło końca – do jego powinności należało występowanie w roli głównego kapłana podczas rytuałów pogrzebowych jego ciotki współwładcy. Niewykluczone, że odwiedził nawet dom balsamowania, by się upewnić, czy ciało zostało właściwie przygotowane do rytuałów transformacyjnych²⁴⁷. To on miał obowiązek po raz ostatni poprowadzić Maatkare Hatszepsut do świątyni Dżeser Dżeseru.

Procesja zmierzająca ze świątyni w stronę rzeki miała stanowić wielką manifestację żalu: część kapłanów uderzała w bębny, urzędnicy oraz inni kapłani, ubrani w najlepsze szaty z białego płótna, podążali ich śladem, nisko pochylając świeżo ogolone głowy. W perukach i eleganckich szatach z powagą kroczyli członkowie elity. Kobiety Hatszepsut przedstawiały sobą zgoła odmienny widok, rozdzierając szaty i uderzając się w piersi, posypując głowy piachem i pyłem. Przypuszczalnie tuż za nimi maszerowały królewskie dzieci, szeroko otwartymi oczami obserwujące pierwszy królewski pogrzeb w swoim życiu. Niewykluczone, że Neferure brała udział w procesji jako Boska Małżonka Amona, idąc za swoim królem i mężem Totmesem III.

Podczas ostatniej świętej procesji, w której Hatszepsut brała udział, woły ciągnęły na płozach jej spreparowane ciało w pozłacanej trumnie w stronę Dżeser Dżeseru, na zachodnim brzegu rzeki, w Tebach. Na kolejnych płozach umieszczono wazy kanopskie – zawierające jej żołądek, wątrobę, płuca i jelita, każdy z narządów w osobnym cylindrycznym pojemniku. Służący nieśli stołki, stoły, skrzynie, pojemniki z perukami i szatami, a także płótno, żywność, kosmetyki do makijażu i sandały. Kapłani nieśli zapewne sanktuaria z posągami bóstw, święte papirusy, skrzynie zawierające zmumifikowane mięso. Inni nieśli amfory pełne piwa i wina. Ta długa i wystawna procesja zmierzała w stronę nabrzeża, gdzie wszystkie niezbędne dobra załadowano na łódź nilową, która miała zabrać króla w ostatnią podróż na zachód²⁴⁸.

Rytuały odprawiane w świątyni grobowej Hatszepsut z pewnością trwały wiele dni, jeśli nie tygodni. Totmes III, obecnie jedyny żyjący król, odgrywał rolę jej syna i następcy podczas Ceremonii Otwarcia Ust, kiedy to mumię stawiano pionowo, aby żyjący król mógł dotknąć różnych części martwego ciała świętymi narzędziami; ożywiał w ten sposób usta i oczy zmarłej, otwierał jej uszy oraz sprawiał, że jej ramiona i ręce po uwolnieniu się z więzów śmierci mogły znów sięgać, dotykać i chwytać. Podczas długiego rytualnego posiłku składano ofiary z żywności. Rozbrzmiewał dźwięk bębnów i potrząsanych sistrów. Salę wypełniały śpiewy.

Rytuały związane ze śmiercią Hatszepsut odprawiono kolejno we wszystkich obszarach kultu w obrębie jej świątyni grobowej, łącząc zmarłą z wieloma bóstwami: Amonem, Hathor, Re-Horachty, Anubisem, Ptahem-Sokar-Ozyrysem (zlepek trzech bogów przedstawianych w postaci mumii i mających moc wskrzeszania samych siebie), a nawet z jej ubóstwionym ojcem Totmesem I. Przestrzeń kultową poświęconą Hatszepsut kobiecie pokryto inskrypcjami z Księgi Godzin²⁴⁹ i tekstem rozdziału 148 z Księgi Umarłych²⁵⁰. Przypuszczalnie to tutaj Totmes III co godzinę intonował inkantacje łączące transformację Hatszepsut z wędrówką boga słońca przez niebo. Jej mumia została zapewne niczym posąg kultowy ustawiona w tym poświęconym sanktuarium, podczas gdy święte rytuały sprawiały, że moc Hatszepsut przepływała na jej bratanka.

Mumię Hatszepsut, poddaną, jak wierzono, transformacji w jej Świątyni Milionów Lat, umieszczono z powrotem w trumnie, jeszcze raz załadowano na święte płozy i pociągnięto piaszczystymi drogami w kolejnej uroczystej procesji. Ostatecznie jej ożywione ciało zostało sprowadzone do niewielkiej doliny ukrytej za skalistym klifem, u podnóża którego stała jej świątynia grobowa; wejście do tej doliny (zwanej dziś Doliną Królów) znajdowało się wysoko w górze zachodniej, poświęconej bogini Hathor. Tłum, początkowo towarzyszący procesji do świątyni grobowej, nie miał wstępu do tej tajemniczej doliny, domu królów z dynastii Totmesydów.

W chwili śmierci Hatszepsut prawdopodobnie nie miała nawet czterdziestu lat. Wbrew temu, co twierdzą twórcy programu *The Lost Queen* emitowanego na kanale Discovery, jej mumia nie została dotąd ostatecznie zidentyfikowana. Zważywszy, że nie mamy żadnych bezpośrednich dowodów na to, by jej śmierć nastąpiła z przyczyn innych niż naturalne²⁵¹, należy podejrzewać, że Hatszepsut zmarła z tych samych powodów, co większość ludzi w jej czasach: w następstwie jakiejś infekcji wirusowej albo bakteryjnej. Z całą pewnością przechodziła już wcześniej rozmaite infekcje – może gruźlicę, malarię, jakieś choroby oczu – nie zabiły jej, ale każda z nich odcisnęła swoje piętno na jej zdrowiu. Jeśli wziąć pod uwagę obfitość jadła w pałacu, niedożywienie nie wchodziło w grę, jednak z drugiej strony taka dieta mogła przyczynić się do faktu, że w średnim wieku Hatszepsut nie miała już szczupłej sylwetki młodej kobiety. Mimo to, zważywszy, że większość jej codziennych obowiązków wymagała od niej, aby od rana była na nogach, uczestniczyła w procesjach i odprawiała rytuały w świątyniach całego Egiptu, wydaje się nieprawdopodobne, aby – jak twierdzą niektórzy – była królową leniwą i gnuśną²⁵².

Zdaje się, że Hatszepsut po śmierci traktowano z należyтым szacunkiem. Przedmioty znalezione w zachodnich Tebach wskazują, że pochowano ją jak króla, za którego się uważała²⁵³. Kiedy już ciało Hatszepsut dotarło do grobowca, procesja stopniała do kilkunastu osób, nie licząc rzemieślników i robotników ciągnących zwłoki oraz przedmioty niezbędne władczyni w zaświatach. Tylko ludzie wtajemniczeni w misteria królewskiego pochówku i transformacji mogli

wejść do wnętrza grobowca i odprawiać niezbędne rytuały, w tym kolejny rytuał otwarcia ust. Wydaje się całkiem możliwe, że Neferure, jako Boska Małżonka Amona, towarzyszyła zwłokom swojej matki, gotowa odgrywać rolę bogini oplakującej nieżyjącego króla, rolę świętego ptaka, który rozpościera skrzydła nad zmarłym, aby go ochronić. Nie ma jednak podstaw, by sądzić, że zgodę na uczestnictwo w tak świętej procesji otrzymał Senenmut – mimo że był wysoko postawionym urzędnikiem.

W chwili gdy ciało Hatszepsut spoczęło w sarkofagu, władczyni nie żyła już prawie od trzech miesięcy. Jej mumia przypuszczalnie była okryta całunem, podobnym do ozdobnej tkaniny, jaką później spowito ciało jej bratanka, Totmesa III. Słowa wypisane na powierzchni jego całunu nierozzerwalnie wiązały króla z bogiem słońcem: „Jego dusza *ba* jest twoją duszą *ba*. Jego ciało jest twoim ciałem. Re mówi do Mencheperre: Ty jesteś jak ja, jesteś moim drugim ja”. To całkowite utożsamienie króla z bogiem zostało włączone do Litani Re, w której wymieniano siedemdziesiąt cztery różne manifestacje boga słońca²⁵⁴. Kilka trumien, umieszczonych szkatułkowo jedna w drugiej i zawierających mumię Hatszepsut włożono następnie do kwarcytowego sarkofagu. Trumny zaginęły (nie licząc kilku fragmentów znalezionych w innej części Doliny Królów), ale sarkofag, w którym została pochowana, znajduje się obecnie w Muzeum Egipskim w Kairze.

Mimo obsesji Egipcjan na punkcie dat i lat panowania, prawdziwa data śmierci Hatszepsut także pozostaje zagadką. Wiemy, że Totmes III poprowadził swoją wielką kampanię w Syrii w roku dwudziestym drugim, a ponieważ w inskrypcjach opisujących te bitwy nie ma wzmianki o Hatszepsut, egiptolodzy przyjmują, że zmarła albo tuż przed rokiem dwudziestym drugim albo w tym roku, przypuszczalnie tuż przed czterdziestką. Dzieciństwo spędziła jako Boska Małżonka Amona za panowania swojego ojca Totmesa I, kilka następnych lat – jako najważniejsza królowa jego następcy, który jednak nie żył długo. Przez siedem lat była regentką rządzącą w imieniu małoletniego króla, a przez piętnaście – współwładczynią panującą wraz z bratankiem, królem Totmesem III. Ani ona, ani jej córka nie miały synów, którzy mogliby je przeżyć i objąć tron. Chociaż nie miała bezpośredniego następcy,

przygotowała do tej roli Totmesa III, stwarzając warunki, w których on sam i jego potomkowie mogliby kontynuować jej dzieło. Tym samym jej dziedzictwo żyło w dynastii Totmesydów, którą uratowała, i o którą walczyła ze wszystkich sił, starając się ją zachować wbrew wszelkim przeciwnościom losu. Niewykluczone, że umierając, miała świadomość swoich niezwykłych osiągnięć, wiedząc, że jej dziedzictwo powinno budzić podziw przez następne tysiąclecia. Hatszepsut umarła jako król i jak król została pochowana. Do dziś pozostaje najdłużej panującą – i odnoszącą przy tym największe sukcesy – kobietą w dziejach tego starożytnego kraju. Po raz kolejny podobna kobieta zasiadła na tronie Egiptu dopiero półtora tysiąca lat później.

Hatszepsut liczyła, że zostanie pochowana obok swojego ojca, Totmes III miał jednak inne pomysły. W końcu zmarli nie mogą grzebać siebie samych. Wydaje się, że król przeniósł mumię swojego dziadka z grobowca Hatszepsut do grobowca KV38, stanowiącego albo pierwotny grobowiec Totmesa I, albo nowy grobowiec wykonany specjalnie dla dziadka przez Totmesa III. Tak czy inaczej, z inskrypcji dedykacyjnych na sarkofagu i urnach kanopskich, które miały skrywać szczątki Totmesa I w KV38, wynika, że zostały one wyrzeźbione z okazji ponownego złożenia dziadka w grobie przez Totmesa III. Biedny Totmes I nie mógł spocząć w pokoju, jego mumia została przeniesiona najpierw przez Hatszepsut, a potem przez wnuka. Każde z nich, tworząc własną królewską mitologię dynastyczną, pragnęło wywodzić swoją genealogię od tego wielkiego człowieka. Przyszłość rządów Totmesa III zależała od tego, czy uda mu się stworzyć własne, bezpośrednie związki z wielkim przodkiem.

To, czy Neferure żyła po śmierci matki, pozostaje przedmiotem sporów, podobnie jak los Senenmuta. Nie wiemy, w jaki sposób – o ile oboje nadal pozostawali przy życiu – zareagowali na śmierć Hatszepsut, ale z całą pewnością musiała ona stanowić ogromny cios dla każdego z nich, nawet jeśli z różnych względów. Neferure straciła więcej niż matkę; Hatszepsut była dla niej najlepszym gwarantem zdobycia w przyszłości władzy politycznej. Bez niej pozycja Neferure jako najwyższej rangą żony króla przypuszczalnie uległa zagrożeniu; rzeczywiście wydaje się, że po śmierci Hatszepsut do godności pierwszej

żony została wyniesiona Satiah, córka skarbnika Ahmesa Pen Nechbeta. Jeśli chodzi o Senenmuta, Hatszepsut stanowiła dla niego jedyną gwarancję zdobycia i utrzymania władzy ekonomicznej. Po jej śmierci nie tylko nigdy już nie wspiał się na kolejny szczebel tebańskiej drabiny społecznej, ale popadł w całkowitą niełaskę.

Niestety wybór ukrytej komory grobowej w Dolinie Królów na miejsce pochówku nie przyniósł pożądanego efektu. Grobowiec Hatszepsut we wspaniałej dolinie splądrowano, w czasach gdy zostały także ograbione miejsca pochówku wielu innych władców z okresu Nowego Państwa – pięćset lat po pogrzebie, pod koniec panowania XX albo na początku panowania XXI dynastii, gdy Egipt pogrążył się w głębokim kryzysie gospodarczym i politycznym. Tylko kilka grobowców uniknęło wtedy grabieży – uchowały się przypadkiem, ponieważ ich wejścia niedługo po zabezpieczeniu zostały zasypane w następstwie nagłego osunięcia się ziemi lub też zamaskowane w trakcie późniejszych prac budowlanych²⁵⁵. Grobowiec Hatszepsut – wypełniony pozłacanymi przedmiotami i figurkami, meblami, kosztownościami, wyrobami z cennego drewna i płótna – stanowił prawdziwą gratkę dla rabusiów. Złodzieje zabrali wszystko, co miało jakąś wartość albo co można było wymienić, pozostawili jedynie przedmioty z drewna, ceramiki lub kamienia, które nie dawały się łatwo spieniężyć.

Nie ma żadnych dowodów na to, by ciało Hatszepsut przetrwało w którejś z dwóch znanych skrytek na królewskie mumie²⁵⁶. Innym władcą, którego szczątków znacząco brakowało w królewskich grobowcach skrytkach, był faraon heretyk Echnaton²⁵⁷. Kusząca wydaje się hipoteza, że ciało Hatszepsut mogło zostać celowo wyrzucone przez kapłanów Amona przy okazji ponownego pochówku królewskich mumii pod koniec Nowego Państwa, ale Hatszepsut nie była heretyczką. Nawet nie łamała zasad. Zresztą również ciała Totmesa I, króla cieszącego się powszechnym szacunkiem, nie udało się dotąd odnaleźć. Może Hatszepsut nadal czeka, aż archeologowie odnajdą jej ciało, spoczywające obok ciała ojca²⁵⁸.

Rozdział 9

Umarł król, niech żyje król!

Hatszepsut nie żyła, Mencheperre Totmes był teraz jedynym królem. Nie musiał się przed nikim tłumaczyć ze swoich poczynań, nie musiał się z nikim konsultować w sprawie swoich kampanii, nie musiał nikogo informować o tym, gdzie się znajduje, nikt go nie upominał, aby najbliższej nocy dzielił łożę z Neferure; nikomu nie musiał ulegać ani ustępować. W dwudziestym drugim roku swojego panowania poczuł, że nadeszła pora, aby powiedzieć coś od siebie i pokazać światu, jak będą wyglądały jego rządy.

Na początek zdecydował się przypuścić potężny atak na Syrię. Kampania zbiegła się ze śmiercią jego współwładczyni, do tego stopnia, że przypuszczalnie spotykał się ze swoimi generałami i strategami, podczas gdy Hatszepsut leżała na łożu śmierci. Zamierzał rozpocząć samodzielne panowanie od ataku na syryjskie miasta, które odmówiły przysyłania dorocznego trybutu. Zachowała się egipska relacja z tych wydarzeń – jeden z doradców miał ponoć zawołać z emfazą: „Od Yerdi do krańców ziemi wybuchł bunt przeciwko jego wysokości”²⁵⁹.

Być może syryjskie miasta opierały się hegemonii Egiptu w przekonaniu, że Totmes III bez współrządzącej z nim Hatszepsut będzie słabym królem. A może już wcześniej, w ostatnich latach panowania Hatszepsut, zrezygnowały z uciążliwego obowiązku płacenia haraczu suwerenowi. Tak czy owak, Totmes III wybrał właśnie ten moment, by jak odnotował w swoich kronikach, poskromić tych niegodziwych buntowników.

Pod koniec dwudziestego drugiego roku panowania Mencheperre Totmes, na czele armii liczącej nawet do dziesięciu tysięcy żołnierzy, wymaszerował z twierdzy na północy Synaju w stronę Syrii. Zapewne, kiedy nozdrza wypełniał mu pustylny pył, a na dłoniach czuł dotyk piasku, jego serce przepełniała radość na myśl, że może podróżować ze swoimi ludźmi, zamiast przewodniczyć kolejnym niekończącym się rytuałom żałobnym albo świątynnym ceremoniom. Zmierzali w stronę miasta Megiddo, w którym koalicja syryjskich książąt postanowiła stawić opór inwazji Egipcjan.

Totmes III i jego dowódcy stanęli w obliczu decyzji o kluczowym znaczeniu strategicznym: do Megiddo prowadziły trzy drogi. Dwie z nich biegły łukiem wokół obszarów górskich, były w ciągłym użytku i obserwowano je z wyżej położonych miejsc; zdecydowanie się na którąś z nich spowolniłoby Egipcjan i pozbawiło ich przewagi, jaką daje element zaskoczenia. Mogli mieć pewność, że na końcu każdej z tych dróg, w dolinie, będą na nich czekać liczne wojska przeciwnika. Ale była jeszcze jedna trasa, wąska ścieżka biegnąca przez góry, od małego miasta Aruna, przez górskie urwiska, aż do doliny tuż przed polami Megiddo; nikt się nie spodziewał, że mogliby ją wybrać. Ta droga była najkrótsza; armia Totmesa mogłaby szybko dotrzeć nią do miasta. Ale ten wybór wiązał się z wielkim ryzykiem. Żołnierze musieliby iść gęsiego, rozciągając się na długim odcinku, co uniemożliwiłoby podjęcie natychmiastowej walki, zaraz po wkroczeniu pierwszych oddziałów na równinę. Gdyby czekały tam na nich siły wroga, Egipcjanie, niezdolni do ustawienia się w szyku bojowym, a tym samym do obrony, zostaliby zdziesiątkowani u wylotu drogi.

Totmes III miał zamiar wybrać drogę przez góry. Według zachowanej relacji jego generałowie otwarcie kwestionowali ten wybór, mówiąc mu o tym w twarz. Być może obawiali się, że Totmesowi zawróciła w głowie świeżo zdobyta władza albo że lata spędzone w roli władcy podporządkowanego kobiecie sprawiły, że stał się przeczulony na własnym punkcie i skłonny do podjęcia impulsywnej decyzji, która w jednej chwili mogła pogrzebać całą egipską armię. Totmes nie myślał o ograniczaniu strat. Najwyraźniej pragnął wykazać się jakimś śmiałym posunięciem strategicznym, którego rozmach zaszokowałby świat – militarnym wyczynem, o którym ludzie będą opowiadać po wszystkich trzech stronach Wielkiego Zielonego Morza²⁶⁰. Być może wierzył nawet, że sam Amon pragnie jego zwycięstwa i że ciesząc się taką boską opieką, będzie niepokonany. Niezależnie jednak od motywów, jakimi kierował się Totmes III przy podejmowaniu tej ryzykownej decyzji, nie musiał już niczego konsultować z Hatszepsut. Nadszedł jego czas.

Kiedy następnego dnia weszli na górską przełęcz i ruszyli kamienistą ścieżką, jego wysokość jechał na czele. Tuż za młodym władcą podążali jego doborowi wojownicy, zapewne rozglądając się

nieustannie na lewo i prawo, wypatrując zasadzki, której wszyscy się spodziewali. Nie napotkali jednak nikogo. Kiedy Totmes wreszcie pokonał przełęcz i wjechał do leżącej u podnóża gór doliny Qena, jego oddziały dotarły tam za nim jeden po drugim, powoli wypełniając wejście do doliny, aż wreszcie znaleźli się tam wszyscy żołnierze – trzy dywizje uformowane do ataku. Zwiadowcy wrócili z informacją, że Megiddo pozostało niemal bez ochrony – armia syryjska rozdzieliła oddziały między dwiema pozostałymi drogami, w samym mieście pozostawiając jedynie niewielkie siły. Koalicja Syryjczyków nie miała dość czasu, aby szybko sprowadzić swoją wielką armię z powrotem i ochronić miasto.

Jego Wysokość poprowadził środkową kolumnę swoich wojsk i Egipcjanie szybko przełamali linie wroga. Wśród pozostawionych do obrony Megiddo żołnierzy koalicji wybuchła panika. Pokonani Syryjczycy uciekli z powrotem za mury miasta. Możemy sobie wyobrazić te sceny. Totmes wiedział, że czeka go szybkie zwycięstwo; kiedy rozdawał ciosy na lewo i prawo, jego pozłacana zbroja błyszczała w chwale, jego lśniaca broń chwytiała pierwsze promienie wstającego słońca.

Król nie poświęcał jednak wystarczającej uwagi temu, co działo się za jego plecami – a kiedy zaczął, było już za późno. Zamiast przegrupować się i szybko zająć miasto, jego ludzie zaczęli uganiać się za łupem – rydwanami i końmi pozostawionymi przez uciekającą armię wroga.

Większość żołnierzy przeciwnika dotarła do bram miasta i teraz zamykała za sobą potężne wrota. Syryjczyków, którzy dotarli za późno, wciągano na mury za ubrania i na splatanych ze szmat linach zwieszanych przez mieszkańców. Kiedy Totmes usłyszał, jak wrota zamykają się z głuchym hukiem, z całą pewnością zrozumiał, że pozostało mu jedynie oblężenie.

W kronikach Totmesa III ta historia opisana jest bardzo szczegółowo. Gdyby jego żołnierze nie rzucili się na pozostawione przez przeciwnika dobra, mogliby z marszu zdobyć Megiddo. Wydaje się, że byli przyzwyczajeni raczej do znacznie okrutniejszych kampanii nubijskich – których celem było całkowite wyniszczenie i ograbienie

wroga – niż do trudnych rozgrywek na północnym wschodzie, wymagających cierpliwości i przemyślanej strategii. W kronikach odnotowano, że zachowanie uganiającego się za łupem wojska rozgniewało Totmesa; miał świadomość, jak trudno jest zdobyć i utrzymać syryjskie miasto.

Ale wojna nie była przegrana. Należało tylko jeszcze trochę się postarać. Inżynierowie, obchodząc miasto, ocenili jego rozmiary i polecili, aby wokół murów miejskich piechota wykopała wielki rów. Totmes kazał wyciąć sady rosnące wokół Megiddo i wykorzystał drewno do wzmocnienia wykopu. Następnie wrócił do swojego wygodnego namiotu, aby zaczekać, aż mieszkańcy miasta zaczną głodować.

Syryjczykom nie zależało jednak na heroicznych gestach i po kilku miesiącach zdecydowali się na negocjacje. Otwarto wrota i zgromadzeni w mieście syryjscy książęta okazali uległość, przypuszczalnie padając na twarz i błagając wielkiego egipskiego króla o wybaczenie. Nieśli ze sobą trybut dla Egiptu – złoto i srebro, być może lapis-lazuli, turkusy, na pewno wino i piwo. Idący za nimi słudzy prowadzili bydło, kozy, i owce. Totmes wysłuchał ich błagań. Puścił ich wolno, pozwalając dalej sprawować rządy – ale nie za darmo.

Prawdziwą ceną tego buntu było uprowadzenie przez Egipcjan osiemdziesięciorga czworga dzieci wroga pochodzących z arystokratycznych rodów. Zapewne siłą oderwano je od załamanych, rozpaczających matek, których nigdy już miały nie zobaczyć. Dzieci te, wychowane w pałacach Totmesa na przyjaciół Egiptu i przyszłych lojalnych wasali, stanowiły klucz do sukcesu rosnącego imperium. Mieszkańcy Syrii nie zdołali już odbudować skutecznej koalicji przeciwko Egiptowi, w każdym razie nie za życia Totmesa III.

Totmes rozpoczął samodzielne panowanie od śmiałego ataku na obce terytorium. Część historyków wysuwa hipotezę, że to wieść o śmierci Hatszepsut była sygnałem, na który czekali Huryci, zamieszkali w Anatolii i w północnej Syrii, aby sformować koalicję z Syryjczykami przeciwko młodemu, niedoświadczonemu władcy²⁶¹.

Swoją pierwszą kampanię Totmes III przeprowadził jako dwudziestokilkulatek. Prawdopodobnie uczestniczył w wojnach już od pewnego czasu, jeszcze za swoich wspólnych rządów z Hatszepsut, i na

długo przed triumfem w Syrii prowadził kampanie w Nubii²⁶². Z jego kronik można wywnioskować, że najwyraźniej szkolił się do tego rodzaju wojny przez całe życie.

Kampania w Megiddo rozpoczęła się pod koniec dwudziestego drugiego roku panowania Totmesa III i trwała do pierwszej połowy roku dwudziestego trzeciego, będącego pierwszym, góra drugim rokiem jego samodzielnych rządów. Totmes, nie tracąc czasu, zdobywał sobie reputację króla wojownika. Jako jedyny w historii Egiptu władca, który sprawował rządy podporządkowany królowi kobiecie, prawdopodobnie niepokoił się tym, jak jest postrzegana jego władza królewska. W ciągu ostatnich kilku lat rządów Hatszepsut czekał zapewne na swój moment: planował i szkolił się, mając zamiar z kampanii w Syrii uczynić rodzaj deklaracji, symbol swojego samodzielnego panowania. Podporządkowanie Megiddo okazało się tak wielkim sukcesem, że Totmes III szybko uzależnił się od corocznych wypraw wojskowych poza granice kraju; nigdy nie zaprzestał walki o bogactwa, sławę i wpływy polityczne. W ciągu trzydziestu dwóch lat, jakie spędził na tronie po śmierci Hatszepsut, poprowadził egipską armię do walki podczas aż osiemnastu kampanii wojskowych w Nubii i Syrii, tłumiąc bunty i zdobywając łupy dla bogów w nieprzypoitych wręcz ilościach. Najwyraźniej naprawdę musiał sobie coś udowodnić.

Te ryzykowne przedsięwzięcia zawsze stanowiły źródło zysku. Podczas wyprawy armia żywiła się owocami ziemi wroga²⁶³, natomiast wracając, przywoziła ze sobą niezwykle obfite łupy: dziesiątki tysięcy jeńców wojennych, mających służyć jako niewolnicy w domach arystokratów lub w świątyniach, ogromne ilości towarów luksusowych – egzotycznego drewna, metali, perfum i kosztowności – a także przedmioty codziennego użytku, żywność i rozmaite zwierzęta hodowlane. Wśród elit na egipskim dworze wzrastał prestiż wszystkiego, co pochodziło z Syrii; bogaci rywalizowali ze sobą, nabywając modne wyroby z północnego wschodu, jak choćby naczynia wykonane metodą owijania nitki półpłynnego szkła wokół twardego rdzenia (technikę tę udoskonalono potem w egipskich fabrykach szkła²⁶⁴).

Egipcjanie już dawno stworzyli sprzyjający takim wojnom system motywacyjny, oparty na redystrybucji łupów: żołnierze oddawali swoje

zdobycze królowi, który w zamian przyznawał im ich udział – część niewolników i żywego inwentarza. Najdzielniejsi wojownicy otrzymywali dodatkowe nagrody, jak choćby naszyjniki z czystego złota z pendant w kształcie much – muchy które żywiły się ciałami pokonanych wrogów. Podczas kampanii wojennych Ahmose I i Amenhotepa I, wiele pokoleń przed Totmesem III, wojownicy szczylic się złotymi odznakami swojego męstwa. Dostawali je w zamian za odcięte martwym wrogom dłonie, które zwykli nosić na szyjach, nanizane na sznury, w charakterze makabrycznego naszyjnika.

Intensywne kampanie wojenne Totmesa III przyniosły Egiptowi ogromne bogactwa. Zdobyte fundusze król przeznaczał na budowę świątyń. Jedną z pierwszych rzeczy, jakimi się zajął, było dokończenie Czerwonej Kaplicy Hatszepsut w Karnaku. Jego wizerunki i imiona zostały już wcześniej wykute na wielu blokach tej budowli. W ciągu pierwszych lat samodzielnych rządów ukończył zdobienie górnej warstwy bloków składającego się z dwóch pomieszczeń sanktuarium. Totmes III uwiecznił w ten sposób rolę, jaką Hatszepsut odegrała w umocnieniu jego władzy królewskiej. Część historyków uważa, że czuł się w obowiązku okazać szacunek zmarłej ciotce i współwładczyni, która poparła jego kandydaturę, gdy wybierano następcę tronu. Ale można też spojrzeć na to z bardziej pragmatycznego punktu widzenia – dokończenie czegoś, co już zostało w znacznej mierze zbudowane, stanowiło znakomitą metodę na wzniesienie imponujących budowli w całym Egipcie – o wiele szybszą niż zaczynanie wszystkiego od początku²⁶⁵.

Część egiptologów wysuwa przypuszczenie, że Totmes III był niepewnym siebie władcą, który musiał nadal podkreślać swoje związki z Hatszepsut, przynajmniej w świątyniach, aby zdobyć poparcie egipskich frakcji politycznych²⁶⁶. Jeśli rzeczywiście tak było, to nic dziwnego, że młody król rozpoczął swoje panowanie niezwykle dla wszystkich zyskowną kampanią w Syrii.

Jednak z tebańskich budowli można wyczytać historię znacznie bardziej skomplikowaną niż ta opowieść o niezwykle słabym, niepewnym siebie królu, mającym nadzieję na zachowanie przychylności, jaką bogowie i ludzie obdarzali jego zmarłą ciotkę.

W tym samym czasie, gdy kończył jej Czerwoną Kaplicę, ukrytą głęboko w sercu Karnaku, w miejscu, do którego niewielu miało dostęp, kazał najprawdopodobniej usunąć wizerunki Hatszepsut z najbardziej uczęszczanych, ogólnodostępnych miejsc tego kompleksu świątynnego. Naprzeciwko wzniesionego przez nią ósmego pylonu, znajdującego się przy frontowej bramie Karnaku, na osi północ-południe, w widocznym miejscu, które mijała uroczysta procesja z okazji święta Opet – Hatszepsut ustawiła dwa potężne posągi z wapienia, przedstawiające ją samą jako króla mężczyznę. Totmes III kazał przekuć inskrypcje na tych posągach, jeden z nich przypisując tym samym swojemu ojcu, Totmesowi II, drugi zaś – przodkowi władców z XVIII dynastii, królowi Amenhotepowi I. Nowe inskrypcje głoszą, że posągi te zostały „udoskonalone” (*senefer*) lub też w pewnym sensie ukończone w dwudziestym drugim roku panowania Totmesa III. Nadając jednemu z nich wizerunek Totmesa II, Totmes III manifestował swoje bezpośrednie prawa do tronu, przysługujące mu jako synowi tego władcy. Ostatecznie władza królewska w Egipcie nie powinna przechodzić z ciotki na bratanka. Być może, aby podkreślić prawomocność własnej pozycji króla wybranego przez bogów, Totmes III musiał dokonać pewnych zmian w sferze publicznej, umieszczając w niej wymazaną przez Hatszepsut postać swojego ojca (którego zresztą prawie nie znał). Jeśli zmian na tych posągach faktycznie dokonano w roku dwudziestym drugim (część badaczy kwestionuje tę datę)²⁶⁷, byłby to najwcześniejszy znany przykład usuwania przez Totmesa III wizerunków Hatszepsut ze świątyń i zastępowania ich wizerunkami własnego ojca. Ale z pewnością nie był to przykład ostatni.

W znacznie bardziej prywatnej i ukrytej części świątyni w Karnaku Totmes III rozpoczął budowę własnego arcydzieła – Achmenu. Główną salę tego kompleksu zdobiły szeregi wielkich kolumn o kształcie przypominającym słupy w jego ulubionych namiotach, w jakich sypiał podczas wypraw wojennych; nazywał ją własną Świątynią Milionów Lat i zamierzał w niej świętować swoją odrodzoną władzę królewską. Zaczął wznosić tę wspaniałą, potężną budowlę – do której wejście wiodło przez niewielką bramę ukrytą na tyłach, od strony południowej – na

wschodnim krańcu kompleksu w Karnaku, tuż po kampanii w Megiddo, przypuszczalnie wykorzystując zdobyte wówczas fundusze²⁶⁸. Był rok dwudziesty czwarty jego rządów i Totmes III już wtedy planował na rok trzydziesty własne święto Sed, tworząc osłoniętą, ale wspaniałą scenę na potrzeby swojej ponownej koronacji. Świątynię Achmenu miały zdobić specjalnie w tym celu zamówione posągi. Rzemieślnicy, którym powierzono ich wykucie, wcześniej przez wiele lat pracowali nad monumentalnymi dziełami dla Hatszepsut, toteż początkowo twarz Totmesa III w powstających posągach nadal miała rysy męskiej wersji Hatszepsut²⁶⁹. Kiedy przypomnimy sobie, jak podobne były twarze obojga monarchów uwiecznione na ścianach Czerwonej Kaplicy, przestaje dziwić, że na początku swoich samodzielnych rządów Totmes III posłużył się portretem przypominającym portret jego ciotki. Za tym, aby zachować ten publiczny obraz w nowych posągach, przemawiały względy praktyczne – był to niemal na pewno ten sam portret, którym Totmes posługiwał się w ciągu ostatnich pięciu latach wspólnych rządów z Hatszepsut.

W obrębie świątyni Achmenu Totmes zbudował niewielką kaplicę poświęconą swoim królewskim przodkom. Znalazły się w niej reliefy przedstawiające sześćdziesięciu dwóch królów, ukazanych w pozycji siedzącej, którzy wcześniej zasiadali na tronie Egiptu (wszystkie są obecnie przechowywane w paryskim Luwrze)²⁷⁰. Ponieważ świątynia Achmenu miała stać się sceną uroczystości odprawianych z okazji jego świętego jubileuszu, kiedy to miał przemienić się we wszystkich królów przeszłych, obecnych i przyszłych, Totmes wypełnił ściany kaplicy wizerunkami poprzednich władców, starając się udobruchać i przebłagać ich duchy, i na wieczność połączyć swoją władzę królewską z ich potężną obecnością. Niemal z całą pewnością na tej liście poprzednich monarchów znajdował się także jego ojciec, ale wizerunek uważa się za zaginiony. Większość historyków przyjmuje, że Totmes III postanowił nie zaliczać Hatszepsut do grona swoich poprzedników, jednak teza ta budzi wątpliwości, ponieważ lista przodków nie zachowała się w całości²⁷¹. Jeśli Hatszepsut rzeczywiście została pominięta, jasno świadczyłoby to, że Totmes III przestał już uważać swoją ciotkę za godną tytułu króla, że coś się zmieniło w ciągu kilku lat, jakie upłynęły

między ukończeniem przez niego Czerwonej Kaplicy a powstaniem Sali Przodków. Być może w chwili gdy rzeźbiono ten ostatni relief, Totmes III nie chciał już, by w jakikolwiek sposób kojarzono go z osobą Hatszepsut.

Z całą pewnością nie życzył już sobie tego, kiedy około piątego roku samodzielnego panowania kazał rozebrać – kamień po kamieniu – ukochaną Czerwoną Kaplicę Hatszepsut, triumfalną manifestację jej władzy królewskiej i jej dziedzictwa²⁷². Kilka lat po tym, jak poświęcił swój czas i pieniądze na dokończenie budowli upamiętniającej ich wspólne rządy, postanowił zerwać wszelkie widoczne więzi łączące go z Hatszepsut. Kamienne bloki zakończyły swój żywot zrzucone bezładnie na stertę, gdzieś na terenie Karnaku, wprawdzie w obrębie murów, ale poza granicami samej świątyni. Wszystkie wizerunki Hatszepsut – przedstawiające ją jako mężczyznę na tronie, biegnącego z wiosłami, składającego bogom ofiary z kadzidła, przewodzącego procesjom, odprawiającego rytuały wraz z drugim współwładcą – leżały rozrzucone na roboczym obszarze Karnaku, czekając na swój los. W miejscu, gdzie stała Czerwona Kaplica, Totmes III kazał wznieść kaplicę z granodiorytu, pozbawioną jakichkolwiek nawiązań do postaci jego niegdysiejszej współwładczyni²⁷³. Od tego momentu nie zamówił ani jednej budowli, ani jednego tekstu, posągu czy papyrusu, w którym wspomniano by czy choćby przedstawiano jego ciotkę Hatszepsut.

Po upływie pierwszych pięciu lat samodzielných rządów Totmes III wznosił nowe budowle, które położyły fundament pod jego władzę królewską, całkowicie wolną od związków z dawną współwładczynią. Być może wstydział się, że jego panowanie zostało skalane udziałem kobiety oraz że niegdyś był na tyle słaby (a raczej młody), by potrzebować jej pomocy. Niewykluczone, że członkowie rodziny od strony Hatszepsut, może nawet sama Neferure, rościli sobie jakieś prawa i usiłowali odzyskać wpływy polityczne, król musiał więc jednoznacznie odmówić im jakichkolwiek związków ze swoimi koronami. A może negatywne emocje i strategie tego rodzaju nie miały większego wpływu na jego posunięcia i po prostu postępował jak wszyscy inni władcy, wiążąc miejsce, w którym rozgrywał się akt kosmicznego odrodzenia, z imionami i osobą aktualnie panującego

monarchy.

A jednak, patrząc na otaczające go świątynie, Totmes III wciąż widział Hatszepsut. Zbudowała ich tak wiele i w tylu miejscach, że nie sposób było uniknąć jej wizerunków. W tym okresie samodzielnych rządów Totmesa, mniej więcej od piątego do siódmego roku, w całym Egipcie można było się natknąć na liczne przedstawienia władczyni: reliefy na ósmym pylonie od południowej strony Karnaku, reliefy i posągi w Wielkim Świątecznym Dziedzińcu Totmesa II, zbudowany przez nią portyk pijaństwa i wejście do głównej świątyni w okręgu Mut, reliefy w położonej nieopodal świątyni Amona-Kamutefa, dziesiątki reliefów z pomieszczeń wokół sanktuarium barki w pałacu Ma'at. Nie wspominając już o wspaniałej świątyni grobowej Dżeser Dżeseru w Deir el-Bahri, którą bez trudu można było dostrzec z nadbrzeża przy świątyni w Karnaku, z miejsca, gdzie każdego ranka przybijała łódź przywożąca z pałacu Totmesa III (o ile był akurat w Tebach) i która nadal stanowiła najważniejszy punkt na trasie procesji podczas wielkiego dorocznego Święta Doliny. Dlaczego Totmes III kazał rozebrać Czerwoną Kaplicę Hatszepsut, pozostawiając jednocześnie w stanie nienaruszonym większość jej pozostałych budowli – pozostaje zagadką. Niewykluczone, że pewien swojej pozycji niekwestionowanego, wybranego przez bogów władcy Egiptu uznał, że może włądać spokojnie, mimo licznych wizerunków ciotki, spoglądających na niego w Karnaku, Luksorze i świątyniach w całym królestwie. A może nie chciał marnować cennego czasu i pieniędzy na niszczenie, skoro więcej mógł osiągnąć budowaniem czy prowadzeniem kampanii wojennych.

Mniej więcej w tym czasie Totmes III zamówił (albo ułożył osobiście) swój Tekst Młodości, opowiadający o tym, jak już w dzieciństwie został mianowany królem²⁷⁴. Tekst zdradza głęboką potrzebę Totmesa, by przekazać swojemu ludowi, że został wybrany na króla z woli samego boga Amona, chociaż był zaledwie małym, bezradnym chłopcem. Totmes nie kryje, jak młody był wówczas, ale podkreśla, że został wybrany mimo to. Opowiada o swoich mistycznych spotkaniach z bogami, którzy wezwali go – pod postacią boskiego sokoła – do nieba, aby ujrzeć ich sekretne formy i oddał cześć bogu słońca w jego własnym królestwie. Przypuszczalnie odnosi się w ten sposób do

swojej późniejszej inicjacji, podczas której miał jakoby spotkać się z bóstwem twarzą w twarz w transcendentnym momencie niebiańskiego kontaktu. Ani razu nie wspomina tu o Hatszepsut – chociaż wiemy, że przyczyniła się do osadzenia go na tronie w dzieciństwie. Inskrypcja koncentruje się na jego niezwykłych wrodzonych przymiotach i zdolności do kontaktowania się z bogami, co wskazuje, że Totmes III po śmierci Hatszepsut odczuwał potrzebę legitymizowania swojego panowania.

Możliwe, że dopiero po udanej kampanii w Megiddo Totmes III mógł wreszcie zacząć działać zgodnie z własną wolą, niezależnie od nieżyjącej już ciotki. Wypowiedzenie wojny było jego decyzją, która przyniosła mu pierwsze samodzielnie zdobyte bogactwa. Za ich pomocą mógł ułagodzić, opłacić albo w inny sposób nagrodzić swoich urzędników i kapłanów, niezależnie od systemu ukształtowanego wcześniej przez Hatszepsut. Zapewne dopiero wtedy mógł rzucić wyzwanie jej pamięci – poprzez rozbiórkę Czerwonej Kaplicy i zmianę własnego wizerunku tak, by odtąd na portretach przypominać swojego dziadka. Część egiptologów posuwa się do przypuszczeń, że program budowlany Totmesa III wskazuje na wrogość panującą poprzednio między dwojgiem władców²⁷⁵. Tak czy inaczej, decyzje podjęte przez Totmesa III podczas pierwszych pięciu lat samodzielnego rządów zapoczątkowały rosnący rozłam między jego panowaniem a okresem rządów Hatszepsut.

Nie wiadomo, jak podobne decyzje wpływały na los Neferure. Część egiptologów powątpiewa, by wówczas jeszcze żyła, chociaż inni wskazują na dokumenty świadczące o tym, że przeżyła matkę o co najmniej dwa lata, jeśli nie więcej²⁷⁶. W pewnym momencie po śmierci kobiety króla Neferure znika z oficjalnych przekazów. Bez Hatszepsut najwyraźniej przestała się liczyć jako królowa i kapłanka. Totmes III wymazał ze ścian świątyń i ze steli imię Neferure, zastępując je imionami innych królewskich kobiet. Było to nieodwracalne posunięcie. Do tego momentu życie Totmesa III nierozzerwalnie wiązało się z Hatszepsut i jej córką. Teraz wkraczał w etap, na którym nie było miejsca dla żadnej z nich, nawet pamięć o nich, zachowana dzięki świątynnym reliefom, miała zostać zatarta.

Jeśli Totmes III odsunął Neferure jeszcze za jej życia, to i tak miał mnóstwo innych żon, które mogły dotrzymywać mu towarzystwa albo pełnić funkcję kapłanek zamiast niej. Jego harem należał, jak się wydaje, do największych w czasach Nowego Państwa²⁷⁷, po części za sprawą licznych kobiet, które sprowadzał do Egiptu z zagranicy, ze swoich wypraw wojennych. Córki królów wasali, oddawane Totmesowi III, traktowano dobrze, jako zakładniczki stanowiące rękojmię lojalności ich ojców, gwarancję, że nie zawiążą oni między sobą żadnej wrogiej koalicji. W egipskich archiwach znajdujemy imiona syryjskich żon Totmesa III, w tym Menhet, Mertit i Menway; każda z nich przyczyniała się do umocnienia międzynarodowych sojuszy²⁷⁸.

W dodatku Totmes III, zamiast godzić się, by jego drugorzędne żony miały jedynie status nieformalnych towarzyszek, opowiadał się za tym, żeby pełniły ważne funkcje na dworze, ramię w ramię z jego Wielką Królewską Małżonką. Sam był owocem związku króla z kobietą o niskim statusie i nie powinniśmy marginalizować znaczenia, jakie mógł mieć ten fakt dla prawomocności jego władzy królewskiej. W końcu pierwsze lata na tronie Totmes spędził, dzieląc władzę królewską z kobietą – rzecz w dziejach Egiptu bezprecedensowa. Wydaje się, że prawa tego chłopca do tronu musiały być w jakiś sposób zagrożone, skoro Hatszepsut zdecydowała się na niezwykle krok i sama sięgnęła po koronę – przypuszczalnie chodziło o coś, co miało związek z jego matką Isis, kobietą niskiego pochodzenia.

Teraz, kiedy pewnie zasiadał na tronie jako jedyny władca, Totmes III oficjalnie nadał wielu nisko urodzonym kobietom tytuł Królewskiej Małżonki, usuwając tym samym związane z pochodzeniem problemy, jakie mogłyby dotknąć w przyszłości któregoś z jego synów. A może nie chciał, aby po władzę sięgnęło potomstwo Neferure, i nadając innym kobietom rangę równorzędnych królowych, gwarantował sobie, że wszystkie jego dzieci będą uważane za prawowitych pretendentów do tronu? Być może Totmes III był kimś w rodzaju angielskiego króla Henryka VIII – starał się znaleźć taki sposób na zapewnienie sobie upragnionej sukcesji, który nie pociągałby za sobą zależności od otaczających go kobiet wysokiego rodu i nieprzewidywalnych okoliczności związanych z ich płodnością.

Główna małżonka Totmesa III rezydowała zapewne we własnych apartamentach w pałacu królewskim, ale większość innych żon, nałożnic i piękności żyło w zbudowanych specjalnie dla nich bogatych, wygodnych pałacach. Pałace haremowe znajdowały się w Memfis, Tebach i Medinet el-Gurob, ten ostatni założony przez samego Totmesa III w odludnej, ale żyznej okolicy niedaleko Fajum. Co zdumiewające, nie czytamy nigdzie o mężczyznach służących w takich pałacach (raczej nie byli to eunuchowie) ani o dramacie kobiet usiłujących zapewnić potomstwu możliwie najlepszą pozycję w tym zamkniętym świecie. Nic nie wskazuje na to, by żony i nałożnice snuły jakieś polityczne intrygi. Nie dysponujemy także żadnymi opisami królewskich wizyt w tych odległych miejscach, zamieszkanymi przez kobiety, których jedynym męskim towarzyszem byli ich młodzi synowie i zarządcy. Możemy sobie wyobrazić, że niektóre z tych kobiet dzieliły łoże z królem jedynie przez jedną albo dwie noce w życiu, zanim zainteresował się następną dziewczyną, albo następnym pałacem, albo kolejną kampanią.

W haremach Totmesa III mieszkało nie tylko wiele kobiet, lecz także dużo dzieci. Nieuhonorowani tytułem księcia chłopcy, którzy osiągnęli pełnoletność jeszcze za życia króla, najwyraźniej pozostawiali królewskie pochodzenie za sobą. Po opuszczeniu pałacowych pokojów dziecięcych poślubiali kobiety niepochodzące z królewskiego rodu i zakładali własne rodziny, które utrzymywali, zajmując stanowiska w królewskiej administracji. Jeśli chodzi o dziewczęta, które za XVIII dynastii przypuszczalnie mogły poślubić jedynie następnego władcę, nie znamy żadnych świadectw wskazujących na to, by Totmes III w trakcie swojego długiego życia związał się z którąś z własnych sióstr albo córek. Z drugiej strony nic nie wskazuje także na to, żeby król ugiął się i pozwolił niektórym z tych kobiet poślubić mężczyzn niepochodzących z królewskiego rodu. Królewskie żony wypełniały sobie czas tkaniem wspaniałych, subtelnym materiałom, płócien o splocie tak gęstym, że ich miękkość budziła powszechny zachwyt. Jak możemy zaobserwować na przykładzie cmentarza w Medinet el-Gurob, królewskie kobiety i ich potomstwo grzebano ze wszelkimi honorami.

W pierwszym okresie panowania XVIII dynastii władca mógł mieć

tylko jedną Wielką Królewską Małżonkę. Funkcję tę pełniła kobieta królewskiej krwi, najczęściej siostra króla. Jednak Satiah, najlepiej znana Wielka Małżonka Totmesa III, którą poślubił prawdopodobnie wkrótce po śmierci Hatszepsut, nie miała w żyłach ani kropli królewskiej krwi – była córką urzędnika Ahmesa Pen Nechbeta²⁷⁹. Na jednej ze steli nazwano nawet Satiah Boską Małżonką Amona, co mogłoby oznaczać, że Totmes III odebrał ten najcenniejszy urząd Neferure i powierzył kobiecie, z którą nie łączyły go więzy krwi. Jednak wielu egiptologów wskazuje, że Satiah została nazwana Boską Małżonką tylko raz – i że wcześniej w tym miejscu było przypuszczalnie wykute imię Neferure. Jeśli Satiah rzeczywiście pełniła funkcję Boskiej Małżonki, to piastowała ten urząd jedynie do momentu, gdy córka Totmesa III Merytamen dorosła na tyle, aby móc ją zastąpić²⁸⁰.

Inna żona Totmesa III, która dostąpiła zaszczytu uwiecznienia na murach świątyni, to Merytre-Hatszepsut (niemal z pewnością nie była córką Hatszepsut, jako że nigdy nie nosiła tytułu Córki Króla). Podobnie jak wiele innych królewskich nałożnic sprowadzanych do pałacu dla przyjemności władcy dziewczyna wkrótce uświadomiła sobie swoje znaczenie – została matką wielu chłopców, którzy zdołali przeżyć choroby i epidemie i z których jeden mógł kiedyś zostać władcą.

Najlepiej urodzonym synem Totmesa III był Amenemhat, prawdopodobnie dziecko Neferure. W dwudziestym trzecim roku panowania Totmesa III chłopiec mógł mieć osiem albo dziesięć lat, otrzymał wówczas tytuł Nadzorca Bydła. Związane z tym stanowiskiem obowiązki administracyjne wypełniał najprawdopodobniej z pomocą królewskich nauczycieli i pośredników²⁸¹. Totmes III spłodził więc syna, który przeżył niebezpieczny okres wczesnego dzieciństwa i doszedł do wieku, w którym mógł rozpocząć naukę przygotowującą go do roli przyszłego władcy, co zapewniało przyszłość dynastii Totmesydów. Neferure nigdzie nie została wprost nazwana jego matką – a także, prawdę mówiąc, matką jakiegokolwiek syna – ale takie pominięcie nie musi koniecznie oznaczać, że nią nie była. Sugeruje raczej, że mamy do czynienia z ostrożnym królem, który żadnej ze swoich żon nie zamierzał przyznawać władzy politycznej, umieszczając jej imię na reliefach i nazywając matką księcia. Jeśli Neferure nie była matką chłopca, można

wskazać inne kandydatki, jak choćby żona Totmesa Satiah²⁸². A może Neferure nie była nigdy wymieniana jako matka, ponieważ Totmes III próbował wówczas na wszystkie możliwe sposoby zdystansować się od swojej zmarłej ciotki – tym samym musiał więc zerwać także i więzi łączące go z jej córką.

Niemal wszystkie kobiety i dzieci z królewskiego haremu pozostają bezimienne – ku irytacji historyków, którzy chcieliby poznać metody, jakimi posługiwano się przy wyborze następcy Totmesa III. W Egipcie, zwłaszcza w okresie XVIII dynastii, przedstawianie dzieci na jakichkolwiek oficjalnych reliefach czy posągach uważano za niewłaściwe. Działo się tak dlatego, że wszystkie te królewskie dzieci były potencjalnymi następcami tronu, królowymi i kapłankami – dopóki nie zostały w pełni wtajemniczone i przygotowane do pełnienia swoich funkcji, nie było powodu, aby zapisywać gdziekolwiek ich imiona²⁸³. Na oficjalnych monumentach częściej wymieniano córki niż synów. Ostatecznie córki mogły oficjalnie występować jako rytualne obrończynie króla i kapłanki seksualnie pobudzające bogów; nie istniała żadna tego rodzaju rola przewidziana dla synów króla za życia ojca.

Taka dysproporcja w przedstawianiu królewskiego potomstwa w zależności od płci nie powinna nas dziwić. Wydaje się, że Egipcjanie dostrzegali ryzyko związane z przedstawianiem mężczyzn z rodziny królewskiej na ścianach świątynnych budowli – takie wizerunki mogłyby zostać potraktowane jako źródło religijnego uzasadnienia pretensji do władzy politycznej. Natomiast kobiety z rodziny królewskiej były zasadniczo odcięte od sprawowania jakiegokolwiek władzy administracyjnej, tym samym można je więc było włączać w publiczne życie monarchii. Decydowano się na umieszczenie ich wizerunków w miejscach publicznych, ponieważ postrzegano je jako postaci politycznie neutralne. Jedynie z rzadka Córki Króla wyłamywały się – jak Hatszepsut czy Neferure – z tych ograniczeń i znajdowały dla siebie formułę pozwalającą na sprawowanie realnej władzy politycznej.

Tym samym umieszczenie wizerunku najstarszego syna Totmesa III, Amenemhata, na murach świątyni w Karnaku musiało stanowić znaczące posunięcie, odczytywane przez Egipcjan jako

świadczenie wiązanych z chłopcem planów. Fakt, że jego imię wykuto w świętej przestrzeni poświęconej wiecznej ciągłości władzy królewskiej przechodzącej z ojca na syna, wydaje się jeszcze bardziej znaczący – zachęcało to do snucia przypuszczeń, że to on miałby być następnym monarchą. Ale jak to się często działo w czasach starożytnych, chłopiec zniknął z oficjalnych przekazów, zanim zdążył spełnić pokładane w nim nadzieje. Jeśli zmarł, w egipskich dokumentach nie zachowały się żadne zapisy dotyczące okoliczności zgonu. Niewykluczone jednak, że sam Totmes III uznał, z nieznanых nam powodów, że Amenemhat nie nadaje się do roli następnego władcy. Ta ostatnia ewentualność pokazuje dobitnie, jak niewiele wiemy na temat reguł rządzących królewską sukcesją ani tego, w jaki sposób żyjący władca wybierał następcę spośród swoich synów. Ostatecznie czas i energia włożone w edukację tego chłopca poszły na marne. Imię Amenemhata zniknęło z kronik historycznych, a jego ojciec, Totmes III, pozbawiony wybranego przez siebie dziedzica, stanął przed koniecznością przygotowania do tej roli innego chłopca.

Musiał dokonać wyboru spośród dzieci, które spłodził ze swoimi drugorzędnymi żonami, wiedząc, że chłopcy z tych związków nie mogą poszczycić się królewskim pochodzeniem, sięgającym wstecz aż do dawnych monarchów, i nie są spokrewnieni z najwyżej urodzonymi królowymi w jego haremie. Wydaje się, że właśnie te problemy genealogiczne stały się punktem zwrotnym dla Totmesa i jego oficjalnych związków ze zmarłą ciotką. W jakimś momencie z pewnością musiał sobie uświadomić, że sama wzmianka o pochodzeniu Hatszepsut i jej przodkach czystej królewskiej krwi stanowi dla niego poważne obciążenie i że powinien ostatecznie usunąć wszelkie takie wzmianki z murów egipskich świątyń. Jeśli stanął przed koniecznością wyboru przyszłego króla spośród potomstwa zrodzonego z niższych rangą żon, to i tak musiał znaleźć inne sposoby, by uzasadnić prawa takiego syna do tronu i zmienić cały system królewskiej sukcesji tak, aby działał na korzyść następcy Totmesa. A skoro przypuszczalnie sam pochodził z takiego związku, uprawomocnienie władzy królewskiej powinno objąć także i jego samego – by zapewnić sukcesję wybranemu przez siebie synowi, musiał wywieść własny rodowód bezpośrednio od

swojego dziadka Totmesa I.

W prawdziwie egipskim stylu Totmes III zaczął od świątyni, wiążąc prawomocność władzy swojego następcy z własnym ideologicznie ugruntowanym, publicznym wizerunkiem. Gdyby jego wizerunek nadal przypominał wizerunek Hatszepsut, to jego władza królewska byłaby postrzegana jako uzależniona od jej poparcia. Wiedząc, że jego następcą, podobnie jak on, będzie potomkiem którejś z niższych rangą żon, być może zaczął obawiać się, że chłopiec będzie narażony na te same wątpliwości dotyczące pochodzenia. Totmes uznał więc, że musi zmienić swój wizerunek i w ciągu następnej dekady polecił wykonanie własnych podobizn, które możliwie jak najbardziej odróżniałyby go od Hatszepsut. Starał się stworzyć idealny portret samego siebie – z zachowanych tekstów wynika, że osobiście wydawał polecenia rzeźbiarzom²⁸⁴. Około roku czterdziestego drugiego, niemal dwadzieścia lat po kampanii w Megiddo, oficjalnie zmienił swój portret, tak aby przypominał przedstawienia jego ojca i dziadka. Większość egiptologów zgadza się z poglądem, że jego ojciec Totmes II ze względu na swoje krótkie panowanie zdołał zamówić jedynie kilka posągów zdobiących sale egipskich świątyni. Jednak przedstawienia jego dziadka, Totmesa I, występowały już znacznie częściej. Wnuk postanowił więc upodobnić swój wizerunek do portretu dziadka, łącząc samego siebie z posągami przedstawiającymi Totmesa I jako Ozyrysa, znajdującymi się w sali Wadzet w Karnaku, oraz z wizerunkami starego króla z reliefów w sercu Karnaku.

Następnie, kilka lat później, Totmes III rozpoczął na zachodnim brzegu, w Deir el-Bahri, budowę nowej świątyni, która pod względem nowatorstwa, rozmachu i położenia mogłaby rywalizować z Dżeser Dżeseru, świątynią grobową Hatszepsut. Nazwał ją Dżeser Achet, „Świętość Horyzontu”, i wznosił tuż obok potężnego arcydzieła ciotki. Co ciekawe, w swoim pragnieniu przewyższenia Hatszepsut ostatecznie zaczął ją naśladować, zarówno pod względem architektonicznym (stawiając na podobny układ kilku poziomów i łączących je ramp), jak i w kwestii wyboru miejsca (umieszczając swoją świątynię w tej samej świętej dolinie, u podnóża skalnych klifów, naprzeciwko świątyni w Karnaku). Jego budowla była mniejsza, ale umieścił ją wyżej na

skalnym zboczu – tak wysoko, że zawałała się podczas trzęsienia ziemi, przypuszczalnie niedługo po jego śmierci. Jeśli przyjmiemy, że Totmes naprawdę starał się zaznaczyć swoją całkowitą odrębność od zmarłej królowej, wzniesienie świątyni tak blisko widocznego z oddali arcydzieła Hatszepsut może wydawać się zaskakujące. Nawet wybrana nazwa, Dżeser Achet, wydaje się nawiązywać do Dżeser Dżeseru – i faktycznie pochodzi od ołtarza solarnego w obrębie jej świątyni. Zupełnie jak gdyby sam uznał, że w obliczu świętości Dżeser Dżeseru kwestia tożsamości osoby, która ją zbudowała, staje się marginalna. Świątynia Hatszepsut cieszyła się tak wielkim uwielbieniem i była uznawana za tak świętą, że najlepsze, co mógł zrobić, to odwołać się do skojarzeń z jej wspaniałością. Zachował ją więc, a nawet dodatkowo upiększył, mimo faktu, że jej kolumnady i sanktuaria wciąż przypominały o jego zmarłej ciotce.

Podczas gdy bratanek Hatszepsut pracował nad umocnieniem swojego dziedzictwa, jej najbardziej oddany zwolennik borykał się z przeciwnościami losu. Senenmut, choć był już człowiekiem wiekowym, najprawdopodobniej dożył panowania Totmesa III. Wprawdzie nie wiemy dokładnie, jakie związki łączyły go z nową władzą, przypuszczalnie jednak starał się, jak mógł, zachować przychylność dworu. W pierwszych latach regencji i panowania Hatszepsut Senenmut w hieroglificznych tekstach na swoich posągach i budowlach umieszczał wzmianki tylko o niej i jej córce. Jednak pod koniec jej rządów najwyraźniej poczuł potrzebę, aby zacząć wychwalać także Totmesa III²⁸⁵ – decyzja przypuszczalnie związana z jubileuszem roku szesnastego oraz coraz większą rolą, jaką po dojściu do pełnoletności Totmes III zaczął odgrywać w rządzeniu Egiptem. Jakie by nie były dokładne przyczyny polityczne, ruch ten świadczy, że Senenmuta opuściło wcześniejsze przekonanie, że wystarczy mu lojalność wobec Hatszepsut. Ze wszystkich relacji wynika, że Senenmut był człowiekiem racjonalnym, kierującym się chłodną kalkulacją, i zapewne jeszcze za życia Hatszepsut zaczął szukać sposobów na zaskarwienie sobie łask Totmesa III i jego dworu.

Po jej śmierci Senenmut stracił najważniejsze źródło władzy i wpływów. Na skutki nie trzeba było długo czekać. W okresie

samodzielnych rządów Totmesa III wznosił znacznie mniej budowli, przypuszczalnie dlatego, że nie dysponował już nieograniczonym dostępem do kamienia najwyższej jakości i do rzemieślników, jakim cieszył się za panowania Hatszepsut. Jego wizerunków nie widzimy już w grobowej świątyni władcy ani w niszach wznoszonych przez Totmesa III państwowych budowli świątynnych. Nie otrzymał też – jak za czasów Hatszepsut – godności nauczyciela żadnego z królewskich dzieci. Zdołał jedynie zgromadzić środki wystarczające na zamówienie kilku posągów, co sugeruje, że nie dawał łatwo za wygraną i nawet po śmierci swojej patronki potrafił zachować pewną pozycję na scenie polityczno-religijnej. Ale oznacza to jednocześnie, że samodzielne rządy Totmesa III to dla Senenmuta początek końca.

Archeologowie znaleźli kilka posągów Senenmuta na terenie świątyni Totmesa III Dżeser Achet; na fragmencie jednego z nich znajduje się hieroglificzny tekst, w którym bezpośrednio wspomina się tę późniejszą świątynię w Deir el-Bahri. Ponieważ jej budowę rozpoczęto nie wcześniej niż w czterdziestym trzecim roku panowania Totmesa III, stanowi to dowód, że Senenmut dożył sędziwego wieku co najmniej siedemdziesięciu lat, pełniąc służbę publiczną jeszcze przez mniej więcej dwadzieścia lat po śmierci swojej pani²⁸⁶.

Prace przy budowie jego grobowca ustały nagle, kiedy komory wciąż jeszcze były niedokończone. Nietypowym elementem kaplicy grobowej Senenmuta (Tebański Grobowiec 71) był niezwykle posąg wykuty w skale powyżej budowli, przedstawiający go jako nauczyciela siedzącego w kucki i trzymającego w fałdach szaty swoją uczennicę, księżniczkę Neferure, przedstawioną jako małe dziecko. Wizerunek wykuto w litej skale, na szczycie ponad grobowcem – znak mający przypominać pozostałym członkom elity o jego bliskich związkach z rodziną Hatszepsut. Posągu nigdy jednak nie dokończono, chociaż skała wapienna, z której go wykuto, była całkiem miękka i łatwa w obróbce. Coś – lub ktoś – stanęło na przeszkodzie.

Obszerna komora grobowa Senenmuta (Tebański Grobowiec 353) nie znajdowała się, jak to było w zwyczaju, pod jego kaplicą grobową. Naśladując swoją panią, urzędnik usytuował tę komorę niedaleko świątyni Hatszepsut w Dżeser Dżeseru, przypuszczalnie po to, by jego

ciało zawsze znajdowało się niedaleko miejsca jej wiecznego kultu oraz pionierskiej świątyni, przy której budowie tak ciężko pracował. Jego podziemna komora grobowa miała postać serii pomieszczeń połączonych schodami, które zniżały się coraz bardziej ku zachodowi, w stronę okręgu świątyni Hatszepsut i Doliny Królów, gdzie została pochowana jego pani. Tylko pierwsza z komór grobowca Senenmuta miała ozdobione ściany, a i one nie zostały w pełni ukończone. Co jeszcze dziwniejsze, ta pierwsza komora była wypełniona odłamkami wapienia, wyciętego z dwóch komór położonych niżej, które zostały wykute jedynie z grubsza i były całkowicie pozbawione zdobień. Rumowiska w komorach grobowych nie uprzątnięto, co skłania nas do przypuszczeń, że Senenmut nigdy nie został tu pochowany. Grobowiec został zapieczętowany bez jego ciała wewnątrz.

Dlaczego przerwano budowę tego grobowca – możemy jedynie spekulować. Być może Senenmut zmarł, a rzemieślnicy, widząc, że nikt im nie zapłaci, porzucili pracę. A może projekt zarzucono w czasach samodzielnych rządów Totmesa III, gdy Senenmut stracił większość wpływów i nie mógł już swobodnie dysponować robotnikami i funduszami niezbędnymi do kontynuowania prac przy budowie rozległego grobowca. Jeśli tak było, oznaczałoby to, że Senenmut jeszcze za życia porzucił prace nad miejscem swojego pochówku, godząc się z tym, że po śmierci spocznie w niedokończonym grobowcu.

Fakt, że Senenmut najwyraźniej nie miał żony ani syna, którzy by go pochowali, może wyjaśniać, dlaczego jego ciała nigdy nie pogrzebano w komorze grobowej w Tebańskim Grobowcu 353. Nadal jednak nie pozwala to rozwikłać największej związanej z nim zagadki. Z nieznaney przyczyny kwarcytowy sarkofag Senenmuta wciągnięto po stromym zboczu do jego kaplicy grobowej na szczycie wzgórza Gurna. Nie dość, że sarkofag znalazł się w niewłaściwym miejscu – umieszczony w korytarzu łatwo dostępnej kaplicy grobowej, a nie w zapieczętowanej komorze pod ziemią – to jeszcze nic nie świadczy o tym, by Senenmut kiedykolwiek został w tym bezcennym kwarcytowym sarkofagu pochowany: wewnątrz nie znaleziono żadnych kawałków płótna, fragmentów mumii, amuletów, pozostałości żywicy do balsamowania ani jakichkolwiek innych szczątków, tak powszechnie

spotykanych wśród wzgórz na zachód od Teb.

Ostateczny kres Senenmuta jest jeszcze dziwniejszy. W jakimś momencie sarkofag został kompletnie zniszczony, rozbity na setki kawałków. Zwykle, jeśli śmierć następowała, zanim grobowiec został ukończony, po prostu pozostawiano go w tym stanie, a zmarłego grzebano w szybie poniżej kaplicy grobowej. Jednak w przypadku Senenmuta stało się inaczej. Nie istnieją świadectwa pozwalające sądzić, by został pochowany pod swoją kaplicą grobową, ponieważ nie ma pod nią żadnych komór grobowych – znajdowały się daleko od niej, w Deir el-Bahri. Miejsce ostatecznego spoczynku Senenmuta i okoliczności jego pochówku pozostają zagadką. Wiemy jedynie, że biednego Senenmuta spotkał smutny koniec, że umierał samotnie, pozbawiony przyjaciół i ogromnych zasobów, jakie zgromadził niegdyś, za panowania Hatszepsut.

Świadectwa archeologiczne wskazują, że posągi Senenmuta, jego kaplica grobowa, a nawet bezcenny kwarcytowy sarkofag, który dostał w prezencie od swojej patronki, gdy była królem – wszystko to zostało zniszczone i porozbijane. Do ataku na kaplicę grobową i grobowiec Senenmuta – obejmującego nawet rozmyślnie dewastowanie jego imion i wizerunków – doszło, jak się wydaje, około czterdziestego roku panowania Totmesa III²⁸⁷ lub może nieco później, około roku czterdziestego trzeciego, gdy król rozpoczął budowę swojej nowej świątyni w Dżeser Achet. Możliwe nawet, że Senenmut żył jeszcze i był świadkiem tej destrukcji. Egiptolog Peter F. Dorman wysunął przypuszczenie, jakoby charakter zniszczeń wskazywał na to, że dokonali ich wykorzystujący okazję prywatni wrogowie Senenmuta, nie zaś ktoś działający z polecenia króla. Innymi słowy, Totmes III raczej nie wydał rozkazu niszczenia imion i wizerunków Senenmuta, ponieważ dewastacji nie dokonano metodycznie ani nie doprowadzono jej do końca. Wygląda na to, że niektórzy przeciwnicy Senenmuta wzięli sprawy w swoje ręce i dokonali osobistej wendety na człowieku, który niegdyś wzbudzał tak powszechny gniew. Posługując się różnymi metodami, od starannego skuwania imion do chaotycznego rąbania posągów na kawałki, wymazali jego dziedzictwo, gdy znaleźli po temu czas i energię. Niezależnie od powodów zniszczenie sarkofagu

z twardego kwarcytu wymagało dużego nakładu pracy i znacznych środków. Ktoś naprawdę pragnął pohańbienia Senenmuta.

Dla starożytnych Egipcjan przemoc wobec wizerunków zmarłego, zwłaszcza tych znajdujących się w obrębie grobowca, była czymś więcej niż tylko niszczeniem pamięci; akt destrukcji miał także zaszkodzić na wieczność jego duchowi przebywającemu w zaświatach. Duch Senenmuta, pozbawiony imion i wizerunków, które mógłby rozpoznać, zostawał na zawsze odcięty od bogactw jego kaplicy grobowej i od związków z rodziną królewską, o które tak wytrwale zabiegał. Jego kaplica grobowa ucierpiała najbardziej. Nie zachował się w niej ani jeden malowany wizerunek. Celem ataków stały się także jego posągi rozsiane po świątyniach Egiptu, jednak tym napaściom nie towarzyszyła aż taka gwałtowność jak w przypadku kaplicy grobowej. Imię Senenmuta zostało usunięte jedynie z dziewięciu spośród jego dwudziestu pięciu posągów²⁸⁸. Przypuszczalnie kapłani Amona nie byli zadowoleni, gdy wrogowie Senenmuta przybywali do świątyń, aby niszczyć znajdujące się tam posągi, toteż większość świątynnych wizerunków przetrwała w stanie nienaruszonym. Przedstawienia, które Senenmut kazał wykuć w Dżeser Dżeseru, zostały usunięte w sposób bardziej metodyczny, przypuszczalnie na polecenie Totmesa III.

Ataki wymierzone w Senenmuta nie ominęły nawet jego zapieczętowanej i nieoznaczonej komory grobowej, ale zniszczono tu jedynie kilka z jego wizerunków, przypuszczalnie dlatego, że wnętrza były w znacznej mierze niedostępne z powodu wypełniającego je gruzu. Niemniej jego kaplica grobowa na wzgórzu Gurna miała w zamierzeniu stanowić miejsce publiczne, poświęcone jego kultowi; mógł do niej wejść każdy, kto pragnął złożyć mu ofiarę i połączyć się z jego duchem. Kaplica położona w obrębie miejskiego cmentarzyska znajdowała się w miejscu, które najwyraźniej każdego tygodnia mijali urzędnicy, którym za panowania Hatszepsut Senenmut zaszkodził zachłannym dążeniem do zagarnięcia jak największej władzy. W kaplicy grobowej urzędnik zwykle umieszczał inskrypcje dotyczące swoich największych osiągnięć, prywatnych i zawodowych. Senenmut umieścił w swojej świadectwa bliskich związków, jakie łączyły go z Neferure w czasach, gdy był jej nauczycielem, oraz spis swoich obowiązków na stanowisku

Zarządcy Amona; wymienił nawet wszystkie rodzaje posągów, jakie pozwoliła mu wykonać Hatszepsut, opisując szczegółowo rodzaj kamienia i pozę. Jako świadectwo osiągnięć jego życia, kaplica grobowa Senenmuta stanowiła główny cel ataków i aktów osobistej zemsty. Wygląda na to, że wielu życzyło mu źle.

Jedna z inskrypcji w jego grobowcu kryje w sobie pewną ironię: „Każdy człowiek, który spowoduje zniszczenie mojego wizerunku, nie pójdzie za swoim panującym władcą; nie zostanie pochowany na zachodnim cmentarzu; nie będzie miał żadnego życia na ziemi”²⁸⁹. Paranoja Senenmuta najwyraźniej miała uzasadnienie i gdy zabrakło Hatszepsut, która mogłaby obronić jego lub pamięć o nim, stał się bezradny wobec tych aktów wandalizmu. Ponieważ najwyraźniej nie zdołał znaleźć w administracji nowego władcy miejsca dla siebie, jego budowle grobowe pozostały nie tylko nieukończone, ale też niedofinansowane, niewykorzystane i pozbawione ochrony. Najpewniej stracił prawo do zdeponowania w świątyni środków przeznaczonych na opłacanie regularnych wizyt kapłanów, co stanowiło zwyczajową metodę stosowaną przez członków elity, chcących mieć pewność, że będą po śmierci otoczeni odpowiednim kultem, i zawczasu zapewniających sobie fundusze na ten cel. Otaczający go członkowie tebańskiej elity życzyli mu niepowodzeń nawet w życiu przyszłym.

Podobne akty profanacji dotknęły także i innych „nowych ludzi” w administracji Hatszepsut – zwłaszcza tych, którzy nie mieli żadnych powiązań ze starymi i podziwianymi tebańskimi rodami i mimo skromnego pochodzenia zdołali wspiąć się na szczyty władzy. Grobowce królewskiego zarządcy Amenhotepa oraz Nehesy’ego, który zorganizował wielką ekspedycję do Puntu, również zniszczono, choć nie w takim stopniu jak monumenty Senenmuta: usunięto ich imiona i porozbijano wizerunki. Niemniej ponieważ Amenhotep i Nehesy nie zamówili tyłu budowli co Senenmut, w ich przypadku nie było tak wielu celów do zaatakowania.

Nie wszystkich wysokich urzędników, którzy pracowali dla Hatszepsut, czekał jednak taki los. Większość z nich pod rządami Totmesa III dalej wykonywała swoją pracę²⁹⁰. Młody król nie zamierzał przeprowadzać akcji odwetowej ani budować swojej administracji od

podstaw. Większość urzędników zachowała stanowiska, co sprzyjało gładkiemu przejściu władzy w ręce Totmesa²⁹¹. To, co spotkało Senenmuta, było związane z jego pochodzeniem, względnie z metodami, jakie stosował, sięgając po władzę, albo z tym, jak ją sprawował. Zdaniem niektórych badaczy upadek Senenmuta miał związek z szerszym zjawiskiem: występującą wśród zarządców królewskiego majątku tendencją do zdobywania zbyt rozległych wpływów. Prowadziło to do zachwiania równowagi w zakresie dystrybucji władzy, do odsunięcia na bok jej tradycyjnych dysponentów – samego króla i potężnych rodów tebańskiej elity²⁹². Podczas gdy wizerunki Senenmuta, Amenhotepa i Nehesy'ego zniszczono, obrazy przedstawiające Hatszepsut zasadniczo pozostały nietknięte²⁹³. Ale nie na długo. Wkrótce i ona miała zapłacić za swoje ambicje.

Rozdział 10

Zaginione dziedzictwo

Po czterdziestu dwu latach rządów Totmes III stanął w obliczu takich samych problemów sukcesyjnych, jakie niegdyś towarzyszyły obejmowaniu przez niego władzy królewskiej. Gdyby wybrał jednego z synów urodzonych przez królową o arystokratycznych korzeniach, ta mogłaby się poczuć upoważniona przez niedawny precedens do angażowania się w sprawy państwa, jak to czyniła Hatszepsut. Totmes najwyraźniej wyciągnął wnioski z tamtej historii i już podczas swojego panowania zaczął ograniczać prerogatywy urzędu Boskiej Małżonki Amona, systematycznie pozbawiając tę godność związaną z nią władzy, po czym przekazał tytuł jednej ze swoich córek, aby mógł sprawować nad nią lepszą kontrolę. Wkrótce Boska Małżonka Amona była jedynie kapłanką uczestniczącą w rytuale, pozbawioną własnych dochodów, ziemi, ludzi i wpływów politycznych.

Gdyby jednak wybrał syna urodzonego przez którąś z żon drugorzędnych, pojawiłyby się problemy związane z prawowitością dziedzica, ponieważ dziecko nie miałoby związków z rodem królewskim ani powiązań z wielkimi egipskimi rodami. To, że był synem Izis, przypuszczalnie wystarczało, by Hatszepsut zdecydowała się przejąć władzę królewską, w sytuacji gdy wielu członków elity otwarcie narzekało, że jej młody bratanek ma nie dość arystokratyczne pochodzenie i nie jest dzieckiem czysto królewskiej krwi²⁹⁴. Pominięcie ewentualnych synów Neferure czy innych żon związanych z arystokracją stanowiłoby śmiałe posunięcie. Niewykluczone, że Totmes III starannie przygotował grunt dla przyszłej akceptacji swojego następcy, który ze strony matki nie miał żadnych związków ze szacownymi rodami. Postanowił zademonstrować, że wystarczy samo pochodzenie od niego, jako ojca; pochodzenie królowej, matki dziecka, miało stać się bez znaczenia. Wybiegał myślą w przyszłość – zastanawiając się nad poparciem dla swojego następcy i dla własnego dziedzictwa – ale jeśli chciał tego dokonać, musiał wrócić do przeszłości i w taki sposób jeszcze raz napisać historię królewskiego rodu, aby sukcesja przebiegała w niej zgodnie z pożądanym, patriarchalnym wzorcem. Dlatego

w ostatnich latach swojego panowania Totmes III systematycznie usuwał wszystkie wizerunki Hatszepsut, a także zastępował jej imiona i jej postać swoimi męskimi imionami oraz wizerunkami swoich męskich przodków. Zaczął traktować Hatszepsut jako pośredniczkę.

Mimo ogromu czasu, jaki Hatszepsut poświęciła współwładcy, mimo całego politycznego poparcia, jakie dla niego zgromadziła, mimo wpływów, jakie zdobyły dzięki niej egipskie elity, mimo biurokratycznych systemów, jakie wprowadziła i uprawomocniła, i mimo wszystkich budowli, jakie wzniosła – wszystko to nie miało znaczenia. Wielu jej stronników już wcześniej straciło pozycję i nie byli teraz w stanie powstrzymać maszyny zniszczenia, jaką Totmes III uruchomił przeciw swojej ciotce. Jej dziedzictwo miało wkrótce zostać wymazane. Wzniesione przez nią budowle miały stać przez stulecia, podobnie jak świątynie i kaplice jej poprzedników. Ale teraz nic nie mogło powstrzymać króla, który dysponował władzą stawiania i burzenia pomników. Dziedzictwo stronników Hatszepsut – Neferure, Senemuta, Amenhotepa, Nehesy – zostało unicestwione niemal w jednej chwili. Teraz przyszła pora na to, aby ten sam los podzieliła najpotężniejsza postać kobieca w dziejach Egiptu.

Już wcześniej Totmes kazał rozebrać wzniesioną przez Hatszepsut Czerwoną Kaplicę; kwarcytowe bloki leżały chaotycznie zwalone na stertę gdzieś w obrębie murów Karnaku. Jej świątynia Dżeser Dżeseru najwyraźniej nadal była najważniejszą areną obchodów Pięknego Świąta Doliny, ponieważ stanowiła godną oprawę dla ucztowania, picia i świątych procesji, trwających każdego lata w Tebach przez ponad tydzień. Niemniej program budowlany Totmesa III w Tebach ostatecznie zaczął dorównywać dokonaniom ciotki. W tym momencie jego świątynia grobowa na zachodnim brzegu przypuszczalnie była już gotowa. Jego świątynia Achmenu w Karnaku, wzniesiona z myślą o jubileuszu, także była na ukończeniu; liczne zmiany wprowadzone przez niego w Karnaku wkrótce miały pokazać wszystkim skalę jego przedsięwzięć.

Musiało się wydarzyć coś, co zmieniło jego sposób postrzegania Hatszepsut i sprawiło, że porzucił wszelką myśl o zachowaniu jej dziedzictwa utrwalonego w kamieniu. Postanowił wymazać jej imię ze

wszystkich świątyń Egiptu. W roku czterdziestym trzecim lub czterdziestym czwartym oraz czterdziestym szóstym lub czterdziestym siódmym, kiedy sam zbliżał się do pięćdziesiątki, dwadzieścia pięć lat po jej śmierci, Totmes III postanowił rozpocząć oficjalną, systematyczną kampanię niszczenia wizerunków oraz imion swojej ciotki i byłej współwładczyni, Hatszepsut²⁹⁵. W całym Egipcie, a zwłaszcza w Tebach wysyłał ludzi, uzbrojonych w dłuta i młotki, z rozkazem, aby zniszczyli to, nad czym ona tak wytrwale pracowała. Chłopiec, którego przez wiele lat wychowywała i przygotowywała do roli swojego partnera w rządach i dziedzica, stał się człowiekiem, który po dwudziestu pięciu latach oczekiwania ostatecznie dojrzał do podjęcia brzemiennej decyzji o usunięciu z powierzchni ziemi wszelkich śladów jej istnienia jako króla.

Na początku panowania Totmes III wręcz rozkazał rzemieślnikom, aby dokończyli wznoszone przez nią budowle i tam, gdzie to było stosowne i możliwe, dodali jego imię i podobiznę na murach świętych budowli Hatszepsut. Teraz zdecydował się na radykalnie odmienne rozwiązanie, usuwając setki, jeśli nie tysiące wizerunków Hatszepsut i zastępując je wizerunkami swojego ojca i dziadka. Pod ciosami młotów, młotków i dłut padły dziesiątki posągów naturalnej wielkości oraz rzeźb z Dżeser Dżeseru przedstawiających ją jako Ozyrysa, dopóki nie zamieniły się w szczątki swojej dawniejszej świętości, nadające się jedynie do tego, aby wrzucić je do szybów znajdujących się niedaleko świątyni i zasypać gruzem, usunąć z widoku. Zniszczenie posągów wykutych z twardego kamienia, jak czerwony granit czy granodioryt, wymagało czasu i ogromnego nakładu pracy. Wszelkie wysiłki zmierzające do tego celu były kosztowne i spowalniały postępy rozległego programu budowlanego Totmesa. Mimo zaawansowanego wieku i konieczności wykonania pilnych prac przy budowie własnych świątyń pogrzebowych i grobowców, król najwyraźniej uznał, że nie ma wyboru i musi przenieść robotników i niezbędne zasoby do wykonania tak ważnego zadania. Kobieta, która utorowała mu drogę do stabilnej, prawomocnej władzy królewskiej, miała teraz zostać całkowicie wymazana z egipskich świątyń. Wymagało tego jego własne dziedzictwo.

Totmes III nie podał nigdzie żadnego wyjaśnienia, dlaczego postanowił usunąć Hatszepsut z murów egipskich świątyń, ale jeszcze zanim przeznaczył cenne zasoby na zniszczenie jej podobizn, zaczął separować się od jej dziedzictwa. Już wcześniej zmienił własny portret, tak aby nadać mu odrębne cechy, odległe stylistycznie od wizerunków jego ciotki. Zdecydował się na podobiznę przypominającą twarz ojca i dziadka, podkreślając w ten sposób swoje więzi z męskimi przodkami, z którymi chciał być kojarzony. Każdy kolejny posąg nosił teraz nowe oblicze Totmesa; dzięki temu mógł on odróżnić swoją twarz od tej, którą kazał całkowicie wymazać.

To wymazywanie pamięci o byłej współwładczyni przeprowadzono metodycznie i z wyrachowaniem. Totmes III usunął ją z miejsc publicznych, w których organizowano ceremonie świąteczne, i z położonych w głębi świątyń sanktuariów, stanowiących mieszkanie bogów. Dotyczyło to niemal wszystkich wyobrażeń Hatszepsut jako króla. Najwyraźniej czasami polecano rzemieślnikom, aby pozostawiali reliefy przedstawiające jej twarz i ciało, ale skuwali wszystkie elementy obejmujące jej imiona, dzięki czemu mogli szybko i łatwo zastąpić je hieroglificznymi imionami Totmesa I albo Totmesa II. Taka strategia czasem okazywała się jednak bardziej kłopotliwa, niż się spodziewano, ponieważ wiele tekstów otaczających jej wizerunki zawierało szczątkowe pozostałości jej kobiecej płci. Każde „s” zaimka „ona” trzeba było zastępować „f” zaimka „on”. Literę „-t” w słowie *sat*, oznaczającym „córkę”, trzeba było usunąć w taki sposób, aby słowo zamieniało się w *sa*, oznaczające „syna”.

To zniuansowane używanie zaimków przez Hatszepsut często sprawiało, że rzemieślnicy Totmesa III popełniali błędy. Na przykład na wrotach górnego tarasu w świątyni Dżeser Dżeseru zmienili imię króla z „Hatszepsut” na „Totmes III”, ale zapomnieli zmienić „jej” na „jego”, toteż jedna z inskrypcji nad wizerunkiem Totmesa brzmi: „Amon jest zadowolony z jej budowli”.

Sama liczba pomników, które należało zniszczyć, oraz drobiazgowa uwaga, jaką należało poświęcić wymazaniu detali, oznaczała, że ludzie Totmesa III nie zawsze mogli się zabrać do tworzenia nowych wizerunków, aby wypełnić pustą przestrzeń. Czasami

w miejscu, gdzie poprzednio znajdował się wizerunek Hatszepsut, umieszczano wysoki stół ofiarny, co sprawiało, że bóg stał teraz przed naczyniami z posiłkiem, zamiast wchodzić w interakcję z królem. Ponieważ na skutek takiego rozwiązania z murów świątyń znikła większość przedstawień ruchu i aktywności rytualnej, zmiana nie zawsze przynosiła pożądany rezultat. Zamiast patrzeć na postać króla spalającego kadzidło przed obliczem boga, widz spoglądał teraz na boga, który z niewyjaśnionych powodów stał samotnie przed stołem, na którym złożono mu ofiary. Zamiast patrzeć na postać kobiety króla biegnącej przed jego obliczem, bóg stał teraz przed kolejnym stołem ofiarnym.

Takie rozwiązania przypuszczalnie wydawały się niezadowolające, zarówno dla rzemieślników, jak i dla samego monarchy, ale w wielu miejscach w ogóle niczego nie dodawano, aby upiększyć zniszczone reliefy albo nadać im uporządkowaną postać. Widzimy jedynie zarys ludzkiego ciała, ukształtowany przez składające się nań ślady uderzeń dłuta, jak gdyby starannie wyrzeźbioną postać Hatszepsut zastąpiono anonimowym i rozmazanym cieniem jej poprzedniego ja.

Co ciekawe, wizerunki przedstawiające Hatszepsut jako królową – pochodzące z okresu, zanim zasiadła na tronie jako król – pozostawiono nietknięte. Korekcie poddano jedynie reliefy i posągi mające wspierać prawomocność jej władzy królewskiej. Totmes III zwracał się jedynie przeciwko królewskim ambicjom i poczynaniom Hatszepsut, a nie przeciw jej duszy jako kobiety czy istocie ludzkiej. Wydaje się, że jej przedstawienia jako Boskiej Małżonki, Córki Króla i Żony Króla wbrew pozorom budziły jego zadowolenie. Ale portrety i teksty ukazujące ją w roli króla budziły jego bunt, na tyle silny, by zdecydować się na ideologiczną czystkę dwadzieścia pięć lat po śmierci Hatszepsut. Większość Egipcjan żyła krótko, nie więcej niż trzydzieści lat. Warto więc pamiętać, że Totmes III czekał cały czas przeciętnego życia ludzkiego, zanim przypuścił atak na pomniki swojej ciotki. Musiała zatem zajść jakaś zmiana w polityce, stało się coś, co wcześniej nie wydawało się problemem, coś, o co królowie martwią się pod koniec swojego panowania, nie na początku. Po dwudziestu pięciu latach współistnienia z pamięcią o ciotce – niezwyklej kobiecie, wraz z którą

niegdyś panował i pracował, być może nawet spierał się z nią i ją kochał – postanowił teraz całkowicie ją usunąć.

Rozkazał nawet swoim ludziom, aby wymazali ją ze zdemontowanych bloków Czerwonej Kaplicy w Karnaku, choć nie wykorzystano ich do budowy żadnej nowej budowli. Rozebrany pomnik panowania Hatszepsut, wraz z jej wizerunkami jako króla, wystarczał, aby irytować Totmesa III. Wielka sterta ciężkich, kamiennych bloków została tam, gdzie leżała, rzemieślnicy skuli po prostu imię Hatszepsut i jej przedstawienia tylko z tych kamieni, które okazały się łatwo dostępne na tym gruzowisku²⁹⁶. W ten sposób, po usunięciu wszystkich widocznych śladów istnienia Hatszepsut z powierzchni kwarcytu, kamienne bloki przeleżały w tym miejscu przez kilka pokoleń, aż wreszcie wykorzystano je jako tłuć do budowy nowego pylonu. Ostatecznie zostały odkryte we wnętrzu pylonu w Karnaku przez archeologów, zdumionych chaotycznym sposobem, w jaki usuwano imię Hatszepsut.

Niedaleko miejsca, gdzie niegdyś stała jej Czerwona Kaplica, wokół nowego sanktuarium barki z szarego granodiorytu, Totmes III kazał usunąć wizerunki Hatszepsut z otaczających pomieszczeń²⁹⁷. Przymuszczałnie dlatego, że tak niewiele osób odwiedzało te sale, nie zastąpił skutych portretów niczym innym; surowe ślady uderzeń dłuta pozostają niczym otwarta rana na tych najbardziej sakralnych, wewnętrznych przestrzeniach świątyni w Karnaku²⁹⁸. W tym czasie Totmes III przykuwał uwagę elity nowymi budowlami wznoszonymi w pobliżu, więc być może nikt nie zauważył dzieła zniszczenia. Wokół nowego sanktuarium barki kazał wykuć swoje kroniki historyczne, dokumentujące jego wyczyny, kampanie i sukcesy jako władcy²⁹⁹.

Totmes III nie zdecydował się na zburzenie obelisków Hatszepsut, być może dlatego, że taki akt postrzegano by jako zniewagę wobec bogów, albo dlatego, że nakład pracy, jakiego wymagałoby ich zniszczenie, zwróciłby większą uwagę na dzieło zniszczenia niż jego nowe budowle. Wcześniej Hatszepsut przesłoniła dolną część jednej z par obelisków murem, zbudowanym między czwartym a piątym pylonem, który zasłonił znajdujące się tam inskrypcje i uratował je przed ciosami dłuta ludzi Totmesa III³⁰⁰. Najwyraźniej Totmes III nie martwił

się pozostawieniem imion i wyobrażeń Hatszepsut – a tym samym jej ducha, zgodnie ze sposobem myślenia Egipcjan – w świątyni Karnaku. Pragnął jedynie, aby jego poddani przestali postrzegać ją w roli króla i wchodzić z nią w interakcje. Zniszczono jednak inne obeliski, znajdujące się w miejscach łatwo dostępnych dla ludności. Za pomocą lin i odpowiedniego sprzętu przetransportowano rzemieślników na sam szczyt tych kamiennych igieł, o wysokości sześciu pięter, aby mogli usunąć stamtąd wszelkie wizerunki Hatszepsut i zastąpić je przedstawieniem stołów ofiarnych³⁰¹.

Na południowej ścianie ósmego pylonu, w miejscu gdzie ustawione przez nią monumentalne posągi już wcześniej zostały przypisane dawniejszym władcom, Totmes III zniszczył reliefy Hatszepsut; cały pylon zostawiono bez nich, a jedyną dekorację stanowiły ślady gwałtownych uderzeń dłuta. Pylon świątyni miał przedstawiać króla jako obrońcę ludu i zwykle przyozdabiano go wyobrażeniami władcy chwytającego zajadłych wrogów pełną garścią za włosy, gotowego zmiażdżyć ich czaszkę kamienną maczugą. Gwałtowne działania króla miały, jak sądzono, ochraniać przestrzeń świątynną, stwarzając swego rodzaju pole sił między sferą profanum na zewnątrz i sakralną, czystą, nieskalaną przestrzenią w obrębie murów świątynnych. Totmes III kazał już wcześniej wykuć taki obraz – przedstawiający go, jak rozbija wrogów ze wschodu – na powierzchni siódmego pylonu, ale ponieważ ten pylon stał głębiej, ukryty za ósmym (Karnak zasadniczo składał się z szeregu wrót w kształcie pylonów, połączonych sanktuariami i kolumnadami), widzowie znajdujący się na zewnątrz wejścia do świątyni mogli dostrzec jedynie nieozdobione powierzchnie, a nie wizerunki swojego dzielnego króla. Być może reliefy z siódmego pylonu Totmesa III wystarczały podczas ceremonii, jakie odprawiano w tej części świątyni w Karnaku. Nowe reliefy na zewnętrznej powierzchni ósmego pylonu wyrzeźbiono dopiero podczas panowania jego syna³⁰².

Niszczenie pomników Hatszepsut kontynuowano także po drugiej stronie rzeki, na zachodnim brzegu. Totmes III nie zamierzał rozebrać całej świątyni Dzeser Dzeseru, przypuszczalnie dlatego, że miejsce, w którym ją wzniesiono, uważano za niezwykle święte, poświęcone nie tylko Hathor, lecz także Amonowi i boskiej władzy królów w ogóle.

Zamiast tego postanowił przekształcić tę budowlę ze świątyni grobowej poświęconej Hatszepsut w świątynię poświęconą jego ojcu i dziadowi. Niemal każdy tamtejszy relief kazał przekształcić w wizerunek jednego z tych władców, a ponieważ postać Hatszepsut i tak wyrzeźbiono tam w jej męskim wcieleniu, praca była stosunkowo łatwa. Część wizerunków na ścianach Dżeser Dżeseru przedstawiała już Totmesa III, w ten sposób całą budowlę przekształcono w manifestację przechodzenia władzy królewskiej z pokolenia na pokolenie, przez trzy generacje, kończąc na prawowitym władcy – na nim samym. Hatszepsut nie pasowała do tej opowieści o sukcesji w linii męskiej, podobnie jak jej córka Neferure. Obie zostały więc usunięte ze ścian świątyni, chociaż wizerunki Neferure przypuszczalnie wymazano znacznie wcześniej.

Opowieści Hatszepsut o jej boskich narodzinach, przypisujące jej boskie pochodzenie należało usunąć całkowicie, ale ciosy dłuta w tym wypadku nie sięgały głęboko i tekst oraz obrazy nadal można było odczytać, jeśli tylko ktoś miał na to ochotę. Podobnie reliefy opowiadające o wyprawie wysłanej przez Hatszepsut do Puntu oraz sceny z jej obelisków – osiągnięcia, z których była najbardziej dumna jako król – zostały jedynie zgrubsza zatarte i nigdy nie usunięto ich całkowicie. Jeśli Totmes III kazał ponownie ozdobić te ściany, jego rzemieślnicy przypuszczalnie posługiwali się tynkiem, z którego dziś nie zostało ani śladu.

Wszystkie obrazy w świątyni grobowej Hatszepsut przedstawiające aktywność rytualną na cześć Amona-Re, Hathor, Anubisa, Re-Horachty i Ozyrysa, a także sceny składania kadzidła w ofierze, biegów, libacji, objęć oraz przedstawiające inne rytuały, przypisano różnym władcom. Po zmianach te najświętsze rytuały przedstawione na reliefach odprawiali obecnie Totmes I, Totmes II i Totmes III. Należy dodać, że Totmes III być może nie postrzegał swoich działań jako zniszczenia, ale raczej jako przekształcenie, *senefer*, „czynienie dobrym”. Hatszepsut, niezależnie od racjonalnych usprawiedliwień, pozbawiono w tych świątyniach wiecznego życia na drugim świecie jako głównego kapłana i króla. Została strącona do kilku wizerunków zachowanych w Karnaku i innych miejscach, które przedstawiały ją jako królową, żonę i matkę. Jako król pozostała jedynie pustym miejscem.

To nowa świątynia Totmesa III, Dżeser Achet, położona na południe od świątyni Hatszepsut, uchroniła Dżeser Dżeseru przed kompletnym zniszczeniem, ponieważ po jej wzniesieniu powstał kompleks architektoniczny łączący wszystkie budowle znajdujące się w tym miejscu, widoczną manifestację w kamieniu trzech pokoleń królów³⁰³. Po zmianach wprowadzonych za pomocą dłuta przez rzemieślników Totmesa III całe podnóże klifu Deir el-Bahri można było postrzegać jako obraz pewnej ciągłości, szereg budowli poświęconych władzy królewskiej, od jego tebańskich przodków (kompleks grobowy Mentuhotepa II), przez jego ojca i dziada (Dżeser Dżeseru), po kult jego samego (Dżeser Achet).

Posągi znajdujące się w świątyni grobowej Hatszepsut przypuszczalnie stanowiły źródło ogromnej irytacji Totmesa III, ponieważ nie można ich było przekształcić w posągi innych królów bez ponownego rzeźbienia twarzy, a czasami całego ciała. Chociaż wykonano je z kosztownego kamienia, czerwonego granitu, który każdy inny władca z czasów Nowego Państwa (jak Ramzes II) wykorzystałby z radością do innych celów, niż się go pozbył, Totmes III uznał, że będzie najlepiej, jeśli nakaze całkowite usunięcie i kompletne zniszczenie wszystkich posągów Hatszepsut. Liczni robotnicy obalali, a następnie rozbijali na kawałki dziesiątki potężnych, wapiennych posągów przedstawiających Hatszepsut jako Ozyrysa, zdobiących front kolumnady świątyni. Szereg stojących posągów Ozyrysa-Hatszepsut znajdujących się na froncie każdej kolumnady przekształcono w rząd prostokątnych kolumn, co nadawało Deir el-Bahri bardziej surowy, być może mniej egipski charakter.

Totmes III polecił zniszczyć wszystkie wolnostojące posągi swojej ciotki – jeden z nich przedstawiał ją w sukience w połączeniu z męskim nakryciem głowy króla *nemes*; inny – w męskiej spódniczce, ale z dziewczęcym biustem na nagiej piersi. Większość posągów Dżeser Dżeseru przedstawiała ją jednak w ortodoksyjny sposób: jako silnego mężczyznę klęczącego przed bogami w akcie składania dzbanów, naczyń albo insygniów. Te posągi, choć łatwo można było je przypisać innemu władcy, podobnie jak potężne postaci na froncie ósmego pylonu, zostały obalone i ściągnięte w dół rampy świątyni z ich sanktuariów albo

alej procesjonalnych na leżące poniżej dziedzińce, gdzie brutalnie zostały potłuczone³⁰⁴.

Starożytni Egipcjanie wierzyli, że uszkodzenie posągu albo usunięcie imienia może sprowokować zmarłego. Gniewne duchy mogą ściągnąć na żywych ogromne zniszczenia. Hatszepsut była potężną postacią za życia i pozostała siłą, z którą należało się liczyć po śmierci. Kapłani z pewnością starali się uspokoić ducha Hatszepsut podczas całego procesu zniszczenia, wypowiadając zaklęcia i wznosząc inkantacje, albo próbowali ją ułagodzić za pomocą ofiar z jedzenia i napojów. Nie wiemy, w jaki sposób Egipcjanie usprawiedliwiali na własny użytek to zniszczenie. Wszystko, co mamy, to ślady ich niszczycielskiej działalności.

Rzemieślników Totmesa III poinstruowano jak najlepiej niszczyć posągi, przypuszczalnie w taki sposób, aby mogli odebrać im moc i zerwać więzi między Hatszepsut a władzą królewską. Każdy posąg został rozmyślnie uderzony dłutem bezpośrednio w ureusz, kobrę znajdującą się na czole Hatszepsut, dzięki czemu jednym szybkim ciosem oddzielano królową od jej roli monarchy. Każdy posąg nosi także ślady uderzeń i zniszczeń w miejscu, gdzie Hatszepsut opisywano jako króla, odcinając w ten sposób właścicielkę od jej tytułatury. Ta destrukcyjna aktywność rytualna odbywała się na samym początku, po czym rozbijano posągi na kawałki już w mniej systematyczny sposób. Fragmenty wspaniałych posągów Hatszepsut wyrzucano w miejscu, gdzie niegdyś znajdowały się kamieniołomy wapienia, niedaleko drogi wiodącej do Dżeser Dżeseru – obelżywie nazwanym przez dwudziestowiecznych archeologów „Dziurą Hatszepsut”.

Wydaje się, że niektórzy urzędnicy poszli w ślad za swoim królem. Na przykład Puyemre Drugi Arcykapłan Amona, przypuszczalnie zaniepokojony bliskimi zawodowymi związkami z byłym królem kobietą, usunął ze swojego grobowca wszystkie imiona i wizerunki Hatszepsut i tak zmienił kształt odmalowanych scen, aby zamiast niej obejmowały Totmesa III. Puyemre zdołał zachować stanowisko, gdy Totmes III rozpoczął samodzielne rządy, ale jego syn Mencheperre nigdy nie wzniósł się w hierarchii władzy równie wysoko jak ojciec. Niewykluczone, że polityczne związki Puyemre z Hatszepsut położyły

się cieniem na dalszej karierze jego syna³⁰⁵.

Hatszepsut zbudowała zbyt wiele i ozdobiła Egipt zbyt wieloma świątyniami, aby Totmes III, mimo wysiłków organizacyjnych i szeroko zakrojonej skali niszczycielskich prac, zdołał zniszczyć je wszystkie. Metodyczne usuwanie imienia Hatszepsut rozpoczął dopiero w ostatnim dziesięcioleciu rządów. Jak się okazało, dziesięć lat nie wystarczyło, aby dokończyć dzieła zniszczenia. Wydaje się, że sam Totmes i jego robotnicy z czasem poczuli zmęczenie niszczycielską pracą³⁰⁶. Być może jego architekci i inżynierowie doszli do wniosku, że czas i wydatki, jakie pochłaniały te uboczne działania, należy spożytkować inaczej i zachęcali robotników do skupienia się na pracy nad pomnikami żyjącego króla, aby mogli dokończyć najważniejsze budowle przed jego śmiercią. Następca Totmesa III z pewnością musiał kontynuować proces usuwania Hatszepsut z pamięci, ale historia pokazała, że brakowało mu niezbędnego zapału. W końcu, po kilku latach swojego panowania, by tak rzec, porzucił dłuto i młotek.

Kiedy egiptolodzy po raz pierwszy zaczęli zastanawiać się nad zniszczeniem pomników Hatszepsut, chętnie zadowalali się uproszczonymi opowieściami o kobiecie, która sięgnęła po to, co do niej nie należało, i ostatecznie dostała to, na co zasłużyła; opowieściami o prawowitym dziedzicu tronu, który wziął odwet na ciotce, ponieważ ośmieliła się zagarnąć jego koronę. Te historie, pełne odwetu i wzdargy, dość długo uchodziły bezkarnie ich autorom. Dopiero w 1966 roku egiptolog Charles Nims doszedł do wniosku, że systematyczne usuwanie imion i wizerunków Hatszepsut nastąpiło po czterdziestym drugim roku panowania Totmesa III, a więc co najmniej dwadzieścia lat po jej śmierci³⁰⁷. Wkrótce inni egiptolodzy przesunęli tę datę jeszcze dalej³⁰⁸. Wydaje się, że Totmes III podjął swoją niszczycielską kampanię bardziej pod wpływem złożonych przyczyn politycznych niż z osobistej nienawiści czy pragnienia zemsty. Wydaje się również, że usuwanie pamięci o Hatszepsut nie wynikało z domniemanego narcyzmu Totmesa, ponieważ zastąpił większość jej wizerunków podobiznami swoich przodków, nie siebie samego. W tym wymazywaniu Hatszepsut nie chodziło o status i postrzeganie jego władzy królewskiej, ale o coś o szerszym znaczeniu: o to, w jaki sposób władza królewska przechodzi

z jednego pokolenia na drugie. Totmes III tak zmodyfikował ideologię sukcesji, aby pasowała do jego potrzeb politycznych, i wszystkie zmiany, jakie wprowadzał w reliefach lub posągach, miały najwyraźniej pokazać, jak święta godność monarsza przechodziła od Totmesa I, poprzez Totmesa II, aż do niego – a w końcu jego syna³⁰⁹. Totmes III czekał do końca swojego panowania, aby usunąć ślady istnienia Hatszepsut, ponieważ dopiero wtedy musiał wzmocnić prawomocność królewskiej władzy swojego syna, który nie miał żadnych genealogicznych związków z przodkami Hatszepsut. Usuwając ciotkę, której czyste królewskie pochodzenie i arystokratyczne koneksje rzucały cień na aspiracje jego syna następcy, Totmes III wzmacniał dzieje swojej dynastii.

Niektórzy egiptolodzy wysuwali przypuszczenie o istnieniu dwu rywalizujących ze sobą klanów rodzinnych, jednego wywodzącego się z rodu Hatszepsut i drugiego wywodzącego się z rodu Totmesa III. Oba walczyły o tron³¹⁰. Żadne bezpośrednie dowody nie przemawiają na rzecz jakichkolwiek praw do tronu mężczyzn pochodzących od Totmesa I i Ahmes, ale bez wątpienia takie wyrachowane zniszczenie wizerunku Hatszepsut stanowiłoby ważny sygnał mówiący, że Totmes III nie będzie tolerował wśród swoich dworzan i członków rodziny buntu skierowanego przeciwko wybranemu przez niego następcy.

Jak można się spodziewać, Egipcjanie pozostawili w zapisach historycznych niewiele informacji na temat synów Totmesa III, niemniej istnieją pewne wskazówki. Wiemy o istnieniu księcia Amenemhata, który otrzymał tytuł Zarządcy Bydła w pierwszym okresie panowania Totmesa, i pojawia się także imię innego chłopca, Siamena, który żył na tyle długo, że jego imię zostało odnotowane na murach egipskich świętych budowli. Jeśli któryś z tych książąt krwi żył wystarczająco długo, aby zostać uznany za godnego tronu, przypuszczalnie Totmes III nigdy nie zniszczyłby pomników Hatszepsut³¹¹. Każdy z tych synów mógł mieć bliskie związki rodzinne zarówno ze swoim potężnym ojcem, jak i z wysoko urodzoną matką. Genealogię wystarczająco mocną, aby dać niektórym wpływowym rodom na dworze realną władzę. Obaj byliby także wystarczająco dorośli, aby nie wchodziła w grę potrzeba

regencji, nawet gdyby Totmes III zmarł w czwartej albo piątej dekadzie życia. Jednak wydaje się prawdopodobne, że obaj ci chłopcy umarli wcześniej niż ich ojciec.

A może wcale nie powinniśmy odrzucać możliwości, że Amenemhat i Siamen żyli nadal, w chwili gdy rozpoczęła się kampania przeciwko Hatszepsut. Może ich matki należały do grona kobiet zbyt potężnych jak na gusta Totmesa III albo miały koligacje rodzinne, które uznał za zbyt kłopotliwe w świetle swoich zamierzeń politycznych. Wiemy bardzo mało na temat zasad, jakimi kierowali się Egipcjanie przy wyborze następcy, aby powiedzieć z całą pewnością, że władza królewska zawsze przechodziła na najstarszego syna albo że obaj książęta nie żyli. O ile wydaje się jasne, że Totmes III traktował zniszczenie wizerunków Hatszepsut jako pewną deklarację ideologiczną, nadal nie znamy dokładnie powodów politycznych, które skłoniły go do przeznaczenia tak znacznej części zasobów na zniszczenie jej pamięci. Najlepsze wyjaśnienie, na podstawie dostępnych źródeł, sprowadzałoby się do tego, że obawiał się o swoją sukcesję, o dynastię oraz o prawomocność władzy wybranego przez siebie dziedzica.

Pod wpływem wyboru albo konieczności Totmes III zdecydował się na Amenhotepa, bardzo młodego księcia, który przypuszczalnie nie miał w tym momencie więcej niż osiem lat. Wyboru następcy dokonał mniej więcej w tym samym czasie, gdy rozpoczął swoją kampanię skierowaną przeciwko Hatszepsut. Matka chłopca, Merytre-Hatszepsut, z pewnością nie była kobietą, która z racji wykształcenia mogła brać udział w sprawowaniu rządów. Chociaż na pomnikach nie zachowały się imiona jej rodziców, jej matką niemal na pewno była królewska mamka o imieniu Huy. Merytre-Hatszepsut nie była królową pochodzącą z wysokiego rodu; nie miała żadnych imponujących tytułów aż do chwili, gdy otrzymała godność Matki Króla. Książę Amenhotep przypuszczalnie urodził się w trzydziestym siódmym roku panowania Totmesa III, a ojciec powierzył opiekę nad nim możliwie największej liczbie nauczycieli i piastunek: nie zaledwie jednemu, jak to było w zwyczaju, ale dwu nauczycielom i co najmniej dziewięciu piastunkom³¹². Chciał dopilnować, aby jego syn mógł liczyć na pomoc wielu stronników politycznych, gdyby w następstwie jego

nieoczekiwanej śmierci chłopiec musiał zasiąść na tronie równie bezradny wobec ambitnych i żądnych władzy jak niegdyś on sam.

Gdy księżę Amenhotep wstąpił na tron jako Aacheperure Amenhotep, stając się Amenhotepem II, jego ojciec jeszcze żył. Amenhotep II został koronowany jako współwładca, rządził u boku Totmesa III, podobnie jak starszy król wiele lat wcześniej panował wraz ze swoją ciotką. W chwili, gdy ich współwładza została oficjalnie usankcjonowana, niszczenie pomników Hatszepsut zasadniczo ustało i egipscy rzemieślnicy wrócili do pracy raczej przy budowaniu niż rozbieraniu³¹³. Można przypuszczać, że kampania skierowana przeciwko Hatszepsut wydawała się niezbędna jedynie tak długo, jak długo przyszłość Amenhotepa była niepewna. Po jego koronacji straciła użyteczność³¹⁴.

Wymazując postać Hatszepsut z polityki, Totmes III przypuszczalnie starał się pomóc swojemu synowi w uniknięciu wszystkich problemów, jakie nękały jego rządy: objęcie władzy królewskiej w zbyt młodym wieku; dominująca postać regentki, która przechwyciła należącą do niego władzę, zanim zdążył sobie uświadomić, na czym ona polega; brak silnych doradców, którzy mogliby występować w jego interesie; matka zbyt słaba albo politycznie zmarginalizowana, aby mogła mu pomóc w skutecznym sprawowaniu rządów; oraz skromne pochodzenie ze strony matki. Podobnie jak wielu rodziców, którzy pragną, aby ich dzieci uniknęły błędów, jakie sami popełnili, i nieszczęść, jakie na nich spadły, Totmes III starał się stworzyć Amenhotepowi lepsze warunki życia niż te, w jakich jemu przyszło żyć, torując mu drogę do objęcia władzy nienarażonej na niepewność i wątpliwości.

Co zdumiewające, kampania wymazywania pamięci o Hatszepsut wskazuje, że skomplikowane pochodzenie i okoliczności sukcesji nadal prześladowały Totmesa III, w chwili gdy przygotowywał się do przekazania władzy synowi³¹⁵. Jednak gdyby udało mu się zmienić sposób postrzegania jego władzy, jako w jakimś sensie mniej prawomocnej czy prawowitej niż władza Hatszepsut, wtedy Amenhotep miałby większe szanse na spokojne rządy. Według niektórych egiptologów Totmes III zasadniczo starał się włączyć panowanie

Hatszepsut w obręb własnego, podobnie jak panowanie jej ojca i męża³¹⁶. A kiedy mu się to udało, zanim zmarł w pięćdziesiątym czwartym roku swojego panowania, jako mężczyzna pięćdziesięciokilkuletni, można było odnieść wrażenie, jak gdyby Hatszepsut nigdy nie istniała. Po prostu zniknęła.

Poczynania Totmesa III wskazują, że obawiał się zagrożeń, jakie dla egipskiego systemu rządów stwarza kobieta obdarzona władzą i wpływami, zwłaszcza Boska Małżonka Amona, piastująca urząd zajmowany niegdyś przez Hatszepsut i Neferure. Systematycznie i z całą bezwzględnością osłabiał znaczenie tego urzędu. Najpierw powierzył go swojej córce Merytamen, dziewczynie znajdującej się całkowicie pod jego kontrolą, a potem matce Amenhotepa II, Merytre-Hatszepsut, kobiecie niewywodzącej się z królewskiego rodu i pozbawionej widocznych talentów czy ambicji. W późniejszym okresie XVIII dynastii królowie zwykle dochodzili do wniosku, że najbezpieczniej będzie powierzyć tę godność i związaną z nią władzę własnej matce, a więc kobiecie, która z pewnością nie zrobiłaby niczego, co mogłoby zagrozić ambicjom syna³¹⁷. Po okresie rządów Totmesa III urząd Boskiej Małżonki Amona na zawsze stracił znaczenie³¹⁸, a w okresie panowania Totmesa IV wszelkie wzmianki na temat Boskiej Małżonki Amona zniknęły z kronik na setki lat.

Amenhotep II najwyraźniej przyswoił sobie ostrzeżenia dotyczące nazbyt wpływowych żon, jakich wysłuchiwał, siedząc na kolanach ojca. Nigdy nie wymienił z imienia ani nie kazał wykuć wizerunków którejkolwiek ze swoich żon, nawet Wielkiej Małżonki, pozbawiając ją podstawy do wyrażania politycznych ambicji podczas jego panowania. Te kobiety, pozbawione tytułów i urzędów, nie miały żadnego politycznego znaczenia na dworze. Podobnie było za panowania syna Amenhotepa, Totmesa IV. Obaj monarchowie przyznawali większą rolę matce kosztem żon przypuszczalnie dlatego, że matka znacznie rzadziej zdradzała nadmierne ambicje kosztem syna. Amenhotep II polegał na swojej matce Merytre-Hatszepsut do tego stopnia, że podczas ceremonii religijnych to ona pełniła oficjalną funkcję zwykle odgrywaną przez żonę. Wspomniani władcy starali się, jak mogli, unikać obecności swoich królowych podczas publicznych rytuałów. Hatszepsut

rzeczywiście pozostawiła po sobie pewne dziedzictwo – obyczaj utrzymywania kobiet z dala od władzy. Wszystko, co zbudowała i o co walczyła – starając się zdobyć władzę dla siebie i dla swojej córki – najwyraźniej zostało odebrane przez Egipcjan, stosunkowo liberalnie podchodzących do władzy kobiet, jako naruszenie granic. Władza królewska sprawowana przez Hatszepsut pozbawiła na wiele pokoleń wpływowe kobiety dostępu do kluczowych stanowisk.

Przypuszczalnie ambicje Hatszepsut i Neferure skłoniły następnych monarchów do tego, aby odmawiać kobietom prawa do działalności publicznej, a tym samym do podważania znaczenia pochodzenia ze strony matki. W sytuacji, gdy królewska sukcesja ograniczała się do linii męskiej i pochodzenie królowej stawało się nieistotne, Królewska Małżonka stawała się jedynie naczyniem na królewskie święte nasienie. Co ciekawe, żadna ze znanych nam kobiet z tego okresu – zasadniczo były to jedynie Matki Króla – nie miała królewskiego pochodzenia. Nie były one Córkami ani Żonami Króla³¹⁹. Późniejsi władcy z XVIII dynastii bezwzględnie zdusili ich władzę. Genealogia ze strony matki była ignorowana – z pewnością nie było to dziedzictwo, jakiego Hatszepsut pragnęłaby dla kobiet ze swojej dynastii.

Chociaż moglibyśmy przypuszczać, że Hatszepsut została całkowicie zapomniana przez lud, którym niegdyś rządziła, jej istnienie i osiągnięcia żyły dalej w historycznej pamięci Egipcjan. W czasach XXI dynastii król kapłan z Teb, Panedżem I, nadał córce imię Maatkare, a synowi Mencheperre – najwyraźniej odwołując się do pamięci o Hatszepsut i Totmesie III. Pokazał w ten sposób, że nawet czterysta lat później nadal pamiętano o ich rodzinnym partnerstwie w sprawowaniu władzy królewskiej. Wydaje, że Panedżem był swego rodzaju entuzjastą dynastii Totmesydów: na swój pochówek wybrał na nowo ozdobioną trumnę Totmesa I. Maatkare stała się z czasem Boską Małżonką Amona. Można się zastanawiać, czy Panedżem uświadamiał sobie, że Hatszepsut kiedyś odgrywała tę rolę, gdy postanowił obdarzyć swoją córkę tym wielkim zaszczytem.

Wprawdzie Totmes III usunął wizerunki Hatszepsut jako króla ze wszystkich oficjalnych inskrypcji świątynnych, ale Egipcjanie zachowali opis jej panowania w tekstach przeznaczonych dla ludzi uczonych

i intelektualistów. Egipski kapłan o imieniu Manetho, historyk działający w IV wieku p.n.e. – ten sam, który jako pierwszy zapisał egipski system trzydziestu dynastii, zostawiając potomnym listę władców – w swojej wersji dziejów umieścił także kobietę o imieniu Amessis³²⁰. Tekst ten napisał po grecku, jak mieli w zwyczaju uczeni w jego epoce, toteż można przypuszczać, że w rzeczywistości imię to brzmiało inaczej. Ta kobieta władca miała być siostrą króla o imieniu Amenophis (zamiast Totmesa). Niektóre szczegóły jego opowieści nie pasują do wersji, jaką zrekonstruowali egiptolodzy, ale Manetho odnotował, że ta kobieta rządziła przez dwadzieścia jeden lat i dziewięć miesięcy, co odpowiada temu, że ostatnim odnotowanym rokiem panowania Hatszepsut był rok dwudziesty drugi. Manetho wspomina także o licznych kampaniach wojskowych po śmierci żeńskiego władcy, co zgadza się z naszą wiedzą na temat wyprawy do Megiddo i późniejszych ekspedycji Totmesa III. W ten sposób, niemal tysiąc lat po wymazaniu imienia Hatszepsut z murów świątyń, jej imię, jej panowanie, jej czyny nadal, jak się okazało, były pamiętane przez historyków. W Egipcie zawsze istniały dwie opowieści, ideologiczna i rzeczywista: świątynne reliefy powstawały pod wpływem wierzeń i przedstawiały wyidealizowaną wersję historii, podczas gdy papirusy odnotowywały to, co rzeczywiście wiadano o minionych wydarzeniach, nawet jeśli nie zgadzało się to z ortodoksyjnymi oczekiwaniami bogów albo politycznymi zamierzeniami obecnego władcy. Dzisiejsza wiedza o starożytnym Egipcie w znacznej mierze opiera się na tej ideologicznej wersji dziejów, zapisanej na potężnych blokach kamienia, które miały przetrwać stulecia, ponieważ kamień zwykle trwa dłużej niż delikatne papirusy czy zwoje welinu.

Ale Hatszepsut pozostawiła po sobie także inne dziedzictwo: jej innowacje architektoniczne oraz jej ideologia władzy królewskiej zachowały znaczenie dla późniejszych monarchów. Nawet jeśli z murów egipskich świątyń wymazano jej imiona i wizerunki, wydaje się, że w królewskich i kapłańskich bibliotekach nie brakowało informacji na temat jej dzieł i osiągnięć jako króla. Być może późniejsi władcy Egiptu widzieli w niej pobożnego przywódcę, ale takiego, którego ich poddani nie potrafili zrozumieć ani docenić. Egiptolodzy zwracają uwagę, że

Amenhotep III – król niezrównany pod względem wspaniałych budowli świątynnych i słynący ze swoich niezwykłych, nowatorskich posunięć, który jako budowniczy przewyższał zapewne Ramzesa Wielkiego – wybrał Hatszepsut jako wzorzec dla swojej władzy królewskiej³²¹. Jako dziecko ten monarcha z XVIII dynastii uczył się o różnych stylach sprawowania władzy, w tym także o rządach Hatszepsut, i najwyraźniej znalazł się pod silnym wpływem jej koncepcji ideologicznych, zwłaszcza jej zainteresowania objawieniami bogów. Totmes III i Amenhotep II skupiali się na tworzeniu własnego wizerunku jako króla wojownika – wodza stojącego na czele licznych, bezwzględnych kampanii, dającego dowody sprawności fizycznej i niezwykłych wyczynów podczas polowań – ale Amenhotep III starał się bardziej przypominać Hatszepsut: pobożne dziecko bogów, które było gotowe przyjąć ich wyroki i działać w ich imieniu, wznosić budowle sakralne i uczestniczyć w misteriach. W chwili, gdy Amenhotep III wstępował na tron, nie żył już nikt, kto osobiście pamiętałby rządy Hatszepsut, ale jej metody sprawowania władzy, jej strategie, może nawet jej listy i deklaracje z całą pewnością musiały być dostępne dla Amenhotepa III i jego przedstawicieli. Zachowała się w pisanej i niepisanej pamięci egipskiego ludu – w bibliotekach świątyń, w pieśniach rzemieślników albo w opowieściach, jakie słyszeli najstarsi kapłani Amona.

Nowatorskie panowanie Hatszepsut mogło pod wieloma względami zrobić wrażenie na takim władcy jak Amenhotep III. Nadała systematyczną postać świętu Opet, stwarzając scenerię kamiennych budowli dla tebańskiego rytuału, rozciągającego się od świątyni w Karnaku do świątyni w Luksorze. Budowle uwieczniające jej panowanie podporządkowała kultowi solarnemu – poświęcając je tajemniczym działaniom boga słońca. Przywróciła obyczaj ustawiania w egipskich świątyniach obelisków – promieni słońca wykutych w kamieniu. Na nieznaną wcześniej skalę posługiwała się kamieniem: zbudowała po raz pierwszy w kamieniu całą południową oś w świątyni w Karnaku i dodała kamienne elementy do świątyni w Luksorze. Zbudowała z kamienia świątynię Amona Kamutef oraz świątynię w okręgu Mut. Poleciała także swoim rzemieślnikom wznosić świątynie dla bogiń w całym Egipcie – kobiecych bóstw, które poświęcały moc

i seksualność w służbie swojego ojca, boga słońca.

Z okresu jej panowania pochodzą pierwsze świadectwa urządzania w zorganizowany sposób i na wielką skalę Pięknego Świąta Doliny. Hatszepsut połączyła ezoteryczne uroczystości w dolinie, związane z kultem odrodzenia, z polityką własnej władzy królewskiej – w roli najwyższego kapłana, potrafiącego zrozumieć tajemnice życia po śmierci – z korzyścią dla siebie oraz każdego króla, który panował po niej. Sama uważała siebie za kapłana słońca i została wtajemniczona w sekrety tego kultu. W swojej otwartej kaplicy poświęconej słońcu w Dżeser Dżeseru, przypuszczalnie jako pierwsza ze wszystkich królów Nowego Państwa, opisała podróż słońca, pokazując jego drogę w kolejnych godzinach.

Hatszepsut jako pierwszy znany egipski monarcha wykorzystwała boskie objawienie jako główne źródło prawomocności swojej władzy królewskiej. W zgodzie ze swoją głęboką pobożnością wszystko, co robiła, robiła w służbie bogów, a zwłaszcza Amona z Teb. Wykorzystywała obchody świąt religijnych, gdy bóg wyruszał z sanktuarium i stykał się z ludem, jako publiczną oprawę dla demonstracji poparcia bogów dla swoich rządów. Nawet bogactwa, jakie czerpała dzięki kampaniom w Nubii, opisywała jako należne bogom, a każde stworzone przez nią stanowisko kapłańskie albo administracyjne miało służyć chwale bogów. Aby utrzymać swoją bezprecedensową władzę polityczną i ekonomiczną, Hatszepsut musiała splatać swoją władzę królewską z nakazami religijnymi, które tak wiele znaczyły dla jej ludu, z rytuałami oraz tradycjami, do jakich Egipcjanie się odwoływali, aby zapewnić sobie dobre plony i zdrowie dzieci.

Zgodnie z modelem wprowadzonym przez Hatszepsut jej urzędnicy i kapłani dążyli do głębszego uczestnictwa w misteriach religijnych i szerszego dostępu do świętych ksiąg, dzięki czemu po raz pierwszy pojawiły się obszerne papirusy z zapisem tekstów Księgi Umarłych. Zapoczątkowała intelektualno-teologiczny renesans w Tebach. Wcześniej fragmenty świętych ksiąg umieszczano na powierzchni przedmiotów umieszczanych w grobowcu, jak trumny czy wazy kanopskie, ale za sprawą Hatszepsut po raz pierwszy zmarłych członków elity wyposażano w obszerne, spersonalizowane papirusy, stanowiące świadectwo ich uczestnictwa w tajemnicach boskiego

odrodzenia się na szerszym poziomie niż kiedykolwiek wcześniej. W okresie jej panowania zaczęto spisywać na papirusach nowe teksty i wykuwać w kamieniu inskrypcje, jakich nie zapisywano do tej pory w tym materiale.

Największym osiągnięciem Hatszepsut i jej najśmielszą innowacją był sposób, w jaki metodycznie i z rozmysłem stworzyła jedyne prawdziwie udane kobiece rządy królewskie w świecie starożytnym. Historycy nie trafili dotąd niemal na żadne dowody istnienia skutecznych, formalnie określonych i długotrwałych kobiecych rządów w świecie antycznym – nie tylko w rejonie śródziemnomorskim, ale też na Bliskim Wschodzie, w Afryce Środkowej czy na terenach Nowego Świata. Władza w tych społecznościach – miastach-państwach, państwach regionalnych i rozległych imperiach – opierała się na męskiej dominacji ze względu na rolę, jaką odgrywała w nich władza królewska i sukcesja dynastyczna. Kobieta mogła zasiąść na tronie jedynie wtedy, gdy – w następstwie lokalnych albo imperialnych agresji – w centrum władzy zabrakło mężczyzn lub kiedy wygasała dynastia i wszyscy mężczyźni potomkowie królewskiego rodu mający jakieś prawa do tronu nie żyli. Jedyne konkurencyjne wzorce kobiecej władzy, poza modelem Hatszepsut, można znaleźć w późniejszym czasie w cesarskich Chinach³²².

W świecie starożytnym kobieta mogła objąć władzę jedynie w okresie kryzysu. Najwyraźniej warunkiem wstępnym, aby kobieta mogła uczestniczyć w męskim systemie sprawowania władzy, była jakaś katastrofa. W okresie rządów XIX dynastii królowa Tawosret przez dwa lata samodzielnie sprawowała władzę królewską, ponieważ nie miała żadnego syna, który mógłby kontynuować jej ród; niemniej jej panowanie przyniosło jedynie początek rządów nowego rodu na tronie. Boudicca poprowadziła Brytów do walki z rzymską agresją, około 60 roku n.e., ale dopiero wtedy, gdy bezlitosne wojska cesarskie wyrznęły niemal wszystkich jej bardziej wojowniczych i arystokratycznych krewnych. Kilkadziesiąt lat później Kleopatra posłużyła się swoim wielkim bogactwem, inteligencją i atrakcyjnością seksualną, aby związać się nie z jednym, ale z dwoma wielkimi rzymskimi wodzami, w czasie gdy Egipt popadał w stan całkowitej zależności od Rzymu jako

jego prowincja. Urodziła potomstwo zarówno Juliuszowi Cezarowi, jak i Markowi Antoniuszowi, w nadziei, że ich dzieci zwiążą w ten sposób egipską sukcesję dynastyczną z losem zwycięskiego rzymskiego wodza. Boudicca i Kleopatra zdobyły władzę dopiero wtedy, gdy Imperium Rzymskie zagroziło suwerenności ich ludu, i tylko dlatego, że zabrakło męskiego kandydata, który mógłby stanąć na czele obrony kraju. Obie kobiety doświadczyły nie tylko zniszczenia swojej dynastii, niezależności w kraju i sposobu życia, lecz także same zginęły w następstwie kryzysu, który wyniósł je do władzy.

Dopiero dzięki powstaniu nowoczesnego państwa narodowego, kobiety jak Elżbieta I czy Katarzyna Wielka, mogły sprawować długotrwałe rządy. Po upadku Cesarstwa Rzymskiego władza w podzielonej chrześcijańskiej Europie zależała od delikatnej równowagi między powiązаныmi ze sobą dynastiami; system, który zawsze preferował osobę, kobietę bądź mężczyznę, która mogła legitymować się najlepszym książęcym pochodzeniem. Innymi słowy, w Europie podzielonej pod względem etnicznym i językowym, w sytuacji gdy nie można było znaleźć mężczyzny, który mógłby kontynuować dokonania panującego rodu, wybierano raczej kobietę należącą do rządzącej dynastii niż przekazanie królestwa komuś „obcemu”.

Jednak w czasach starożytnych historia notuje tylko jedną postać kobiecego władcy, który skutecznie i systematycznie wspinał się po drabinie władzy – nie uciekając się przy tym do zamachów, zabójstw ani przewrotów – w okresie pokoju; postać, która osiągnęła najwyższą znaną pozycję w systemie władzy i która panowała przez dłuższy czas. Hatszepsut. Nie można było oczekiwać, aby stała się wyjątkiem wobec biologicznych zasad ograniczających wolność kobiet żyjących w starożytności do sprawowania władzy politycznej – kobiecej seksualności, zdolności do płodzenia dzieci, zmian hormonalnych, słabości fizycznej. Starożytni Egipcjanie sami wyobrażali sobie egipskie boginie nie tylko jako łono regeneracji boga, lecz także jako żeńską siłę, niestabilną i kapryśną – czasami łagodną, kiedy indziej okrutną – która pod wpływem kaprysu mogła kogoś zniszczyć lub ochronić. Kobięca władza stanowiła niebezpieczną energię, którą należało okiełznać i ułagodzić, a nie sprzyjać jej czy ją poszerzać. Generalnie kobiety

w starożytnym Egipcie miały prawo rządzić jedynie jako regentki w imieniu mężczyzny, jak Ahmes-Nefertari czyniła to dla dobra swojego młodego syna, lub też jako ostatnia żyjąca osoba należąca do rządzącego rodu, jak Sobeknefru w imieniu swojej ginącej dynastii. Zważywszy na większe przyzwolenie niż w innych krajach świata starożytnego, kobiety w Egipcie przyjmowały role przywódcze w rodzinnym majątku i w pałacu i co jakiś czas pojawiały się na scenie politycznej jako władczynie całego Egiptu: Nitokris w czasach VI dynastii (jeśli mamy wierzyć Herodotowi), Sobeknefru w XII dynastii, Hatszepsut w czasach XVIII dynastii, Nefretete w XVIII dynastii, Tawosret w XIX dynastii oraz Kleopatra VII w czasach dynastii ptolemejskiej. W przypadku każdej z nich, z wyjątkiem Hatszepsut (i Nefretete), stanowiły ostatnie tchnienie własnego królewskiego rodu (choć Tawosret nie pochodziła z królewskiego rodu i przypuszczalnie doszła do władzy, zabijając młodego króla, wobec którego pełniła funkcję regentki; nie przejawiała cienia współczucia Hatszepsut, jej elegancji czy zdolności politycznych).

Zdaniem egiptologa Betsy Bryan kobiety egipskie odgrywały ważną rolę: przekazywały szlachetne pochodzenie w obrębie dynastii. Królowie często poślubiali swoje wysoko urodzone siostry, ponieważ jako kobiety należące do elity miały koneksje z rodami od pokoleń związanymi z władzą, a tym samym mogły zostać matką następnego władcy.

Bryan przyrównuje władzę kobiet do szprych koła, którego centrum stanowi osoba króla – ośrodek systemu władzy politycznej. Król potrzebował związków z licznymi kobietami, aby przedłużyć władzę swojej dynastii, przechodzącą na syna, ale jeśli nie udało mu się spłodzić następcy, kobieta mogła – choć rzadko – stać się władczynią Egiptu. Jak ujmuje to Bryan, „kobiety gwarantowały ciągłość dynastii”³²³, a tym samym w kilku przypadkach pragnienie ochrony interesów rządzącego rodu mogło przeważać siłą nakazu, aby na tronie Egiptu zasiadał mężczyzna. Jednak zwykle działo się tak u kresu danej dynastii.

Tym samym, twierdzi Bryan, kobiety z królewskiego rodu czasami odgrywały podstawową rolę w chwilach wielkiej politycznej niepewności, gdy rządząca rodzina potrzebowała monarchy legitymującego się niepodważalnymi związkami z panującą dynastią.

Ale gdy władza wracała w ręce mężczyzny, wszystkie świadectwa rządów takiej kobiety starano się wymazać, co wyjaśnia, dlaczego dysponujemy tak skromnymi informacjami na temat kobiecych królów Egiptu czy innych krajów starożytnego świata³²⁴.

Hatszepsut przekonała się osobiście, że władczyni nie może przekazać sukcesji za pośrednictwem swojego łona. Gdyby jako królowa urodziła syna, chłopiec mógłby zostać następnym władcą, ale jako król Hatszepsut najwyraźniej nie miała prawa przekazać steru władzy swojemu potomstwu, w tym także córce. Niewykluczone, że próbowała zapewnić Neferure pozycję umożliwiającą jej sięgnięcie po władzę, jak uczyniłby mężczyzna w przypadku syna. Jej próby ulokowania córki w podobny sposób w systemie władzy ostatecznie zawiodły, możliwe nawet, że ta katastrofa rozegrała się na jej oczach. Ponieważ Hatszepsut jedynie zastępowała Totmesa III, każde dziecko płci męskiej, jakie urodziłaby w tym okresie swojego panowania, wywołałoby jeszcze silniejszą reakcję niż ta, jaka spotkała Neferure. Hatszepsut rządziła u boku mężczyzny na tronie jako współwładczyni, to on stanowił oś politycznego koła. Ona była jedynie polisą ubezpieczeniową na wypadek niespodziewanej śmierci młodego króla, rozwiązaniem przejściowym wprowadzonym ze względu na jego młody wiek i brak doświadczenia.

Hatszepsut sprawowała w Egipcie samodzielne rządy, co do tego nie ma wątpliwości, i panowała do końca życia. Stanowiła skrajny przykład pracującej matki, która angażuje mamki i niańki do opieki nad dziećmi w najtrudniejszym okresie ich dzieciństwa, przed piątym rokiem życia. Niewykluczone nawet, że odczuwała starożytną wersję „macierzyńskiego poczucia winy”, w sytuacji gdy musiała powierzyć swoją cenną córkę Neferure opiece innych kobiet, a sama zajmowała się rządami w kraju. Ale na dłuższą metę władza Hatszepsut miała poważne ograniczenia. Mężczyzna w świecie starożytnym mógł przekazać rządy męskiemu potomkowi, a kobieta – nie. Jeśli będziemy postrzegać mężczyzn jako konstrukcję ekonomiczną, męskie ciało zawsze będzie bardziej produktywnie niż ciało kobiety. Mężczyzna może w tym samym czasie spłodzić liczne dzieci, wykorzystując łono wielu kobiet, ale kobieta może polegać w tej kwestii wyłącznie na swoim łonie, urodzić jedno (rzadko dwoje) dziecko w roku. W systemie opartym na zasadzie

sukcesji umieszczanie kobiety w centrum władzy politycznej nie leżało w dobrze pojętym interesie żadnej dynastii. W kategoriach ewolucyjnych było to wyjątkowo nieskuteczne, nawet jeśli otaczałoby ją wielu mężczyzn, kobieta sprawująca władzę nadal nie mogła być pewna sukcesji swojej dynastii, ponieważ liczba dzieci, jaką mogła urodzić zawsze byłaby ograniczona. A zatem żadna kobieta na tronie nie mogła oczekiwać, że jej rządy utrzymają się długo w starożytnym, złożonym społeczeństwie albo jeśli panowała do śmierci, że będą trwały nadal dzięki jej żeńskiemu potomstwu. Sprawowana przez nią funkcja przywódcza zawsze ostatecznie zakończy się wraz z wstąpieniem na tron mężczyzny.

W świetle tych biologicznych realiów osiągnięcia Hatszepsut stają się tym bardziej niezwykłe. Miała zaledwie dwadzieścia lat, gdy zaczęła metodycznie umacniać swoją władzę, i z czasem objęła najważniejsze stanowisko w państwie. Została królem w okresie odrodzenia egipskiego imperium – w okresie ekspansji, dzięki której wszyscy się bogacili, powstawały nowe budowle, w tym rozległe świątynie w Karnaku i Luksorze. Hatszepsut pozostaje jedyną kobietą w świecie starożytnym, która sprawowała władzę absolutną, opartą na solidnych podstawach, w czasie gdy jej państwo przeżywało okres wyjątkowego rozkwitu.

Jej kobiecość była w rzeczywistości jedynym nietypowym elementem jej rządów. Pod wieloma względami niekonwencjonalne panowanie Hatszepsut stanowiło ćwiczenie w dostosowywaniu się. Najwyraźniej jednak okazało się, że jej władza królewska nie mogła dostosować się do jej kobiecości. Zamiast tego dostosowała się więc do wzorców władzy królewskiej, wśród których wyrastała, przynajmniej takich, w których kobieta mogła sensownie uczestniczyć. Podobnie jak wielu królów mężczyzn, osiągających sukcesy, prowadziła imperialne wojny i bezwzględnie wykorzystywała mieszkańców Nubii, aby wzbogacić swoich bogów i swój lud. Sprawowała swoją funkcję w darzonym szacunkiem systemie współpanowania, w ramach którego starszy król przygotowywał do tej roli młodszego władcę, w partnerstwie cieszącym się przychylnością bogów, w ten sposób chroniąc przyszłe rządy Totmesa III. Stworzyła dla siebie męską tożsamość, aby mogła odprawiać rytuały religijne i uczestniczyć w takich, które wymagały

obecności mężczyzny. Wznosiła świątynie i obeliski, zgodnie z obowiązującą tradycją, i pozostawiła po sobie więcej kamiennych świątyń i budowli niż jakikolwiek wcześniejszy władca Egiptu. Jej nowatorskie poczynania miały na celu podtrzymanie skutecznej, nawet jeśli niezwyklej i bezprecedensowej władzy królewskiej. Nie siała spustoszenia w systemach gospodarczych i politycznych sąsiednich krajów. Nie wszczynała żadnych powstań. Nie zrywała w rewolucyjny sposób z tradycją, ale starała się powiązać swoje rządy z niekończącym się szeregiem męskich władców, którzy panowali przed nią. Władza królewska Hatszepsut stanowiła odstępstwo od tradycji, ale w zaistniałych okolicznościach była koniecznością. Jej kobiece rządy zawsze były postrzegane przez starożytnych Egipcjan jako negatywna komplikacja, problem, z którym publicznie i oficjalnie można się było uporać jedynie za pomocą wymazania ich z dziejów. W końcu mimo wszystkich jej osiągnięć i triumfów jej postać została całkowicie wymazana, usunięta i przemilczana.

Tysiące lat później, gdy archeologowie zaczęli odnajdować ślady jej panowania, historycy lekceważąco opisywali jej charakter, niewiele mówiąc o jej sukcesach, a wiele o tym, jak ukradła władzę królewską z rąk prawowitego dziedzica, Totmesa III. Komentowali jej namiętny romans z Senenmutem i śmiałość, z jaką odważyła się na komiczny i podstępny pomysł, aby udawać mężczyznę, obchodzić święto Sed albo uważać się za potomkinię bogów. Ślady uderzeń dłuta i jej rozbite posągi były postrzegane przez niektórych jako świadectwo, że dopuściła się jakiejś transgresji; dowód, że w rzeczywistości była złą kobietą, która zasłużyła na karę. Kiedy historycy zaczęli korygować tę uproszczoną interpretację postaci Hatszepsut jako czarownicy żadnej władzy, niektórzy zaczęli robić z niej gotową do wyrzeczeń feministkę pierwszej fali, poświęcającą swoją seksualność dla kariery, dynastii i rodziny – wszystko, aby utorować bratankowi drogę do władzy królewskiej i przyszłych sukcesów. Większość egiptologów tak bardzo skupiła się na setkach posągów, budowli oraz inskrypcji, jakie po sobie zostawiła, że wielu zapomniało o tym, że Hatszepsut była przede wszystkim człowiekiem.

Przez tysiąclecia obrzucaliśmy kobiety sprawujące władzę

licznymi epitetami – nazywając je dziwkami, czarownicami, renegatkami, uwodzicielkami – i domagaliśmy się od nich, aby rezygnowały ze swojej seksualności, sięgając po władzę, w tym także w przypadku Boskich Małżonek Amona, z czasów XXV oraz XXVI dynastii, dziewiczych westalek w starożytnym Rzymie, katolickich zakonnice i niezliczonych kobiet z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku aktywnych w biznesie, aparacie władzy czy w świecie nauki. W świecie starożytnym (i wielu miejscach dzisiaj) kobiety, które podejmowały swobodne decyzje dotyczące własnego ciała, początkowo postrzegano jako zagrożenie dla systemu władzy i zwykle uważano za co najwyżej niemoralne nierządnicę. Kobiety w starożytności, które sprawowały władzę polityczną i militarną, można policzyć na palcach jednej ręki – takie postaci, jak Boudicca, cesarzowa Lü, Kleopatra i Hatszepsut. Opowieść o Hatszepsut może pomóc nam zrozumieć, dlaczego kobiety u sterów władzy nadal są często uważane za osoby niebezpieczne, które należy poddawać kontroli, monitorować, powstrzymywać i uważnie nadzorować.

Hatszepsut musiała znaleźć dla siebie niszę w społeczeństwie, które utożsamiało władzę z męskością. Aby tego dokonać, musiała się zorientować, jakimi niezwykłymi osiągnięciami może się poszczycić kobieta: zamówić wykonanie obelisków, jakich nigdy wcześniej nie widziano w Egipcie, albo urządzić wyprawę handlową do odległych krajów. Krok po kroku zapisywała relację o swoich boskich narodzinach, jako córki Amona-Re, i o tym, jak posąg boga objawił jej, że została wybrana, aby rządzić całym Egipcie. Wyzwania, wobec których stała Hatszepsut, i jej poświęcenia są dobrze znane kobietom sprawującym władzę w XXI stuleciu: szukanie równowagi między tym, co osobiste, a tym, co polityczne, przewyciężanie stereotypu histerycznej i nieznaczącej kobiecości, godzenie się na kompromisy, na jakie nigdy nie muszą się godzić mężczyźni stojący u władzy. W przypadku Hatszepsut bezprecedensowy sukces przyniósł jej pamięć, która nie przeżyła jej długo, podczas gdy niepowodzenia innych kobiet sprawujących władzę w czasach starożytnych zostały na zawsze uwiecznione w naszej kulturowej świadomości.

Podziękowania

Zacząłam pisać tę książkę, kiedy mój syn miał zaledwie kilka miesięcy, a skończyłam po jego czwartych urodzinach. Żadna kobieta nie powinna pisać książek w tym okresie życia dziecka. Żadna. A jednak się cieszę, że Hatszepsut pojawiła się w moim życiu właśnie w tym czasie. Brak snu i komplikacje związane z karmieniem piersią oraz pielęgnacją małego dziecka sprawiły, że nie mogłam zapomnieć o biologicznych i ekonomicznych aspektach kobiecości. Dziękuję, Julianie, że mogłam zetknąć się z twardą rzeczywistością, którą beztrąsko ignorowałam (i negowałam) jako kobieta dwudziesto- i trzydziestoletnia. Mogłabym wtedy nie zrozumieć Hatszepsut.

Pomysł tej książki zrodził się z *Out of Egypt*, cyklu filmów telewizyjnych z zakresu archeologii porównawczej, które opracowałam i wyprodukowałam z moim mężem Neilem Crawfordem. Nie poświęciliśmy żadnego odcinka serii kobietom u władzy, ale postać Hatszepsut pozostała w mojej pamięci. Dlatego kiedy agent literacki Marc Gerald zaproponował, żebym napisała biografię Hatszepsut (choć początkowo odpowiedziałam: „Nie mogę napisać biografii Hatszepsut”), podjęłam się tego zadania z entuzjazmem. Gdyby mi tego nie zaproponował, nigdy bym nie napisała tej książki. Dziękuję, Marc, za to, że powiedziałeś mi, co chciałbyś przeczytać (zamiast przyjąć to, co jak myślałam, młoda badaczka napisać powinna).

Jestem niezmiernie (i głęboko) wdzięczna mojemu mężowi Neilowi Crawfordowi za to, że wielokrotnie i z niesłabnącą uwagą czytał mój maszynopis. Jeśli w tej opowieści biograficznej jest jakieś życie, to tylko dzięki niemu. Neil jest zawsze najlepszym recenzentem moich pomysłów dotyczących systemów społecznych i ludzkich motywacji i jestem mu wdzięczna za czas, jaki poświęcił na te dyskusje i poprawki. Nigdy nie byłam bardziej zdenerwowana niż wtedy, gdy po raz pierwszy czytał mój tekst. Jestem wdzięczna, że jednocześnie mój najbardziej szczerzy krytyk kocha mnie tak bardzo. Poza tym zabierał Juliana do Disneylandu, parku, Fast Taco, itp., kiedy ja pisałam. Zawsze będę wdzięczna, że wywarł na moje życie tak wielki wpływ.

Jestem wdzięczna Betsy Bryan, mojej drogiej *Doktormutter*

z Johns Hopkins University, której zawdzięczam głęboki wzór do naśladowania kobiety u władzy. Kiedy byłam na studiach, nie miałam pojęcia, jak bardzo to musiało być dla niej trudne, aby znaleźć równowagę między wymogami kariery zawodowej a życiem rodzinnym; teraz nie mogę wprost uwierzyć, że wyszła z tego bez szwanku. Nie mogłabym napisać tej książki – tak nietypowej, bo skupionej na ludzkich uczuciach i zamierzeniach – bez jej błogosławieństwa. Betsy wie więcej na temat XVIII dynastii, niż ja zdołam się kiedykolwiek dowiedzieć.

Podziękowania należą się także moim starym przyjaciółkom, J.J. Shirley i Violaine Chauvet, absolwentkom Johns Hopkins University, które przeczytały mój maszynopis, uzupełniały bibliografię, rozmawiały ze mną na temat moich pomysłów i zachęcały mnie do napisania wciągającej i błyskotliwej biografii Hatszepsut. Wiele zawdzięczam naszym rozmowom (i czasem szalonej wymianie mejli na temat źródeł i faktów). Postaram się wam odwdziaczyć.

Moja droga przyjaciółka Rebecca Peabody z Getty Research Institute była moim powiernikiem od etapu pomysłu do publikacji. Podobnie jak ja zawsze ma coś do zrobienia. Rebecca ma wiedzę i umiejętności w sprawach wydawniczych i wiele wykorzystałam z jej doświadczenia. Jako pierwsza czytała fragmenty tekstu i jej zachęty dawały mi niezbędne wsparcie, kiedy tego najbardziej potrzebowałam. Zachęty do pracy od osoby także zajmującej się badaniami (nie egiptologa!) podczas pisania nietradycyjnej książki uwolniły mnie po drodze od wielu niepokojów.

Aidan Dodson, egiptolog, który zna historię XVIII dynastii znacznie lepiej niż ja, przeczytał maszynopis, zwracając mi uwagę na wątpliwe fragmenty i potencjalne problemy. Chociaż nie zawsze się ze sobą zgadzamy (jestem pewna, że chciałby mi zwrócić na to uwagę), jestem wdzięczna za czas, jaką poświęcił tej biografii.

Deborah Shieh była moją asystentką. Potrafiła cierpliwie i umiejętnie zrobić rysunki kamiennych bloków ze świątyni w Karnaku. Sprowadzała także dla mnie książki, skanowała niezliczone ilustracje, pracowała nad bibliografią i wykonywała wiele innych zadań technicznych. Bez jej pomocy nie mogłabym ukończyć tego projektu.

Moi koledzy i studenci z Uniwersytetu Kalifornijskiego latami

cierpliwie słuchali moich opowieści o kobietach sprawujących władzę. Na moje zajęcia poświęcone temu tematowi w UCLA uczęszcza teraz wielu pełnych entuzjazmu studentów (nie tylko kobiety) i czy tego chcą, czy nie, wkrótce będą czytać tę książkę.

Moja rodzina – matka i ojciec, siostry i brat – wspierała mnie nieustannie przez cały czas pisania tej książki, zarazem dumna z moich intensywnych zainteresowań światem starożytnym i szczerze nimi zdumiona. Szczególnie muszę podziękować mojej matce Pamela Cooney, która dostarczyła mi pierwszego wzorca osobowego kobiety dysponującej władzą. Pomogła mi napisać tę książkę na więcej sposobów, niż może się domyślać. Moja siostra Erin Cooney także ofiarowała mnie (i Julianowi) wiele cennej uwagi i energii, podobnie jak Jim i Kelli Cooneyowie, ilekroć byłam w Nowym Jorku.

Dziękuję Vanessie Mobley, mojej redaktorce w Crown, która doskonale rozumie moje zainteresowania kobietami i władzą. Ponieważ pisałam tę książkę, gdy nasze dzieci były bardzo małe, zawsze doskonale rozumiałyśmy, bez konieczności komunikowania się wprost, naszą panikę, że nie uda się dokończyć projektu na czas. Jestem jej wdzięczna za cierpliwość dla mojego bałaganiarstwa.

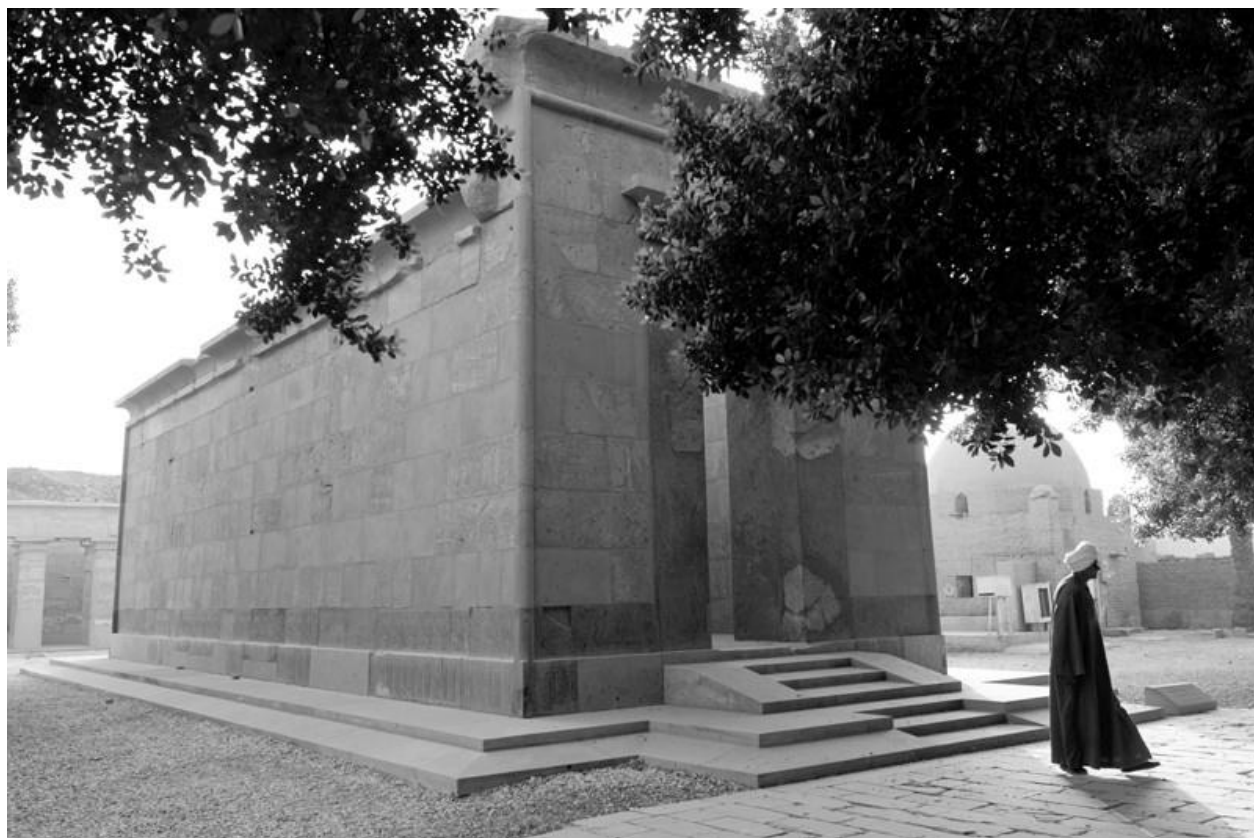
Wreszcie, sporą część tej książki napisałam w meksykańskiej knajpie, mieszczącej się naprzeciwko mojego domu, i chciałabym, aby moje podziękowania przyjęli: Martin, Mario, Carmen, Rosendo, Sandra, Manuel, Erick i wiele innych osób, których imion nie znam, ale których twarze rozpoznaję. Wszyscy oni pomagali mi skupić się na pracy, nawet podczas Taco Tuesday.

Zdjęcia



Posąg Senenmuta obejmującego swoją małą podopieczną, królewską córkę Neferure, bezpiecznie schowaną w fałdach jego płaszcza (to jedna z wielu nowatorskich form posągu, jakie wprowadził). Senenmut był nauczycielem Neferure, co stanowiło godność bardzo

cenioną na dworze, i chętnie się wobec innych urzędników swoją wyróżnioną pozycją. Wiedział, że nie może zamówić wizerunku, który ukazywałby go w towarzystwie świętej postaci Hatszepsut, odwołanie się do postaci Neferure stanowiło więc najlepszy sposób zmanifestowania jego bliskich stosunków z rodziną królewską. Ukazując Neferure jako małe dziecko, mógł podkreślać swoją dominującą pozycję w tej relacji.



Hatszepsut dorastała w rozległym kompleksie świątynnym wzniesionym dla boga Amona, którego nazywała swoim ojcem. Kiedy została królem, poświęciła mu nową kaplicę, zbudowaną z ciemnoczerwonego kwarcytu (była to pierwsza budowla wzniesiona przez egipskiego władcę z tego drogiego kamienia). Kaplica, przeznaczona na świętą barcę, była umieszczona tuż przed świętym sanktuarium, gdzie znajdował się posąg boga. Inskrypcje na ścianach kaplicy szczegółowo wymieniają obowiązki Hatszepsut wobec Boga oraz jej osiągnięcia, opisują jej koronację i aktywność rytualną. Podają

także treść wyroczni, które obwieściły, że została wybrana przez boga, aby rządzić całym Egiptem.



Hatszepsut – podobnie jak wcześniej jej ojciec – zamawiała posągi przedstawiające ją pod postacią Ozyrysa, boga odrodzenia po śmierci. Rzeźby umieszczone na fasadzie jej Świątyni Milionów Lat ukazują władczynię ze skrzyżowanymi ramionami i z ciałem o kształcie mumii. Początkowo posągi miały barwę żółtej ochry, tradycyjnie używanej w sztuce egipskiej w przedstawieniach kobiet. Z czasem Hatszepsut zdecydowała się na kolor pomarańczowy, stanowiący androgyniczną mieszankę. Ostatecznie postanowiła poddać swój wizerunek całkowitej maskulinizacji i najpóźniejsze posągi pomalowano czerwoną ochrą, zastrzeżoną dla mężczyzn.



Podczas swoich niekonwencjonalnych wspólnych rządów z Totmese III Hatszepsut zawsze zajmowała pozycję dominującą, chociaż wstąpiła na tron jako druga. Tutaj kobieta król i jej współwładca zostali ukazani podczas świątecznej procesji ze świętą barką Amona. Przedstawiono ich jako równe sobie bliźnięta, obwieszczając w ten sposób, że obaj monarchowie mają taki sam dostęp do świętego ducha władzy królewskiej.



Po koronacji Hatszepsut pierwsze chwile jako król spędziła przypuszczalnie w sali tronowej, zasiadając na podwyższeniu. Możliwe, że wyglądała wtedy tak, jak ukazano ją w tym posągu z czerwonego granitu, w tradycyjnej, obcisłej, lnianej sukience, ale także w tradycyjnym nakryciu głowy egipskiego króla, chuście *nemes*. Ten widok musiał być osobliwy dla wszystkich przyzwyczajonych do

boskiego systemu władzy królewskiej sprawowanej przez mężczyzn.



Ten niedokończony obelisk powstał prawdopodobnie w czasach dynastii Hatszepsut, ale już po jej panowaniu. Pozostawiono go w kamieniołomach w Asuanie z powodu głębokiej rysy, jaka pojawiła się na powierzchni monolitu. To największy obelisk kiedykolwiek wykuty przez Egipcjan: ma 42 metry długości i wysokość około trzynastu pięter. Obeliski Hatszepsut, wysokości ponad dziesięciu kondygnacji, pochodziły z tych samych kamieniołomów i do ich budowy użyto tych samych staroegipskich technik inżynieryjnych, którym niewiele cywilizacji potrafiło dorównać. Wszystkie obeliski były pokryte (częściowo lub całkowicie) powłoką z metali szlachetnych.



Tylko jeden z obelisków Hatszepsut stoi nadal w świątyni Amona w Karnaku. Został wzniesiony z okazji obchodów jej jubileuszu, w szesnastym roku panowania, i oznaczał moment, w którym jej panowanie, po wcześniejszym okresie ostrożnie wykalkulowanych, choć śmiałych posunięć, osiągnęło pełną dojrzałość. Hatszepsut już dawno zmaskulinizowała swoje wizerunki, a jej współwładca był

pełnoprawnym partnerem w rządzeniu i dowodził armią Egiptu podczas kolejnych kampanii. Długi tekst inskrypcji umieszcza jej niezwykle panowanie w kontekście religijnej ideologii, obwieszczając ludowi, że wszystko, czego dokonała, działo się z woli jej ojca, boga Amona.



Okolo dwudziestu lat po śmierci Hatszepsut Totmes III nakazał rzemieślnikom w całym kraju usunąć jej nazwisko i wizerunki z egipskich świątyń. Na tym reliefie, pochodzącym z samego serca świątyni w Karnaku, widać, jak w następstwie gorliwych ciosów dłuta ludzi skuwających jej postać, pozostał na murze cień jej dawnego panowania, niczym duch nawiedzający nadal świątynię Amona.



Niezwykle nowoczesna, wielopoziomowa fasada zbudowanej przez Hatszepsut Świątyni Milionów Lat majestatycznie dominowała nad zachodnimi Tebami. Świątynia pełniła funkcję gigantycznej sceny podczas wielkich uroczystości, miejsca błagalnych modłów, dzikich celebracji i rytualnej powagi. Jednocześnie wiązała obecne rządy z tradycją, ponieważ zbudowano ją tuż obok świątyni grobowej Mentuhotepa II, tebańskiego władcy, który zjednoczył Egipt kilkaset lat przed panowaniem Hatszepsut.



Na początku panowania Hatszepsut próbowała dodać do swojej kobiecej postaci elementy męskości, jednak stosowanie takich półśrodków prowadziło do dziwnej androgynii. Ten wapienny posąg naturalnej wielkości ze Świątyni Milionów Lat przedstawia ją bez koszuli, ubraną tylko w królewską spódniczkę, niemniej Hatszepsut ma nadal delikatne ramiona, subtelne rysy twarzy, a nawet zarys kobiecego

biustu. Posąg zaskakuje połączeniem elementów męskości i kobiecości. Nie wiadomo, czy Hatszepsut kiedykolwiek chodziła ubrana w ten sposób podczas publicznych rytuałów lub świątecznych procesji.



Ostatecznie Hatszepsut zdecydowała się w swoich posągach na całkowicie zmaskulinizowany wizerunek. W przedstawiających ją

rzeźbach miała szerokie, mocne ramiona oraz silne mięśnie piersiowe, bez śladu biustu. Zmieniły się nawet jej rysy twarzy; ma pełniejsze policzki i mocniej zarysowany orli nos, który zastąpił nosek lalki Barbie z poprzednich portretów. Ta zmiana zbiegała się z jej procesem starzenia się i możemy się tylko zastanawiać, jak sama Hatszepsut ubierała się w późniejszym okresie życia.



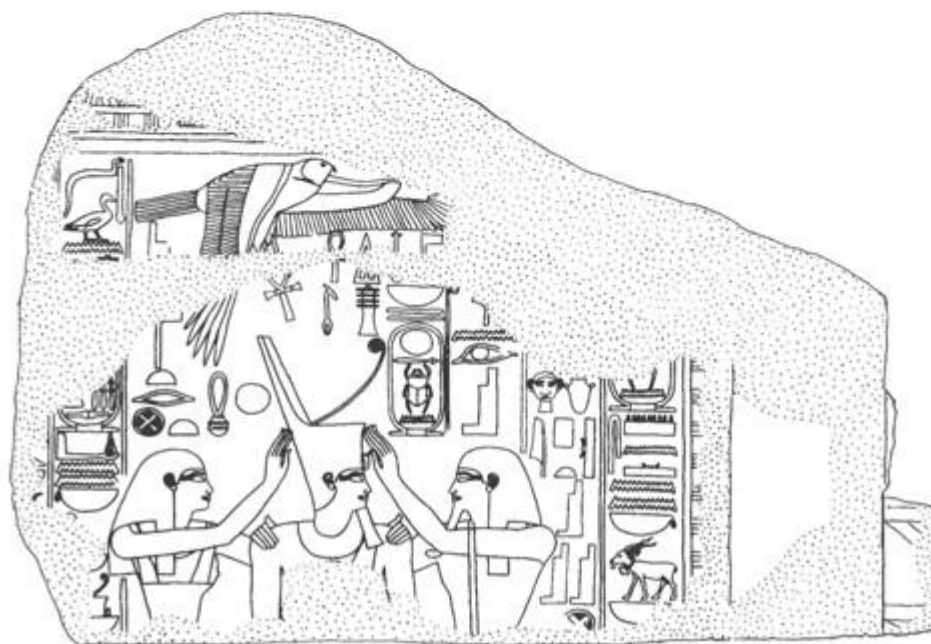
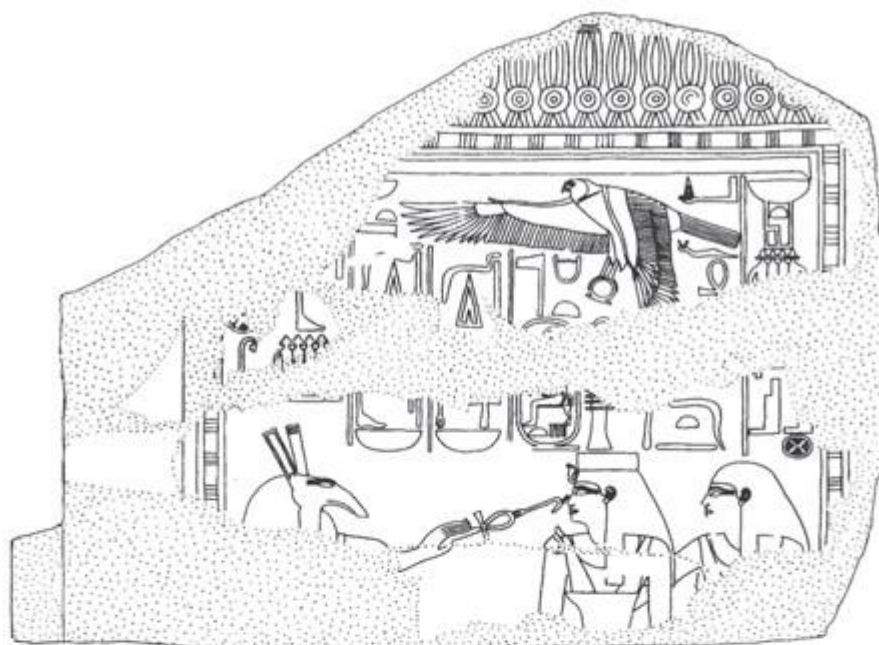
Ten szkicowy portret Senenmuta, jednego z najważniejszych pomocników Hatszepsut, wygląda zupełnie inaczej niż słodkie, dziecięce oblicze z jego rzeźb. Rysunki nie tylko zdradzają jego wiek, lecz także przynoszą wskazówkę na temat jego charakteru. To nie jest przystojne, banalne oblicze z jego oficjalnych portretów, ale twarz pobrużdżona przez życie. Wiele takich rysunków znaleziono w komorze grobowej Senenmuta, a na odwrocie jednego z nich widnieje napis „chudy, włochaty szczur z niezwykle długimi wąsami”, co być może odnosi się

do jego reputacji i zdradza powód, dla którego tak wiele jego zabytków zniszczono po jego śmierci.



Posąg, z niewielką główką Córki Króla, Neferure, wystającą z szaty Senenmuta, emanuje ciepłem, miłością i troską. Ten publicznie dostępny monument stanowił jednoznaczny i arogancki sygnał dla

wszystkich kolegów Senenmuta, że nikt nie może poszczycić się takimi kontaktami z Hatszepsut jak on.



Na tym reliefie z wapiennej świątyni wznoszącej się niegdyś w Karnaku Hatszepsut została przedstawiona jako Boska Małżonka Amona, przypuszczalnie w czasach gdy była Wielką Królewską

Małżonką u boku Totmesa II lub na samym początku regencji za Totmesa III. Relief jednoznacznie ujmuje charakter jej władzy ideologicznej i politycznej, ponieważ Hatszepsut stoi przed obliczem bóstw sama, bez króla; występuje tu jako pani samej siebie. Wita ją bogini Hathor, a Set, bóg gwałtownej siły, przekazuje jej, przez nozdrza, życie i moc. Ten wizerunek nie został później zniszczony przez Totmesa III, ponieważ Hatszepsut, ubrana w kobiecą suknię i koronę modius, nie uzurpuje sobie władzy królewskiej i występuje jedynie jako arcykapłanka Teb.



Chevrier block from the Amen Temple at Karnak, Luxor Museum. Limestone. 18th Dynasty.
Drawing by Deborah Shieh, 2014.

Blok odkryty przez Henri Chevrier w świątyni w Karnaku w 1933 roku. Muzeum w Luksorze, rys. Deborah Shieh. Hatszepsut została na tym bloku wapienia ukazana jako królowa, która nosi koronę królewską; zuchwale nazywa siebie Królem Górnego i Dolnego Egiptu i do podpisu włącza swoje nowe imię tronowe Maatkare (Dusza Re jest prawdą), a wszystko to najwyraźniej przed koronacją, dzięki której powinna

otrzymać takie boskie przywileje.

Bibliografia

Allen James P., *Genesis in Egypt: The Philosophy of Ancient Egyptian Creation Accounts*, „Yale Egyptological Studies”, San Antonio 1988.

Allen James P., *The Role of Amun, w: Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 83–85.

Allen James P., *The Speos Artemidos Inscription of Hatshepsut*, „Bulletin of the Egyptological Seminar”, 2002, nr 16.

Ancient Egyptian Chronology, Handbook of Oriental Studies, sec. 1, The Near and Middle East, red. Erik Hornung, Rolf Krauss, David A. Warburton, Leiden–Boston 2006.

Assmann Jan, *Der König als Sonnenpriester: Ein kosmographischer Begleittext zur kultischen Sonnehymnik in thebanischen Tempeln und Gräbern*, „Ägyptologische Reihe”, tom 7, Kairo 1970.

Assmann Jan, *Egyptian Solar Religion in the New Kingdom: Re, Amun and the Crisis of Polytheism. Studies in Egyptology*, przeł. Anthony Alcock, London 1995.

Assmann Jan, *Death and Salvation in Ancient Egypt*, przeł. David Lorton, London 2005.

Ayad Mariam F., *God's Wife, God's Servant: The God's Wife of Amun (c. 740–525 BC)*, London 2009.

Beckerath Jürgen von, *Chronologie des pharaonischen Ägypten: die Zeitbestimmung der ägyptischen Geschichte von der Vorzeit bis 332 v. Chr.*, „Münchner ägyptologische Studien”, 1997, nr 46.

Bietak Manfred, *Egypt and the Aegean: Cultural Convergence in a Thutmoside Palace at Avaris, w: Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 75–81.

Bietak Manfred, *House and Palace in Ancient Egypt*, „Denkschriften der Gesamtakademie” 1996, nr 14.

Blyth Elizabeth, *Karnak: Evolution of a Temple*, London 2006.

Bourriau Janine, *The Second Intermediate Period, w: The Oxford History of Ancient Egypt*, red. Ian Shaw, Oxford 2000, s. 185–217.

Brand Peter J., *The Monuments of Seti I: Epigraphic, Historical,*

and Art Historical Analysis, „Probleme der Ägyptologie” 2000, nr 16.

Brier Bob, *The Murder of Tutankhamen: A True Story*, New York 1998.

Bryan Betsy M., *Administration in the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O’Connor, Ann Arbor 2006, s. 69–122.

Bryan Betsy M., *Antecedents to Amenhotep III*, w: *Amenhotep III: Perspectives on His Reign*, red. David O’Connor, Eric H. Cline, Ann Arbor 1997, s. 27–62.

Bryan Betsy M., *The Eighteenth Dynasty Before the Amarna Period*, w: *The Oxford History of Ancient Egypt*, red. Ian Shaw, Oxford 2000, s. 218–271.

Bryan Betsy M., *Hatshepsut and Cultic Revelries in the New Kingdom*, w: *Theban Symposium: Creativity and Innovation in the Reign of Hatshepsut*, red. José M. Galán, Betsy M. Bryan, Peter F. Dorman, Chicago 2014.

Bryan Betsy M., *In Women Good and Bad Fortune Are on Earth: Status and Roles of Women in Egyptian Culture*, w: *Mistress of the House, Mistress of Heaven: Women in Ancient Egypt*, red. Anne K. Capel, Glenn E. Markoe, New York 1996, s. 25–46.

Bryan Betsy M., *The Reign of Totmes IV*, Baltimore 1991.

Bryan Betsy M., *The Temple of Mut: New Evidence on Hatshepsut’s Building Activity*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006.

Burgos Franck, François Larché, *La chapelle rouge: Le sanctuaire de barque d’Hatshepsout*, 2 tomy, Paris 2006–2008.

Carnarvon George Edward, Carter Howard, *Five Years’ Explorations at Thebes: A Record of the Work Done 1907–1911*, Oxford 1912.

Carter Howard, *A Tomb Prepared for Queen Hatshepsut discovered by the Earl of Carnarvon (October 1916)*, „Annales du Service des Antiquités de l’Égypte” 1917, nr 16, s. 179–182.

Chevrier Henri, *Rapport sur les Travaux de Karnak (1933–1934)*, „Annales du Service des Antiquités de l’Égypte” 34 (1934).

Darnell John C., *Opet Festival*. *UCLA Encyclopedia of Egyptology*,

2010, <http://escholarship.org/uc/item/4739r3fr>.

Davies Vivian W., *Egypt and Nubia: Conflict with the Kingdom of Kush*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 49–56.

Davies Vivian W., *Kurgus 2002: The Inscriptions and Rock-Drawings*, „Sudan and Nubia” 2003, nr 7.

Davies Vivian W., *A View from Elkab: The Tomb and Statues of Ahmose-Pennekhet*, w: *Theban Symposium: Creativity and Innovation in the Reign of Hatshepsut*, red. José M. Galán, Betsy M. Bryan, Peter F. Dorman, Chicago 2014.

Delange Elisabeth, *Catalogue des statues égyptiennes du Moyen Empire, 2060–1560 avant J.-C.*, Paris 1987.

Der Manuelian Peter, Loeben Christian E., *New Light on the Recarved Sarcophagus of Hatshepsut and Thutmose I in the Museum of Fine Arts, Boston*, „Journal of Egyptian Archaeology” 1993, nr 79, s. 121–155.

Dodson Aidan, *Amarna Sunset: Nefertiti, Tutankhamun, Ay, Horemheb, and the Egyptian Counter-Reformation*, Cairo 2009.

Dodson Aidan, Hilton Dyan, *The Complete Royal Families of Ancient Egypt*, London 2004.

Dodson Aidan, Janssen Jacobus J., *A Theban Tomb and Its Tenants*, „Journal of Egyptian Archaeology” 1989, nr 75, s. 125–138.

Dorman Peter F., *The Early Reign of Thutmose III: An Unorthodox Mantle of Coregency*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O’Connor, Ann Arbor 2006.

Dorman Peter F., *Hatshepsut: Princess to Queen to Co-Ruler*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 87–89.

Dorman Peter F., *The Career of Senenmut*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 107–119.

Dorman Peter F., *The Monuments of Senenmut: Problems in Historical Methodology*, New York 1988.

Dorman Peter F., *The Tombs of Senenmut: The Architecture and Decoration of Tombs 71 and 353*, New York 1991.

Dziobek Eberhard, *Denkmäler des Vezirs User-Amun*, „Studien zur Archäologie and Geschichte Altägyptens” 1998, nr 18.

Favro Diane, Wendrich Willeke, Sullivan Elaine, *Digital Karnak*, projekt University of California, <http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/>.

Feucht Erika, *Women, w: The Egyptians*, red. Sergio Donadoni. Chicago 1997, s. 315–346.

Flides Valerie, *Breasts, Bottle and Babies: A History of Infant Feeding*, Edinburgh 1986.

Gabolde Luc, *Monuments décorés en bas relief aux noms de Thoutmosis II et Hatchepsout à Karnak*, „Mémoires de l’Institut Français d’Archéologie Orientale” 2005, nr 123.

Galán José M., *The Tombs of Djehuty and Hery (TT 11–12) at Dra Abu el-Naga*, w: *Proceedings of the Ninth International Congress of Egyptologists*, red. J.-C. Goyon C. Cardin, „Orientalia Lovaniensia Analecta”, Leuven 2007, s. 777–787.

Gardiner Alan H., *Egypt of the Pharaohs: An Introduction*, Oxford 1961.

Graefe Erhart, *Der angebliche Zahn der angeblich krebskranken Diabetikerin Königin Hatschepsut, oder: Die Mumie der Hatschepsut bleibt unbekannt*, „Göttinger Miszellen” 2011, nr 231.

Graefe Erhart, *Untersuchungen zur Verwaltung und Geschichte der Institution der Gottesgemahlin des Amun vom Beginn des neuen Reiches bis zur Spätzeit*, Wiesbaden 1981.

Habachi Labib, *Two Graffiti at Sehel from the Reign of Queen Hatshepsut*, „Journal of Near Eastern Studies” 1957, nr 2.

Hatshepsut: From Queen to Pharaoh, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006.

Hawass Zahi, *The Quest for Hatshepsut—Discovering the Mummy of Egypt’s Greatest Female Pharaoh*, <http://www.drhawass.com/events/quest-hatshepsut-discovering-mummy-egypts-greatest-female-pharaoh>.

Hawass Zahi, Gad Yehia Z., Ismail Somaia, *Ancestry and Pathology in King Tutankhamun’s Family*, „Journal of the American Medical Association” 2010, nr 7.

Hayes William C., *Scepter of Egypt II*, 2 tomy, New York 1953;

tom 2: *The Hyksos Period and the New Kingdom (1675–1080 B.C.)*, New York 1959.

Hermann Alfred, *Die ägyptische Königsnovelle*, „Leipziger ägyptologische studien” 1938, nr 10.

Hieratic Papyri from Kahun and Gurob (Principally of the Middle Kingdom), red. Francis L. Griffith, London 1898.

Hirsch Bret, *Women in Early Imperial China. Asian Voices*, Lanham 2002.

Hohneck H., *Hatte Thutmosis I. wirklich einen Sohn namens Amenmose?*, „Göttinger Miszellen” 2006, nr 210, s. 59–68.

Hornung Erik, *The Ancient Egyptian Books of the Afterlife*, przeł. David Lorton, Ithaca 1999.

Ikram Salima, Dodson Aidan, *The Mummy in Ancient Egypt: Equipping the Dead for Eternity*, London 1998.

Janssen Jacobus J., Janssen Rosalind, *Growing Up in Ancient Egypt*, London 1990.

Karkowski Janusz, *The Decoration of the Temple of Hatshepsut at Deir el-Bahari*, w: *Queen Hatshepsut and Her Temple 3500 Years Later*, red. Zbigniew E. Szafranski, Cairo 2001.

Keller Cathleen A., *The Joint Reign of Hatshepsut and Thutmose III*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 96–98.

Keller Cathleen A., *The Statuary of Hatshepsut*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 158–164.

Kemp Barry, *Ancient Egypt: Anatomy of a Civilization*, London 1991.

Konner Melvin, Worthman Carol, *Nursing Frequency, Gonadal Function, and Birth Spacing Among !Kung Hunter-Gatherers*, „Science” 1980, nr 207, s. 788–791.

Kozloff Arielle P., *The Artistic Production of the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O’Connor, Ann Arbor 2006, 292–324.

Kozloff Arielle P., Bryan Betsy M., *Egypt’s Dazzling Sun: Amenhotep III and His World*, Cleveland–Bloomington 1992.

Laboury Dimitri, *How and Why Did Hatshepsut Invent the Image of Her Royal Power?*, w: *Theban Symposium: Creativity and Innovation in the Reign of Hatshepsut*, red. José M. Galán, Betsy M. Bryan, Peter F. Dorman, Chicago 2014.

Laboury Dimitri, *Royal Portrait and Ideology: Evolution and Signification of the Statuary of Thutmose III*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 260–291.

Laskowski Piotr, *Monumental Architecture and the Royal Building Program of Thutmose III*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 183–237.

Leser Karl H., *Maat-ka-Ra Hatshepsut*, http://www.maat-ka-ra.de/english/start_e.htm.

Lichtheim Miriam, *Ancient Egyptian Literature*, tom 1: *The Old and Middle Kingdoms*, Berkeley 1975.

Lichtheim Miriam, *Ancient Egyptian Literature*, tom 2: *The New Kingdom*, Berkeley 1976.

Loeben Christian E., *Beobachtungen zu Kontext und Funktion königlicher Statuen im Amun-Tempel von Karnak*, Leipzig 2001.

Lundström Peter, *Karnak King List*, <http://xorpid.com/karnak-king-list>.

Mann Michael, *The Sources of Social Power*, tom 1: *A History of Power from the Beginning to A.D. 1760*, Cambridge 1986.

Maruéjol Florence, *Thoutmosis III et la corégence avec Hatchepsout*, Paris 2008.

Mauric-Barberio Florence, *Le Premier Exemplaire du Livre de l'Amdouat*, „Bulletin de l'Institut Français d'Archéologie Orientale au Caire” 2001, nr 101, s. 315–350.

Murnane William J., *Ancient Egyptian Coregencies*, Chicago 1977.

Murnane William J., *Opetfest*, w: *Lexikon der Ägyptologie*, 4 tomy, red. Wolfgang Helck, Eberhard Otto, Wiesbaden 1982, s. 574–579.

Naville Édouard, *The Temple of Deir el Bahari*, 5 tomów, *Plates CXIX–CL: The Upper Court and Sanctuary*, London 1895.

Naville Édouard, Carter Howard, *The Tomb of Hâtshopsîtû*, London 1906.

Nicholson Paul T., Julian A. Henderson, *Glass*, w: *Ancient Egyptian Materials and Technology*, red. Paul T. Nicholson, Ian Shaw, Cambridge 2000, s. 195–226.

Nims Charles F., *The Date of the Dishonoring of Hatshepsut*, „Zeitschrift für ägyptische Sprache und Altertumskunde” 1966, nr 93, s. 97–100.

Ockinga Boyo, *Hatshepsut’s Appointment as Crown Prince and the Egyptian Background to Isaiah 9:5*, w: *Egypt, Canaan and Israel: History, Imperialism, Ideology and Literature; Proceedings of a Conference at the University of Haifa, 3–7 May 2009*, red. Shay Bar, Dan’el Kahn, J.J. Shirley, Leiden 2011, s. 252–267.

O’Connor David, *Thutmose III: An Enigmatic Pharaoh*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O’Connor, Ann Arbor 2006, s. 1–38.

Oppenheim Adela, *The Early Life of Pharaoh: Divine Birth and Adolescence Scenes in the Causeway of Senwosret III at Dahshur*, w: *Abusir and Saqqara in the Year 2010*, red. Miroslav Bárta, Filip Coppens, Jaromír Krejčí, Praha 2011, s. 171–188.

Oriental Institute Epigraphic Survey, red. Medinet Habu, tom 7: *The Eastern High Gate*, Chicago 1970.

Paneque Christina Gil, *The Official Image of Hatshepsut During the Regency: A Political Approximation to the Office of God’s Wife*, „Trabajos de Egiptologa” 2003, nr 2, s. 83–98.

Piccione Peter A., *The Women of Totmes III in the Stelae of the Egyptian Museum*, „Journal of the Society of the Study of Egyptian Antiquities” 2003, nr 30, s. 91–100.

Podzorski Patricia V., *Their Bones Shall Not Perish: An Examination of Predynastic Human Skeletal Remains from Naga-ed-Der in Egypt*, New Malden 1990.

Prisse d’Avennes Achille Constant, *Monuments égyptiens*, Paris 1847.

Redford Donald B., *History and Chronology of the Eighteenth Dynasty of Egypt: Seven Studies*, Toronto 1967.

Redford Donald, *The Northern Wars of Totmes III*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O’Connor,

Ann Arbor 2006, s. 325–343.

Redford Susan, *The Harem Conspiracy: The Murder of Ramesses III*, Chicago 2002.

Reeves Nicholas, *Valley of the Kings: The Decline of a Royal Necropolis*, London 1990.

Robins Gay, *A Critical Examination of the Theory That the Right to the Throne of Ancient Egypt Passed Through the Female Line in the 18th Dynasty*, „Göttinger Miszellen” 1983, nr 62, s. 67–77.

Robins Gay, *Review of Patterns of Queenship in Ancient Egyptian Myth and History*, by Lana Troy, „Journal of Egyptian Archaeology” 1990, nr 76, s. 214–220.

Robins Gay, *Women in Ancient Egypt*, Cambridge 1993.

Roehrig Catharine H., *The Building Activities of Thutmose III in the Valley of the Kings*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O’Connor, Ann Arbor 2006, s. 238–259.

Roehrig Catharine H., *The Eighteenth Dynasty Titles Royal Nurse (mn’t nswt), Royal Tutor (mn’ nswt), and Foster Brother/Sister of the Lord of the Two Lands (sn/snt mn’ n nb t3wy)*”, Berkeley 1990.

Roehrig Catharine H., *Two Tombs of Hatshepsut*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, 184–187.

Romer John, *People of the Nile: Everyday Life in Ancient Egypt*, New York 1985.

Romer John, *The Tomb of Tuthmosis III*, „Mitteilungen des Deutschen Archäologischen Instituts Abteilung Kairo” 1975, nr 31, s. 316–351.

Romer John, *Tuthmosis I and the Bibân el-Molûk: Some Problems of Attribution*, „Journal of Egyptian Archaeology” 1974, nr 60, s. 119–133.

Roth Ann Macy, *The Absent Spouse: Patterns and Taboos in Egyptian Tomb Decoration*, „Journal of the American Research Center in Egypt” 1999, nr 36, s. 37–53.

Roth Ann Macy, *Erasing a Reign*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 277–281.

Roth Ann Macy, *Father Earth, Mother Sky: Ancient Egyptian*

Beliefs About Conception and Fertility, w: *Reading the Body: Representations and Remains in the Archaeological Record*, red. Alison E. Rautman, Philadelphia 2000, s. 187–201.

Roth Ann Macy, *Models of Authority: Hatshepsut's Predecessors in Power*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 9–14.

Roth Silke, *Harem*, UCLA Encyclopedia of Egyptology, 2012 <http://escholarship.org/uc/item/1k3663r3?query=harem>.

Schnittger Marianne, *Hatschepsut: Eine Frau als König von Ägypten*, Darmstadt 2008.

Sethe Kurt Heinrich, *Amun und die acht Urgötter von Hermopolis, eine Untersuchung über Ursprung und Wesen des ägyptischen Götterkönigs*, Berlin 1929.

Sethe Kurt Heinrich, *Urkunden der 18. Dynastie, Band 1* Leipzig 1906.

Sethe Kurt Heinrich, *Urkunden der 18. Dynastie, Band 2*, Leipzig 1906.

Shafer Byron E., *Temples, Priests, and Rituals: An Overview*, w: *Temples of Ancient Egypt*, red. Byron E. Shafer, Ithaca 1997.

Smith G. Elliot, *The Royal Mummies. Catalogue général des antiquités égyptiennes du Musée du Caire, nos. 61051–61100*, Cairo 1912.

Spalinger Anthony J., *Covetous Eyes South: The Background to Egypt's Domination of Nubia by the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 344–369.

Spalinger Anthony, *Drama in History: Exemplars from Mid Dynasty XVIII*, „Studien zur Altägyptischen Kultur” 1997, nr 24, s. 269–300.

Szafrański Zbigniew E., *Imiut in the 'Chapel of Parents' in the Temple of Hatshepsut at Deir el-Bahari*, w: 8. *Ägyptologische Tempeltagung: Inter-connections Between Temples*, red. Monika Dolińska, Horst Beinlich, Wiesbaden 2010.

Theban Symposium: Creativity and Innovation in the Reign of Hatshepsut. Occasional Proceedings of the Theban Workshop, red.

- Galán José M., Betsy M. Bryan, Peter F. Dorman, Chicago 2014.
- The Oxford History of Ancient Egypt*, red. Ian Shaw, Oxford 2000.
- Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006.
- Toivari-Viitala Jaana, *Women at Deir el-Medina: A Study of the Status and Roles of the Female Inhabitants in the Workmen's Community During the Ramesside Period*, Leiden 2001.
- Tougher Shaun, *The Eunuch in Byzantine History and Society*, London 2008.
- Troy Lana, *Patterns of Queenship*, „Acta Universitatis Upsaliensis Boreas” 1986, nr 14.
- Troy Lana, *Religion and Cult During the Time of Thutmose III*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 123–182.
- Tyldesley Joyce, *Hatchepsut: The Female Pharaoh*. London 1996 [wyd. pol. *Hatszepsut. Kobieta faraon*, przeł. Ewa Witecka, Warszawa 1999].
- Tylor Joseph John, Griffith Francis Llewellyn, *The Tomb of Paheri at El Kab*, London 1894.
- Ullmann Martina, *König für die Ewigkeit: die Häuser der Millionen von Jahren*, „Ägypten und Altes Testament” 2002, nr 51.
- Uphill Eric P., *A Joint Sed-Festival of Totmes III and Queen Hatshepsut*, „Journal of Near Eastern Studies” 1961, nr 4.
- Vandersleyen Claude, *L'Égypte et la vallée du Nil*, tom 2: *De la fin de l'ancien empire à la fin du nouvel empire*, Paris 1995.
- Warburton David A., *Architecture, Power, and Religion: Hatshepsut, Amun & Karnak in Context*, „Beiträge zur Archäologie” 2012, nr 7.
- Warburton David, Hornung Erik, *The Egyptian Amduat: The Book of the Hidden Chamber*, Zurich 2007.
- Weingarten Judith, *Hatshepsut and the Tomb Beneath the Tomb*, <http://judithweingarten.blogspot.com/2009/03/hatshepsut-and-tomb-beneath-tomb.html>.
- Wente Edward F., *Letters from Ancient Egypt*, Atlanta 1990.
- Wente Edward F., *Some Graffiti from the Reign of Hatshepsut*,

„Journal of Near Eastern Studies” 1984, nr 1, s. 47–54.

Werbrouck Marcelle, *Le temple d'Hatshepsout à Deir el Bahari*, Bruxelles 1949.

Winlock Herbert E., *The Egyptian Expedition 1925–1927: The Museum's Excavations at Thebes*, „Metropolitan Museum of Art Bulletin” 1928, nr 2, s. 3–58.

Winlock Herbert E., *The Museum's Excavation at Thebes: Excavations at the Temple of Hatshepsut*, „Metropolitan Museum of Art Bulletin” 1932, nr 3, s. 4–37.

Wysocki Zygmunt, *The Temple of Queen Hatshepsut at Deir el Bahari: The Raising of the Structure in View of Architectural Studies*, „Mitteilungen des Deutschen Archäologischen Instituts Abteilung Kairo”, 1992, nr 48, s. 234–254.

Zivie-Coche Christiane, *Giza au deuxième millénaire. Bibliothèque d'étude*, Cairo 1976.

^I Autorka konsekwentnie nie używa w całej książce słowa „faraon” (przyp. tłum.).

^{II} Berło (*heka*), krótka laska pasterska w formie haka, jest symbolem Dolnego Egiptu i pełni funkcję pastorału. Trójrzemienny bicz (*nechacha*) odnosi się do Górnego Egiptu (przyp. tłum.).

¹ Moje przemyślenia na ten temat kształtowały się w trakcie przygotowywania programu zajęć akademickich na UCLA, zatytułowanych „Kobiety i władza w świecie starożytnym”; analizujemy podczas nich biologiczne i społeczne czynniki wpływające na słabszą pozycję kobiet w polityce w złożonym społeczeństwie; mam tu na myśli między innymi takie pozycje, jak, Roger D. Masters, Frans de Waal, *Gender and Political Cognition: Integrating Evolutionary Biology and Political Science*, „Politics and the Life Sciences” 1989, nr 1, s. 3–39; Madhura Ingahalikar i in., *Sex Differences in the Structural Connectome of the Human Brain*, Proceedings of the National Academy of Sciences (2013); Carol R. Ember, *The Relative Decline in Women’s Contribution to Agriculture*, „American Anthropologist” 1983, nr 2, s. 285–304; Ernestine Friedl, *Society and Sex Roles*, „Human Nature”, kwiecień 1978, przedruk w: „Anthropology” 1994, nr 94/95, s. 124–129; Bella Vivante, *Women’s Roles in Ancient Civilizations: A Reference Guide*, Westport 1999.

² Nie zachowały się żadne teksty z czasów Hatszepsut – o charakterze historycznym, administracyjnym, religijnym lub innym – których autorzy wyrażaliby otwarcie negatywne uczucia wobec władcy albo wobec politycznych posunięć urzędników. Znamy pewne zawołane sugestie tego rodzaju z tekstów literackich powstałych we wczesnym okresie Średniego Państwa, w których wspomina się, w sposób niebezpośredni, o królobójstwie Amenemhata I, niestabilności czasów oraz o niezdolności rodziny królewskiej do zaufania któremukolwiek z dworzan i urzędników. Por. Miriam Lichtheim, *Ancient Egyptian Literature*, tom 1: *The Old and Middle Kingdoms*, Berkeley 1975, s. 135–138. Późniejsze teksty prawne wskazują na inny przypadek królobójstwa – zamordowanie Ramzesa III w czasach XX dynastii – oraz zaangażowania w tej sprawie królewskiego haremu. Por. Susan Redford, *The Harem Conspiracy: The Murder of Ramesses III*, DeKalb 2002. Opowieść Wenamen, tekst z czasów XX dynastii, utwór o walorach zarówno literackich, jak i historycznych, zawiera opinię, że egipski król utracił władzę nad zagranicznymi ziemiami, a nawet nad własnym krajem. Por. Miriam Lichtheim, *Ancient Egyptian Literature*, tom 2: *The New Kingdom*, Berkeley 1976, s. 224–230.

³ Czas panowania Totmesa II jest przedmiotem sporów, ale większość historyków uważa, że rządził zaledwie przez trzy lata. Por. Erik Hornung, Rolf Krauss, David A. Warburton, *Ancient Egyptian Chronology. Handbook of Oriental Studies*, zeszyt 1: *The Near and Middle East*, Leiden–Boston 2006, s. 200–201; Luc Gabolde, *La chronologie de règne de Thoutmosis II, ses conséquences sur la datation des momies royales et leurs repercussions sur l'histoire du développement de la Vallée des Rois*, „Studien zur Altägyptischen Kultur” 1987, nr 14, s. 61–82. Argumenty na rzecz tezy o dłuższym panowaniu można znaleźć w: Jürgen von Beckerath, *Noch einmal zur Regierung Tuthmosis' II*, „Studien zur Altägyptischen Kultur” 1990, nr 17, s. 70–71; Betsy M. Bryan, *The Eighteenth Dynasty Before the Amarna Period*, w: *The Oxford History of Ancient Egypt*, red. Ian Shaw, Oxford 2000, s. 235–236. Można wysunąć tezę, że sprawowanie przez Hatszepsut władzy królewskiej było możliwe wyłącznie z powodu krótkich rządów Totmesa II, ponieważ w następstwie jego przedwczesnej śmierci tron Egiptu znalazł się w rękach króla niemowlęcia, który nie był w stanie samodzielnie rządzić przez następne kilkanaście lat.

⁴ W sprawie identyfikacji przypuszczalnej mumii Hatszepsut por. Zahi Hawass, *The Quest for Hatshepsut. Discovering the Mummy of Egypt's Greatest Female Pharaoh*, <http://www.drhawass.com/events/quest-hatshepsut-discovering-mummy-egypts-greatest-female-pharaoh>; Zahi Hawass, Yehia Z. Gad, Somaia Ismail, *Ancestry and Pathology in King Tutankhamun's Family*, „Journal of the American Medical Association” 2010, nr 7. Wielu badaczy uważa jednak, że dokonana przez Zahi Hawass identyfikacja mumii KV 60A jako mumii Hatszepsut nie ma solidnych podstaw i z całą pewnością nie przemawiają za nią wyniki badań DNA. Por. Erhart Graefe, *Der angebliche Zahn der angeblich krebskranken Diabetikerin Königin Hatschepsut, oder: Die Mumie der Hatschepsut bleibt unbekannt*, „Göttinger Miszellen” 2011, nr 231. Problemem pozostaje fakt, że na obu trumnach w KV 60 znajduje się jedynie tytuł Królewskiej Mamki. Mimo braku dowodów przemawiających za tym, że jest to mumia Hatszepsut, nie ma powodu przypuszczać, że ciało Hatszepsut nie

zostało zabalsamowane co najmniej jako ciało królowej oraz Boskiej Małżonki, a przypuszczalnie nawet jako ciało króla. Rzeczywiście pojawia się jako ekspertka w filmie Discovery Channel: *Secrets of Egypt's Lost Queen* (2007), ale nie uczestniczyłam w identyfikacji mumii.

⁵ Jeśli rządy Hatszepsut trwały od 1473 do 1458 roku p.n.e. i jeśli zaczęła panować około dwudziestego roku życia, to znaczy, że urodziła się około 1500 roku p.n.e. Por. *The Oxford History of Ancient Egypt*, dz. cyt., s. 481. Zob. także Erik Hornung, Rolf Krauss, David A. Warburton, *Ancient Egyptian Chronology...*, dz. cyt. s. 201, 492.

⁶ Słowo „Hyksos” pochodzi od egipskiego *Heka chasut*, co oznacza „władców z obcych krajów”. Por. Janine Bourriau, *The Second Intermediate Period*, w: *The Oxford History of Ancient Egypt*, dz. cyt., s. 184–217.

⁷ Niektórzy historycy wysuwają tezę, że miał syna o imieniu Amenemhat, w którego mumii znaleziono pektorał z imieniem Amenhotepa I. Por. William C. Hayes, *Scepter of Egypt II*, New York 1953, s. 419. Ponieważ jednak pektorał pochodzi z czasów XX albo XXI dynastii, a sam Amenhotep I został ubóstwiony w okresie późniejszym, pektorał nie jest dowodem na to, że Amenhotep spłodził jakieś dzieci. Por. David Aston, *Burial Assemblages of Dynasties 21–25: Chronology, Typology, Developments*, Vienna 2009, s. 231.

⁸ W języku egipskim ręka to *djeret*, słowo rodzaju żeńskiego. Tym samym Atum odbywał akt seksualny z żeńskim elementem swojej osoby. Por. James P. Allen, *Genesis in Egypt: The Philosophy of Ancient Egyptian Creation Accounts*, tom opublikowany w serii „Yale Egyptological Studies”, San Antonio 1988.

⁹ Rzeczywiście, w pionierskich czasach I dynastii, tysiąc pięćset lat wcześniej, gdy Egipt dopiero świeżo ukształtował się z wrogich sobie księstw, Merneith rządziła krajem w imieniu swojego syna Dena po przedwczesnej śmierci męża, Dżeta. Z tego powodu miała grobowiec wśród grobowców innych władców epoki, o tej samej wielkości i równie wspaniałą jak pozostałe.

¹⁰ Tytuł Boskiej Małżonki Amona znajdował się na trumnie Ahhotep I z Tebańskiego Grobowca 320, ale nie występował nigdzie

indziej. Mamy też liczne świadectwa kapłańskiej roli Ahmes-Nefertari pochodzące z dokumentów epoki, zwłaszcza ze steli donacyjnej króla Ahmose, obecnie znajdującej się w Muzeum w Luksorze, na której Ahmose poświadcza zakup kapłańskiego urzędu Ahmes-Nefertari od kapłanów Amona z Karnaku. Traktowanie zatem Ahhotep I jako pierwszej Boskiej Małżonki Amona budzi wątpliwości. Więcej por. Gay Robins, *Women in Ancient Egypt*, Cambridge 1993, rozdz. 8; *Mistress of House, Mistress of Heaven: Women in Ancient Egypt*, red. Anne K. Capel, Glenn E. Markoe, New York 1996, s. 91–120.

¹¹ Amon jest znany również jako Amon-Re, Król Bogów. *Amon* dosłownie oznacza „ukryty”. Aby złączyć to, co jest ukryte – a zatem przenika wszystko – z tym, co widoczne, czyli słońcem, Re – Amon tworzy potężną nową boską manifestację jako Amon-Re. Inne manifestacje Amona to Amon-Min, bóg pobudzony seksualnie, umiejący się odradzać; Amon Kamutef, czyli „Amon Byk Swojej Matki”, który może zapłodnić własną matkę istotą swojego przyszłego ja; oraz Amon-dżeser, czyli „Amon o Świątym Ramieniu” – jasna aluzja do jego zdolności stwarzania siebie z niczego. Więcej na temat Amona można znaleźć w: Kurt Heinrich Sethe, *Amun und die acht Urgötter von Hermopolis, eine Untersuchung über Ursprung und Wesen des aegyptischen Götterkönigs*, Berlin 1929; Jan Assmann, *Egyptian Solar Religion in the New Kingdom: Re, Amun and the Crisis of Polytheism. Studies in Egyptology*, London 1995.

¹² Więcej na temat Karnaku por. Elizabeth Blyth, *Karnak: Evolution of a Temple*, London 2006; Diane Favro, Willeke Wendrich, Elaine Sullivan, „Digital Karnak”, University of California, Los Angeles, <http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/>.

¹³ Więcej na temat Boskiej Małżonki Amona por. Erhart Graefe, *Untersuchungen zur Verwaltung und Geschichte der Institution der Gottesgemahlin des Amun vom Beginn des neuen Reiches bis zur Spätzeit*, Wiesbaden 1981; Gay Robins, *Women in Ancient Egypt*, dz. cyt., s. 149–156. Więcej na temat politycznego i ekonomicznego znaczenia urzędu Boskiej Małżonki Amona, por. Betsy M. Bryan, *Property and the God's Wives of Amun*, w: *Women and Property*, materiały z konferencji w The Center for Hellenic Studies, Harvard, red.

Deborah Lyons, Raymond Westbrook, www.chs.harvard.edu.

¹⁴ Więcej na temat posągów Mina por. Barry Kemp, *Ancient Egypt: Anatomy of a Civilization*, London 1991, s. 79–85, rys. 28.

¹⁵ Powyższa argumentacja nie znajduje pełnego uznania badaczy, według których nie mamy zbyt wielu dowodów na to, że Merytamen pełniła funkcję Boskiej Małżonki Amona, ale por. Lana Troy, *Patterns of Queenship*, „Acta Universitatis Upsaliensis Boreas” 1986, nr 14, s. 162–163. Krótkie omówienie dziejów urzędu Boskiej Małżonki Amona we wczesnym okresie XVIII dynastii, por. Betsy M. Bryan, *Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 226–230; Gay Robins, *Women in Ancient Egypt*, dz. cyt., s. 149–156.

¹⁶ Wysuwano tezę, że matka Totmesa I była żoną Ahmose-Sipairi, dzięki czemu miałby on być wnukiem króla z XVII dynastii Seqenenre Taa. Por. Aidan Dodson, Dyan Hilton, *The Complete Royal Families of Ancient Egypt*, London 2004, s. 126. Mumia z królewskiej skrytki w Tebańskim Grobowcu 320, którą zwykle identyfikuje się jako mumię Totmesa I, z całą pewnością nie jest jego mumią. Por. Salima Ikram, Aidan Dodson, *The Mummy in Ancient Egypt: Equipping the Dead for Eternity*, London 1998, s. 320–330.

¹⁷ Amduat była pierwszą z Ksiąg Grobowych, serii magicznych inkantacji i opisów obszarów świata podziemnego, przez które, jak wierzono, zmarłe słońce podróżowało po skryciu się za zachodnim horyzontem. Z czasem tekstu Księgi Amduat używano jedynie w grobowcach królewskich, ale co ciekawe, wezyr Useramen, żyjący w czasach Hatszepsut i Totmesa III, kazał umieścić jej tekst w swoim prywatnym grobowcu. Zdaniem niektórych egiptologów księga Amduat powstała w ostatecznej postaci w czasach XVIII dynastii, podczas gdy według innych jej teksty stanowiły element dawniejszej liturgii świątynnej, łączącej podróż króla w życiu pośmiertnym z pomyślnym przejściem słońca przez godziny nocne. Por. Erik Hornung, *The Ancient Egyptian Books of the Afterlife*, przeł. David Lorton, Ithaca 1999, s. 27–53.

¹⁸ Istnieje spór co do tego, czy KV 38 stanowił pierwotny grobowiec Totmesa I, czy też został zbudowany dla niego przez wnuka, Totmesa III, po usunięciu mumii Totmesa I z komory grobowej

Hatszepsut w KV 20. Możliwe również, że nawet jeśli grobowiec powstał za jego życia, ozdoby dodano w okresie, gdy przeniesiono mumię z KV 20, oraz że ta ostatnia została ozdobiona tekstem Amduat przez Hatszepsut. Więcej na temat sporu dotyczącego tych królewskich grobowców, por. Catharine H. Roehrig, *The Building Activities of Thutmose III in the Valley of the Kings*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 238–259.

¹⁹ Więcej na temat instytucji egipskiego haremu por. Silke Roth, *Harem*, UCLA Encyclopedia of Egyptology, 2012, <http://escholarship.org/uc/item/1k3663r3?query=harem>.

²⁰ Więcej na temat starożytnych egipskich pałaców por. zwłaszcza, *House and Palace in Ancient Egypt*, red. Manfred Bietak, „Denkschriften der Gesamtakademie” 1996, nr 14.

²¹ Postanowiłam posługiwać się w odniesieniu do matki Hatszepsut imieniem Ahmes zamiast Ahmose, aby uniknąć pomyłki z imieniem króla Ahmose. Oba imiona znaczą „księżyc się narodził” i zapisuje się je za pomocą tych samych hieroglifów, z wyjątkiem determinativu (znak wyjaśniający na końcu słowa); niemniej wymowa tego imienia przypuszczalnie byłaby nieco inna w rodzaju męskim i żeńskim. Większość badaczy uważa, że Totmes I poślubił Ahmes dopiero po wstąpieniu na tron; por. Betsy M. Bryan, *Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 231. Zdaniem niektórych egiptologów możliwe, że Ahmes została żoną Totmesa I przed jego koronacją, co oznaczałoby, że Hatszepsut była o wiele starsza w chwili, gdy poślubiła Totmesa II. Por. Ann Macy Roth, *Models of Authority: Hatshepsut's Predecessors in Power*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 11; Peter F. Dorman, *The Early Reign of Thutmose III: An Unorthodox Mantle of Coregency*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 60. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, zważywszy na istnienie wielu jawnych przeszkód uniemożliwiających Siostrom i Córkom Króla poślubienie kogokolwiek poza monarchą. Wydaje się także mało prawdopodobne, aby mężczyzna nienależący do rodziny królewskiej mógł poślubić Siostrę Króla przed swoim wstąpieniem na tron, nie istnieją żadne dowody wskazujące, że do czegoś takiego doszło we

wczesnym okresie XVIII dynastii.

²² Nie chcę przez to powiedzieć, że opowiadam się za jakąś „teorią dziedziczki”, zgodnie z którą nowy i pozbawiony koneksji król, aby zagwarantować sobie władzę, musiał poślubić konkretną kobietę należącą do dawnej rodziny panującej. Uważam jednak, że od nowego monarchy, pozbawionego związków krwi z dawną dynastią, rzeczywiście oczekiwano, że poślubi jedną lub więcej kobiet należących do dawnej rodziny panującej, dzięki czemu jego potomstwo także stawało się z nią spokrewnione. Więcej na temat znaczenia kobiet z rodziny królewskiej w czasach XVIII dynastii można znaleźć w: Betsy M. Bryan, *Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 226–230. Por. też: Gay Robins, *A Critical Examination of the Theory That the Right to the Throne of Ancient Egypt Passed Through the Female Line in the 18th Dynasty*, „Göttinger Miszellen” 1983, nr 62, s. 68–69.

²³ Informacje historyczne na temat Ahmes są niejasne. Nosiła tytuł Siostry Króla, ale już nie Córki Króla. Por. Lana Troy, *Patterns of Queenship*, dz. cyt., s. 163. W pracy *L'Égypte et la vallée du Nil*, tom 2: *De la fin de l'ancien empire à la fin du nouvel empire* (Paris 1995) Claude Vandersleyen twierdzi, że była rodzoną siostrą Totmesa I. Jednak według Betsy M. Bryan (*Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 231) imię Ahmes wskazuje na to, że pochodziła z rodziny Amenhotepa I i przypuszczalnie była córką księcia Ahmose-anch – syna Ahmose i Ahmes-Nefertari oraz brata Amenhotepa I.

Niemniej w przypadku Ahmes tytuł Siostry Króla występuje dopiero w tekstach powstałych po zawarciu przez nią małżeństwa, a jednocześnie w ogóle nie znamy żadnych świadectw istnienia kobiety o imieniu Ahmes przed okresem panowania Totmesa I. Przed swoim małżeństwem z królem Ahmes była zasadniczo niewidoczna – podobnie jak wiele innych kobiet z rodziny królewskiej, o ile nie pełniły żadnej funkcji politycznej. Na podstawie tego, że Ahmes nazywano Siostrą Króla, ale nie Córką Króla, moglibyśmy wysnuć wniosek, że była siostrą Amenhotepa I albo innego władcy z początków XVIII dynastii oraz że Amenhotep I nie zdołał spłodzić żadnego potomstwa – ani płci męskiej, ani żeńskiej. Jeśli Ahmes była siostrą ojca Amenhotepa, poprzedniego króla Ahmose, to musiała być jedną z jego znacznie młodszych sióstr,

skoro syn Ahmose, Amenhotep I, panował przez dwadzieścia lat.

Tak czy inaczej, brak męskiego potomka Totmesa I sprawiał, że Ahmes stawała się bardzo ważna. Jej pokrewieństwo z królewską rodziną Ahmozydów mogło odegrać kluczową rolę, jeśli Totmes chciał w przekonujący sposób wesprzeć swoje pretensje do tronu – ponieważ tylko z królową Ahmes ten generał mógłby spłodzić dzieci mające związki rodzinne z władcami, którzy zapoczątkowali XVIII dynastię. Sukcesja dynastyczna w linii męskiej została przerwana, ale odpowiednia kobieta z królewskiego rodu mogła zapewnić swego rodzaju kontynuację. Przynajmniej w żyłach ich dzieci płynęłaby bowiem królewska krew, której brakowało Totmesowi I.

²⁴ Wysuwano przypuszczenie, że kobiety z rodziny królewskiej „rezygnowały” ze swojego tytułu Córki Króla albo Siostry Króla, żeby poślubić mężczyznę nienależącego do rodziny królewskiej, co wyjaśniałoby, dlaczego w czasach Hatszepsut wspomina się o nich wyłącznie w kontekście ich małżeństwa z królem. Niemniej mamy niewiele dowodów – jeśli w ogóle jakieś – świadczących o tym, że tak właśnie działo się w czasach XVIII dynastii. Por. Ann Macy Roth, *Models of Authority...*, dz. cyt., s. 11.

²⁵ Netsy Bryan, *Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 227–228.

²⁶ Chciałabym jasno powiedzieć, że nie ma żadnych bezpośrednich dowodów na to, że małżeństwo z królem stanowiło oficjalną „zasadę” obowiązującą kobiety z królewskiego rodu, a jedynie, że nie znamy dowodów świadczących o tym, aby siostry albo córki króla poślubiały w początkowym okresie XVIII dynastii kogokolwiek oprócz władcy. Niemniej tak rygorystyczna kontrola nad kobietami z rodziny królewskiej nie była charakterystyczna dla wszystkich okresów dziejów Egiptu. W czasach Starego Państwa oraz później w trakcie Trzeciego Okresu Przejściowego królewskie córki regularnie poślubiały mężczyzn spoza królewskiego rodu. Jakkolwiek część historyków uważa, że po prostu nie znamy wystarczająco wielu przypadków sióstr-żon w okresie Nowego Państwa, aby móc zakładać istnienie takiej endogamicznej „zasady” (por. Aidan Dodson, Dyan Hilton, *The Complete Royal...*, dz. cyt., s. 122–141), wysnuwam wniosek, że Córki Króla i Siostry Króla miały zgodnie z oczekiwaniami poślubić obecnego lub następnego

władcę, a przynajmniej, że działo się tak we wczesnym okresie XVIII dynastii oraz że praktyka ta pociągała za sobą znaczące korzyści polityczne i ekonomiczne.

²⁷ Więcej na temat małżeństwa w starożytnym Egipcie Można znaleźć w: Gay Robins, *Women in Ancient Egypt*, dz. cyt.; Jaana Toivari-Viitala, *Women at Deir el-Medina: A Study of the Status and Roles of the Female Inhabitants in the Workmen's Community During the Ramesside Period*, Leiden 2001.

²⁸ Zdaniem części egiptologów nie ma powodu, aby datować małżeństwo Totmesa z Mutnofret na moment jego wstąpienia na tron, co umożliwia zaproponowanie wcześniejszej daty. Na przykład Aidan Dodson uważa, że Mutnofret mogła być żoną Totmesa I przez wiele lat, zanim został królem, oraz że ich związek mógł stanowić przykład doskonałego porozumienia. Por. Peter Dorman, *Early Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 59. Niemniej ponieważ jedyne informacje dotyczące ich związku pochodzą z okresu już po wstąpieniu przez niego na tron oraz ponieważ nie znamy żadnych innych przykładów tego, że królewskie córki poślubiały osoby spoza królewskiego rodu, bardziej przemawia do mnie hipoteza, że Mutnofret poślubiła Totmesa I po jego koronacji.

²⁹ Totmes I panował przez trzynaście albo czternaście lat. Por. Erik Hornung, Rolf Krauss, David Warburton, *Ancient Egyptian...*, dz. cyt., s. 199–200; Peter F. Dorman, *Early Reign...*, dz. cyt., s. 39; oraz Betsy M. Bryan, *Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 230–235. Jeśli chodzi o związaną z tym dyskusję na temat wieku Hatszepsut w chwili zawarcia małżeństwa, podczas regencji oraz w momencie sięgnięcia po władzę królewską, por. Florence Maruéjol, *Thoutmosis III et la corégence avec Hatchepsout*, Paris 2008, s. 22–25; David A. Warburton, *Architecture, Power, and Religion: Hatshepsut, Amun & Karnak in Context*, „Beiträge zur Archäologie” 2012, nr 7, s. 239–240.

³⁰ Jeśli chodzi o szczegóły dotyczące porodu i dzieciństwa w starożytnym Egipcie por. Jacobus J. Janssen, Rosalind Janssen, *Growing Up in Ancient Egypt*, London 1990; Gay Robins, *Women in Ancient Egypt*, dz. cyt.; oraz Jaana Toivari-Viitala, *Women at Deir el-Medina*, dz. cyt.

³¹ W kwestii dowodów świadczących o tym, że grupy myśliwych-zbieraczy знаły związek między karmieniem piersią a zapłodnieniem, por. Melvin Konner, Carol Worthman, *Nursing Frequency, Gonadal Function, and Birth Spacing Among !Kung Hunter-Gatherers*, „Science” 1980, nr 207. W sprawie dowodów na rzecz istnienia wiedzy na ten temat w świecie starożytnym, por. Valerie Flides, *Breasts, Bottle and Babies: A History of Infant Feeding*, Edinburgh 1986. Egipcjanie z pewnością musieli rozumieć znaczenie karmienia piersią oraz jego rolę immunologiczną i korzyści antykoncepcyjne, por. Erika Feucht, *Women*, w: *The Egyptians*, red. Sergio Donadoni, Chicago 1997, s. 315–346.

³² Prowadzono niewiele badań na temat roli mamek w starożytnym Egipcie, ale por. Keith R. Bradley, *Wet-Nursing at Rome: A Study in Social Relations*, w: *The Family in Ancient Rome*, red. Beryl Rawson, Ithaca 1986, s. 201–229.

³³ Po śmierci Satre w świątyni grobowej Hatszepsut w Deir el-Bahri umieszczono słabo dziś zachowany posąg z piaskowca, przedstawiający niewielką postać Hatszepsut jako króla, siedzącą na kolanach mamki, Satre, znanej także jako Inet. Posąg, znajdujący się obecnie w Muzeum Egipskim w Kairze (JdÉ 56264), został odnaleziony przez Winlocka podczas prac wykopaliskowych w Deir el-Bahri. Por. Herbert E. Winlock, *The Museum's Excavation at Thebes*, „Metropolitan Museum of Art Bulletin” 1932, nr 3. Co zdumiewające, inskrypcja na jednym z ostraków z wiedeńskiej Kolekcji Ambras pasuje do uszkodzonego tekstu na posągu, dzięki czemu możemy lepiej zrozumieć ten fragment. Winlock przetłumaczył go następująco: „Oby król Maatkare [Hatszepsut] oraz Ozyrys, pierwszy z Zachodnich, [wielki bóg] Pan Abydos, był łaskawy i dał ofiarę pogrzebową [z ciastek i piwa, wołowiny i dziczyzny, oraz wszystkich innych rzeczy, które są] dobre i czyste, oraz słodki oddech północnego wiatru głównej opiekunce, która wykarmiła Panią Dwu Krain, Sit-Re, zwana Yen [Inet], usprawiedliwiona”.

Jedno z ciał znalezionych w nieozdobionym KV 60 może należeć do mamki Hatszepsut. W KV 60 odkryto dwa ciała, jedno w trumnie, drugie na podłodze. Na trumnie, w której znajdowało się ciało,

umieszczono inskrypcję z imieniem In albo Inet i wydaje się możliwe, że mamka otrzymała od Hatszepsut przywilej pochówku w Dolinie Królów.

³⁴ Dane na temat śmiertelności niemowląt są fragmentaryczne. W sprawie szacowanego wieku w chwili śmierci osób z predynastycznego cmentarza w Naga ed Deir, por. Patricia V. Podzorski, *Their Bones Shall Not Perish: An Examination of Predynastic Human Skeletal Remains from Naga-ed-Der in Egypt*, New Malden 1990. Także zob. Jacobus Janssen, Rosalind Janssen, *Growing Up...*, dz. cyt.

³⁵ Por. „Kahun Gynecological Papyrus” opublikowany przez Francis Llewellyn Griffith, Petrie W.M. Flinders, *The Petrie Papyri: Hieratic Papyri from Kahun and Gurob (Principally of the Middle Kingdom)*, London 1898. W kwestii bardziej szczegółowych informacji na temat sposobów, do których uciekały się kobiety, aby skutecznie zajść w ciążę w okresie Nowego Państwa, por. Jaana Toivari-Viitala, *Women at...*, dz. cyt., s. 168–182.

³⁶ Późniejsze teksty z okresu Ramesydów, pochodzące z Teb zachodnich, wskazują, że odpowiedzialność za płodność spada na mężczyznę, por. Jaana Toivari-Viitala, *Women at...*, dz. cyt., s. 161. W kwestii koncepcji ideologicznych na temat płodności w starożytnym Egipcie, por. Ann Macy Roth, *Father Earth, Mother Sky: Ancient Egyptian Beliefs About Conception and Fertility*, w: *Reading the Body: Representations and Remains in the Archaeological Record*, red. Alison E. Rautman, *Regendering the Past*, Philadelphia 2000.

³⁷ Większość egiptologów uważa Neferubity za córkę Ahmes, co oznacza, że Hatszepsut była jej rodzoną siostrą. Por. Lana Troy, *Patterns of Queenship*, dz. cyt., s. 164; Betsy M. Bryan, *Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 231; oraz Aidan Dodson, Dyan Hilton, *The Complete Royal...*, dz. cyt., s. 132.

³⁸ Podobizna Neferubity została później umieszczona w sanktuarium Amona w Świątyni Milionów Lat zbudowanej przez Hatszepsut w Deir el-Bahri, co stanowiło wielki zaszczyt i świadectwo łączących siostry bliskich więzi.

³⁹ Imiona Ważmose oraz Amenmose pojawiają się w grobowcu Paheri w Al-Kab, ponieważ dworzanin Paheri pełnił funkcję nauczyciela

obu książąt; por. Joseph John Tylor, Francis Llewelyn Griffith, *The Tomb of Paheri at El Kab*, London 1894, s. 11. Co zdumiewające, nie wiemy, kim była matka obu chłopców, zdania egiptologów są w tej sprawie podzielone, wymienia się Ahmes, Mutnofret albo inną żonę, przypuszczalnie tę, którą poślubiono Totmesowi w młodości. W tym, że nie znamy pełnego pochodzenia książąt, nie ma nic dziwnego. Zważywszy na patriarchalny charakter egipskiego społeczeństwa, dokumentowano formalnie przede wszystkim pochodzenie od strony ojca, a związki rodzinne chłopca z jego matką zaczynano podkreślać dopiero z chwilą jego wstąpienia na tron, jako wyraz uznania dla niej i zaszczyt. Zdaniem niektórych historyków Amenmose był w istocie jednym z synów Totmesa I z pierwszego małżeństwa, ponieważ w czwartym roku panowania ojca Amenmose już został nazwany generałem wojsk w jednej z inskrypcji ze zniszczonej kapliczki naos, dokumentującej jego polowanie na płaskowyżu w Gizie – co wydaje się raczej mało prawdopodobne w przypadku trzyletniego dziecka (obecnie w Luwrze, nr inwentarzowy e. 8074). Niemiej w starożytnym Egipcie tytuł Wielkiego Generała Wojsk służył także do wyznaczania następcy tronu, więc dlaczego nie miano wykorzystać go w odniesieniu do trzyletniego Amenmose, gdyby został wybrany następcą tronu? Tekst z naos określa go również jako najstarszego syna królewskiego. Więcej informacji na temat tej dyskusji, por. Christiane Zivie-Coche, *Giza au deuxième millénaire: Bibliothèque d'étude*, Cairo 1976, s. 52–55, rys. 4; Aidan Dodson, Dyan Hilton, *The Complete Royal Families of Ancient Egypt*, London 2004, s. 130; Betsy Bryan, *Eighteenth Dynasty Before the Amarna Period*, w: *The Oxford History of Ancient Egypt*, red. Ian Shaw, Oxford 2000, s. 230–231.

⁴⁰ Siostra Hatszepsut została później uwieczniona w Deir el-Bahri w sanktuarium Amona. Por. Édouard Naville, *The Temple of Deir el Bahari*, tom 5: *The Upper Court and Sanctuary*, London 1895, tablice CXIX–CL.

⁴¹ Ten pałac, zbudowany przez Totmesa I, został usytuowany pod kątem prostym w stosunku do wejścia do świątyni w Karnaku od strony północnej. Por. Elizabeth Blyth, *Karnak: Evolution of a Temple*, London 2006, s. 65–66; David O'Connor, *Totmes III: An Enigmatic Pharaoh*, w:

Thutmose III: A New Biography, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 18.

⁴² Dowiadujemy się o tym wydarzeniu z autobiografii umieszczonej w grobowcu urzędnika Ahmose, syna Ibana, znajdującym się w Al-Kab. Po bitwie „Jego Królewska Mość popłynął na północ, wszystkie kraje w jego władaniu, po tym pokonany łucznik z Nubii powieszony głową w dół na [przedzie] [łodzi] Jego Wysokości i wylądował w Karnaku”. Cyt za: Betsy Bryan, *Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 234. Bryan utożsamia łucznika z przywódcą powstania w Kermie. Jeśli chodzi o tekst Ahmose, syna Ibana, por. Kurt Sethe, *Urkunden der 18. Dynastie, Band 1*, w: *Urkunden des ägyptischen Altertums 4*, red. Georg Steindorff, Leipzig 1906, s. 1–13.

⁴³ Jeśli chodzi o inskrypcję z Hagr el-Merwa, por. dwie prace Vivian W. Davies: *Kurgus 2002: The Inscriptions and Rock-Drawings*, „Sudan and Nubia” 2003, nr 7, s. 55–57; *Egypt and Nubia: Conflict with the Kingdom of Kush*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 52.

⁴⁴ Chociaż w języku angielskim lepiej rozróżniać „opiekunkę” i „nauczycielkę”, to w starożytnym egipskim słowo było prawie takie samo: „mena” dla „nauczycielki-opiekunki” i „menat” dla „opiekunki”. Oba terminy miały z przodu znak determinatywny i oba były związane z ideą opieki lub karmienia, także piersią. Opieka ta mogła przybrać postać edukacji i wsparcia, a tym samym mogła być zapewniana zarówno przez opiekunkę, jak i opiekuna. Więcej na ten temat, por. Catharine H. Roehrig, *The Eighteenth Dynasty Titles Royal Nurse (mn' t nswt), Royal Tutor (mn' nswt), and Foster Brother/Sister of the Lord of the Two Lands (sn/snt mn' n nb t3wy)*, Berkeley 1990.

⁴⁵ Objęcie przez Hatszepsut godności Boskiej Małżonki Amona przypuszczalnie nastąpiło nim rozpoczęło się panowanie Totmesa II; w: *Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 236–237, Betsy M. Bryan pisze: „Jedna ze stel z okresu panowania Totmesa II przedstawia króla, za którym kroczą Ahmose oraz Hatszepsut. Najwyraźniej ta druga była już «Boską Małżonką Amona» w okresie panowania Totmesa I, po śmierci Ahmose-Nefertari”. O tym, że Hatszepsut z całą pewnością była Boską Małżonką Amona i królową w czasie panowania Totmesa II, świadczą

pozostałości wapiennej budowli z Karnaku, znajdującej się obecnie w Open Air Museum w Luksorze, przedstawiającej ją ze stojącą za nią córeczką Neferure. Por. Betsy M. Bryan, *In Women Good and Bad Fortune Are on Earth: Status and Roles of Women in Egyptian Culture*, w: Anne K. Capel, Glenn E. Markoe, *Mistress of the House, Mistress of Heaven*, New York 1996, s. 31–32; Luc Gabolde, *Monuments décorés en bas relief aux noms de Thoutmosis II et Hatchepsout à Karnak. Mémoires publiés par les membres de l'Institut Français d'Archéologie Orientale du Caire*, t. 123, Cairo 2005. Zdaniem niektórych egiptologów Hatszepsut została Boską Małżonką Amona dopiero podczas panowania Totmesa III; por. Dmitri Laboury, *How and Why Did Hatshepsut Invent the Image of Her Royal Power?* w: *Theban Symposium: Creativity and Innovation in the Reign of Hatshepsut, Occasional Proceedings of the Theban Workshop*, red. José M. Galán, Betsy M. Bryan, Peter F. Dorman, Chicago 2014. Jednak według Bryan wydaje się całkiem możliwe, że Hatszepsut przejęła rolę kapłanki już na początku panowania ojca, ponieważ Ahmes-Nefertari i Merytamen, poprzednie Boskie Małżonki Amona, zmarły podczas panowania Totmesa I i zostały prawdopodobnie zastąpione przez Hatszepsut. Jeśli zaakceptujemy koncepcję, zgodnie z którą panujący władca miał powody polityczne przemawiające za tym, aby powierzyć ten urząd jednej ze swoich najbliższych krewnych, Hatszepsut byłaby idealną kandydatką. Ponadto prawdopodobnie była wystarczająco duża, aby rozpocząć pod okiem Ahmes-Nefertari przygotowania do tej funkcji, zanim oficjalnie objęła urząd. Hatszepsut była więc pierwszą kobietą z rodu Tutmozydów na stanowisku Boskiej Małżonki Amona. Por. Lana Troy, *Patterns of Queenship*, „Acta Universitatis Upsaliensis Boreas” 1986, nr 14, s. 91–114.

⁴⁶ Część egiptologów odrzuca pogląd, jakoby w sanktuarium dochodziło do rzeczywistych manipulacji o charakterze seksualnym dokonywanych ludzką dłonią. Co za tym idzie, zdaniem wspomnianych badaczy, aby ewokować ruchy seksualne i następujące po nich stwórcze działania bóstwa wystarczała jedynie werbalizacja. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę liczne zachowane teksty poświęcone boskim transformacjom, do jakich miało dochodzić w egipskich świątyniach,

wydaje się, że powinniśmy z całą powagą traktować słowa samych Egipcjan i rozumieć takie tytuły jak Ręka Boga i Boska Małżonka raczej dosłownie niż metaforycznie. Konkretny mechanizm takich świętych rytuałów pozostaje, jak można się spodziewać, owiany mgłą tajemnicy.

⁴⁷ Betsy M. Bryan, *Administration in the Reign of Totmes III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt.; J.J. Shirley, *Viceroy, Viziers and the Amun Precinct: The Power of Hereditary and Strategic Marriage in the Early 18th Dynasty*, „Journal of Egyptian History” 2010, nr 3, s. 73–113.

⁴⁸ Egipcjolodzy łączyli niegdyś pozycję Boskiej Małżonki Amona ze swego rodzaju systemem dziedziczenia w linii żeńskiej, w którym to Boska Małżonka Amona była matką przyszłych królów. Przekonującą krytykę tego poglądu można znaleźć w: Gay Robins, *Critical Examination of the Theory That the Right to the Throne of Ancient Egypt Passed Through the Female Line in the 18th Dynasty*, „Göttinger Miszellen” 1983, nr 62.

⁴⁹ Jeśli Ahmes-Nefertari była babką Hatszepsut ze strony matki, to wybór Hatszepsut do roli Boskiej Małżonki Amona przypuszczalnie nastąpił pod wpływem jej krewnych z rodu Ahmesydów. Por. Betsy M. Bryan, *Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt.

⁵⁰ Jeśli chodzi o ten tekst, *The Contendings of Horus and Seth*, por. Miriam Lichtheim, *Ancient Egyptian Literature*, tom 2: *The New Kingdom*, Berkeley 1976, s. 197–199.

⁵¹ Tamże, s. 27. Ten tekst pochodzi z jednego z późniejszych obelisków Hatszepsut, który nadal stoi w świątyni w Karnaku.

⁵² Christiane Zivie-Coche, *Giza au deuxième millénaire...*, dz. cyt., s. 52–55, rys. 4. Do dziś toczą się spory na temat pochodzenia Amenmose i niektórzy badacze wręcz podają w wątpliwość, czy w ogóle był synem Totmesa I. Por. H. Hohnock, *Hatte Thutmosis I wirklich einen Sohn namens Amenmose?*, „Göttinger Miszellen” 2006, nr 210, s. 59–68.

⁵³ Totmes IV, który wstąpił na tron, pomijając prawa sukcesyjne swoich starszych braci, niszcząc ich posągi i publicznie przypisując swoją koronację przychylności boga, stanowił wyjątek wśród władców XVIII dynastii. Por. Betsy M. Bryan, *The Reign of Totmes IV*, Baltimore 1991.

⁵⁴ Postać Wadźmose pojawia się w pamiątkowej kaplicy położonej

niedaleko Ramesseum w Tebach (Bertha Porter, Rosalind Moss, *Topographical Bibliography of Ancient Egypt: Hieroglyphic Texts, Reliefs, and Paintings*, wyd. 2, Oxford 1974, s. 444–446) oraz w grobowcu Paheri, dworzanina pochowanego w Al-Kab, gdzie przedstawiono go jako małego chłopca siedzącego na kolanach nauczyciela Itruri (Joseph John Tylor, Francis Llewellyn Griffith, *The Tomb...*, dz. cyt.).

⁵⁵ Nawet jeśli małżeństwo było czymś przesądzonym, nie znamy świadectw zawierania zaręczyn, aby przypieczętować umowę. Najwyraźniej obie strony czekały, aż osiągną dojrzałość płciową. Na przykład Ann Macy Roth wysuwa przypuszczenie, że Neferure nie mogła poślubić Totmesa III zaraz po wstąpieniu przez niego na tron, czyli w chwili, gdy ten związek byłby najbardziej pożądany przez Hatszepsut, ponieważ oboje byli wtedy za mali (*Models of Authority: Hatshepsut's Predecessors in Power*, w: *Hatshepsut: From Queen...*, dz. cyt., s. 13).

⁵⁶ Więcej na temat przedstawień Hatszepsut jako boskiej Małżonki Amona, por. Christina Gil Paneque, *The Official Image of Hatshepsut During the Regency: A Political Approximation to the Office of God's Wife*, „Trabajos de Egiptología” 2003, nr 2, s. 83–98.

⁵⁷ Więcej na temat obelisków w świątyni w Karnaku, por. rekonstrukcje na stronie UCLA Digital Karnak <http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/archive/query?type=obelisk>.

⁵⁸ Por. dwie prace Aidana Dodsona: *The Burials of Ahmose I*, w: *Thebes and Beyond: Studies in Honour of Kent R. Weeks*, red. Zahi Hawass, Salima Ikram, Cairo 2010, s. 25–33; *On the Burials and Reburials of Ahmose I and Amenhotep I*, „Göttinger Miszellen” 2013, nr 238, s. 19–24.

⁵⁹ Omówienie kwestii grobowca Totmesa I, por. John Romer, *Tuthmosis I and the Bibân el-Molûk: Some Problems of Attribution*, „Journal of Egyptian Archaeology” 1974, nr 60, s. 119–133; Catharine H. Roehrig, *The Building Activities of Thutmose III in the Valley of the Kings*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 246; Gay Robins, *Ancient Egypt Passed Through the Female Line in the 18th Dynasty*, „Göttinger Miszellen” 1983, nr 62.

⁶⁰ Fragment pochodzi z inskrypcji znajdującej się w kaplicy grobowej Ineni. James Henry Breasted, *Ancient Records of Egypt*, tom 2: *The Eighteenth Dynasty*, Chicago 1906, s. 38.

⁶¹ Badacze nie są zgodni w sprawie tej świątyni grobowej: czy została zbudowana specjalnie dla synów, czy też synowie zostali w niej złożeni później? Por. dwa raporty Guy Lecuyot, Ann-Marie Loyrette, *La Chapelle de Ouadjmès: Rapport préliminaire I*, „Memnonia” 1995, nr 6, s. 85–93; *La Chapelle de Ouadjmès: Rapport préliminaire II*, „Memnonia” 1996, nr 7, s. 111–122.

⁶² Rodzina zachowała pamięć o zmarłych i obaj książęta stali się w późniejszych pokoleniach obiektem czci w ramach tebańskiego kultu przodków; między innymi umieszczono ich w wykazie przodków XIX dynastii zachowanym w grobowcu tebańskiego rzemieślnika Chabechneta w Deir el-Medina. Por. Peter F. Dorman, *The Early Reign of Thutmose III: An Unorthodox Mantle of Coregency*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O’Connor, Ann Arbor 2006, s. 40. Jeśli chodzi o tekst z Tebańskiego Grobowca 2, Chabechneta, por. Kenneth Kitchen, *Ramesside Inscriptions: Historical and Biographical*, 8 tomów, Oxford 1969–1990, t. 3, s. 806–807.

⁶³ Mumia zidentyfikowana jako mumia Totmesa II miała nieco ponad 5 stóp 6 cali wysokości (168 centymetrów) oraz wyjątkowo dobre zęby, co wskazuje, że zmarł młodo, por. Smith G. Elliot, *The Royal Mummies, Catalogue général des antiquités égyptiennes du Musée du Caire, nos. 61051–61100*, Cairo 1912, s. 28–30. Określanie wieku starożytnych szczątków pozostaje problematyczne, ponieważ współczesne kryteria starzenia mogą nie stosować się w pełni do czasów starożytnych; niemniej stopień zużycia zębów stanowi użyteczną cechę. Por. Theya Molleson, Margaret Cox, *The Spitalfields Project*, tom 2: *The Anthropology: The Middling Sort*, York 1993, s. 169. Chociaż badania mumii zwykle koncentrują się raczej na przyczynach śmierci niż na ogólnym stanie zdrowia, co ogranicza użyteczność tych badań dla analiz społecznych, badania mumii Totmesa II wykazują, że prześladowały go dolegliwości zdrowotne.

⁶⁴ Badacze spierają się o to, czy Ahmes pełniła funkcję regentki u boku Totmesa II, ale miejsce, jakie zajmuje na egipskich

monumentach, wskazuje na to, że właśnie ona, a nie matka chłopca, była tą wysoko postawioną kobietą, która działała jako regentka we wszystkich sytuacjach oficjalnych i związanych z zarządzaniem krajem. Jeśli chodzi o stelę przedstawiającą Totmesa II z żoną Hatszepsut i teściową Ahmes, por. stela berlińska o numerze katalogowym 15699 w: Dietrich Wildung, *Zwei Stelen aus Hatschepsuts Frühzeit*, w: *Festschrift zum 150 jährigen Bestehen des Berliner ägyptischen Museums*, Berlin 1974, s. 255–268, rys. 34; por. również Lana Troy, *Patterns of Queenship*, „Acta Universitatis Upsaliensis Boreas” 1986, nr 14, s. 110. Nadal nie jest jasne, dlaczego Mutnofret nie pełniła funkcji regentki swojego małoletniego syna, jeśli wziąć pod uwagę jej patrycjuszowskie pochodzenie. Czy została wykluczona z życia politycznego, mimo że była Córką Króla?

⁶⁵ Zdaniem części egiptologów niektórzy członkowie rodu Ahmesydów z rodziny Amenhotepa I szykowali się do przejęcia władzy królewskiej, choć nie ma twardych dowodów na takie zagrożenie z ich strony. Por. Dimitri Laboury, *Royal Portrait and Ideology: Evolution and Signification of the Statuary of Totmes III*, w: *Totmes III...*, dz. cyt., s. 266.

⁶⁶ Różnica wieku między Hatszepsut a jej mężem-bratem Totmesem II jest przedmiotem sporów. Jeśli Ahmes poślubiła Totmesa I jako pierwsza, jak należałoby się spodziewać po najwyższej rangą królewskiej żonie, to Hatszepsut mogła urodzić się przed Totmesem II. Mutnofret była żoną drugorzędną, a tym samym Totmes I prawdopodobnie ożenił się z nią później. A ponieważ Totmes II znajdował się niżej na liście pretendentów do tronu, możemy założyć, że był młodszym bratem nie tylko w stosunku do swoich starszych braci, Wadźmose i Amenmose, lecz także swojej siostry Hatszepsut. Oczywiście gdyby Totmes I ożenił się z Ahmes przed wstąpieniem na tron (na co nie ma dowodów), wszystkie te wyliczenia nie miałyby racji bytu. Lub też, gdyby Mutnofret poślubiła Totmesa I przed jego wstąpieniem na tron, będąc jego najważniejszą żoną, zanim został królem (na co także nie ma dowodów), Totmes II mógłby być starszy niż Hatszepsut. Por. Peter F. Dorman, *The Early Reign...*, dz. cyt., s. 59.

⁶⁷ Najlepiej znanym pomnikiem przedstawiającym Totmesa II z żoną Hatszepsut i teściową Ahmes jest stela ze starożytnych Teb.

⁶⁸ Jeśli chodzi o pomniki z czasów, gdy Hatszepsut była królową i regentką, por. Luc Gabolde, *Monuments décorés en bas relief aux noms de Thoutmosis II et Hatchepsout à Karnak*, „Mémoires de l’Institut Français d’Archéologie Orientale” 2005, nr 123; Lana Troy, *Patterns of Queenship*, „Acta Universitatis Upsaliensis Boreas” 1986, nr 14, s. 108–114.

⁶⁹ Jeśli chodzi o cyfrowe rekonstrukcje tego świątecznego pałacu, por. witrynę internetową UCLA Digital Karnak: <http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/feature/PylonAndFestivalCourtOfTotmesII>.

⁷⁰ Senenmut był skromnego pochodzenia. Jego ojciec nie nosił żadnego znaczącego tytułu, a jego matka miała bogaty pochówek tylko dlatego, że w momencie jej śmierci Senenmut osiągnął na tyle wysoki status, aby pochować matkę z kosztownym wyposażeniem grobu. Por. Peter F. Dorman, *The Monuments of Senenmut: Problems in Historical Methodology*, New York 1988.

⁷¹ Te tytuły to Nadzorca Wielkiego Domu Króla oraz Nadzorca Domu Wielkiej Królewskiej Małżonki; por. tamże.

⁷² W jaki sposób biurokraci czerpali korzyści ze swoich stanowisk, pokazuje Betsy M. Bryan w tekście: *Administration in the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt.

⁷³ Część egiptologów wysuwa przypuszczenie, że zaczął swoją karierę zawodową w wojsku – instytucji znanej z tego, że umożliwiała szybki awans społeczny, ale mamy na to niewiele dowodów. W Tebańskim Grobie 71 należącym do Senenmuta wspomina się o złotych opaskach w związku z bitwą lub zdobywaniem łupów, ale samo to nie oznacza, że służył w wojsku. Tytuły Senenmuta mają charakter administracyjny, na żadnym z jego licznych monumentów nie wspomina się o jakichkolwiek związkach z armią. Por. Peter F. Dorman, *Monuments of Senenmut...*, dz. cyt., 7–13.

⁷⁴ W biografii Ahmose Pen Nechbeta, jednego z późniejszych zaufanych urzędników Hatszepsut, wspomina się o Neferure jako „najstarszej córce”, co wskazywałoby, że Hatszepsut miała także córkę

młodsza; podobna informacja widnieje na posągu Senenmuta znajdującym się obecnie w Chicago Field Museum (numer katalogowy: 173800); por. Kurt Heinrich Sethe, *Urkunden der 18. Dynastie, Band 1*, red. Georg Steindorff, Leipzig 1906, s. 34.

⁷⁵ Te sceny pochodzą z wrót świątyni grobowej Ramzesa III w Medinet Habu. Por. *Oriental Institute Epigraphic Survey*, red. Medinet Habu, tom 7: *The Eastern High Gate*, Chicago 1970, tablice 630–654.

⁷⁶ Starożytny egipski historyk Manetho twierdzi, że Totmes II panował przez trzysta lat, ale to twierdzenie nie jest szeroko akceptowane. Omówienie hipotezy o jego dłuższym panowaniu, por. Jürgen von Beckerath, *Chronologie des pharaonischen Ägypten: die Zeitbestimmung der ägyptischen Geschichte von der Vorzeit bis 332 v. Chr.*, *Münchener Universitätsschriften; Philosophische Fakultät.*; „Münchener ägyptologische Studien” 1997, nr 46, s. 201. Trzynastoletnie panowanie dodawałoby niemal dziesięć lat do wieku Hatszepsut, jaki przyjęto w tej książce. W ten sposób miałyby około dwudziestu pięciu lat w chwili, gdy została regentką w imieniu Totmesa III po śmierci swojego męża, a tym samym byłaby po trzydziestce, kiedy wstępowała na tron jako król.

⁷⁷ Nie wiemy, czy wyrocznia naprawdę wypowiedziała się w ten sposób, że wszyscy obecni mogli ją zrozumieć, czy też świadkiem tego objawienia była sama Hatszepsut, która następnie przekazała je innym. Istnieje tekst jeszcze innej przepowiedni zapisany w Czerwonej Kaplicy, również przypisywany Hatszepsut, także sformułowany w pierwszej osobie, w którym mówi się o innym roku 2 panowania niezidentyfikowanego króla; tym razem mówi się o przepowiedni wygłoszonej w świątyni w Luksorze, a nie w Karnaku; w nim również wspomina się o tym, że bóg wyznaczył Hatszepsut na następnego króla. David Warburton traktuje te przepowiednie łącznie, jako jeden strumień narracji; por. tegoż, *Architecture, Power, and Religion: Hatshepsut, Amun & Karnak in Context*, „Beiträge zur Archäologie” 2012, nr 7, s. 226–233. Opis wydarzeń świadczy jednak o tym, że chodzi o dwie odrębne przepowiednie, wygłoszone w dwu różnych momentach – pierwsza, gdy Hatszepsut została wyznaczona na Boską Małżonkę, oraz druga, gdy została wybrana na króla. W obu przypadkach mówi się

jednak, że wydarzyło się to w drugim roku panowania króla niewymienionego z imienia, co wskazywałoby, że powinniśmy postrzegać te zdarzenia jako następujące w krótkim odstępie czasu.

⁷⁸ Pascal Vernus, *La grande mutation idéologique du Nouvel Empire*, „Bulletin de la Société d'égyptologie Genève” 1995, nr 19, s. 69–95. W swojej książce o architekturze za czasów Hatszepsut Warburton cytuje następujące słowa Vernusa: „Posłużenie się przepowiedniami w celu uzasadnienia prawomocności objęcia władzy królewskiej przez Hatszepsut i Totmesa III stanowiło ideologiczną innowację. Może być również związane ze zmianą w rozumieniu charakteru siły kryjącej się za władzą monarchy, ponieważ Hatszepsut odwołuje się raczej do Amona zamiast Re” (*Architecture, Power*, dz. cyt., s. 42). Warburton pisze dalej, że wiążąc swoją legitymizację raczej z postacią Amona, niż z własnymi „osiągnięciami w zakresie sprawiedliwych rządów jako następcy Re”, jak to ujmuje, Hatszepsut trwale osłabiła egipską władzę królewską, przekształcając ją w instytucję, która będzie odtąd w poszukiwaniu usprawiedliwienia spoglądała w stronę niebios zamiast w stronę własnej ideologii królewskiej władzy na ziemi (Tamże, s. 49).

⁷⁹ Jeśli chodzi o tekst przepowiedni, dzięki której Totmes III został królem, znanej także jako *Texte de la Jeunesse*, por. Kurt Heinrich Sethe, *Urkunden der 18. Dynastie, Band 1*, Leipzig 1906, s. 155–176; Piotr Laskowski, *Monumental Architecture and the Royal Building Program of Totmes III*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 184. Jeśli chodzi o koncepcję głoszącą, że korzenie tekstu tej przepowiedni mogą sięgać czasów Średniego Państwa, por. Donald Redford, *The Northern Wars of Totmes III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 340. By wymienić przynajmniej jedną niejasną kwestię w tekście tej przepowiedni: czy Totmes II był obecny w świątyni, w chwili gdy nastąpił wybór nowego króla, jak sugeruje – ale nigdy tego otwarcie nie stwierdza – tekst, czy też wyrażenie „jego wysokość” odnosiło się do boga Amona? Być może tekst odnosi się do „jego wysokości” niebezpośrednio, ponieważ nie był tam obecny osobiście. Być może panujący władca był chory i należało dokonać wyboru jego następcy. A może w ogóle nie był tam obecny

ciałem, tylko duchem, bo właśnie umarł, i wyboru następcy, z pomocą wyroczni, dokonywano w pośpiechu.

⁸⁰ Oczywiście przy założeniu, że Hatszepsut rzeczywiście była Boską Małżonką Amona już za panowania swojego ojca Totmesa I, na co nie ma żadnych bezpośrednich dowodów, ale co wydaje się bardzo prawdopodobne, jeśli weźmiemy pod uwagę okoliczności rządów dynastycznych oraz znaczenie obsadzenia urzędu Boskiej Małżonki przez osobę spokrewnioną z panującym władcą. Władcy z nowej dynastii Totmesydów prawie na pewno pragnęli, aby Boska Małżonka pochodziła z ich rodu. Por. Betsy M. Bryan, *Eighteenth Dynasty Before the Amarna Period*, w: *The Oxford History of Ancient Egypt*, red. Ian Shaw, Oxford 2000s. 231.

⁸¹ Kurt Heinrich Sethe, *Urkunden...*, dz. cyt., s. 59–60. Chociaż zdaniem części egiptologów biografia Ineniego została przypuszczalnie spisana wiele lat po panowaniu Hatszepsut (por. Dimitri Laboury, *How and Why Did Hatshepsut Invent the Image of Her Royal Power?*, w: *Theban Symposium: Creativity and Innovation in the Reign of Hatshepsut*, red. José M. Galán, Betsy M. Bryan, Peter F. Dorman, Chicago 2014), istnieją dowody świadczące o tym, że inskrypcja Ineniego ma swoje korzenie w początkach panowania Totmesa III, a zatem jest świadectwem niepewności związanej właśnie z tym momentem w dziejach Egiptu, gdy na tronie zasiadło dziecko, a wszystkie decyzje podejmowała kobieta. Bryan uważa na przykład, że biografia Ineniego reprezentuje sposób, w jaki współcześni mu Egipcjanie postrzegali regencję Hatszepsut w tym właśnie momencie historycznym. Por. Betsy M. Bryan, *Hatshepsut and Cultic Revelries in the New Kingdom*, w: *Theban Symposium*, dz. cyt.

⁸² Marianne Schnitger rozważa możliwość, że Ahmes aż do śmierci pełniła funkcję regentki u boku małoletniego króla, przekazując później tę rolę Hatszepsut. Taka hipoteza podważałaby jednak świadectwa wskazujące, że Ahmes żyła jeszcze w okresie panowania swojej córki Hatszepsut. Por. tejże, *Hatschepsut: Eine Frau als König von Ägypten*, Mainz am Rhein 2008, s. 26.

⁸³ Kolejny z zaufanych urzędników Hatszepsut – Ahmes Pen-Nechbet, którego córka została jedną z najważniejszych żon

Totmesa III – także zapisał autobiograficzny tekst na ścianach swojego grobowca, wymieniając wszystkich królów, którym służył: „Towarzystwem królom Górnego i Dolnego Egiptu, Bogowie (zmarli królowie), pod władzą których żyłem, podczas ich kampanii w południowych i północnych obcych krajach, w każdym miejscu, do którego się udali, Król Górnego i Dolnego Egiptu „Nebhepetre” (Ahmose I), błogosławiony, Król Górnego i Dolnego Egiptu „Džeserkare” (Amenhotep I), błogosławiony, Król Górnego i Dolnego Egiptu „Aacheperkare” (Totmes I), błogosławiony, Król Górnego i Dolnego Egiptu „Acheperenre” (Totmes II), błogosławiony, aż do tego dobrego Boga, Króla Górnego i Dolnego Egiptu, „Mencheperre” (Totmes III), obdarowany życiem na zawsze. Boska Małżonka obdarzała mnie licznymi łaskami, Wielka Królewska Małżonka „Maatkare” (Hatszepsut), usprawiedliwiona; nauczałem jej najstarszą córkę, Neferure, usprawiedliwiona, gdy była dzieckiem przy piersi”. Tłumaczenie opiera się na Peter F. Dorman, *The Monuments of Senenmut: Problems in Historical Methodology*, New York 1988, s. 37–38.

Egiptolodzy od dawna odwoływali się do tego tekstu, aby udowodnić, że Hatszepsut została – zaledwie kilka lat po swojej śmierci – zdegradowana i już nie pamiętano o niej jako królu, a jedynie jako Boskiej Małżonce Amona oraz Żonie Króla. Jednak nowe prace nad grobowcem Ahmesa Pen-Nechbeta wskazują, że cytowane słowa stanowią w rzeczywistości kopię tekstu z jego pierwotnego rodzinnego grobowca, ozdobionego podczas regencji Hatszepsut w imieniu Totmesa III. Te nowe informacje wskazują, że Ahmes Pen-Nechbet nie tyle obniżał w swoich inskrypcjach grobowych rangę monarchini po jej śmierci, ile odnotował pozycję Hatszepsut jako regentki z czasów, zanim oficjalnie została królem. W kwestii tego nowego rozumienia, por. Vivian W. Davies, *A View from Elkab: The Tomb and Statues of Ahmose-Pennekhbet*, w: *Theban Symposium*, dz. cyt.

⁸⁴ Por. Boyo Ockinga, *Hatshepsut's Appointment as Crown Prince and the Egyptian Background to Isaiah 9:5*, w: *Egypt, Canaan and Israel: History, Imperialism, Ideology and Literature; Proceedings of a Conference at the University of Haifa, 3–7 May 2009*, red. Shay Bar,

Dan'el Kahn, J.J. Shirley, Leiden 2011.

⁸⁵ Ann Macy Roth, *Models of Authority: Hatshepsut's Predecessors in Power*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 11.

⁸⁶ Rzeczywiście istnieją dowody na to, że Tebańskie elity były bardzo zaniepokojone możliwością śmierci swojego króla-niemowlęcia. Nadawano dzieciom imię Mencheperreseneb, czyli „Oby Mencheperre (Totmes III) był zdrowy!”. Jedno z takich dzieci z czasem zostało arcykapłanem Amona w okresie samodzielnego panowania Totmesa III.

⁸⁷ Część egiptologów, starając się znaleźć wyjaśnienie problemu zbyt młodego wieku i braku doświadczenia Hatszepsut, wysuwa przypuszczenie, że panowanie Totmesa II trwało dłużej. Por. Peter F. Dorman, *The Early Reign of Thutmose III: An Unorthodox Mantle of Coregency*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 61. Donald Redford rozwiązuje ten problem, wysuwając przypuszczenie, że Amenhotep I i Totmes I sprawowali władzę królewską wspólnie i że pod koniec panowania król Amenhotep I wybrał jednego z generałów, Totmesa, na swojego następcę oraz że ożenił go z Ahmes i wyniósł do godności królewskiej. Por. Donald B. Redford, *History and Chronology of the Eighteenth Dynasty of Egypt: Seven Studies*, New York 1967, s. 73. Jednak Murnane nie znajduje żadnych dowodów wspólnej władzy tych królów. Por. William J. Murnane, *Ancient Egyptian Coregencies*, Chicago 1977, s. 115.

⁸⁸ Jedyne zachowane posąg Izis, matki Totmesa III, znajduje się w Muzeum w Kairze (JdÉ 37417; CG 42072).

⁸⁹ Ten fragment pochodzi z *Nauk Ptahhotepa*; Miriam Lichtheim, *Ancient Egyptian Literature*, tom 1: *The Old and Middle Kingdoms*, Berkeley 1975, s. 64. Cyt za: Tadeusz Andrzejewski, *Dusze Boga Re*, Warszawa 1967, s. 40.

⁹⁰ Ten fragment pochodzi ze *Wskazówek dla Króla Merikare*, datowanych na Pierwszy Okres Przejściowy. Przekład polski na podstawie: tamże, s. 106.

⁹¹ Por. Kurt Heinrich Sethe, *Urkunden...*, dz. cyt., s. 159.

⁹² Niewiele pozostało z budowli wznoszonych przez nią w tym okresie. W Karnaku znaleziono wizerunki Hatszepsut jako królowej

regentki. Por. Luc Gabolde, *Monuments décorés en bas relief aux noms de Thoutmosis II et Hatchepsout à Karnak*, „Mémoires de l’Institut Français d’Archéologie Orientale” 2005, nr 123; strona poświęcona świątyni w Karnaku w witrynie internetowej Karla H. Lesera, *Maat-ka-Ra Hatshepsut*, http://www.maat-ka-ra.de/english/start_e.htm.

⁹³ Peter F. Dorman, *Hatshepsut: Princess to Queen to Co-Ruler*, w: *Hatshepsut: From Queen...*, dz. cyt., 88.

⁹⁴ Por. Luc Gabolde, *Monuments décorés...*, dz. cyt., tablice XI, XLII.

⁹⁵ Nie zawsze tak było; świadectwa wskazują, że w okresie późniejszych dynastii, XXV i XXVI, kapłanki Amona były niezamężne i jak się wydaje, żyły w celibacie. Por. Mariam F. Ayad, *God’s Wife, God’s Servant: The God’s Wife of Amun (c. 740–525 BC)*, London 2009.

⁹⁶ Listy starożytnych Egipcjan zwykle nie zawierają plotek, o ile nie chodziło o jakiś problem prawny, oraz z całą pewnością nie obejmują opowieści na temat romantycznych związków królów (czy regentek). Por. Edward F. Wente, *Letters from Ancient Egypt*, Atlanta 1990.

⁹⁷ W kwestii błędnej hipotezy, jakoby te rysunki przedstawiały Hatshepsut i Senenmuta, por. Edward F. Wente, *Some Graffiti from the Reign of Hatshepsut*, „Journal of Near Eastern Studies” 1984, nr 43; John Romer, *People of the Nile: Everyday Life in Ancient Egypt*, New York 1985, s. 156–159. Jeśli chodzi o bardzo potrzebne zastrzeżenie, por. Betsy M. Bryan, *In Women Good and Bad Fortune Are on Earth: Status and Roles of Women in Egyptian Culture*, w: *Mistress of the House, Mistress of Heaven: Women in Ancient Egypt*, red. Anne K. Capel, Glenn E. Markoe, New York 1996, s. 35: „Z pewnością należałoby się tutaj pokusić o większą dozę ostrożności. Zanim zaczniemy wysuwać nieuzasadnione opinie tego rodzaju, powinniśmy uwzględnić tolerancję dla kobiet sprawujących władzę, widoczną w całym okresie pierwszych osiemnastu dynastii rządzących Egiptem”.

⁹⁸ Można tu przypomnieć dla porównania postać carycy Rosji Katarzyny II (Wielkiej), która urodziła dwójkę dzieci w związku z jednym ze swoich kochanków oraz zasiadła na tronie po obaleniu, a następnie zamordowaniu męża, cara Piotra III.

⁹⁹ Jaana Toivari-Viitala, *Women at Deir el-Medina: A Study of the*

Status and Roles of the Female Inhabitants in the Workmen's Community During the Ramesside Period, Leiden 2001, s. 168–170.

¹⁰⁰ Część egiptologów sądziła kiedyś, że Neferubity mogła być drugą córką Hatszepsut, urodzoną po Neferure, obecnie jednak dominuje pogląd, że była raczej jej siostrą. Por. Aidan Dodson, Dyan Hilton, *The Complete Royal Families of Ancient Egypt*, London 2004, s. 140. Niemniej wydaje się całkiem możliwe, że Hatszepsut podczas trzyletniego panowania Totmesa II urodziła kolejną córkę oraz że dziewczynka zmarła w dzieciństwie, pozostawiając nam niewiele dowodów na swe istnienie (poza znajdującą się w grobie Ahmesa Pen-Nechbeta wzmianką, że Neferure była „najstarszym” dzieckiem Hatszepsut).

¹⁰¹ Ze świątyni Netjery Menu we Wschodnim Karnaku. Por. Luc Gabolde, *Monuments décorés...*, dz. cyt., oraz Elizabeth Blyth, *Karnak: Evolution of a Temple*, London 2006, s. 65.

¹⁰² Anthony J. Spalinger, *Covetous Eyes South: The Background to Egypt's Domination of Nubia by the Reign of Totmes III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 344–369.

¹⁰³ Wydaje się także możliwe, że Senenmut otrzymał nominację na urząd głównego skarbnika jeszcze w okresie panowania Totmesa II, zanim Hatszepsut została regentką. Egipskie brzmienie tytułu skarbnika to Nadzorca Pieczęci, co oznaczało, że odpowiadał za pieczęć umieszczaną na drzwiach skarbcza, a tym samym monitorował wszystkie wpływy i wszystkie wydatki. Por. Betsy M. Bryan, *Administration in the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 77–81.

¹⁰⁴ Obeliski umieszczono we Wschodnim Karnaku, w miejscu, które Egipcjanie nazywali „Górnymi Wrotami”. Por. Elizabeth Blyth, *Karnak...*, dz. cyt., s. 55. Jeśli chodzi o rekonstrukcję obelisków stojących na przeciw świątyni, por. witryna internetowa UCLA Digital Karnak

<http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/feature/ObelisksAtContraTemple>.
Możliwe, że wapienna świątynia Netjery Menu, którą wzniesiono podczas regencji Hatszepsut, także znajdowała się we Wschodnim Karnaku. Por. Luc Gabolde, *Monuments décorés...*, dz. cyt., s. 26.

¹⁰⁵ Judith Weingarten, *Hatshepsut and the Tomb Beneath the Tomb*,

<http://judithweingarten.blogspot.com/2009/03/hatshepsut-and-tomb-beneath-tomb.html>; José M. Galán, *The Tombs of Djehuty and Hery (TT 11–12) at Dra Abu el-Naga*, w: *Proceedings of the Ninth International Congress of Egyptologists*, red. J.-C. Goyon C. Cardin, „Orientalia Lovaniensia Analecta”, Leuven 2007, s. 777–788. Jeśli chodzi o egipskie grobowce, w których nie wspomina się o mężu albo żonie, por. Ann Macy Roth, *The Absent Spouse: Patterns and Taboos in Egyptian Tomb Decoration*, „Journal of the American Research Center in Egypt” 1999, nr 36, s. 37–53.

¹⁰⁶ Wydaje się, że jego rodzina należała do niższej albo średniej warstwy elity z Armant. Jeśli przyjmiemy hipotezę, że Senenmut rozpoczął karierę pałacową w wieku około dwudziestu lat, służąc na jakimś stanowisku administracyjnym w królewskim skarbcu za panowania ojca Hatszepsut Totmesa I, to miałby trzydzieści cztery lata w chwili koronacji Totmesa II i prawie czterdzieści, w momencie gdy na tronie zasiadł Totmes III. Hatszepsut miała wtedy około szesnastu lat.

¹⁰⁷ Żaden z wielu posągów Senenmuta nie jest datowany z całą pewnością na okres panowania Totmesa II. Większość pochodzi z czasów wspólnego panowania Totmesa III i Hatszepsut. Por. Peter F. Dorman, *The Early Reign...*, dz. cyt., s. 63.

¹⁰⁸ Więcej na temat stanowiska Królewskiego Syna z Kusz, znanego także jako Wicekról, podczas panowania Hatszepsut, por. Anthony J. Spalinger, *Covetous Eyes South: The Background to Egypt's Domination of Nubia by the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 344–369.

¹⁰⁹ Ojciec Useramena był wezyrem od czasów Totmesa I i mianowanie jego syna na stanowisko wezyra przez Hatszepsut jest świadectwem znaczenia tej rodziny. Prawdopodobnie Hatszepsut w sensie politycznym nie miała innego wyboru. Więcej informacji na temat urzędników, którzy służyli w okresie panowania Hatszepsut i Totmesa III, zwłaszcza w wezyracie, por. Betsy M. Bryan, *Administration...*, dz. cyt.

¹¹⁰ Eberhard Dziobek, *Denkmäler des Vezirs User-Amun*, „Studien zur Archäologie and Geschichte Altägyptens” 1998, nr 18. Dekoracja grobu Userhata ma wiele cech wspólnych ze sposobem zdobienia

grobowca Totmesa III, niewykluczone, że powstała później.

¹¹¹ Howard Carter, *A Tomb Prepared for the Queen Hatshepsut*, „Annales du Service des Antiquités de l'Égypte” 1917, nr 16, s. 179–182.

¹¹² Jeśli chodzi o wizerunki Neferure jako Boskiej Małżonki Amona, por. Christiana Gil Paneque, *The Official Image of Hatshepsut During the Regency: A Political Approximation to the Office of God's Wife*, „Trabajos de Egiptologa” 2003, nr 2, s. 83–98.

¹¹³ W swoim omówieniu nie wspominam o Nitokris, ponieważ źródła, jakimi dysponujemy na jej temat, są bardzo problematyczne. Niewykluczone, że Nitokris żyła pod koniec panowania VI dynastii, ale nie mamy żadnych egipskich źródeł z epoki potwierdzających istnienie tej królowej, poza niepewną i dyskusyjną wzmianką w Kanonie turyńskim [Królewskiej Liście z Turynu] – papirusie z czasów panowania Ramzesa II, zawierającym kanon egipskich władców, wzmianka ta może jednak odnosić się do innego władcy, mężczyzny – opowieściami z Herodota oraz wzmianką u Manethona. Więcej informacji na temat kobiet sprawujących władzę w starożytnym Egipcie, por. Betsy M. Bryan, *In Women Good and Bad Fortune Are on Earth: Status and Roles of Women in Egyptian Culture*, w: *Mistress of the House, Mistress of Heaven: Women in Ancient Egypt*, red. Anne K. Capel, Glenn E. Markoe, New York 1996.

¹¹⁴ Lana Troy, *Patterns of Queenship*, „Acta Universitatis Upsaliensis Boreas” 1986, nr 14, s. 2.

¹¹⁵ Uszkodzony posąg Sobeknefru jest przechowywany w Luwrze (Louvre E 27135). Por. tamże, s. 30; Elisabeth Delange, *Catalogue des statues égyptiennes du Moyen Empire, 2060–1560 avant J.-C.*, Paris 1987. Brakuje mu większej części głowy, ale mimo to nie ulega wątpliwości, że król-kobieta jest ubrana w tradycyjny strój królowej w połączeniu z nakryciem głowy *nemes* i królewską spódniczką na kobiecym stroju. Badacze spierają się, czy Sobeknefru była siostrą Amenemhata IV (a tym samym, czy Amenemhat IV w ogóle pochodził z królewskiego rodu), ponieważ brakuje jej tytułu Siostry Króla; niemniej nosi tytuł Córkę Króla (Amenemhata III). Por. Betsy M. Bryan, *In Women...*, dz. cyt., s. 29; Aidan Dodson, Dyan Hilton, *The Complete*

Royal Families of Ancient Egypt, London 2004, s. 95. Jeśli chodzi o tę historię oraz późniejszy schyłek państwa po upadku XII dynastii, por. Kim Ryholt, *The Political Situation in Egypt During the Second Intermediate Period, c. 1800–1550 BC*, Copenhagen 1997.

¹¹⁶ Peter F. Dorman, *The Early Reign of Thutmose III: An Unorthodox Mantle of Coregency*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 53.

¹¹⁷ Podstawą datowania koronacji Hatszepsut jest ostrakon zasypyany w stercie ziemi (przed grobowcem Senenmuta w Sheikh Abd el-Gurna, Tebańskim Grobie 71, w momencie gdy zapieczętowano grób jego rodziców). Tekst na ostrakonie brzmi: „Rok 7, miesiąc 4 kiełkowania, dzień 2”, co uważa się za datę zamknięcia grobu. Wewnątrz grobu znaleziono materiały pokryte inskrypcjami, w tym jeden oznaczony tekstem „Dobra Bogini Maat-ka-Re”, co oznacza, że w tym czasie Hatszepsut nosiła już oficjalnie tytuł królewski. Inskrypcja Semna, inny tekst używany do datowania formalnego początku panowania Hatszepsut, jest problematyczna, ponieważ już za czasów starożytnych została przekuta co najmniej dwukrotnie. Jeśli chodzi o głębszą analizę problemu datowania koronacji Hatszepsut, por. Peter F. Dorman, *The Monuments of Senenmut: Problems in Historical Methodology*, New York 1988.

¹¹⁸ Jeśli chodzi o przekład, por. Peter F. Dorman, *Early Reign...*, dz. cyt., s. 41.

¹¹⁹ Enneada znaczy po prostu „Dziewięć” i odnosi się do pierwszej generacji bóstw powstałych w pierwotnym akcie stworzenia; ci bogowie to: Atum, Szu, Tefnut, Geb, Nut, Ozyrys, Izis, Set oraz Neftyda. W heliopolitańskim stworzeniu jest dziewięciu bogów, ponieważ Atum stworzył swój Pierwszy Raz w Iunu, mieście słońca, nazwanym przez Greków Heliopolis. Por. Erik Hornung, *Conceptions of God in Ancient Egypt: The One and the Many*, London 1983.

¹²⁰ Tekst z Sehel został opublikowany w: Labib Habachi, *Two Graffiti at Sehel from the Reign of Queen Hatshepsut*, „Journal of Near Eastern Studies”, 1957, nr 2, s. 88–104.

¹²¹ Peter F. Dorman, *Early Reign...*, dz. cyt., s. 48.

¹²² Jeśli chodzi o ten ważny blok, obecnie znajdujący się

w muzeum w Luksorze, por. Henri Chevrier, *Rapport sur les Travaux de Karnak (1933–1934)*, „Annales du Service des Antiquités de l’Égypte” 1934, nr 34, s. 172, rys. 4; Abeer el-Shahawy, *Luxor Museum: The Glory of Ancient Thebes*, Cairo 2005, s. 116–117; Peter F. Dorman, *Hatshepsut: Princess to Queen to Co-Ruler*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 88.

¹²³ Ten wapienny blok został znaleziony w 1930 roku przez francuskiego archeologa Henri Chevriera w Karnaku i należy do kaplicy rozebranej pod koniec panowania Hatszepsut lub później. Obecnie można go oglądać w muzeum w Luksorze. Por. Henri Chevrier, *Rapport...*, dz. cyt., rys. 4. Jeśli chodzi o dyskusje na temat tego wizerunku, por. strona Karnaku w witrynie internetowej Karla Lesera, <http://maat-ka-ra.de/>.

¹²⁴ Przekład za: David A. Warburton, *Architecture, Power, and Religion: Hatshepsut, Amun & Karnak in Context*, „Beiträge zur Archäologie” 2012, nr 7, s. 231–232. Wzmianka o „Jego Wysokości” jest myląca i niejasna. Chociaż Warburton postrzega ją jako odniesienie do boga Amona, uważam, że nie jest to przekonujące, ponieważ odniesienia do boga pojawiają się w dalszej części tekstu. Poza tym por. Peter F. Dorman, *Monuments of Senenmut...*, dz. cyt., s. 22. Jeśli chodzi o opis oraz ilustrację przedstawiającą blok 287, na którym znajduje się tekst wyroczni z Luksoru, por. Marianne Schnittger, *Hatshepsut: Eine Frau als König von Ägypten*, Darmstadt 2008, s. 42.

¹²⁵ Przekład na podstawie: David A. Warburton, *Architecture...*, dz. cyt., s. 232.

¹²⁶ Przekład na podstawie: Miriam Lichtheim, *Ancient Egyptian Literature*, tom 2: *The New Kingdom*, Berkeley 1976, s. 28.

¹²⁷ Tekst pochodzi z Czerwonej Kaplicy Hatszepsut i odnosi się do koronacji. Przekład na podstawie David A. Warburton, *Architecture...*, dz. cyt., s. 229.

¹²⁸ Tamże, s. 230.

¹²⁹ W kwestii wspomnianych scen, por. Franck Burgos, François Larché, *La chapelle Rouge. Le sanctuaire de barque d’Hatshepsout*, tom 1, Paris 2006. Koronacja Hatszepsut została także przedstawiona w jej Świątyni Milionów Lat w Deir el-Bahri oraz w Świątyni Buhen (obecnie

rekonstruowanej w Muzeum Narodowym Sudanu w Chartumie po utworzeniu jeziora Namera).

¹³⁰ Chociaż można by wysuwać przypuszczenie, że w tym zjednoczeniu z Amonem chodzi o jedność natury seksualnej, jednak wydaje się to wątpliwe. Hatszepsut złączyła swoją istotę z istotą boga i przejęła jego moc oraz zdolności za pośrednictwem procesu królewskiej inicjacji.

¹³¹ Nebty stanowiło imię Dwu Pań, w zapisie przedstawiano dwie boginie Nechbet i Uadzet. Więcej informacji na temat tytułury starożytnych królów egipskich, por. Peter A. Clayton, *Chronicle of the Pharaohs: The Reign-by-Reign Record of the Rulers and Dynasties of Ancient Egypt*, London 1994; Jürgen von Beckerath, *Handbuch der ägyptischen Königsnamen*, Mainz am Rhein 1999. Omówienie tytułury Hatszepsut, por. Gay Robins, *The Names of Hatshepsut as King*, „Journal of Egyptian Archaeology” 1999, nr 85, s. 103–112.

¹³² Murnane, na przykład, twierdzi, że tekst wyroczni wspierał roszczenia Hatszepsut do tronu, ponieważ dawał wyraz wątpliwościom Amona dotyczących zdolności Totmesa III do sprawowania rządów (*Ancient Egyptian Coregencies*, Chicago 1977, s. 33–34).

¹³³ Te pierwsze obeliski zostały ustawione we Wschodnim Karnaku. Drugą parę obelisków Hatszepsut wzniosła dla uczczenia swojego święta Sed w szesnastym roku; zostały umieszczone w sali Uadzet jej ojca, Totmesa I, albo przed Piątym Pylonem. Por. Elizabeth Blyth, *Karnak...*, dz. cyt., s. 55. Jeśli chodzi o cyfrową rekonstrukcję obelisków z sali Uadzet, por. witrynę internetową UCLA Digital Karnak, <http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/feature/ObelisksOfWadjetHall>.

¹³⁴ Dodanie elementu *ka*, czyli „duszy”, rzeczywiście wydaje się oddalać Totmesa III o krok dalej od źródła aktywnego stwarzania, ale dlaczego właśnie ten konkretny element dodano do królewskiego imienia chłopca? Czy *ka* ma oznaczać męski element, którego Hatszepsut brakowało? Być może zmiana została zaaranżowana przez wyrocznię Amona w celu nadania prawomocności Hatszepsut jako dominującego władcy w tej kobieco-męskiej parze. Lub też *ka* zostało powiązane z Maatkare, a tym samym z miejscem Hatszepsut na tronie, co oznaczało, że królewskie pretensje Totmesa III były uzależnione od

sprawowania władzy przez nią? Hatszepsut nigdzie nie wyjaśnia, dlaczego imię zostało zmienione, ale najwyraźniej uznała to za konieczność; status władzy królewskiej Totmesa III musiał się zmienić, aby dopasować się do sprawowania przez nią rządów.

¹³⁵ Żaden wcześniejszy władca nie udokumentował swojej koronacji tak obszernie. To był kolejny z tych szczególnych i tajemniczych momentów, które Hatszepsut, jak sądziła, powinna upublicznić; nigdzie nie podaje powodów sporządzenia tej dokumentacji, ale prawdopodobnie zrobiła to, aby uprawomocnić swoją niepewną władzę królewską. Totmes III podążył jej śladem, wielokrotnie przedstawiając na obrazach swoją koronację, zapewne dlatego, że podstawy jego władzy królewskiej także były niepewne. Por. Marianne Schnittger, *Hatschepsut...*, dz. cyt., s. 44–45.

¹³⁶ Betsy M. Bryan, *The Temple of Mut: New Evidence on Hatshepsut's Building Activity*, w: *Hatshepsut: From Queen...*, dz. cyt., s. 181–183.

¹³⁷ Przekład na podstawie: Miriam Lichtheim, *Ancient Egyptian...*, dz. cyt., t. 2, s. 26.

¹³⁸ Przekład na podstawie: James P. Allen, *The Role of Amun*, w: *Hatshepsut: From Queen...*, dz. cyt., s. 84.

¹³⁹ Więcej na temat mitologicznych podstaw boskiej androginii w związku z rządami kobiet, por. Lana Troy, *Patterns...*, dz. cyt., s. 12–32.

¹⁴⁰ Jeśli chodzi o Amona i Amenet, por. Sethe, *Amun und die acht Urgötter; Assmann, Egyptian Solar Religion*; oraz Richard H. Wilkinson, *The Complete Gods and Goddesses of Ancient Egypt*, London 2003, s. 136–137.

¹⁴¹ Przekład opiera się na: Miriam Lichtheim, *Ancient Egyptian...*, dz. cyt., t. 2, s. 26.

¹⁴² Fragment pochodzi z mitologii narodzin Hatszepsut. Por. Kurt Heinrich Sethe, *Urkunden der 18. Dynastie, Band 1* Leipzig 1906, s. 248–250.

¹⁴³ Najdawniejsze wyraźne świadectwa obchodzenia święta Opet pochodzą z czasów Hatszepsut, co skłania niektórych badaczy do przypuszczeń, że samo święto pojawiło się właśnie podczas jej

panowania. Por. William J. Murnane, *Opetfest*, w: *Lexikon der Ägyptologie*, tom 4, red. Wolfgang Helck, Eberhard Otto, Wiesbaden 1982, s. 574–579; John C. Darnell, *Opet Festival*, *UCLA Encyclopedia of Egyptology*, 2010, <http://escholarship.org/uc/item/4739r3fr>; Elizabeth Blyth, *Karnak...*, dz. cyt., s. 53. Wolę jednak traktować jej reliefy jako pierwszy udostępniony publicznie przykład dokumentowania obchodów Święta Opet.

¹⁴⁴ Alabastrowy słoik kohl znaleziony w Ramesseum, opatrzony imieniem Ahmes, nosi także imiona Totmesa I i II Totmesa, co wskazuje na to, że żyła co najmniej podczas panowania tego ostatniego, a prawdopodobnie dłużej. Por. James Edward Quibell, *The Ramesseum*, London 1898.

¹⁴⁵ Przekład na podstawie: Betsy M. Bryan, *The Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 242.

¹⁴⁶ Luc Gabolde, *Monuments décorés...*, dz. cyt., s. 164–179. Usunięcie imion Totmesa III wskazuje na to, że Hatszepsut przypuszczalnie zastanawiała się nawet nad tym, czy ostatecznie nie usunąć go z tronu, choć nie mamy żadnych bezpośrednich dowodów na istnienie takich planów. Jeśli kiedykolwiek myślała o takim zamachu, to brak potwierdzenia, że podjęto taką próbę ani że zakończyła się niepowodzeniem.

¹⁴⁷ Omówienie tych czterech rodzajów władzy społecznej można znaleźć w: Michael Mann, *The Sources of Social Power*, tom 1: *A History of Power from the Beginning to A.D. 1760*, Cambridge 1986.

¹⁴⁸ Elizabeth Blyth, *Karnak: Evolution of a Temple*, London 2006, s. 60–62.

¹⁴⁹ Por. William J. Murnane, *Ancient Egyptian Coregencies*, Chicago 1977.

¹⁵⁰ To samo można powiedzieć o późniejszym współpanowaniu Neferneferuaton (przypuszczalnie znanej wcześniej jako Nefertiti) z jej mężem Echnatonem oraz (przypuszczalnie później) z jej synem Tutanchatenem. Por. Aidan Dodson, *Amarna Sunset: Nefertiti, Tutankhamun, Ay, Horemheb, and the Egyptian Counter-Reformation*, Cairo 2009, s. 33–52.

¹⁵¹ Chociaż nowi współwładcy często rozpoczynali liczenie lat

swojego panowania od momentu wstąpienia na tron – spotykamy więc zapis: rok X władcy A; rok Y władcy B (por. William J. Murnane, *Acient...*, dz. cyt.) – wydaje się, że w czasach Nowego Państwa nie zawsze postępowano w ten sposób. Jeśli chodzi o Hatszepsut, w jednym przypadku rok panowania przypisano tylko jej, bez wspomnienia o Totmesie III i co znamienne, inskrypcja ta znajduje się w Karnaku, jednym z głównych bastionów jej władzy. Por. *Ancient Egyptian Chronology, Handbook of Oriental Studies, sec. 1, The Near and Middle East*, red. Erik Hornung, Rolf Krauss, David A. Warburton, Leiden–Boston 2006, s. 201.

¹⁵² Według Dormana „zasadnicze unikanie podawania konkretnego roku panowania w odniesieniu do samej Hatszepsut, zauważalne nawet na pomnikach wzniesionych głównie z jej inicjatywy, stanowiło nieodłączny element etykiety współwładzy, jaką wprowadziła w celu dostosowania rzeczywistości historycznej do swoich roszczeń ideologicznych” (tegoż, *The Early Reign of Thutmose III: An Unorthodox Mantle of Coregency*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O’Connor, Ann Arbor 2006, s. 54).

¹⁵³ Jeśli chodzi o inskrypcje dotyczące wyprawy do Puntu, por. Kurt Sethe, *Urkunden der 18. Dynastie, Band 2*, Leipzig 1906, s. 319–321.

¹⁵⁴ Grobowiec Nehesy’ego został zbudowany w północnej nekropolii Sakkara. Bryan wysuwa przypuszczenie, że urzędnik organizował wyprawę do Puntu pod bezpośrednim kierownictwem północnego wezyra, być może Neferwebena, nie zaś południowego wezyra, Useramena (też, *Administration in the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 77).

¹⁵⁵ Więcej informacji na temat krainy Punt, por. Louise Bradbury, *Reflections on Travelling to ‘God’s Land’ and Punt in the Middle Kingdom*, „Journal of the American Research Center in Egypt” 1988, nr 25, s. 127–156; Rolf Herzog, *Punt, Abhandlungen des Deutschen Archäologischen Instituts Kairo, Ägyptische Reihe 6*, Glückstadt 1968; Kenneth Kitchen, *The Land of Punt*, w: *The Archaeology of Africa*, red. Thurstan Shaw i in., London 1993; Dimitri Meeks, *Locating Punt*, w: „Mysterious Lands, Encounters with Ancient Egypt”, red. David

B. O'Connor, Stephen G.J. Quirke, London 2003, s. 53–80. Urzędnicy związani z wyprawą Hatszepsut do Puntu przywiązywali do niej wielką wagę, wspominając o niej w inskrypcjach, które umieszczali na swoich posągach i w grobowcach. Wielu z nich awansowało tuż po dziewiątym roku panowania Hatszepsut.

¹⁵⁶ Kurt Sethe, *Urkunden...*, dz. cyt., s. 339–340. Por. David R. Warburton, *Architecture, Power, and Religion: Hatshepsut, Amun & Karnak in Context*, „Beiträge zur Archäologie” 2012, nr 7, s. 247.

¹⁵⁷ Wojna stwarzała nowe źródła dochodu; w zasadzie w świecie starożytnym pragnienie wzbogacenia się było głównym powodem prowadzenia wojen. Por. Anthony J. Spalinger, *Covetous Eyes South: The Background to Egypt's Domination of Nubia by the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 344–369; jeśli chodzi o ludzi, którzy wzbogacili się w następstwie kampanii militarnych podczas panowania Hatszepsut i Totmesa III, por. Betsy M. Bryan, *Administration...*, dz. cyt., s. 101–107.

¹⁵⁸ Niewykluczone, że Puyemre był człowiekiem „nowym” tylko ze strony ojca. Jego matka była mamką Totmesa II, a więc sam dorastał w pałacu. Puyemre poślubił Seniseneb, jedną z Boskich Adoraterek, córkę Hapuseneba, pierwszego arcykapłana Amona. Obaj byli więc związani z rodem Totmesydów, a tym samym mogli umocnić swoją pozycję w obrębie kasty kapłanów Amona, przyznając stanowiska osobom sprzyjającym Totmesydom. Por. Betsy M. Bryan, *Administration...*, dz. cyt., s. 70, 109–110.

¹⁵⁹ Tamże, s. 109–110.

¹⁶⁰ Jego pieczęć z tym tytułem można zobaczyć na stronie 111 w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006.

¹⁶¹ Betsy M. Bryan, *Administration...*, dz. cyt., s. 98. Niemniej nowe badania wskazują, że Totmes II na stanowisko nauczyciela mianował Senimena, a Senenmut przejął je po nim.

¹⁶² *Hatshepsut: From Queen...*, dz. cyt., s. 121.

¹⁶³ Posąg znajduje się obecnie w Muzeum Kairskim (JdÉ 47278). Por. Peter F. Dorman, *The Monuments of Senenmut: Problems in Historical Methodology*, New York 1988, s. 124.

¹⁶⁴ Betsy M. Bryan, *Administration...*, dz. cyt., s. 94.

¹⁶⁵ Bryan wysuwa przypuszczenie, że nowy opis obowiązków wezyra sporządzony podczas panowania Totmesa III mógł stanowić reakcję na nadmierne ambicje Senenmuta: „Ten ostatni tytuł (czyli sędzia wrót w całej ziemi) wskazuje, że Senenmut mógł uzurpować sobie władzę związaną z urzędem wezyra” (tamże, s. 93–94).

¹⁶⁶ Shaun Tougher, *The Eunuch in Byzantine History and Society*, London 2008.

¹⁶⁷ Ta reguła daje nam pewne wyobrażenie o znaczeniu mamki Satre dla Hatszepsut, ponieważ na swoim posągu (Muzeum w Kairze, CDN XL 56264) Satre mogła przedstawić samą siebie, jak trzyma na kolanach Hatszepsut przedstawioną w roli króla.

¹⁶⁸ Inskrypcja znajdująca się z tyłu jednego z tych ostraków głosi: „chudy, włochaty szczur z bardzo długimi wąsami”; por. William C. Hayes, *The Scepter of Egypt*, tom 2: *The Hyksos Period and the New Kingdom (1675–1080 B.C.)*, New York 1959, s. 110. Ten opis może odnosić się do Senenmuta i przypuszczalnie to on był włochatym człowiekiem o szczurzej twarzy, który otwarcie zachowywał się służalczo wobec Hatszepsut. Zachowały się cztery takie rysunki przedstawiające twarz Senenmuta: trzy ostraki znajdują się w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku; czwarty został narysowany bezpośrednio na wapiennej ścianie jego grobowca w Tebańskim Grobie 353.

¹⁶⁹ Senenmut mógł się poszczycić najwcześniejszym posągiem przedstawiającym nauczyciela, najwcześniejszym posągiem osoby trzymającej sanktuarium, pierwszym posągiem człowieka trzymającego zwój liny używanej przez mierniczych i pierwszym posągiem kogoś, kto trzyma emblemat wotywny (w tym przypadku rebus oznaczający imię Hatszepsut: węża noszącego słoneczny dysk na ramionach *ka*). Miał również własny sarkofag z kwarcytu, sporządzony na wzór sarkofagów królewskich, i został uhonorowany ceremonialnymi reliefami w świątyni grobowej Hatszepsut. Por. *Hatszepsut: From Queen...*, dz. cyt., s. 107–133.

¹⁷⁰ Cathleen A. Keller, *The Statuary of Hatshepsut*, w: *Hatszepsut: From Queen...*, dz. cyt., s. 117.

¹⁷¹ Senenmut kazał pochować oboje rodziców w komorze znajdującej się tuż przed jego wspólną kaplicą (Tebański Grób 71) w grobowcu, jaki wznosił dla siebie w Tebach zachodnich, manifestując w ten sposób swoją wysoką rangę. Prawdopodobnie jeszcze na długo przed śmiercią matki Hatnefer zdołał zakupić dla niej malowaną trumnę i pozłacaną maskę mumii. Zamówił również dla matki grobowe papirusy, urny kanopskie, srebrne dzbany, srebrną misę i cenny zestaw skarabeuszy w złotej oprawie. Dopilnował, aby została starannie zmumifikowana przy użyciu najwyższej jakości tkanin z królewskich warsztatów Hatszepsut oraz zadbał o ofiary pogrzebowe z wina, piwa i pożywienia, w znacznej części oznaczonych imieniem Hatszepsut jako króla.

Senenmut kazał nawet ponownie pogrzebać swojego ojca Ramose, by ten mógł towarzyszyć jego matce w drodze po śmierci. Poleciał wysłać niezumifikowane zwłoki ojca do domu balsamowania, aby poddano je stosownej procedurze, chociaż jego ojciec zmarł ponad dekadę wcześniej. Tam zostały one ponownie zawinięte w kosztowne płótno. Kiedy były już gotowe do pogrzebu, umieszczono je w prostej, malowanej trumnie bez złocień. Ciało ojca nie zostało przed pierwszym pochówkiem zabalsamowane, co wskazuje na to, że w chwili śmierci Ramose ani Senenmut, ani jego rodzina nie mieli dodatkowych środków materialnych, jakich wymagał wystawny pochówek członka egipskiej elity. Teraz jednak gotówki Senenmutowi nie brakowało, dopilnował więc, aby jego matka i ojciec mogli zamieszkać obok siebie na wieczność i żeby ich ciała były niezniszczalne. Por. Peter F. Dorman, *The Monuments...*, dz. cyt., s. 86–97; tegoż, *The Tombs of Senenmut: The Architecture and Decoration of Tombs 71 and 353*, New York 1991, s. 168–173.

¹⁷² Jeśli chodzi o informacje na temat odkrycia grobu rodziców Senenmuta, Ramose i Hatnefer, por. Ambrose Lansing, William C. Hayes, *The Egyptian Expedition 1935–1936*, „Metropolitan Museum of Art Bulletin” 1937, nr 32, s. 5–39.

¹⁷³ Por. Peter F. Dorman, *Tombs of Senenmut*, dz. cyt.

¹⁷⁴ Zdaniem Betsy M. Bryan źródłem inspiracji dla tych architektonicznych rzeźb Ozyryjskich były podobne posągi ojca

Hatszepsut Totmesa I, wykute z piaskowca i umieszczone w Karnaku na wschodnim brzegu Teb; por. teŹe, Bryan Betsy M., *The Eighteenth Dynasty Before the Amarna Period*, w: *The Oxford History of Ancient Egypt*, red. Ian Shaw, Oxford 2000, s. 241.

¹⁷⁵ Egipciolodzy nadal spieraj si o to, jak naleŹy rozumie i zaklasyfikowa Śwityni Milionw Lat. Od innych Źwityn panstwowych, jak te w Karnaku i Luksorze, Źwityni pogrzebow zwykle odrznia to, Źe została wzniesiona przez jednego wadc z myŹl o kulcie jego osoby i miaa aczy jego posta oraz rzy krlewskie z bogami Ozyrysem, Re i Amonen. Wicej informacji na temat Źwityn w staroŹytnym Egipcie, por. *Temples of Ancient Egypt*, red. Byron E. Shafer, Ithaca 1997; Martina Ullmann, *Knig fur die Ewigkeit: die Huser der Millionen von Jahren*, „gypten und Altes Testament” 2002, nr 51.

¹⁷⁶ Informacje na temat tego Źwita moŹna znaleŹ w: Elaine Sullivan, *Processional Routes and Festivals*, 2008, UCLA Digital Karnak, <http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/assets/media/resources/ProcessionalRoutesAndFestivals/guide.pdf>.

¹⁷⁷ Niewykluczone, Źe Źwityni grobow Hatszepsut w Deir el-Bahri pocztkowo wznoszono dla Totmesa II jako jego Śwityni Milionw Lat, jeszcze podczas jego panowania, po czym Hatszepsut postanowia przeksztaci j w Źwityni dla siebie. Ostatecznie nie umieŹcia Źwityni grobowej Totmesa II na liŹcie znajdujcej si w Czerwonej Kaplicy, obok Źwityn grobowych Totmesa I i III. Por. Zygmunt Wysocki, *The Temple of Queen Hatshepsut at Deir el Bahari: The Raising of the Structure in View of Architectural Studies*, „Mitteilungen des Deutschen Archologischen Instituts Abteilung Kairo” 1992, nr 48, s. 234–254.

¹⁷⁸ JeŹli chodzi o pogld, Źe Źwitynie te peniy funkcj scen podczas Źwitecznych obchodw, por. Jadwiga Lipinska, *The Temple of Thutmose III at Deir el-Bahari*, w: *Hatshepsut: From Queen...*, dz. cyt., s. 285–286.

¹⁷⁹ Wicej na temat Źwita Opet moŹna znaleŹ w: Darnell, *Opet Festival*, UCLA Encyclopedia of Egyptology, <http://escholarship.org/uc/item/4739r3fr>.

¹⁸⁰ Więcej na temat tego miejsca por. Ricardo Augusto Caminos, Thomas Garnet Henry James, *Gebel el Silsilah*, London 1963.

¹⁸¹ Według Cathleen A. Keller Hatszepsut wznosiła świątynie lub sanktuaria na Elefantynie, w mmKom Ombo, Hierakonpolis (Al-Kab), Gebel el-Silsila, Meir (Cusae), Batn el-Baqqara, Speos Artemidos, Hermopolis, Armant, w Nubii oraz na Synaju, por. teźże, *The Joint Reign of Hatshepsut and Thutmose III*, w: *Hatshepsut: From Queen...*, dz. cyt., s. 97. Jeśli chodzi o omówienie budowli wznoszonych przez Hatshepsut's, por. witrynę Karla Lesera: <http://maat-ka-ra.de/>.

¹⁸² Ten precyzyjny układ budowli został następnie zniekształcony przez kolejne trzęsienia ziemi, ale promienie słońca nadal wpadają do sanktuarium w dniu przesilenia zimowego. Nie podają już jednak na posągi. Por. Janusz Karkowski, *The Decoration of the Temple of Hatshepsut at Deir el-Bahari*, w: *Queen Hatshepsut and Her Temple 3500 Years Later*, red. Zbigniew E. Szafranski, Cairo 2001 s. 99–157.

¹⁸³ Przekład wszystkich fragmentów tego niezwykłego tekstu podaję za: James P. Allen, *The Speos Artemidos Inscription of Hatshepsut*, „Bulletin of the Egyptological Seminar” 2002, nr 16, s. 1–17. Warburton zwraca uwagę na to, że Hatszepsut przypuszczalnie odwoływała się do monarchów Średniego Państwa jako źródła inspiracji, gdy twierdziła, że czyni tylko to, czego pragnie od niej bóg, i postępuje zgodnie z jego rozkazami (teźże, *Architecture...*, dz. cyt., s. 128).

¹⁸⁴ Anthony J. Spalinger, *Covetous Eyes South: The Background to Egypt's Domination of Nubia by the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 344–369, zwł. s. 354.

¹⁸⁵ Por. na przykład Alan H. Gardiner, *Egypt of the Pharaohs: An Introduction*, Oxford 1961, s. 189; Herbert E. Winlock, *The Egyptian Expedition 1925–1927: The Museum's Excavations at Thebes*, „Metropolitan Museum of Art Bulletin” 1928, nr 2, s. 52. Omówienie takich patriarchalnych interpretacji, por. Joyce Tyldesley, *Hatszepsut. Kobieta faraon*, przeł. Ewa Witecka, Warszawa 1999.

¹⁸⁶ Z roku dwunastego pochodzi świadectwo kolejnej wyprawy do Kermy – naskalna inskrypcja w Tangur. Por. Vivian Davies, *Egypt and Nubia: Conflict with the Kingdom of Kush*, w: *Hatshepsut: From Queen*

to *Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 52. Według biograficznej inskrypcji w Sehel, należącej do królewskiego kanclerza Ty, na czele kolejnej kampanii – niedatowanej, ale przypuszczalnie wcześniejszej – stanęła sama Hatszepsut. Redford twierdzi, że za panowania Hatszepsut odbyły się co najmniej cztery wyprawy, a być może nawet sześć, jeśli uwzględnić inne kampanie wymieniane w niektórych inskrypcjach z Deir el-Bahri (*History and Chronology of the Eighteenth Dynasty of Egypt: Seven Studies*, Toronto 1967, s. 62). Z kolei według relacji Nadzorca Skarbu Dżehuty, z Tebańskiego Grobowca 11, Hatszepsut towarzyszyła swoim żołnierzom podczas wyprawy do Kusz. Dżehuty odnotowuje, że królowa osobiście angażowała się w zbieranie łupów. Por. Labib Habachi, *Two Graffiti at Sehel from the Reign of Queen Hatshepsut*, „Journal of Near Eastern Studies” 1957, nr 2, s. 88–104. Należy jednak wspomnieć także o bardziej konserwatywnym ujęciu Spalingera, *Covetous Eyes...*, dz. cyt.

¹⁸⁷ David O’Connor, *Thutmose III: An Enigmatic Pharaoh*, w: *Thutmose III*, s. 6.

¹⁸⁸ Por. Manfred Bietak, *Egypt and the Aegean: Cultural Convergence in a Thutmoside Palace at Avaris*, w: *Hatshepsut...*, dz. cyt., s. 75–81.

¹⁸⁹ Jeśli chodzi o znaczenie wiary w przeznaczenie dla egipskiego imperializmu, por. Betsy M. Bryan, *Administration in the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 103.

¹⁹⁰ Tyldesley zauważa że „Ród Totmesydów najwidoczniej charakteryzował się niskim wzrostem” (Joyce Tyldesley, *Hatszepsut...*, dz. cyt., s. 133). Elliot G. Smith (*The Royal Mummies, Catalogue général des antiquités égyptiennes du Musée du Caire, nos. 61051-61100*, Cairo 1912, s. 34) stwierdził, że mumia Totmesa III miała tylko 1,615 metra wysokości (5’3”), jednak zdaniem części badaczy zmierzono jej wysokość bez stóp (Dennis C. Forbes, *Tombs, Treasures, Mummies: Seven Great Discoveries of Egyptian Archaeology*, Santa Rosa 1998, s. 631), co oznaczałoby, że w rzeczywistości był wyższy i miał około 5’6”. Według najnowszych badań mumii Totmesa III miał on 175 centymetrów wzrostu (Zahi Hawass, *Quest for the Mummy of Hatshepsut*, „A Modern Journal of Ancient Egypt” 2006, nr 2).

¹⁹¹ Roth zauważa, że Hatszepsut była przedstawiana ze sfeminizowanym męskim ciałem (z piersiami i wąskimi ramionami, ale bez koszuli czy sukni) jedynie w najbardziej wewnętrznych świętych obszarach w Deir el-Bahri, w sanktuariach Amona i Hathor (też, *Models of Authority: Hatshepsut's Predecessors in Power*, w: *Hatshepsut...*, dz. cyt., s. 13).

¹⁹² Por. podsumowanie Petera F. Dormana w: *The Early Reign of Thutmose III: An Unorthodox Mantle of Coregency*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 52.

¹⁹³ Jeśli chodzi o egiptologiczne studium wymieniające wszystkie znane poświęcenia święta Sed w dziejach Egiptu, por. Erik Hornung, Elisabeth Staehelin, *Studien zum Sedfest, Aegyptiaca Helvetica*, Basel 1974.

¹⁹⁴ W odniesieniu do jej jubileuszu może działać także inna metoda obliczeń: być może Hatszepsut świętowała trzydzieści lat swojego życia jako trzydzieści lat panowania. Tak czy inaczej, jej kapłani prowadzili poważne obliczenia numerologiczne, aby usprawiedliwić obchody święta Sed. Por. Joyce Tyldesley, *Hatszepsut...*, dz. cyt., s. 118.

¹⁹⁵ Zdaniem niektórych egiptologów Hatszepsut liczyła swoje wyidealizowane panowanie od śmierci Totmesa I, a tym samym piętnasty rok rządów był w istocie rokiem trzydziestym, ale takie wyliczenia mają sens jedynie pod warunkiem, że Totmes II panował przez trzynaście lat albo dłużej ($13 + 15 = 28$). Omówienie por. Jürgen von Beckerath, *Chronologie des ägyptischen Neuen Reiches*, Hildesheim 1994, s. 111; Peter F. Dorman, *The Early Reign...*, dz. cyt., s. 39–68, zwł. s. 60.

¹⁹⁶ Jeśli chodzi o informacje na temat scenerii obchodów święta Sed, por. Eric P. Uphill, *A Joint Sed-Festival of Totmes III and Queen Hatshepsut*, „*Journal of Near Eastern Studies*” 1961, nr 4; Hermann Kees, *Der Opfertanz des Ägyptischen Königs*, Leipzig 1912.

¹⁹⁷ Jeden obelisk z tej pary stoi do dziś; już wcześniej podawałam obszernie przekłady fragmentów tamtejszych inskrypcji. Jeśli chodzi o inskrypcje na podstawie oraz iglicy, por. Miriam Lichtheim, *Ancient Egyptian Literature*, tom 2: *The New Kingdom*, Berkeley 1976, s. 25–29.

¹⁹⁸ Peter F. Dorman, *The Monuments of Senenmut: Problems in*

Historical Methodology, New York 1988, s. 129–130.

¹⁹⁹ Dimitri Laboury, *Royal Portrait and Ideology: Evolution and Signification of the Statuary of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 274–275.

²⁰⁰ Jeśli chodzi o omówienie takich scen, por. Hellmut Brunner, *Die Geburt des Gottkönigs: Studien zur Überlieferung eines altägyptischen Mythos*, Wiesbaden 1986. Dyskusje online można znaleźć w zakładce: *Drugi Portyk Djeser-Djeseru* witryny Karla Lesera <http://maat-ka-ra.de/>.

²⁰¹ David A. Warburton, *Architecture, Power, and Religion: Hatshepsut, Amun & Karnak in Context*, „Beiträge zur Archäologie” 2012, nr 7, s. 229. Cyt za: Andrzej Niwiński, *Mity i symbole starożytnego Egiptu*, Warszawa 1992, s. 297.

²⁰² W kwestii niedawno odkrytych fragmentów przedstawiających podobne sceny boskich narodzin ze świątyni grobowej Senwosreta III z okresu Średniego Państwa, por. Dieter Arnold, *Neue architektonische Erkenntnisse von der Pyramide Sesostris III in Dashur*, „Sokar: Geschichte und Archäologie Ägyptens” 2011, nr 2; Adela Oppenheim, *The Early Life of Pharaoh: Divine Birth and Adolescence Scenes in the Causeway of Senwosret III at Dahshur*, w: *Abusir and Saqqara in the Year 2010*, red. Miroslav Bárta, Filip Coppens, Jaromír Krejčí, Prague 2011.

²⁰³ Jan Assmann, *Egyptian Solar Religion in the New Kingdom: Re, Amun and the Crisis of Polytheism. Studies in Egyptology*, przeł. Anthony Alcock, London 1995, s. 102–132; Arielle P. Kozloff, Betsy M. Bryan, *Egypt's Dazzling Sun: Amenhotep III and His World*, Cleveland 1992, s. 96–97.

²⁰⁴ Przekład na podstawie: Miriam Lichtheim, *Ancient...*, dz. cyt., t. 2, s. 26.

²⁰⁵ Lana Troy, *Religion and Cult During the Time of Totmes III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 131, 138–139. Por. Jan Assmann, *Der König als Sonnenpriester: Ein kosmographischer Begleittext zur kultischen Sonnenhymnik in thebanischen Tempeln und Gräbern*, „Ägyptologische Reihe”, tom 7, Kairo 1970, s. 102–132.

²⁰⁶ Tekst pochodzi z kaplicy kultu solarnego w Deir el-Bahri. Por.

Janusz Karkowski, *The Temple of Hatshepsut: The Solar Complex*, Warszawa 2003). Przekład na podstawie: Jan Assmann, *Egyptian Solar Religion...*, dz. cyt., s. 24.

²⁰⁷ Jeśli chodzi o ikonografię, cyfrowe modelowanie oraz bibliografię dotyczącą ósmego pylonu, por. witrynę internetową UCLA Digital Karnak <http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/feature/PylonVIII>.

²⁰⁸ Jeśli chodzi o to miejsce, por. *Oriental Institute Epigraphic Survey*, red. Medinet Habu, tom 9: *The Eighteenth Dynasty Temple*, część 1, *The Inner Sanctuaries*, Chicago 2009.

²⁰⁹ Dowody potwierdzają, że takie rytuały funkcjonowały już w okresie Średniego Państwa, jednak aż do okresu ptolemejskiego i rzymskiego ich świadectwa nie pojawiały się systematycznie w egipskiej architekturze świątynnej. Hatszepsut włączyła te rytuały do tekstów ze swojej świątyni grobowej w Deir el-Bahri oraz w okręgu Mut w Karnaku. Wydaje się, że były związane z obchodami Święta Doliny. Por. Betsy M. Bryan, *The Temple of Mut: New Evidence on Hatshepsut's Building Activity*, w: *Hatshepsut...*, dz. cyt., s. 182.

²¹⁰ Betsy M. Bryan, *Hatshepsut and Cultic Revelries in the New Kingdom*, w: *Theban Symposium: Creativity and Innovation in the Reign of Hatshepsut*, red. José M. Galán, Betsy M. Bryan, Peter F. Dorman, Chicago 2014.

²¹¹ W czasach panowania XVIII dynastii królowie mieli wiele żon, chociaż ich haremy były prawdopodobnie stosunkowo niewielkie, a przynajmniej na początku XVIII dynastii i w porównaniu do późniejszych haremów Ramesydów. Kim były niektóre królewskie żony, wiemy dzięki prywatnym posągom członków ich rodzin, mamek, nauczycieli i urzędników, a także na podstawie wyposażenia grobowego. Królewskich żon zwykle nie przedstawiano w świątyniach lub na monumentach, o ile nie należały do najważniejszych królowych. Podobnie nie znamy imion większości potomków władców z XVIII dynastii. Nie dotyczy to późniejszych królów, takich jak Ramzes II z XIX dynastii, który umieścił wizerunki swoich licznych dzieci w Świątyni Milionów Lat. Znajdujące się w egipskich świątyniach przedstawienia Neferure stojącej obok Hatszepsut, powstałe już po

wstąpieniu tej ostatniej na tron, mówią nam wiele o rosnącym statusie córki. Por. Gay Robins, *Women in Ancient Egypt*, Cambridge 1993, s. 36.

²¹² Toczą się liczne spory na temat tego, czy Totmes III i Neferure byli w ogóle małżeństwem. Ponieważ jest raczej mało prawdopodobne, abyśmy znaleźli dowody świadczące o ich związkach seksualnych – jak choćby teksty o ich potomstwie – pozostaje nam szukać przykładów występowania imienia Neferure jako królowej wysokiej rangi. Niestety prawie we wszystkich przypadkach jej imię zostało po jej śmierci usunięte z rejestrów historycznych i zastąpione imieniem innej królowej Totmesa III. W tej sytuacji trudno odtworzyć charakter ich związku. Istnieją świadectwa wskazujące na to, że Neferure występowała jako Boska Małżonka Amona u boku Totmesa III w roku dwudziestym drugim lub dwudziestym trzecim, ale została usunięta na rzecz kobiety o imieniu Satiah, gdy Totmes III rozpoczął samodzielne panowanie. Jeśli Neferure była Wielką Królewską Małżonką, a potem przestała piastować tę godność, to albo dlatego, że umarła, albo dlatego, że Totmes III pragnął, aby zniknęła. Por. Peter F. Dorman, *Monuments...*, dz. cyt.

²¹³ Chociaż Neferure często nazywano Boską Małżonką, w powstałej później Czerwonej Kaplicy Hatszepsut wizerunki Boskiej Małżonki pozostawiono niepodpisane. Trzy sceny z Czerwonej Kaplicy przedstawiają kobietę występującą w roli Boskiej Małżonki i możemy założyć, że w okresie panowania Hatszepsut była nią Neferure. Por. Burgos Franck, François Larché, *La chapelle rouge: Le sanctuaire de barque d'Hatshepsout*, tom 1, bloki 140, 292.

²¹⁴ Stela znajduje się obecnie w Muzeum Kairskim (JdÉ 38546). Por. Peter F. Dorman, *The Career of Senenmut*, w: *Hatshepsut...*, dz. cyt., s. 108.

²¹⁵ Arielle P. Kozloff, *The Artistic Production of the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 297.

²¹⁶ Zważywszy, że większość inskrypcji poświęconych Neferure została skuta, egiptolodzy musieli szukać śladów jej imienia, aby zrekonstruować jej tytuły oraz miejsce, jakie zajmowała w społeczeństwie jako Boska Małżonka Amona i Wielka Królewska Małżonka. Zdaniem niektórych badaczy Neferure nie została nigdy

nazwana żoną króla. Zachowała się na przykład jedna stela, która być może przedstawia Totmesa III razem z Neferure, ale Neferure została na niej nazwana Boską Małżonką Amona, a nie żoną Totmesa. Stela została potem przywłaszczona przez późniejszą żonę, Satiah. Pochodzi ze świątyni Ptaha w Karnaku, znajduje się obecnie w Muzeum w Kairze (CG 34013) i pochodzi z pierwszych lat wyłącznego panowania Totmesa III. Inna stela, która być może pierwotnie przedstawiała Neferure, została znaleziona w świątyni grobowej Totmesa III w Sheikh Abd el-Gurna (CG 34015); niewykluczone, że jej imię zostało usunięte i zastąpione imieniem jego matki Izydy (choć to jest kwestionowane przez Piccione). Jeśli chodzi o dyskusję na temat wszystkich tych dokumentów historycznych, por. Lana Troy, *Patterns of Queenship*, „Acta Universitatis Upsaliensis Boreas” 1986, nr 14, s. 164. Co do przedstawienia ze steli z Kairu, CG 34013, por. Peter J. Brand, *The Monuments of Seti I: Epigraphic, Historical, and Art Historical Analysis*, „Probleme Der Ägyptologie” 2000, nr 16, rys. 51. Jeśli chodzi o dyskusję dotyczącą przekucia steli ze świątyni Ptaha, por. Peter A. Piccione, *The Women of Totmes III in the Stelae of the Egyptian Museum*, „Journal of the Society of the Study of Egyptian Antiquities” 2003, nr 30, s. 91–100. Stela ze świątyni Ptaha przedstawia kobietę określoną jako Wielka Królewska Małżonka oraz Boska Małżonka Amona. Ta figura mogła niegdyś przedstawiać Neferure. Niemniej Robins uważa, że choć wyraźnie widać na powierzchni steli dysk słoneczny, to znajduje się on lekko z boku, podczas gdy element Re w imieniu Neferure zawsze znajdował się w centrum. Z tego powodu Robins uważa, że pierwotnie umieszczono tam imię Meritre-Hatszepsut, która także była żoną Totmesa III, a dysk słoneczny w jej imieniu często znajduje się lekko z boku. Por. Gay Robins, *Review of Patterns of Queenship in Ancient Egyptian Myth and History*, by Lana Troy, „Journal of Egyptian Archaeology” 1990, nr 76.

²¹⁷ W sprawie momentu dokonania zmiany imienia tronowego oraz jego związku z jubileuszem, por. Eric P. Uphill, *A Joint Sed-Festival of Totmes III and Queen Hatshepsut*, „Journal of Near Eastern Studies” 1961, nr 4, s. 250.

²¹⁸ To sanktuarium, wykonane z alabastru, zostało zbudowane

przez Amenhotepa I; półprzezrzyste ściany tej budowli chwytały światło lamp. Omówienie kwestii zmian dokonanych w tym miejscu przez Hatszepsut oraz późniejszego rozebrania tej budowli przez Totmesa III można znaleźć w: Elizabeth Blyth, *Karnak: Evolution of a Temple*, London 2006, s. 52–53. Jeśli chodzi o rekonstrukcję, por. witrynę internetową [UCLA Digital Karnak](http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/feature/AmenhotepICalciteChapel) <http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/feature/AmenhotepICalciteChapel>. Wydaje się, że Hatszepsut z upodobaniem wybierała najbardziej święte miejsca w Tebach, rozbierała stojące tam budowle, a następnie wznosiła w ich miejsce własne nowatorskie konstrukcje. W kwestii swoich planów architektonicznych była bardzo pewna siebie.

²¹⁹ Kamienie z rozebranej Czerwonej Kaplicy znaleziono wewnątrz Trzeciego Pylonu Amenhotepa III. W efekcie długo spierano się na temat pierwotnej lokalizacji arcydzieła Hatszepsut. Zdaniem niektórych egiptologów kaplicę umieszczono wewnątrz Pałacu Prawdy, w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się sanktuarium Filipa Arrhidaeusa; wydaje się jednak, że Czerwona Kaplica była zbyt wielka, by mogła się tam zmieścić. Gdyby nawet jakimś cudem udało się ją wcisnąć do Pałacu Prawdy, zostałyby w ten sposób niemal całkowicie ukryta. Nowsze koncepcje egiptologiczne sytuują Czerwoną Kaplicę w obrębie Wielkiego Dziedzińca Świętecznego Totmesa II, przed Pałacem Prawdy, czyli w miejscu, gdzie Hatszepsut mogła lepiej zaprezentować ludowi swoje boskie posłannictwo oraz aktywność rytualną i gdzie budowla mogła lepiej spełniać swoje funkcje sanktuarium barki, gdyż miała wejście i wyjście. Por. Franck Burgos, François Larché, *La chapelle rouge: Le sanctuaire de barque d'Hatshepsout*, 2 tomy, Paris 2006–2008; David A. Warburton, *Architecture, Power, and Religion: Hatshepsut, Amun & Karnak in Context*, „Beiträge zur Archäologie” 2012, nr 7; Elizabeth Blyth, *Karnak...*, dz. cyt., s. 57. Aby zobaczyć rekonstrukcje Czerwonej Kaplicy w różnych lokalizacjach, por. witryna internetowa [UCLA Digital Karnak](http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/feature/RedChapel) <http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/feature/RedChapel>.

²²⁰ Jeśli chodzi o Pałac Ma'at, por. witryna internetowa [UCLA Digital Karnak](http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/feature/PalaceOfMaat) <http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/feature/PalaceOfMaat>.

²²¹ To właśnie podczas panowania Hatszepsut obserwujemy, jak Egipcjanie na nowo zaczęli kłaść nacisk na solaryzm i kultury bogów słonecznych. Hatszepsut po raz pierwszy wznosiła ołtarze solarne z piaskowca, materiału kojarzonego ze słońcem. Jak pisze Bryan: „Pobożność oraz idea boskiego pochodzenia, tak konsekwentnie manifestowane przez Hatszepsut, stanowiły źródło inspiracji dla Amenhotepa III. Późniejszy król starał się bowiem naśladować właśnie tę królową, włączając nawet do swojej nowej świątyni w Luksorze niemal identyczne reliefy przedstawiające jego boskie pochodzenie wraz z towarzyszącymi im inskrypcjami. Prawie na pewno plan włączenia południowych świątyń Teb z Karnakiem w jeden kultowy cykl był pierwotnie planem Hatszepsut; Amenhotep III rozważał tę koncepcję i był bliski jej zrealizowania” (Arielle P. Kozloff, Betsy M. Bryan, *Egypt's Dazzling Sun: Amenhotep III and His World*, Cleveland–Bloomington 1992, s. 96–97).

²²² W mowie boga Amona zapisanej na ścianach Czerwonej Kaplicy wymienia się wiele czynności rytualnych obowiązujących monarchę, między innymi: „Napełnij świątynię, zaopatrz ołtarz. Poucz kapłanów co do ich zadań. Umacniaj prawa. Utrwalaj przepisy. Wzbogacaj majątek. Pomnóż to, co istniało wcześniej. Poszerzaj przestrzeń moich skarbców. Buduj, nie zapominając o piaskowcu lub granicie. Odnów dla mojej świątyni posągi z wapienia dobrej jakości. Kontynuuj dla mnie to dzieło w przyszłości. Dbaj o posągi w świątyniach. Urządźaj każdemu bogu sanktuarium zgodnie z jego regułami. Każdemu z nich tak, jak tego potrzebuje. Poszerzaj dla niego jego pierwotny czas. Postęp praw przynosi bogu radość”. Por. Lana Troy, *Religion and Cult During the Time of Thutmose III*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 134.

²²³ Prawdopodobnie to królowie Starego i Średniego Państwa wprowadzili obyczaj czynienia królewskich posągów obiektami aktywności rytualnej, dysponujemy jednak bardzo nielicznymi bezpośrednimi reprezentacjami ich świątynnych praktyk.

²²⁴ Kolejny blok z Czerwonej Kaplicy przedstawia właśnie taką kapłankę. Znajduje się na nim postać kobiety opisanej jako Boska

Małżonka Amona, która na dziedzińcu świątyni odprawia rytuał dla bogów; towarzyszą jej asystenci spalający w koszach paleniskowych wizerunki wrogów Egiptu. Kapłanka miała za zadanie rytualnie upiec żywcem zajadłych przeciwników kraju. Nie jest opisana jako Neferure, ale jeśli reliefy w Czerwonej Kaplicy powstały w ciągu ostatnich pięciu lat panowania Haszepsut i jeśli Neferure jeszcze wtedy żyła, wizerunek przypuszczalnie miał przedstawiać właśnie ją. Pytanie, dlaczego postać kobieca nie została podpisana, wciąż nurtuje egiptologów. Por. Franck Burgos, François Larché, *La chapelle rouge...*, dz. cyt., tom 1, bloki 140, 292.

²²⁵ Por. Peter F. Dorman, *The Monuments of Senenmut: Problems in Historical Methodology*, New York 1988, s. 79; Marianne Schnittger, *Hatshepsut: Eine Frau als König von Ägypten*, Darmstadt 2008, s. 24. Nie zachowały się żadne bezpośrednie świadectwa tego, że Neferure była matką Amenemhata; por. Betsy M. Bryan, *The Eighteenth Dynasty Before the Amarna Period*, w: *The Oxford History of Ancient Egypt*, red. Ian Shaw, Oxford 2000, s. 238. Jeśli chodzi o przypuszczenie, że matką księcia była Satiah, por. Aidan Dodson, Dyan Hilton, *The Complete Royal Families of Ancient Egypt*, London 2004, s. 132.

²²⁶ Jeśli chodzi o argument, że Neferure była przygotowywana przez matkę do sprawowania władzy królewskiej, por. Zbigniew E. Szafrąński, *Imiut in the 'Chapel of Parents' in the Temple of Hatshepsut at Deir el-Bahari*, w: 8. *Ägyptologische Tempeltagung: Inter-connections Between Temples*, red. Monika Dolinska, Horst Beinlich, Wiesbaden 2010. Szafrąński w swojej argumentacji odwołuje się do świadectw historycznych. Sporny wizerunek kobiety znajduje się po stronie południowej górnego tarasu świątyni Hatszepsut w Dżeser Dżeseru. Nosi ślady ponownej obróbki, podczas której postać została podpisana jako Ahmes, matka Hatszepsut. Szafrąński uważa, że pierwotnie ten wizerunek reprezentował Neferure.

²²⁷ Lana Troy, *Patterns of Queenship*, „Acta Universitatis Upsaliensis Boreas” 1986, nr 14, s. 141.

²²⁸ Stela z Serabit el-Khadim na Synaju znajduje się obecnie w Egyptian Museum w Kairze (JdÉ 38546). Por. Peter F. Dorman, *Royal Steward Senenmut*, dz. cyt., s. 108.

²²⁹ Lana Troy, *Patterns...*, dz. cyt., s. 133–138.

²³⁰ Zbigniew E. Szafrński, *Imiut...*, dz. cyt.

²³¹ Kiedy mówię, że egiptolodzy jedynie wspominają o ewentualnym morderstwie na Hatszepsut, chodzi mi o to, że większość z nich nie chce ogłaszać takich niepotwierdzonych przypuszczeń drukiem. Egiptolodzy za nic nie chcą dziś stawiać tezy, że Hatszepsut albo Neferure mogły zostać zamordowane, prawdopodobnie starając się w ten sposób zdystansować od stylu dawniejszych nieuzasadnionych i aroganckich patriarchalnych koncepcji (na przykład o tym, że Senenmut był kochankiem Hatszepsut albo że była niezdolna do prowadzenia kampanii wojskowych – dwie tezy, na potwierdzenie których nigdy nie znaleziono dowodów), a także pod wpływem zdrowej obawy przed narażaniem się na zarzut pogoni za sensacją niczym z książki Boba Briera, *The Murder of Tutankhamen: A True Story*, New York 1998. Tezy, jakie egiptolodzy decydują się ogłosić drukiem, często różnią się od hipotez, jakie zdarza im się wypowiadać w gronie przyjaciół. Dlatego Warburton swoje przypuszczenia na temat morderstwa popełnionego na Neferure (a może nawet na samej Hatszepsut) umieszcza w przypisie (tegoż, *Architecture...*, dz. cyt., s. 55–56, przyp. 213).

²³² Betsy M. Bryan, *Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 242.

²³³ Co najmniej czterdzieści dwa tebańskie groby zostały zamówione przez urzędników Hatszepsut i Totmesa III – prawdziwy wysyp prywatnych grobowców. Podczas panowania wszystkich poprzednich królów XVIII dynastii ukończono w Tebach łącznie dziesięć takich grobów. Por. Arielle P. Kozloff, *The Artistic Production of the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 302.

²³⁴ Jeśli chodzi o uwagi na temat innowacji za panowania Hatszepsut, por. Peter F. Dorman, *Monuments of Senenmut...*, dz. cyt., s. 109.

²³⁵ Omówienie kwestii włączania nowych osób do elity za panowania Hatszepsut, por. Betsy M. Bryan, *Administration in the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 262; David A. Warburton, *Architecture...*, dz. cyt., s. 261–265.

²³⁶ Betsy M. Bryan, *Eighteenth Dynasty...*, dz. cyt., s. 242.

²³⁷ Arielle P. Kozloff, *The Artistic Production...*, dz. cyt., s. 310.

²³⁸ Hapuseneb przypuszczalnie zmarł przed Hatszepsut, ponieważ była jedynym królem wymienionym w jego grobowcu. Nawet pod koniec życia postanowił nie umieszczać tam żadnego tekstu ani wizerunku Totmesa III. Następny Pierwszy Arcykapłan Amona, Mencheperreseneb, najwyraźniej pochodził z rodziny stronników Totmesa III, biorąc pod uwagę jego imię, które znaczy: „Mencheperre (Totmes III) jest zdrowy!”. Betsy M. Bryan, *Administration in the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 107–108.

²³⁹ Senenmutowi zostało przyznane zaszczytne prawo umieszczenia, dziesiątki razy, swojego imienia oraz przedstawień własnej osoby w świątyni w Deir el-Bahari, w tym na reliefach opisujących wyprawę do Puntu, oraz wizerunków ukrytych za skrzydłami drzwi na górnym tarasie i w kaplicy Hathor. Oprócz licznych zamówionych przez niego posągów, które miały stać wzdłuż alej procesyjnych w Karnaku, Senenmut umieścił również swój wizerunek – później usunięty tak samo, jak jego ukryte przedstawienia w Deir el-Bahari – w bramie świątyni Mut. Kazał też umieścić swoje przedstawienia i posągi w świątyni w Luksorze. Por. Peter F. Dorman, *Monuments...*, dz. cyt.

²⁴⁰ W grobie Useramena wspomina się jedynie Totmesa III; Useramen służył jeszcze długo za jego panowania, co wskazywałoby, że ten zaszczyt mógł otrzymać już od niego – chociaż w kwestii postępowania z urzędnikami Totmes III brał przykład z Hatszepsut. Por. Eberhard Dziobek, *Denkmäler des Vezirs User-Amun*, „Studien zur Archäologie and Geschichte Altägyptens” 1998, nr 18.

²⁴¹ Niemniej jednak niektórzy monarchowie z wczesnego okresu Nowego Państwa rzeczywiście umieszczali swoją komorę grobową w pewnej odległości od swojej piramidy. Komora grobowa Ahmose I (pierwszego króla XVIII dynastii) w jego piramidzie w Abydos znajdowała się ponad kilometr od jego świątyni. Amenhotep I, drugi król z XVIII dynastii, przypuszczalnie jako pierwszy umieścił swoją komorę grobową w odległej dolinie po drugiej stronie urwiska, z dala od swojej świątyni grobowej, ale dopóki jego grób nie zostanie ostatecznie zidentyfikowany, nie możemy stwierdzić tego na pewno.

²⁴² Toczą się liczne spory na temat pierwotnego miejsca pochówku Totmesa I oraz tego, czy KV 38 jest jego oryginalnym grobowcem. Roehrig sądzi, że KV 38 wzniesiono w istocie dla monarchy z początku XVIII dynastii. Uważa ona również, że KV 20 został pierwotnie wykonany dla Totmesa II, a następnie przejęty przez Hatszepsut, że KV 34 zbudowano dla Totmesa III oraz że Hatszepsut dodała dwie boczne komory do KV 20, z myślą o tym, aby została tam sama pochowana wraz mężem, Totmesem II, oraz ojcem, Totmesem I. Według Roehrig tekst Amduat w jej grobowcu nigdy nie został ukończony. Por. Catharine H. Roehrig, *Two Tombs of Hatshepsut*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006; John Romer, *The Tomb of Tutmosis III*, „Mitteilungen des Deutschen Archäologischen Instituts Abteilung Kairo” 1975, nr 31. Kontrargumentację przedstawia Marianne Schnittger, *Hatshepsut...*, dz. cyt., s. 59–60.

²⁴³ Tekst Amduat [Książ Grobowych] w grobowcu Hatszepsut nie został wykuty w litej skale, ale na ruchomych blokach kamienia. Mauric-Barberio wykazał niedawno, że bloki skalne z tekstem Amduat w grobie Totmesa I (KV 38) oraz te z grobowca Hatszepsut (KV 20) pasują do siebie i że wszystkie przypuszczalnie pochodzą z okresu panowania Hatszepsut. Tym samym nowatorski pomysł umieszczenia tekstu Amduat w królewskim grobowcu powinniśmy zapewne przypisać Hatszepsut, a nie jej ojcu; jemu możemy natomiast przypisać radykalną decyzję o przeniesieniu królewskich pochówków do Doliny Królów. Florence Maurice-Barberio, *Le Premier Exemplaire du Livre de l'Amdouat*, „Bulletin de l'Institut Français d'Archéologie Orientale au Caire” 2001, nr 101, s. 315–350. Warburton wysuwa przypuszczenie, że wysłannicy Totmesa III przenieśli niektóre, choć nie wszystkie, bloki z tekstem Amduat z grobowca Hatszepsut do grobowca Totmesa I (KV 38) (tegoż, *Architecture...*, dz. cyt., s. 205). Według Tyldesley jej grobowiec pozostał niedokończony i bloki skalne leżały na posadzce, porzucone przez budowniczych (Joyce Tyldesley, *Hatszepsut. Kobieta faraon*, przeł. Ewa Witecka, Warszawa 1999, s. 131).

²⁴⁴ Peter Der Manuelian, Christian E. Loeben, *New Light on the Recarved Sarcophagus of Hatshepsut and Thutmose I in the Museum of Fine Arts, Boston*, „Journal of Egyptian Archaeology” 1993, nr 79,

s. 121–155.

²⁴⁵ Jeśli chodzi o opis prac wykopaliskowych w świątyni w dolinie, por. George Edward Carnarvon, Howard Carter, *Five Years' Explorations at Thebes: A Record of the Work Done 1907–1911*, Oxford 1912.

²⁴⁶ Tekst z Drugiej Godziny Amduat, charakteryzowanej przez żałobę oraz wielkie przygotowania, po tym jak bóg słońce udał się do świata podziemnego. Przekład na podstawie: David A. Warburton, Erik Hornung, *The Egyptian Amduat: The Book of the Hidden Chamber*, Zurich 2007, s. 52–57.

²⁴⁷ Jeśli chodzi o informacje na temat rytuałów pogrzebowych w starożytnym Egipcie, por. Jan Assmann, *Death and Salvation in Ancient Egypt*, przeł. David Lorton, Ithaca–London 2005.

²⁴⁸ Pewne wyobrażenie o przedmiotach znajdujących się przypuszczalnie w grobowcu Hatszepsut może dać nam jedynie późniejszy grobowiec Tutanchamona. Por. Nicholas Reeves, *The Complete Tutankhamun: The King, the Tomb, the Royal Treasure*, London 1990. Jeśli chodzi o pełną dokumentację pracy wykopaliskowych oraz fotografie, por. witryna internetowa Griffith Institute poświęcona grobowcowi Tutanchamona: <http://www.griffith.ox.ac.uk/discoveringTut/>.

²⁴⁹ Księga Godzin była często zapisywana na papiirusie; miała dać zmarłemu moc pokonywania przeciwności w świecie podziemnym. Tekst jest podzielony na godziny, podobnie jak Amduat. Więcej informacji na temat tego tekstu, por. Raymond O. Faulkner, *An Ancient Egyptian 'Book of Hours'*, „Journal of Egyptian Archaeology” 1954, nr 40, s. 34–39.

²⁵⁰ Rozdział 148 z Księgi Umarłych to „księga, która sprawia, że przemieniony duch staje się doskonały w sercu Re, dzięki czemu zyskuje on władzę przed Atumem, powiększając go przed najważniejszymi na Zachodzie, pozwalając mu wschodzić przed Enneadami”, rozdział obejmuje Siedem Niebiańskich Krów (konstelacji Plejad albo inaczej Siedmiu Sióstr, która przesuwała się na nocnym niebie i umożliwiała liczenie godzin nocnych). Również w kaplicy Hatszepsut znajdują się sceny przedstawiające kapłana boga Inmutefa – postać ubraną w skórę

lamparta i ozdobioną „warkoczem młodości”, reprezentującą najstarszego syna i dziedzica zmarłego – w akcie składania ofiar oraz podczas rytuału pogrzebowego. Na ścianach kaplicy zachowały się fragmenty Tekstów Piramid, najstarszych znanych tekstów pogrzebowych ze starożytnego Egiptu, które zapewniały zmarłym ochronę oraz wszystko, co niezbędne w przyszłym życiu. Całość tych tekstów, zob. Marcelle Werbrouck, *Le temple d'Hatshepsout à Deir el Bahari*, Bruxelles 1949.

²⁵¹ Nie ma na to dowodów, ale Warburton przypuszcza, że Hatszepsut straciła realną władzę jeszcze przed śmiercią: „Z pewnością nie oddała w tym momencie władzy dobrowolnie, ale nie jest także jasne, czy umarła. Niemniej nie należy zapominać, że po śmierci jej córki zniknęła możliwość stworzenia żeńskiej dynastii – a nie ma powodów, by sądzić, że jej córka zmarła w sposób naturalny. Wydaje się zatem możliwe, że sama Hatszepsut zmarła w tym momencie – ale niekoniecznie z przyczyn naturalnych” (tegoż, *Architecture...*, dz. cyt., s. 55–56, przyp. 213).

²⁵² Zahi Hawass, *The Quest for Hatshepsut—Discovering the Mummy of Egypt's Greatest Female Pharaoh*, <http://www.drhawass.com/events/quest-hatshepsut-discovering-mummy-egypts-greatest-female-pharaoh>. Mumia należała do starej, bardzo grubej kobiety chorej na cukrzycę; na podstawie zużycia zębów jej wiek szacuje się na od czterdziestu sześciu do sześćdziesięciu lat. Wiele innych pośrednich świadectw nie przemawia na korzyść identyfikacji mumii KV 60A jako mumii Hatszepsut; na przykład podczas balsamowania nie usunięto mózgu. Nie ma powodu sądzić, że ciało Hatszepsut poddano niechlujnemu procesowi balsamowania tylko dlatego, że jej płeć pozostawała w sprzeczności z oficjalną ideologią władzy królewskiej. Gdyby Egipcjanie chcieli zaszkodzić jej po śmierci, przyłożyliby się do tego bardziej, nie ograniczając się jedynie do marnego zabalsamowania zwłok. Świadectwa archeologiczne wskazują na tradycyjny i bardzo kosztowny pochówek. Ponadto szacowany wiek mumii KV 60A w chwili śmierci jest znacznie wyższy niż ten, który świadectwa historyczne pozwalają przypisywać Hatszepsut.

²⁵³ Edouard Naville, Howard Carter, *The Tomb of Hâtshopsîtû*,

London 1906. Jej drewnianą trumnę o kształcie ludzkiego ciała także znaleziono w KV 4, grobowcu Ramzesa XI – używanym w charakterze warsztatu podczas pozbawiania królewskich mumii kosztowności i przenoszenia ich w inne miejsce – co wskazuje, że jej ciało pozostało nietknięte aż do końca okresu Nowego Państwa. Inne przedmioty należące do jej wyposażenia grobowego znaleziono w królewskiej skrytce w Deir el-Bahri (Tebański Grobowiec 320), w tym wazy kanopskie, planszę do gry w senet oraz pozostałości krzesła. Jeśli chodzi o przenoszenie królewskich mumii w późniejszym okresie Nowego Państwa, por. Nicholas Reeves, *Valley of the Kings: The Decline of a Royal Necropolis*, London 1990.

²⁵⁴ Jeśli chodzi o dalsze informacje na temat całunu Totmesa III, por. Lana Troy, *Religion...*, dz. cyt., s. 154.

²⁵⁵ Stephen W. Cross, *The Hydrology of the Valley of the Kings*, „Journal of Egyptian Archaeology” 2008, nr 94, s. 303–312.

²⁵⁶ Por. Nicholas Reeves, Richard H. Wilkinson, *The Complete Valley of the Kings: Tombs and Treasures of Egypt's Greatest Pharaoh's*, London 1996, s. 94–95. Zachowało się wiele przedmiotów z wyposażenia grobowego Hatszepsut, co wskazuje, że jej mumia także przetrwała do naszych czasów – tyle że nie udało nam się jej jak dotąd zidentyfikować.

²⁵⁷ Niewykluczone, że mumia Echnatona została zniszczona po upadku jego radykalnych reform religijnych. Lub też została przeniesiona z powrotem do Teb. Jeśli chodzi o następstwa rządów Echnatona, por. Aidan Dodson, *Amarna Sunset: Nefertiti, Tutankhamun, Ay, Horemheb, and the Egyptian Counter-Reformation*, Cairo 2009.

²⁵⁸ Grobowiec Totmesa I także został splądrowany w starożytności; jego trumna została ponownie wykorzystana przez kapłana króla Pinedzema I w tebańskiej królewskiej skrytce. Ponieważ jednak niedawno zakwestionowano identyfikację mumii Totmesa I, ojciec Hatszepsut nadal znajduje się gdzieś indziej, czekając na odkrycie. Wciąż brakuje też mumii jej matki, Ahmes, więc być może razem z nimi znajduje się mumia Hatszepsut.

²⁵⁹ Opowieść o tej kampanii pochodzi z kronik Totmesa III, inskrypcji znajdujących się w samym sercu świątyni w Karnaku.

Zaczerpnęłam ją z Miriam Lichtheim, *Ancient Egyptian Literature*, tom 2: *The New Kingdom*, Berkeley 1976, s. 29–35.

²⁶⁰ Tak Egipcjanie nazywali Morze Śródziemne.

²⁶¹ Donald Redford, *The Northern Wars of Thutmose III*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 330–331.

²⁶² Stela z Armant wskazuje, że podczas swoich współrządów z Hatszepsut Totmes III prowadził co najmniej dwie kampanie w Syrii-Palestynie. Według O'Connora jego zwycięstwa oznaczały, że miał duże doświadczenie wojskowe (tegoż, *Thutmose III: An Enigmatic Pharaoh*, w: *Thutmose III...*, s. 28).

²⁶³ Ponieważ starożytne armie były samowystarczalne i żywiły się płodami rolnymi z podbitych terenów oraz łupami zdobytymi na przeciwniku, kampanie zwykle toczyły się późną wiosną i latem. Por. Redford, *Northern Wars...*, dz. cyt., s. 328–329.

²⁶⁴ Paul T. Nicholson, Julian A. Henderson, *Glass*, w: *Ancient Egyptian Materials and Technology*, red. Paul T. Nicholson, Ian Shaw, Cambridge 2000, s. 195–226.

²⁶⁵ Dimitri Laboury, *Royal Portrait and Ideology: Evolution and Signification of the Statuary of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 271.

²⁶⁶ Laboury twierdzi, że „taka polityka – wykazywanie się osobistymi sukcesami, głęboki szacunek dla poprzedników oraz wielkie oddanie dla Amona, boga, który obdarza prawowitą władzę królewską – wskazuje, że król potrzebował uprawomocnienia swojej władzy po długim okresie wspólnych rządów z Hatszepsut, ponieważ podejmowane przez niego działania należą właśnie do sposobów uzasadniania roszczeń do tronu” (tamże, s. 271).

²⁶⁷ Por. Christian E. Loeben, *Beobachtungen zu Kontext und Funktion königlicher Statuen im Amun-Tempel von Karnak*, Leipzig 2001. Por. stronę poświęconą potężnym posągom przed Ósmym Pylonem w witrynie internetowej Lesera, *Maat-ka-Ra Hatshepsut*, <http://maat-ka-ra.de/>.

²⁶⁸ Elizabeth Blyth, *Karnak: Evolution of a Temple*, London 2006, s. 68–77.

²⁶⁹ Wznoszenie świątyni Achmenu podjęto wkrótce po tym, jak Totmes rozpoczął samodzielne rządy. Laboury twierdzi, że znajdujące się w niej posągi były bardzo podobne do późnych wizerunków Hatszepsut, ale z niewielkimi zmianami, takimi jak bardziej męska sylwetka, głębiej osadzone oczy, niżej położone kości policzkowe, nos z zaokrąglonym czubkiem oraz inny kształt podbródka. Laboury traktuje posągi z Achmenu, szczególnie CG 42053, jako wierne portrety Totmesa III, najlepiej oddające wygląd monarchy za młodu (tegoż, *Royal Portrait...*, dz. cyt., s. 268–270).

²⁷⁰ Widać na nich dwuwymiarowe przedstawienia sześćdziesięciu dwóch siedzących posągów, wydaje się możliwe, że grupę prawdziwych, trójwymiarowych figur umieszczono w sali hypostylowej Totmesa I, między czwartym a piątym pylonem, gdzie Totmes III, jak przystało na pełnego szacunku dziedzica, miał w przyszłości składać ofiary swoim królewskim przodkom. W świątyni znajdowały się przypuszczalnie także przenośne wersje tych rzeźb, aby można było sprowadzać je do Achmenu przy okazji świąt. Por. David O'Connor, *Thutmose III: An Enigmatic*, dz. cyt., s. 19–20, oraz Donald Redford, *The Northern Wars...*, dz. cyt., s. 341.

²⁷¹ Jeśli chodzi o zachowane imiona, por. witrynę internetową Petera Lundströma, *Karnak King List*, <http://xorpid.com/karnak-king-list>. Jeśli chodzi o oficjalną publikację tej listy, por. Achille Constant Prisse d'Avennes, *Monuments égyptiens*, Paris 1847, rys. 1.

²⁷² Jeśli chodzi o datowanie rozbiórki Czerwonej Kaplicy i jej dalsze losy, por. Peter F. Dorman, *The Monuments of Senenmut: Problems in Historical Methodology*, New York 1988.

²⁷³ Granitowe sanktuarium Totmesa III zachowało się jedynie we fragmentach, ale sanktuarium Philipa Arrhidaeusa stanowi jego kopię, zarówno pod względem rozmiarów, jak i materiału, z którego zostało wykonane. Por. Elizabeth Blyth, *Karnak...*, dz. cyt., s. 78–83.

²⁷⁴ Kurt Heinrich Sethe, *Urkunden der 18. Dynastie, Band 1*, Leipzig 1906, s. 155–176. Więcej na temat tego ważnego tekstu można znaleźć w: Anthony Spalinger, *Drama in History: Exemplars from Mid Dynasty XVIII*, „Studien zur Altägyptischen Kultur” 1997, nr 24,

s. 269–300. Spalinger twierdzi, że kładzenie takiego nacisku na wolę bogów wskazuje na to, że prawa Totmesa III do tronu nie były najmocniejsze. Osoby stojące za decyzją o koronacji Totmesa III wykorzystały zatem dawny tekst z czasów Średniego Państwa, jakim posłużono się niegdyś do legitymizacji rządów młodego Senwosreta I, jako źródło nowatorskiego tekstu przepowiedni dotyczącej Totmesa. Powiadano, że Senwosret I również został wybrany na króla przez bogów oraz był nazywany szczeniędem ze względu na młody wiek. Zdaniem Spalingera podczas panowania Totmesa III obserwujemy pojawienie się nowej samoświadomości władzy królewskiej oraz sukcesji tronu: tylko król *in spe* może zrozumieć objawienie bogów oraz jego sens, a tym samym król musi być raczej wybrany przez bogów niż samemu być wcieleniem boga. Jeśli chodzi o dalszą dyskusję, por. Piotr Laskowski, *Monumental Architecture and the Royal Building Program of Totmes III*, w: *Thutmose III: ...*, dz. cyt., s. 183–237, 219–220.

²⁷⁵ Laboury twierdzi na przykład, że program budowlany Totmesa III „wskazuje na istnienie pewnej wrogości między byłymi współwładcami” (tegoż, *Royal Portrait...*, dz. cyt., s. 271).

²⁷⁶ Datowanie śmierci Neferure na okres przed szesnastym rokiem opiera się w całości, nawet jeśli pośrednio, na ostraku z grobowca Senenmuta w Deir el-Bahari, ale obecnie uczeni uznają świadectwa mówiące, że Neferure żyła jeszcze po śmierci matki. Por. Peter F. Dorman, *Monuments...*, dz. cyt., s. 77–78. Istnieją dowody wskazujące, że Neferure żyła wiele lat po szesnastym roku panowania Hatszepsut, a może nawet po śmierci matki w roku dwudziestym drugim: (1) wspomniana wcześniej stela ze świątyni Ptaha w Karnaku (CG 34013) przedstawiająca Totmesa III z Boską Małżonką Amona o imieniu Neferure, przekutym potem na Satiah; (2) stela ze świątyni grobowej Totmesa III (CG 34105) ukazująca króla w akcie składania ofiar Amonowi wraz ze swoją królową, prawdopodobnie pierwotnie była to postać Neferure przekuta na matkę Totmesa III, Isis, która została nazwaną Wielką Królewską Małżonką oraz Panią Górnego i Dolnego Egiptu. Grobowiec Neferure prawdopodobnie znajdował się w Wadi Sikkat Taka ez-Zeida, w miejscu, gdzie przygotowano grobowiec dla Hatszepsut, kiedy była królową – wskazuje na to fakt, że imię Neferure

zostało wykute na jednym z tamtejszych gładów. Howard Carter, *A Tomb Prepared for Queen Hatshepsut and Other Recent Discoveries at Thebes*, „Journal of Egyptian Archaeology” 1917, nr 2/3, s. 107–118.

²⁷⁷ W związku z powtarzającymi się problemami sukcesyjnymi, w okresie Nowego Państwa królowie stale powiększali swój harem. Por. Betsy M. Bryan, *In Women Good and Bad Fortune Are on Earth: Status and Roles of Women in Egyptian Culture*, w: *Mistress of the House, Mistress of Heaven: Women in Ancient Egypt*, red. Anne K. Capel, Glenn E. Markoe, New York 1996, s. 38–39.

²⁷⁸ Robins zastanawia się, co król robił z tymi kobietami, zwłaszcza z dziesiątkami kobiet, które towarzyszyły zagranicznym księżniczkom jako część ich dworu. Podejrzewa, że wiele żon mieszkających w pałacu nigdy nie widziało króla; zajmowały się głównie wytwarzaniem dóbr wysokiej jakości, na przykład bardzo cienko tkanego płótna. Pod wieloma względami harem stanowił faktycznie warsztat produkujący towary luksusowe. Por. Gay Robins, *Women in Ancient Egypt*, Cambridge 1993, s. 39–41; Ann Macy Roth, *Harem*, UCLA Encyclopedia of Egyptology.

²⁷⁹ David O’Connor, *Thutmose III: An Enigmatic...*, dz. cyt., s. 27.

²⁸⁰ Betsy M. Bryan, *The Eighteenth Dynasty Before the Amarna Period*, w: *The Oxford History of Ancient Egypt*, red. Ian Shaw, Oxford 2000, s. 248.

²⁸¹ Na zewnętrznej ścianie Achmenu Totmesa III w Karnaku znajduje się inskrypcja datowana na rok dwudziesty trzeci, odnotowująca mianowanie najstarszego syna króla, Amenemhata, Nadzorcą Bydła. Nie znamy innych dowodów na istnienie tego księcia. Dorman wysuwa przypuszczenie, że Neferure żyła w roku dwudziestym trzecim jako Boska Małżonka Amona i Wielka Królewska Małżonka oraz że była matką najstarszego królewskiego syna. Por. Peter F. Dorman, *Monuments...*, dz. cyt., s. 78–79.

²⁸² Por. Aidan Dodson, Dyan Hilton, *The Complete Royal Families of Ancient Egypt*, London 2004, s. 131–132.

²⁸³ W przypadku większości dzieci królewskich nie pozostał żaden ślad ich istnienia; jeśli chodzi o imiona księżniczek z XVIII dynastii odnotowane na mumii z XXI dynastii po ich usunięciu z pierwotnych

grobowców i późniejszym ponownym pochówku, por. Aidan Dodson, Jacobus J. Janssen, *A Theban Tomb and Its Tenants*, „Journal of Egyptian Archaeology” 1989, nr 75, s. 125–138.

²⁸⁴ Dimitri Laboury, *Royal Portrait...*, dz. cyt., s. 261.

²⁸⁵ Peter F. Dorman, *Monuments...*, dz. cyt., s. 173–174.

²⁸⁶ Tamże, s. 137, 177–178. Dowody świadczące o tym, że Senenmut dożył czasów wyłącznego panowania Totmesa III opierają się na liczbie wzniesionych przez niego monumentów, które można datować na okres po śmierci Hatszepsut. Na posągu znalezionym przez polską ekspedycję *in situ* w Dżeser Achet (Muzeum w Kairze, posąg CG 42117) zapisano tylko imiona Neferure i Totmesa III. Mamy także świadectwo innego Głównego Zarządcy Amona, niejakiego Roau, który był współczesnym Senenmuta – wydaje się prawdopodobne, że Senenmut stracił swoje wpływowe stanowisko właśnie na rzecz tego człowieka. Z inskrypcji na jednym z jego posągów w Dżeser Achet wynika, że pierwotnie znajdował się on raczej w świątyni zwanej Cha Achet, a nie Dżeser Achet, czyli nie w świątyni Totmesa III, ale gdzieś indziej. Tak czy inaczej, Senenmut nie zmarł w roku osiemnastym lub dziewiętnastym, jak wcześniej zakładano. Por. także omówienie przez Kellera kwestii pomnika Senenmuta z emblematem Hathor w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 126–127.

²⁸⁷ Peter F. Dorman, *Monuments...*, dz. cyt., s. 178–181.

²⁸⁸ Tamże, s. 158–164. Dorman przekonująco dowodzi, że to małostkowa rywalizacja oraz osobiste napaści przypieczętowały los budowli Senenmuta.

²⁸⁹ Przekład zaczerpnięto z internetowej witryny Lesera poświęconej Senenmutowi: <http://maat-ka-ra.de/>.

²⁹⁰ Eberhard Dziobek, *Denkmäler des Vezirs User-Amun*, „Studien zur Archäologie und Geschichte Ägyptens” 1998, nr 18, s. 144–148.

²⁹¹ Betsy M. Bryan, *Administration in the Reign of Thutmose III*, w: *Thutmose III...*, dz. cyt., s. 70.

²⁹² W późniejszym okresie panowania Totmesa III, a następnie w czasach XVIII dynastii podobny los co Senenmuta spotkał również innych urzędników, wśród nich wezyra Rechmire, królewskiego pisarza

i lekarza Nebamena, królewskiego zarządcę Surera oraz zarządcę dóbr królowej Cheruefa.

²⁹³ Trudno bezpośrednio połączyć niszczenie monumentów Senenmuta z Hatszepsut i jej nietypowymi rządami. Posągi Senenmuta nie zostały zniszczone w taki sam sposób lub z tego samego powodu co wizerunki Hatszepsut – i vice versa. Na zaledwie trzech posągach Senenmuta skuto imię zarówno jego, jak i Hatszepsut, poza tym usuwano je niekonsekwentnie. Z niektórych usunięto wszystkie imiona Senenmuta, natomiast pozostawiono Hatszepsut. Por. *Hatszepsut: From Queen...*, dz. cyt., s. 126.

Peter Dorman następująco rekonstruuje proces zniszczenia imion i wizerunków Senenmuta: Po śmierci Senenmuta jego komorę grobową zapieczętowano, a sarkofag pozostawiono w osiowym korytarzu TT 71. Wkrótce potem włamano się do TT 353 i zniszczono go. Przed upadkiem Hatszepsut imię Senenmuta skuto w TT 71. Mniej więcej w tym samym czasie uszkodzono także co najmniej cztery z jego posągów, które w większości zostały wystawione w Armant. W tym czasie zniszczono też jego sarkofag. Kiedy Totmes III postanowił zatrzeć pamięć o Hatszepsut, usunięto imiona i wizerunki Senenmuta ze świątyni Hatszepsut w Deir el-Bahari. Jednak wiele posągów Senenmuta pozostało w stanie nienaruszonym i można je było oglądać, o czym świadczy późniejsze przywrócenie ich w czasach Ramesydów. Inne posągi z Karnaku noszą ślady zniszczeń, ale stały w miejscach publicznych aż do późnych czasów ptolemejskich, o czym świadczy włączenie ich do skrytki w Karnaku (tegoż, *Monuments...*, dz. cyt., s. 178–181).

²⁹⁴ I tym razem nie chodzi o to, że zamierzam opowiedzieć się za tzw. teorią dziedziczki (por. Gay Robins, *A Critical Examination of the Theory That the Right to the Throne of Ancient Egypt Passed Through the Female Line in the 18th Dynasty*, „Göttinger Miszellen” 1983, nr 62, s. 67–77), a jedynie o podkreślenie, że pokrewieństwo w linii żeńskiej stanowiło ważny czynnik przy wyborze następnego władcy w początkowym okresie XVIII dynastii.

²⁹⁵ Ta późniejsza data zniszczenia monumentów Hatszepsut została po raz pierwszy ustalona przez Charles F. Nims, *The Date of the*

Dishonoring of Hatshepsut, „Zeitschrift für ägyptische Sprache und Altertumskunde” 1966, nr 93, s. 97–100. Por. także, Elizabeth Blyth, *Karnak: Evolution of a Temple*, London 2006, s. 51–52; Peter F. Dorman, *The Monuments of Senenmut: Problems in Historical Methodology*, New York 1988.

²⁹⁶ Por. także, rys. 2–4.

²⁹⁷ Ta część Karnaku jest nazywana pałacem Ma’at. Do wielu zniszczeń w sercu świątyni w Karnaku doszło, gdy Totmes III w czterdziestym piątym roku zbudował tam swoje granitowe sanktuarium barki. Por. witryna internetowa UCLA Digital Karnak na temat pałacu Ma’at: <http://dlib.etc.ucla.edu/projects/Karnak/feature/PalaceOfMaat>.

²⁹⁸ Proces niszczenia wizerunków zwykle obejmował najpierw rąbanie szerokim dłutem, a następnie skuwanie za pomocą cieńszego narzędzia i wreszcie polerowanie powierzchni kamienia pod ponowne prace rzeźbiarskie. W zbudowanym przez Hatszepsut Pałacu Prawdy proces obróbki cieńszym dłutem pozostał niedokończony i nigdzie nie doszło do wypolerowania powierzchni, jak gdyby robotnicy zatrzymali się w połowie procesu destrukcji. Por. Peter F. Dorman, *The Monuments...*, dz. cyt., s. 63; Ann Macy Roth, *Erasing a Reign*, w: *Hatshepsut: From Queen to Pharaoh*, red. Catharine H. Roehrig, New Haven 2006, s. 277–281.

²⁹⁹ *Thutmose III: An Enigmatic Pharaoh*, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O’Connor, Ann Arbor 2006, s. 28.

³⁰⁰ Elizabeth Blyth, *Karnak...*, dz. cyt., s. 81–84. Nie jest jasne, kto otoczył murem dolne partie obelisków Hatszepsut, by uratować je przed zniszczeniem.

³⁰¹ Por. usuniętą postać Hatszepsut z obelisku północnego z pierwszej pary obelisków wzniesionej przez nią we Wschodnim Karnaku, znajdującego się teraz w ogrodzie przed Muzeum Egipskim w Kairze. Jeśli chodzi o ilustracje, por. stronę poświęconą obeliskom w witrynie internetowej Karla Lesera: <http://maat-ka-ra.de/>.

³⁰² Por. Elizabeth Blyth, *Karnak...*, dz. cyt., s. 84–86; Peter F. Dorman, *The Monuments...*, dz. cyt., s. 65.

³⁰³ Tamże.

³⁰⁴ Jeśli chodzi o skrupulatne prace wykonane w Metropolitan Museum of Art w celu rekonstrukcji tych posągów, por. William C. Hayes, *Scepter of Egypt II*, tom 2, New York 1959, s. 90–102.

³⁰⁵ *Hatshepsut: From Queen...*, dz. cyt., s. 103.

³⁰⁶ Peter F. Dorman, *The Monuments...*, dz. cyt., s. 64.

³⁰⁷ Charles F. Nims, *Date of the Dishonoring...*, dz. cyt., s. 97–100.

³⁰⁸ Roth, *Erasing a Reign...*, dz. cyt., s. 281.

³⁰⁹ Betsy M. Bryan pisze: „W ten sposób te same motywy, które zapewne sprzyjały poparciu dla królewskiej władzy Hatszepsut – ochrona linii dynastycznej – przyczyniały się do zacierania pamięci o niej. W imię ochrony królewskiego dziedzictwa przodków starannie zastępowano imię Hatszepsut imionami Totmesa III, Totmesa I, a nawet Totmesa II” (też, *In Women Good and Bad Fortune Are on Earth: Status and Roles of Women in Egyptian Culture*, w: *Mistress of the House, Mistress of Heaven: Women in Ancient Egypt*, red. Anne K. Capel, Glenn E. Markoe, New York 1996, s. 34).

³¹⁰ Niewykluczone, że Totmes III miał także innych synów dysponujących lepszymi powiązaniem z rodziną Hatszepsut, którzy zostali pominięci. Nie mamy pojęcia, czy Neferure żyła jeszcze podczas kampanii niszczenia pamięci o jej matce, ale prawie na pewno żyli inni członkowie rodziny Hatszepsut, potomkowie Totmesa I i jego królowej, Ahmes. Laboury wysuwa ciekawą hipotezę o istnieniu dwóch rywalizujących ze sobą linii dynastycznych. Mówi, że Totmes I miał dzieci z co najmniej dwiema żonami: Totmes II był synem Mutnofret, podczas gdy Hatszepsut była córką Ahmes. Po śmierci Totmesa I władza królewska przeszła w ręce gałęzi rodziny, która mogła się poszczycić żyjącym synem – a tak było po stronie Mutnofret. Jednak w następstwie przedwczesnej śmierci tego ostatniego i małoletności Totmesa III po władzę królewską sięgnęła druga gałąź rodziny za pośrednictwem Hatszepsut. Zdaniem Laboury’ego to, że zarówno Totmes III, jak i Hatszepsut odnosili się w swoich monumentach jedynie do członków własnej najbliższej rodziny, potwierdza koncepcję istnienia wewnętrznego rozłamu w obrębie rodziny królewskiej: a to stanowiło zagrożenie dla bardzo młodego dziedzica tronu, przyszłego Amenhotepa II (też, *Royal Portrait and Ideology: Evolution and*

Signification of the Statuary of Thutmose III, w: *Thutmose III: A New Biography*, red. Eric H. Cline, David O'Connor, Ann Arbor 2006, s. 266–267).

³¹¹ Imię księcia Siamena znamy z posągu skarbnika Sennefera, który żył za panowania Hatszepsut. Por. Aidan Dodson, Dyan Hilton, *The Complete Royal Families of Ancient Egypt*, London 2004, s. 132–133.

³¹² Catharine H. Roehrig, *The Eighteenth Dynasty Titles Royal Nurse (mn't nswt), Royal Tutor (mn' nswt), and Foster Brother/Sister of the Lord of the Two Lands (sn/snt mn' n nb t3wy)*”, Berkeley 1990, s. 111–98, 336–37, 342; Dimitri Laboury, *Royal Portrait...*, dz. cyt., s. 265.

³¹³ Ann Macy Roth, *Erasing a Reign...*, dz. cyt., s. 281. Należało usunąć pamięć o Hatszepsut jedynie po to, aby utorować drogę do współwładzy, a następnie samodzielnych rządów syna Totmesa III. Ale kiedy udało się to gładko przeprowadzić, wszelka motywacja do dalszego wymazywania jej z pamięci ustała. W czasach Totmesa IV (syna Amenhotepa II), Amenhotepa III i Echnatona, tak dobrze znanego z gorliwego zainteresowania niszczeniem imienia i wizerunków boga Amona, nie niszczone imienia i wizerunków Hatszepsut. Niemniej niewykluczone, że Hatszepsut była surowo osądzana przez królów z dynastii Ramesydów, ponieważ brakuje jej imienia na liście królów z Abydos z czasów Seti I.

³¹⁴ Jak twierdzi egiptolog Peter Dorman, „potrzeba zacierania pamięci [o Hatszepsut] pojawiła się, jak się wydaje, pod koniec jego panowania i znikła wkrótce po ustanowieniu współwładzy Amenhotepa II, na dwa lata przed śmiercią Totmesa III” (tegoż, *Monuments of Senenmut*, dz. cyt., s. 269).

³¹⁵ Hatszepsut zrobiła mniej więcej tak samo, gdy kazała usunąć imię i wizerunki swojego męża Totmesa II z egipskich świątyń. Poleciała wtedy zatrzeć wizerunki własnego brata, aby wzmocnić swoją pozycję jako następczyni ojca i jego najstarszego dziecka. Istnienie Totmesa II na egipskich monumentach narazało jej roszczenia do tronu. Totmes III posłużył się dokładnie taką samą taktyką: usuwania wizerunku Hatszepsut ze świątyń Egiptu, aby stworzyć gładką i prostą linię

dynastycznej sukcesji dla swojego syna Amenhotepa.

³¹⁶ Dimitri Laboury, *Royal Portrait...*, dz. cyt., s. 264–65.

³¹⁷ Jako następną piastowała ten urząd Tiaa, matka Totmesa IV.

³¹⁸ Gay Robins, *Women in Ancient Egypt*, Cambridge 1993, s. 150.

Merytre-Hatszepsut sama nie pochodziła z królewskiego rodu i powierzenie jej tego stanowiska było czymś bezprecedensowym. Machinacje wokół nominacji na ten urząd kapłański są interesujące, ponieważ wstąpienie na tron Amenhotepa II przypomina raczej zmianę dynastii niż linearną sukcesję; król z nowej dynastii musi szybko wyznaczyć nową Boską Małżonkę Amona bezpośrednio powiązaną rodzinnie z monarchą. Amenhotep II wybrał na to stanowisko własną matkę.

³¹⁹ Betsy M. Bryan, *In Women...*, dz. cyt., s. 40.

³²⁰ Jeśli chodzi o miejsce Hatszepsut w dziejach Manetho, por. William Waddell, *Manetho*, Cambridge 1948, s. 101–119.

³²¹ Betsy M. Bryan, *Antecedents to Amenhotep III*, w: *Amenhotep III: Perspectives on His Reign*, red. David O'Connor, Eric H. Cline, Ann Arbor 1997, s. 32.

³²² Bret Hinsch, *Women in Early Imperial China. Asian Voices*, Lanham 2002.

³²³ Betsy M. Bryan, *In Women...*, dz. cyt., s. 28.

³²⁴ Tamże, s. 29–30.

Wykaz źródeł ilustracji:

- 1: © Trustees of the British Museum;
- 2, 4: © Kenneth Garrett / National Geographic / Getty Images;
- 3: © Michelle McMahon/ Moment / Getty Images;
- 5: Rogers Fund 1929, posąg wypożyczony z Rijksmuseum van Oudheden, Leiden (L.1998.80), © The Metropolitan Museum of Art;
- 6: © Yann Arthus-Bertrand / Getty Images;
- 7: © Vanni Archive / Corbis Documentary / Getty Images;
- 8: © De Agostini Picture Library;
- 9: © Fly away with your imagination / Moment Open / Getty Images;
- 10: Rogers Fund 1929, © The Metropolitan Museum of Art;
- 11: Rogers Fund 1928, © The Metropolitan Museum of Art;
- 12: Dar anonimowego kolekcjonera, 1931, © The Metropolitan Museum of Art;
- 13: © Werner Forman / Universal Images Group / Getty Images;
- 14: rys. Luc Gabolde;
- 15: rys. Deborah Shieh.

Przekład: Jarosław Mikos

Redakcja: Zofia Sawicka

Korekta: Barbara Baranowska, Monika Kowalska

Projekt okładki: Tomasz Majewski

Fotografia wykorzystana na I stronie okładki: © Stuart Gleave /
Moment Open / Getty Images

Skład i łamanie: www.pagegraph.pl

Grupa Wydawnicza Foksal Sp. z o.o.

00-391 Warszawa, al. 3 Maja 12

tel./faks (22) 646 05 10, 828 98 08

biuro@gwfoksal.pl

www.gwfoksal.pl

ISBN 978-83-280-3337-5

Skład wersji elektronicznej: Michał Olewnik / Grupa Wydawnicza
Foksal Sp. z o.o.
i Michał Latusek / Virtualo Sp. z o.o.

The logo for Virtualo, featuring the word "virtualo" in a bold, blue, sans-serif font. The letter "v" is lowercase and blue, while the rest of the word is in a lighter blue color.

